SPRAWOZDANIE

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W POZNANIU

ZA ROK

1932

1933
CZCIONKAMI DRUKARNI KATOLICKIEJ SP. AKC. W POZNANIU

SPRAWOZDANIE

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W POZNANIU

ZA ROK

1932



1 9 3 3
CZCIONKAMI DRUKARNI KATOLICKIEJ SP. AKC. W POZNANIU



Część I.

Sprawozdanie wewnętrzne

z działalności

Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu

w roku 1932

UWAGI OGÓLNE, SPRAWY PERSONALNE I ADMINISTRACJI WEWNĘTRZNEJ.

Rok sprawozdawczy, jak było do przewidzenia, przyniósł dalsze pogorszenie położenia życia gospodarczego, a co zatem idzie sytuacji finansowej Izby. Wpływy ze świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych wyniosły zaledwie 244 097,30 zł, co stanowi w stosunku do roku ubiegłego spadek o 14,03%. Fluktuację tych wpływów w okręgu Izby, poczynając od 1928 r. obrazuje poniższe zestawienie:

Rok:	1928	1929	1930	1931	1932
	293 858,66 (100%)	317 560,09 (108,06%)	302 670,44 (102,99%)	278 356,67 (94,73%)	244 097,30 (83,07%)

W stosunku do przewidzianych wpływów spadek wyniósł 13 657,47 czyli 5,29%. Inne źródła dochodowe Izby również wykazały poważny spadek, jak to widać z załączonego zamknięcia budżetowego. W szczególności największy spadek wykazują przewidywane wpływy z tytułu wydawania zaświadczeń dotyczących zwolnienia od cła wywozowego masła, co się tłumaczy wprowadzeniem cła prohibicyjnego przez Niemcy. Również wpływy z tytułu kontroli wywozu jaj bardzo poważnie spadły z powodu załamania się tego wywozu, o czem mowa w sprawozdaniu gospodarczem. Poważne zmniejszenie się wpływów z czynszów spowodowane zostało niewynajęciem przez szereg miesięcy ubikacyj po Wyższej Szkole Handlowej w nieruchomości przy Al. Marcinkowskiego 3.

Na zmniejszenie się wpływów ze świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych wpłynęło może nietyle pogorszenie się życia gospodarczego, ile ulgi w wykupie tych świadectw, o które koła gospodarcze z Izbami p.-h. na czele usta-

wicznie zabiegają. Dla zobrazowania efektu tej akcji zrobiliśmy obliczenie dot. naszego okręgu, które przedstawia się, jak następuje:

Wykaz za rok 1932

Powiat	z II do III	z III do IV	bezpłatnie
Gostyń	26	10	—
Jarocin	126	17	3
Kępno	123	55	6
Kościan	108	21	6
Krotoszyn	127	27	9
Leszno	99	15	14
Międzychód	45	10	1
Nowy Tomyśl	53	14	1
Oborniki	51	12	1
Ostrów	147	36	10
Poznań I	59	13	3
„ II	135	13	23
„ III	77	11	33
„ IV	111	15	9
„ V	72	13	3
Rawicz	108	37	4
Szamotuły	64	9	2
Śrem	90	34	3
Środa	37	6	1
Wolsztyn	52	18	—
Września	37	22	1
	1 747	408	133

Ubytek w dochodach skarbowych:

prowincja:	181 720,—	6 860,—	744,—
m. Poznań:	118 985,—	2 600,—	1 775,—
	300 705,—	9 460,—	2 519,—
Razem:	312 684,—		

Przypuszczalny ubytek w dochodach Izby p.-h. w Poznaniu wynosił z powyższego tytułu . 46 902,—

Obliczenie powyższe nie jest zupełnie ścisłe, jednakże bardzo bliskie ścisłości. W związku z tą dalszą planową akcją prowadzoną przez Izby p.-h. w kierunku ulg w świadectwach przemysłowych podcina się główną podstawę finansową tych instytucyj, z powodu czego niewątpliwie już w bliskiej przyszłości stanie się aktualną kwestja znalezienia innych podstaw finansowych dla Izb p.-h. Należy zauważyć, że Izba Poznańska tą kwestją zajmowała się już w roku 1929 na zebra-

niu plenarnem dnia 11 listopada. Poniżej cytujemy wyciąg z protokółu tego zebrania:

„W wolnych wnioskach komunikuje p. Dr. Waschko, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu, korzystając z projektowanej reformy podatku przemysłowego, występuje z projektem zmiany podstaw finansowych Izb p.-h. Projekt Ministerstwa Przemysłu i Handlu idzie w tym kierunku, żeby znieść dotychczasowe dodatki do świadectw przemysłowych w wysokości 15%, a wprowadzić zamiast tego dodatek do podatku obrotowego, wynoszący ½ pro mille od obrotu, podlegającego opodatkowaniu. P. Dr. Waschko w dłuższem przemówieniu popiera i uzasadnia ten projekt.

Zebrani jednomyślnie uznają potrzebę umożliwienia podwyższenia dochodów Izb z tytułu opodatkowania, jednak co do formy uchwalają na wniosek p. r. Sikorskiego, żeby przyjąć jako podstawę do obliczenia tego podatku nie obrót, lecz podatek obrotowy jako podstawę bardziej sprawiedliwą, przyczem jednak globalna suma z przewidzianych wpływów winnaby odpowiadać wpływom z dodatku do podatku proponowanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu — przez ustalenie odpowiednio wyższej stopy dodatku do podatku obrotowego."

Pomimo wielkich trudności finansowych Izba w roku sprawozdawczym spłaciła odsetki; długi w wysokości 74 286,27 i z funduszów budżetowych 15 000,— t. j. razem 89 286,27 zł, w czem zł 32 000,— na spłatę hipoteki z odsetkami na realności przy Al. Marcinkowskiego 3 Poznań, Św. Marcin tom VII, karta 165 w wys. 100 000,— Mk. niem. zapisanej wdziale III wyżej wymienionej realności pod poz. VI, w pierwszym kwartale r. 1918 na rzecz Waltera, Hildegardy i Hermana Schulzów po równych częściach jako prawonabywców pod tytułem szczegółowym (ustępstwo) prawa zastawu dla reszty ceny kupna w wysokości 100 000,— Mk. niem. z 4¼%; na tej sumie hipotecznej służyło Paulowi Schulzowi użytkowanie. Izba już w pierwszych latach po przejściu jej w ręce polskie robiła usiłowania spłacenia tej hipoteki markami niem. i odpowiednią kwotę przekazała przez jeden z tutejszych banków, jednakże wierzyciele kwoty tej nie przyjęli. Po dniu 14 maja 1924 r. na mocy postanowień § 29 a, 33, 5 i 6 rozporządzenia Prezydenta z 14 maja 1924 r. Dz. Ust. poz. 431, musiał być ten kapitał 100 000 mk. przewalutowany. Ponieważ Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu jest sukcesorką „Handelskammer für den Regierungsbezirk Posen" z tytułu prawa publicznego (art. 33 ustawy o Izbach p.-h. Dz. Ust. poz. 591/27), co p. Wojewoda Poznański stwierdził doku-

mentem, na podstawie którego Izba p.-h. żądała przepisania na siebie tytułu własności realności będącej w mowie, przeto Izba p.-h. w Poznaniu odpowiadała jedynie jako dłużnik rzeczowy, wobec czego wzmiankowana hipoteka mogła być przerachowana tylko w stosunku 18,75% co wynosi 23 143,15. Od tej hipoteki nie zostały zapłacone procenty od 1 stycznia 1923 r. O zapłatę odsetek przy wyższem zwaloryzowaniu długu hipotecznego zaskarżył Izbę użytkowca Paul Schulz, zaś pełnomocnik wierzycieli hipotecznych wypowiedział hipotekę 100 000 Mkn. na dzień 30 grudnia 1931 r. Ponieważ powstała kwestja, czy istnieją przeszkody natury prawnej w wpłaceniu hipoteki uprawnionym, Izba zasięgnęła opinji prawnej u prof. U. P. Dra Józefa Sułkowskiego, który stwierdził, że uiszczeniu długu przez Izbę do rąk wierzyciela nie stoją na przeszkodzie postanowienia ani ustawy o Izbach p.-h. ani układu waloryzacyjnego, ani też prawa likwidacyjnego, wobec czego Izba jest obowiązana do spłacenia przedmiotowej hipoteki.

Na podstawie zawartej ugody z wierzycielami hipotecznymi Izba dnia 12 marca 1932 r. zapłaciła 32 000,— zł na zupełne zaspokojenie roszczenia wierzycieli hipotecznych tak w kapitale jak i w odsetkach po dzień wystawienia kwitu mazalnego. Na podstawie wniosku Izby hipoteka została wymazaną pod datą 10 maja 1932 r.

Budowa gmachu W. S. H.

W połowie roku sprawozdawczego gmach W. S. H. został wreszcie prawie całkowicie ukończony, tak, że mógł być oddany do użytku W. S. H. z dniem 1 lipca 1932 r.

Uroczystość poświęcenia nowego gmachu W. S. H. odbyła się w dniu 12 listopada 1932 r. Rano o godz. 9 w kościele św. Marcina zostało odprawione uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, poczem o godz. 11-ej w auli Szkoły odbyła się uroczysta Akademja z udziałem Ks. Kard. Prymasa Hlonda, delegata Ministerstwa W. R. i O. P. w osobie p. Dyr. Stypińskiego, p. Wojewody Raczyńskiego, Prezydenta Miasta Ratajskiego i innych przedstawicieli władz i społeczeństwa. Przemówienia wygłosili: Ks. Kardynał Hlond, który dokonał poświęcenia gmachu, następnie Prezes Izby p. Seweryn Samulski, Dyr. W. S. H. Prof. Dr. Peretjatkowicz, delegat Ministerstwa W. R. i O. P. i Prezydent Miasta oraz Prezes Bratniej Pomocy studentów W. S. H. p. Mertka, poczem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Adam Krzyżanowski wygłosił referat na temat: „Kiedy kryzys się skończy”.

Po Akademji odbyło się przyjęcie wydane przez Izbę i W. S. H., wieczorem zaś uroczysty bal Bratniej Pomocy W. S. H. przy udziale tłumów publiczności.

W związku z oddaniem gmachu do użytku, należy pokrótce skreślić przebieg realizacji myśli utworzenia wyższej szkoły handlowej w Poznaniu, która to myśl powstała wkrótce po odzyskaniu niepodległości, jednakże przez stworzony w tym celu komitet nie została zrealizowana.

Na posiedzeniu zarządu Miejskiej Szkoły Handlowej w Poznaniu w dniu 3 czerwca 1925 r. omawiano celowość wniosku p. Sylwestra Dybczyńskiego, naczelnika wydziału szkół zawodowych w Kuratorjum O. S. Poznańskiego w sprawie utworzenia średniej — we formie liceum — i wyższej — we formie rocznych kursów abiturjenckich — uczelni w Poznaniu. Ponieważ b. dzielnica pruska prawie że nie korzystała z wpływów do państwowego dodatku przemysłowego ze świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, a wpływy te były dość znaczne, obecny na wspomnianem posiedzeniu członek zarządu W. S. H. i syndyk Izby p. dr. St. Waschko uznając celowość takich uczelni, a przytem uważając, że decyzja w tym względzie musi zapaść jaknajrychlej, w przeciwnym bowiem razie takie uczelnie, w szczególności wyższa szkoła handlowa, powstaną w innem mieście w Polsce Zachodniej, na skutek czego możliwość korzystania w tym celu ze wspomnianych wpływów podatkowych byłaby w przyszłości wykluczona, zgłosił, że Izba p.-h. zajmie się realizacją utworzenia tych uczelni, w szczególności wyższej szkoły handlowej w Poznaniu. Ten moment należy uważać za początkowy w sprawie realizacji W. S. H. Zgodnie ze swojem oświadczeniem syndyk Izby p. dr. Waschko na posiedzeniu Komisji administracyjnej Izby w dniu 3 kwietnia 1925 r. postawił wniosek o powołanie do życia przez Izbę wyższej i średniej uczelni handlowej w Poznaniu. Wniosek ten Komisja administracyjna w składzie: Prezes Dr. Pernaczyński, wiceprezes Robiński i członek Komisji Maciejewski Stanisław, uchwaliła postanawiając przystąpić do utworzenia dwuletniego Liceum Handlowego oraz narazie jednorocznych kursów handlowych abiturjenckich. Na posiedzeniu Komisji administracyjnej w dniu 8 lipca zmieniono zamiar utworzenia tymczasowo jednorocznych kursów abiturjenckich, postanawiając utworzenie odrazu dwuletniej Akademji Handlowej, a jako termin otwarcia obu szkół oznaczono 1 października 1925 r. Celem uzyskania zgody Ministerstwa W. R. i O. P. p. dr. Waschko wyjechał do Warszawy, gdzie przeprowadził konferencje w Ministerstwie. W wyniku tych konferencyj (zob. prot. Kom. Adm. z dnia 12 listopada

1925 r.) Ministerstwo przyrzekło udzielenie koncesji na Akademję, zgłaszając jedynie wątpliwości co do nazwy; pragnęło mianowicie uniknąć nazwy „Akademja", ze względu na zdeprecjonowanie jej przez istniejące wówczas a używające do niedawna tej nazwy szkoły handlowe typu średniego w Małopolsce. Obaj dyrektorzy departamentu Ministerstwa W. R. i O. P. t. j. szkół wyższych i szkół zawodowych wyrazili zgodę na przyznanie Izbie funduszów na budowę Liceum i Akademji w miarę możliwości ustawowych, a departament IV wyraził gotowość przyznania Izbie na cele Akademji na rok bieżący zł 45 000,—.

Wobec tak dalekiego postąpienia sprawy okazała się potrzeba niezwłocznych decyzyj co do ewentualnej budowy i co do dyrektora Akademji, któryby się wypowiedział co do rozmiarów i ilości ubikacyj dla Akademji potrzebnych.

Komisja Administracyjna na posiedzeniu w dniu 12. 11. 1925 r. uchwaliła przystąpić do budowy gmachu mieszczącego nietylko akademję, ale zarazem i Liceum Handlowe i samą Izbę, ze względu na niedostateczne dotychczasowe ubikacje obu tych instytucyj. Komisja postanowiła ogłoszenie konkursu na budowę gmachu i wejście w pertraktacje celem uzyskania pod budowę gruntu, znajdującego się pomiędzy Ziemstwem Kredytowem i Dyrekcją Kolei. Na temże posiedzeniu Komisja postanowiła powierzyć stanowisko dyrektora Akademji dr. Leonardowi Glabiszowi na podstawie przeprowadzonego konkursu, ogłoszonego w dniu 7 sierpnia 1925 r.

Licząc się z tem, że objęcie nowego gmachu mogłoby nastąpić najwcześniej jesienią 1927 r., Komisja administracyjna postanowiła tymczasowo wynająć ubikacje odpowiednie dla przejściowego umieszczenia Akademji. Ponieważ poszukiwania za odpowiedniemi lokalami nie dały odpowiedniego wyniku, przeto Izba weszła w pertraktacje z Powiatem Poznańskim, celem zakupu domu tegoż przy ulicy Mickiewicza 31 dla swoich celów (Kom. adm. 2. VI. 26), z tem, że w dotychczasowych lokalach Izby przy Alejach Marcinkowskiego 3 znajdzie przejściowo pomieszczenie W. S. H.

Izba kupiła dom przy ul. Mickiewicza 31 w dniu 1 sierpnia 1926 za 275 000,— zł.

Wobec nabycia przez Izbę odpowiedniego dla siebie gmachu, Komisja administracyjna na posiedzeniu w dniu 20 grudnia 1926 r. uchwaliła budowę gmachu W. S. H. oraz Liceum Handlowego. W tym celu postanowiła wybór odpowiedniego gruntu i powierzenie opracowania planów w drodze ograniczonego konkursu architektom Andrzejewskiemu, Ballensted-

towi, Cybichowskiemu i Weichertowi, pozatem zaś postanowiła utworzenie komisji doradczej i rewizyjnej dla celów budowy, złożonej z trzech czołowych architektów poznańskich, którzy niestety wkrótce zrezygnowali z pełnienia swoich funkcyj.

Pismem z 26 listopada 1925 r. L. 13028/IV/25 Minister W. R. i O. P. Stanisław Grabski wyraził zasadniczą zgodę na projektowane utworzenie prywatnej wyższej uczelni handlowej, zaznaczając, że o ile szkoła ta ma mieć charakter uczelni akademickiej, t. j. szkoły odpowiadającej swą organizacją, planem nauk, składem ciała nauczycielskiego i wymogami dla studentów — uczelniom, do których stosują się postanowienia ustawy z 13 lipca 1920 o szkołach akademickich (Dz. U. poz. 494), formalna zgoda Ministerstwa na powstanie takiej uczelni nastąpi przez zatwierdzenie statutu organizacyjnego z art. 108 powołanej ustawy. Z tego powodu Ministerstwo poleciło opracowanie odpowiedniego projektu statutu, wyrażając przytem zapatrywanie, że pożądanem jest, by uczelnia ta miała charakter wybitnie handlowy, t. j. by umiejętności handlowe zajmowały w niej odpowiednie miejsce zarówno pod względem rozmiarów programu jak i sił pedagogicznych, ponadto Ministerstwo nie uznało za trafną nazwę „Akademja Handlowa" uważając, że nazwa Wyższa Szkoła Handlowa byłaby odpowiedniejsza. Pismem z 14 kwietnia 1927 r. L. 3492/26 przesłała Izba Ministerstwu do akceptacji plan nauk organizowanej W. S. H. wraz z wyszczególnieniem przewidzianych wykładających. W piśmie tem Izba zaznaczyła, że czas trwania studjów, pierwotnie przez Izbę zamierzonych na dwa lata, Izba rozszerza na trzy lata po dokładnem przestudjowaniu planów i organizacji wielkiej liczby wyższych szkół handlowych na zachodzie i południu Europy oraz w Ameryce.

Statut W. S. H. przedłożony przez dyrektora szkoły na posiedzeniu Komisji administracyjnej z 14 maja 1926 r. został zatwierdzony i następnie przesłany Ministerstwu pismem z 20 maja L. 4621/26. Minister W. R. i O. P. A. Sujkowski pismem z 17 lipca 1926 Nr. IV S. 8072/26 zatwierdził statut W. S. H. i plan nauk oraz wybranego przez Izbę dyrektora Szkoły

Pismem z 24 listopada 1925 r. L. 17903/25 Izba poraz pierwszy podkreśliła konieczność przystąpienia do budowy odpowiedniego gmachu ze względu na to, że miasto odpowiedniemi ubikacjami nie rozporządza, przyczem Izba zaznaczyła, że liczy w tym celu na dotację z 25% dodatku do podatku przemysłowego.

Zgodnie z uchwałą Komisji administracyjnej z 20 grudnia 1926 r. rozpisano ograniczony konkurs w dniu 21. 3. 1927 z terminem nadesłania prac do dnia 1 maja 1927 r. Sąd konkursowy na posiedzeniu 13 maja 1927 postanowił oddzielnie budowanie Liceum Handlowego, które opracowanie planów postanowiono powierzyć p. arch. Stef. Cybichowskiemu, który został dopuszczony do ściślejszego konkursu o W. S. H. wespół z inż. Ballenstedtem. Na posiedzeniu sądu konkursowego w dniu 22. 6. 1927 r. składającem się z Komisji administracyjnej i syndyka po wysłuchaniu opinji komisji doradczej Izby oraz opinji dyrektora i profesorów W. S. H. sąd konkursowy znaczną większością głosów uchwalił powierzyć budowę W. S. H. p. inż. Adamowi Ballenstedtowi.

Kwestja, czy plac pod budowę za Ziemstwem Kredytowem jest dość obszerny (którego nabycie przez Izbę ma swoje odrębne dzieje, o czem niżej), została na konferencji w dniu 27 kwietnia 1927 r. przy udziale Komisji doradczej i architektów zadecydowana pozytywnie.

Pismem z 24 maja L. 4826/27 Izba zwróciła się do p. Wojewody poznańskiego o możliwie rychłe wydanie zezwolenia na rozpoczęcie budowy gmachu dla W. S. H. na placu za Ziemstwem Kredytowem. Izba zamierzała wykończyć gmach w pierwszej połowie 1929 r. i oddać go do użytku Powszechnej Wystawy Krajowej, eksploatując w ten sposób gmach do końca Wystawy. Pismem z 14 maja L. 2654/27 VIII A. Wojewoda Poznański (A. Bniński) udzielił zezwolenia na rozpoczęcie budowy gmachu z tem zastrzeżeniem wyrażenia zgody przez Min. R. P., do którego z odpowiednim wnioskiem Wojewoda się zwrócił. Dla przyspieszenia decyzji Ministerstwa co do wniosku Wojewody syndyk Izby interwenjował w Min. R. P. 11 lipca 1927 skąd przywiózł zgodę Ministerstwa. W dniu 22 lipca (8535/27) Izba przesłała Urzędowi wojewódzkiemu plan budowy W. S. H. z prośbą o aprobatę. 29 sierpnia 1927 r. L. 8999/27 Izba zwróciła się do Min. W. R. i O. P. pismem, w którem, zaznaczając, że ponieważ przepisy administracyjne w naszej dzielnicy obowiązujące wymagają zatwierdzenia planów budowy szkół publicznych, Izba prosiła o konferencję dla jej syndyka i architekta, celem zatwierdzenia planów przez nich przedłożonych, a uzgodnionych z tutejszym Urzędem wojewódzkim. Konferencja ta odbyła się w dniu 14 września 1927 r. w Min. W. R. i O. P. i w Min. R. P. Oba Ministerstwa, w szczególności Min. R. P., oświadczyły, że zatwierdzenie planów w tym wypadku przez Ministerstwo nie jest konieczne, jednakże, ponieważ Urząd wojewódzki mniema, że zatwierdzenie to jest wymagane przez ustawodawstwo

b. dzielnicy pruskiej, przeto Min. W. R. i O. P. zaopinjuje sam program budowy, zaś Min. R. P. wyda opinję o stronie technicznej.

Przy piśmie z 28 września L. 10538/27 Izba przesłała Ministerstwu W. R. i O. P. bliższe informacje dot. budowy W. S. H., w których m. i. wyjaśniono, że gmach ma otrzymać częściowe zastosowanie krajowego kamienia, kombinowanego z tynkiem. Przy tem samem piśmie Ministerstwo otrzymało szczegółowe wyjaśnienia do projektu wykonawczego — co do rozmieszczenia, kubatury itd. w szczególności, że zabudowana płaszczyzna wynosi 1 949 m. kw., wysokość od terenu do gzymsu 19 m., kubatura 37 031 m. kub., co licząc po 50,— zł za 1 m. wynosi 1 851 550,— zł.

Pismem z 7. 10. 1927 r. L. IV S. W. 10507/27 Min. W. R. i O. P. zawiadomiło, że po zapoznaniu się z programem budowlanym gmachu W. S. H. i projektem przedłożonym Wojewodzie poznańskiemu — ze swego stanowiska zarówno skłonne jest zaaprobować program budowlany, ułożony na podstawie przypuszczalnej liczby słuchaczy 1 500, jak i projekt gmachu. Zastrzeżenia Ministerstwa dotyczyły nie dość korzystnego stosunku powierzchni użytkowej do powierzchni zabudowanej oraz uwzględnienia w planach w sposób niewystarczający możności pomieszczenia zbiorów i pomocy naukowych niezbędnych przy nauczaniu. Żądane przez Ministerstwo wyjaśnienia przesłała Izba pod datą 18. 10. 1927 r. L. 10538/27 załączając zarówno szczegółowe objaśnienia architekta jak i wyjaśnienia dyrektora Szkoły.

W dniu 24. 10. 1927 r. odbyło się posiedzenie komisji, wyłonionej przez zebranie plenarne dla zbadania planu finansowego W. S. H. i Liceum Handlowego wraz z Komisją administracyjną, na którem Komisja przyjęła do wiadomości szczegółowy referat przedłożony przez syndyka Izby.

Pismem z 26. 10. 1927 r. Nr. IV S. W. 11523/27 Minister W. R. i O. P. (za Ministra Dyr. Departamentu S. Michalski) pisze, że uwzględniając motywy przytoczone przez Izbę, dyrekcję W. S. H. i arch. Ballenstedta, Ministerstwo aprobuje zarówno przedstawiony mu program budowlany, jak i projekt gmachu prezentowany w oddziale budownictwa Województwa poznańskiego w dniu 11 września 1927 r.

Prace około budowy rozpoczęto dnia 22 października 1927 r., następnie z powodu braku środków finansowych przerwano je z początkiem roku 1929, poczem podjęto na nowo w pierwszej połowie 1931 r. i ukończono w rok później.

Trudności finansowe powstałe dla Izby w znacznej mierze należy przypisać faktowi, że sprawa przekazania gruntu

państwowego, na którym szkołę budowano, latami się przeciągała, uniemożliwiając zaciągnięcie na tę hipotekę większej pożyczki długoterminowej, wystarczającej na pokrycie kosztów budowy w czasie, kiedy jeszcze pożyczki takie z łatwością można było otrzymać. Grunt ten pozostawał w dyspozycji początkowej Komisji Rozbudowy miasta Poznania. Od magistratu m. Poznania Izba otrzymała przyrzeczenie przekazania tego gruntu bezpłatnie, jednakże przyrzeczenie to nie mogło być dotrzymane z powodu trudności natury prawnej.

Ministerstwo R. P. pismem z 13 lutego 1929 r. L. VIII 3358/28 zawiadomiło Urząd Wojewódzki, że parcela 145 zapisana w księdze wieczystej św. Marcin 569 o pow. 3619 m. kw. nie może być odstąpiona Izbie p.-h. w Poznaniu na podstawie rozp. Prez. z 22. 4. 1927 o rozbudowie miast (Dz. U. poz. 372), ponieważ rozporządzenie to przewiduje odstępowanie gruntów państwowych na cele użyteczności publicznej tylko gminom miejskim lub innym związkom komunalnym, nie zaś instytucjom społecznym. Z uwagi na to Min. R. P. występuje do Sejmu o przeprowadzenie ustawy na sprzedaż gruntu pod budowę W. S. H. w Poznaniu po cenie ulgowej, względnie przekazanie go bezpłatnie tej instytucji. Ponieważ jednakże załatwienie tej sprawy przez Radę Ministrów wymagać będzie dłuższego czasu, Min. R. P. poleciło jednocześnie Urzędowi Wojewódzkiemu zawrzeć umowę dzierżawną z dyrekcją W. S. H. na przeciąg 24 lat za czynszem rocznym w wysokości 100,— zł w złocie.

Umowy takiej Izba nie chciała zawrzeć i też zawarcie jej skutecznie odraczała obawiając się, że zawarcie takiej umowy mogłoby być uznane przez czynniki rządowe za rozwiązujące kwestję, co odroczyłoby załatwienie sprawy do niewiadomego terminu.

Sprawa wydania odnośnej ustawy, wzgl. sposobu przekazania gruntu Izbie ciągnęła się całemi miesiącami w Ministerstwie, przyczem zapatrywanie co do podstawy prawnej takiego lub innego rozwiązania tej kwestji — zmieniano. Nie mogąc sprawy ruszyć z miejsca z powodu rozbieżności zapatrywań w poszczególnych Ministerstwach, Izba spowodowała zwołanie konferencji w dniu 18 grudnia 1929 r. w Min. P. i H., w której wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa P. i H., R. P., Sprawiedliwości i Skarbu oraz Prokuratorji Gen. i dyrektor Izby. Na konferencji tej, z wyjątkiem radcy prawnego Min. P. i H., wszyscy przedstawiciele Ministerstw i Prokuratorji Gen. byli zgodni z tem, że otrzymanie gruntu może nastąpić tylko we formie sprzedaży na podstawie osobnej ustawy sejmowej. Stwierdzono, że projekt taki jest już gotów i że zo-

stał uznany za bardzo pilny, mimo to jednak dopiero w dniu 1 marca 1930 ten projekt przeszedłszy przez Radę Ministrów wpłynął do Sejmu, jednakże po jego rozwiązaniu został wraz z innemi przedłożeniami sądowemi z Sejmu wycofany i znalazł się z powrotem w Min. R. P.

Mimo zapewnień w Min. R. P. co do szybkiego załatwienia sprawy, przewlekała się ona niepomiernie z powodu czego Izba widziała się zmuszona wystosować do Ministerstwa formalne zażalenie.

Rada Ministrów przyjęła ponownie projekt ustawy o sprzedaży gruntu na posiedzeniu w dniu 2 marca 1931 r. Cenę sprzedaży gruntu przyjęto dla W. S. H. po 18,— zł za 1 mtr. kw., dla Liceum zaś, która to sprawa była równocześnie traktowana po 12,— zł za 1 mtr. kw., jakkolwiek Min. R. P. dnia 4 lutego 1931 przesłało Ministerstwu W. R. i O. P. do uzgodnienia projekt ustawy o odstąpieniu gruntów Izbie p.-h. pod budowę W. S. H. i Liceum Handlowego na warunkach wymienionych w druku sejmowym Nr. 833 z 1930 r., t. j. po cenie 6,— zł za 1 mtr. kw. za grunt pod W. S. H. i po zł 4,— pod Liceum Handlowe. Mimo, że Ministerstwo na projekt ten zgodziło się bez zastrzeżeń, Rada Ministrów powzięła inną uchwałę.

Przeciwko cenie Izba remonstrowała pod datą 13 lutego 1931 w Prezydjum Rady Ministrów, u Ministra W. R. i O. P., w Ministerstwie P. i H., Min. Sk. i Min. R. P., jednakże bezskutecznie, przyczem Min. R. P. pismem z 3 kwietnia 1931 r. wyjaśniło, iż cena 18,— i 12,— zł za 1 mtr. kw. jest ulgową, gdyż stanowi zaledwie 30% ceny szacunkowej, ustalonej na zł 40,— i 60,— za 1 mtr. kw. Należy stwierdzić, że cena pod budowę W. S. H. była bardzo wysoko ustaloną, jeżeli się zważy, że grunt ten wymagał kosztownej fundamentacji we formie t. zw. palów Straussa, długości od 3 do 10 metrów, których wbito 1 470 sztuk. — Ponadto ze względu na natrafienie na niezniesione mury pofortoczne w głębi ziemi okazała się potrzeba wybudowania 2-ch mniejszych i jednego większego mostu betonowego, co wszystko razem kosztowało zgórą 273 000,— zł. Przy tak kosztownej cenie fundamentacji grunt ten dla osób prywatnych nie przedstawiał prawie żadnej wartości.

Mimo przyjęcia projektu ustawy przez Radę Ministrów z marca projekt ten został wniesiony do Sejmu przy piśmie Min. R. P. 25. 9. 1931 r. Ustawa ukazała się dopiero pod datą 25 lutego 1932 r. w Dzienniku Ustaw Nr. 26 poz. 234, a Izba obydwa grunty zakupiła kontraktami dnia 30 lipca 1932 r.

Tak więc Izba stała się właścicielką gruntu, na którym budowała gmach W. S. H. dopiero z chwilą jego wykończenia.

Koszty budowy, według zestawień Komisji Ministerstwa P. i H. powołanej dla zbadania kosztów budowy W. S. H. przedstawiają się, jak następuje:

Wstępny kosztorys inż. Ballenstedta Adama w r. 1927 wynosił zł 1 851 550 biorąc za podstawę: a) powierzchnię zabudowy 1 949 m. kw., b) wysokość gruntu, licząc od powierzchni ulicy do wierzchu gzymsu 19 m., c) pojemność a x b = 37 031 m. kub., d) koszt za 1 m. kub. = 50,— zł. We wrześniu tegoż roku projektodawca zwiększył kosztorys pozycjami nieuwzględnionemi w pierwszym, mianowicie: a) piwnica 2 160 m. kub., b) piwnica 869 m. kub., c) ostatnie piętro ponad gzymsem górnym, wszystko razem 7 755 m. kub., które licząc po 50,— zł dają 378 850,— zł, powiększywszy o tę sumę wstępny kosztorys otrzymamy 2 234 400,— zł — przy 44 602 mtr. kub. W tymże miesiącu projektodawca opracował szczegółowy kosztorys na sumę 2 022 431,87 zł, w którym przewidziane były fasady frontowa i boczna w tynku zwykłym. W pracach ogólnych nie uwzględniono kosztów konkursu architektonicznego i wynagrodzenia architekta, nie przewidziano również fundamentów i pali Straussa. Następnie architekt opracował ofertę dodatkową na wykonanie fundamentów z palami Straussa i ławami, na które zaprojektowano fundamenty ceglane. Prace te zwiększyły kosztorys o zł 270 477,21. Na skutek decyzji Komisji administracyjnej Izby w dniu 21 lutego 1928 co do zmiany otynkowania fasady i obłożenia jej ciosem dolomitowym koszt robót kamieniarskich z 52 872,— zł miał się zwiększyć na ok. 200 000,— zł, t. j. około 10% kosztów budowy, a wyniósł faktycznie 588 891,06 zł.

Z pierwszego szczegółowego kosztorysu z września 1927 r. ustalonego na sumę zł 2 022 431,87 następujących prac, wymienionych w tym kosztorysie nie wykonano:

kandelabry	zł	8 200,—	
witraże	„	13 500,—	
witraże	„	2 250,—	
sztukaterje	„	83 000,—	
marmury	„	75 000,—	
płytki	„	80 000,—	
posadzki kamienno - drzewne	„	7 000,—	268 950,—
		zł	1 753 481,87

Ostatecznie właściwe koszty budowy wyniosły 3 013 286,74 zł, nie licząc drobnych, jeszcze nieuskutecznionych robót, co przy kubaturze 44 600 m. kub. wypada na 1 m. kub. 67,6 zł.

Sprawozdanie szczegółowe strony finansowej ogłosi Izba po jej ostatecznem uregulowaniu.

Zmiany w składzie radców Izby. W roku 1932 zmarł ś. p. r. Władysław Ziętek, w miejsce jego dokonał Związek Towarzystw Kupieckich w Poznaniu uchwałą z d. 2 maja 1932 r. wyboru na radcę Izby w osobie p. Jana Kaczmarka, kupca z Ostrowa.

Skład radców Izby na dzień 31. 12. 1932 r. podany jest przy końcu pierwszej części sprawozdania.

Prace komisyj izbowych. Prace komisyj izbowych ilustruje poniższe zestawienie:

	Posie dzeń odbyto	Obecnych było	Pełna obsada wynosi	Nieobecność usprawiedliwiło
1. Komisja finansowo-kredyt. . .	1	5	9	2
2. „ skarbowa	—	—	—	—
3. „ polityki handlowej .	8	53	128	44
4. „ prawnicza	9	34	72	22
5. „ komunikacyjna . . .	6	27	48	9
6. „ targów i wystaw . .	2	8	16	3
7. „ oświatowa	1	3	6	2
8. „ polit. socj. i ubezp. .	8	44	64	11
9. „ mandatowa	1	3	4	1
10. „ statutowo-regul. . .	4	8	16	5
11. „ rewizyjna	8	22	32	9

Ponadto komisja budowlana (niestała) odbyła 11 posiedzeń, a komisja oszczędnościowa (niestała) 1.

Uchwałą plenarnego zebrania z dnia 6 kwietnia 1932 r. w celu przedłożenia planu uzdrowienia budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego utworzono niestałą Komisję oszczędnościową; w skład tej komisji wybrano: pp. rr. Tadeusza Adamczewskiego, Bolesława Bystrzyckiego, Leona Szczepanowskiego i Bolesława Webera.

Na temże zebraniu uzupełniono skład komisyj izbowych w ten sposób, że w miejsce ś. p. Władysława Ziętka wszedł

do Komisji oświatowej p. r. Michał Rotnicki, a do Komisji polityki socjalnej i ubezpieczeń p. r. Jan Kajewski.

* * *

W dniu 5 września 1932 r. prezydjum Izby zatwierdziło następujący regulamin:

REGULAMIN OBRAD KOMISYJ STAŁYCH I NIESTAŁYCH ORAZ PODKOMISYJ IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W POZNANIU, Z WYJĄTKIEM KOMISJI REWIZYJNEJ.

Na zasadzie § 16 i 18 II części statutu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu ustanawia się niniejszy regulamin obrad dla komisyj stałych, niestałych i podkomisyj fachowych.

Postanowienia niniejsze nie dotyczą Komisji rewizyjnej.

§ 1.

W Izbie Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu istnieją następujące komisje stałe:

1. Komisja Finansowo-Kredytowa
2. Komisja Skarbowa
3. Komisja Polityki Handlowej
4. Komisja Prawnicza
5. Komisja Komunikacyjna
6. Komisja Targów i Wystaw
7. Komisja Oświatowa
8. Komisja Polityki Socjalnej i Ubezpieczeń
9. Komisja Mandatowa
10. Komisja Statutowo - Regulaminowa

§ 2.

Komisja	Finansowo-Kredytowa	składa się	z	10-ciu	członków
„	Skarbowa	„	„	12-tu	„
„	Polityki Handlowej	„	„	16	„
„	Prawnicza	„	„	8	„
„	Komunikacyjna	„	„	8	„
„	Targów i Wystaw	„	„	8	„
„	Oświatowa	„	„	8	„
„	Polityki Socjalnej i Ubezpieczeń	„	„	8	„
„	Mandatowa	„	„	4	„
„	Statutowo-Regulaminowa	„	„	4	„

§ 3.

Skład ilościowy każdej Komisji oraz jego zmiany ustala uchwała plenarnego zebrania z tem, że Komisja winna się składać w połowie z radców z sekcji przemysłowej i w połowie z sekcji handlowej.

§ 4.

Wybór do komisyj stałych następuje w drodze uchwały plenarnego zebrania na czas trwania kadencji radców.

§ 5.

Poszczególne komisje stałe mogą wyłaniać podkomisje fachowe z pośród radców Izby, wchodzących w skład dotyczących stałych komisyj.

§ 6.

W posiedzeniach komisji mogą brać udział poza członkami komisji:

a) Prezes Izby wzgl. wyznaczony przez niego zastępca dla danej komisji z prawem głosu, z wyjątkiem prawa głosowania.
b) Radcowie, których wniosek jest przedmiotem obrad posiedzenia — z głosem doradczym.
c) Radcowie, dopuszczeni przez Prezesa Izby w porozumieniu z przewodniczącym odnośnej komisji — z głosem doradczym.
d) na zasadzie decyzji przewodniczącego komisji — znawcy spraw gospodarczych lub prawnych z pośród radców lub z poza ich grona — z głosem doradczym.

Powołanie tych znawców w każdorazowych posiedzeniach komisji uskutecznia na zarządzenie przewodniczącego — biuro Izby.

§ 7.

Komisje stałe mogą być zwoływane przez Prezesa Izby w porozumieniu z przewodniczącymi odnośnych komisyj dla celów wspólnego obradowania.

§ 8.

Komisji stałej przewodniczy na czas trwania kadencji wybrany przez komisję przewodniczący. Ponadto komisja stała wybiera, również na czas trwania kadencji, jednego zastępcę przewodniczącego. W braku tychże na posiedzeniu przewodniczy najstarszy wiekiem członek komisji.

§ 9.

Podkomisja fachowa wybiera przewodniczącego względnie jego zastępcę na czas trwania prac powierzonych podkomisji.

§ 10.

Posiedzenia komisyj stałych oraz ich podkomisyj fachowych zwoływane są przez przewodniczącego, względnie jego zastępcę w porozumieniu z Dyrektorem Izby wzgl. jego zastępcą.

Na żądanie Prezesa oraz na żądanie conajmniej $1/3$ członków komisji przewodniczący winien zwołać posiedzenie komisji stałej, wzgl. jej podkomisji fachowej.

Zwołane posiedzenia uskutecznia biuro Izby z reguły na 7 dni, conajmniej jednak na 3 dni przed terminem posiedzenia z podaniem spraw będących na porządku dziennym. Wyjątkowo w nagłych wypadkach posiedzenie może być zwołane w 24 godzin przed terminem posiedzenia.

Zawiadomienia wysyła się listem zwykłym, a w wypadkach nagłych należy to uskutecznić w sposób możliwie najszybszy.

W razie braku przepisanego quorum, mimo upływu 15 minut po zaznaczonej godzinie posiedzenia, przewodniczący komisji, względnie jego zastępca, w braku zaś tychże, najstarszy wiekiem radca komisji, winien uznać posiedzenie za niedoszłe do skutku.

§ 11.

Porządek dzienny posiedzenia ustala przewodniczący w porozumieniu z Dyrektorem Izby względnie jego zastępcą. W sprawach, nieobjętych porządkiem dziennym, mogą zapadać uchwały tylko w wypadkach uzasadnionych nagłością.

Na porządku dziennym w każdym razie muszą się znajdować sprawy przeznaczone na komisję przez Prezesa Izby.

§ 12.

Posiedzenia komisyj stałych i podkomisyj fachowych nie są jawne; poufność zarządza przewodniczący z własnej inicjatywy lub na życzenie większości komisji, względnie podkomisji.

§ 13.

Do ważności uchwał komisji, składającej się z nie więcej jak 10 członków, wymagana jest obecność połowy tychże, w komisjach zaś o składzie liczniejszym — $1/3$ członków.

Uchwały zapadają bezwzględną większością oddanych głosów. W razie równości oddanych głosów uchwała nie dochodzi do skutku.

Sposób głosowania ustala przewodniczący.

§ 14.

Komisje stałe składają swe sprawozdania i wnioski Prezesowi za pomocą protokółu i nie występują nazewnątrz.

§ 15.

W obradach komisyj stałych i podkomisyj fachowych uczestniczy Dyrektor Izby, względnie delegowani przez Dyrektora Izby urzędnicy biura Izby z głosem doradczym.

§ 16.

W razie stwierdzenia nieusprawiedliwionej nieobecności radcy na czterech bezpośrednio po sobie następujących posiedzeniach komisji, przewodniczący komisji winien zgłosić Prezesowi Izby nazwisko tego radcy celem spowodowania wyboru uzupełniającego w jego miejsce względnie celem zastosowania przepisów ust. 3 i 4 art. 25 rozporządzenia Prezydenta R. P. z 15. 7. 1927 r. o Izbach przemysłowo-handlowych w brzmieniu, nadanem przez ustawę z 10. 3. 1932 r. w sprawie zmiany niektórych postanowień rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 15. 7. 1927 r. (Dz. U. R. P. nr. 29/32 poz. 292).

§ 17.

Uprawnienia Prezesa, wyszczególnione w niniejszym regulaminie, przysługują zastępującemu go Wiceprezesowi Izby.

§ 18.

Posiedzenia komisyj i podkomisyj odbywają się w lokalu Izby. Z obrad komisyj sporządza się protokół, który podpisuje przewodniczący i protokolant.

Protokółuje urzędnik Izby, wyznaczony przez Dyrektora.

Protokół winien zawierać w krótkości przebieg posiedzenia, w szczególności postawione wnioski, powzięte uchwały oraz wyniki dokonanych wyborów, zarówno jak i oświadczenia, zgłoszone do protokółu. Z wyjątkiem wyborów, każdy radca może żądać zaznaczenia w protokóle faktu odmiennego od większości jego głosowania,

może ponadto żądać, ażeby podane przez niego na posiedzeniu komisji uzasadnienie odmiennego głosowania było dołączone do protokółu, o ile to uzasadnienie będzie złożone w biurze Izby na ręce Dyrektora tejże, najpóźniej w drugim dniu po posiedzeniu komisji.

Protokół powinien być sporządzony najpóźniej do 6-ciu dni i przedłożony przewodniczącemu posiedzenia do podpisania.

Na każdem posiedzeniu winien być odczytany protokół z poprzedniego posiedzenia, celem przyjęcia.

Głosowanie przeprowadza się przez podniesienie rąk, z wyjątkiem głosowań w sprawach osobowych, które uskutecznia się kartkami.

§ 19.

Regulamin niniejszy obowiązuje z chwilą zatwierdzenia go przez Prezydjum Izby.

Sąd polubowny. Uchwałą plenarnego zebrania z dnia 6. 4. 1932 r. wybrano następujących sędziów Sądu polubownego Izby:

L. p.	Imię i nazwisko	Branża	Adres
1	Dr. Tadeusz Borne	ubezpieczeniowa	Mickiewicza 22
2	Wincenty Cygański	kolonjalna	Wielka 12
3	Marjan Domagalski	chemiczna	Św. Marcin 34
4	Kazimierz Donat	hurt. żarówek	Fr. Ratajczaka 36
5	Wincenty Frąckowiak	konfekcja męska	27 Grudnia 20
6	Ksawery Gadebusch	drogeryjna	Nowa 7
7	Marjan Gmurowski	bławaty, jedwabie	Plac Wolności 10
8	Aleksander Grandkowski	ziemiopłody	„ „ 17
9	Leon Jagielski	włókiennicza	Kantaka 7
10	Marjan Kaczmarek	żelazna	Św Marcin 20
11	Stefan Kolany	konfekcja	St Rynek 10
12	Stanisław Kowalski	ziemiopłody	Sienkiewicza 3
13	Edward Kręglewski	wyroby papier.	Szyperska 8
14	Czesław Lisiewski	ziemiopłody	Plac Wolności 14
15	Marceli Łukomski	kolonjalna	3 Maja 5
16	Oskar Marchlewski	ziemiopłody	Fr. Ratajczaka 15
17	Leon Maschler	„	Plac Wolności 17
18	Leon Nalaskowski	zegarmistrz.	Nowa 3
19	Marcin Nowak	węglowa	Plac Wolności 10
20	Inż. Witold Piński	elektrotechniczna	Pocztowa 26
21	Stanisław Prymke	ziemiopłody	Podgórna 10
22	Michał Rotnicki	kolonjalna	Fr. Ratajczaka 15
23	Stanisław Rożański	ziemiopłody	Rzeczypospolitej 1
24	Roman Sternicki	młynarska	Kolejowa 19/20
25	Leon Szczepanowski	maszyny, rowery	Wyspiańskiego 12
26	Florjan Szulc	maszyny	Św. Marcin 43
27	Zdzisław Szulc	ziemiopłody	Plac Wolności 5
28	Aleksander Szyfter	nasiona	Wielka 11
29	Bolesław Weber	spedycyjna	Towarowa 20
30	Władysław Zakrzewski	drzewna	S. Mielżyńskiego 25

Jako zastępców na wypadek zdekompletowania się powyższej listy wybrano następujących kandydatów:

L. p.	Imię i nazwisko	Branża	Adres
1	Jan Klinge	bławatów	Plac Wolności 3
2	Władysław Karge	wyrobów stalow. i sprzętów kuchen.	Nowa 7
3	Stefan Wtorkowski	wyr.ceramicznych	Plac Wolności 11
4	Inż. Józef Roszczyk	instalacyjna	Fredry 6
5	Stanisław Nyka	win	Wrocławska 33/34
6	Jan Kajewski	kolonjalna	27 Grudnia 5
7	Maksymiljan Kowalski	opałowa	Szamarzewski. 12

Opłaty manipulacyjne. Na zebraniu plenarnem w dniu 28 października 1932 r. uchwalono następujące opłaty od zaświadczeń Izby przy wnioskach, dotyczących kompensacyjnego importu przy zwrotach ceł i od zaświadczeń kwalifikacyjnych przy eksporcie:

1. od wniosków o ulgi celne przy imporcie maszyn, półfabrykatów i surowców 1% od uzyskanej ulgi celnej, najmniej jednak 10,— zł;
2. od wniosków o ulgi celne przy kompensacyjnym przywozie — w tej samej wysokości jak od wniosków od pozwoleń przywozowych;
3. za zaświadczenia eksportowe od konfekcji — 3% od zwrotu cła, najmniej jednak 5,— zł od zaświadczenia;
4. za zaświadczenia dla kompensacyjnego eksportu — 3% od sumy ważnej dla kompensacyjnego importu, najmniej jednak 5,— zł od zaświadczenia;
5. za sprzedaż zaświadczeń wywozowych kompensacyjnych — 10% od sumy kompensacyjnej.

Na zebraniu plenarnem w dniu 9. 12. 1932 r. uchwalono pobierać tytułem opłaty od zaświadczeń kwalifikacyjnych dla wpisu do rejestru eksporterów, upoważnionych do eksportu towarów reglamentowanych zł 100,— jednorazowo rocznie od firm, wykupujących świadectwo przemysłowe I kategorji handlowej i zł 50,— od firm, wykupujących świadectwo przemysłowe niższej kategorji handlowej.

Zebrań plenarnych Izby odbyło się w r. 1932 — 5. Obecność radców wynosiła 191 przy pełnej obsadzie 300; nieobecność usprawiedliwiło 77.

Poza sprawami o charakterze administracyjnym, obrady plenum Izby koncentrowały się koło następujących ważniejszych zagadnień:

1. zmian w organizacji sądów kupieckich i pracy w b. dzielnicy pruskiej;
2. norm wynagrodzenia pośredników handlowych;
3. programu zarządzeń z dziedziny polityki gospodarczej, niezbędnych dla złagodzenia kryzysu;
4. obniżki cen spirytusu dla fabryk wódek gatunkowych;
5. zwalczania handlu domokrążnego;
6. pocztowych opłat portoryjnych na rzecz bezrobotnych;
7. zwalczania nieuczciwej konkurencji występującej w formie „łapactwa";
8. premji wywozowej za słód;
9. opłat na rzecz funduszu bezrobocia za przebywanie w lokalach nocnych;
10. rozporządzenia w sprawie ujawniania cen przedmiotów powszedniego użytku;
11. opłat stemplowych od hipotek kaucyjnych;
12. spraw paszportowych;
13. sprzedaży przez władze kolejowe zużytych szyn bezpośrednio konsumentom;
14. ulgowych biletów kolejowych;
15. obniżką obciążeń socjalnych w związku z scaleniem ubezpieczeń społecznych;
16. przeprowadzonemi przez władze skarbowe rewizjami ksiąg handlowych;
17. święcenia niedziel i dni świątecznych.

Zebrań Prezydjum Izby odbyło się w roku sprawozdawczym 41. Obecność wynosiła 114 na pełną obsadę 205. Nieobecność usprawiedliwiło 68.

Kataster przemysłowy. Rozpoczęte w latach ubiegłych prace nad organizacją katastru kontynuowano w dalszym ciągu. Sprawozdanie statystyczne z organizacji całego katastru podane będzie w roku 1933. W roku sprawozdawczym, skutkiem nienadsyłania kart ewidencyjnych Izby, korzystano, podobnie jak w latach ubiegłych, z sankcji karnej, przewidzianej artykułem 6 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 15. 7. 1927 r. o Izbach przemysłowo-handlowych. I tak grzywień karnych nałożono w r. 1932 — 394 na łączną sumę zł 3 960,—. Z nałożonych grzywień w r. 1932 ściągnięto zł 1 100,—.

Kataster przemysłowy udzielił w roku 1932 na żądanie urzędów i instytucyj oraz firm krajowych i zagranicznych 556 odpowiedzi pisemnych w sprawie adresów.

Rejestr handlowy. Rejestr handlowy prowadzi Izba na tych samych zasadach, jak w latach ubiegłych. W roku sprawozdawczym uskuteczniono w księgach rejestrowych 92 nowych wpisów. Z cyfry powyższej przypada na firmy jednostkowe 37, na jawne spółki handlowe 21, na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością 28, na spółki akcyjne 3 i na spółdzielnie 3. Sądom Grodzkim udzieliła Izba 39 opinij w sprawie wpisu firmy do rejestru handlowego. Z tego na firmy handlowe przypada 23, na firmy przemysłowe 16.

Opinje o firmach, świadectwa solidności, interwencje itp. Opinij o firmach krajowych co do solidności wydano w r. 1932 — 59. Z cyfry tej przypada 41 na opinje, wydane dla instytucyj państwowych oraz 18 na opinje, wydane dla firm krajowych i zagranicznych.

Świadectw solidności wydano 15.

Zaświadczeń t. zw. katastralnych, zawierających dane z rejestru handlowego co do rodzaju prowadzonego przedsiębiorstwa składu członków zarządu itp. wydano 12.

Na skutek zażaleń dostawców zagranicznych i krajowych Izba w 20 wypadkach interwenjowała w sprawie nieuregulowania zobowiązań przez firmy, położone w okręgu Izby.

Dla władz wojskowych Izba w 17-tu wypadkach potwierdzała rachunki firm spedycyjnych za dokonane transporty.

Mianowanie biegłych. Stosownie do postanowień art. 4 pkt. 7 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 15. 7. 1927 o Izbach przemysłowo-handlowych, Izba mianowała i zaprzysięgła w roku sprawozdawczym trzech rzeczoznawców izbowych:

1. Antoni Barciszewski, zamieszk. w Poznaniu, ul. Cieszkowskiego 9, z branży spirytualji, win gronowych i musujących,
2. Inż. Witold Piński, zamieszk. w Poznaniu, przy Al. Marcinkowskiego 20, z branży elektrotechnicznej,
3. Zygmunt Wróblewski, zamieszk. w Poznaniu, ul. Działyńskich 2, z dziedziny artykułów spożywczych, owoców, warzyw, ryb i ich przetworów.

Na żądanie sądów Izba opinjowała 32 wnioski osób, ubiegających się o zaprzysiężenie ich w charakterze rzeczoznaw-

ców przy sądach. W 9-ciu wypadkach stanowisko Izby było negatywne.

Na życzenie sądów i innych instytucyj publicznych, Izba w 33 wypadkach zaproponowała rzeczoznawców.

* * *

W dniu 1 sierpnia 1932 r. prezydjum Izby uchwaliło następujący regulamin:

REGULAMIN W PRZEDMIOCIE POWOŁYWANIA I DZIAŁALNOŚCI ZAPRZYSIĘŻONYCH RZECZOZNAWCÓW PRZY IZBIE PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU.

§ 1.

Na podstawie art. 4 pkt. 7 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o Izbach przemysłowo-handlowych (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 591) oraz § 24 statutu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu powoływani będą w miarę potrzeby przy Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu zaprzysiężeni rzeczoznawcy księgowości na zasadach wskazanych w niniejszym regulaminie, celem wydawania opinji i stwierdzania stanu faktycznego w dziedzinie księgowości i rachunkowości w myśl § 24 statutu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

§ 2.

Zaprzysiężonych rzeczoznawców księgowości mianuje Prezes Izby na okres trzechletni (§ 24 l. 2. statutu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu). Zaprzysiężeni rzeczoznawcy księgowości, których mandat wygasł z powodu upływu czasu, mogą być ponownie mianowani.

§ 3.

Mandat zaprzysiężonego rzeczoznawcy księgowości wygasa:
1. wskutek zrzeczenia się,
2. wskutek zmiany miejsca stałego zamieszkania bez uzyskania zgody Prezesa Izby,
3. wskutek śmierci,
4. wskutek upływu czasu, na który został zamianowany,
5. wskutek odwołania przez Prezesa Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu (§ 24 l. 2 statutu Izby).

§ 4.

Kandydaci na zaprzysiężonych rzeczoznawców winni:
a) mieć nieskazitelną przeszłość,
b) posiadać odpowiednie wykształcenie,
c) odbyć conajmniej 10-cio letnią praktykę księgowości, w tej liczbie conajmniej 5-cio letnią na stanowisku samodzielnego buchaltera oraz
d) złożyć egzamin w trybie przewidzianym w §§ 7 i 8,
e) mieć ukończony 30 rok życia.

§ 5.

W wypadkach, gdy kandydat daje dostateczną gwarancję posiadania niezbędnych kwalifikacyj dla wykonania zawodu księgowego

zaprzysiężonego, Prezes może go zwolnić od spełniania poszczególnych warunków, przewidzianych w § 4.

§ 6.

Egzaminy, wskazane w p. d) § 4 odbywają się w terminach, wyznaczonych przez Prezesa Izby przed Komisją Egzaminacyjną, w skład której wchodzą: Prezes Izby albo osoba przez niego wyznaczona jako przewodniczący, dwóch księgowych, wybranych przez zebranie zaprzysiężonych rzeczoznawców księgowości (§ 19) oraz doradca prawny Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu. W razie równości głosów decyduje głos przewodniczącego. Do czasu ustalenia pierwszego pełnego składu zaprzysiężonych rzeczoznawców księgowości, członków Komisji z ich grona powołuje Prezes Izby. Kandydaci będą dopuszczani do egzaminów na mocy decyzji Prezesa Izby.

§ 7.

Prezes Izby ustali i poda do wiadomości osób zainteresowanych program egzaminów.

§ 8.

Zaprzysiężenia rzeczoznawców księgowości uskutecznia Prezes Izby w trybie, przewidzianym w § 24 liczba 5 i 6 statutu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

§ 9.

Zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości winien mieć stałe miejsce zamieszkania w okręgu Izby.

§ 10.

Prezes Izby może wyznaczać zaprzysiężonych rzeczoznawców księgowości dla spełniania czynności rzeczoznawców również poza ich miejscem stałego zamieszkania.

§ 11.

Zaprzysiężeni rzeczoznawcy księgowości winni wykonywać swe czynności bezstronnie, z całą starannością i sumiennością, ściśle przestrzegać przepisów prawa i niniejszego regulaminu oraz zachowywać godność swego stanowiska.

§ 12.

Zaprzysiężeni rzeczoznawcy księgowości w wypadkach, gdy spełniane przez nich czynności rzeczoznawców dotyczą stosunku, mogącego poddać w wątpliwość ich bezstronność, podlegają wyłączeniu. O wyłączeniu decyduje Prezes Izby.

§ 13.

Zaprzysiężonemu rzeczoznawcy księgowości nie wolno bez zgody osoby, na żądanie której badał księgowość lub rachunkowość, podawać do wiadomości osób postronnych jakichkolwiek wiadomości, uzyskanych w związku z wykonywaniem czynności rzeczoznawcy.

§ 14.

Zaprzysiężeni rzeczoznawcy księgowości wykonywują swoje czynności i podpisują odnośne akta w tym swoim charakterze z dopiskiem „Zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości przez Izbę prze-

mysłowo-handlową w Poznaniu" i za wyciśnięciem pieczęci, którą za zwrotem kosztów dostarczy rzeczoznawcy Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu. Po wygaśnięciu mandatu (§ 3 niniejszego regulaminu) winna być pieczęć zwrócona Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu.

§ 15.

Zaprzysiężeni rzeczoznawcy księgowości mają prawo wykonywania innych zajęć zarobkowych za uprzedniem pisemnem zezwoleniem Prezesa Izby.

§ 16.

Przy udzielaniu opinji na piśmie, zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości winien odpis jej zachować w swych aktach. W razie wygaśnięcia mandatu zaprzysiężonego rzeczoznawcy księgowości. Prezes Izby wskaże, gdzie i komu mają być przekazane akta.

§ 17.

Zaprzysiężony rzeczoznawca księgowości obowiązany jest prowadzić dziennik, w którym winien notować każde zlecenie oraz zamieszczać wzmiankę o wykonaniu takowego. W razie wygaśnięcia mandatu, dziennik winien być złożony w Izbie.

§ 18.

Przynajmniej raz do roku Prezes Izby zwołuje zebranie zaprzysiężonych rzeczoznawców księgowości, na których ustalane są ogólne wytyczne dla fachowej ich działalności. Przewodniczącego zebrania wyznacza Prezes Izby. Do kompetencji tych zebrań należy również wybór dwóch członków Komisji Egzaminacyjnej (§ 7).

Protokóły zebrań winny być przedstawione Prezesowi Izby w ciągu trzech dni po zebraniu.

§ 19.

Wszelkie skargi na zaprzysiężonych rzeczoznawców księgowości, związane z ich czynnościami zawodowemi, wnoszone są do Prezesa Izby.

§ 20.

Prezes Izby może w wypadkach przekroczenia niniejszego regulaminu udzielić zaprzysiężonemu rzeczoznawcy księgowości po przeprowadzeniu dochodzeń i po wysłuchaniu obwinionego:

1. napomnienia,
2. nagany na piśmie z ostrzeżeniem odwołania mandatu księgowego zaprzysiężonego,
3. o ile nie chce skorzystać ze swego uprawnienia odwołania mandatu (§ 24 l. 2 statutu Izby przemysłowo - handlowej w Poznaniu).

§ 21.

Lista zaprzysiężonych rzeczoznawców księgowości i zmiany w niej ogłaszane będą w organach publikacyjnych Izby (§ 24 l. 3 statutu Izby przemysłowo-handlowej w Poznaniu).

§ 22.

Zaprzysiężeni rzeczoznawcy księgowości legitymują się pismem nominacyjnem Izby, które są obowiązani zwrócić wraz z pieczęcią z chwilą wygaśnięcia mandatu.

§ 23.

Prezes Izby może w granicach obowiązujących przepisów i regulaminu niniejszego wydawać instrukcje dotyczące zasad działalności zaprzysiężonych rzeczoznawców księgowości.

§ 24.

Funkcje zaprzysiężonych rzeczoznawców księgowości są płatne według norm, opracowanych przez Prezydjum Izby.

§ 25.

Niniejszy regulamin wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w organie publikacyjnym Izby.

Udzielone dyplomy. W roku sprawozdawczym Izba wydała trzy dyplomy honorowe przedsiębiorstwom i pięć dyplomów honorowych pracownikom przedsiębiorstw przemysłowych. Dyplomy te przyznano dnia:

15. 3. 1932 r. Towarzystwu Uczniów Handlowych w Poznaniu z okazji jubileuszu 25-letniego istnienia;

1. 7. 1932 r. firmie Władysław Jezierski w Gostyniu z okazji jubileuszu 30-letniego istnienia przedsiębiorstwa;

1. 7. 1932 r. Ludwikowi Różyckiemu z Wolsztyna, pracownikowi firmy R. Bloens w Wolsztynie, z okazji jubileuszu 25-letniej nieprzerwanej pracy;

1. 7. 1932 r. Arturowi Trachmanowi z Poznania, pracownikowi firmy „Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna Blask" S. A. z okazji jubileuszu 25-letniej nieprzerwanej pracy;

18. 7. 1932 r. Teodorowi Grande z Obornik, pracownikowi firmy Ed. Dahlmann Słonawy Młyn z okazji jubileuszu 25-letniej nieprzerwanej pracy;

19. 10. 1932 r. Związkowi Zawodowemu Pracowników Kupieckich Przemysłowych, Bankowych i Biurowych w Polsce, dawniej Zjednoczenie Młodzieży Kupieckiej w Poznaniu, z okazji jubileuszu 25-letniego istnienia;

14. 11. 1932 r. Ludwikowi Stachowi z Poznania, pracownikowi firmy Hipolit Robiński w Poznaniu, z okazji jubileuszu 47-letniej nieprzerwanej pracy.

Działalność Komisji Egzaminacyjnej.

Komisja Egzaminacyjna dla rzeczoznawców księgowości i nadzorców sądowych odbyła w roku sprawozdawczym 9 posiedzeń. Wniosków o ustanowienie rzeczoznawców księgowości wpłynęło 17, z roku 1931 przejęto niezałatwionych 5; o ustanowienie nadzorców sądowych wpłynęło 21, przejęto z r. 1931 — 5. Komisja Egzaminacyjna poddała egzaminowi 12 kandydatów na nadzorców sądowych oraz 10 na rzeczo-

znawców księgowości, z których egzamin zdało 7 kandydatów na nadzorców sądowych oraz 3 na rzeczoznawców księgowości. Bez egzaminu załatwiono negatywnie 2 wnioski o ustanowienie nadzorcą sądowym oraz 3 o ustanowienie rzeczoznawcą księgowości. Od egzaminu zwolniono czterech kandydatów na nadzorców oraz jednego na rzeczoznawcę księgowości.

Zmiana organu publikacyjnego Izby. Uchwałą Plenarnego Zebrania z dn. 6 kwietnia 1932 r. postanowiono zmienić „Dziennik Poznański" jako organ publikacyjny Izby na „Kupiec — Świat Kupiecki". Drugim organem publikacyjnym pozostaje „Kurjer Poznański".

Biuro Celne. Wniosek biura Izby i Prezydjum o utworzenie biura celnego przy Izbie, Zebranie Plenarne w dniu 6 kwietnia 1932 r. odrzuciło.

Zastępstwo Targów Praskich. Na prośbę Zarządu Targów Praskich Prezydjum Izby w dniu 27 czerwca 1932 r. wyraziło zgodę na przyjęcie honorowego zastępstwa Targów Praskich.

Paszporty. Wniosków o paszporty ulgowe zaopinjowano w roku sprawozdawczym przychylnie 311, odmownie 72. Wniosków o przyjazd cudzoziemców zaopinjowano przychylnie 61, odmownie 53.

Komunikaty. Komunikatów prasowych wydano w roku sprawozdawczym 95.

Registratura. Dziennik podawczy registratury wykazuje załatwionych spraw 19 764 przy systemie łączenia numerów.

Personalne. Skład osobowy biura Izby wynosił na dzień 1. 1. 1933 r. 28 pracowników umysłowych, w tem 7 z wyższem wykształceniem oraz 3 pracowników fizycznych.

SPRAWY O CHARAKTERZE OGÓLNYM.

Pierwszy zjazd samorządu gospodarczego R. P.

Idea zwołania zjazdu przedstawicieli samorządu gospodarczego z terenu całej Polski wyłoniła się ze współpracy lokalnej, jaką już przedtem nawiązały między sobą poszczególne Izby.

Na ziemiach zachodnich, gdzie w trzech województwach czynne są obok siebie oddawna Izby wszystkich trzech działów, współpraca Izb przemysłowo-handlowych i rolniczych ma miejsce już czas dłuższy, skrystalizowawszy się w formie stałej Międzyizbowej Komisji dla Popierania Zbytu Produktów Rolnych. Ne terenie stolicy ścisły kontrakt między Izbą przemysłowo-handlową, a Izbą rolniczą nawiązany został już w roku 1930. Tak więc doświadczenia, płynące ze współistnienia Izb samorządu gospodarczego na jednym terenie, wykazały, iż konieczność bliskiego kontaktu pomiędzy Izbami temi jest wręcz przez codzienną rzeczywistość narzucana.

Współpraca Izb rolniczych i przemysłowo-handlowych — w skali ogólnopaństwowej — zapoczątkowana została już w grudniu 1930 r. W marcu 1931 r. odbyła się konferencja prezesów Izb przemysłowo-handlowych i Izb rolniczych, której obrady poświęcone były zagadnieniu odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa oraz w sprawie współpracy poszczególnych działów samorządu gospodarczego. W wyniku obrad konferencji, poza deklaracją, w której ujęte zostały wytyczne polityki odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa, uchwalony został następujący wniosek:

„Konferencja prezesów Izb przemysłowo-handlowych oraz Izb rolniczych stwierdza z zadowoleniem fakt nawiązania stałej współpracy między Izbami p.-h., a Izbami rolniczemi.

Konferencja widzi celowość tej współpracy w odniesieniu do wszystkich niemal zagadnień życia gospodarczego, a zwłaszcza do spraw traktatów handlowych, organizacyj, a zwłaszcza standaryzacji eksportu i innych dziedzin polityki handlowej Państwa, ustawodawstwa handlowego, niektórych zagadnień podatkowych, organizacji handlu i przemysłu rolniczego, ogólnych zagadnień polityki kredytowej, administracji niektórych stosunków gospodarczych itp.

Stwierdzając z zadowoleniem pozytywne wyniki i możność uzgadniania wzajemnych stanowisk, przejawione m. i. w dokonanem porozumieniu prezesów Izb p.-h. i rolniczych w sprawie środków, zmierzających do odbudowy zdolności nabywczej rolnictwa, konferencja wyraża zamiar odbywania w miarę potrzeby dalszych zjazdów prezesów Izb p.-h. i rolniczych, co mogłoby stać się zaczątkiem przyszłej stałej współpracy samorządu gospodarczego."

Fakt odbycia konferencji oraz wyniki jej prac spotkały się z nader życzliwym oddźwiękiem w społeczeństwie, a stały kontakt, nawiązany przez Izby, coraz bardziej się zacieśnia.

Rok 1931 przyniósł także konsolidację samorządu gospodarczego na terenie rzemiosła przez powstanie Rady Izb Rzemieślniczych. Równocześnie powstał, jako stała instytucja, Zjazd Prezesów Izb Rzemieślniczych w Polsce. W ten sposób, wobec istnienia już dawniej zawiązanego, jako dobrowolnego zrzeszenia, Związku Izb P.-H., wszystkie trzy działy samo-

rządu gospodarczego pozyskały swe wspólne przedstawicielstwa.

Okoliczność ta przyczyniła się do dalszego wzmożenia kontaktu pomiędzy temi działami samorządu. Na jesieni roku 1931 podjęto prace, zmierzające ku zwołaniu Pierwszego Zjazdu Samorządu Gospodarczego, którego zadaniem miało być zajęcie stanowiska w następujących sprawach: 1) Wpływ samorządu gospodarczego na ustawodawstwo, 2) dalsza organizacja samorządu gospodarczego w Polsce, 3) zagadnienie współpracy samorządu gospodarczego w zakresie opinjodawczym z władzami rządowemi, 4) udział samorządu gospodarczego w administracji stosunków gospodarczych, 5) stanowisko Polski wobec aktualnych zagadnień międzynarodowej polityki handlowej, 6) preferencje dla krajowych surowców rolniczych, 7) organizacja handlu wewnętrznego artykułami rolniczemi, 8) organizacja i standaryzacja eksportu rolniczego.

Zjazd odbył się w Warszawie, w dniu 26 kwietnia 1932 r. Delegat Izby naszej, p. r. B. Sikorski, wygłosił referat p. t. „Organizacja handlu wewnętrznego artykułami rolniczemi". Porozumienie osiągnięto we wszystkich sprawach, które stanowiły przedmiot obrad zjazdu.

Nadto uchwalono następującą rezolucję generalną:

„W celu koordynacji prac wszystkich działów samorządu gospodarczego, w zakresie zadań, wspólnie na nie przypadających, I Zjazd Samorządu Gospodarczego R. P. powołuje do życia Stałą Komisję Porozumiewawczą Izb Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych, w składzie po 5-ciu przedstawicieli poszczególnych działów samorządu gospodarczego.

Trzej przewodniczący Zjazdu upoważnieni są przez Zjazd do przygotowania na pierwsze zebranie wspomnianej Komisji projektu jej regulaminu oraz programu prac.

Specjalnem zadaniem powołanej Komisji będzie kontynuowanie prac, podjętych przez Zjazd, a zwłaszcza uzgodnienie kierunku działalności wszystkich działów samorządu gospodarczego, w zakresie rozwoju kompetencji i organizacji samorządu tego oraz dalsze kontynuowanie prac porozumiewawczych w odniesieniu do całości problemów, będących przedmiotem wspólnych zainteresowań trzech grup samorządu gospodarczego."

Plan zarządzeń doraźnych w zakresie zwalczania kryzysu.

Samorząd gospodarczy, a w szczególności Izby przemysłowo-handlowe już od dłuższego czasu prowadzą studja nad zagadnieniem programu gospodarczego Polski. Poglądy Izb przemysłowo-handlowych znalazły wyraz w uchwałach Kongresu, który się odbył we wrześniu 1930 r. we Lwowie, zaś poglądy całego samorządu gospodarczego — w uchwałach Zjazdu, który miał miejsce w Warszawie w kwietniu r. 1932.

W październiku roku sprawozdawczego Izby przemysłowo-handlowe przystąpiły do opracowania planu doraźnych zarządzeń, których celem było wszechstronne i natychmiastowe przeciwstawienie się przesileniu. W pracach tych Izba nasza wzięła jak najżywszy udział, poświęcając „planowi" dwa posiedzenia plenarne, w dniach 9 i 15. XII. 1932 r. oraz kilka posiedzeń komisyjnych. Przez swych delegatów Izba wzięła udział w posiedzeniach międzyizbowych, poświęconych skoordynowaniu postulatów poszczególnych Izb i wypracowaniu jednolitego planu.

Konstrukcja planu zarządzeń doraźnych, opracowanego przez Izby przemysłowo-handlowe, uwzględnia dwa rodzaje zarządzeń: jedne z nich mają na celu likwidację tych wszystkich schorzeń, które powstały w przeciągu szeregu lat w naszym organiźmie gospodarczym na skutek przesilenia oraz w wyniku błędów polityki gospodarczej, inne zmierzają ku wytworzeniu warunków, sprzyjających podejmowaniu nowych poczynań w zakresie produkcji i wymiany. Zarządzenia te mają równolegle, jako zadanie, spowodowanie upłynnienia naszego rynku pieniężnego, jak i daleko idącą, głęboką zniżkę kosztów wytwórczości.

Brak u nas jakichkolwiek objawów tej niezwykłej płynności rynku pieniężnego, która upoważnia mężów stanów i ekonomistów krajów zachodnich do optymistycznych horoskopów na przyszłość stanowi — jak się wydaje — najbardziej specyficzną cechę przebiegu przesilenia w Polsce z ewolucją zjawisk kryzysowych w wielu innych krajach. Gdy w tych innych krajach, rynek pieniężny w miarę spadku tempa produkcji i wycofywania się kapitału z procesów wytwórczych, wykazywał i wykazuje coraz to większą płynność, wyrażającą się w spadku stopy procentowej do nader niskiego poziomu, u nas upłynnienie rynku pieniężnego postępuje zgoła niewspółmiernie do redukcji wytwórczości.

Przyczyn tego nader ujemnego zjawiska, uniemożliwiającego jakiekolwiek ożywienie życia gospodarczego, dopatrywać się należy przedewszystkiem w konsekwencjach tych szczególnych warunków, w jakich kształtowały się u nas procesy kapitalizacyjne i tworzyła się struktura kredytu prywatnego i publicznego, jak również w tych zaległościach jakie powstały w obrocie płatniczym wewnątrz kraju, zarówno między jednostkami prywatnemi, jak i w stosunku do osób prawa publicznego. Równocześnie braki w ustawodawstwie, dotyczącem stosunków wierzyciela do dłużnika niezmiernie komplikują przebieg procesów przystosowawczych i sanację przedsiębiorstw, zachwianych na skutek okoliczności kryzysowych.

Gdy istniejące w zakresie zagadnień finansowych trudności utrudniają nieodzowne dla likwidacji bolesnych konsekwencyj przesilenia rozwikłanie całego splotu stosunków w życiu gospodarczem, równocześnie liczne i różnorodne powiązania i hamulce w postaci nadmiernych obciążeń wytwórczości, pozbawionych wszelkiej elastyczności czynników, składających się na koszta produkcji itp., stanowią przeszkodę nie do pokonania dla każdego nowego przejawu inicjatywy gospodarczej.

Przedstawione wyżej pokrótce przesłanki skłoniły Izby przemysłowo-handlowe do objęcia planem zarządzeń doraźnych tych właśnie zagadnień, które zostały sprecyzowane w tezach dziewięciu części planu.

Każda z tych części ujmuje wnioski w wyszczególnionych niżej zagadnieniach:

część I w sprawie polityki procentowej i ochrony kapitalizacji,
„ II „ zobowiązań związków komunalnych,
„ III „ zaległości podatkowych,
„ IV „ przedsiębiorstw publicznych,
„ V „ usprawnienia procesów przystosowawczych i sanacji przedsiębiorstw,
„ VI „ obciążeń socjalnych,
„ VII „ komunikacyjnych,
„ VIII „ robót publicznych i akcji budowlanej, oraz
„ IX „ cen i porozumień wytwórców.

Zakończenie prac nad „planem zarządzeń doraźnych w zakresie zwalczania kryzysu" przypadło na pierwszy kwartał 1933 r. Obszerniejsza relacja o tychże pracach ukaże się w sprawozdaniu Izby naszej za rok 1933.

Międzyizbowa Komisja dla popierania zbytu produktów rolnych.

Międzyizbowa Komisja dla popierania zbytu produktów rolnych zrzesza w sobie izby rolnicze i izby przemysłowo-handlowe Wielkopolski i Pomorza. Agendy jej prowadzi Izba nasza.

Komisja odbyła w roku sprawozdawczym 6 posiedzeń.

Pierwsze tegoroczne posiedzenie, odbyte w dniu 9 stycznia poświęcono wyłącznie sprawom gospodarstwa mlecznego. Wygłoszono wówczas wyczerpujące 4 referaty: 1) o higjenie mleka, 2) o krajowej konsumcji mleka, 3) o projekcie standaryzacyjnym, 4) o koncentracji eksportu masła. W wyniku

dyskusji, jaka nad temi referatami się wywiązała, uchwalono powołanie do życia Ligi Mleka. Myśl przez nas zrealizowana, została ostatnio przejęta przez Warszawę, gdzie powstała „Polska Liga Nabiałowa".

Z ważniejszych spraw, omówionych na następnych posiedzeniach, wymienić należy następujące:

1. zagadnienie rozszerzenia uprawy tytoniu krajowego,
2. zagadnienie produkcji i handlu wełną,
3. sprawa zwiększenia produkcji serów,
4. ustosunkowanie się do Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu,
5. kwestja kontyngentów wywozowych dla ziem zachodnich,
6. problem gdyńskiej „shiphandlerki".

Poza powyższemi sprawami, które — prawie bez wyjątku — stanowiły przedmiot obrad dwóch, a nawet więcej posiedzeń, Komisja żywą uwagę poświęciła poczynaniom na terenie warszawskim, dotyczącym dziedzin, leżących w sferze zainteresowań Komisji. Nadto utrwalono podstawy statutowe, na których Międzyizbowa Komisja się opiera.

Międzyizbowa Komisja ujawniła trzy walory:

Pierwszym jest fakt zrzeszania przedstawicieli rolnictwa oraz przemysłu i handlu. Między zachodniemi Izbami rolniczemi i Izbami przemysłowo-handlowemi nawiązaliśmy — dzięki M. I. Kom. — trwały kontakt i stałą współpracę.

Drugim walorem jest fakt, iż posiadamy — dzięki M. I. Kom. — trwałą, nadrzędną placówkę regjonalną. Wielkopolska i Pomorze, dzięki jednolitej strukturze gospodarczej, społecznej i prawnej, posiadają sporo wspólnych interesów, które wyodrębniają je z pośród pozostałych ziem Rzeczypospolitej w wyraźnie zakreślony regjon gospodarczy. Dobrze więc się dzieje, że w Międzyizbowej Komisji posiadamy instytucję, która — aczkolwiek statutowo ograniczona do skromnego odcinka naszych zainteresowań — stanowi jednak platformę porozumiewawczą, wystarczającą do powstawania dalszych przedsięwzięć regjonalnych.

Trzecim wreszcie walorem jest fakt, iż wszystkie kwestje dot. zbytu produktów rolnych, bezpośrednio po ich zaistnieniu, wypływają na forum Komisji, bywają przedyskutowane i naświetlone z różnych punktów widzenia, co umożliwia kwestyj tych szybkie rozwiązanie.

To też, podsumowując wyliczone walory, Izby p.-h. i Izby rolnicze Wielkopolski i Pomorza uznały, iż Komisję Międzyizbową należy utrzymać przy życiu, zapewniając jej dalszy byt i owocną działalność. Agendy Komisji w r. 1933 nadal prowadzi Izba nasza.

Komisja Cennikowo-Drzewna przy Izbie P.-H. w Poznaniu.

Dnia 15 lipca 1932 r. ukonstytuowała się Komisja Cennikowo-Drzewna ,powołana do życia przez Izbę P.-H. w Poznaniu. Komisja ma za zadanie comiesięczne ustalanie przeciętnych cen drzewa surowego i obrobionego, płaconych w ubiegłym miesiącu w okręgu Izby.

Na czele komisji, w charakterze komisarza, stoi p. radca B. Bystrzycki, zaś w skład jej wchodzą mianowani przez Izbę przedstawiciele: 1) przemysłu drzewnego, 2) hurtowego handlu drzewem, 3) detalicznego handlu drzewem, 4) komisjonerów i pośredników drzewnych. Nadto zasiaduje w komisji delegat Dyrekcji Lasów Państwowych oraz przedstawiciel Zrzeszenia Właścicieli Lasów.

Szemat notowań obejmuje pozycje drewna sosnowego, dębowego, bukowego, olchowego, brzozowego i opałowego oraz opłat za przetarcie drzewa okrągłego. Ceny ustala się za drzewo i wyroby drzewne, zakupione w okręgu poznańskiej Izby P.-H., loco wagon stacja nadania (drzewo opałowe: loco las) z wykluczeniem transakcyj eksportowych. Obrady komisji są poufne. Notowania cen drzewa publikowane są w prasie i przesyłane Izbom rolniczym i Izbom przemysłowo-handlowym.

SPRAWY PODATKOWE.

I. Podatek dochodowy.

Postępowanie władz wymiarowych.

Na początku roku sprawozdawczego odbyła Izba konferencję z p. Prezesem Izby Skarbowej, której przedmiotem były z dziedziny podatku dochodowego następujące zagadnienia:

a) kwestjonowanie zeznań: Izba zwróciła uwagę na konieczność formułowania wątpliwości władz wymiarowych w sposób umożliwiający udzielenie dokładnej odpowiedzi i na to, że zeznanie podatnika może być zakwestjonowane tylko w drodze pisemnej, i nie przez buchaltera skarbowego, lecz przez władzę wymiarową. Izba Skarbowa postanowiła

podległym organom wydać odpowiednie instrukcje. Wniosek Izby naszej, by podatników powiadamiano, które z udzielonych odpowiedzi uznano za niewystarczające, jakkolwiek ustawowo uzasadniony, nie został przez Izbę Skarbową przyjęty, gdyż wykonanie jego doprowadziłoby, zdaniem jej, do przewlekłej korespondencji, uniemożliwiającej terminowy wymiar podatku. Zwrócono również uwagę, że władze wymiarowe częstokroć wogóle nie kwestjonują zeznań, a mimo to ustalają dochód odmiennie od zeznania.

b) nieściągalne lub wątpliwe należności: Izba przedstawiła trudności, na jakie napotykają podatnicy ze strony władz wymiarowych w uznaniu odpisów dokonanych z powyższego tytułu. Izba Skarbowa postanowiła stosować te same kryterja przy ocenie odpisów dokonanych przez osoby fizyczne, jak przy odpisach dokonanych przez osoby prawne. Odpisy powinny być jednak dokonane indywidualnie (na kontach poszczególnych dłużników).

c) doliczanie do dochodu podatkowego spółek akcyjnych pensyj (ponad oznaczony w ustawie procent kapitału zakładowego) osób wymienionych w ust. 3 art. 21. Z zainteresowanych kół podniesiono, że Izba Skarbowa niesłusznie dolicza do sumy wynagrodzenia, wskazanych wyżej osób, wynagrodzenie rad nadzorczych, które w niektórych wypadkach wprawdzie pobierają stałe wynagrodzenie, lecz nie biorą stale czynnego udziału w przedsiębiorstwie, stanowiąc tylko organ kontrolny. Izba Skarbowa powołała się w tym wypadku na okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 6. 3. 1931 r. L. D. V. 1348/2/31.

d) doliczanie do dochodu podatkowego sumy, wydzielonej z czystego zysku na dodatkowe wynagrodzenie personelu: Izba Skarbowa, podzielając zdanie naszej Izby, stwierdziła, że postępowanie powyższe jest nieuzasadnione, i że konkretne wypadki sprostuje w postępowaniu odwoławczem.

e) koszty reklamy i wydatki na cele społeczne: W związku z wnioskami przedstawionemi przez naszą Izbę w powyższej sprawie stwierdziła Izba Skarbowa, że władze wymiarowe powinny uwzględnić wszelkie istotnie poniesione koszty reklamy. Pozatem wydatków na cele społeczne — za wyjątkiem tych, co do których Ministerstwo Skarbu wydaje specjalne zarządzenia, jak np. na bezrobocie — władze zasadniczo uwzględnić nie mogą. Izba Skarbowa jednak postanowiła zalecić swym buchalterom, by drobnych wydatków na te cele nie kwestjonowano. O ile wydatek na cele społeczne ma charakter reklamy, niezależnie od formy,

może być księgowany jako koszt reklamy i wówczas zostanie jako taki uwzględniony.

f) koszty podróży, koszty reprezentacyjne: Pan Prezes Izby Skarbowej wyraził gotowość usunięcia trudności, jakie powstają przy dokumentowaniu powyższych kosztów przez wprowadzenie pewnego ryczałtu. Kwestja ustalenia ryczałtu pozostała otwarta i Izba nasza w tym względzie miała wypowiedzieć swoje zdanie, przeprowadzona jednak przez nią ankieta wśród zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych dała wynik negatywny. Na propozycję ustalenia ryczałtu na koszty reprezentacyjne zajęła Izba Skarbowa stanowisko odmowne oświadczając, że tego rodzaju koszty należy traktować indywidualnie i poprzeć możliwie wyczerpującemi dowodami.

g) odpisy z tytułu amortyzacji przedmiotów majątkowych: Poza kwestjami, które w powyższej sprawie Izba przedstawiła już w roku 1931 omawiano osobno kwestję amortyzacji budynków, a to w związku z instrukcją Izby Skarbowej, według której rzekomo odpisy amortyzacyjne nie mogą przekraczać 10—15% przychodu brutto z danego budynku. Izba Skarbowa stwierdziła, że takiej instrukcji nie wydała, że poleciła natomiast podległym władzom obliczać odpisy z tytułu amortyzacji dotychczas praktykowanym sposobem, t. j. w procentach od wartości nieruchomości, a dla orjentacji tylko wskazała przytem, że normalnie odpisy te powinny wynosić mniejwięcej 10—15% przychodu brutto. Stwierdzono, że spornem jest, jaką wartość należy przyjąć jako podstawę do obliczania odpisów, czy wartość rynkową, jak domagają się tego podatnicy, czy też wartość pierwotną (nabycia), jak uznała za słuszne Izba Skarbowa. Sprawę przedstawiono Ministerstwu Skarbu do rozstrzygnięcia.

Wymiar podatku dochodowego w Kępnie.

Izbę poinformowano, że przy wymiarze podatku dochodowego za rok 1932 w powiecie Kępińskim przewodniczący Komisji szacunkowej, korzystając z uprawnień, wynikających z art. 69 ustawy zgłosił przeciw znacznej części uchwał Komisji protest. Obowiązku wniesienia protestu dopatrzył się przewodniczący Komisji w poszczególnych wypadkach w zanisko ustalonych dochodach.

Wnosząc o dokładne zbadanie sprawy stwierdziła Izba w memorjale, skierowanym do Izby Skarbowej, co następuje:

Izba zdaje sobie sprawę z tego, że ustawa o podatku dochodowym przyznaje przewodniczącemu Komisji szacunko-

wej nieograniczone niemal prawa protestu, a zatem także w tych wypadkach, w których uchwała Komisji nie obraża wprost konkretnego przepisu ustawy, lecz gdy zdaniem jego, ustalono dochód za nisko. W celu zapobieżenia jednak temu, by powołanego przepisu nie nadużywano, a protesty wnoszono tylko w wypadkach istotnie uzasadnionych, postanawia m. i. § 136 rozporządzenia wykonawczego, co następuje:

„Przewodniczący jest obowiązany do zgłoszenia protestu, gdy:

1. ustalenie dochodu lub przyjęcie potrąceń przez Komisję uważa za sprzeczne z postanowieniami ustawy;
2. zniżki podatkowe, przyznane przez Komisję w myśl art. 27 i 29 ustawy, uznaje za nieodpowiadające rzeczywistym stosunkom;
3. stawka podatkowa, wyznaczona przez Komisję, nie odpowiada ustalonemu dochodowi;
4. ustalenie dochodu odbiega rażąco od stosunków rzeczywistych;
5. postanowienia ustawy zostały w inny sposób, niż pod 1—4 naruszone ze znaczną szkodą dla interesów Państwa.

W konkretnym wypadku mogłyby mieć zastosowanie jedynie punkty 4 i 5. Według posiadanych informacyj jednak protesty przewodniczącego Komisji w Kępnie w przepisach tych również nie znajdują uzasadnienia, gdyż w niektórych wypadkach uchwały Komisji nieznacznie tylko się różnią od propozycyj jego, a w innych są oparte na znajomości stosunków gospodarczych tak ogólnych, jakoteż indywidualnych.

Nie mogąc z natury rzeczy zająć stanowiska do poszczególnych protestów, stwierdziła Izba, że ich masowy charakter sam nasuwa poważne wątpliwości co do celowości postępowania przewodniczącego Komisji. Zdaniem Izby, sprawa powyższa posiada ważne znaczenie nietylko ze względu na wymiary zainteresowanych płatników, lecz przedewszystkiem z punktu widzenia współpracy obywatelskiej w dziedzinie podatkowej, która przecież leży w wysokim stopniu w interesie Skarbu Państwa. Zakwestjonowanie przez przedstawiciela Skarbu Państwa tak znacznej części uchwał (ok. $1/4$) równa się zdyskwalifikowaniu całej Komisji i może uniemożliwić racjonalną współpracę z nią na przyszłość."

Rewizja norm średniej zyskowności na rok podatkowy 1932.

Izba wzięła udział w konferencji, która w powyższej sprawie odbyła się w Izbie Skarbowej (przy współudziale Izby p.-h. w Bydgoszczy i Izb Rzemieślniczych w Poznaniu i Bydgoszczy). Propozycje, jakie Izba na tej konferencji wy-

sunęła, były oparte na wynikach ankiety, przeprowadzonej wśród firm, prowadzących prawidłowe księgi handlowe oraz zrzeszeń gospodarczych.

II. Podatek przemysłowy.

Scalenie podatku obrotowego od zapałek.

Ministerstwo Skarbu przysłało Związkowi Izb do zaopinjowania projekt rozporządzenia w sprawie poboru scalonego podatku od zapałek. W związku z tem stwierdziła Izba, że w sprawie scalenia podatku od zapałek nie podnosi zasadniczo żadnych zastrzeżeń, przeciwnie uważa, że jest ono bardzo pożądane.

Opinja o projekcie rozporządzenia sprowadzała się — zdaniem Izby — głównie do oceny dwóch kwestyj, mianowicie wysokości podatku oraz słuszności projektowanego zwrotu podatku dla niektórych spółdzielni. Dla bliższej orjentacji, w jaki sposób wypośrodkowano zaprojektowany scalony podatek w wysokości 41,50 zł od jednego miljona zapałek, byłoby pożądane uzasadnienie Ministerstwa Skarbu i dlatego Izba zwróciła uwagę, by w przyszłości przy żądaniu opinji w podobnych wypadkach udostępniono Izbom również bliższe uzasadnienie projektu. Z powodu braku takiego uzasadnienia przyjęła Izba następującą przypuszczalną podstawę dla sprawdzenia wysokości podatku:

1. 1 000 000 sztuk zapałek stanowi mniejwięcej 20 000 pudełek, za które hurtownicy przy wagonowych przesyłkach płacą 1 684 zł. Ta pozycja stanowi obrót przemysłowy i jest opodatkowaną w myśl art. 19 ustawy o monopolu zapałczanym, nie wchodzi zatem w rachubę przy obliczeniu scalonego podatku;
2. hurtowa cena sprzedażna tej ilości w handlu jest 1 744,— zł. Przypadający od tego podatek obrotowy $1/2\%$ wynosi 8,72 zł;
3. detaliczna cena sprzedażna 20 000 pudełek wynosi 2 000,— zł. Przypadający od tej sumy podatek obrotowy można przyjąć na 30,— zł, czyli razem na 38,72 zł.

Zaprojektowany podatek w kwocie 41,50 zł jest zatem za wysoki. Do powyższych 38,72 zł należy wprawdzie w niektórych wypadkach jeszcze doliczyć podatek, przypadający od prowizji, wynoszący mniejwięcej 2,— zł. Podkreślić jednak trzeba, że to odnosi się tylko do niektórych wypadków, gdyż hurtownicy mają możność sprowadzania zapałek wprost od Spółki Akcyjnej dla Eksploatacji Monopolu Zapałczanego.

Przewidzianą w projekcie ulgę dla spółdzielni uważa Izba za niesłuszną i wypowiedziała się podobnie jak przy opinjowaniu projektów zmian ustawy przeciw wprowadzeniu tej ulgi.

W wyniku powyższych uwag wypowiedziała się Izba za obniżeniem zaprojektowanej stawki 41,50 oraz za skreśleniem ulgi dla spółdzielni. Do końca roku sprawozdawczego Minister Skarbu rozporządzenia w powyższej sprawie nie wydał.

Scalenie podatku obrotowego od cukru i cementu.

Wychodząc z założenia, że scalenie podatku obrotowego jest pożądane przy jak największej ilości artykułów, wzięła Izba przy opinjowaniu projektowanego rozporządzenia w sprawie scalenia podatku od cukru szczególnie pod uwagę, trzy kwestje:

1. stawkę podatku,
2. czy i jak zostanie fakt scalenia podatku uwzględniony w obliczeniach zryczałtowanego podatku,
3. wysokość podatku dla cukru oddanego do przemysłu przetwórczego.

Co do ostatniego punktu zauważa Izba, że pierwotnej opinji reprezentowanych przez nią sfer, należało cukier korzystający obecnie z ulgi art. 7 p. 9 ustawy zupełnie wyłączyć z scalenia. Zapoznawszy się jednak później z ostatecznem stanowiskiem Ministerstwa Skarbu, według którego albo przemysł przetwórczy miał być traktowany narówni z konsumentem, albo też podatek nie miał być wogóle scalony — poddała Izba całokształt sprawy ponownemu rozważaniu. Wziąwszy przytem pod uwagę, że z jednej strony ilość cukru, oddanego do przemysłu przetwórczego jest stosunkowo niewielka, bo wynosi według danych Związku Przemysłu Cukrowniczego za rok 1931 oraz wyniku ankiety, rozpisanej przez naszą Izbę zaledwie około 5% ogólnej ilości sprzedanego cukru, oraz, że z drugiej strony będzie scalenie połączone z niewątpliwemi korzyściami dla całego, a szczególnie solidnego kupiectwa — wypowiedziała się Izba zasadniczo za scaleniem. Na wytwórców należałoby jednak wpłynąć, by w drodze dobrowolnego porozumienia udzielili przetwórcom odpowiednich ulg.

Z naciskiem Izba stwierdziła, że zaprojektowana stawka 3,65% jest stanowczo za wysoka. Nie będąc w posiadaniu uzasadnienia projektu, posługiwała się Izba danemi, jakie otrzymała od Związku Przemysłu Cukrowniczego, odźwierciedlają one w przybliżeniu faktyczny zbyt cukru i jego fazy obrotu w roku 1931. Według końcowych obliczeń tej staty-

styki wynosi podatek obrotowy, przypadający na cały przemysł cukrowniczy . . . . . 7 489 695,76 zł
odbiorców cukru . . . . 3 813 418,72 „

Razem 11 303 114,48 zł

co w stosunku do ogólnej wartości sprzedanego cukru 380 549 245,44 zł stanowi 2,97%. Stawka scalonego podatku powinna zatem wynosić najwyżej 3%. W dalszem uzasadnieniu tego wniosku powołała się Izba na trafne motywy, przytoczone przez Izbę sosnowiecką.

Koniecznem jest, by z chwilą scalenia podatku od cukru, poddano z urzędu odpowiedniej rewizji wszystkie wymiary ryczałtowe. W przeciwnym bowiem razie scalenie równałoby się dla tych płatników bardzo dotkliwej podwyżce podatku, do czego szczególnie w obecnych warunkach gospodarczych, nie należy dopuścić; byłoby to zresztą sprzeczne z przepisami ustawy.

Co do projektu scalenia podatku od cementu, nie podniosła Izba zasadniczo żadnych zastrzeżeń; do szczegółów nie zajęła stanowiska z powodu braku uzasadnienia projektu.

Wykaz surowców i półfabrykatów.

Związek Izb p.-h. postanowił przedstawić Ministerstwu Skarbu zrewidowany wykaz surowców i półfabrykatów, których sprzedaż na rachunek firm, nieopłacających podatku przemysłowego, byłaby opodatkowaną podatkiem obrotowym od prowizji. Izba Urzędująca rozesłała poszczególnym Izbom następujący projekt wykazu:

1. Bawełna, wyczeski i odpadki bawełniane, wełna, wyczeski i odpadki wełniane, szmaty bawełniane i wełniane, jedwab naturalny, przędza ze skubanki, waty lub czesanki jedwabnej w różnych postaciach jedno- lub wielonitkowa, również z domieszką innych surowców, niebarwiona lub barwiona, przędza wełniana wysokich gatunków dla wyrobu pończoch i rękawiczek, przędza ze sztucznego jedwabiu;
2. miedź, nikiel, aluminjum, cyna, rtęć, bizmut, chrom, wolfram, molybden i elektrody;
3. kauczuk, oleje do wyrobu mydła, trany i chemikalja do garbowania i kolorowania skór, albumina, kaolin, siarczan glinu;
4. ziarna i masło kakaowe, kwasek winny.

Izba wniosła o uzupełnienie punktu trzeciego projektowanego wykazu następującemi surowcami: tłuszcze zwierzęce techniczne wszelkiego rodzaju, tłuszcze zestalone, tłuszcze ry-

bie, tłuszcze roślinne egzotyczne, barwniki potrzebne w przemyśle chemicznym. Do podanych w projektowanym wykazie olejów do wyrobu mydła, należałoby nadto dodać „za wyjątkiem oleju lnianego, rzepakowego i makowego".

Rozporządzenie Ministra Skarbu w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego.

Opinję swoją o projekcie powyższego rozporządzenia przesłała Izba Związkowi Izb p.-h. Izba zasadniczo zajęła stanowisko negatywne w stosunku do projektu rozporządzenia, jeśli chodzi o rozciągnięcie jego mocy obowiązującej na teren Ziem Zachodnich, gdyż uważała, że obowiązujące tu przepisy normują sprawę ku zadowoleniu zainteresowanych sfer. Pogląd ten nie uzyskał jednak aprobaty Związku Izb p.-h., wobec czego Izba zgłosiła szereg poprawek do poszczególnych postanowień rozporządzenia.

Zniesienie powiatów a klasy miejscowości dla świadectw przemysłowych.

W związku z uchwałą Rady Ministrów w sprawie zniesienia niektórych powiatów w Województwie Poznańskiem zwróciła Izba Związkowi Towarzystw Kupieckich w Poznaniu uwagę, że wykonanie tej uchwały pociągnie za sobą także likwidację urzędów skarbowych w tych powiatach. Przed wykonaniem tej uchwały należało — zdaniem Izby — zasięgnąć opinji zainteresowanych organizacyj lokalnych o celowości likwidacji tych urzędów.

Izba zwróciła nadto uwagę, że jeśliby likwidacja tych powiatów wpłynęła na upadek handlu i przemysłu w dotychczasowych miastach powiatowych, należałoby zwrócić się do Ministerstwa Skarbu o przeniesienie miejscowości do klasy IV-tej, przewidzianej w taryfie załączonej do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym. Tego rodzaju wnioski należało wnieść najpóźniej do dnia 1-go sierpnia.

Towarzystwo Kupców w Śmiglu skierowało do Izby Skarbowej wniosek o przeniesienie miasta Śmigla z III-ciej do IV-tej klasy miejscowości i równocześnie zwróciło się do Izby o wydanie opinji.

Zdaniem Izby — słusznie wniosek wymienionego wyżej Towarzystwa podnosi, że likwidacja powiatów wpłynęła na poważny spadek obrotów w Śmiglu, dawniejszem mieście powiatowem. Połączone z tem zniesienie urzędów powiatowych nietylko wpływa na zmniejszenie liczby ludności lokalnej na skutek przeniesień urzędników i ich rodzin, lecz ma przede-

wszystkiem bardzo wielkie znaczenie dla ruchu ludności całego dotychczasowego powiatu. Ludność bowiem, mając z natury rzeczy wiele spraw do załatwienia w urzędach powiatowych, Starostwie, Wydziale Powiatowym, Urzędzie Skarbowym itd. zaopatruje się przy tej okazji również częściowo w potrzebne towary, a północna część dawnego powiatu śmigielskiego wraz z miastem Wielichowem z chwilą likwidacji powiatu ciąży wogóle więcej do Kościana aniżeli Śmigla.

W tym stanie rzeczy wyraziła Izba wobec Izby Skarbowej opinję, że warunek, przewidziany w art. 26 powyższej ustawy jest w danym wypadku spełniony i wniosek o przeniesienie Śmigla do IV klasy miejscowości uzasadniony.

Świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw handlu zbożowego.

W związku z wezwaniami, skierowanemi przez władze skarbowe do przedsiębiorstw handlu zbożowego w sprawie dopłat z drugiej do pierwszej kategorji świadectw przemysłowych zwróciła się Izba do Ministerstwa Skarbu z następującem pismem:

„Część II lit. A. I kategorja I załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zawiera następującą definicję handlu hurtowego: „Handel hurtowy, czyli zbyt wszelkiego rodzaju towarów w przeważnie w większych ilościach (partjami) głównie kupcom i przemysłowcom."

Definicja powyższa nie jest ścisła i wyczerpująca; pojęcie „przeważnie w większych ilościach (partjami)" nie da się ściśle określić ani przy pomocy wagi lub miary, ani też wartości towaru, gdyż kryterja te są różne dla każdego niemal rodzaju towaru. Najwyższy Trybunał Administracyjny w orzeczeniach swoich stanął na stanowisku, że miarodajne są w powyższej sprawie zwyczaje kupieckie. Nawiązując do tego komunikuje Izba, że według posiadanych informacyj handluje się zbożem większemi ilościami (partjami) niemal tylko z zagranicą (statki, berlinki itd.), w kraju natomiast handluje się przeważnie ilościami jednowagonowemi, których w pojęciu kupieckim (w branży zbożowej) nie można uważać za większe partje. Z uwagi na to, że prywatne przedsiębiorstwa zbożowe prawie wogóle eksportem obecnie się nie trudnią, odpada niemal zupełnie możliwość dokonywania transakcyj większemi ilościami (partjami).

Mając na uwadze powyższe Izba prosi o wydanie odpowiedniego polecenia podległym władzom, by umorzyły sprawy, które wszczęto z powyższego tytułu przeciw płatnikom — firmom zbożowym.

Poza wyżej przytoczonym względem prawnym i obecnem ogólnem bardzo trudnem położeniem gospodarczem przemawia za uwzględnieniem wniosku Izby również fakt, że interwencja Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych ogranicza niejako rolę firm zbożowych do roli firm komisowych, jeżeli nie całkowicie pod względem czynności, to w zupełności jednak co do zysku. Warunki te spowodowały, że jakkolwiek obroty są jeszcze znaczne, to zyski są bardzo minimalne i nie wytrzymują tak wielkiego obciążenia, jakie stanowi cena świadectwa przemysłowego I kategorji.

Stawka podatku obrotowego w mleczarstwie.

Z kół przemysłu mleczarskiego zwrócono się do Izby o wszczęcie starań w sprawie obniżenia stawki podatku obrotowego dla zakładów mleczarskich, dla których ustawa z dnia 19 grudnia 1931 r. (Dz. Ust. poz. 881) stanowi pogorszenie dotychczasowego stanu. Sprawa ta była przedmiotem obrad posiedzenia Komisji Skarbowej Izby. Nie zapoznając słuszności, podniesionych przez przemysł mleczarski motywów, postanowiła Izba — zgodnie z uchwałą Komisji Skarbowej — wystąpienie w powyższej sprawie odroczyć aż do chwili odpowiedniejszej, gdyż ze względu na co dopiero dokonaną nowelizację ustawy moment do wystąpienia o obniżenie stawki podatkowej wydawał się niekorzystny.

W sprawie wpłacania zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu.

W myśl art. 56 ustawy o państwowym podatku przemysłowym obowiązane są przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, do wpłacania miesięcznych zaliczek na poczet podatku obrotowego do dnia 15 następnego miesiąca za miesiąc poprzedni. Do powyższego terminu zastosowano 14-dniowy termin ulgowy, w którym nie pobiera się odsetek za zwłokę. Z dobrodziejstwa tego korzysta bardzo znaczna ilość przedsiębiorstw, co jest zrozumiałe z uwagi na to, że wpłaty są dokonywane z powodu szczupłości kapitałów obrotowych przeważnie w ostatnich dniach terminu ulgowego, t. j. od 26 do 29 każdego miesiąca.

Władze skarbowe wysyłają jednak w ostatnich dniach — przed 29 każdego miesiąca upomnienia i doliczają opłatę za upomnienie, przewidzianą w rozporządzeniu Prezydenta R. P. z 25 czerwca 1932 r. Dz. U. poz. 580 — o postępowaniu egzekucyjnem. Wysyłanie tych upomnień jest w przeważającej ilości wypadków niepotrzebne i wywołuje rozgoryczenie wśród podatników z powodu obarczenia ich dodatkowemi

opłatami za upomnienie. Stanu tego uniknięto by, gdyby upomnienia wysyłano dopiero po 29 danego miesiąca.

W związku z tem zwróciła się Izba nasza do Izby Skarbowej o udzielenie w tym kierunku instrukcyj urzędom podległym.

W odpowiedzi na powyższy wniosek oświadczyła Izba Skarbowa, że nie może przychylić się do stanowiska, zajętego przez naszą Izbę, gdyż 14-dniowy termin ulgowy dotyczy tylko niepobrania kar za zwłokę i nie wyklucza wdrożenia egzekucji.

Zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych płatników.

W sprawie projektu rozporządzenia Ministra Skarbu o zryczałtowaniu podatku obrotowego dla drobnych płatników ustaliła Izba na początku roku sprawozdawczego następującą opinję:

„Przyjęte przez projektodawcę wytyczne dla obliczania podatku zryczałtowanego wydają się z istniejących możliwości w obecnych warunkach naogół najbardziej zbliżone do zasad słuszności i Izba wypowiada się zasadniczo za projektem, z tem zastrzeżeniem, że:

1. podstawę obliczania ryczałtu stanowić będą obroty prawomocnie ustalone przez władze wymiarowe za lata 1929 i 1930 po zmniejszeniu o 10%. Zdaniem Izby, obroty z roku 1928, jako roku stosunkowo dobrej konjunktury, powinny być zupełnie wyłączone z podstaw, służących do ustalenia przeciętnej sumy obrotów. Dysproporcje, jakieby przez włączenie obrotów z roku 1928 do podstaw obliczenia powstały pomiędzy wypośrodkowaną a rzeczywistą sumą obrotu, nie dałyby się — zdaniem Izby — usunąć nawet przez odpowiednie procentualne zmniejszenie przeciętnej. Różnice, jakie istnieją pomiędzy obrotami w roku 1928, a obrotami w latach następnych, należałoby w celu zbliżenia sumy wypośrodkowanej do rzeczywistego obrotu uwzględnić indywidualnie, to jednak jako sprzeczne zasadzie zryczałtowania należy uznać za niemożliwe. Wobec tego uważa Izba, że trzeba przyjąć za podstawę obroty tylko z lat 1929 i 1930, t. j. z czasu pogarszającej się konjunktury i wtedy prawdopodobieństwo wyliczenia realnych sum obrotu będzie niewątpliwie większe. Mając na uwadze dalszy spadek obrotów w roku 1931 i przewidywany w roku 1932 należałoby przeciętną z tych dwóch lat jeszcze zmniejszyć o 10%.

2. Ryczałtem zostaną objęte przedsiębiorstwa handlowe, które legalnie wykupują świadectwa III i IV kategorji (a nietylko te, które do tych kategoryj zostały zaliczone w myśl

taryfy załączonej do art. 23 ustawy), a których przeciętny obrót z roku 1929 i 1930 nie przekracza w Warszawie i miejscowościach I klasy 50 tys., w pozostałych zaś miejscowościach 40 tys. zł.

Taryfa do art. 23 ustawy, przyjmując za kryterjum cechy zewnętrzne przedsiębiorstw, zalicza często do drugiej kategorji przedsiębiorstwa drobne, które również należałoby objąć ryczałtem; należałoby to uczynić przynajmniej w stosunku do tych przedsiębiorstw, które na zasadzie okólników Min. Skarbu przydzielono do niższych kategoryj, Izba uważa, podobnie jak Izba warszawska, że granice obrotów przedsiębiorstw, podlegających zryczałtowaniu, należałoby podnieść do 50 i 40 tys. zł.

3. Ryczałtem zostaną objęte, przy zachowaniu powyższych warunków, również zakłady gastronomiczne. Chodzi tu o mniejsze zakłady, dla których indywidualne wymiary są również bardzo uciążliwe, a prowadzenie ksiąg handlowych ze względu na małe obroty i zyski się nie opłaca.

Starania o obniżenie zryczałtowanego podatku.

Izba poparła wniosek Izby sosnowieckiej, skierowany do Związku Izb o wszczęcie starań na terenie M-stwa Skarbu w kierunku wydania zarządzenia, obniżającego zaliczki na zryczałtowany podatek w granicach do 30% dla tych płatników, którzy dotychczas opłacali podatek od obrotu wedle 1%-wej stawki.

Definicja obrotu dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych.

Korzystając z tego, że M-stwo Skarbu na początku roku sprawozdawczego pracowało nad nowem rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zmienionej ustawą z dnia 19 grudnia 1931 r., wystąpiła Izba do Ministerstwa o umieszczenie w tem rozporządzeniu dokładnej definicji obrotu, podlegającego opodatkowaniu dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych. Chodziło mianowicie o to, by w tych wypadkach wyłączono z podstaw opodatkowania po należytem udowodnieniu istotnie poniesione koszty przewozu i ubezpieczenia przesyłek. Wystarczającym dowodem powinny być prawidłowe prowadzone księgi handlowe.

Władze skarbowe zaliczają do obrotu, podlegającego opodatkowaniu częstokroć całe sumy, zainkasowane przez przedsiębiorstwa ekspedycyjne, mimo, że w tych sumach mieszczą się pozycje przechodnie, które — jak to Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w wyrokach z dnia 22. 5. 1925 r.

L. Rej. 145/24 i z dnia 3. 3. 1930 r. L. Rej. 352/28 — podatkowi nie podlegają. Do takich pozycyj przechodnich zalicza się w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych z reguły następujące:

1. przewozy kolejowe, morskie i rzeczne,
2. suma wyłożonego cła,
3. kwoty, winkulowane przez nadawcę towaru na towarze, które przedsiębiorstwo ekspedycyjne inkasuje przy wydaniu towaru i dalej przekazuje nadawcy towaru,
4. ubezpieczenie transportu w drodze, gdy przedsiębiorstwo ekspedycyjne występuje tylko jako pośrednik pomiędzy właścicielem transportu, a towarzystwami ubezpieczonemi, którym przekazuje zainkasowaną należność za ubezpieczenie,
5. kwoty, wypłacone innym przedsiębiorstwom ekspedycyjnym w tych miejscowościach, gdzie dane przedsiębiorstwo nie posiada własnego oddziału, a gdzie wykonać musi zlecenie swojego klienta.

Wyłączenie powyższych pozycyj z podstaw opodatkowania uzależniają władze skarbowe od zewnętrznego wyglądu faktury, t. j. żądają wyszczególnienia w fakturze tych pozycyj. Żądanie to wydaje się niesłuszne w wypadkach, w których przedsiębiorstwa prowadzą prawidłowe księgi handlowe, na podstawie których łatwo zbadać, czy w rachubę wchodzące pozycje stanowią pozycje przechodnie. Pozatem pozostaje to żądanie w kolizji z tajemnicą handlową; Izba stwierdziła, że według przyjętego zwyczaju przedsiębiorstwa ekspedycyjne nie ujawniają w fakturach powyższych pozycyj przechodnich.

Na poparcie swojego stanowiska, że rzeczą obojętną jest dla obowiązku podatkowego, w jaki sposób firma wystawia fakturę, powołała się Izba również na orzeczenie N. T. A. z dnia 3. 3. 1930 r., z którego m. i. wynika, że takie, lub inne zarachowanie jest „jedynie kwestją techniki rachunkowej, które nie zmienia istoty rzeczy i nie może mieć wpływu na ustalenie obowiązku podatkowego".

Odpowiedzialność za podatek przemysłowy (art. 92).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 stycznia 1932 r. ustalił zasadę, że państwowy podatek przemysłowy korzysta z ustawowego pierwszeństwa zaspokojenia z całego majątku ruchomego, należącego do przedsiębiorstwa, obłożonego tym podatkiem bez względu na to, czy ruchomości takie są własnością podatnika, czy też osób trzecich. Z uwagi na znane ujemne następstwa, jakie mogłoby stosowanie powyższej za-

sady spowodować, zwróciła się Izba do Związku Izb o podjęcie starań w kierunku znowelizowania art. 92 ustawy. Związek Izb uważał za wskazane przeprowadzić badania, czy wniosek Izby nie mógłby być uwzględniony w drodze uzyskania ponownego orzeczenia plenum Sądu Najwyższego. W końcu roku wyjaśniło jednak M-stwo Skarbu, że pozostają w mocy wyjaśnienia, udzielone władzom skarbowym okólnikiem z 1931 r.; wyjaśnienia te znacznie łagodzą wyżej wymienioną wykładnię przepisu.

Wymiar podatku obrotowego za rok 1931, a komisje szacunkowe.

W Izbie odbyła się konferencja informacyjna dla członków i zastępców członków komisyj szacunkowych podatku przemysłowego od obrotu miasta Poznania. Konferencję tę zwołała Izba przed terminem wymiaru podatku obrotowego za rok 1931. Omawiano na niej szczegółowo kompetencje komisyj, sposób opracowania wniosków przez przewodniczącego, ocenę materjału dowodowego, zaofiarowanego przez podatników, szczególnie ksiąg handlowych i zapisków, kwestję przesłuchiwania rzeczoznawców i informatorów oraz stawki podatkowe. Wszystkim obecnym rozdano specjalną instrukcję, zawierającą streszczenie odnośnych przepisów ustawy.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych.

W związku z powyższem przesłała Izba Związkowi Izb pod koniec roku sprawozdawczego poniższe uwagi:

Należałoby dążyć do utrzymania ulg zawartych w I-szej części okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1931 r. L. D. V. 2762/4 z tem jednak, że należy znieść uzależnienie przyznania ulgi od stwierdzenia władzy skarbowej, które ma być zawarte w aktach sprawy, że egzystencja gospodarcza danego przedsiębiorstwa będzie zagrożona w razie wykupienia właściwego świadectwa przemysłowego. Należałoby również podwyższyć górne granice obrotów, przy których mogą być udzielone ulgi. Motywacja powyższych wniosków zawarta jest w piśmie Izby p.-h. w Warszawie, skierowanem do M-stwa Skarbu w dniu 24 listopada 1931 r.

Ulgi powinny odnosić się również do fabryk maszyn rolniczych oraz cegielń i to w tej formie, by wystarczające były świadectwa przemysłowe V-tej kat. do zatrudnienia od 10 do 50 robotników przy zastosowaniu silników mechanicznych, IV-tej kat. przy zatrudnieniu ponad 50—200 robotników przy zastosowaniu silników mechanicznych.

Uzasadnienie.

Fabryki maszyn rolniczych. Położenie fabryk maszyn rolniczych jest na skutek długotrwałego kryzysu i niewypłacalności rolnictwa bardzo ciężkie. Stan ten charakteryzuje cyfry o wysokości produkcji. Według posiadanych przez Izbę informacyj, wynosiła produkcja w dziale maszyn rolniczych w jej okręgu w r. 1931 zaledwie 6% produkcji w r. 1929, a w roku bieżącym większość fabryk nie podjęła już żadnej nowej produkcji, ograniczając się do remontu starych maszyn. To też około 50% obrabiarek w fabrykach maszyn jest nieczynnych.

Cegielnie. W podobnem położeniu znajdują się również cegielnie. Tegoroczną produkcję można przyjąć na około 15% produkcji z r. 1928. Produkcja cienkościennych wyrobów, a zwłaszcza dren, zanikła zupełnie. Produkcja zaś cegły przy obecnych małych rozmiarach budownictwa utrzymuje się na takim poziomie, że z ledwością pozwala na wegetację cegielń. Według danych, posiadanych przez Izbę, było w r. b. 40% unieruchomionych cegielń w jej okręgu.

Należy zaznaczyć jeszcze, że przepisy dot. klasyfikacji świadectw przemysłowych, doznały zaostrzenia przez nowelizację rozporządzenia wykonawczego, ponieważ skreślono przepis, że pracowników do lat 17 i starszych ponad lat 55 liczy się dwóch za jednego.

Należało — zdaniem Izby — również uwzględnić trudną sytuację przedsiębiorstw kinematograficznych. Kinematografy posiadające widownie, obliczone na ilość osób ponad 500, powinny według taryfy (rozdział XVI) wykupić świadectwo przemysłowe I-szej kat. Od czasu ustalenia tej taryfy wzrosła ilość przedsiębiorstw kinematograficznych o ok. 45%, przyczem nowo powstałe kinematografy są przeważnie obliczone na widownię dla osób ponad 500 do mniej więcej 800. Kryterja, będące podstawą klasyfikacji tych przedsiębiorstw, powinny zatem ulec odpowiedniej zmianie, gdyż kinematografy obliczone na widownię dla 500 osób, uważa się dziś raczej za małe, które cieszą się niewielką tylko frekwencją. Warunki gospodarcze tych przedsiębiorstw są bardzo trudne i dlatego Izba poparła wniosek, przedstawiony przez Związek Właścicieli Teatrów Świetlnych na Poznańskie i Pomorze, idący w tym kierunku, by wystarczające były świadectwa przemysłowe:

kat. I-szej dla kinematografów, posiadających widownie na ilość osób ponad 1 000,

kat. II-giej dla kinematografów posiadających widownie na ilość osób ponad 500 do 1 000,
kat. III-ciej dla kinematografów, posiadających widownie na ilość osób do 500.

Opinje w sprawie surowców i półfabrykatów oraz czynności przygotowawczych.

W związku z przewidzianym w ustawie o państwowym podatku przemysłowym współudziałem opinjodawczym Izb p.-h. stwierdziła Izba, że: a) sierść, odpadki rogów i kopyt oraz odtłuszczone kości są półfabrykatami; b) suszenie ziarn dyni oraz fistaszków w przedsiębiorstwach handlowych przed ich zbyciem należy uważać za czynność przygotowawczą, odpowiadającą zwyczajom handlowym.

III. Różne sprawy podatkowe.

Przesyłki win pod węzłem podatku.

Z zainteresowanych kół doniesiono Izbie, że przekazywanie wina pod węzłem podatku z składu wolnocłowego na skład wolnoakcyzowy napotyka w Poznaniu na trudności ze względu na to, że zarówno Urząd Celny jak i też Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych nie uważa siebie za kompetentnego do konwojowania odnośnych przesyłek. By w przyszłości zapobiec tego rodzaju sporom, utrudniającym normalny obrót towarowy, wystąpiła Izba do Dyrekcji Ceł o udzielenie podległym urzędom odpowiedniej instrukcji.

Od dnia 1 grudnia ub. r. obowiązuje ustawa o opodatkowaniu wina i miodu syconego z dn. 22 października 1931 r. (Dz. U. R. P. poz. 763) i podobnie, jak poprzednia ustawa zawiera upoważnienie dla Ministra Skarbu na udzielenie zezwoleń urządzania składów wolno-akcyzowych. Do chwili wystąpienia nie ukazało się jeszcze rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy, niemniej jednak należało przypuszczać, że powyższa kwestja zostanie unormowana w sposób, w jaki reguluje ją rozporządzenie do poprzedniej ustawy. Nie przesądzając decyzji Dyrekcji Ceł, wyraziła Izba zdanie, że w przedstawionych wyżej wypadkach obowiązek konwojowania przesyłek ciąży na Urzędzie Celnym, gdyż jest on wyłącznie odpowiedzialny za pobór akcyzy aż do chwili przyjęcia towaru przez Kontrolę Skarbową, co — zdaniem Izby — następuje dopiero z chwilą dostaw do wolno-akcyzowego składu. Wynika to pośrednio także z brzmienia § 42 rozp. wykon., według którego Urząd Celny, w razie skierowania przesyłki do

wolno-akcyzowego składu powinien zawiadomić właściwy Urząd Akcyz i Monopolów Państwowych.

Kwestja powyższa została załatwiona w rozporządzeniu wykonawczem, które weszło w życie z dniem 1 lipca roku sprawozdawczego.

Postępowanie egzekucyjne władz skarbowych.

Izba ustaliła opinję o projekcie Rady Ministrów w sprawie postępowania egzekucyjnego władz skarbowych. Obszerne uwagi w tej sprawie przesłała Izba Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych.

* *
*

Poza sprawami, podanemi w niniejszem sprawozdaniu, zajmowała się Izba w dziedzinie podatkowej jeszcze udzielaniem informacyj pisemnych i ustnych firmom i instytucjom tak krajowym jak i zagranicznym.

Pozatem wydawała Izba opinje w konkretnych sprawach tak na żądanie władz, jak i też zainteresowanych stron.

MONOPOLE I KONCESJE.

Sprzedaż napojów alkoholowych.

Na wniosek Izby naszej wystąpił Związek Izb na początku roku sprawozdawczego do M-stwa Skarbu z następującym memorjałem:

„Rozporządzenie wykonawcze z dnia 30 lipca 1931 r. do ustawy antyalkoholowej (Dz. U. R. P. poz. 595) zawiera rozdział koncesyj na sprzedaż napojów alkoholowych pomiędzy poszczególne województwa. Ilość obecnie istniejących w poszczególnych województwach miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych powinna według tego przepisu być dostosowana do ustalonej normy najdalej do dnia 1 lipca 1932 r. Na skutek tego postanowienia musiałoby ulec likwidacji w całem Państwie przeszło 1 000 zakładów.

Należy jednak stwierdzić, że art. 24 ustawy postanawia, że koncesje, które po dokonaniu rozdziału na poszczególne województwa przewyższą ustaloną normę, pozostają nadal

w mocy do czasu śmierci uprawnionego, cofnięcia zezwolenia w wypadkach prawem przewidzianych lub zrzeczenia się zezwolenia przez uprawnionego. Przepis ten, jak zresztą także z uzasadnienia wynika, ma zapobiec ruinie gospodarczej nadkontyngentowych koncesjonarjuszy.

Mając na uwadze powyższe oraz fakt, że cofnięcie tak wielkiej liczby koncesyj byłoby nietylko ruiną przeszło 1 000 placówek gospodarczych, lecz wywołałoby niepożądane rozgoryczenie i przyczyniłoby się do powiększenia i tak już wielkiej rzeszy bezrobotnych. — Związek Izb na wniosek Izby poznańskiej uprzejmie prosi Ministerstwo o odroczenie terminu likwidacji ponadkontyngentowych koncesyj."

W kilka miesięcy potem wystąpiła Izba ponownie z następującym memorjałem bezpośrednio do M-stwa Skarbu:

„W wykonaniu okólnika Ministerstwa Skarbu z dnia 21 czerwca br. L. D. VI. 9433/1/ 32 zamierza Izba Skarbowa w Poznaniu w najbliższym czasie dostosować liczbę punktów sprzedaży z wyszynkiem do wymogów art. 3 ustawy przeciwalkoholowej. Przepis ten postanawia, że na wyszynki mogą być przeznaczone najwyżej $^{3}/_{4}$ ogólnej ilości miejsc sprzedaży.

O ile chodzi o ziemie zachodnie, to ten stosunek miejsc detalicznej sprzedaży bez prawa wyszynku do wyszynków jest z punktu widzenia gospodarczego nieuzasadniony, jest bowiem za wysoki. Dowodem tego jest stan obecny, który przecież jest wynikiem naturalnego rozwoju, gdyż dotychczas nie było żadnych ograniczeń pod tym względem, a przy którym na około 2 700 miejsc ogółem w województwie poznańskiem jest zaledwie kilkanaście miejsc sprzedaży detalicznej bez wyszynku. Jak Izbie wiadomo, nie przekracza liczba obecnie istniejących miejsc sprzedaży w województwie poznańskiem kontyngentu, wyznaczonego w § 7 powołanego rozporządzenia. By dostosować liczbę wyszynków do normy, wskazanej w art. 3 ustawy, należałoby więc obecnie zmienić ok. 700 koncesyj na koncesje sprzedaży detalicznej bez prawa wyszynku. Niewątpliwą rzeczą jednak jest, że wobec braku potrzeby gospodarczej tak wielkiej ilości detalicznej sprzedaży, zamiana koncesyj, uprawniających do wyszynku na koncesje bez prawa wyszynku poderwie egzystencję tych przedsiębiorstw i będzie równoznaczna z zupełnem odebraniem koncesyj.

W rozumieniu obecnych trudnych warunków gospodarczych i w celu uniknięcia wstrząsów gospodarczych, rozesłała Izba Skarbowa w Poznaniu do wszystkich koncesjonarjuszy okólnik z zapytaniem, czy kto dobrowolnie koncesję swoją zamieni na koncesję bez wyszynku. Doceniając w zupełności intencje Izby Skarbowej, wyraża Izba jednak zdanie, że wynik

ankiety jest, wobec wyżej przedstawionego stanu rzeczy, zgóry przesądzony w sensie negatywnym.

W tych warunkach zwraca się Izba p.-h. w Poznaniu do Ministerstwa z uprzejmą prośbą o uchylenie odnośnego zarządzenia, zawartego w powołanym okólniku.

Poza trudnemi warunkami gospodarczemi przemawiają za uwzględnieniem powyższego wniosku przedewszystkiem następujące względy natury prawnej:

Art. 24 powołanej ustawy, na który powołał się już Związek Izb P.-H. R. P. w memorjale, przedstawionym Ministerstwu na wniosek Izby poznańskiej w dniu 15 stycznia br. pod Nr. 228/304 postanawia:

„Zezwolenia (koncesje) na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, które po dokonaniu rozdziału na poszczególne województwa ustalonej w art. 3 niniejszej ustawy dla całego Państwa ilości (20 000) miejsc detalicznej sprzedaży przewyższą normę w województwach, posiadających obecnie nadmiar tych miejsc, pozostają nadal w mocy do czasu śmierci uprawnionego, cofnięcia zezwolenia w wypadkach prawem przewidzianych, zrzeczenia się zezwolenia przez uprawnionego, w żadnym jednak wypadku najwyższa cyfra 20 000 miejsc detalicznej publicznej sprzedaży (art. 3) w całem państwie nie może być przekroczona."

Z powyższego niewątpliwie wynika, że aż do czasu naturalnej redukcji powinny zostać w mocy również te koncesje z prawem wyszynku, które — wobec dokonanego rozdziału — przewyższają normę ustaloną dla miejsc sprzedaży z wyszynkiem. Nie można przepisu powyższego interpretować w ten sposób, że pozostawienie koncesyj w mocy aż do czasu naturalnej redukcji dotyczy tylko koncesyj, przekraczających liczbę ogólnego kontyngentu, a rozdział samego kontyngentu na wyszynki i miejsca sprzedaży bez wyszynku tym przepisem nie jest objęty. Byłoby to bowiem sprzeczne z intencją ustawodawcy, wynikającą z uzasadnienia Ministerstwa do tego artykułu (druk sejmowy nr. 56 z roku 1931), które brzmi:

„Pozostawienie miejsc detalicznej sprzedaży, które po dokonaniu rozdziału na poszczególne województwa okażą się jako nadliczbowe, do czasu śmierci koncesjonarjusza cofnięcia koncesji w wypadkach prawem przewidzianych lub zrzeczenia się uprawnionego jest konieczne ze względów gospodarczych. W przeciwnym bowiem razie zaszłaby konieczność przeprowadzenia masowej redukcji miejsc detalicznej sprzedaży w niektórych województwach, co spowodowałoby ruinę gospodarczą wielu placówek gospodarczych."

W wyniku powyższego wyraża Izba zdanie, że zarządzenia Ministerstwa w sprawie dostosowania ilości wyszynków do norm, wskazanych w art. 3 już w najbliższym czasie, koliduje z przepisami art. 24.

Mając więc to na uwadze oraz fakt, że byłoby to połączone istotnie z wielką szkodą dla życia gospodarczego, a pozatem bynajmniej nie leży w interesie Skarbu, wyraża Izba przekonanie, że Ministerstwo do powyższego wniosku się przychyli.

Ze względu na pilność sprawy prosi Izba o możliwie szybkie życzliwe zadecydowanie sprawy oraz zakomunikowania decyzji."

Powyższy wniosek Izby został przez M-stwo Skarbu uwzględniony zarządzeniem z dnia 12 października 1932 r. D. VI. 13394/1/32.

Obniżenie ceny spirytusu do wyrobu wódek gatunkowych.

Wobec obniżenia cen spirytusu i wyrobów monopolowych (Dz. U. R. P. nr. 79, poz. 701) z równoczesnem przyznaniem bonifikaty ceny tylko od zapasów wyrobów monopolowych, plenarne zebranie Izby, obradujące w dniu 26 bm., uchwaliło jednomyślnie zwrócić się do Pana Ministra Skarbu o przyznanie bonifikaty także od zapasów wyrobów prywatnego przemysłu wódczanego, znajdujących się w magazynach fabryk wódek gatunkowych oraz w hurtowych i detalicznych składach tychże wyrobów.

Podejmując powyższą uchwałę, plenarne zebranie Izby kierowało się następującemi pobudkami:

Zapasy spirytusu i wyrobów spirytusowych w prywatnych fabrykach wódek gatunkowych podlegają stałej kontroli władz skarbowych i przy każdorazowych podwyżkach cen na spirytus do wyrobu wódek gatunkowych następowała dopłata od stwierdzonych zapasów. Ostatnio miało to miejsce w dniu 7 maja 1930 r. Zasada sprawiedliwości podatkowej wymaga bezwzględnie, aby analogicznie, jak w wypadkach podwyżki cen spirytusu, kiedy to żądano od fabryk dopłaty, nastąpiła obecnie, t. j. z chwilą obniżenia cen spirytusu, bonifikata różnicy.

Intencja czynników rządowych obniżenia cen do poziomu, pobudzającego konsumcję, tylko wtedy zostanie zrealizowana, o ile narówni z fabrykami wódek bonifikata przyznana zostanie także odbiorcom detalicznym jak i hurtowym.

Przyznanie bonifikaty w cenie tylko od wyrobów monopolowych z pominięciem wyrobów gatunkowych, wytworzy-

łoby na pewien czas tak wielką rozpiętość w cenach, że pozycja fabryk prywatnych nietylko nie doznałaby narazie żadnej poprawy, ale przeciwnie uległaby zachwianiu.

Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Izbę, że nie może przychylić się do powyższego wniosku, a to z następujących względów:

1. Przy naradach nad projektem obowiązującego obecnie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o monopolu spirytusowym, Ministerstwo Skarbu wyjaśniło w sposób autorytatywny obecnym przedstawicielom zainteresowanego przemysłu, iż w dalszej działalności Ministerstwa przy wykonywaniu przepisów o monopolu spirytusowym, Ministerstwo Skarbu kierować się będzie zasadą pozostawienia temu przemysłowi całkowitego ryzyka, wynikającego z fluktuacji cen i to zarówno wgórę, jak i wdół; wyrazem tego jest nieumieszczenie w obowiązującym dekrecie żadnych postanowień dotyczących tej materji.

2. Przy ostatniej podwyżce cennika spirytusu w r. 1930, jakkolwiek Ministerstwo Skarbu miało ku temu odpowiednie podstawy prawne (art. 21 ust. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym), to — o ile chodzi o spirytus zawarty w wódkach gatunkowych, znajdujących się w obrocie handlowym, różnica ceny nie była pobierana. Powstała stąd nadwyżka została wówczas zainkasowana przez sprzedawców, posiadających zapasy. Fakt, iż obecnie przy zniżce cennika nastąpiło zjawisko odwrotne, nie uzasadnia ani pod względem prawnym ani pod względem gospodarczym żądania bonifikat.

3. O ile chodzi o fabryki wódek, to — zdaniem Ministerstwa Skarbu, — otrzymują one przy obecnem ukształtowaniu stosunku cen spirytusu w wyrobach monopolowych do cen spirytusu w wódkach gatunkowych znaczne zmniejszenie rozpiętości tych cen (dodatek do opłaty monopolowej zmniejszono z 25% na 18% w porównaniu ze stanem poprzednim, co powinno stanowić wystarczającą rekompensatę).

4. Natomiast przyznanie bonifikat od wyrobów monopolowych było niezbędne ze względu na to, że art. 61 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 63, poz. 586) przewiduje, iż wyroby te nie mogą być sprzedawane po innych cenach, aniżeli ustalonych przez Ministra Skarbu, podczas gdy ceny wódek gatunkowych może regulować sam wytwórca względnie sprzedawca.

W końcu zwraca uwagę Ministerstwo Skarbu, że już przy pierwszej obniżce cen spirytusu do wyrobu wódek gatunko-

wych (rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 sierpnia 1932 r. Dz. U. R. P. Nr. 75, poz. 680) — żadne bonifikaty z tego tytułu nie były stosowane.

Koncesje tytoniowe.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zwróciła się do Związku Izb w sprawie koncesyj tytoniowych. Izba w tym względzie przesłała Związkowi Izb następującą opinję:

Wniosek Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego o rewizję postanowień w przedmiocie reorganizacji hurtowej sprzedaży wyrobów tytoniowych należy uważać bezwzględnie za słuszny. Uwzględniając obecny stan rzeczy w tej dziedzinie oraz informacje o zamierzeniach Dyrekcji Polskiego Monopolu tytoniowego, wyraża Izba jednak zdanie, że wystąpienie Związku Izb nie należałoby ograniczyć do podkreślenia potrzeby stopniowego likwidowania wypowiedzianych koncesyj oraz do udzielania nowych koncesyj dotychczasowym koncesjonarjuszom. Pozatem należy bowiem — zdaniem Izby — położyć szczególny nacisk na to, że redukcja miejsc w takim stopniu, o jakim świadczą ostatnie informacje, jest niewskazana z punktu widzenia ogólno-gospodarczego, a nawet ściśle z punktu widzenia interesów P. M. T. Przez szczególne podkreślenie tego momentu należałoby zapewnić powrócenie koncesyj jak największej liczbie dotychczasowych koncesjonarjuszy.

Głównym celem zmniejszenia liczby hurtowni ma być konieczność zwiększenia obrotów w poszczególnych hurtowniach, w konsekwencji czego ma się zwiększyć dochód P. M. T., gdyż wtedy możliwem będzie dalsze obniżenie prowizji, którą pobierają hurtownicy. Zwiększenie rentowności P. M. T. tą drogą jest bardzo problematyczne, a w najlepszym razie nie pozostanie ono w odpowiednim stosunku do szkód, jakie wyrządzi cofnięcie około 300 koncesyj sferom gospodarczym, co Dyrekcji P. M. T. oraz Ministerstwu Skarbu również nie może być obojętne. Według informacyj, jakiemi Izba rozporządza, ma być obecna ogólna prowizja, obniżona z 11% na 10,5%, czyli hurtownicy otrzymaliby zamiast dotychczasowych 2% tylko 1,5%. Teoretycznie obliczony w związku z tem wzrost dochodu byłby w stosunku do preliminowanych 340 milj. ogólnego dochodu (które należy przyjąć za realne) nieznaczny, a trzeba jeszcze mieć na uwadze poniższe momenty, które niewątpliwie wpłyną na to, że — jak wspomniano wyżej — zwiększenie rentowności zamierzoną drogą stanie się problematyczne:

1. Mniejsza ilość hurtowni, jakkolwiek będzie miała zapewniony większy obrót, nie utrzyma się przy 1,5%-wej prowizji ze względu na wielkie koszty handlowe. Twierdzenie to opiera się na kalkulacji, dokonanej przez fachowców.

2. Projektowane przerzedzenie sieci placówek hurtowej sprzedaży z natury rzeczy przyczyni się do osłabienia konsumcji tembardziej, że detaliści korzystają obecnie u poszczególnych hurtowników ze znacznego kredytu. Mała ilość hurtowni wobec niezmienionej, a wskutek obecnej polityki P. M. T. nawet zwiększonej liczby detalistów nie będzie mogła w tym stopniu odbiorcom swoim udzielać kredytów.

3. W interesie P. M. T. leży utrzymanie jak największej liczby składów detalicznych wyłącznie tytoniowych (nie licząc sprzedaży znaczków, weksli, losów, przyborów do palenia). Składy te jednak, przynajmniej, jeśli chodzi o ziemie zachodnie, nie będą mogły — zdaniem fachowców — się utrzymać bez równoczesnej sprzedaży hurtowej, ponieważ wogóle miejsc detalicznej sprzedaży (mieszanych) jest bardzo wiele i wskutek tego poszczególne obroty i dochody małe. Na poparcie tego twierdzenia powołują się zainteresowane koła na to, że założony przez Dyrekcję P. M. T. skład reprezentacyjny w Poznaniu, który miał obrotu ok. 20 000 zł miesięcznie (9% 1 800,— zł zysku) nie mógł się utrzymać, wykazywał bowiem ok. 1 000 zł straty miesięcznie.

4. Wskutek obniżenia prowizji zmniejszą się wpływy z tytułu podatku obrotowego, likwidacja hurtowni pociągnie za sobą ubytek w wpływach ze świadectw przemysłowych, podatku dochodowego, opłat na rzecz funduszu bezrobocia itd.

Specjalnie należałoby jeszcze zwrócić uwagę na brak jakiegokolwiek uzasadnienia, by koncesje odebrane dotychczasowym koncesjonarjuszom nadawano innym osobom.

W końcu Izba zaznaczyła, że ze względu na to, że cała sprawa koncesyj tytoniowych jest bardzo daleko posunięta, wskutek czego pisemne wystąpienie Związku Izb będzie miało prawdopodobnie tylko słabe znaczenie, wniosła Izba o wydelegowanie przedstawicieli Związku Izb do Pana Ministra Skarbu, którzy w powyższej sprawie interwenjowaliby ustnie. Związek Izb do wniosku Izby się przychylił, lecz interwencja nie odniosła pożądanego skutku.

SPRAWY KOMUNIKACYJNE.

W roku 1932 wobec dalszego pogłębienia się depresji gospodarczej prace Izby w zakresie spraw komunikacyjnych koncentrowały się głównie około zagadnienia ożywienia obrotów przez dostosowanie kosztów przewozu do zniżonych cen towarów i materjałów. Ze względu na trudności, przeciwstawiające się generalnej obniżce taryf, starano się uzyskać udogodnienia w przewozie i zniżenie opłat na te towary i w tych relacjach, gdzie dotychczasowy stan najbardziej dawał się odczuwać. Materjał do tych prac zbierano za pomocą pisemnych ankiet i bezpośrednich konferencyj i opracowywano przy udziale Komisji komunikacyjnej.

Jednocześnie starano się oddziaływać na przeprowadzenie słusznego podziału świadczeń komunikacyjnych, pod kątem widzenia unikania walki konkurencyjnej, a zapewnienia każdej dziedzinie komunikacji odpowiedniego pola pracy, dającego należytą obsługę gospodarstwu społecznemu i podstawy bytu przedsiębiorstwom komunikacyjnym zarówno prywatnym, jak i państwowym.

Działalność Izby w zakresie spraw komunikacyjnych przedstawiona jest według następującego planu:

A. Komunikacja drogowa.
B. Sprawy kolejowe przewozowe.
C. Sprawy kolejowe taryfowe.
D. Biuro reklamacyj kolejowych.
E. Żegluga śródlądowa.
F. Sprawy portowe.
G. Komunikacja powietrzna.
H. Poczta.
I. Telegraf i telefon.

A. Komunikacja drogowa.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi. L. 8342.

W związku z przygotowaniem rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi Izba przedstawiła Związkowi Izb następującą opinję celem przedstawienia czynnikom miarodajnym:

Izba uważa za celowe utworzenie Głównej Komisji Przewozów Samochodowych przy Ministrze Robót Publicznych oraz Wojewódzkich komisyj przewozów samochodowych przy wojewódzkich władzach administracji ogólnej, jako komisyj o charakterze doradczym w dziedzinie tej gałęzi komunikacji. Zdaniem Izby, budzi jednak zastrzeżenie organizacja tychże komisyj, w których decydującą większość posiada czynnik urzędowy.

W związku z powyższemi uwagami, Izba proponowała, by ilość reprezentantów Izb przemysłowo-handlowych w Wojewódzkich komisjach przewozów samochodowych powiększyć do liczby 2-ch, oraz dodać przedstawiciela przedsiębiorstw samochodowych, o ile zaś chodzi o Główną komisję przewozów samochodowych, wprowadzić na stałe 3 przedstawicieli Izb przemysłowo-handlowych, delegowanych przez Związek Izb, 2-ch Izb rolniczych z delegacji tychże Izb, oraz 2-ch przedstawicieli przedsiębiorstw samochodowych.

Postanowienia o wojew. komisji przewozów należałoby uzupełnić w tym kierunku, iż posiedzenia komisji zwołuje przewodniczący bądź to w miarę potrzeby, bądź też na wniosek przedstawiciela władzy państwowej, wzgl. instytucji samorządu gospodarczego. Za tego rodzaju uzupełnieniem przemawia ta okoliczność, iż sprawy zmian taryf przewozowych i rozkładów jazdy, posiadają bardzo ważne znaczenie dla życia gospodarczego. W tego rodzaju zatem kwestjach należałoby reprezentantom samorządu gospodarczego zapewnić również prawo zgłaszania wniosku o zwołanie komisji. Pozatem prawo wniesienia sprzeciwu należałoby przyznać każdemu członkowi komisji wojewódzkiej. Rozstrzygnięcie sprzeciwu winno nastąpić w ciągu 2 miesięcy.

Ustalenie terminu prekluzyjnego, w ciągu którego Minister Robót Publicznych winien rozstrzygnąć sprzeciw co do wniosku komisji, uzasadnione jest koniecznością sprawnej działalności wojewódzkiej władzy administracji ogólnej, udzielającej koncesji. W myśl bowiem dalszych postanowień, w razie wniesienia sprzeciwu, władza, udzielająca koncesji, wydaje decyzję dopiero po rozstrzygnięciu sprzeciwu. Ponadto należy zaznaczyć, iż w Wojewódzkiej Komisji Przewozów Samochodowych zasiada reprezentant kolei państwowych, dla których przedsiębiorstwa samochodowe przewozu osób wzgl. towarów, są do pewnego stopnia przedsiębiorstwami konkurencyjnemi, zatem największa ilość sprzeciwów, zgłoszonych co do wniosków komisji, mogłaby pochodzić od delegata kolejowego, który w ten sposób opóźniałby tok załatwiania spraw, związanych ze zmianą taryf przewozowych, rozkładów

jazdy lub przewozów towarowych. W protokóle posiedzenia komisji powinny być zapisywane ewentl. sprzeciwy przedstawicieli władz, wzgl. instytucyj, reprezentowanych w komisji.

Postanowienie o kaucji należałoby ustalić w sposób następujący: Koncesjonarjusz jest obowiązany do ubezpieczenia się w zakładzie, dopuszczonym do działalności w Polsce od następstw wypadków samochodowych, skutkiem których powstaje obowiązek świadczeń zakładu z tytułu roszczeń za śmierć lub uszkodzenie cielesne pasażerów i obsługi pojazdu. Uprawniony powinien przedłożyć władzy, udzielającej koncesji, polisę umowy ubezpieczeniowej oraz w terminach przez nią oznaczonych dowody, stwierdzające trwanie ubezpieczenia. Złożenie kaucji w gotówce, w papierach wartościowych, w listach zastawnych, wzgl. w postaci gwarancji bankowej lub hipotecznej, nie ma praktycznego znaczenia, ponieważ przedsiębiorca, nie chcąc ponosić ryzyka za wypadki samochodowe, będzie ubezpieczać się w zakładzie asekuracyjnym. Ustalenie przepisów, nie mających zastosowania w praktyce, uważa Izba za niecelowe. Nie jest też wskazane zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia się przedsiębiorstw państwowych: „Polskie Koleje Państwowe" i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" oraz spółek, w których uczestniczą te przedsiębiorstwa, a to z następujących względów: Powyższe przedsiębiorstwa w dziedzinie przewozu samochodami-osób, wzgl. towarów, posiadają charakter przedsiębiorstw wybitnie handlowych i Izba wyraża przekonanie, że przedsiębiorstwa te pod tym względem powinny być traktowane narówni z przedsiębiorstwami prywatnemi, a to przedewszystkiem z tej racji, iż winny one ponosić te same koszty eksploatacji, co osoby prywatne. Ponadto przymus asekuracji byłby wskazany dla zapewnienia podróżnym wzgl. obsłudze pojazdu możności żądania odszkodowania od zakładu ubezpieczeniowego, nie zaś dochodzenia swych roszczeń od Skarbu Państwa, co w większości wypadków mogłoby być uzyskane jedynie na drodze sądowej.

Postanowienie o koncesji z prawem wyłączności należałoby przeredagować w sposób następujący:

„Jeżeli ubiegający się o uprawnienie podda się nadto warunkom specjalnym, zapewniającym szczególne korzyści publiczne, a mianowicie zobowiąże się do specjalnych świadczeń na rzecz budowy i utrzymania dróg i mostów, może otrzymać uprawnienie z prawem wyłączności. Przy udzielaniu uprawnienia z prawem wyłączności pierwszeństwo będą miały te przedsiębiorstwa, które zobowiążą się do używania środków przewozowych typu, ustalonego przez Ministra Spraw Woj-

skowych w porozumieniu z Ministrami Przemysłu i Handlu oraz Robót Publicznych."

Izba uważała za celowe przyznawanie uprawnień z prawem wyłączności w tym wypadku, o ile ubiegający się o tego rodzaju koncesję będzie ponosić specjalne świadczenia na budowę względnie konserwację dróg i mostów. Nadawanie bowiem koncesji o charakterze monopolicznym niewątpliwie będzie stanowiło poważną przynętę dla inwestowania w przemyśle przewozu osób wzgl. towarów znacznych kapitałów i to prawdopodobnie również zagranicznych, co w niemałej mierze przyczyni się do usprawnienia tej gałęzi komunikacji i postawienia jej na poziomie zachodnio-europejskim.

Tego rodzaju koncesjonarjusz musi jednak zapewnić szczególne korzyści publiczne, a to przez złożenie odpowiednich kwot na poprawę stanu szos i mostów, natomiast nie należałoby udzielać uprawnień z prawem wyłączności w innych wypadkach.

Jednocześnie Izba wypowiedziała się przeciw dawaniu pierwszeństwa przy udzielaniu koncesji z prawem wyłączności przedsiębiorstwom państwowym „Polskie Koleje Państwowe", lub „Polska Poczta, Telegraf i Telefon", jakoteż spółkom, w których uczestniczą te przedsiębiorstwa, uważając, że tego rodzaju przywilej mógłby szkodzić inicjatywie prywatnej przez oddanie przewozu osób, wzgl. towarów na najlepiej rentujących się linjach — przedsiębiorstwom państwowym.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznemi z 6 lipca 1932 ogłoszone zostało w Dz. U. 95 poz. 821.

Opinja do projektu rozporządzenia o ruchu autobusów. L. 10964.

W sprawie projektu rozporządzenia wykonawczego do ustawy o zarobkowym przewozie pojazdami mechanicznemi przedstawiono za pośrednictwem Związku Izb następującą opinję:

Odległość siedzeń od siebie przy siedzeniach ustawionych w jednym kierunku, jeżeli siedzenia nie posiadają pod sobą wolnej przestrzeni, można zmniejszyć do 40 cm. Pozostawienie aż 60 cm szerokiej przestrzeni spowodowałoby zbyt wielką rozrzutność miejsca, coby wpłynęło niekorzystnie na rentowność wozu.

Szerokość przejścia wewnętrznego wzdłuż autobusu można zmniejszyć do 30 cm na wysokości siedzenia, gdyż wystarczy ona w zupełności do wygodnego przechodzenia. Na

umieszczenie w przejściu siedzeń składanych należałoby dozwolić już przy szerokości 40 cm. Taka oszczędność miejsca w szerokości zapobiegnie budowaniu nadmiernie szerokich wozów, co się przyczyni do zwiększenia bezpieczeństwa na naszych drogach. Należałoby wyraźnie zaznaczyć, że niektóre postanowienia nie odnoszą się do autobusów, kursujących w obrębie jednej gminy lub na linjach nieprzekraczających 15 km.

Autobusom turystycznym i międzymiastowym, przebiegającym większe odległości bez zatrzymania, należałoby zezwolić na osiąganie średniej szybkości 50 km na godzinę.

Rozporządzenie Min. Kom. i Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Spraw Wojsk. z 5. 8. 1932 o ruchu autobusów na drogach publicznych ogłoszono w Dz. U. 100 poz. 844.

Wskazówki dotyczące udzielania koncesyj na zarobkowe przewozy pojazdami mechanicznemi. L. 18907.

W sprawie wskazówek dotyczących udzielania koncesyj na zarobkowe przewozy pojazdami mechanicznemi przedstawiono Związkowi Izb w sierpniu 1932 następujące uwagi:

1. W kolejności udzielania koncesyj projekt stawia istniejące prywatne przedsiębiorstwa przewozowe na ostatniem miejscu. Izba oświadczyła się za przyznaniem im wyższego miejsca, zwłaszcza, że prywatne przedsiębiorstwa faktycznie stworzyły komunikację autobusową w Polsce.

2. Przy udzielaniu koncesyj dla linij autobusowych należy brać pod uwagę nietylko krańcowe punkty, ale również położenie miejscowości wzdłuż trasy, ich odległość od dworców kolejowych itp.

3. Przy stwierdzaniu taryf i rozkładów jazdy przedsiębiorstw, które z mocy praw nabytych w myśl art. 10 ustawy z 14. 3. 1932 (Dz. U. 32 poz. 336) wykonuje przewozy bez obowiązku uzyskania koncesji, należałoby również wysłuchać opinji Izb przemysłowo-handlowych.

Po opracowaniu przez Min. Kom. nowego projektu wskazówek, Izba przedstawiła Związkowi Izb następującą opinję:

Byłoby wskazanem, aby wojewódzka władza administracyjna zasięgała opinji właściwej Izby przemysłowo - handlowej i w tych wypadkach, w których koncesji udziela Ministerstwo Komunikacji. Koncesje te bowiem mogą mieć niezmiernie wielkie znaczenie zarówno dla dotychczasowych koncesjonarjuszów jak i dla całokształtu życia gospodarczego danego okręgu.

Izba przemysłowo-handlowa jest najbardziej do tego powołana, aby te zjawiska badać i odpowiednio je oceniać. Nie-

świadomość odnośnie do starań o koncesje, udzielane przez Ministerstwo Komunikacji, mogłaby spowodować mylną ocenę innych zamierzeń w dziedzinie komunikacji. Opinja miejscowych Izb przemysłowo-handlowych może wnieść wiele materjału informacyjnego przy rozpatrywaniu danej sprawy przez Komisję Przewozów Samochodowych przy Ministerstwie Komunikacji.

Nie należy czynić przeszkód we wzajemnej pomocy przedsiębiorstw przewozowych w udzielaniu pojazdów, personelu lub materjału w razie ożywionego ruchu na linji (wycieczki, pielgrzymki), lub przy nadzwyczajnych zdarzeniach. Wygodzenie takie uważamy nietylko za dozwolone, ale za konieczne w interesie dobra ogólnego.

Rozkłady jazdy autobusów. L. 13641.

Z okazji wydania rozkładu jazdy autobusów na okręg województwa Poznańskiego Izba przedstawiła Wielkopolskiemu Związkowi Przedsiębiorstw Autobusowych następujące uwagi:

1. w wyciągu z obowiązujących przepisów należałoby zamieścić również postanowienia dotyczące bezpieczeństwa publicznego oraz postanowienia dotyczące uprawnień podróżnych,
2. poszczególne linje autobusowe należałoby ponumerować bieżąco i te same numery umieścić w szkicu sytuacyjnym,
3. w nagłówku każdej linji autobusowej należałoby podać firmę przedsiębiorstwa w brzmieniu zarejestrowanem i wskazać dokładny adres,
4. przy każdej miejscowości należałoby wskazać dokładnie miejsce postoju oraz odległość od początku linji,
5. ceny przejazdu, ulgi powszechnie stosowane, tudzież postanowienia dotyczące bagażu ręcznego, podróżnego i większych przesyłek powinny być podane,
6. szkic sytuacyjny należałoby zestawić w sposób przejrzysty i uzupełnić numerami linji,
7. rozkłady jazdy poszczególnych linij powinny być uzgodnione ze sobą tak, aby umożliwiały podróżnym przesiadkę,
8. poszczególne kursy powinny zasadniczo dojeżdżać do dworców kolejowych, aby obsłużyć publiczność, korzystającą z komunikacji kolejowej.

Uwagi te podano do wiadomości z prośbą o zastosowanie ich przy następnem wydaniu rozkładu jazdy. W ten sposób

wydany rozkład jazdy stanie się ważnym podręcznikiem informacyjnym dla publiczności, przyczyni się do dalszego spopularyzowania tego ważnego środka komunikacyjnego i do wzmożenia się przejazdów nietylko w celach handlowych, ale także w celach towarzyskich i turystycznych.

Wielkopolski Związek Przedsiębiorstw Autobusowych przyrzekł, że zastosuje się do podanych wskazówek.

Ulgi przejazdowe w komunikacji autobusowej. L. 2796.

Na zapytanie Izby wyjaśnił Wielkopolski Związek Przedsiębiorstw Autobusowych sprawę ulg przejazdowych w następujący sposób:

1. Dla dzieci szkolnych i robotników może przedsiębiorca wydawać bilety w cenie połowy taryfy normalnej. Korzystający z ulgi winien wykupić z początkiem każdego miesiąca bloczek 25 sztuk biletów, przyczem każdy bilet służy na przejazd w jedną stronę i z powrotem, lecz tylko w dnie robocze. Przy wyjeździe winien przedsiębiorca skasować bilet, t. j. wykreślić dzień i kurs. W drodze powrotnej winien być bilet wydarty z bloczku i odebrany. Każdy korzystający z ulgi winien mieć ponadto przepisową legitymację poświadczoną przez Dyrekcję Szkoły, względnie przez pracodawcę i przez właściwą władzę wymiarową.

2. Urzędnicy państwowi, samorządowi i Policja Państwowa mogą korzystać z ulgi 50%, bilety winny być jednak przestemplowane jako ulgowe przez Urząd wydający takowe. Korzystający z ulgi winien mieć również legitymację przepisową, — dla urzędników państwowych wystarczy legitymacja służbowa.

3. Inni pasażerowie, chcący korzystać z ulg, winni wykupić na początku miesiąca bloczek z 25 biletami normalnemi po cenie normalnej taryfy, które to bilety uprawniają w miesiącu, w którym zostały wykupione do jednorazowego przejazdu w dnie robocze. Korzystający z ulgi winien mieć legitymację przepisową, poświadczoną przez pracodawcę i przez właściwą władzę wymiarową.

Legitymacje są do nabycia w Sekretarjacie Związku.

O ile autobusem jedzie pomocnik szofera, monter lub żona przedsiębiorcy, natenczas każdy z wymienionych musi mieć legitymację, uprawniającą do bezpłatnego przejazdu, która to legitymacja musi być zatwierdzona przez właściwą władzę wymiarową.

B. Sprawy kolejowe przewozowe.

Wnioski do rozkładu jazdy pociągów międzynarodowych. L. 13113.

W związku z przygotowaniem materjału na europejską konferencję rozkładu jazdy — Izba przedstawiła Dyrekcji Kolei życzenie, aby postoje pociągów osobowych w granicznych stacjach zredukowano do minimum, co dałoby się łatwo uzyskać przy dokonywaniu czynności celnych i policyjnych w czasie biegu pociągów.

Wagon sypialny między Poznaniem a Warszawą. L. 3199.

Izba wystąpiła z wnioskiem do Ministerstwa Komunikacji o ponowne wprowadzenie wagonu sypialnego między Poznaniem a Warszawą w pociągach 1317 i 1318 celem udogodnienia podróży nocnych.

Ministerstwo zakomunikowało Izbie odpowiedź Towarzystwa Wagonów Sypialnych, które wyjaśnia, że uwzględnienie tej prośby nie byłoby wskazane z powodów następujących:

Jak wykazała w swoim czasie praktyka, zaludnienie wagonu było niezmiernie słabe. Dla obsłużenia podróżnych jadących w kierunku Warszawa—Poznań istnieje wagon sypialny w pociągu Nr. 1303/1304, jeżeli napływ podróżnych jest specjalnie duży, dostarczany jest do tego składu, za uprzednią zgodą Ministerstwa, dodatkowy wagon sypialny.

Wobec tego przywrócenie wymienionego kursu wagonu sypialnego byłoby zdaniem Towarzystwa nieuzasadnione.

Jednocześnie Dyrekcja Kolei nadmieniła, że w nowym rozkładzie jazdy, ważnym od 22 maja 1932, wprowadzono wagon sypialny z Poznania do Warszawy w pociągu 1314 odjazd 23.05, przyjazd 6.10 i z powrotem w pociągu 415 z Warszawy od 0.15, Poznań przyjazd 7.40.

Rewizja Konwencji o przewozie towarów. L. 1879.

W związku z przewidywaną w roku 1933 rewizją Konwencji międzynarodowej o przewozie towarów kolejami żelaznemi (Dz. U. 78/1928 poz. 667) Izba zwróciła się do kół zainteresowanych z prośbą o nadesłanie spostrzeżeń, jakie nasunęły się przez 3-letni przeszło okres obowiązywania konwencji odnośnie do praktyczności i celowości jej postanowień oraz wniosków co do ewentualnego uzupełnienia wzgl. zmiany jej dotychczasowego brzmienia.

Celem ułatwienia i usystematyzowania pracy Izba zaproponowała uszeregowanie zebranego materjału w kolejności działów Konwencji.

Na podstawie nadesłanych opinij Izba przedstawiła Związkowi Izb następujące wnioski:

Do art. 6. W sprawie ewentualnego wprowadzenia przenośnych listów przewozowych wzgl. na okaziciela oświadczamy się negatywnie.

Do art. 10. Wypowiadamy się przeciw odrębnym umowom, któreby mogły przyznawać jednemu lub większej liczbie wysyłających zniżkę opłat nie ogłoszoną w taryfach.

Do art. 11. Termin dostawy należałoby skrócić. W szczególności dla przesyłek pośpiesznych winien wynosić termin przewozu za każde rozpoczęte 300 km odległości taryfowej 1 dobę, a dla przesyłek zwyczajnych za każde rozpoczęte 150 km 1 dobę. Terminy odprawy pozostałyby w dotychczasowej wysokości 1 względnie 2 dób.

Do art. 19. Termin wypłaty zaliczenia należałoby skrócić do 14 dni, jeżeli przewóz odbywał się na linjach dwu sąsiednich zarządów, a do 1 miesiąca, jeżeli w przewozie bierze udział więcej zarządów.

Do art. 28. Kolej winna odpowiadać za ubytek w przesyłkach przewożonych w otwartych wagonach, gdyż przesyłki takie zostały powierzone Kolei.

Do art. 39. Kolej nie powinna wyłączać odpowiedzialności za swój personel, o ile za odnośne czynności pobiera wynagrodzenie.

Ponadto należałoby uregulować sprawę odpowiedzialności Kolei w razie dalszego nadania bez przeładowania towaru.

Rewizja przepisów kolejowych. L. 301.

Od jednego z poważniejszych przedsiębiorstw przemysłowych otrzymała Izba uwagi w sprawie przepisów przewozowych i taryfowych, działających niejednokrotnie zbyt dotkliwie. W szczególności wskazano na to, że przepisy co do wypełniania listów przewozowych są tak rygorystycznie traktowane, że stan faktyczny staje się niczem wobec treści wpisu. Przy zwrocie próżnych naczyń (opakowań) z zagranicy Kolej nie uwzględnia tego, że trudno zmusić klienta w Maroko, czy innej miejscowości, żeby słowo w słowo użył ścisłego tłómaczenia wymaganego tekstu polskiego. W rezultacie nadchodzą zwrotne beczki, posiadające trwałe cechy dostawy, numery itd., tak, że nawet Urząd Celny, który bada to bardzo skrupulatnie, znajduje wszystko w porządku i beczki wydaje bez żądania cła, a Zarząd Kolejowy stawia tak sprawę, że na liście przewozowym brak przy wpisie „beczki zwrotne" określenia,

„opatrzone w stałe cechy właściciela" stanowi przeszkodę do obliczenia ulgowego przewoźnego. Nic nie pomaga, że te trwałe cechy istnieją i niema najmniejszej wątpliwości co do tego, że to rzeczywiście beczki wysłane przez dostawcę, bo jako dowód mogą służyć poprzednie listy przewozowe z temi samemi numerami beczek przy wysłaniu, klient musi płacić wyższą stawkę przewozową, co powoduje deficytowość całej transakcji. Teoretycznie możnaby mówić, że dostawca, wysyłający towar, może posłać na miejsce odbioru wypełnione listy przewozowe na zwrot próżnych naczyń, względnie dać dokładny tekst wypełnienia listu przewozowego itd., lecz w praktyce nie zawsze daje to rezultaty, bo towar w temsamem opakowaniu idzie w kraju przeznaczenia z rąk do rąk, tak, że tę beczkę zwraca trzecia osoba, bardzo często po kilku miesiącach, a nawet po roku. Sprawa ta jest niezmiernie ważna, gdyż eksport zagranicę w wielu wypadkach nie przynosi żadnych zysków i zapłacenie za przewóz opakowania stawki wyższej może być przyczyną dużej straty. Ta sprawa musi być uregulowana w tym sensie, że, jeżeli niema wątpliwości co do stanu faktycznego odpowiadającego przepisom, to brak jakiegoś słowa w wypełnieniu listu przewozowego nie powinien być decydujący.

Ta sama sprawa niedomaga i w obrocie wewnętrznym tem bardziej, że nomenklatura, używana w taryfie nie zawsze jest dostosowana do nazw powszechnie używanych i przeciętny nadawca ma z tego powodu bardzo dużo nieporozumień. Dałoby się to usunąć, o ileby urzędnik kolejowy, przyjmujący przesyłkę i list przewozowy, był obowiązany dawać wskazówki wysyłającemu i, sprawdzając list przewozowy z faktycznie wysłanym towarem, zwracał uwagę nietylko w tym wypadku, gdy list przewozowy jest źle wypełniony na niekorzyść Kolei, ale także, gdy jest źle wypełniony na niekorzyść nadawcy. Jako konkretny przykład można przytoczyć następujący fakt: W liście przewozowym przy przewozie cegły budowlanej użyto jednego wyrazu „cegła", gdyż potocznie słowo „cegła" zupełnie jasno określa rodzaj towaru. Na stacji odbiorczej urzędnik kolejowy postawił sprawę w ten sposób, że mogłaby to być cegła ogniotrwała, majolikowa lub jaka inna, wobec czego wyznaczono wyższą stawkę przewozową i żadne reklamacje nie pomogły. W drugim wypadku był wysłany wagon ze starą blachą z rozebranego zbiornika, zadeklarowany jako „stare blachy żelazne", gdy nomenklatura każe pisać „blachy czarne" i w rezultacie przewóz został opłacony według stawki wyższej jako blachy polerowane, galwanizowane itd.

Ponadto zwrócono uwagę na następujące postanowienia:

1. jeżeli przesyłka odbierana z Kolei jest uszkodzona, to na żądanie bez przeszkód powinno nastąpić przeważenie, tymczasem na trudności natrafia się chociażby przez to, że za przeważenie Kolej żąda opłaty;

2. drobnica powinna być przyjmowana, tak, jak jest wydawana, do godz. 16;

3. opłaty za podstawienie wagonów na bocznicę pod ładunki półwagonowe i drobnicowe powinny być niższe, niż opłaty pod ładunki całowagonowe;

4. Kolej nie powinna przyjmować listów przewozowych nieprawidłowo wystawionych, a funkcjonarjusze kolejowi powinni natychmiast zwracać uwagę nadawcy na nieprawidłowość w wypełnieniu listu przewozowego;

5. przy przewozie spirytusu w beczkach powyżej 500 ltr. w krytych wagonach nie powinno się ładować więcej beczek, aniżeli może się pomieścić na platformie wagonu, tembardziej, że ładowanie piętrowe w wagonach krytych powoduje uszkodzenie beczek i nawet uszkodzenie wagonu;

6. wagony na bocznicę powinny być podstawiane w rannych godzinach możliwie najwcześniejszych, — w godzinach nocnych od 17 do 7 mogłyby być podstawiane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Uwagi te przedstawiła Izba Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu, powołując się na zainicjowaną przez Pana Ministra Komunikacji sprawą zrewidowania dotychczasowych metod pracy w dziale handlowo-taryfowym oraz na zamierzone tworzenie klientom możliwie wielkich udogodnień, o czem donosił Monitor Polski z dnia 9 lutego 1932 r.

Dyrekcja zawiadomiła Izbę, że postulaty powyższe częściowo przedłożyła do rozpatrzenia Ministerstwu Komunikacji, częściowo zaś uwzględni przy sposobności.

Zaliczenia kolejowe. L. 3236.

Regulamin przewozów przesyłek towarowych w § 19 oraz odnośne postanowienia wykonawcze określają sposób postępowania kolei przy wypłacaniu nadawcy kwot zaliczeniowych.

O ile wypłata następuje za pośrednictwem stacji nadania, ta ostatnia, po otrzymaniu od stacji odbiorczej zawiadomienia o wpłaceniu zaliczenia, zawiadamia o tem nadawcę i wzywa go do podjęcia kwoty zaliczenia, poczem uskutecznia wypłatę za zwrotem zaświadczenia o zaliczeniu.

Jeżeli natomiast nadawca zażąda, ażeby kwota zaliczenia została mu wypłacona przekazem pocztowym lub za pośred-

nictwem Pocztowej Kasy Oszczędności, wypłatę uskutecznia bezpośrednio stacja odbiorcza. W tym wypadku nie udziela się nadawcy zawiadomienia o wypłaceniu zaliczenia.

Według zapatrywania Min. Komunikacji sposób postępowania, polegający na wypłacaniu kwoty zaliczenia za pośrednictwem stacji nadania, nastręcza w praktyce duże niedogodności, tak z punktu widzenia interesu osób, korzystających z usług kolei (opóźnione otrzymanie zaliczenia) jak też ze względu na skomplikowaną i kosztowną manipulację kolejową. Wobec tego Ministerstwo Komunikacji zamierzało wprowadzić realizowanie zaliczeń za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności lub poczty, stosowane już przy zaliczeniach na przesyłkach ekspresowych. System ten, dając gwarancję szybkiego zrealizowania zaliczenia przedstawia specjalne korzyści dla nadawców, posiadających własne konto w P. K. O.

W związku z tem Izba wyraziła opinję, że koła gospodarcze tutejszego okręgu nie zgłaszają zastrzeżeń przeciw wypłacaniu zaliczeń jedynie tylko przez pocztę względnie P. K. O. Wszakże uważają za konieczne zagwarantowanie szybkiej wypłaty zaliczeń przez skrócenie terminu przewidzianego w § 19 p. 3 R. P. T. z 21 dni na 8, — tudzież żądają nałożenia bezwarunkowego obowiązku wypełnienia przez stację przeznaczenia nowego przekazu pocztowego, względnie czeku P. K. O., na wypadek zagubienia dołączonego przez nadawcę do listu przewozowego.

Jednocześnie przedstawiono, iż komisowe, pobierane przy zaliczeniach w wysokości 0,25% jest za wysokie, zwłaszcza, że najniższa należytość wynosi 50 gr. Należałoby przeto zniżyć komisowe do wysokości 0,125% w drodze odpowiedniej zmiany postanowień taryfy towarowej cz. I B. Rozdział D, ustęp XIII.

Wypełnianie kart statystycznych. L. 18221.

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 — Dz. U. 40 — poz. 350 należy dołączyć do każdej przesyłki wysyłanej zagranicę dokładnie wypełnioną kartę statystyczną.

Sfery zainteresowane zwróciły uwagę, że dokładne wypełnienie kart wywozu po większej części jest niemożliwe i wskutek tego eksporter narażony jest na ponoszenie kary pieniężnej, a to z następujących powodów:

1. kartę statystyczną przedłożyć musi eksporter na stacji kolejowej łącznie z dokumentami, przy nadaniu przesyłki, nie znając jeszcze w chwili nadania wagi towaru, którą stwierdza dopiero kolej na urzędowej wadze kolejowej.

Ponieważ na terenie Poznańskiego i Pomorza znajduje się szereg stacyj, które wag nie posiadają i przesyłka być może ważoną dopiero na stacji następnej, posiadającej wagę, zastosowanie się nadawcy towaru do zarządzeń Głównego Urzędu Statystycznego jest często niemożliwe.

2. W rubryce 10 należy podać wartość towaru loco granica celna. Wartości tej nadawca również nie może podać, nie znając wagi towaru.

3. Wystawiający kartę wywozu nie zna ceny sprzedaży eksportera dlatego, że cena uzyskana przez załadowcę różni się od ceny uzyskanej przez eksportera.

Wobec tego koła zainteresowane prosiły o taką zmianę, ażeby w wypadkach stwierdzenia wagi przez Kolej, rubryki 7 wzgl. 8 karty statystycznej wypełniane zostały przez Kolej, która jest w posiadaniu odnośnych dokumentów z chwilą nadania przesyłki, — aby wartość przesyłki określić ceną towaru za 100 kg, a wyliczenie wartości pozostawić Kolei, ajencji celnej lub Głównemu Urzędowi Statystycznemu, — oraz aby ze względu na minimalne różnice pomiędzy ceną, płaconą załadowcy, a otrzymaną przez eksportera zagranicą podawać ceny, osiągane przez załadowcę.

Prośbę tę Izba przedstawiła Głównemu Urzędowi Statystycznemu z wnioskiem na wprowadzenie ułatwień w wypełnianiu kart statystycznych.

Działalność kolejowych ajencyj celnych. L. 17882.

Kolejowe ajencje celne, ustanowione na podstawie rozporządzenia z dnia 26 stycznia 1920 r. ogłoszonego w Dz. U. 12 poz. 67, powołane są do załatwiania w zastępstwie stron wszelkich formalności celnych w wypadkach następujących:

a) jeżeli przesyłki adresowane są do miejscowości, gdzie niema urzędów celnych;

b) jeżeli przesyłki adresowane są do miejscowości, w których istnieją urzędy celne, lecz nadawca towaru w liście przewozowym zaznaczył wyraźnie oclenie towarów na granicy;

c) jeżeli przesyłka adresowana jest do stacji, na której znajduje się urząd celny, lecz niema tam strony ani jej zastępcy;

d) we wszelkich innych wypadkach ajencje załatwiają odprawy celne na podstawie dyspozycji nadawcy.

Jak widać z powyższego, zakres czynności ajencyj celnych obejmuje cały szereg wypadków, w których działać mogą i prywatne przedsiębiorstwa spedycyjne. Jednakże

w rzeczywistości ajencje celne podejmują się clenia wszelkich przesyłek. W czasach, gdzie organizacja handlu międzynarodowego przy pomocy licznych i odpowiedzialnych przedsiębiorstw ekspedytorskich odbywa się zupełnie gładko, odpada konieczność utrzymywania przez kolej ajencyj celnych. Również i sprawa finansowa, t. j. ewentualny dochód z kolejowych ajencyj celnych nie przedstawia wielkich korzyści dla Skarbu, gdyż niektóre ajencje są deficytowe. Natomiast gdyby zamiast ajencyj celnych wszystkie czynności pośrednictwa celnego były skoncentrowane w rękach przedsiębiorstw ekspedytorskich, to dochód Skarbu Państwa z podatku obrotowego i dochodowego od tych przedsiębiorstw byłby zapewniony.

Jeżeli idzie o to, czy prywatne przedsiębiorstwa spedytorskie są odpowiednio przygotowane, pod względem fachowym, to nie ulega kwestji, że w zupełności muszą stać na wysokości zadania. Rozporządzenie bowiem Ministra Skarbu z dnia 6. 10. 1920 r. (Dz. U. 103, poz. 686) w przedmiocie dopuszczenia przedsiębiorstw spedytorskich do pośrednictwa w załatwianiu formalności celnych stawia duże wymogi przedsiębiorstwom spedytorskim dopuszczonym do załatwiania formalności celnych w urzędach celnych. Ponadto życie gospodarcze w Polsce tak się rozwinęło, że poważne przedsiębiorstwa spedytorskie mają siedzibę lub filję we wszystkich większych miastach i na pograniczach, wszędzie tam, gdzie są urzędy celne. Pozatem należy zwrócić uwagę na to, że zagranica niema kolejowych ajencyj celnych, a jednak sprawność pośrednictwa przy cleniu nie jest mniejsza i strony nie spotykają z tego powodu trudności w obrocie towarowym z zagranicą.

Wreszcie utrzymywanie kolejowych ajencyj celnych nie jest wskazane również z tego względu, że zagraniczny handel jest bardzo czuły na wszelkiego rodzaju pośrednictwo urzędów państwowych. W stosunkach międzynarodowych handel woli mieć do czynienia z pośrednictwem prywatnem, do którego regres jest łatwiejszy a korespondencja sprawniejsza. Szczególnie ma to znaczenie w obecnych czasach, kiedy handel międzynarodowy jest skrępowany do najwyższego stopnia barjerami celnemi, specjalnemi umowami i utrudnieniami, podyktowanemi względami politycznemi.

Z tych względów Izba zwróciła się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z prośbą o przedstawienie Ministerstwu Komunikacji wniosku w sprawie rewizji instytucji ajencyj celnych.

Na memorjał przedstawiony w tej sprawie przez Związek Izb p.-h. nadeszło wyjaśnienie, w którem Ministerstwo Ko-

munikacji stwierdza, iż ajencje celne już oddawna sprowadzone zostały do roli wyłącznie urzędowego pośrednika z ramienia kolei w tych wypadkach, kiedy kolej bez wszelkich zabiegów ze strony swych organów wykonawczych (ajencyj celnych) o uzyskanie zleceń komisowych, nie może uchylić się od obowiązku załatwienia formalności celnych.

Bezprzedmiotowe zdaniem Min. Kom. jest domaganie się zakazu akwizycji. Zakaz ten obowiązuje i jest najściślej przestrzegany przez ajencje celne od szeregu lat. Wydany był w tym właśnie celu, aby ajencje celne nie wkraczały w zakres działania prywatnych ekspedytorów i ograniczały swą działalność do tych tylko wypadków, kiedy ajencja celna musi z obowiązku służbowego interwenjować przy odprawie celnej. Wystarczy dodać, że pracownicy ajencyj celnych nie biorą udziału w zyskach ajencyj celnych, ani nie otrzymują premji, któraby uzasadniała ich nadzwyczajną gorliwość w przysparzaniu ajencjom celnym komisów a sobie pracy.

Co się tyczy taks komisowego i opłat za roboty fizyczne, to te są obecnie poddane rewizji z zamiarem obniżenia niektórych pozycyj, uznanych za wygórowane. Odpowiednie zarządzenie taryfowe będzie wydane jeszcze w roku bieżącym. Ministerstwo Komunikacji bezwzględnie zabrania ajencjom celnym pobierania opłat za świadczenia niewykonane. Jeżeli w sporadycznych wypadkach ma nawet miejsce pobranie nieuzasadnionej opłaty, klienci mają zawsze możność żądania zwrotu w trybie postępowania reklamacyjnego. Należy dodać, że reklamacje słuszne są zawsze uwzględniane. Wobec braku konkretnych faktów Ministerstwo Komunikacji nie może energiczniej wystąpić przeciwko winnym zaliczania rzekomo nieuzasadnionych opłat. Ministerstwo Komunikacji zapewnia wreszcie, że stosunki gdyńskie będą komisyjnie zbadane na miejscu.

Opłaty manipulacyjne ajencji celnej.

W roku 1930 przedstawiła Izba prośbę o zwolnienie od opłat manipulacyjnych przy wywozie rud darniowych i żużli. Po licznych zabiegach Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło dnia 2 grudnia 1932 r., iż wkrótce ogłoszone zostaną w dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych zmiany taksy komisowego, pobieranego przez ajencje celne Polskich Kolei Państwowych za załatwianie formalności celnych oraz taksy opłat za współudział organów kolejowych przy wykonywaniu rewizji celnej.

Zmiany dotyczą m. i. rud darniowych i żużli fosforowych, od których opłaty będą obniżone.

Termin do załatwienia formalności celnych. L. 419.

Na mocy rozporządzenia Ministra Komunikacji, zawartego w Dz. Taryf i Zarz. Kol. Nr. 47 z dn. 28. 11. 1931, poz. 518, termin wolny od składowego dla przesyłek, podlegających załatwianiu formalności, wymaganych przez władze celne, skarbowe, administracyjne lub policyjne, został skrócony z 48 godzin na jedną dobę z ważnością od 1. 12. 1931.

Zmiana ta naraziła sfery przemysłowe i handlowe na znaczne straty, gdyż nawet przy poprzednim 2-dniowym wolnym terminie trudno było niejednokrotnie uniknąć kosztów składowego. Obecnie zaś prawie za każdą przesyłkę wyładowaną z wagonu opłaca się składowe, gdyż termin 24 godzin jest zbyt krótki, aby wszelkie związane z odprawą celną formalności mogły być załatwione.

Wobec powyższego Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o przywrócenie dwudniowego terminu wolnego od składowego wymienionego w Taryfie Towarowej Cz. I. B., Rozdz. D. VIII. ust. f (opłaty za przechowanie przesyłek — składowe).

Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło powyższego wniosku.

Legalizacja podpisów na pełnomocnictwach. L. 14742.

Izba zwróciła się w końcu roku 1930 do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o dopuszczenie w reklamacjach kolejowych poświadczeń zawierających podpisy uwierzytelnione przez Izby przemysłowo-handlowe. We wrześniu 1932 r. zawiadomiło Ministerstwo Komunikacji, że nie może się zgodzić na uwierzytelnianie podpisów przez Izby przemysłowo-handlowe, gdyż dokonywanie tych czynności zastrzeżone jest sądom i notarjuszom.

Jednocześnie wyjaśniło Ministerstwo Komunikacji, że odnośnie legalizacji podpisów w sprawach reklamacyjnych poczyniono w międzyczasie daleko idące ulgi, tak, że obecnie obowiązek ten rozciąga się na nieliczne wypadki, co do których zachodzi podejrzenie nadużycia lub na wypadki, gdy roszczeń dochodzą biura reklamacyjne, nie posiadające koncesyj.

Wywiady na stacjach kolejowych. L. 11896.

Starostwo Krajowe w Poznaniu, tudzież Wydziały Powiatowe X i Y oraz zarząd gminy Z wymierzyły pewnemu przedsiębiorstwu opłaty za rzekome nadmierne zużycie szos wojewódzkich powiatowych i gminnych. W toczących się sporach dowiedziało się przedsiębiorstwo, że wymiar oparto na

wywiadach, otrzymanych w ekspedycjach towarowych odnośnie do ładunków wysyłanych koleją. Udzielanie informacyj o przesyłkach nadanych na stacjach kolejowych należy uważać za niedopuszczalne, gdyż niema żadnej podstawy prawnej. Art. 23 ustawy drogowej nie daje władzom kolei państwowych podstawy do informowania władz komunalnych o dokonywanych przesyłkach towarowych.

Według orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 30. 5. 1927 L. rej. 395/26 opłaty drogowe z art. 23 ustawy drogowej nie są podatkami w rozumieniu ustawy o dotychczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

W związku z tem zwróciła się Izba do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o wydanie i przestrzeganie zakazu ujawniania danych o przewożonych towarach.

Przy tej sposobności zauważono, że wiadomości o ilości i rodzaju nadanych przesyłek powinny być uważane przez organy przedsiębiorstwa przewozowego, jakiem jest Kolej, za tajemnicę handlową, której poza wypadkami ściśle przez prawo wskazanemi, nie wolno ujawniać. Odnośnie do niniejszego wypadku ustawa z 10. 12. 1930 o budowie i utrzymaniu dróg publicznych (Dz. U. 6/1921, poz. 32) nie zawiera upoważnienia do ujawniania przewożonych towarów, zaś na analogję z innych przepisów prawnych nie możnaby się powoływać również i z tego powodu, że „udział w kosztach budowy i utrzymania dróg" nie jest podatkiem.

Również i postanowienia ustawy z dnia 11. 8. 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych Dz. U. 94, poz. 747 art. 44 p. 1 lit. b) nie mogłyby tu znaleźć zastosowania, a to przedewszystkiem z tego powodu, iż odnoszą się jedynie do danin w tej ustawie przewidzianych, a powtóre dlatego, że w zakresie stosunków wynikających z przewozów, stacje kolejowe są jedynie organami przedsiębiorstwa przewozowego, — a nie mają charakteru władz państwowych.

W odpowiedzi Ministerstwo Komunikacji podało do wiadomości, iż sprawa informacji władz komunalnych w ekspedycjach towarowych jest przedmiotem dyskusji z władzami nadzoru skarbowości komunalnej, i decyzja ostateczna jeszcze w tej mierze nie zapadła. Ministerstwo Komunikacji dąży w tej sprawie do zachowania tajemnicy handlowej kupieckiej.

Odpowiedź ostateczną w tej mierze spodziewa się Ministerstwo Komunikacji zakomunikować już w czasie niedalekim.

Decyzja ostateczna dotychczas nie nadeszła.

Przewóz drobiu. L. 10235.

Koła gospodarcze zainteresowane eksportem drobiu, zwróciły się do Izby z prośbą o przedstawienie miarodajnym czynnikom życzeń w zakresie przewozu drobiu kolejami. W szczególności zdarzało się, że pod ładunki drobiu podstawiały stacje wagony z rozmaitych względów nieodpowiednie, co powodowało wielkie szkody w towarze. Dla przykładu przytoczono, że niejednokrotnie przewożono latem drób w wagonach krytych bez okien i bez możliwości przewietrzenia, — albo też używano do przewozu drobiu wagonów piętrowych z korytkami, — korytka te zaś z powodu swojej wywrotności stanowiły pułapki, w których wiele sztuk ginęło.

Wobec tego Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji o wydanie odpowiednich zarządzeń celem uchronienia eksporterów od szkód, a jednocześnie prosiła o udzielenie opisu wagonów przeznaczonych do przewozu drobiu i o wskazanie ilości tych wagonów. Dane te miały służyć do poinformowania kół zainteresowanych o zarządzeniach i przygotowaniach celem usprawnienia przewozu drobiu na polskich kolejach.

Ministerstwo Komunikacji powiadomiło, że przewóz drobiu uskutecznia się w wagoonach serji Skg, których Polskie Koleje posiadają 30, z czego pewna ilość została oddana w dzierżawę prywatną. O ile były wypadki przewożenia drobiu w innych wagonach, to nie inaczej, jak za zgodą nadawców.

Wagony serji Skg są 6—7 piętrowe, o ładowności 15 000 kg, powierzchni ładunku 91,25 m², klatek 100 o powierzchni 0,95 m², korytek w jednej klatce 2, całkowita ilość korytek 200.

Informacje powyższe podała Izba do wiadomości zapomocą komunikatu prasowego.

C. Sprawy kolejowe taryfowe.

Ogłoszenie nowych taryf kolejowych. L. 7220.

W związku z rozporządzeniem Min. Komunikacji z 1. 4. 1932 r., zawartem w Dz. T. i Z. K. 22 z dnia 2. 4. 1932 r., poz. 152 i 153 o nowem wydaniu taryf towarowych stwierdzono, że taryf tych nie można było nabyć w przepisanym terminie przed wejściem w życie, t. j. przed 1 maja 1932 r. W szczególności nowe taryfy towarowe część I B i część II zeszyt 1-a można było nabyć w Dyrekcji Kolejowej w Poznaniu dopiero dnia 25 kwietnia 1932 r., a pozostałe zeszyty dopiero dnia 27 kwietnia 1932 r.

Wobec tego należało uznać, że przepisany w regulaminie przewozowym § 9 p. 6 czterotygodniowy termin ogłoszenia zaczyna biec z dniem 25 wzgl. 27 kwietnia 1932 r., a wprowadzone w nowych taryfach podwyżki opłat i utrudnienia warunków mogą wejść w życie dopiero z dniem 23 wzgl. 25 maja br.

W tym stanie rzeczy celem zapobieżenia ewentualnemu wcześniejszemu pobieraniu podwyższonych opłat zwróciła się Izba do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Klasyfikacja chińskiej rzodkwi olejnej. L. 15897.

Nasiona rzodkwi olejnej nie były wymienione w poz. 5 klasyfikacji towarowej (T. T. I. B.), wskutek czego za artykuł ten, jako niewymieniony, pobierały stacje wysokie opłaty przewozowe. Ponieważ pastewna roślina chińska rzodkiew olejna, nie jest warzywem, lecz istotnie rośliną oleistą i służy do wybijania oleju na cele przemysłowe, co poświadczyła Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu, przeto Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o uzupełnienie poz. 5 klasyfikacji towarów przez dodanie w rubryce nazwy towaru „rzodkwi olejnej".

W uwzględnieniu powyższego wniosku Ministerstwo Komunikacji zaliczyło rzodkiew olejną do 8 klasy wagonowej Dz. T. i Z. K. 69 z 30. 12. 1932.

Klasyfikacja kartonu dupleksowego. L. 9385.

Izba poparła prośbę Związku Fabrykantów w Poznaniu w sprawie zmiany klasyfikacji towarów w taryfie towarowej część I B odnośnie do kartonu dupleksowego. W szczególności zaproponowano skreślenie w grupie L VII pozycji 1007 wyrazów: „karton dupleksowy", co jednocześnie spowoduje zaszeregowanie tegoż papieru dupleksowego pod poz. 1011, obejmującej „papier wszelki". Dla uniknięcia nieporozumień można by w poz. 1011 umieścić dodatek „również karton dupleksowy", co jednak pozostawiono uznaniu Ministerstwa.

Jak Związek Fabrykantów uzasadnia, „karton dupleksowy" nie jest wyrobem uszlachetnionym, lecz produktem, uzyskiwanym wprost na maszynie papierniczej, a cena jego odpowiada też warunkom fabrykacji, — wobec tego nie byłoby słusznem obciążenie go wysokiemi kosztami przewozu narówni z wytworami obrobionemi.

Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło powyższego wniosku.

Klasyfikacja noszy sanitarnych. L. 16234.

Dwie wytwórnie w okręgu Izby wyrabiają na potrzeby armji oraz szpitali zwykłe nosze sanitarne, składane, do przenoszenia chorych i przewożenia rannych na wypadek wojny. Nosze tego rodzaju składają się z dwóch podłużnych drążków ze sosnowego drzewa, przeciągniętych dla lepszej trwałości pokostem i połączonych żelaznemi sztabkami, dającemi się odpowiednio składać, z przymocowanem na tych drążkach płótnem. Pod noszami znajdują się 4 nogi z wygiętej blachy. Każda z firm produkuje rocznie po około 6 000 sztuk wspomnianych noszy. Jest to objekt kilkunastu wagonów. Poza wspomnianemi dwoma firmami produkują nosze jeszcze inne fabryki w kraju.

Ponieważ klasyfikacja towarów taryfy towarowej nie przewiduje noszy sanitarnych, przeto kolej w myśl punktu 5 „Uwag o prawidłowem oznaczaniu w liście przewozowym zawartości przesyłki" (Rozdział C część I. B. Taryfy Towarowej) stosowała przy obliczeniu przewoźnego dla przesyłek wagonowych, klasę 1 — najdroższą.

Ta praktyka kolei doprowadziła do tego, że firmy produkujące nosze sanitarne, zaprzestały przewozu tego towaru koleją, natomiast uskuteczniały przewóz samochodami ciężarowemi, i to nietylko do Warszawy, ale i do dalszych miejsc przeznaczenia.

Z powyższych względów Izba poparła prośbę Związku Fabrykantów w Poznaniu o zaliczenie noszy sanitarnych do poz. 1404 klasyfikacji towarów.

W uwzględnieniu powyższej prośby nosze sanitarne zaliczono do 2 klasy wagonowej.

Zmiana taryfy drobnicowej. L. 3386.

W związku z pracami nad reformą taryfy drobnicowej Izba badała warunki przewozu towarów samochodami. Badania wykazały, że przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe przewożą własnemi samochodami towary wszelkiego rodzaju, przeważnie napoje, nabiał, towary kolonjalne, konserwy, warzywa, kwiaty, owoce, drób, dziczyznę, ryby, trzodę chlewną, tudzież meble i wyroby tytoniowe.

Jako powód korzystania z samochodów podawano szybkość dostawy, którą określano przy odległościach do 100 km na kilka godzin, podczas gdy transport kolejowy trwa znacznie dłużej. Ponadto przy przewozie samochodami zachodzi mniejsza ilość uszkodzeń, co szczególnie przy towarach i opakowaniach szklanych daje się odczuwać. Niemniej też róż-

norodne zawiłe formalności i wysoki koszt przewozu koleją wpływają w wielu wypadkach na zwrócenie się do komunikacji samochodowej. Wreszcie brak stosownych połączeń kolejowych, a w niektórych wypadkach wogóle brak linji kolejowej skłania większe przedsiębiorstwa do utrzymywania własnych samochodów, jako zapewniających przewozy w sposób dogodny, elastyczny i bezpieczny.

Wyniki tych badań podano do wiadomości Min. Komunikacji i jednocześnie wyrażono zapatrywanie, iż przy zamierzonem wprowadzeniu jednej klasy taryfy drobnicowej należałoby zarówno na małych jak i na wielkich odległościach ustalić stawki na poziomie między ówczesną klasą III a IV, gdyż przy wyższych stawkach kolejowych — ruch samochodowy, działający dziś na niewielkim promieniu — rozszerzałby się na coraz większe odległości. W razie zaś zmniejszenia się ilości przewozów drobnicowych, Kolei byłoby coraz trudniej przeprowadzić w ruchu drobnicowym usprawnienia pod względem szybkości i bezpieczeństwa, co obok kosztów przewozu jest głównym czynnikiem w konkurencji z samochodami.

Zarazem przedstawiono konieczność obniżenia stawek drobnicowych pośpiesznych, zarówno ze względów słuszności jak i ze względów konkurencyjnych.

W związku z postępującemi pracami nad zmianą taryfy drobnicowej przedstawiono Związkowi Izb P.-H. w marcu 1932 r. następującą opinję:

Projekt usuwa jeden z głównych czynników wpływających na wysokość przewoźnego, t. j. wartość towaru. Dzieje się to w ten sposób, że z dotychczasowych 4 klas drobnicowych tworzy się jedną klasę, wyodrębniając przytem towary należące dotychczas do V klasy. Przewoźne w nowoutworzonej ogólnej klasie ma być utrzymane na stosunkowo wysokim poziomie, zwłaszcza na wielkich odległościach, t. j. tam, gdzie nie zagraża konkurencja samochodów. Nadmienić należy, że na ogólną ilość 1236 pozycyj klasyfikacji towarowej tylko 10 przypada na klasę V, zatem projekt przynosi naogół podwyższenie opłat przewozowych. Obawiamy się, że taka reforma może wywołać w gospodarstwie społecznem bardzo niekorzystne skutki, zwłaszcza z uwagi na okres ciągłego pogarszania się konjunktur gospodarczych i stale zniżkowego kształtowania się cen.

Wobec tego oświadczamy się:

1. za obniżeniem stawek nowej klasy normalnej do średniej arytmetycznej między dzisiejszą klasą III a IV;

2. za przeszeregowaniem małowartościowych towarów z klasy IV do V, gdyż w razie przeciwnym towary te utraciłyby wogóle zdolność przewozową;
3. za utrzymaniem zaokrąglenia ciężaru obliczeniowego do 10 kg;
4. za zaniechaniem wprowadzenia opłaty ekspedycyjnej, gdyż ona stanowiłaby dalsze podrożenie przewozów;
5. za przyznaniem stawek taryfy wyjątkowej A—1 również od wszystkich stacyj do wszystkich punktów granicznych, a to w interesie poparcia eksportu;
6. za obniżeniem stawek klas pośpiesznych P. 1 i P. 2.

Nowa taryfa drobnicowa z jednolitemi stawkami bez względu na rodzaj towaru i z degresją przy nadaniu większej ilości za jednym listem przewozowym została wprowadzona w życie z dniem 1 maja 1932.

Taryfa ta okazała się niestosowną dla życia gospodarczego głównie z powodu wysokich stawek przewozowych i nie osiągnęła celów przez Zarząd Kolei zamierzonych, wobec tego we wrześniu 1932 r. Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji konieczność reformy tej taryfy.

W szczególności proszono o poddanie gruntownej rewizji listów towarów, podlegających dawniej klasom IV i X, oraz o stworzenie dla tych towarów odpowiednio zniżonych stawek przewozowych.

Określenie przesyłki drobnej. L. 2255.

W taryfie towarowej część II zeszyt 1 t. w. M 11 na stronie 140 znajdowało się pod p. 1 postanowienie następującej treści: „Nawozy, wymienione w taryfach wyjątkowych M 5, M 6, M 7, M 8, M 9, M 10, nadawane jako drobnica w ilościach najwyżej 5 000 kg". Tymczasem w T. T. I B. § 3 str. 9 określono drobnicę, jako przesyłki o rzeczywistej wadze mniejszej niż 5 000 kg, chociażby przewoźne było obliczone według klasy wagonowej.

Wobec tego Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji z prośbą o usunięcie powyższej rozbieżności, co zostało dokonane w nowem wydaniu taryfy, wprowadzonej z dniem 1 maja 1932 r.

Przewoźne na skóry. L. 15028.

Według klasyfikacji towarowej zawartej w T. T. I. B. skóry bydlęce, końskie itd. surowe, są zaliczone do klasy 8 — a skóry garbowane, lub wyprawione do klasy 1. Przewoźne za te artykuły nadmiernie obciąża towar i ogranicza jego zdolność przewozową, tak, że garbarnie mogą zaopatrywać

się w materjał tylko w najbliższej okolicy i to korzystając przeważnie z przewozów samochodowych.

Stan ten uważa Izba za anormalny i szkodliwy zarówno dla kół bezpośrednio zainteresowanych przemysłem i handlem skórami — jak i dla kolei, która traci klientów.

Sytuacja ta odnośnie do skór — wytworzyła się wskutek wielkiego spadku cen, jaki się zaznaczył od czasu wprowadzenia zreformowanej i podwyższonej taryfy kolejowej. Według urzędowych danych ogłaszanych przez Główny Urząd Statystyczny (Statystyka cen) przedstawiał się wskaźnik cen hurtowych w stosunku do r. 1927 uważanego za normalny (= 100) następująco:

		styczeń	luty	marzec
w r. 1929:	skóry surowe:	88,0	85,1	85,1
	skóry gotowe:	109,1	103,2	104,0
a w r. 1932:	skóry surowe:	33,5	33,0	33,1
	skóry gotowe:	58,0	57,1	54,1

Spadek cen postępował dalej jak świadczą dane za drugi kwartał 1932 r. a mianowicie:

		kwiecień	maj	czerwiec
1932:	skóry surowe:	29,5	27,6	28,7
	skóry gotowe:	52,2	51,3	50,3

Jasnem jest, że przy takiej zniżce cen — taryfa towarowa opierająca swoją klasyfikację na wartości towarów nie może zaskrzepnąć na nieruchomym poziomie, lecz aby kalkulacje mogły być realne, musi podążać, choćby w wolnem tempie, za zmianami dokonującemi się w obrocie handlowym.

W tym stanie rzeczy uważała Izba za konieczne obniżenie zaszeregowania w klasyfikacji grupy XXXIX: „skóry" o 3 klasy w szczególności:

przesunięcie pozycji	671	z klasy	8	do klasy	11
„	672	„	8	„ „	11
„	673a	„	8	„ „	11
„	673b	„	1	„ „	4
„	674a	„	2	„ „	5
„	674b	„	1	„ „	4

jak i następnych pozycyj również.

Wobec tego przedstawiono Ministerstwu Komunikacji wniosek o poddanie rewizji klasyfikacji grupy XXXIX „skóry" i o zniżenie przewoźnego za skóry surowe i gotowe w przesyłkach wagonowych i drobnych w myśl powyższych wywodów.

Przewoźne na ziemniaki. L. 5593.

Wobec długotrwałej depresji gospodarczej sfery zainteresowane handlem ziemiopłodami postanowiły w kampanji wiosennej 1932 zająć się intensywnie eksportem ziemniaków. Należy bowiem zwrócić uwagę, że Polska jest krajem, o wybitnej produkcji ziemniaków. Niezwykle ważne znaczenie gospodarcze dla Polski tego ziemiopłodu, częstokroć niedocenionego, wynika z następujących danych.

Pomimo braku u nas zbiorowego i zorganizowanego wysiłku dla podniesienia produkcji ziemniaka zajmuje Polska pod względem tej produkcji na głowę ludności pierwsze miejsce w świecie z cyfrą 10,1q na głowę (Niemcy na drugiem — 6,7 q, Czechosłowacja — 5,5 q, Rosja — 4,4 q, Holandja — 4,2 q na głowę), a pod względem zbioru ogólnego, jak również powierzchni, zajętej pod uprawę ziemniaków, trzecie miejsce (po Rosji i Niemczech). Zbiory wynosiły w latach:

1927	317 miljonów	q	z 2 406 000	ha
1928	276 „	q	2 505 000	„
1929	317 „	q	2 636 000	„
1930	309 „	q	2 672 000	„

Przy wzroście kultury rolnej Polska niewątpliwie może zająć znacznie lepsze miejsce tak pod względem plonu z ha, jak i zbioru ogólnego.

Produkcja ta zezwala na zaspokojenie wszelkich potrzeb wewnętrznych zarówno w zakresie spożycia, jak i przemysłu przetwórczego i pozostawia znaczne nadwyżki, które wpływając na niski poziom cen, pogarszają fatalne położenie naszego rolnictwa.

W tym stanie rzeczy wywóz na rynki zagraniczne mógłby przynieść znaczne korzyści. Obecnie wywóz ten jest niezmiernie nikły, wynosił bowiem

w r. 1930	259 113 q	wartość	1 700 000 zł
w „ 1931	1 155 087 q	„	7 870 000 „

Należałoby przeto: rozpatrzeć warunki, wśród jakich wywóz ziemniaków mógłby doznać rozszerzenia i osiągnąć zgodne współdziałanie wszystkich zainteresowanych czynników, aby akcja eksportowa mogła być przeprowadzona z jak największą korzyścią dla życia gospodarczego. Jeden z najważniejszych elementów w kalkulacji ziemniaków stanowią koszty transportu.

Z Polski wywozi się ziemniaki do Francji, Belgji i Szwajcarji (odległość 800—1000 km) przez Niemcy, a zatem na podstawie taryfy kolei niemieckich. Niemieckie taryfy przy-

znają na ziemniaki niemieckiej produkcji, wysyłane do wymienionych państw, ulgowe przewoźne, wobec czego towar polski, chcąc wytrzymać konkurencję niemiecką, powinien od granicy polsko-niemieckiej taniej się kalkulować, aniżeli niemiecki.

W szczególności przewoźne za niemieckie ziemniaki od pogranicza polskiego do Bazylei wynosi: . . . . 1,66 Rm
natomiast przewoźne za polskie ziemniaki na tej samej odległości . . . . 1,88 „
co stanowi dla polskich ziemniaków zwyżkę o . . 0,22 Rm

Różnica ta wpływa niekorzystnie na eksport, względnie musi powodować obniżenie ceny ziemniaków w kraju.

Obciążenie ziemniaków kosztami transportu na kolejach polskich jest bardzo silne i niewspółmiernie wysokie w stosunku do ceny, która za pierwszorzędne gatunki, sumiennie sortowane, wynosiła za ziemniaki żółte 6,— zł, a za białe 4,75 zł za 100 kg loco stacja załadowcza. Stawka przewozowa zaś wynosi wydług T. wyj. B. 1 w ładunkach 15 tonowych:

Odległość w km.	Przewoźne za 100 kg w gr.	W stosunku do wartości towaru przedstawia się procentowo przy ziemniakach	
		żółtych	białych
50	54	9	11,35
100	77	12,83	16,21
150	97	16,16	20,42
200	116	19,33	24,42
300	131	21,83	27,58
400	146	24,33	30,73
500	155	25,83	32,63
600	166	27,66	34,95
700	176	29,33	37,05
800	187	31,16	39,36
900	197	32,83	41,47
1000	208	34,66	43,79

Do tego dochodzą opłaty dodatkowe, przewidziane w T. T. I B. i opłaty stemplowe od listów przewozowych.

Jasnem jest, że takich kosztów nie może znieść towar masowy, jakim są ziemniaki, nawet przy odległościach 150 do 200 km, a temwięcej przy większych odległościach. Dlatego też przy odległościach ponad 350 km przewóz zagranicę i do portów zanika prawie zupełnie. Wobec tego ziemniaki z braku możliwości wywozu i trudności zużytkowania w kraju, — narażone są na zniszczenie z wielką szkodą dla

gospodarstwa społecznego wogóle, a również i dla kolei, które już znaczną część taboru odstawiły do rezerwy.

W tych warunkach koniecznem jest rozszerzenie zdolności transportowej ziemniaków eksportowych na większe odległości. Wobec tego Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji prośbę o przyznanie ulgi taryfowej na ziemniaki świeże na wywóz zagranicę w okresie przejściowym do końca lipca 1932 r. w wysokości conajmniej 30% od obowiązujących stawek.

Przy tej sposobności zwrócono uwagę na znaczenie eksportu sadzeniaków ziemniaczanych. Produkt ten, dostarczany według specjalnego standartu, zatwierdzonego przez oficjalne instytucje, zaczyna zdobywać rynki zachodnio-europejskie — ze względu na swą wysoką wartość, nabytą w przyrodzonych warunkach klimatycznych i glebowych w Polsce. Eksport ten narażony jest jednak na niebezpieczną konkurencję niemieckich i holenderskich związków hodowlanych, oddawna pracujących na tych rynkach zbytu, którym ponadto sprzyja położenie znacznie bliższe rynków zbytu, oraz warunki klimatyczne, pozwalające lepiej wykorzystać sezony sprzedaży.

Z uwagi na trwałe podstawy tego eksportu polegające na konieczności zmiany sadzeniaków co dwa lata zarazem w związku z zapatrywaniem jakoby wywóz sadzeniaków w konsekwencjach zmierzał do popierania gospodarstwa zagranicznego, wyjaśniono, że obawy te są płonne, gdyż kraje zachodnie ze względu na niesprzyjające warunki klimatyczno-glebowe, zmuszone są odnawiać bardzo często sadzeniaki ziemniaczane.

Szczególne znaczenie dla eksportu ziemniaka sadzeniaka ma zniżenie kosztów przewozu drogą lądową, gdyż eksport polski usamodzielniający się dopiero od kilku lat, nie może jeszcze jednoczyć wielkich transportów, a składa się przeważnie z kilku wagonowych przesyłek, których nie kalkuluje się przesyłać drogą morską.

Min. Kom. przyznało Dz. T. i Z. K. 24 z 14. 4. 1932 na czas do dnia 15. 6. 1932 ulgę taryfową dla ziemniaków świeżych od wszystkich stacyj do portów w Gdyni i Gdańsku — na eksport.

Z dniem 1 września 1932 został obszar ważności Taryfy wyj. B. 1 (T. T. część II zeszyt 1b) na przewóz ziemniaków świeżych poz. 29 ograniczony w ten sposób, iż stawki tej taryfy obowiązują od wszystkich i do wszystkich stacyj, ale nie obowiązują do punktów granicznych.

Wskutek tego przewoźne na ziemniaki eksportowe było wyższe niż za ziemniaki przewożone wewnątrz kraju, co

znacznie utrudniało zbyt nadwyżek na rynkach zagranicznych. Wprawdzie jednocześnie aneks do cz. II poz. b—4 przyniósł zniżki przewoźnego na ziemniaki wywożone przez porty polskie, lecz nie do wszystkich krajów może być eksport kierowany morzem. W szczególności do Szwajcarji i innych krajów południowo-zachodniej Europy może mieć zastosowanie tylko droga lądowa.

Z tych powodów Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji prośbę o przywrócenie poprzedniego brzmienia taryfy wyjątkowej B. 1 na przewóz ziemniaków świeżych.

Ministerstwo Komunikacji wniosku tego nie uwzględniło.

Przewoźne na mleko i wyroby mleczarskie. L. 5921.

Przy reformie taryf kolejowych w r. 1929 główną troską sfer gospodarczych, zainteresowanych w handlu nabiałem, było ustalenie kosztów przewozu wyrobów mleczarskich na takim poziomie, aby handel temi artykułami, zwłaszcza eksportowy, można było utrzymać. O ile jednak dawniej stawki przewozowe, ustalone w stosunku do ówczesnej wartości masła, umożliwiały kalkulację handlową i wpływały dodatnio na zwiększenie przewozów, to w r. 1932 sprawa przedstawiała się zupełnie inaczej, nietylko ze względu na znacznie zmniejszone możliwości eksportu (a nawet zupełne zahamowanie, o ile idzie o Niemcy wskutek podwyżki cła od 24. 1. 1932 do 170 RM za 100 kg), ale też z uwagi na ogromny spadek wartości towaru.

W tych warunkach konieczne było nietylko w interesie najbardziej zagrożonego rolnictwa i przemysłu rolnego, ale też celem zapobieżenia dalszemu kurczeniu się obrotów handlowych zastosowanie takich środków, któreby wzmocniły zdolność przewozową poszczególnych wyrobów mleczarskich i rozszerzyły ją na dłuższy promień działania, i to nietylko w kierunkach eksportowych, ale przedewszystkiem w odniesieniu do krajowych rynków zbytu.

Jako takie środki zaproponowała Izba Ministerstwu Komunikacji następujące:

1. zaszeregowanie do klasy ulgowej w nowej taryfie drobnicowej wytworów nabiałowych a mianowicie: mleka słodkiego i zsiadłego, śmietany i śmietanki, masła, maślanki, serwatki, twarogu, sera krowiego zwykłego i suchego, sera, bryndzy, bundzu i kwargli,

2. przyznanie na masło poz. 122 i sery poz. 123a i 124 stawek wyjątkowych w wysokości opłat klasy 11 za przesyłki wagonowe od wszystkich stacyj do wszystkich większych miejscowości (liczących ponad 30 000 mieszkańców),

3. przyznanie przesyłkom towarów nabiałowych, adresowanym do mleczarń, wytwórni serów i składów zbiorowych oraz wysyłanych do miejscowości wymienionych pod 2) ulg reekspedycyjnych pod warunkiem wywiezienia towaru w ciągu 5 miesięcy,

4. zniżenie stawek taryfy wyj. C—5 eksportowej do poziomu klasy 12,

5. zorganizowanie przewozu powyższych towarów dogodnemi pociągami towarowemi zbiorowemi względnie dalekobieżnemi, tak aby była zapewniona terminowa dostawa, któraby zarazem mogła stanowić rękojmię nadejścia towaru w stanie niezepsutym z powodu wpływów atmosferycznych,

6. w razie braku dogodnych pociągów towarowych przewóz tychże towarów innemi pociągami bez pobierania dodatków, czy to za pociąg pośpieszny, czy też osobowy,

7. troskliwe obchodzenie się z towarem w czasie czynności ładowniczych, zwłaszcza ochrona przed uszkodzeniem, zabrudzeniem i wpływami atmosferycznemi.

Ministerstwo Komunikacji powyższe wnioski uwzględniło o tyle, że w taryfie kolejowej, która weszła w życie z dniem 1 maja 1932 przyznano ulgowe stawki R—6 na mleko, maślankę, serwatkę, śmietanę i śmietankę.

Przewoźne na korę garbarską. L. 13882.

W załączniku G do taryf wyjątkowych D na przewóz drzewa, wyrobów drewnianych i produktów destylacji drzewa (T. T. część II, zeszyt 1—b — str. 113) w wykazie garbarń i fabryk ekstraktów garbarskich nie umieszczono stacji Szamotuły. Ponieważ w Szamotułach oddawna istnieje garbarnia, która wagonowo sprowadza korę garbarską, przeto Izba prosiła o włączenie powyższej stacji do wymienionego wykazu, a to celem umożliwienia korzystania ze stawek tar. wyj. D. 2.

Zmianę powyższą zarządziło Ministerstwo Komunikacji Dziennikiem Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 52/1932 z ważnością od 1 października 1932 r.

Taryfa na miał węglowy. L. 1529.

Izba wielokrotnie przedstawiała Ministerstwu Komunikacji memorjały w sprawie obniżenia przewoźnego na miał węglowy, zrównany co do stawek z węglem. Wszystkie tego rodzaju petycje Ministerstwo Komunikacji załatwiło odmownie, wychodząc z założenia, że miał węglowy oddaje te same usługi co węgiel w wydzielaniu jednostek ciepła, potrzebnych do wytwarzania siły napędowej.

Nie ustając w zabiegach o uzyskanie zniżki przewozowej na miał węglowy postarala się Izba o włączenie tego wniosku do „Postulatów Wielkopolski i Pomorza".

Taryfa wyjątkowa na węgiel brunatny. L. 918.

W styczniu 1932 r. rozpoczęła produkcję kopalnia węgla brunatnego i brykietownia w okolicy Międzychodu. W związku z tem na wniosek Izby Ministerstwo Komunikacji włączyło do taryfy wyjątkowej E—1 na przewóz węgla brunatnego i łupkowego poz. 251 klasyfikacji towarowej stację Sieraków i Zatom jako nadawcze.

Przewoźne na ściółkę torfową i miał torfowy. L. 15969.

Ściółka torfowa i miał torfowy jako produkty nadzwyczaj hydroskopijne i zawierające składnika odżywcze dla roślin, zwłaszcza azot, wapno i kwas fosforowy miały zawsze ogromne powodzenie w rolnictwie i ogrodnictwie. Złożyły się na to następujące przyczyny:

1. naturalne właściwości ściółki torfowej umożliwiają wchłanianie aż do 1250% wszelkich płynów naturalnego nawozu, oraz zatrzymanie ich i zakonserwowanie. Chodzi tu zwłaszcza o azot, który jest najdroższym składnikiem i niezbędnym dla gleby. Przy używaniu każdej innej podściółki dochodzą straty w azocie do 50%;

2. ściółka torfowa i miał torfowy nietylko dostarczają roślinom niezbędnych pokarmów, ale wzbogacają rolę w próchnicę i utrzymują ją w stanie pulchnym i przewiewnym, stwarzając tem samem idealne warunki dla rozwoju roślin;

3. niskie ceny ściółki i miału torfowego.

Tymczasem na tle ogólnego kryzysu, którym najwięcej zostało dotknięte rolnictwo, tworzące ⅔ producentów w Państwie, wszelkie nawoływania i zachęcanie rolników, by korzystali z dobrodziejstw, które im daje ściółka torfowa, jest daremne, gdyż koszty ściółki torfowej przedrażał niepomiernie przewóz, wynoszący 24% ceny samego towaru. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa przy przesyłkach do miast, jak np. do Warszawy, gdzie pobierane są miejskie opłaty od towarów przywożonych.

Ponadto zawiera taryfa kolejowa zastrzeżenie, że może być stosowana tylko przy obliczeniu najmniej za 15 000 kg. Korzyść z tej taryfy jest minimalna ze względu na mały ciężar właściwy ściółki torfowej i miału torfowego.

Odbiorcy mniejszej ilości, których jest najwięcej, wogóle nie mogą kupować torfowych wyrobów. Do tych odbiorców należą mniejsi rolnicy, wszyscy ogrodnicy, państwowe i pry-

watne szkoły ogrodnicze itp. Dla odbiorców mniejszych ilości obowiązuje taryfa normalna, która wynosi 50% wartości towaru.

Skutki tych postanowień nietylko hamują rozwój gospodarczy, ale najwyraźniej odbijają się ujemnie na bezpośrednich dochodach Kolei, jak wogóle Skarbu Państwa w formie zmniejszonych podatków.

Wobec tego Izba zwróciła się do Ministerstwa Komunikacji o zniżenie przewoźnego na ściółkę torfową i miał torfowy z poz. 254 przynajmniej o 20% od obowiązujących obecnie w myśl taryfy wyjątkowej E—7 stawek klasy 17-c oraz o taką zmianę postanowień taryfowych, aby przewoźne obliczano za rzeczywisty ciężar przesyłki i o zastosowanie tego samego sposobu obliczenia również do przesyłek przeznaczonych na eksport. Jednocześnie proszono o odpowiednią zniżkę przewoźnego dla przesyłek drobnicowych ściółki torfowej i miału torfowego.

Przewoźne na odpadki. L. 14890.

Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji wniosek w sprawie zniżenia przewoźnego na kości, złom żelazny i szmaty przynajmniej do poziomu klasy 15. Artykuły te są bowiem odpadkami i jako takie nie mogą znieść wysokich stawek przewozowych. Zniżenie kosztów przewozu nietylko wpłynie na ożywienie handlu w tej dziedzinie, ale przysporzy zarobku najbiedniejszej klasie ludności. Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło jednak powyższego wniosku uzasadniając tem, że kości surowe, przewożone do fabryk chemicznych, a złom żelazny, przewożony do, lub z zakładów metalurgicznych i sortowni, korzystają z opłat kl. 16—17 w myśl tar. wyj. C—7 i H—5. Ministerstwo Komunikacji upoważniło jednak Dyrekcję Kolejową do zawarcia z odnośnemi firmami umów o uznanie składów zawozowych korzystających z ulgi reekspedycyjnej.

Przewoźne na papier w rolach i belach. L. 6004.

Izba poparła prośbę pewnej wytwórni wyrobów papierowych o przyznanie dla papieru w rolach lub w belach oraz dla bibułek przeznaczonych do dalszej przeróbki zniżek, przewidzianych w taryfie wyjątkowej L. 2 w rubryce ulgi specjalne. Ministerstwo Komunikacji nie uwzględniło powyższego wniosku, motywując tem, że przemysł papierniczy, korzystający z wysokiej ochrony celnej i pojemnego rynku wewnętrznego, znajduje się stosunkowo w pomyślnej sytuacji, nie wymagającej dalszych ofiar ze strony kolei.

Przewoźne na słomę lnianą. L. 9586.

W lipcu 1932 r. przedstawiono Ministerstwu Komunikacji wniosek na obniżenie przewoźnego na słomę lnianą przy wywozie zagranicę przy jednoczesnem obniżeniu kosztów przewozu w ruchu wewnętrznym.

W odpowiedzi Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że nie może obniżyć taryfy na przewóz słomy lnianej, ponieważ obowiązująca taryfa 0—1 przewiduje dla tych przewozów klasę 16, dostosowaną do towarów o wartości 1 do 2 zł za 100 kg.

Przewoźne na pakuły lniane. L. 18416.

Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji wniosek o rozszerzenie obszaru ważności taryfy wyjątkowej 0—1 (T. T. część II zeszyt 1-b) w ten sposób, aby pakuły lniane mogły być wysyłane według stawek tejże taryfy wyjątkowej także ze stacyj Gawia, Hrubieszów, Jarosław, Nowodruch, Parafjanów, Sokal, Tarnopol, Ziabki, Zwierzyniec i Żółkiew. Wniosek uzasadniono następująco:

Przędzalnie i tkalnie lnu wytwarzające przędzę lnianą grubszych numerów przerabiają pakuły lniane, otrzymywane z innych przędzalni, zatem ograniczenie obszaru ważności taryfy wyjątkowej 0—1 na pakuły lniane według zarządzenia zawartego w Dz. T. i Z. K. 57 z 1932 r. naraża je na wysokie koszty przewozu. — Zniżka przewoźnego na pakuły lniane wpłynie niewątpliwie korzystnie na wytwórczość w krajowych tkalniach.

Stosownie do powyższego wniosku Ministerstwo Komunikacji zmieniło obszar ważności taryfy wyj. 0—1 Dz. T. i Z. K. 69/1932 poz. 547.

Przewoźne na masło i próżne beczki od masła w obrocie wewnętrznym. L. 3116.

Izba poparła wniosek Mleczarskiego Związku Przemysłowo-Handlowego na Polskę o zniżkę przewoźnego na masło i próżne beczki od masła w obrocie wewnętrznym.

Wobec uniemożliwienia wywozu masła do Niemiec koniecznem się stało ulokowanie nadwyżek tego produktu na rynkach wewnętrznych, co daloby się uskutecznić jedynie przy zgodnym wysiłku wszystkich zainteresowanych w handlu i w przewozie czynników. Zdaniem Izby przyznane ulgi przewozowe znalazłyby rekompensatę w zwiększonych przewozach, a w konsekwencji nie wpłynęłyby ujemnie na dochodowość przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”.

Na pismo powyższe Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło, że wobec ciężkiego stanu finansowego P. K. P. nie jest w stanie udzielić zniżek taryfowych na przewóz masła i beczek do opakowania, co do których to artykułów obowiązujące taryfy uwzględniają wartość handlową towaru.

Sprawa zniżenia taryf kolejowych. L. 17510.

Reforma taryf kolejowych, przeprowadzona w r. 1929 z tendencją podwyższenia dochodów Kolei, wzięła za podstawę klasyfikację wartość towarów. Jakkolwiek koła gospodarcze bezpośrednio po wprowadzeniu taryfy z 1. 10. 1929 r. odczuły dotkliwe obciążenie zwiększonemi kosztami przewozu, to jednak wobec trwających jeszcze skutków dobrej konjunktury starały się wyrównać straty w inny sposób. Przeciągająca się jednak ponad zwykłe miary depresja gospodarcza zmusza koła zainteresowane do poddania gruntownej rewizji wszystkich elementów kosztów produkcji, — a zatem też i wydatków złączonych z przewozem.

W tych warunkach Izba przedstawiła z końcem r. 1932 Związkowi Izb oraz Min. Kom. następujący memorjał, w którym ujęto najpierw wnioski ogólne, a następnie szczegółowe, dotyczące niektórych towarów względnie grup.

Koszty przewozu, będące ważnym składnikiem w ogólnych kosztach produkcji ustalone od 1 października 1929 r., a więc w okresie ożywionej jeszcze konjunktury gospodarczej, za podstawę kalkulacji miały zupełnie inny wskaźnik cen.

Słusznie też zauważył naczelny dyrektor Centralnego Związku Przemysłu Polskiego p. Wierzbicki w swem przemówieniu, że gdyby się chciało utrzymać ten sam stosunek między taryfami, a wartością towarów, jaki istniał w r. 1929, to trzebaby obniżyć taryfy bardzo znacznie.

Odejście od sztywnych cen taryf kolejowych, podobnie jak wogóle od wszystkich sztywnych składników kosztów produkcji jest niecierpiącym zwłoki nakazem chwili, jeżeli ogólną konsumcję i obrót handlowy chce się utrzymać jeszcze na jakimś poziomie. Wytwarza się coraz większy paradoks. Gdy dziesiątki tysięcy wagonów stoją nieczynne i Kolej traci nieobliczalne dochody z powodu kurczowego trzymania się wysokich i nie stojących w żadnym stosunku do obecnego położenia stawek przewozowych, to równocześnie rozwija się coraz więcej ciężarowy ruch samochodowy z zasięgiem już na setki kilometrów, a porty niemieckie Szczecin i Hamburg odbierają kolejom dziesiątki tysięcy ton polskich przewozów portowych, głównie ziemiopłodów. W tych warunkach zasada

indywidualnej obniżki taryf kolejowych nie będzie mogła być stosowana na dalszą metę, gdyż obecna sytuacja nakazuje przystąpienie do generalnej obniżki kosztów przewozu wszystkich towarów, znajdujących się w obrocie handlowym.

Ponadto koła gospodarcze występują z żądaniem zmiany postanowień taryfowych w tym kierunku, ażeby przy obliczaniu przewoźnego za przesyłki kolejowe zaniechano zaokrąglenia ciężaru i odległości, gdyż z powodu tych zaokrągleń interesenci ponoszą znaczne wydatki, niczem nieusprawiedliwione. W szczególności ciężar przesyłek, zarówno drobnych jak wagonowych, zaokrągla się do 100 kg, a jedynie przy przesyłkach drobnych poniżej 2 000 kg zaokrąglenie obejmuje 10—30 wzgl. 50 kg; natomiast odległości zaokrągla się naogół do pełnych dziesiątek km wzwyż. Tym sposobem różnice według taryf polskich dochodzą do kilkudziesięciu złotych na przesyłce na niekorzyść klientów. Różnice te nie są usprawiedliwione żadnemi względami gospodarczemi, a mają swe źródło jedynie w jednostronnym interesie fiskalnym i w rzekomem dążeniu do uproszczenia obliczeń. Uważamy za konieczną zmianę postanowień taryfowych w ten sposób, aby zaokrąglenie ciężaru dokonywano przy przesyłkach drobnych do 5 kg, a przy wagonowych do 10 kg wzwyż, natomiast odległość należałoby zawsze liczyć rzeczywistą, względnie z zaokrągleniem ułamków wzwyż do pełnych jednostek.

Postanowienie T. T. I. B., zawarte w ustępie XI. „Opakowania używane" § 77-a należałoby złagodzić przez usunięcie podwyżki 50 gr, uiszczanej przy przesyłkach drobnicowych.

Niemniej też obliczanie przewoźnego przy przesyłkach drobnicowych, których z powodu wielkich rozmiarów nie można załadować do wagonu krytego, — za ciężar conajmniej 3 000 kg — stanowi zbyt wielkie obciążenie. Wobec tego uważamy za konieczne zmianę odnośnych postanowień, zawartych w T. T. I. B. ustęp XIII. § 79-a.

W końcu zmuszeni jesteśmy nadmienić, że należałoby również znieść 50 g podwyżkę, pobieraną przy stawkach taryfy wyjątkowej R—6 (T. T. cz. II zeszyt 1-b), gdyż ona w wielu wypadkach niweczy ulgę przyznaną nielicznym artykułom spożywczym.

Termin dostawy.

Poza kwestją rewizji stawek przewozowych aktualną wysoce jest sprawa zrewidowania terminu dostaw towarów wysyłanych w granicach Rzeczypospolitej Polskiej. Normalnie trwa przewóz towarów drobnicowych z Poznania do Lwowa 9—11 dni, do Krakowa 5—6 dni. Jest to stan anormalny, do-

pominający się radykalnej zmiany. Terminy dostawy, conajmniej w komunikacji pomiędzy poważnemi węzłami kolejowemi, powinny być dostosowane do czasu transportów w komunikacji samochodowo-ciężarowej.

Jesteśmy zdania, że terminy dostawy przy transportach kolejowych powinny ulec znacznej redukcji i kolej powinna przesyłki wagonowe i drobnicowe w komunikacji pomiędzy węzłami dostarczać na miejsce przeznaczenia w przeciągu 24 godzin od chwili nadania, zapewniając odbiorcom szybką dostawę towaru narówni z przewozem samochodowym.

Drobnica.

Koszty przewozu wszelkiego rodzaju przesyłek drobnicowych stanowią bardzo poważny procent w kosztach produkcji i wynoszą od 7—12%. Przedsiębiorstwa autobusowe orjentując się doskonale w wysokich kosztach przewozu, przesyłkami według taryfy kolejowej, przewożą towary znacznie taniej. Już dzisiaj przewożenie paczek koleją nie kalkuluje się i jeżeli nie nastąpi rewizja taryfy i znaczne obniżenie opłat, należy się liczyć z tem, że ruch ten na kolei jeszcze bardziej zmaleje. Obserwacja dokładna wykazuje, że przedsiębiorstwa na prowincji, przesyłają towary przeważnie szosami, bo koszta przewozu są niższe, a przesyłki dostarczane są szybciej i na miejsce.

Ze względu na obecny kryzys, setki wagonów towarowych stoją bezczynnie, jeżeli jednak nie nastąpi zniżka kosztów przewozu, to należy się liczyć z tem, że ruch kolejowy zmniejszy się jeszcze więcej, zwłaszcza wobec konkurencji przedsiębiorstw przewozowych, które uruchomiają auta ciężarowe do przewożenia drobnych przesyłek. Natomiast przedsiębiorstwa zamożniejsze będą utrzymywały własne samochody, bo przewożenie towarów własnym samochodem, kalkuluje się także taniej, jak przewóz kolejowy.

Stwierdzono, że na odległości do 300 km interesenci korzystają z przewozu kolejowego tylko w tym wypadku, jeżeli przeznaczone do przewozu towary opłacają niskie frachty. Przy frachtach wyższych, a więc dla towarów należących do klas wagonowych od 1—10, wysyłają towary samochodami ciężarowemi. Przedsiębiorcy przewozów samochodowych stosują przy przewozie towarów dwojakie normy opłat przewozowych, a mianowicie: albo od kilometra, uwzględniając przytem obie strony transportu lub też od ciężaru (wzgl. 100 kg przewożonego towaru). Stawka kilometrowa waha się od 40 do 50 groszy za kilometr w zależności od ładowności samochodu ciężarowego i stanu dróg, na których samochód ma

przewieść towary. Stawka przewozowa od ciężaru jest oczywiście zależna od odległości transportowej. Opłata za przewóz samochodami ciężarowemi korzysta jeszcze z dalszych ulg na wypadek wykorzystania samochodów w drodze powrotnej, co obecnie prawie we wszystkich wypadkach ma miejsce, — wtedy właściciele samochodów udzielają swoim zleceniodawcom rabatu od stawki przewozowej w wysokości 33%.

Ożywienie ruchu kolejowego w zakresie transportu towarów może zatem nastąpić jedynie przy wydatnem obniżeniu taryf obecnie obowiązujących. Według naszego zdania powinny ulec stawki następującej generalnej redukcji: w klasach wagonowych 1—5 — conajmniej o 20%, w klasach wagonowych 6—12 — conajmniej o 15%, w pozostałych klasach wagonowych — conajmniej o 10%, zaś taryfy drobnicowe conajmniej o 20% we wszystkich relacjach.

T a r y f a s p e d y t o r s k a.

Proponujemy stworzenie specjalnej taryfy spedytorskiej, która przyznawałaby przedsiębiorstwom spedycyjnym prowizje, wynoszące przy transportach wagonowych i drobnicowych, nadawanych przez daną firmę ekspedycyjną w przeciągu jednego roku na jednej stacji nadawczej w ilości minimum 600 ton 10% prowizji, przy uzyskaniu ładunków od 601 do 800 ton 15% prowizji, a powyżej 801 ton — 20%.

Dla orjentacji pozwalamy sobie nadmienić, że firmy spedycyjne są obecnie, przy stale rozwijającym się ruchu samochodowym, bardzo poszkodowane i dlatego należy tym firmom przyjść z pomocą w postaci specjalnej prowizji od uzyskanych za ich pośrednictwem przewozów kolejowych.

P r o d u k t y r o l n e.

Obowiązująca obecnie taryfa towarowa na przewóz zboża, paszy i ziemniaków jest w stosunku do osiąganych cen za droga i należałoby taryfę tę obniżyć przeciętnie o 30—40%.

Dla orjentacji podano przeciętne ceny na zboża, paszę i ziemniaki, osiągane w latach 1928—31, oraz obowiązujące w r. 1932 tudzież stawki przewozowe dla odległości 300 km.

M e l a s a.

Koszty przewozu melasy eksportowej do portów polskich podrożały w stosunku do roku 1928 przeciętnie o ca. 5%. Dla niektórych cukrowni jednak podrożenie to wynosi 10%, a nawet więcej, ponad 13%.

Znacznie gorzej przedstawia się nieaktualny narazie eksport do Niemiec, a mianowicie na Zbąszyń ponad 16%, na Lasocice ponad 18%.

Natomiast ceny w r. 1928 wahały się od dol. 13 do dol. 21 za tonę, czyli przeciętnie dol. 17, loco porty polskie względnie granica Państwa, podczas gdy w r. 1931 od dol. 3 do dol. 4 — przeciętna cena była dol. 3,50. Cena przeciętna, przed zakończeniem roku 1932, nie była jeszcze ustalona, gdyby ją jednak przyjęto na dol. 8, — to cena ta w stosunku do r. 1928 wykazuje spadek o przeszło 50% przy sztywności podwyższonych stawek przewozowych.

Wnioski co do melasy eksportowej wynikają więc następujące. Stawki tar. wyj. G. 14 i poz. g 2 Aneksu do taryfy należy obniżyć o połowę.

Przeciętne podrożenie przewozu melasy wewnątrz kraju w r. 1928 w stosunku do r. 1932 dochodzi do 29%, w poszczególnych zaś wypadkach do 32%.

Ceny melasy wewnątrz kraju nie różnią się od cen eksportowych, brak więc nietylko uzasadnienia dla tak znacznej zwyżki taryfowej, ale przeciwnie, w uwzględnieniu wykazanej poprzednio znacznej zniżki ceny na melasę dostosowanie kosztu przewozu do ceny towaru powinno spowodować obniżenie stawek przynajmniej o 50%.

Nawozy sztuczne.

W interesie zarówno sfer rolniczych jak i przemysłowych leży obniżenie kosztów przewozu nawozów sztucznych, a zwłaszcza superfosfatów. Wstrzymanie się rolnictwa przy niepomyślnej konjunkturze od nawożenia wytworzyło tak ciężką sytuację przemysłu superfosfatowego, że wszystkie bez wyjątku fabryki są od dłuższego czasu nieczynne.

Pewną atrakcją zaś w kierunku wzmożenia popytu na nawozy sztuczne mogłoby być jedynie wydatne obniżenie taryfy kolejowej, jak również obniżenie stawek przewozowych na importowane fosforyty i kwas siarkowy, celem umożliwienia przemysłowi obniżenia ceny gotowego towaru.

Mydła.

Transport mydeł przedstawia się na dalszych odległościach niepomiernie drogo i przy uwzględnieniu nawet najlepszych i najdroższych gatunków mydeł dostarczonych do południowych okręgów Rzeczypospolitej Polskiej wynosi 15 do 20% ceny towaru. Przytem należy uwzględnić, że firmy produkujące muszą towar dostarczyć franco stacja przeznaczenia. Z tego też powodu wielu firmom, które mają poważniejsze wysyłki opłaca się posługiwać przedsiębiorstwami, które autobusami ciężarowemi wysyłają towar do różnych okolic R. P.

Dalej w wielu wypadkach opłaca się producentom w własnym zakresie towar wysyłać, pomijając Kolej Państwową.

Jeżeli zatem te przedsiębiorstwa transportują przesyłki taniej przy ograniczonych ilościach towaru, to tem więcej powinna Kolej, jako przedsiębiorstwo zorganizowane i przystosowane do transportów masowych, zredukować stawki przewozowe.

Mąka.

Zestawienia statystyczne wykazują, że wywóz mąki z okręgów gdańskiej i poznańskiej dyrekcji kolejowej zmniejsza się stale od roku 1929 r. Na powyższe zjawisko składają się w znacznej mierze wysokie koszty przewozu.

Głównymi rynkami zbytu dla produkcji młynów poznańskich i pomorskich są w kraju: Górny Śląsk, Małopolska Zachodnia i Wschodnia oraz Kongresówka. Te rynki są najważniejszą podstawą zbytu zbóż chlebowych dla rolnictwa Ziem Zachodnich, ponieważ Wielkopolska i Pomorze produkują znaczne nadwyżki tych zbóż ponad własne zapotrzebowania (rocznie około 400 do 500 tys. ton zboża), natomiast inne okręgi, za wyjątkiem województwa lubelskiego, mają przy normalnych zbiorach niedobór zboża i skazane są na przywóz zboża głównie w formie mąki z Ziem Zachodnich.

Wysokie koszty przewozu utrudniają bardzo poważnie kalkulację sprzedaży mąki, szczególnie na odległościach ponad 300 km. Przeciętna cena mąki wynosiła w roku gospodarczym 1930/31 — zł 32,80, w roku 1931/32 zł 36,80, za 4 miesiące roku 1932/33 po nowych żniwach — zł 25,50.

Obciążenie kosztami przewozu i stosunek kosztów przewozu do wartości towaru ilustruje poniższe zestawienie:

Klm	Przewóz za 100 kg wg. obecnej taryfy w gr.	Procentowy stosunek kosztów przewozu do wartości mąki w roku			Wzrost stos. kosztów przewozu do wartości w 4 mies. 1932/33
		1930/31 zł 32,80	1931/32 zł 36,80	4 mies. 1932/33 zł 25,50	
100	141	4,3	3,8	5,6	1,8
200	238	7,2	6,4	9,3	2,9
300	312	9,5	8,4	12,6	4,2
400	347	10,8	9,7	14,0	4,3
500	408	12,4	11,0	16,0	5,0
600	457	13,9	12,4	17,9	5,5
709	517	15,7	14,4	20,1	5,7
800	517	17,5	15,6	22,6	7,0

Z zestawienia wynika, że obciążenie w stosunku do wartości towaru nieznacznie tylko zmniejszyło się w roku 1931/32 w stosunku do roku 1930/31, natomiast bardzo wielki wzrost obciążenia wykazuje stosunek przewoźnego do wartości towaru w 4 miesiącach roku 1932/33 po ostatnich żniwach wskutek spadku ceny mąki. W sierpniu i wrześniu 1932 r. ceny jeszcze się kształtowały stosunkowo pomyślnie, obniżając się w październiku i listopadzie do 24,— zł za 100 kg mąki.

Celem dokładniejszego przedstawienia, w jakim stopniu wzrosło obciążenie kosztami przewozu od października 1929 r., t. j. od chwili wprowadzenia nowej taryfy na mąkę, podajemy, że przed tym terminem, i to w latach 1927, 1928 i 1928 do 1 października koszty przewozu wynosiły:

Klm	Przewóz za 100 kg w gr	Stosunek procentowy kosztów przewozu do wartości mąki 100 kg = 60,— zł
150	176	3,0
200	223	3,8
300	303	5,0
400	360	6,0
500	395	6,6
700	490	8,2
900	593	10,0

Uwzględniając spadek wartości mąki z przeciętnie 36,80 zł w 1931/32 r. na 25,50 zł w nowym roku gospodarczym, t. j. o 11,30 zł na 100 kg, czyli ca 30%, dochodzimy do wniosku, że należy w tym samym stosunku obniżyć koszty przewozu, aby obciążenie temi kosztami w stosunku do wartości towaru nie wynosiło więcej, jak przeciętnie w roku 1931/32. Jako podstawę do obliczania nie bierzemy roku 1929, ponieważ w tym roku cena mąki była anormalnie wysoka. Stosunek kosztów przewozu do wartości towaru wynosił przy odległości 300 km do 1. 10. 1929 r. — 5%, do 1. 10. 1930 r. — 9,2%, w r. 1930/31 — 9,5%, w roku 1931/32 — 8,4%, a za 4 miesiące roku 1932/33 — 12,6%, co daje wzrost obciążenia w stosunku do wartości towaru od 1. 10. 1929 r. do 1. 11. 1932 r. o 150%, tak wskutek podwyższenia taryfy od 1. 10. 1929 r., jak wskutek spadku cen mąki z 60,— zł w r. 1929 na 25,50 zł, a ostatnio na 24,— zł w roku 1932, czyli o 60%.

Opierając się na powyższych porównaniach, a przedewszystkiem na tej okoliczności, że wzrastające obciążenie kosztami przewozu towaru w stosunku do jego wartości zmniejsza możliwości zbytu mąki, proponujemy obniżenie taryfy prze-

wozowej na mąkę przy odległościach od 300 km począwszy o 31% obecnie obowiązujących stawek przewozowych.

Uważamy, że obniżenie taryfy kolejowej na mąkę przy odległościach ponad 300 km spowoduje zwiększenie się przewozów na tych odległościach, względnie utrzymanie ich na poziomie z lat 1930 i 1931; natomiast pozostawienie stawek przewozowych w dotychczasowej wysokości, musi pociągnąć za sobą niechybnie dalsze poważne obniżenie przewozów, co dla kolei stanowi niepowetowaną szkodę, a dla rolnictwa i młynarstwa Ziem Zachodnich utratę poważnych rynków krajowych.

Owoce i wina krajowe (owocowe).

Zwracamy uwagę na konieczność redukcji obecnych stawek przewozowych, na wina owocowe o ca 40% przez przeniesienie tych produktów do niższej klasy towarowej lub też przez stworzenie taryf wyjątkowych.

Uzasadnienie:

Rozmiary zbytu. Zbyt wina owocowego wynosił w roku

1930	5 800 tys. ltr.	wagi łączn. opak.	12 000 ton
1931	4 500 „ „	„ „ „	10 000 „
1932	4 000 „ „	„ „ „	8 200 „

Widzimy zatem, że w latach ubiegłych koleje przewoziły rocznie około 10 000 ton przesyłek, zawierających wino owocowe. Ponieważ przytem konsumcja wina jest minimalna, łatwo może być podniesiona przy sprzyjających warunkach. Konsumcja wina w Polsce nie przekracza 0,20 ltr. na głowę mieszkańca rocznie, kiedy w niektórych państwach europejskich dochodzi do 100 ltr. na głowę rocznie. Możliwość jest tu zatem olbrzymia. Ze względu przeto na obecny zbyt oraz na zbyt przewidywany, artykuł ten jest godny poparcia w taryfie towarowej.

Produkcja i rynek zbytu. Do produkcji wyżej wymienionej ilości wina potrzeba jest rocznie 6 000 ton owoców, które przewozi kolej. Wskazane byłyby zatem ulgi także przy przewozie owoców. Rynek zbytu przedstawia się w ten sposób, że owoce głównie zakupuje się na Kresach Wschodnich, produkuje towar w województwach zachodnich lub centralnych, sprzedaje zaś także w dużej ilości w województwach wschodnich. W ten sposób pomoc kolei wchodzi poważnie pod uwagę.

Stosunek ceny do przewoźnego. Cena sprzedażna jednej butelki lekkiego wina owocowego loco stacja Po-

znań (rozmiar 0,60 ltr. waga ze skrzynią 1,4 kg) wynosi obecnie zł 1,15. Przewóz zaś tej butelki według obecnej taryfy towarowej wynosi:

od Gdyni do Stanisławowa	(994 km 0,21 zł od 1 kg) zł 0,30
od Poznania do Wilna	(733 km 0,184 zł od 1 kg) zł 0,26
od Poznania do Katowic	(324 km 0,117 zł od 1 kg) zł 0,16

Przy porównaniu zatem ceny loco Poznań do poszczególnych stawek wyżej podanych wynika stosunek:

3,8 : 1 (przewóz 26% ceny towaru)
4 : 1 („ 20% „ „)
7 : 1 („ 14% „ „)

Doprowadza to do wniosku, że towar obciążony jest przewozem w wysokości przeciętnie 20% jego ceny.

Ze znajomości zaś rynku i stosunków konkurencyjnych wynika, że towar nie może być droższy więcej, aniżeli 5 do 10% od miejscowego wina konkurencyjnego. Wysyłka zatem wina owocowego na dalsze przestrzenie przy obecnej stawce przewozowej jest prawie niemożliwa. Narazie jeszcze, póki szczególniej Kresy Wschodnie nie mają własnego przemysłu, tamtejszy konsument opłaca wysokie przewoźne. Zczasem jednak będą powstawać poważniejsze wytwórnie także na Kresach Wschodnich i wtedy przewóz wina dla kolei odpadnie. We własnym zatem interesie P. K. P. leży, ażeby wytwórnie dzielnic zachodnich, które pod względem technicznym stoją najwyżej, obsługiwały nadal Kresy Wschodnie, Górny Śląsk oraz północ kraju i nawet należy dążyć do powiększenia tej obsługi. Do tego przyczynić się jednak może tylko stworzenie niższych stawek przewozowych na wina owocowe. Zniżka musi wynieść, jak już wskazaliśmy na wstępie, przynajmniej 40%, jeśli chodzi o wysyłkę na większe przestrzenie, a przynajmniej 30% przy odległościach do 300 km. Jednocześnie zauważamy, że lekkie wina owocowe są dzisiaj w cenie piwa butelkowego i w żadnym wypadku przewóz piwa nie powinien być tańszy. Ponadto uważamy za stosowne zwrócić uwagę na konieczność przyjścia z pomocą tej gałęzi przemysłowej, która może w pomyślnych warunkach zużyć olbrzymią ilość gnijącego dziś owocu i przyczynić się do zwiększenia przewozów na kolejach.

Węgiel.

Cena przewozu węgla jest rażąco wysoką w stosunku do samego węgla, bo wagon 30 t miału kosztuje netto 431,49, a przewóz tego wagonu miału ze stacji Królewska Huta—Pole Zachodnie do Mosiny kosztuje 518,70, czyli, że przewóz su-

rowca jest o 20,3% droższy od ceny węgla. Uważamy, że tego rodzaju stosunek procentowy przewozu do ceny surowca, który dla przedsiębiorstwa powinien być jak najtańszy, jest nienormalnem zjawiskiem i że dla przemysłu, powinna nastąpić znaczniejsza obniżka taryfy przewozowej. Koszta węgla w ogólnych kosztach produkcji wahają się od 4—5%.

Miał węglowy. Kardynalna zasada racjonalnej polityki komunikacyjnej dostosowywania stawek taryfowych do wartości przewożonych towarów, nie doznała może w żadnym wypadku takiego pogwałcenia, jak przy miale węglowym, albowiem już na odległości 300 km przewoźne za miał przekracza 100% jego wartości.

Rzeczywiście, miał na kopalni jest tańszy od grubych gatunków węgla średnio o 65%, tymczasem już według starej taryfy zniżka przewoźnego na miał w porównaniu z przewoźnem na węgiel wynosiła średnio tylko 20%. Zdawałoby się, że taryfa obowiązująca od 1. 10. 1929 r., uwzględniając stosunek wartości miału do wartości węgla, powinna raczej pójść w kierunku zwiększenia tej rozpiętości, a żadną miarą w kierunku jej zmniejszenia. Tymczasem taryfa ta zredukowała powyższą zniżkę do połowy, ustalając ją w wysokości 10%. Ulga ta z dniem 1 października 1930 r. zredukowana została mniejwięcej do połowy, a z dniem 1 stycznia 1931 r. została zupełnie zniesiona i odnośne stawki taryfowe zrównane ze stawkami na grube gatunki węgla. Wytworzył się więc paradoks. Miał węglowy w sortymencie „grysik płókany" kosztuje franco górnośląska kopalnia zł 16,10 za tonnę, natomiast stawka przewozowa do Poznania zł 17,50 za tę samą 1 tonnę.

Zużycie miału węglowego było do niedawna jeszcze bardzo duże i np. w r. 1930 w stosunku do ogólnej sumy 13 964 677 ton zużytego w kraju węgla grubszych sortymentów, wynosiło 6 327 207 ton, czyli 31,2%.

Wiele zakładów przemysłowych, pragnąc obniżyć koszty produkcji, przerobiło w swoim czasie znacznym kosztem paleniska na miał. Dla wszystkich tych gałęzi wytwórczości takie upośledzenie miału węglowego pod względem kosztów przewozu było równoznacznem z poważnem podrożeniem kosztów produkcji i z poderwaniem celowości nakładów, poczynionych na przeróbkę palenisk.

Ponieważ opał w kosztach produkcji niektórych gałęzi przemysłu, stanowi bardzo wysoki odsetek, jak np. w przemyśle ceramicznym, gdzie dochodzi do 35%, przeto trudno mówić o poprawie sytuacji w przemyśle przetwórczym, jeżeli

cena węgla i miału oraz koszty ich przewozu nie ulegną poważnemu, przynajmniej 30% zniżeniu.

Również lekarstwem na wyrugowanie z naszego rynku konkurencji węgla obcego jest wydatne obniżenie ceny węgla polskiego i wysokich kosztów przewozu.

B e n z y n a.

Przewóz cysterny benzyny z Drohobycza do Poznania kosztuje

przy 15 t wagonie od 100 kg benzyny	11,33 zł	
„ 10 t „ „ „ „	13,15 „	
„ 5 t „ w beczkach	14,86 „	

Jeżeli porówna się cenę przewozu do ceny benzyny, która za 100 kg wynosi 82,83 zł, to otrzymamy, że przewóz kosztuje:

przy 15 t	wagonie	13,7%
„ 10 t	„	15,9%
„ 5 t	„	18%

T ł u s z c z e.

Dla branży mydlarsko-kosmetycznej są stawki przewozowe pobierane za przesyłki łoju i innych tłuszczów na obecne warunki wygórowane. I tak transport 1 wagonu 10 t z Gdyni lub Gdańska nawet po ulgowej taryfie, jako dowieziony drogą morską, kosztuje zł 534,—, co nietylko podraża sam surowiec, ale i końcowy produkt.

Transport tego samego artykułu, np. z olejarni gdyńskiej lub gdańskiej, który nie podpada pod ulgę przewozową z powodu tego, że nie nadszedł drogą morską, kosztuje zł 668,—.

S o k i o w o c o w e s u r o w e b e z c u k r u w b e c z k a c h.

Do artykułów, które wymagają stanowczo zniżenia stawek przewozowych, należą soki surowe bez cukru, wysyłane w beczkach do wytwórni i fabryk wódek do dalszego przerobu. Nie korzystały one dotąd z ulg przewozowych. Wytwórcą i dostawcą głównego tutaj artykułu, a mianowicie soku surowego wiśniowego są dzielnice zachodnie, które obsługują całą Polskę, a szczególniej Małopolskę oraz Śląsk. Natomiast soki malinowe sprowadza się z Małopolski.

Cena soku surowego w beczkach wynosi obecnie zł 0,60 za 1 kg netto wyłącznie beczek loco stacja Poznań. Przewóz zaś 1 kg kosztuje

od Gdyni do Stanisławowa	0,21 zł
„ Poznania do Wilna	0,19 „
„ Poznania do Katowic	0,12 „

W ten sposób przewóz wynosi nawet na mniejszej odległości około 20%, a przy większej odległości około 30% ceny towaru.

Łączne zapotrzebowanie soku wiśniowego obliczamy na ca 1 000 ton. Była to kiedyś bardzo poważna gałęź przemysłowa i stanie się nią także z chwilą choćby lekkiej poprawy konjunktury.

Przewozy jednak soku z dzielnicy zachodniej do innych dzielnic są minimalne, gdyż koszt jest niezmiernie wielki i wobec tego lepiej kalkulują się sztuczne produkty, fabrykowane na miejscu.

Soki cukrzone w butelkach.

Zwracamy uwagę na konieczność ulg dla soków owocowych cukrzonych. Butelka soku cukrzonego kosztuje dzisiaj loco stacja Poznań najwyżej zł 2,50. Butelka ta waży razem ze skrzynią 2,2 kg. Koszt przewozu butelki wynosi:

od Gdyni do Stanisławowa	(994 km	0,21 zł od 1 kg)	0,45 zł
„ Poznania do Wilna	(733 „	0,184 „ od 1 kg)	0,40 „
„ od Poznania do Katowic	(324 „	0,117 „ od 1 kg)	0,25 „

Przewóz zatem obciąża towar przy większych odległościach od 15—20% wartości towaru.

Główny artykuł jest tu sok wiśniowy, który produkowany jest przeważnie w dzielnicach zachodnich. Przewóz jednak jest obecnie tak drogi, że z dalej położonemi województwami stosunki handlowe są zupełnie niemożliwe.

Buraki cukrowe i cukier eksportowy.

Obecnie obowiązujące stawki na przewóz cukru eksportowego zostały wprowadzone w życie z dniem 1 października 1929 r. podczas zasadniczej reformy taryf przewozowych. Ustalono je wtedy na poziomie od ca 4% do 18% wyższym od stawek przewozowych, obowiązujących przed reformą taryfy. Aczkolwiek w ciągu powyższego czasokresu cena cukru na rynku zagranicznym ulegała stałej, dotychczas trwającej zniżce, wysokość stawek przewozowych pozostała niezmieniona, z wyjątkiem stawek taryfy wyjątkowej P. G. 5, mającej niewielkie tylko zastosowanie.

Wypośrodkowawszy przeciętną stawkę dla ilości cukru faktycznie wywiezionego koleją do portów na podstawie taryfy P. G. 1 i P. G. 5, otrzymamy następujący obraz cyfrowy obciążenia wartości cukru eksportowego kosztami przewozu:

Cukier eksportowy biały

Kampanja	Cena za 1 tonnę zł	Stawka przeciętna zł	Obciązenie ad valorem %
1928/29	471,79	29,90 – t. w. VII	6,34
1929/30	392,54	26,28 — PG1 & PG2	6,70
1930/31	256,23	31,15 — PG1 & PG5	12,55
1931/32	199,92	31,75 — PG1 & PG5	15,88

Wzrost obciążenia o 150,47%.

Cukier eksportowy surowy

Kampanja	Cena za 1 tonnę zł	Stawka przeciętna zł	Obciążenie ad valorem %
1928/29	428,54	25,04 — t. w. VII	4,84
1929/30	310,28	25,33 — PG1 & PG2	8,16
1930/31	217,81	26,54 — PG1 & PG5	12,18
1931/32	153,69	27,24 — PG1 & PG5	17,72

Wzrost obciążenia o 203,42%.

Cyfry powyższe dobitnie ilustrują nieproporcjonalność obecnego obciążenia kosztami przewozu cukru eksportowanego.

W ścisłym związku z eksportem cukru pozostaje koszt przewozu buraka cukrowego, to też samo obniżenie taryfy dla cukru eksportowego nie załatwiałoby tego zagadnienia na wypadek ominięcia kosztów przewozu głównego surowca.

Przyjmując dla przewozu buraków przeciętną odległość 40 km oraz cenę, którą w ostatnich czterech latach mogły płacić cukrownie województw zachodnich, otrzymuje się następujące zestawienie obciążenia wartości tego towaru kosztem przewozu:

Kampania	Cena za 1 tonnę buraków cukrowych zł	Stawka za 1 tonnę na 40 km zł	Obciążenie ad valorem %
1928/29	63,90	4,— — kl. VIII	6,26
1929/30	58,90	4,60 — t. w. Gl.	7,81
1930/31	46,50	4,60 — t. w. Gl.	9,89
1931/32	46,50	4,60 — t. w. Gl.	9,89

Wzrost obciążenia o 57,99%.

Przeniesienie tego obciążenia w siedmiokrotnej stawce na cenę 1 t cukru, przyjąwszy, że do wyprodukowania 1 t cukru zużywa się 7 ton buraków, oraz uwzględnienie w poszczególnych latach przeciętnej ceny cukru konsumcyjnego i ekspor-

towego, da w rezultacie nieco niższy wzrost obciążenia w stosunku do wartości, a mianowicie 13,39%.

Powołując się na powyżej przedstawiony stan faktyczny, proponujemy obniżenie obecnie obowiązujących stawek przewozowych: 1) na przewóz cukru eksportowego, taryfy wyj. PG1 i PG5 o 50%, 2) na przewóz buraków, taryfy wyj. Gl — o 43%.

Dla poparcia powyższego wniosku pozwalamy sobie jeszcze nadmienić, że korzystne dla kolei przewozy cukru na rynku wewnętrznym w okresie od 1928/29 r. do 1931/32 zmniejszyły się w daleko mniejszym stopniu, niż mniej dochodowe przewozy cukru eksportowego, jak to ilustruje poniższa tabelka.

Konsumcja krajowa.

W kampanji	Ton	Indeks	Tonnaż eksportu	Indeks
1929/30	346 540	100,—	400 099	100,
1930/31	334 585	96,55	294 323	73,56
1931/32	ca. 298 784	86,22	ca. 200 022	49,99

Przeciętny zatem wpływ, jaki uzyskuje kolej na przewóz jednostki cukru, przedstawia się obecnie o wiele korzystniej, niż to miało miejsce przy ustalaniu obowiązujących teraz stawek przewozowych.

Wysłodki suszone.

Porównania między r. 1928 a r. 1932 wskazują, że koszt przewozu na eksport do portów polskich podrożał w stosunku do r. 1928 o blisko 88%. Podrożenie to jest jednym z głównych powodów, dla których eksport tego towaru przez porty zupełnie zanikł, zwłaszcza, że także taryfa polsko-amerykańska, o zbyt wygórowanych frachtach lądowych i morskich, nie ułatwia tego eksportu. Zasadnicza rewizja tych stawek jest konieczna, tylko bowiem bardzo głębokie ich obniżenie mogłoby reaktywować eksport przez porty. Jest to tem więcej konieczne, że w rzeczywistości koszt przewozu wypada znacznie drożej, niż na to wskazują tabele. W tabelach przyjęliśmy dla porównania rubrykę c) danej klasy. W praktyce stawki rubryki c) mogą być stosowane przy wytłokach suszonych tylko w wyjątkowych wypadkach dysponowania przestrzennemi wagonami. Praktycznie wchodzą w życie stawki rubryki b). Będą one wyzyskane w pełni, jeżeli towar idzie luzem, a wagon może objąć 10 ton naładunku. Jednak przy eksporcie morzem do opakowania muszą być użyte

worki, a wówczas ładowność wagonu może być wyzyskana zaledwie do 8 ton, co wpływa niezwykle przedrażająco na kształtowanie się kosztów przewozu.

Przewóz do Niemiec na Lasocice i Zbąszyń podrożał również przeciętnie o blisko 16%. Wniosków w tym względzie nie zgłaszamy wobec nieaktualności tego rodzaju eksportu.

Wyjątkowy wynik przeciętny potanienia przewozu o blisko 1% wykazuje tabela przewozu do granicy Państwa pod Zebrzydowicami. Jeżeli się jednak zważy, że przeciętna cena tego towaru w r. 1928 wynosiła dol. 28, przeciętna zaś cena w r. 1932 wynosi do chwili obecnej dol. 12,—, to dla przewozu na Zebrzydowice konieczny staje się wniosek dalszego potanienia tego przewozu o ca 50%.

Przewóz wysłodków suszonych wewnątrz kraju wykazuje podrożenie obecnych stawek w porównaniu do stawek z r. 1928 o blisko 31%, a dla niektórych odległości nawet do przeszło 41%. Tymczasem ceny krajowe za suszone wysłodki były: w r. 1928 — ca 249,— zł za t., obecnie 110,— zł za t. Tem się wyjaśnia, dlaczego przewozy tego towaru są minimalne.

Uzupełniamy jeszcze tylko podaną wyżej cenę eksportową melasu i wysłodków suszonych następującem wyjaśnieniem, co do zagranicznych rynków zbytu tych towarów. Po zamknięciu niemieckiego rynku zbytu przez wprowadzenie znanych ceł prohibicyjnych, jako główne rynki pozostały Austrja i Czechosłowacja.

Rynek amerykański, wobec uprawy od lat kilku innych pasz, jest dla naszych wysłodków suszonych niemal zamknięty. Dla melasu buraczanego stanowi w Ameryce nieprzezwyciężoną konkurencję melas z trzciny cukrowej. Zachodzą tylko sporadyczne wypadki eksportu i to nieproduktywnego w celu pozbycia się towaru, którego w Europie nie można ulokować.

Również w Belgji, Holandji i Francji melas z trzciny cukrowej utrudnia transakcje. W miarę możności jednak eksportuje się melas przez porty polskie ze względu na tańszy przewóz morski. Norwegja odpadła narazie z pośród naszych rynków zbytu z powodu zaopatrzenia się w poważniejsze ilości tego towaru w Danji.

Wyroby drzewne.

Wedle publicznej oceny zbyt fabryk wyrobów stolarsko-budowlanych i fabryk mebli w roku 1930 wynosił na ca 2 500 000,— zł. Pozycja ta w roku 1931 zmniejszyła się o 30%, a w roku 1932 spadła do $1/_5$ całej produkcji z roku 1930. Zachodnio-polskie fabryki mebli, które zaopatrywały Warszawę,

Lwów i inne miasta, obecnie nie wytrzymują konkurencji innych firm wskutek nadmiernych kosztów przewozu. Teraźniejsze ceny sprzedaży uzyskiwane przez producenta w stosunku do lat 1930/1931 zmniejszyły się o całe 50%. Doświadczenia wykazały, że koszty przewozu z Poznania do Warszawy wynosiły 10% osiągniętej ceny brutto danych fabrykatów drzewnych, co naraziło firmy tutejsze na ubytek przewidzianych zysków z produkcji. Przewidywania konjunktury na rok 1933 są bardzo nikłe i to z powodu poważnych ograniczeń państwowych robót budowlanych i spółdzielni budowlanych. Koszty przewozu kolejowego na drzwi i okna do Warszawy są tak niepomierne, że wykluczają wprost tutejsze zakłady od brania udziału w przetargach przy dostawach rządowych i innych publicznych.

Pozostawienie taryfy kolejowej na stopie obecnej przyniesie redukcję już tak niskich wpływów Ministerstwa Komunikacji. Proponujemy zatem obniżenie stawek na wyroby drzewne o 35%.

Tektura nieobrobiona.

Uważamy za słuszne przyznanie ulgowych stawek dla tektury nieobrobionej itd. z poz. 1006, wysyłanej z fabryk papieru tutejszego okręgu, a mianowicie w Czerwonaku i w Poznaniu. W tym celu należałoby włączyć powyższe stacje do aneksu taryfy towarowej część II str. 18 lit. l.

Karton duplexowy.

Przedstawiony swego czasu wniosek o włączenie kartonów duplexowych do taryfy wyjątkowej L 1 i L 2 Ministerstwo Komunikacji załatwiło negatywnie wyjaśniając, że nie może go uwzględnić, ponieważ dla organów kolejowych trudno jest rozróżnić karton duplexowy od innych gatunków kartonu, co dawałoby pole do nieporozumień i nadużyć. Z całą objektywnością należy stwierdzić, że motywy Ministerstwa są zgoła nieistotne. Już najprymitywniejszym sposobem, polegającym na zapaleniu brzegu kartonu, daje się odróżnić karton sklejany od kartonu duplexowego: pierwszy w ogniu rozdziela się na składowe warstwy, drugi nie. Ale przecież kolej przewozi całą moc towarów pokrewnych sobie, a podpadających pod różne klasy taryfowe, których rozróżnienie da się dopiero stwierdzić drogą laboratoryjnego badania, że choćby dla przykładu wymienimy tylko żywicę i kalafonję z pozycji 77 i 78, różne gatunki egzotycznych tłuszczów roślinnych itd. W tych okolicznościach kolej musi się już zdać na uczciwość nadawcy i odbiorcy towaru, a od wypadku do wypadku ma możność

sprawdzania na mocy pobranych prób rzetelności deklaracji towaru i w razie nadużyć zastosować postanowienia Regulaminu Przewozu o dopłatach.

Sprawa z kartonami duplexowemi przedstawia się jednak wogóle znacznie prościej, aniżeli z niektóremi innemi towarami.

Przedewszystkiem taryfa wyjątkowa L 1 i L 2 w warunkach stosowania przepisuje, że nadawcą może być tylko krajowa fabryka papieru wymieniona w spisie. Z drugiej strony taryfy wyjątkowe mają, jak wiadomo, tylko zastosowanie do ładunków wagonowych (najmniej 5 tys. kg). Kartony duplexowe wyrabia poza Fabryką Papieru „Malta" jeszcze Albertyńska Fabryka Papieru. Zatem ładunki kartonu duplexowego skoncentrowane są na dwóch, trzech stacjach nadawczych i kontrola w tych warunkach dla organów kolejowych nie może nastręczać żadnych trudności.

Wyroby ceramiczne.

Do rzędu przemysłów, których rozwój zahamowały zbyt wysokie taryfy kolejowe, należy przemysł ceramiczny. Gdy w r. 1928 przewóz wyrobów ceramicznych na P. K. P. w stosunku do sumy ogólnej przewozów wynosił 3,3%, w r. 1929 2,5%, w r. 1930 — 2,3%, to w r. 1931 już tylko — 1,8%. Na podstawie kwartalnych wykazów statystycznych Ministerstwa Komunikacji można wnosić, że przewóz wyrobów ceramicznych za r. 1932 w stosunku do sumy ogólnej przewozów nie będzie wiele wyższy ponad 1%.

Stawki przewozowe taryfy kolejowej K 3 na przewóz wyrobów ceramicznych ustalone zostały w r. 1929 na poziomie cen: cegła za 1000 sztuk 80—85 zł, dreny 1½ cal. — 80 zł, dachówka karpiówka 150 zł; — ceny te z roku na rok spadały i naprzykład dla cegły wynoszą obecnie na rynku wielkopolskim 38—40 zł za 1000 sztuk.

Nie jest wcale tajemnicą, że koszt przewozu koleją z Poznania do Gdyni 1000 sztuk cegły w partji wagonowej wynosi obecnie dokładnie tyleż, ile cena samego towaru. Przestało też dlatego wydawać się dziwnem, że w Wielkopolsce, która była generalnym dostawcą wyrobów ceramicznych dla całego kraju, likwiduje się jedną cegielnię po drugiej. Gęsto rozmieszczony i doskonale zmechanizowany przemysł ceramiczny ziem zachodnich, który nastawiony był przed wojną światową na bardzo pojemne rynki niemieckie, musiał z konieczności wobec stosunkowo niewielkiej pojemności rynku przestawić się po wskrzeszeniu Państwa Polskiego na rynki

większych ośrodków ruchu budowlanego i meljoracyjnego w Polsce, co nie trudno mu w swoim czasie przyszło wobec słabo w centrum i na wschodzie kraju rozwiniętego przemysłu. Załamanie się jednakże konjunktury gospodarczej i postępujący w ślad za tem spadek cen, przy utrzymującej się wysokiej taryfie przewozowej, odcięły tutejszy przemysł ceramiczny zupełnie od jego naturalnych rynków zbytu i pogrążyły tę kwitnącą do niedawna gałęź przemysłu w kompletny zastój i marazm. W ten sposób racjonalna odbudowa centrum i wschodnich części kraju została ze względu na poważny wzrost kosztów budowy ogniotrwałej przekreślona i budownictwo skierowane na tory materjałów zastępczych jak drzewo i słoma.

Choć przeważająca część terytorjum naszego kraju nie posiada jeszcze meljoracyj, a tem samem produkcja rolna nie osiągnęła jeszcze możliwej wydajności, zbyt dren zamarł zupełnie, a tłomaczy się to, poza ogólną katastrofalną sytuacją rolnictwa, także zbyt wysokiemi kosztami przewozu kolejowego.

W tych warunkach nawet cegielnie, które posiadają bocznice kolejowe, stosują na odległościach do 20 kilometrów nawet i dalej uciążliwszy, ale zato tańszy transport wozami, wzgl. samochodami ciężarowemi.

Reasumpcja powyższych wywodów doprowadza do wniosku, że dobrze zrozumiany interes państwa i interes przemysłu ceramicznego wymaga zastosowania do przewozu wyrobów ceramicznych taryfy obniżonej conajmniej o 60%. Zniżka w tych rozmiarach, uwzględniając obecny poziom cen wyrobów ceramicznych, utrzymujący się zaledwie na granicy kosztów własnych, wzgl. nawet poniżej tychże kosztów, umożliwiłaby dopiero odzyskanie utraconych rynków zbytu i poprawiłaby znacznie zdolności płatnicze znajdującego się w opłakanym stanie przemysłu ceramicznego. Dla przyciągnięcia przewozów wyrobów ceramicznych należałoby zerwać wreszcie z podwójnemi stawkami przewozowemi taryfy K 3, a to wyższemi w miesiącach zimowych i niższemi w miesiącach letnich, albowiem intencje, które przyświecały przy tworzeniu taryfy K 3 obecnie nie istnieją. Wyższe stawki w miesiącach zimowych tłomaczyły się sezonowym wzrostem zapotrzebowania na wagony i brakiem wagonów, co należy do przeszłości. Należy zatem ustalić jednolite i niskie stawki przewozowe na wyroby ceramiczne, uwzględniając tę okoliczność, że wyroby te, a zwłaszcza cegła, jako nieproporcjonalnie ciężkie w stosunku do swej wartości nie znoszą wysokich kosztów przewozu.

Maszyny i narzędzia rolnicze.

Dalszą gałęzią, która się ugina pod wysokiemi kosztami przewozu jest przemysł maszyn i narzędzi rolniczych. Ceny maszyn rolniczych uległy tak ogromnej zniżce, że przy dzisiejszych kosztach ogólnych, wzrastających automatycznie na skutek zmniejszenia się produkcji, nie osiąga się w sprzedaży nawet kosztów fabrykacji. Obroty spadły do poziomu wprost zastraszającego, wskazując na nieznaną dotychczas martwotę w tej dziedzinie produkcji i handlu, zważywszy, że wynoszą one zaledwie 20% obrotów w analogicznym okresie ubiegłego roku, a w przybliżeniu 10% w porównaniu z rokiem 1930.

Doskonałem i najlepszem odzwierciedleniem przeżywanego położenia są dane statystyczne Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, dotyczące stanu zamówień krajowych na maszyny rolnicze.

Biorąc za podstawę obliczeń rok 1928 (czyli 1928 = 100), stan zamówień maszyn krajowych przedstawia się następująco:

1928 rok	kwiecień	105,3
	październik	68,7
1929 „	kwiecień	92,0
	październik	38,4
1930 „	kwiecień	28,8
	październik	26,9
1931 „	kwiecień	12,2
	październik	8 9
1932 „	kwiecień	2,9
	październik	2,3

Wynika z powyższego, że w żadnej bodaj innej dziedzinie produkcyjnej stan zamówień krajowych nie spadł do tego stopnia, jak w przemyśle maszyn i narzędzi rolniczych, co też bez wszelkich dalszych komentarzy informuje dostatecznie o ciężkiem nad wyraz położeniu tej ważnej rodzimej gałęzi wytwórczej.

Ponieważ cen na maszyny rolnicze nie można obniżyć, przeto pewne ożywienie w handel maszynami rolniczemi mogłoby wnieść jedynie obniżenie stawek taryfy wyjątkowej H 12 przynajmniej o 50%.

Narówni z przesyłkami wagonowemi, a może i więcej jeszcze odczuwa się wysokie koszty przewozu przy drobnym przewozie maszyn rolniczych, zwłaszcza, że przewozy wagonowe ustały prawie, a przewozi się jedynie poszczególne maszyny wzgl. ich części. Okazuje się, że obawy wypowiadane przez sfery przemysłowe co do celowości skomasowania od

1 maja 1932 dawnych pięciu klas drobnicowych w jedną klasę, nie były pozbawione racji, gdyż odpadła zupełnie podstawa uzależniająca wysokość przewoźnego, od wartości towaru.

Taryfa Towarowa część II, zeszyt 2.

Pomimo udogodnień, które przy eksporcie zboża stanowią o wyborze drogi rzecznej przez porty w Szczecinie i Hamburgu, przy odpowiedniej polityce komunikacyjnej Kolei możnaby w dużej mierze odebrać Szczecinowi eksport polskiego zboża na rzecz portów w Gdyni czy w Gdańsku, zwłaszcza, że warunki żeglugowe nie są przez cały rok korzystne. Celem zaś skutecznego przeciwstawienia się niemieckiej „Seehafendurchfuhrtarif" potrzebna jest zdaniem naszem zmiana kolejowej taryfy wyjątkowej P B 1, a w szczególności zrównanie stawek przewozowych tej taryfy ze stawkami żeglugi rzecznej, a ponadto zmiana tej taryfy w tym kierunku, że zniesiona będzie tabela opłat stacyjnych, a ulgowe stawki przewozowe stosowane będą do wszystkich stacyj nadawczych. Aby wreszcie utrącić z drugiej strony konkurencję lądową przez Niemcy, wypływającą z wydatnego obniżenia stawek kolejowych niemieckich od granicy Drawski Młyn (Kreuz lub Kaczory) zalecałoby się obniżyć stawki przewozowe polskiej taryfy wyjątkowej P B 1. Równocześnie należałoby pomyśleć o innych atrakcyjnych ułatwieniach dla eksportu zboża przez Gdynię i Gdańsk na wzór ułatwień stosowanych przez port Szczeciński.

Drugim artykułem masowego wywozu przez Szczecin jest mąka i otręby. I w tym wypadku najważniejszą przyczyną wyboru przez eksporterów portu Szczecińskiego są względy kalkulacyjne.

Sądzimy, że przy obniżeniu stawek kolejowych na eksport produktów przemiałowych oraz dalszem rozbudowaniu bezpośrednich linij łączących Gdynię z portami zamorskiemi udałoby się w znacznej części odebrać wywóz produktów przemiałowych na rzecz Gdyni i Gdańska.

Eksport produktów przemysłu ziemniaczanego, trzeciego z rzędu towaru wywożonego w większych rozmiarach, kieruje się w zasadzie przez trzy porty, mianowicie: Gdańsk, Szczecin i Hamburg, wyzyskując do transportu towarów drogę rzeczną Wartą do Hamburga i Szczecina, a z fabryk położonych w Toruniu i Bronisławiu, Wisłą do Gdańska. Z chwilą obniżenia stawek kolejowych na eksport produktów przemysłu ziemniaczanego do poziomu stawek żeglugi rzecznej, i pod warunkiem, że frachty morskie nie będą droższe od płaco-

nych z Hamburga i Szczecina, przemysł ziemniaczany skłonny jest cały swój wywóz kierować na Gdynię i Gdańsk.

Poza omówionemi wyżej trzema podstawowemi grupami eksportu korzystającego z obcych portów, przedmiotem sezonowego wywozu do Anglji w rozmiarach wcale znacznych, są owoce i jagody.

Przy wywozie owoców i jagód, zwłaszcza tych ostatnich, korzystają eksporterzy z kolejowej drogi przez Niemcy, do portu w Hamburgu, ponieważ towar ten musi iść drogą najszybszą. Choć port gdyński ma obecnie doskonałe urządzenia chłodnicze, wątpliwem się wydaje, aby można skłonić eksporterów do wywozu jagód przez porty polskie.

Artykułem wreszcie, który możnaby wywozić do krajów zamorskich przez Gdynię i Gdańsk są tektury drzewne.

Jedna z fabryk miała dość liczne żądania ofert z Danji, Grecji, Turcji, Palestyny, Egiptu i Ameryki południowej, jednakże oferty te nie mogły utrzymać się przy konkurencji (głównie krajów skandynawskich), ponieważ koszty przewozu do portów Gdynia lub Gdańsk są przy tekturach drzewnych tak wysokie, iż wynoszą około 15—20% wartości towaru.

Przypuszczalnie, udałoby się przemysłowi papierniczemu zdobyć zamówienia z krajów zamorskich, gdyby koszty przewozu koleją do portów polskich obniżone zostały znacznie, mianowicie na 25—30% obecnej wysokości.

Omówiwszy poruszone zagadnienia od strony eksportu, przechodzimy z kolei do omówienia importu.

Artykułem stojącym na pierwszem miejscu pod względem ilościowym a przywożonym do tutejszego województwa za pośrednictwem portów niemieckich, jest siemię lniane.

Pomimo istniejącej kolejowej taryfy wyjątkowej P B 3 dla siemienia lnianego, tutejszy przemysł olejarski przy obecnych konjunkturach nie jest w stanie korzystać z tejże taryfy, a zmuszony jest przewozić wszystkie ładunki importowanego siemienia drogą wodną, po Łabie, Odrze i Warcie, za pośrednictwem portu w Hamburgu.

Tutejszy przemysł olejarski wyraził gotowość korzystania z wyłącznych usług portu w Gdyni pod warunkiem jednak, że stawki taryfy kolejowej P B 3 będą obniżone do poziomu stawek z taryfy P B 1 punkt 5, przewidzianej dla wywozu zbóż i produktów przemiałowych przez Gdynię i Gdańsk. Przy zastosowaniu analogicznych do taryfy P B 1 stawek oraz uwzględnieniu dodatkowego transportu morskiego z Hamburga do Gdyni, wyniosłyby koszty transportu siemienia lnianego tyle, ile kosztuje transport szkutą z Hamburga. Ponieważ dostawcy siemienia lnianego połączeni w związku „The Incopo-

rated Oil Seed Association" w Londynie, dostarczają towar w myśl kontraktu londyńskiego cif Hamburg, to odbiorcy polscy z racji tej, że nie odbierają od razu całkowitych ładunków okrętowych, lecz tylko mniejsze partje surowca, nie mają oczywiście też wpływu na wyznaczenie drogi przewozu. Nie przesądza to jednakże bynajmniej samej kwestji i odbiorcy tutejsi siemienia lnianego z chwilą obniżenia stawek taryfy kolejowej P B 3 do poziomu stawek z taryfy P B 1 mogą surowiec w Hamburgu przeładować i następnie drogą morską kierować do Gdyni.

Jak statystyka przywozu na Warcie notuje, towarami, które korzystają z ulg portów niemieckich, są również śrut grochowy, kukurydza, makulatura, maszyny rolnicze i części do maszyn, oliwa i tran, wirówki itd.

Pozyskanie przywozu tych towarów przez porty polskie dałoby się uskutecznić drogą obniżenia frachtów kolejowych.

Wreszcie należy wynaleźć odpowiedni sposób adresowania przesyłek przy zastosowaniu kolejowych taryf wyjątkowych. Taryfy te przeważnie stacyjne, przewidują zazwyczaj obowiązek podawania na liście przewozowym bezpośrednio adresu odbiorcy z określeniem rodzaju branży, a więc: olejarnia, fabryka chemiczna, fabryka mydeł itd. O ile zaś towar wysyłany jest pod adresem banku, wówczas wspomniane taryfy nie mają zastosowania. W dzisiejszych warunkach nieodzownem jest posługiwanie się bankiem, który towar wykupuje zagranicą za importującą fabrykę, a na zabezpieczenie udzielonego kredytu zatrzymuje towar i wysyła go pod własnym adresem. Wykupienie zaś towaru przez fabrykę następuje dopiero po jego nadejściu na stację przeznaczenia.

Okoliczność ta, że w wypadku przesyłania towaru za pośrednictwem banku, odbiorca nie może korzystać z kolejowych taryf ulgowych, z jakich mógłby korzystać, gdyby towar sprowadzał bezpośrednio pod własnym adresem, zniewala właśnie często odbiorców tutejszych do wyboru drogi przewozowej rzecznej.

Zdajemy sobie dobrze sprawę, że układ taryf wyjątkowych oparty być może tylko na różniczkowaniu stawek przewozowych w zależności od branży i tej okoliczności, jaki zachodzi stosunek pomiędzy kosztami przewozu, a ceną towaru. To też bez łamania tej zasady, należy wyszukać takie remedjum, któreby pozwoliło jednak na korzystanie z dobrodziejstw taryf wyjątkowych, pomimo adresowania przesyłek na bank.

Na zakończenie nie możemy pominąć milczeniem weszłej z dniem 1 października rb. w życie nowej niemieckiej taryfy kolejowej S D 4 dla przewozu od portów niemieckich

do krajów naddunajskich. Taryfa ta wymierzona przedewszystkiem przeciw portom polskim, stwarza sytuację, w której nasz Zarząd kolejowy musi przystąpić do rewizji obecnie obowiązujących taryf, celem zrównania zdolności konkurencyjnej naszych portów i kolei z portami niemieckiemi.

Ponadto sfery zainteresowane uważają za konieczne ustalenie zasady, że przy przewozie do portów morskich i od portów należy obliczać odległość ze stacji nadania do Gdańska i że ta sama stawka przewozowa powinna obowiązywać na przewóz do Gdyni, a nie jak teraz, że odległość do Gdyni ma zastosowanie i dla Gdańska.

* * *

Na skutek akcji przeprowadzonej przez Związek Izb Przem.-Handl. w sprawie obniżenia opłat przewozowych, Min. Kom. wprowadziło z początkiem roku 1933 szereg zniżek w taryfach wagonowych oraz przystąpiło do reformy taryfy drobnicowej.

D. Biuro reklamacyj kolejowych.

Skutkiem zmniejszenia się przewozów kolejowych i ustabilizowania taryf, liczba mylnie obliczonych przesyłek znacznie się zmniejszyła. Odbiło się to na działalności biura reklamacyjnego, które otrzymało do sprawdzenia 18 555 sztuk listów przewozowych, a stwierdziło nadpłaty przy 1 512 listach przewozowych — na ogólną kwotę 9 933 zł 50 gr.

Tytułem zwrotu nadpłat i odszkodowań otrzymano z Dyrekcyj kolejowych za reklamację z r. 1932 i z poprzedniego okresu 9 959 zł 10 gr. Z końcem roku 1932 pozostały w Dyrekcjach kolejowych niezałatwione reklamacje na ogólną kwotę 2 458 zł 80 gr.

Oprócz reklamacyj załatwiono wielką ilość informacyj ustnych i telefonicznych w sprawach przewozowych i taryfowych.

E. Żegluga śródlądowa.

Port rzeczny w Poznaniu. L. 2534.

Do udogodnienia przewozów kolejowo-wodnych i do osiągnięcia zniżki kosztów mogłoby się w znacznej mierze przyczynić uznanie publicznych przeładowni portowych, mających obecnie charakter bocznic prywatnych, za kolejowe stacje taryfowe. W sprawie tej Izba zwróciła się do kół zaintere-

sowanych o przedstawienie opinji. Po zebraniu informacyj przedstawiła Izba Magistratowi m. Poznania memorjał następującej treści:

Uznanie stacji portowej wraz z wszystkiemi torami za kolejowy punkt taryfowy, przyczyniłoby się w znacznym stopniu do zmniejszenia kosztów przewozu, gdyż przewoźne obliczanoby za łączną odległość, a odpadałoby włókowe za podstawianie wagonów na „bocznicę". Ponadto odbiorcy towarów nie byliby narażeni na opłatę postojowego w razie braku miejsca na torach portowych, gdyż przewidziany w regulaminie przewozowym okres wyładowania zaczynałby się dopiero po podstawieniu wagonu na torze portowym. W tych warunkach „Kolej" musiałaby się troszczyć o sprawne podstawianie wagonów, względnie o rozbudowę stacji portowej, a nie mogłaby trwać na stanowisku biernem, zadawalając się pobieraniem postojowego i to podwyższanego nawet w okresie nadmiaru wagonów.

Odnoga kolejowa do portu jest drogą dowozową, dostarczającą kolei przesyłek, które poprzednio lub następnie są przewożone na wielkie odległości, co przysparza znacznych dochodów. Wobec tego Kolej we własnym interesie winna dbać o dobre funkcjonowanie tej linji dowozowej i słuszną byłoby rzeczą, gdyby w zupełności poniosła koszty budowy lub rozszerzenia stacji portowej, organizującej te transporty.

Sądzimy, że uznanie stacji portowej za punkt taryfowy nietylko nie zwiększy ogólnych kosztów manipulacji kolejowej, ale nawet może je wydatnie zmniejszyć, gdyż może i powinno odpaść wiele zapisków kolejowych, wykonywanych dzisiaj i w stacji Tama Garbarska i na przeładowni, nie uważamy też za konieczne urządzenie wielkiego aparatu urzędniczego w stacji portowej, przeciwnie, ilość pracowników może być ściśle przystosowana do rozmiarów pracy, a czynności biurowe mogłyby być i nadal pełnione na stacji Tama Garbarska. Wreszcie nie sądzimy, aby kwestja ustanowienia punktu taryfowego mogła znaleźć rozwiązanie jedynie na platformie przejścia całej bocznicy i przeładowni na własność Kolei Państwowych. Ta sprawa mogłaby być załatwiona w formie dzierżawy, z tytułu której P. K. P. opłacałyby Magistratowi pewien ustalony czynsz, co nawet mogłoby być źródłem dochodów.

Z uwagi na to, że sprawa ewentualnego ustanowienia punktu taryfowego w porcie mogłaby wymagać dłuższych przygotowań, Izba zaproponowała narazie, celem przyjścia z pomocą przedsiębiorstwom zainteresowanym w żegludze rzecznej, poddanie rewizji opłat pobieranych przez Przeła-

downię miejską (Magistrat), tudzież obniżenie, zwłaszcza opłat od towarów masowych niskowartościowych.

Obsługa portu na Warcie w Poznaniu. L. 2429.

Zarząd portu w Poznaniu przypisuje przyczynę zatorów, które powstawały w czasie ożywionych sezonów ładowania po części brakowi miejsca na torach stacji Poznań—Tama Garbarska, obsługującej przeładownię. W związku z tem Izba przedstawiła Zarządowi Kolejowemu, że uważa za potrzebne takie rozbudowanie torów na Tamie Garbarskiej, aby było osiągnięte ułatwienie w manipulacji wagonowej, dotyczącej obsługi portu. W szczególności zdaniem Izby powiększenie ilości torów stacyjnych umożliwi częstszą obsługę bocznicy portowej i w następstwie tego szybszą wymianę wagonów zarówno ładownych jak próżnych.

W odpowiedzi na to Dyrekcja Kolei oznajmiła, że stacja Tama Garbarska jest pod pewnemi względami tylko stacją pomocniczą głównego dworca w Poznaniu, który jest głównym zbiornikiem przesyłek przeznaczonych dla Tamy Garbarskiej. Zarząd Kolejowy jest w możności dowozić z Poznania Głównego do Tamy Garbarskiej za pomocą dowolnej liczby zdawczych pociągów każdą ilość przesyłek i na odwrót odwozić każdą ilość gotowych przesyłek dla zwolnienia torów ładunkowych w Tamie Garbarskiej. Winę niedomagań i niedogodności w obsłudze portu na Warcie, należy przypisać litylko brakowi miejsca na torach zdawczych bocznicy portowej. Przy dostatecznej pojemności tych torów może Zarząd Kolejowy uruchomić dowolną ilość pociągów zdawczych między Poznaniem i Tamą Garbarską w obu kierunkach wyłącznie dla obsługi portu bez użycia do tego celu torów odstawczych na dworcu w Tamie Garbarskiej.

W związku z tem zapatrywaniem Dyrekcji Kolejowej należy jednak zaznaczyć, że

1. w myśl umowy bocznicowej stacją obsługującą jest Poznań—Tama Garbarska,
2. obsługa bocznicy byłaby znacznie tańsza i sprawniejsza ze stacji Tama Garbarska, niż z dworca głównego już choćby ze względu na różnicę odległości,
3. Zarząd Kolejowy może wprawdzie — jak twierdzi — prowadzić dowolną ilość pociągów zdawczych z głównego dworca, wszakże nie o każdej porze, gdyż pod tym względem jest krępowany intensywnym ruchem na bardzo ożywionym odcinku Poznań—Poznań-Wschód.

Ponieważ przeładownia, obsługująca port rzeczny na Warcie, nie może być traktowana narówni z jakąkolwiek bocznicą

prywatną, przeto przed powzięciem dalszej akcji w tej sprawie zwróciła się Izba do Magistratu miasta Poznania o opinję.

Magistrat miasta Poznania przyznaje, że urządzenia kolejowe samego portu są za szczupłe, jednak nie mogą być rozszerzone ani znacznie ulepszone z powodu braku miejsca na egzystującym terenie portowym, a kwestję wystarczalności torów stacyjnych na st. Poznań—Tama Garbarska pozostawia uznaniu Zarządu Kolejowego. Natomiast zaznacza, że w okresach wielkiego dopływu ładunków, należałoby wykonywać przeładowanie przez całą dobę bez przerwy, co dotychczas było niemożliwe, bo st. Poznań—Tama Garbarska nie ma nocnej służby przetokowej. Wobec tego należałoby spowodować zarządzenie Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych o wprowadzeniu wymienionej nocnej służby w razie potrzeby. Jednocześnie nadmieniono, że dotychczas zaobserwowana najwyższa liczba charakteryzującą przeciętną roczną wydajność portu wyniosła w r. 1913 — 300 t/mb, zaś w okresie polskiej administracji najwyższa przeciętna wzrosła w r. 1930 do 220 t/mb rocznie. Wydajność przeładowcza w poszczególnych dniach (przy wyjątkowo sprzyjających czynnikach) sięgała do 180 wagonów na dobę; oczywiście taka wydajność nie może trwać dłużej ponad parę dni przy istniejących urządzeniach w porcie.

Biorąc pod uwagę stosunkowo prymitywne urządzenia ładownicze portu stwierdza Magistrat, że wyżej wymienione liczby (220—300 t/mb) zbliżają się już do granicy wydajności najwyższej. Potwierdza się to również statystyką wydajności przeładunkowej nabrzeży portów innych (Berlin 300 t/mb, Magdeburg 240 t/mb).

Reasumując przychodzi Magistrat do wniosku, że wybitne zwiększenie zdolności przeładunkowej portu w Poznaniu może być osiągnięte jedynie drogą planowej rozbudowy portu.

Zniżenie przewoźnego na węgiel do portu Poznańskiego. L. 15178.

W porcie rzecznym na Warcie w Poznaniu przeładowano w okresie od 1926—1930 r. bardzo poważne ilości węgla, zboża itd. z wagonów do berlinek, które wysyłano następnie drogą wodną do różnych portów morskich w Niemczech. W ostatnich dwóch latach stwierdzono pewne kurczenie się tych transportów. Powodem tego jest poza momentami konjunktury jak przy eksporcie zboża i mączki ziemniaczanej przedewszystkiem silna akcja konkurencyjna niemiecka, wypierająca polski eksport z zagranicznych rynków zbytu. W od-

niesieniu do eksportu węgla polskiego na rynki bunkrowe w niemieckich portach morskich działa hamująco na wywóz również akcja niemieckich syndykatów węglowych, starających się wszelkiemi środkami usunąć węgiel polski ze zdobytych rynków bunkrowych w Niemczech. Staraniom niemieckich sfer gospodarczych idzie na rękę niekorzystna dla portu rzecznego w Poznaniu taryfa kolejowa. Niżej podany przykład dowodzi słuszności tego twierdzenia.

Według ulgowej taryfy węglowej „ZE 1" dla portów rzecznych wynosi koszt przewozu kolejowego za 1 tonnę z kopalni na Górnym Śląsku

za odległość taryfową do Poznania ca 340 km . . . 7,20 zł
za odległość taryfową do Kapuścisk Małych (12 km za Bydgoszczą) ca 490 km . . . . 6,20 zł
za odległość taryfową do Gdyni lub Gdańska ca 540 km (P. E. 1) . . . . 7,20 zł

Liczby te stwierdzają niezbicie, że port przeładowczy w Poznaniu został w powyższej taryfie pokrzywdzony. Gdyby port poznański otrzymał stawkę przewozu kolejowego zł 6,20 za tonnę, to wytrzymałby konkurencję węgla niemieckiego. Według zdania Izby, możnaby przy zwiększeniu ilości eksportowanego węgla bez szkody dla Kolei, obniżyć koszt przewozu kolejowego do Poznania do wysokości stawki przewozowej do portu Kapuścisk Małych, t. j. do 6,20 za tonnę, wobec tego przedstawiono Ministerstwu Komunikacji wniosek o obniżenie kolejowej taryfy dla węgla do portu Poznańskiego.

Wniosek ten nie został uwzględniony.

F. Sprawy portowe.

Konkurencja obcych portów. L. 4103.

Celem zbadania zagadnienia konkurencji obcych portów w handlu zagranicznym Polski rozpisano ankietę wśród zainteresowanych kół. Nadesłane odpowiedzi wyjaśniają tę sprawę w następujący sposób:

Konkurencja pomiędzy portami obcemi a Gdynią polega w wielu wypadkach na kosztach transportu, a wynika przedewszystkiem z braku drogi wodnej do Gdyni. Pominąwszy tańsze koszty transportów drogą wodną, jest przy transportach wodnych jeszcze ta dogodność, że ładując berlinkę, można odrazu wysyłać większe ilości towarów masowych podczas, gdy koleją wysyłać można tylko pojedyńcze wagony. Należałoby wobec tego, celem jak największego uprzywilejowania portu

w Gdyni, stworzyć konkurencyjne specjalnie niskie stawki przewozowe do Gdyni i z Gdyni, względnie urzeczywistnić plan budowy kanału, umożliwiającego również transport drogą wodną via Gdynia.

Pozatem eksporterzy niejednokrotnie nie mogą swobodnie wybrać portów, lecz muszą stosować się do życzenia odbiorców, którzy żądają oddania towaru w innym porcie.

Ponadto kierowanie transportów przez Gdynię wzgl. Gdańsk przedstawia się mniej korzystnie, niż np. przez Szczecin, ponieważ z województwa poznańskiego, zwłaszcza z powiatów zachodnich, koszty przewozu do granicy niemieckiej koło Drawskiego Młyna lub Piły kalkulują się taniej, niż do Gdyni lub Gdańska tembardziej, że od granicy polskiej opłaty przewozowe zostały przez koleje niemieckie znacznie obniżone. Różnica pomiędzy kosztami przewozu z zachodnich powiatów województwa poznańskiego do Szczecina, a kosztami przewozu z tych samych miejscowości do Gdyni lub Gdańska, wynosi około 1,— zł za 100 kg. W tych warunkach zboże i produkty przemiałowe wysyła się z Poznania drogą wodną do Szczecina, gdyż fracht wodny jest znacznie tańszy, aniżeli fracht kolejowy.

Ogrócz tego opłaty za korzystanie z urządzeń portowych w Szczecinie mają być niższe, niż w naszych portach.

Co się tyczy eksportu produktów przemysłu ziemniaczanego, to ten kieruje się w zasadzie przez trzy porty, mianowicie Gdańsk, Szczecin i Hamburg, wyzyskując do transportu towarów drogę rzeczną, łączącą nasze fabryki z wspomnianemi portami, a więc: produkty z fabryk, leżących w Toruniu i Bronisławiu wysyła się do Gdańska, natomiast produkty z fabryk, leżących w Luboniu i Wronkach wysyła się do Szczecina i Hamburga. Chcącześrodkować cały eksport w Gdańsku względnie Gdyni,, musieliby eksporterzy posługiwać się koleją, co w porównaniu z transportem rzecznym spowodowałoby znaczne koszty. Gdyby koleje nasze zagwarantowały taką samą stawkę przewozową do polskich portów, jaką płaci się za transporty rzeczne, natenczas większą część produktów można by wysyłać do krajów zamorskich przez polskie porty. Oczywiście należałoby jeszcze wziąć pod uwagę, czy frachty morskie z tego portu będą na tym samym poziomie, co płacone dotychczas z Hamburga i Szczecina. Niejednokrotnie też koszty przewozu morskiego przez Gdynię są wyższe, gdyż Gdynia nie posiada linij bezpośrednich do portów zamorskich. Pozatem przy mniejszych przesyłkach jest w Szczecinie częściej sposobność doładowania towaru, niż w Gdańsku lub Gdyni.

Eksporterzy owoców oświadczają, że przy wywozie owoców i jagód do Anglji muszą korzystać z portu w Hamburgu, ponieważ owoce muszą iść drogą najszybszą, a zatem koleją do Hamburga.

Wyniki ankiety podano do wiadomości Izby przem.-handl. w Gdyni.

Zarząd portu gdyńskiego. L. 15852.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu opracowało nowy projekt ustawy w sprawie zarządu i eksploatacji portu handlowego w Gdyni. Ponieważ projekt ten w dużej mierze pomijał poprawki, zgłoszone w roku 1931 do poprzedniego projektu ministerjalnego, przeto Izba wypowiedziała się przeciw nowemu projektowi. Jednocześnie zwróciła się do Związku Izb o dołożenie wszelkich starań w celu zrealizowania projektu przedstawionego Ministerstwu P. i H. przez Związek Izb dnia 17 października 1931.

Połączenie wodne ze Strasburgiem i wschodnią Francją przez Gdynię—Gdańsk—Rotterdam. L. 10273.

Polska żegluga handlowa zainteresowała się sprawą wykorzystania regularnej tygodniowej linji pomiędzy Gdynią—Gdańskiem a Rotterdamem dla nawiązania komunikacji ze Strasburgiem z przeładowaniem w Rotterdamie. Jak stwierdzono, dotychczasowe obroty towarowe pomiędzy Polską a Strasburgiem okazały się wcale znaczne; ponadto istnieją możliwości dalszego rozwoju, gdyż powstanie dogodnej komunikacji otwiera zwykle nowe perspektywy dla handlu. Celem zbadania warunków dla obrotu towarowego między okręgiem Izby a Strasburgiem i wschodnią Francją drogą wodną przez Gdynię—Gdańsk—Rotterdam, rozpisano ankietę wśród zainteresowanych kół.

Nadesłane odpowiedzi stwierdzają, że stosunki handlowe, łączące nasz okręg z Francją uległy znacznemu ograniczeniu na skutek zaostrzenia się protekcjonistycznej polityki francuskich. Pozatem większość artykułów eksportowych, zbywanych we Francji — z uwagi na swoją łatwopsującą się jakość — wymaga szybkiego transportu. To też stwierdzić należy, że ewentl. bezpośredniej komunikacji Gdynia — Gdańsk przez Rotterdam do Strasburga przeciwstawiłyby się: z jednej strony spadek importu polskiego do Francji, z drugiej zaś strony konieczność obierania takich dróg transportowych, które umożliwiają najszybszy transport.

Niemniej daje się zauważyć fakt, że istnieją artykuły, zainteresowane w zaprowadzeniu bezpośredniej komunikacji

między portami polskiemi i portem strasburskim. Jeśli chodzi o nasz okręg, artykułem takim jest mąka.

Eksport mąki żytniej do Francji był w r. 1931 znaczny. W roku 1932 uległ ograniczeniu wskutek podwyższenia francuskiego cła przywozowego. Jednak na wypadek obniżenia tegoż cła, co nie jest wykluczone, zaistniałaby ponownie kwestja eksportu, a więc i transportu mąki żytniej do Francji via Strasburg. W roku 1931 wywożono mąkę z naszego okręgu przez Szczecin—Rotterdam do Strasburga. Transport drogą na Szczecin, z którym to portem Poznań posiada połączenie rzeczne (Warta—Odra), jest znacznie tańszy niż przewóz przez Gdańsk—Gdynię. Następnie należy wziąć pod uwagę, że Szczecin dysponuje tańszemi frachtami na Zachód. To też, chcąc skierować transporty wielkopolskie na Gdynię—Gdańsk, należałoby wydatnie obniżyć stawki przewozowe na P. K. P. Według otrzymanych informacyj stawka wodna Szczecin—Strasburg wynosi przy mące w workach zł 2,35 od 100 kg; przeładowanie mąki z barki na parowiec kosztuje 0,15 zł od 100 kg, fracht wodny Szczecin—Rotterdam wynosi zł 1,85 od 100 kg. Oczywiście, gdyby wprowadzono komunikację bezpośrednią Gdynia—Strasburg, stawki w porównaniu z wyliczonemi, musiałyby być konkurencyjne.

Wyniki ankiety przedstawiono Związkowi Izb P.-H.

Ulgi w stosowaniu taryf portowych. L. 1601.

W związku z rozwojem polskiego eksportu drogą morską zdarza się niejednokrotnie, że towar złożony w magazynach portowych z powodów niezależnych od eksportera nie może być wywieziony, lecz musi być z powrotem przewieziony do kraju i przeznaczony do konsumcji wewnętrznej. W tych wypadkach eksporter musi pokryć nietylko znaczne koszty przewozu i składowania, ale ponadto koszty przewozu zwrotnego i to według taryfy normalnej. Zdaniem Izby, przyczyniłoby się znacznie do rozwoju polskiego aparatu handlowego w Gdyni i do wzrostu polskiej ekspansji morskiej, przyznanie charakteru składów zawodowych z zapewnieniem ulgi reekspedycyjnej i taryf wyjątkowych przedsiębiorstwom portowym w Gdyni, które zajmują się magazynowaniem towarów. W ten sposób producenci i eksporterzy zostaliby zachęceni do wydatniejszego korzystania z urządzeń magazynowych w Gdyni, mając rękojmię, że towar jest fachowo przechowywany i może być każdej chwili wysłany bądź na eksport, bądź do użycia w kraju, w przedsiębiorstwach magazynowych w Gdyni zwiększyłyby się obroty, a zarząd kolejowy odniósłby znaczne korzyści przez zwiększenie przewozów.

Sprawę tę przedstawiła Izba Ministerstwu Komunikacji z wnioskiem na wprowadzenie tego systemu odnośnie do pewnych towarów i przedsiębiorstw i stopniowe rozszerzenie na inne. W pierwszem stadjum możnaby go zastosować do przesyłek jaj, magazynowanych w chłodni gdyńskiej, co wobec braku sieci chłodniczej w Polsce przyniosłoby znaczne korzyści handlowi tym artykułem. Przesyłkom jaj magazynowanym w chłodni portowej w Gdyni i stamtąd wysłanym do konsumcji krajowej należałoby przyznać ulgi reekspedycyjne i stawki wyjątkowe nie wyższe od przewidzianych w taryfie wyjątkowej C 4.

Ministerstwo Komunikacji zawiadomiło w odpowiedzi, że nie może przychylić się do wniosku, aby w razie niewywiezienia towaru drogą morską i zwrotu go do stacji wewnętrznej, nietylko nie stosować rygorów punktu 26 ust. b) T. Cz. II/2, lecz przyznać dalsze ulgi w formie nowych taryf wyjątkowych lub reekspedycyjnych. Zdaniem Min. Komunikacji, celem umożliwienia zbycia towaru ze składów portowych, przewidziano w punkcie 17 T. Cz. II/2 daleko idące udogodnienia w formie zezwolenia przechowywania towarów na składzie i to przez czas bardzo długi, bo np. jaja przez 1 rok, a cukier przez 2 lata. W innej formie kolej przyznać ulg nie może.

Taryfa na wywóz zboża i nasion strączkowych. L. 6038.

Taryfa wyjątkowa portowa P. B. 1 w T. T. część II zeszyt 2 na zboże w ziarnie i nasiona roślin strączkowych zawiera w punkcie 5 ulgi specjalne od stacyj imiennie podanych do portów polskich. Wśród podanych miejscowości brak było wielu stacyj tutejszego okręgu, w których nadawano znaczne ilości towarów objętych taryfą wyjątkową P. B. 1.

Wobec tego na podstawie opinji kół miarodajnych Izba przedstawiła Ministerstwu Komunikacji wniosek o uzupełnienie punktu 5 powyższej taryfy przez wstawienie następujących stacyj nadawczych: Czempin, Jarocin, Kościan, Ostrów Wlkp. i Pleszew.

W uwzględnieniu powyższego wniosku Ministerstwo Komunikacji zarządziło odnośne zmiany — Dz. T. i Z. K. 39 z 30 czerwca 1932 r.

G. Komunikacja powietrzna.

Transport lotniczy. L. 11996.

Na prośbę Polskiego Komitetu Narodowego Międzynarodowej Izby Handlowej, Izba przedstawiła opinję w sprawie

transportu lotniczego, w której dano wyraz zapatrywaniom sfer zainteresowanych, że przy nielicznych przewozach, dokonywanych drogą powietrzną, nie stwierdziły specjalnych niedomagań, natomiast przeszkodę stanowią ogólne utrudnienia w handlu zagranicznym, jak zakazy przewozu, reglamentacje, wysokie cła, przepisy sanitarne itp.

H. Poczta.

Powszechna konwencja pocztowa. L. 9619.

Izba przedstawiła Związkowi Izb P.-H. oraz Polskiemu Komitetowi Narodowemu Międzynarodowej Izby Handlowej następujące życzenia w sprawie rewizji powszechnej konwencji pocztowej:

1. Koniecznem jest obniżenie niesłychanie wysokich opłat pocztowych wogóle.
2. Potrzebnem się okazuje wprowadzenie w obrocie zagranicznym przesyłek za pobraniem pocztowem. Pobrania pocztowe w obrocie zagranicznym zastosowały liczne kraje, natomiast Polska dotychczas nie wprowadziła z wielką szkodą dla handlu zagranicznego.
3. Zachodzi potrzeba obrotu paczek pocztowych do Chin i wogóle na Daleki Wschód przez Rosję koleją sybirską, gdyż posługiwanie się drogą okrężną przez Suez-Dairen połączone jest ze zbyt długim okresem dostawy.
4. Należałoby domagać się, aby skrzynki pocztowe w całym świecie były — o ile możności — takiego samego koloru i to zwracającego uwagę z daleka. Stosownie do tego, czy skrzynki te byłyby przeznaczone na listy, druki, czy listy lotnicze, kolory powinny być ustalone wszędzie jednakowo. Tak samo powinien być ujednolicony sposób oznaczania terminu opróżnienia skrzynek.
5. Godziny służbowe urzędów pocztowych i telegraficznych powinny być ujednolicone według wielkości i ważności miast i odpowiednio rozszerzone w centrach handlowych, tudzież w miejscowościach kąpielowych i turystycznych. Powinno to dotyczyć zarówno służby doręczeń jak i nadawczej.
6. W wielu urzędach pocztowych zagranicznych niema napisów orjentacyjnych nad okienkami poszczególnych działów, a tylko numery, zaś osobno tablica rozdzielcza. Ten sposób nie daje należytej orjentacji. Podobnie nad okienkami i na ścianach zamiast wskazówek dla klientów,

umieszczane są reklamy handlowe, które zupełnie uniemożliwiają chwytanie od rzutu oka rozkładu oddziałów.
7. W sprawie poczty lotniczej należałoby silniej podkreślić celowość informacji na skrzynkach poczty lotniczej, albowiem dotychczasowe informacje przeważnie nie zawierają wiadomości, kiedy list odejdzie drogą powietrzną. Po każdem opróżnieniu skrzynki powinien organ opróżniający wsuwać tabliczkę, którąby dokładnie informowała o terminie odlotu listu.

Zniżenie opłat pocztowych. L. 15172.

Pomimo spadku cen wielu wytworów i powszechnej zniżki zarobków, wynikających z długotrwałej depresji gospodarczej, opłaty pocztowe nietylko nie zostały zniżone, ale nawet już w okresie dekonjunktury doznały podwyższenia. Podwyższenie taryfy pocztowej przyczyniło się niewątpliwie do zmniejszenia się korespondencji, co powoduje dalsze niekorzystne konsekwencje zarówno dla Zarządu pocztowego, jak dla życia gospodarczego. Należy jednak zwrócić uwagę na okoliczność, że w okresie kurczenia się obrotów kupiectwo winno okazać dużo inwencji i rzutkości w kierunku poszukiwania odbiorców tak na rynku krajowym jak i zagranicznym. Firmy ruchliwe, objawiające w tym kierunku swoją działalność, muszą w znacznym stopniu zwiększyć swoją korespondencję, co przy wysokiej taryfie pocztowej naraża je na znaczne wydatki. Jest to zatem jeden argument więcej, — za obniżeniem taryfy pocztowej.

W tych warunkach Izba zwróciła się w listopadzie 1932 do Ministerstwa Poczt i Telegrafów z prośbą o zniżenie opłat za listy, kartki, papiery handlowe i druki w obrocie wewnętrznym, — oraz o wdrożenie odpowiednich kroków celem jak najspieszniejszego uzyskania zniżek w obrocie zagranicznym drogą odrębnych umów z poszczególnemi państwami w ramach światowego związku pocztowego.

Doręczanie przesyłek pocztowych. L. 2390.

Izba poparła w Dyrekcji Poczt i Telegrafów prośbę jednej z firm, mającej siedzibę w Poznaniu przy ul. Skarbowej o wczesne doręczanie korespondencji.

W odpowiedzi Dyrekcja wyjaśniła, iż doręczanie odnośnej firmie przesyłek listowych w późniejszych godzinach zostało spowodowane przeniesieniem Oddziału Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej do gmachu przy ulicy Skarbowej 10. Prokuratorja bowiem otrzymuje codziennie większą ilość przesyłek, których doręczenie wymaga dłuż-

szego czasu i z tej przyczyny listonosz doręcza korespondencję w domach dalej położonych w późniejszej porze, t. j. około godz. 11-tej, popołudniu zaś około godz. 18-tej. Odnośna firma może jednak dla uniknięcia opisanej niedogodności skorzystać ze skrytki pocztowej w Urzędzie Pocztowym Poznań I i odbierać przesyłki pocztowe w godzinach dla siebie najdogodniejszych. W tym celu winna firma zwrócić się bezpośrednio do Urzędu Pocztowego Poznań I, który udzieli na żądanie szczegółowych informacyj.

Uszkodzenie przesyłki listowej. L. 3334.

Na zażalenie, skierowane do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w sprawie uszkodzenia pewnej przesyłki listowej, wysłanej z Poznania do Warszawy, otrzymała Izba odpowiedź, iż przeprowadzone dochodzenia nie dały podstaw do twierdzenia, jakoby koperta zniszczona została w czasie transportu pocztą, a więc w czasie od wrzucenia listu do skrzynki pocztowej do chwili doręczenia listu adresatowi. W wypadkach uszkodzeń opakowania, urzędy pocztowe zabezpieczają zawartość przesyłek urzędowemi nalepkami i fakt uszkodzenia stwierdzają na opakowaniu stosownemi służbowemi uwagami. Kwestjonowane opakowanie nie wykazało takich nalepek wzgl. uwag, co świadczy, że stan opakowania w czasie aż do doręczenia przesyłki był należyty, a adresat, przyjmując tę przesyłkę bez zastrzeżeń i bez zgłoszenia zażalenia we właściwym urzędzie oddawczym, uznał stan całej przesyłki, a więc i opakowania za należyty.

Odpowiedź powyższa poucza, w jaki sposób winni postępować adresaci przy odbiorze przesyłek uszkodzonych.

Uwierzytelnienie pełnomocnictw pocztowych. L. 10383.

Na zasadzie postanowień § 228 ordynacji pocztowej, stanowiącej załącznik do rozporządzenia Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 21. 3. 1931 r. (Dz. U. R. P. z r. 1931 Nr. 45, poz. 392) urzędy pocztowe mogą przyjmować — obok pełnomocnictw pocztowych, uwierzytelnionych przez sąd lub notarjusza — również pełnomocnictwa, na których podpis mocodawcy zaświadczony jest przez urzędy państwowe lub samorządu terytorjalnego. Ordynacja pocztowa pomija w powyższej kwestji Izby przemysłowo-handlowe, będące — stosownie do postanowień art. 3 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 15. 7. 1927 r. o Izbach przemysłowo-handlowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 67, poz. 591) instytucjami samorządu gospodarczego i osobami publiczno-prawnemi.

Art. 4 p. 13 a powołanego wyżej rozporządzenia Prezydenta R. P. nakłada na Izby przemysłowo-handlowe obowiązek prowadzenia wykazu wszystkich w danym okręgu przedsiębiorstw, należących do reprezentowanych przez Izby dziedzin gospodarczych, z wyodrębnieniem firm, zapisanych do rejestru handlowego. Izby zatem, prowadząc kataster przemysłowy firm oraz, posiadając wyciąg z rejestru handlowego przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, mają możność stwierdzenia, kto upoważniony jest do występowania w imieniu danej firmy nazewnątrz i podpisywania jej korespondencji. O ile zaś chodzi o firmy sądownie niezarejestrowane, fakt stwierdzenia stosunku osoby, podpisującej pełnomocnictwo do dotyczącej firmy, może być z łatwością wykazany na podstawie posiadanych przez Izby przemysłowo-handlowe danych z urzędów skarbowych co do wykupna świadectwa przemysłowego.

Przy obecnym stanie rzeczy podpis mocodawcy na pełnomocnictwie pocztowem może być uwierzytelniony po uzyskaniu z sądu poświadczonego wyciągu z rejestru handlowego, co pociąga za sobą znaczną stratę czasu oraz związane z tem poważniejsze koszty tembardziej, że niektóre przedsiębiorstwa zmuszone są z różnych względów zmieniać niejednokrotnie osoby, upełnomocnione do odbierania przesyłek listowych.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Izba poparła wniosek o uzupełnienie § 228 ordynacji pocztowej w tym kierunku, by do zaświadczenia podpisu mocodawcy na pełnomocnictwie pocztowem — obok urzędów państwowych lub samorządu terytorjalnego — upoważnione były również Izby przemysłowo-handlowe.

Opłaty za paczki pocztowe. L. 15274.

W związku z rozporządzeniem Min. Poczt i Telegrafów z 14 lipca 1932 r. o paczkach żywnościowych (Dz. U. 62, poz. 583) Izba przedstawiła Ministerstwu Poczt i Telegrafów, iż uprzywilejowany sposób wysyłania paczek żywnościowych do pewnego stopnia wyłącza kupca z obrotów towarowych i przez to naraża stan kupiecki na szkody. W ten sposób paczki żywnościowe, które mają na oku piękny cel przyjścia z pomocą rolnictwu — jednocześnie pogłębiają depresję gospodarczą u kupców. Zmniejszone obroty w handlu odbiją się niewątpliwie w dalszym ciągu niekorzystnie na ogólnym ruchu pocztowym, nietylko korespondencyjnym, ale i paczkowym. Wobec tego okazuje się koniecznem zastosowanie środków, któreby zapobiegały zwichnięciu równowagi w tej dzie-

dzinie. Za taki środek uważamy zniżenie opłat za paczki pocztowe. Zniżenie to jest konieczne również ze względu na dysproporcję między kosztami przewozu, a wartością handlową towarów, która powstaje skutkiem ciągłego spadku cen. Według naszego zdania, zniżka opłat za paczki pocztowe winna być znacznie wydatniejszą przy większych odległościach, a to celem rozszerzenia zdolności przewozowej towarów, przesyłanych w małych ilościach. Dostosowanie kosztów przewozu do obecnych warunków, uważamy za konieczność gospodarczą. W imię tej konieczności prosiliśmy Min. P. i T. o obniżenie stawek przewozowych za paczki w pierwszej strefie odległości do 10 kg o 10%, ponad 10 kg o 15%, w drugiej strefie o 20%, w trzeciej strefie o 25%, a w czwartej strefie o 30%.

Zniżenie opłat za paczki zostało wprowadzone z dniem 1. 4. 1933.

Zlecenia pocztowe. L. 485.

Izba zwróciła się do Pocztowej Kasy Oszczędności w sprawie zniesienia opłat manipulacyjnych od kwot, przelewanych ze zleceń pocztowych wprost na konta P. K. O.

W odpowiedzi Pocztowa Kasa Oszczędności wyjaśniła, iż zawarła z Min. Poczt i Telegrafów umowę, na mocy której wpłaty na konta czekowe w P. K. O., pochodzące z inkasa zleceń, zostają w całości wypłacane na odnośne rachunki bez potrącenia pobieranej dotychczas opłaty przekazowej. Przy przekazywaniu kwoty zleceniowej winny urzędy i agencje pocztowe potrącać jedynie ustanowioną taryfą opłatę pocztową za zainkasowanie kwoty zleceniowej.

I. Telegraf i telefon.

Materjały do międzynarodowej konferencji telegraficznej. L. 1855.

Celem przygotowania wniosków na międzynarodową konferencję telegraficzną w Madrycie zwróciła się Izba do kół zainteresowanych z prośbą o przedstawienie opinji w następujących sprawach, dotyczących zagranicznego obrotu telegraficznego.

I. Telegramy w języku umówionym. Czy jest pożądanem zatrzymanie systemu alternatywnego, wprowadzonego na konferencji w Brukseli (kategorja A: maksimum 10 głosek, — kategorja B: maksimum 5 głosek), czy też lepiej powrócić do systemu 10 głosek, albo do systemu jednolitego pięciu głosek.

Gdyby system brukselski nie został zatrzymany, lecz zastąpiony systemem 5-głoskowym, jaka byłaby taryfa maksymalna. Czy praktyka wykazała, że system 5-głoskowy daje lepszą jakość transmisji, aniżeli system 10-głosek i jaki wpływ miałoby wprowadzenie systemu 5-głosek na kody prywatne, używane przez firmy handlowe.

II. Wprowadzenie telegramów listowych nocnych w obrocie europejskim. Czy użytkowcy odczuwają potrzebę wprowadzenia tych telegramów w stosunkach międzyeuropejskich i jaką taryfę należałoby ustalić. Jak należy ustosunkować się do wniosku, aby nocne telegramy listowe doręczano niezwłocznie, a nie zatrzymywano do pewnej oznaczonej godziny.

III. Ujednolicenie różnych kategoryj telegramów z taryfą zniżoną. Czy użytkowcy przypuszczają, że odnieśliby korzyść z tego ujednolicenia. Gdyby została ona wprowadzona, jaka byłaby taryfa maksymalna. Czy sfery zainteresowane są zadowolone z obecnej taryfy, opartej na pewnej minimalnej ilości słów (naogół 20 albo 25) względnie, czy to minimum należałoby zmniejszyć w razie ujednolicenia telegramów zniżkowych.

IV. Zabezpieczenie telegramów od omyłek i opóźnienia w transmisji za opłatą pewnej kwoty. Czy użytkowcy odczuwają potrzebę takiego zabezpieczenia.

V. Transmisja radjowa komunikatów gospodarczych. Czy sfery gospodarcze uważają, że transmisja radjowa wiadomości giełdowych, kursów etc. odbywa się z dostateczną dokładnością. Czy komunikaty te są nadawane przez radjo po myśli życzeń sfer handlowych. Jakie znaczenie miałoby dla sfer gospodarczych zorganizowanie systematycznego ogłaszania wiadomości gospodarczych, jak: ruchu towarowego koleją i statkami, przybycia do miejsca przeznaczenia głównych transportów, cen produktów na rynkach zagranicznych lub wiadomości dotyczących stanu rynków zagranicznych. W wypadku twierdzącym, jakie wiadomości szczególnie interesowałyby sfery handlowe.

VI. Obniżka taryf telegraficznych. Jaka jest opinja co do propozycji dotyczącej korzystania wielkich użytkowców z redukcji opłat telegraficznych.

* * *

Na podstawie nadesłanych odpowiedzi Izba przedstawiła Polskiemu Komitetowi Narodowemu Międzynarodowej Izby Handlowej w Warszawie następującą opinję:

Ad I. Zniesienie telegramów kategorji A w języku umówionym byłoby możliwe, o ileby jednocześnie opłaty za tele-

gramy kategorji B obniżono o 50% i ustalono dalsze warunki ułatwiające korzystanie z tych telegramów.

Ad II. Pożądane jest wprowadzenie telegramów listowych w obrocie europejskim z 50% zniżką opłat, z doręczeniem pośpiesznem niezwłocznie po nadejściu lub we wczesnych godzinach porannych, a nie ze zwykłą korespondencją listową.

Ad III. Odnośnie do telegramów zniżkowych oświadczono się za zniżeniem „minimum" do 10 lub co najwyżej 15 wyrazów.

Ad IV. Pożądanem jest umożliwienie ubezpieczenia telegramów od omyłek i zniekształcenia, któreby uprawniało do otrzymania odszkodowania od zarządu Telegrafu.

Ad V. W sprawie radjowej transmisji komunikatów gospodarczych zwrócono uwagę na konieczność systematycznego i terminowego ogłaszania oraz wyraźnego podawania wiadomości.

Ad VI. Oświadczono się za ogólną obniżką opłat telegraficznych.

Zmniejszenie się ruchu telefonicznego. L. 14840.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zwróciło się do Izby Przemysłowo-Handlowej z prośbą o opinję, jakie bezpośrednie przyczyny z punktu widzenia gospodarczego i przemysłowo-handlowego wpłynęły na ubytek abonentów telefonicznych oraz rozmów międzymiastowych i jakie udogodnienia mogłyby wpłynąć na szersze korzystanie z usług telefonów. W sprawie tej przedstawiono za pośrednictwem Związku Izb P.-H. następującą opinję tutejszych sfer gospodarczych.

Telefon w dzisiejszem życiu gospodarczem odgrywa niezmiernie ważną rolę i stopniowo nabiera coraz większego znaczenia w życiu prywatnem, niemniej też Państwo dla swych celów bez telefonu obejść się nie może. Telefon powinien zatem odpowiadać największej sprawności i być dostępnym dla najszerszych warstw.

Telefony w Polsce nie były jednak traktowane jako urządzenie pierwszej potrzeby. Wiadomo, z jakiemi trudnościami połączone było założenie telefonu. W każdej miejscowości, nietylko w większych miastach, było wiele zamówień, lecz Zarząd nie był w stanie przeprowadzać instalacji z powodu braku dostatecznej ilości aparatów. Dalej zwracamy uwagę na wysokie koszta, połączone z jakąbądź zmianą, choćby tylko z przełożeniem z jednej ubikacji do drugiej.

W tych warunkach Izba niejednokrotnie przedstawiała Ministerstwu Poczt i Telegrafów wnioski w sprawie technicz-

nego usprawnienia telefonów. Z uznaniem podnieść należy, iż wielka poprawa w tym zakresie nastąpiła, lecz dziś jeszcze wiele jest niedomagań, na które klienci stale się uskarżają. Niektóre z nich przytoczymy:

Naprawa zbyt częstych uszkodzeń przewodów trwa zwykle bardzo długo, co naraża abonenta niejednokrotnie na straty; — w rozmowach międzymiastowych głos dochodzi słabo, co bywa powodem nieporozumień. Ponadto rozmowy te bywają często połączone ze szmerami, uniemożliwiającemi wzajemne porozumienie do tego stopnia, że rozmowy przerywa się w obopólnem uzgodnieniu załatwienia sprawy w drodze korespondencji. Temi usterkami tłumaczy się — w pewnej mierze — unikanie międzymiastowych rozmów telefonicznych i preferowanie drogi korespondencyjnej dla wymiany zdań.

Na tle niedomagań telefonu powstają często nieporozumienia z funkcjonarjuszkami, obsługującemi telefony. Niejednokrotnie się zdarza, że szmery, dochodzące z linji, lub akustycznie zbyt słabe połączenie, powodują protest rozmawiających i żądanie lepszego połączenia. Wzamian poprawy dowiadują się rozmawiający, że połączenie zostało uznane przez zarząd za odpowiednie i chociaż rozmowa nie została faktycznie przeprowadzona, zaliczono abonentowi taksę nietylko za 3-minutową, ale często za dłuższą rozmowę.

Przypomnieć też należy nasze wybrzeże morskie, cieszące się znaczną frekwencją. Letnicy często muszą prowadzić rozmowy telefoniczne, ale wyczekiwanie dziesiątek osób całemi godzinami na takie połączenie doprowadza do tego, że odmawia się rozmowę i otrzymuje z powrotem pieniądze z potrąceniem pewnych opłat manipulacyjnych. Na sezon letni należałoby ustawić kilka aparatów gotowych, każdej chwili do dyspozycji. Wtenczas frekwencja rozmów międzymiastowych dawałaby odpowiednie dochody.

Pozatem bardzo przeszkadza podczas dłuższej rozmowy zagranicznej ciągłe przerywanie ze strony personelu pocztowego zapytaniem, czy abonent jeszcze rozmawia. Te właśnie braki oraz zbyt długie czekanie na rozmowy międzymiastowe i zagraniczne bardzo często zniechęcają abonentów do korzystania z usług telefonów.

Również przepisy co do dezynfekcji aparatów telefonicznych przyjęte zostały przez abonentów z wielką niechęcią, albowiem z przeprowadzeniem i zastosowaniem tych przepisów połączone są różne wydatki i nieprzyjemności. Przepisane środki do dezynfekcji zaszkodziły — zdaniem rzeczo-

znawców — samym urządzeniom telefonicznym i pogorszyły porozumienie telefoniczne.

Obok technicznych udogodnień decydujące znaczenie ma również sprawa opłat. Uznano zasadę, że telefon, podobnie jak telegraf i poczta, jest przedewszystkiem instytucją użyteczności publicznej i służyć ma ułatwieniu funkcjonowania życia gospodarczego, a nie może mieć fiskalnego charakteru, któryby obciążał i utrudniał sprężyste funkcjonowanie tego życia.

Każdy używa chętnie tych niezaprzeczalnie koniecznych środków łączności, jeśli mu się to opłaca. Zbyt wysokie opłaty prowadzą nietylko do spadku ilości klientów, ale odzwyczajają społeczeństwo od tych urządzeń, a więc wyrządzają niepowetowane szkody nietylko na czas podwyższenia taryf, ale i na przyszłość.

Jeżeli chodzi o obecny stan w Polsce, to w czasie długotrwałej depresji gospodarczej Zarząd Poczt i Telegrafów nietylko nie obniżył taryf, ale jeszcze ciągle podwyższał opłaty główne lub dodatkowe, posługując się urządzeniami państwowemi, jakby daninami publicznemi. Zamiar jednak uzyskania w ten sposób wyższych dochodów dla Państwa zawiódł.

O ile bowiem podwyższone podatki na krótki czas mogą zasilić Skarb, ponieważ są przymusowe, o tyle podwyższenie taryf przedsiębiorstw państwowych natychmiast zaznacza się spadkiem w używaniu urządzeń komunikacyjnych czy innych, który w sumie przynosi conajmniej ten sam spadek w dochodach, co podwyżka taryfy, a przy ponoszeniu tych samych kosztów utrzymania urządzeń podwyżka opłat musi w ostatecznym wyniku dać niedobór.

Podwyżka opłat dopuszczalna jest zatem jedynie w razie poprawy konjunktury gospodarczej i tylko równomiernie z nią, — natomiast z pogorszeniem konjunktury powinno iść przystosowane do niej obniżenie opłat. Z powodu pogorszenia konjunktury każdy mniej zarabia, bo mniej ma interesów i taniej musi pracować. Wszystkie warsztaty muszą przystosować się do konjunktury i obniżać ceny i pracować taniej, a temu naturalnemu prawu muszą podlegać i przedsiębiorstwa komunikacyjne. One nawet więcej, niż niektóre inne, bo np. listu można nie napisać, można pisać rzadziej i na kartce, można wypowiedzieć abonament telefoniczny, itd.

A oprócz bezpośredniej szkody dla Skarbu Państwa przy takim systemie fiskalnym zachodzi jeszcze wielka szkoda ogólna, odbijająca się znowu pośrednio na Skarbie Państwa, mianowicie nawrót do prymitywnych środków komunikacyjnych.

Rozmowy międzymiastowe są za drogie. Jeżeli interesent obejrzy sobie taryfę, często odstępuje od zamierzonej rozmowy, bo przy najlepszej chęci zawsze może przekroczyć owe 3 minuty. Nie wszystkie rozmowy zawierają tylko skrót doniesienia, zresztą do krótkich doniesień nadaje się o wiele lepiej telegram; jeżeli klient obawia się, aby tych 3 czy 6 minut nie przekroczyć, wtenczas już woli z tego zrezygnować.

Pozatem w wielu relacjach obrotu międzymiastowego przewodów jest tak mało, wzgl. są tak obciążone, że niema widoków na przeprowadzenie rozmowy w pewnym określonym terminie. Wskutek tego osoby i firmy, pragnące przeprowadzić rozmowę konieczną, — zmuszone są zamówić jako pilną i opłacić potrójną stawkę, co powoduje nadmierne obciążenie wydatkami na telefon.

Wnioski:

1. Przed dalszym ubytkiem abonentów telefonicznych oraz rozmów telefonicznych międzymiastowych uchronić Zarząd Poczt i Telegrafów może jedynie obniżenie opłat abonamentowych oraz opłat za rozmowy telefoniczne międzymiastowe do poziomu obecnie obniżonych zdolności zarobkowych przemysłu i handlu, czyli o około 50%.
2. Koszty instalacji aparatów telefonicznych powinien zasadniczo ponosić Zarząd z tytułu pobieranych miesięcznych opłat abonamentowych, obok których mógłby sobie policzyć pewien procent na amortyzację przeprowadzonej instalacji.
3. Powinny być złagodzone warunki t. zw. telefonów towarzyskich, należałoby je dopuścić w pierwszej strefie, a zarząd telefonów winien sam dobierać towarzyszy.
4. Za dodatkowe aparaty powinna być opłata również zniżona.
5. Przy rozmowach międzymiastowych należałoby rozszerzyć czas trwania rozmowy z 3 do 5 minut.
6. T. zw. okres słabego ruchu, w czasie którego rozmowy zamiejscowe są tańsze, powinien trwać od godziny 19—9-tej.
7. Byłoby wskazane przedłużenie godzin telefonicznych na prowincji do godziny 12-tej w nocy.
8. Uważamy za niesłuszne przymusowe pobieranie co rok opłaty za spis abonentów sieci telefonicznej. Nabycie takiego spisu winny urzędy pocztowe pozostawiać dowoli abonentom.
9. Przesunięcie terminu płatności ryczałtu za telefon z 10 na 15 do 20 każdego miesiąca, wpłynie niewątpliwie na szersze korzystanie z usług telefonów, tak lokalnych jak i międzymiastowych.

10. Ponadto proponujemy przyznanie 50% zniżki opłaty za jeden główny aparat dla władz samorządowych.

Co do nowych udogodnień, to w czasie kryzysu trudno żądać nowych inwestycyj. Chodzi tylko o to, aby korzystania z istniejących urządzeń nie utrudniać, jak np. czyni Zarząd Poczt, ograniczając czas służby w nocy i w południe w rozmaitych miejscowościach. Wskazujemy jednak następujące wnioski:

1. Należałoby rozbudować, względnie pomnożyć przewody tak, aby połączenie było w normalnym czasie osiągalne, bez potrzeby zamawiania rozmów pilnych;

2. przepisy, dotyczące budowania i posiadania własnych urządzeń telefonicznych z możliwością połączenia z centralą miastową, należałoby złagodzić, gdyż ograniczanie inicjatywy wpływa niekorzystnie na rozwój stosunków gospodarczych;

3. miejsca postojowe dorożek należałoby wyposażyć w aparaty telefoniczne celem umożliwienia przywołania dorożki do odleglejszych dzielnic miasta;

4. należy zainteresować społeczeństwo telefonem przez odpowiednią propagandę o korzyściach, jakie daje telefon każdemu abonentowi. Propagandę taką od lat przeprowadza stale u siebie Szwajcarja i Niemcy, w ostatnich czasach przystąpiła do bardzo intensywnej propagandy Anglja.

W wyniku powyższej akcji zostały wprowadzone pewne udogodnienia oraz ulgi w opłatach wstępnych i instalacyjnych.

Uiszczanie opłat telefonicznych. L. 2086.

Mając na względzie ciężkie położenie gospodarcze, Izba zwróciła się do Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Poznaniu z prośbą o względne traktowanie abonentów telefonicznych w razie zalegania z opłatami.

W odpowiedzi Dyrekcja Poczt i Telegrafów wyjaśniła, że opłaty telefoniczne tak abonamentowe, jakoteż za rozmowy międzymiastowe winny być uiszczone najpóźniej w ciągu dni 7 od dnia doręczenia rachunku. W razie nieuregulowania należności w ciągu dni 7, aparat abonenta wyłącza się. O braku względności przy regulowaniu rachunków nie może być mowy, gdyż Urząd Telegraficzny przedstawia abonentom rachunki dopiero około 12-go. Od chwili doręczenia rachunku ma abonent jeszcze możność przez 7 dni starać się o potrzebną gotówkę. W ten sposób mogą abonenci zapłacić opłaty telefoniczne, płatne właściwie w pierwszych dniach każdego miesiąca, dopiero w drugiej połowie miesiąca.

Rozmowy telefoniczne z Gdańskiem. L. 17540.

Na skutek interwencji Izby Ministerstwo Poczt i Telegrafów wyjaśniło, że za rozmowy telefoniczne między Polską a rozmównicą publiczną w polskim urzędzie pocztowo-telegraficznym Gdańsk 1 pobiera się opłaty jak w obrocie wewnętrznym. Rozmowy takie należy zamawiać z poleceniem wezwania żądanej osoby do rozmównicy publicznej Gdańsk 1. W godzinach słabego ruchu opłaty za rozmowy są zniżone.

Komunikaty gospodarcze nadawane przez radjo. L. 3247.

Izba otrzymała z kół zainteresowanych opinję, że komunikaty gospodarcze nadawane przez radjo są niedostateczne. Większe znaczenie miałoby ogłaszanie giełdowych kursów zagranicznych przez stację radjową, a przedewszystkiem cen produktów rolnych. Również należałoby dążyć do tego, ażeby radjo w Poznaniu ogłaszało sprawozdanie ze wszystkich giełd zbożowych i towarowych istniejących w Polsce, co jest nieodzownie potrzebne dla zachodniej dzielnicy, która więcej zainteresowana jest handlem produktów rolnych.

Dyrekcja Radja Poznańskiego wyjaśniła, że ogłaszanie giełdowych kursów zagranicznych i krajowych z całej Polski uskutecznia Polska Ajencja Telegraficzna przez Polskie Radjo w Warszawie codziennie w godzinach popołudniowych w drodze szyfrowej, a zatem każdemu abonentowi za specjalną opłatą. Radjo Poznańskie niema możności nadawania tych komunikatów giełdowych.

SPRAWY CELNE I REGLAMENTACJA OBROTU TOWAROWEGO.

Sprawy celne i obrotu towarowego z zagranicą.

Nowa taryfa celna.

Prace nad nową taryfą celną weszły z początkiem 1932 r. w fazę finalną.

Ze względu na zrozumiałe zainteresowanie Izb p.-h. ostatecznym tekstem nowej taryfy celnej, Związek Izb czynił starania co do uzyskania zaopinjowania finalnego tekstu taryfy,

co też odniosło pomyślne rezultaty. W projekcie poczyniło Ministerstwo szereg zmian w związku z wprowadzeniem preferencyjnych stawek celnych morskich. Odnośnie tych zmian Izba zasięgała opinji sfer zainteresowanych, które naogół żywo popierały akcję przywozu towarów zagranicznych przez port gdyński. Opinje wszystkich Izb były przeważnie uzgadniane na posiedzeniach Związku Izb.

Pozatem rozpatrywała Izba szczegółowo indywidualne niżej podane wnioski niektórych organizacyj względnie firm przemysłowych o wprowadzenie zmian stawek celnych bądź to w nowej taryfie celnej, bądź to w obecnie obowiązującej.

Skóry surowe. L. 5863.

W związku z memorjałem Polskiego Związku Chrześcijańskich Cechów Rzeźnickich i Wędliniarskich w Poznaniu, złożonem w Ministerstwie Rolnictwa w sprawie wprowadzenia cła przywozowego na skóry surowe, Izba wypowiedziała się przeciw wszelkim utrudnieniom w międzynarodowym obrocie skórami surowemi.

Wprawdzie Polska posiada nadmiar skór surowych, który wywozi zagranicę, są to jednak skóry lekkie; natomiast Polska ma niedobór w skórach do wyrobu podeszew, dla którego to celu potrzebne są skóry wagi conajmniej od 30 kg wzwyż. Tego rodzaju skór posiada Polska zaledwie 12—13% ogólnego uboju bydła rogatego, czyli na podstawie przeciętnej cyfry uboju za ostatnie 3 lata około 150 000 sztuk rocznie, a więc wagi surowej około 5 000 000 kg.

Kwestjonowanie tego stosunku procentowego przez Polski Związek Cechów Rzeźnickich w Poznaniu jest niesłuszne, gdyż Związek przyjmuje w swoich wywodach jako podstawę ogólnego obliczenia dane statystyczne z Poznańskiego i Pomorza, w których to okręgach łącznie ze Śląskiem kultura rolników-hodowców jest bez porównania wyższa, niż w innych dzielnicach kraju. Lecz i w tej statystyce stopień procentowy skór ciężkich jest mylnie wyprowadzony, ponieważ:

1. za skóry ciężkie uważać należy skóry ponad 30 kg wagi zielonej, które to normy przyjęto zarówno w obrocie międzynarodowym, jak i przez nasze czynniki miarodajne oraz Główny Urząd Statystyczny;
2. z ogólnej ilości skór ciężkich wagi zielonej ponad 30 kg należy wyłączyć skóry krowie, ważące mniej niż 35 kg, gdyż zarówno rynek prywatny jak i wojsko przy dostawach żąda, by podeszwy gotowe miały grubość (w kruponie) conajmniej 5 mm., a takiej grubości nie da się osiągnąć ze skór krowich wagi niższej od 35 kg;

3. ponadto wyłączyć należy skóry buhajów, które wogóle na produkcję skór podeszwowych się nie nadają, czego dowodem m. i. przepisy techniczne władz wojskowych, zabraniające używania tego surowca.

Po uwzględnieniu powyższych uwag statystyka skór ciężkich Poznańskiego i Pomorza wykazuje, że na ogólną produkcję skór bydlęcych w zachodnich województwach przypada na skóry ciężkie nadające się do wyrobu podeszew 15,3% ogólnego uboju.

Zważywszy, że w województwach wschodnich prawie że niema bydła ciężkiego, zaś jest ono tylko w małym procencie w województwach centralnych i na ziemiach dawnej Małopolski, to przeciętna cyfra 12—13% okaże się najzupełniej realną i ścisłą.

Cyfry statystyczne podające wyższy procent skór ciężkich w innych dzielnicach, są nieścisłe dlatego, że obejmują również skóry krowie poniżej 35 kg i nienadające się zasadniczo do produkcji podeszew skóry buhajów.

Jeżeli chodzi o skóry zamorskie ciężkie, to skóry te są importowane przez wszystkie kraje europejskie (nawet Sowiety) dla wyrobu skór podeszwowych, niema bowiem w żadnym kraju europejskim skór ciężkich na wyrób podeszew w dostatecznej ilości. Polska zaś jest pod tym względem najbardziej upośledzona ze względu na specyficzne własności krajowego gospodarstwa rolnego, które hoduje przeważnie bydło mleczne, nie prowadząc prawie wcale bydła opasowego. Ponadto w Polsce brak zupełnie bydła stepowego dającego najcenniejszy surowiec podeszwowy.

Wszystkie powyższe niedomagania cechują skóry z całego prawie kraju za wyjątkiem dzielnicy zachodniej, gdzie pod tym wzzględem daje się zauważyć znaczna poprawa. Zanim nastąpiłoby wprowadzenie wysokich stawek celnych, należałoby propagować wśród rolnictwa sprawę uszlachetnienia rasy bydła i odpowiedniej pielęgnacji skór żywego bydła (mycie, smarowanie przeciw-wągrowe itd.).

Wprawdzie nie zawsze na aukcjach krajowych sprzedawane są wszystkie wystawione do sprzedaży skóry surowe. Dzieje się to jednak przeważnie na skutek wygórowanych cen żądanych przez zarząd sprzedaży aukcyjnych. Jednakże, choć skóry nie zostaną sprzedane na aukcjach w Poznaniu, Toruniu i Katowicach, to pozostałe zapasy znajdują nabywców w kilkanaście dni po aukcji z wolnej ręki. Stwierdzić należy, że ceny skór surowych krajowych są naogół wyższe od cen takichże gatunków skór zagranicznych. Eksportu skór krajowych ciężkich zagranicę niema, importuje się zaś do

kraju skóry surowe ciężkie pochodzenia bądź zamorskiego, bądź europejskiego.

Przeciętna cena za 1 kg według statystyki Głównego Urzędu Statystycznego wynosi:

za skóry bydlęce świeże i solone import.	zł 1,58,	eksportowane zł 1,45
„ „ wołowe „ „ „	„ 1,53,	„ „ 1,59
„ „ bydlęce suche „ „	„ 2,60,	„ „ 2,89

Jeżeli przytem uwzględni się, że sprowadzany surowiec ciężki, notowany zawsze drożej od surowca lekkiego wzgl. średniego, eksportujemy zaś skóry lżejszej wagi i niższej ceny, to okaże się, że ceny surowca krajowego są w porównaniu z notowanemi cenami zagranicą bynajmniej nie niższe. Do tego zaś należy jeszcze dodać, że towar zagraniczny zakupywany jest w znacznej części na kredyt, podczas gdy krajowy sprzedawany jest za gotówkę.

Należy w tem miejscu zaznaczyć, że forma kredytu towarowego, z jakiego garbarstwo przy zakupie surowca zagranicznego korzysta, jest najzdrowszą formą kredytu, której przemysł nasz ze względu na utratę własnych środków obrotowych — wyrzec się nie może.

Gdyby nawet odrzucić wszystkie powyżej wymienione uwagi, to nie jest do pomyślenia całkowita samowystarczalność w produkcji skór, gdyż z ogólnego uboju mamy surowca ciężkiego rocznie około 5 000 000 kg, podczas gdy dla celów produkcji podeszew potrzeba 25 000 000 do 35 700 000 kg, mianowicie na 14 000 000 do 20 000 000 kg podeszew.

Na uwagę zasługuje również fakt, że eksportowany z Polski zagranicę surowiec lekki nie może być zużyty w kraju, gdyż brak nam odpowiednich fabryk dla przeróbki tych skór do specjalnych celów galanterji skórzanej, którą produkuje zagranica. Ponieważ nigdzie poza Polską nie biją tak młodego bydła, przeto stanowimy w tym względzie do pewnego stopnia wyłączne źródło zakupu najlżejszych gatunków skór bydlęcych, które też są ogromnie przez zagranicę poszukiwane, ze względu na delikatne liczko.

Jeżeli przez odpowiednią akcję uzyska się właściwe i staranne zdejmowanie lekkich i najlżejszych skór, eksport nasz zyska znacznie na wartości i stanowić będzie ekwiwalent przywożonych z konieczności skór ciężkich na podeszwy.

Wprowadzenie utrudnień w wymianie skór surowych wytworzyłoby na skutek retorsji celnych zagranicznych sytuację tego rodzaju, że nasze skóry surowe lekkie pozostałyby w kraju bez możności ich przerobienia na gotowy produkt, krajowe zaś zapotrzebowanie ludności i wojska na skóry podeszwowe

nie mogłoby zostać zaspokojone, wobec braku własnego surowca ciężkiego.

Izba uważała wywody Związku Cechów Rzeźnickich za nieodpowiadające rzeczywistości, a wnioski w memorjałach tego Związku podane za wprost szkodliwe dla interesów nietylko przemysłu garbarskiego, ale całej ludności konsumcyjnej.

Równocześnie Izba zaznaczyła, że projekt nowej taryfy celnej dla poz. 518 (skóry surowe) przewiduje przywóz „bez cła", zaczem również oświadczył się Związek Izb p.-h. podczas obrad nad nową taryfą celną w listopadzie 1931 r. i dlatego nie widzi powodów, któreby przemawiały za zmianą stanowiska zajętego przez przemysł i handel.

Wyroby kamieniarskie. L. 5816.

Izba przychylając się do wniosku Cechu Rzeźbiarzy, Kamieniarzy i Sztuka'orów, wypowiedziała się wobec Związku Izb za podwyższeniem w nowej taryfie celnej cła dla płyt granitowych polerowanych i niepolerowanych z poz. 70 obecnej taryfy celnej. Bowiem ani obecna stawka celna ani projekt taryfy celnej nie zabezpieczają producentów krajowych a zwłaszcza tych, którzy nie posiadają zmodernizowanych warsztatów, jakoteż własnych kopalń na miejscu wyrobu.

Zakłady te ulegają powolnej likwidacji. — Z uwagi na podwyższenie cła na płyty surowe karraryjskie, które zamknęło tak popularne dostawy na wyroby z tego materjału, w żadnym razie nie dające się zastąpić płytami z marmuru kieleckiego, b. drogiego, b. niedoskonałego, zakłady kamieniarskie znalazły się w tem gorszem położeniu.

Przy tej okazji Izba zwróciła uwagę na sprawę obniżenia cła na marmury karraryjskie, którą wysunęła swego czasu na posiedzeniu Międzyizbowej Komisji Celnej oraz w obszernym memorjale wystosowanym do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. W międzyczasie jednak został uwzględniony wniosek Izby o obniżenie w nowej taryfie celnej cła na marmury karraryjskie.

Herva Matte. L. 10272.

W memorjale wniesionym do Ministerstwa Przemysłu i Handlu pewna firma importująca Herva Matte zabiegała o wprowadzenie ceł preferencyjnych przy imporcie Herva Matte z Brazylji przez porty polskiego obszaru celnego. — W opinji swej Izba zajęła negatywne stanowisko. Herva Matte, która na całym świecie jest w wolnym handlu, miała być w Polsce w jednych rękach, t. zn. jedna firma miałaby

posiadać monopol. Z motywów, jakie dana firma podawała, z wszystkich punktów wynikało, że chodzi jej tylko o osobiste korzyści.

Wywody firmy tej, jak rzekoma gwarancja co do jakości, nie wytrzymały krytyki, gdyż Herva Matte — o ile sprowadzona za pośrednictwem Hamburga — kosztuje RMK. 0,40 za kg t. j. zł 0,86. Niema zatem żadnej tańszej herbaty, którą możnaby Herva Mattę fałszować.

Cena przy wielkich zapasach wprost w stanie Parangua nie wynosi więcej jak zł 0,40 za kg. Natomiast firma starająca się o monopol na ten artykuł, sprzedaje takowy, zależnie od opakowania do zł 15,— kg. Zdaniem Izby, by udostępnić tani zakup Herva Matte, która rzekomo zastępuje herbatę chińską, nie powinno się zezwolić, by jedna firma miała osiągać zysk 1000%-owy.

Pozatem Herva Matte pochodzi nietylko z Brazylji, ale również i z innych krajów południowo-amerykańskich, jak np. Paragwaju. Izba zaś nie widziała powodów do stwarzania przeszkód dla handlu z temi krajami.

Skórki królicze wyprawione o krótkim lub skubanym włosie. L. 3104.

Związek Kupców w Warszawie zwrócił się do Izby o poparcie w Ministerstwie starań w sprawie niewprowadzenia cła przywozowego na skórki królicze farbowane, strzyżone i skubane, które stanowią dzisiaj w kuśnierstwie artykuł masowy pierwszej potrzeby. Związek ten motywuje stanowisko swe tem, że krajowa hodowla królików stoi narazie na zbyt niskim poziomie, by mogła dostarczyć większych partyj jednolitego materjału futerkowego, a próby wyprawiania i farbowania skórek króliczych przedsiębrane przez krajowe garbarnie, dały dotychczas rezultaty negatywne, pociągające za sobą bardzo poważne straty przedsiębiorstw. Po zasięgnięciu informacyj u tutejszych sfer zainteresowanych, Izba wobec uchwały Związku Izb do projektu nowej taryfy celnej, aby na skóry królicze surowe wprowadzić cło, zamiast projektu rządowego bez cła, wypowiedziała się za podtrzymaniem tej uchwały. Wobec tego jednak, że krajowy przemysł farbowania skórek króliczych nie jest jeszcze należycie rozwinięty, Izba była za wprowadzeniem przez Związek Izb projektowanych stawek, dopiero z chwilą wejścia w życie całej nowej taryfy celnej. Natomiast Izba sprzeciwiła się wnioskowi Związku Garbarzy, aby jeszcze przed wprowadzeniem w życie nowej taryfy celnej podwyższyć cła na skórki królicze.

Surowce włókiennicze. L. 5352.

Na terenie Związku Izb rozpatrywano ponownie — wobec odmiennego stanowiska zajętego przez Izbę Wileńską — sprawę ceł przywozowych dla surowców włókienniczych. Izba wspomniana mianowicie domagała się wprowadzenia cła przywozowego dla juty. Izba nasza podtrzymywała stanowisko, uzgodnione z innemi Izbami przy sposobności opracowania opinji Związku Izb, że cłem przywozowem winny być objęte len i konopie oraz materjały włókniste i roślinne, surowce te zastępujące. Wobec tego zaś, że juta nie jest artykułem zastępczym dla lnu wzgl. konopi, powinna ona korzystać z bezcłowego przywozu, a w ewtl. wypadku cło na jutę nie może być wyższe niż 10,— zł od 100 kg. Przy tej okazji proponowano wprowadzenie ceł perferencyjnych przy imporcie surowców włókienniczych przez porty polskiego obszaru celnego oraz zróżniczkowanie stawek w zależności od tego, czy wspomniane wyżej surowce będą przywożone do kraju w stanie czesanym czy też innym ze względu na krajowe wytwórnie, posiadające własne czesalnie włókień roślinnych, jak sisalu, manilli itp.

Wody stołowe. L. 5630.

W związku z zamiarem ustalenia przez Ministerstwo Skarbu nowych stawek celnych działu V grupy 26 projektu nowej taryfy celnej, która to grupa obejmuje m. i. napoje stołowe, Izba po zasięgnięciu opinji firm zainteresowanych wypowiedziała się za podwyższeniem w nowej taryfie celnej cła na stołowe wody mineralne z 50,— zł na 80,— zł od 100 kg. W kraju bowiem istnieje kilka poważnych fabryk wód stołowych o wysokich wartościach leczniczych, które odczuwają bardzo szkodliwą konkurencję zagraniczną, hamującą odpowiednie wykorzystanie zdolności produkcyjnej.

W interesie więc rozwoju produkcji krajowej wód mineralnych leżało wprowadzenie odpowiednich ceł prohibicyjnych na odnośne produkty zagraniczne.

Otręby. L. 8922.

W sprawie projektu wprowadzenia cła przywozowego na otręby, wysuniętego przez pewien młyn warszawski, Izba — po odbytej konferencji z kołami zainteresowanemi — wydała opinję wobec Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., że wprowadzenie cła przywozowego odbiłoby się w przyszłości ujemnie na własnym eksporcie otrąb, wobec czego sprzeciwia się wprowadzeniu cła przywozowego.

Na jednem z posiedzeń w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w przedmiocie ogólnej polityki handlowej wypowiedziało się młynarstwo za utrzymaniem wolnego wy- i przywozu otrąb. Izba jednak uważała za wskazane przeprowadzenie pewnej kontroli nad przywozem otrąb do kraju, gdyż w ostatnim czasie wchodziły z Czechosłowacji otręby z większą zawartością mąki, co stanowczo jest niepożądane. Celem uniemożliwienia przywozu takich otrąb, należałoby przeprowadzić analizę popiołu, przyczem jako granicę najniższą proponowaliśmy 4%.

Blacha ocynkowana. L. 11769.

Huty polskie wyrabiające blachę ocynkowaną starały się o podwyższenie cła na blachę ocynkowaną, czemu sprzeciwiła się Izba nasza jak również Izba Wileńska. — Izba w piśmie swem do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. podnosiła, że wysokie cło na blachę ocynkowaną spowodować mogłoby upadek przemysłu, produkującego konserwy wszelkiego rodzaju, jak: owoców, jarzyn, ryb, śledzi itp. a tem samem nie dałoby żadnych korzyści krajowym wytwórniom blachy ocynkowanej, rujnując konsumentów blachy. Sprawa utrzymania niższej stawki celnej dla blachy ocynkowanej nie powinna nastręczać żadnych trudności.

Ostatnio stała się znowu aktualną sprawa ulgi celnej na blachę ocynkowaną, sprowadzoną do wyrobu pudełek do konserw. Wobec rozbieżności zdań co do jakości blachy krajowej, projektowano zwołanie przez Związek Polskich Hut Żelaznych specjalnej konferencji przemysłowców zainteresowanych, ewtl. nawet powołanie specjalnej komisji, któraby tę sprawę bliżej zbadała.

Wynik ankiety, rozesłanej w związku z tem przez Izbę Poznańską nie wypadł na korzyść grupy starającej się o ulgę celną. Sprawy tej nie zakończono w roku sprawozdawczym.

Olejki syntetyczne. L. 11010.

W nawiązaniu do uwag Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P. z dnia 24 czerwca r. b. do poprawek Międzyministerjalnej Komisji do projektu nowej taryfy celnej, Izba przesłała zgodnie ze złożonem votum separatum przez delegata Izby naszej na posiedzeniu Związku Izb z dnia 7 czerwca r. b., na którem rozpatrywane były poprawki Międzyministerjalnej Komisji — opinję do poz. 445, obejmującej olejki lotne pachnące, która odmienna jest od opinji Związku Izb i w zupełności podziela zapatrywanie Międzyministerjalnej Komisji.

Zgodnie z powyższem prosiła Izba o utrzymanie następującego brzmienia tej pozycji:

445.	1) olejek miętowy japoński . .	1 250,—	— 1 000,—
	2) inne	2 500,—	— 2 000,—

Utrzymanie stawek wysokich dla tej pozycji jest konieczne ze względów:

1. obrony krajowej,
2. ochrony naszego bilansu handlowego,
3. ochrony przemysłu syntetycznych olejków.

Związek Izb uważa, że rozwinięcia się w Polsce produkcji olejków syntetycznych spodziewać się nie można, a to ze względu na olbrzymie koszty instalacyjne etc. Tymczasem w Poznaniu istnieje fabryka olejków syntetycznych pierwszorzędnie urządzona, na czele której stoi pierwszorzędny fachowiec w tej dziedzinie, który odznaczył się już na polu produkcji olejków syntetycznych we Francji, gdzie posiada 15 patentów.

Firma ta jest tak urządzona, że może pokryć całkowicie zapotrzebowanie Polski na olejki syntetyczne. Pozatem mogą z łatwością powstać w Polsce dalsze fabryki tak, jak powstały one po wojnie w Niemczech, Anglji i w Stanach Zjednoczonych. We Francji rozwinął się ogromnie przemysł olejków syntetycznych po wojnie.

Eksport niemiecki olejków syntetycznych wynosi dzisiaj już około pół miljarda marek. Warunki produkcyjne w Niemczech bynajmniej nie mogą być korzystniejsze jak w Polsce, ze względu na taki sam klimat jak i posiadanie tych samych surowców. — W Polsce zatem przemysł ten może się rozwinąć na tych samych warunkach jak w Niemczech, o ile tylko posiadać będzie odpowiednią ochronę celną. Obecna stawka celna, projektowana również przez Związek Izb dla nowej taryfy celnej, obniżona przez traktat francuski o 55% wynosi razem z opłatami manipulacyjnemi tylko 225,— zł od 100 kg czyli przeciętnie około 7% ad valorem przy tańszych gatunkach olejków syntetycznych, których cena wynosi 30,— do 40,— zł za 1 kg, a zatem 3 000,— do 4 000,— zł za 100 kg. Projektowana natomiast przez Międzyministerjalną Komisję stawka w wysokości 2 500,— zł, która również zostanie obniżona przez traktat polsko-francuski, prawdopodobnie o 50%, obciąży cenę zagraniczną łącznie z opłatami manipulacyjnemi w wysokości około 40 do 30% wartości. Ochrona ta jednakże nie będzie przez krajowy przemysł wykorzystywana ze względu na wewnętrzną konkurencję, która niewątpliwie w krótkim czasie powstanie. Zresztą fabryka ta cieszy się peł-

nem zaufaniem tutejszego przemysłu perfumeryjnego i mydlarskiego, a dostarcza również swoje wyroby do fabryk warszawskich i gdańskich. Znaczenie dla bilansu handlowego wynika z następujących cyfr, podanych zresztą już przez Związek Izb w opinji zeszłorocznej do projektu nowej taryfy celnej.

Przywóz wynosił w r. 1930:

I. Olejki pachnące naturalne, bez alkoholu:
231 q. za 854 000 zł, wywóz 1q. za 3 000,— zł

II. Olejki pachnące syntetyczne, bez alkoholu:
1 605 q. za 4 568 000 zł, wywóz 7 q. za 29 000,— zł

Najważniejszym jednakże momentem jest kwestja obrony krajowej i kwestja zatrudnienia całego sztabu chemików rok rocznie opuszczających nasze wyższe uczelnie, a dzisiaj nie znajdujących zatrudnienia.

Pozatem znaczne ilości surowca do produkcji olejków syntetycznych znajdują się w kraju, jak np. smoła pogazowa.

Zdaniem Związku Izb podwyższenie stawki celnej na olejki syntetyczne doprowadzi do podniesienia kosztów produkcji o 10% mydeł toaletowych i innych wyrobów kosmetyczno-perfumeryjnych. Argumentacja ta jest również mylna, gdyż:

1. projektowana stawka zostanie obniżona przez traktat francusko-polski przynajmniej o 50%, a zatem już kalkulacja Związku Izb musiałaby się obniżyć z 10% na 5%.
2. przemysł krajowy jak już wyżej podaliśmy nie będzie mógł wykorzystać pełnej ochrony celnej, natomiast zależy mu jedynie na zahamowaniu importu. Raczej należy spodziewać się utrzymania obecnych cen w razie zwiększenia produkcji krajowej i przez to obniżenia kosztów produkcji,
3. koszt olejków syntetycznych (cena łącznie z cłem) dla produkcji mydła wynosi obecnie 10%, a proponowane cło, o ileby zostało wykorzystane w pełni około 3%, jak wykazuje poniższa kalkulacja.

Do zaperfumowania 100 kg mydła zużywa się 1 kg olejku syntetycznego we wartości już z cłem (cena krajowa) 10 do 50,— zł, zależnie od gatunku olejku. Obecnie przeważa import olejków syntetycznych w wartości od 30 do 40,— zł. Koszt olejku łącznie z cłem wynosi około 35 zł. Ponieważ 100 kg mydła kosztuje przeciętnie około 350,— zł, koszt olejku stanowi w tej cenie tylko 10%, a cło olejków syntetycznych przy proponowanej przez nas wysokiej stawce po potrąceniu ulgi konwencyjnej około $3\frac{1}{2}$ do 3%.

Przy tej okazji Izba zwróciła uwagę na wątpliwości, które powstać mogły przy cleniu olejków syntetycznych, wobec brzmienia pozycji 447 nowej taryfy celnej: produkty pachnące naturalne i sztuczne, osobno niewymienione z niską stawką celną 500,— zł. Olejki syntetyczne są oczywiście również sztucznym produktem pachnącym. Wobec tego, że pozycja 445 (olejki lotne pachnące) nie mówi, czy chodzi o naturalne czy sztuczne olejki, mogłyby Urzędy Celne olejki sztuczne oclić według poz. 447 jako produkty pachnące sztuczne z niską stawką celną 500,— zł. Należałoby zatem:

1. albo uzupełnić nomenklaturę poz. 445 słowami: naturalne i sztuczne,
2. albo skreślić zupełnie poz. 447 i złączyć ją z poz. 445.

Niema zresztą żadnego uzasadnienia dla tak niskiej stawki, jaką przewiduje w poz. 447 nowa taryfa celna.

Na wysokie stawki celne tak na olejki syntetyczne jak i na produkty pachnące zgodził się tutejszy przemysł perfumeryjno-mydlarski, który jest niemniej poważny od takiegoż przemysłu w innych dzielnicach, jak i w tym samym stopniu zainteresowany w możliwie niskich cenach surowców.

Przez wysoką stawkę celną obciążone będą również olejki naturalne, których w kraju się nie wyrabia, a które stanowią surowiec dla przemysłu perfumeryjnego, jak i częściowo dla przemysłu olejków syntetycznych i barwników syntetycznych, jak np. olejek alde-hydowy. Na te olejki proponowaliśmy wprowadzić ulgi celne osobnem rozporządzeniem z wyszczególnieniem dla jakich gałęzi przemysłu ulgi mają obowiązywać. W miarę rozwoju krajowego przemysłu możnaby znosić ulgi celne. Pozatem możnaby wyższe ulgi celne udzielać w traktatach handlowych, wykorzystując ustępstwa polskie zasadniczo zresztą korzystne dla przemysłu krajowego dla uzyskania ustępstw importowych dla artykułów polskich.

Administracyjna podwyżka cła.

Struny jelitowe. L. 11255.

Na wniosek tutejszej wytwórni strun jelitowych dla celów chirurgicznych, Izba zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o wprowadzenie już obecnie drogą administracyjną podwyżki cła przywozowego na struny jelitowe, przewidzianej w projekcie nowej taryfy celnej, przyczem proponowała rozszerzenie pkt. 5 poz. 169 obecnej taryfy celnej przez dodanie lit. „f" z następującym tekstem:

f) struny zwierzęce i nici jedwabne do celów chirurgicznych:

I. w fijolkach . . . . . . 2 000,— zł od 100 kg

II. w stanie suchym:

a) wyjałowione w oryg. opak. 25 000,— „ „ „

b) inne . . . . 10 000,— „ „ „

Obecna stawka celna w wysokości 1 040 zł od 100 kg nie wystarcza absolutnie dla ochrony przemysłu polskiego, stanowi ona zaledwie 1% wartości towaru. Dla zabezpieczenia produkcji krajowej, stawki należało koniecznie podwyższyć do cytowanej wyżej wysokości. Jakkolwiek ceny zagraniczne były w roku 1930 wyższe od polskich, to już w następnym roku obniżyły się o 10—40%. Firmy niemieckie bowiem w miarę rozwoju produkcji polskiej, obniżały ceny na swe wyroby, chcąc temsamem podkopać jej egzystencję. Wskutek dumpingu, stosowanego przez firmy niemieckie, byt fabryki poznańskiej został rzeczywiście poważnie zagrożony.

Ze względów ogólno-gospodarczych starano się nie dopuścić do upadku fabryki, która może pokryć całkowite zapotrzebowanie krajowe na struny jelitowe i zatrudnić około 100 robotników przy samej produkcji strun chirurgicznych. Pozatem produkcja strun chirurgicznych miałaby wielkie znaczenie w razie wojny, temwięcej, że nici te ulegają zepsuciu a zatem nie można utrzymywać większych zapasów tychże, zaś wobec niewątpliwie utrudnionego przywozu z zagranicy, mogłoby zabraknąć strun tych w kraju.

Rocznie importuje się do Polski strun jelitowych za około 1½ miljona złotych, co stanowi poważną pozycję w naszym bilansie handlowym. Warunki fabrykacji powyższego artykułu w Polsce są o wiele trudniejsze niż zagranicą, ponieważ z jednej strony fabryka nie ma jeszcze najnowszych urządzeń technicznych, a z drugiej strony wydajność surowca krajowego (jelita owcze) jest bardzo niska. Jeżeli chodzi o jakość fabrykatów firmy polskiej, to odpowiada ona wymaganiom chirurgji, ponieważ produkcja odbywa się pod kontrolą oddziału mikrobiologji Uniwersytetu Poznańskiego. Starania Izby zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Stawki podwyższono niebawem do proponowanej wysokości.

Kalkomanja. L. 3678.

Izba zaopinjowała wniosek firmy „Pierwsza Polska Fabryka Odbijanek na Tkaninę W. Swędrowski w Poznaniu" o wprowadzenie podwyżki cła dla kalkomanji w obecnej taryfie celnej do 3 000,— zł od 100 kg, przyczem Izba propono-

wała zmodyfikowanie punktu 23 pozycji 178 taryfy celnej w następujący sposób:

poz. 23) Papier i karton złocony, srebrzony, bronzowany oraz z ozdobami; dekalkomanja, wyroby z papieru i kartonu, prócz osobno wymienionych, wyroby z papieru zbitego z ozdobami (prócz osobno wymienionych)

a) dekalkomanja . . . . . . zł 3 000,—

b) inne . . . . „ 780,—

Firma ta specjalizuje się od 3-ch lat w produkcji odbijanek, doprowadzając produkcję do tego poziomu, że wyroby jej a mianowicie odbijanki na papier, tkaniny, szkło, drzewo i gumę dorównują jakością w zupełności odbijankom zagranicznym, które pomimo krajowej produkcji sprowadza się jeszcze w wielkich ilościach z Niemiec.

Szczególną konkurencję Niemiec odczuwa polska fabryka w odbijankach na tkaniny, zwłaszcza pończochy. Fabryka ta wyrabia odbijanki, które przenosi się na pończochy sposobem mokrym, zagranica zaś dostarcza odbijanki do odbijania sposobem suchym, a to głównie dla zaoszczędzenia kosztów przewozu i opłat celnych pobieranych przy przywozie w poszczególnych państwach. Odbijanki suche wyrabiane są na specjalnie spreparowanym cienkim papierze, podczas gdy odbijanki t. zw. mokre wyrabia się na papierze znacznie grubszym. Różnica w wadze papieru — wynosząca ok. 400% — stanowi właśnie ogromną różnicę w cenie gotowego towaru. Pomimo, że papier grubszy do mokrych odbijanek jest znacznie droższym półfabrykatem od papieru zupełnie cieńkiego do suchych odbijanek, firma polska wyrównała swego czasu cenę odbijanek mokrych z ceną odbijanek suchych zagranicznych. Z tą chwilą jednak Niemcy obniżyły cenę odbijanek o prawie 50%. Cena ta jest bezwzględnie dumpingowa. Obecna różnica w cenie wynosi zatem około 3 000 zł, która to suma winna stanowić cło przywozowe dla wyrównania cen krajowych odbijanek mokrych z cenami zagranicznych odbijanek suchych. Po wprowadzeniu dostatecznej ochrony mogłaby firma produkcję znacznie rozszerzyć, a w każdym razie mogłaby pokryć całkowite zapotrzebowanie krajowe na odbijanki mokre wszelkiego rodzaju. Firma zdobyła już bardzo poważnych odbiorców w przemyśle włókienniczym. Ostatnio nawet firma otrzymała zawezwanie z Dyrekcji Kolejowej w Warszawie do złożenia ofert na dostawę kilku tysięcy sztuk odbijanek.

Firma nie produkuje suchych odbijanek, ponieważ niema odpowiedniego urządzenia, nadto produkcja ich wymaga spe-

cjalnego papieru cieńkiego, którego w kraju nabyć nie może, natomiast papier do odbijanek mokrych wyrabia już częściowo firma Franaszek w Warszawie i to według wskazówek p. Swędrowskiego.

Izba jednocześnie przesłała wniosek do Departamentu Przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu o administracyjną podwyżkę cła na kalkomanję w obecnie obowiązującej taryfie celnej poz. 177 pkt. 32/a.

Amalgamaty. L. 12337.

W interesie tutejszej firmy „Dentaria" Izba zwróciła się do Ministerstwa o wprowadzenie drogą administracyjną podwyżki cła na amalgamaty, używane w dentystyce. Amalgamaty dentystyczne zawierają złoto i srebro sproszkowane, które sprowadza się w większej części z zagranicy. Cena zagranicznych amalgamatów dentystycznych wynosi 2 100 do 4 800,— zł za 100 kg, zaś krajowych amalgamatów 2 500,— do 3 800,— zł za 100 kg. Różnica w cenie wynosi zatem 600,— zł przy 100 kg. Wobec niewielkiej stosunkowo różnicy w cenie, zakłady dentystyczne przyzwyczajone do amalgamatu zagranicznego, zwłaszcza niemieckiego, nabywają w dalszym ciągu amalgamaty z zagranicy, pomimo, że niekiedy amalgamat krajowy jest lepszy od zagranicznego. Firma „Dentaria" jest jedyną wytwórnią amalgamatu dentystycznego na całą Polskę. Wniosek Izby załatwiono odmownie.

Projekt nowej ustawy celnej. L. 18962.

Izba zaopinjowała projekt nowej ustawy celnej. Projekt ten obejmował cały szereg spraw, które dotąd ujęte są w osobnych rozporządzeniach i ustawach jak: w ustawie o przedmiocie uregulowania stosunków celnych, rozporządzeniach: o taryfie celnej, o postępowaniu celnem, o straży granicznej, o granicach Państwa.

Ustawa normuje cały szereg spraw, ujętych w wymienionych rozporządzeniach tylko w ramach ogólnych, tak, że do ustawy będzie się musiało ukazać rozporządzenie wykonawcze i to bardzo szczegółowe. Wobec tego ustawa nastręczała w nielicznych stosunkowo wypadkach zastrzeżenia ze strony tutejszych sfer gospodarczych. Wszystkie tak często atakowane przez życie gospodarcze przepisy celne będą musiały znaleźć się w rozporządzeniu wykonawczem, które wzbudzi większe zainteresowanie.

Projekt został omówiony na 4-ch posiedzeniach, na które zostali zaproszeni przedstawiciele wszystkich branż oraz na 2-ch posiedzeniach połączonych Komisyj: Prawniczej, Skar-

bowej i Polityki Handlowej. Główne zainteresowanie okazały przedsiębiorstwa spedytorskie.

Pozatem rozesłano ankietę do wszystkich ważniejszych firm naszego okręgu.

W wyniku wspomnianych posiedzeń oraz na podstawie materjału jaki dostarczyła ankieta, wysunięto ok. 50 wniosków, mających na celu zliberalizowanie niektórych postanowień ustawy. (Projekt obejmował 224 art.). Z uwagi na obszerny materjał, wniosków opracowanych nie podaje się w sprawozdaniu.

Przystosowanie przepisów celnych do nowej taryfy celnej przywozowej. L. 17257.

W związku z ogłoszeniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. o ustanowieniu taryfy celnej przewozowej (Dz. U. R. P. Nr. 65/1932 poz. 732) przystąpiono do prac w kierunku przystosowania do tej taryfy niektórych przepisów celnych, w szczególności do zmiany:

a) tabeli towarów, dopuszczonych do odprawy celnej w urzędach celnych II klasy według obowiązującej taryfy celnej — jako załącznika I do § 2 rozporządzenia z dnia 14. 3. 1930 r. o postępowaniu celnem (Dz. U. R. P. Nr. 33/1930 poz. 276);
b) tabeli towarowej — jako zał. III do § 35 rozporządzenia o postępowaniu celnem;
c) wykazu towarów, które mogą być rewidowane w pomieszczeniach wolnego składu celnego (§ 39 instrukcji manipulacyjnej dla władz i urzędów celnych, dotyczącej odprawy celnej — Zbiór przepisów celnych, tom I str. 94), Dz. U. Min. Skarbu nr. 16/30 poz. 305;
d) wykazu towarów, przywożonych na statkach o pojemności do 50 ton netto, w celu zwolnienia od przedstawienia dokumentów wstępnych (§ 12 instrukcji morsko-celnej — Mon. P. Nr. 138/30 poz. 202);
e) wykazu towarów masowych o niskiem cle, łatwych do otaryfowania, których wyładowanie ze statków bezpośrednio do wagonów lub innych środków transportowych może być dopuszczone w celu przyspieszenia i ułatwienia przeładunku (§ 21 ust. 2 instrukcji morsko-celnej).

W celu opracowania odpowiednich wniosków odnośnie wprowadzenia zmian we wspomnianych wykazach i tabelach, Izba rozpisała szeroko ankietę do firm importowych i eksportowych o zgłoszenie swych uwag. Ankieta dała jednak stosunkowo mało materjału. Ponieważ szczególnie ważną

dla sfer kupieckich i przemysłowych jest tabela towarowa, która często powoduje zażalenia firm, zwłaszcza importujących owoce i towary kolonjalne, zaproszono na osobną konferencję zainteresowane firmy oraz spedytorów dla omówienia tabeli towarowej, stosowanej przy imporcie towarów kolonjalnych i owoców. Taryfa obecna w wielu wypadkach jest zbyt wygórowaną i powoduje znaczne podwyższenie opłat celnych za importowane towary.

Konferencja dała pożądane rezultaty, liczne wnioski uchwalone na konferencji obejmowały zmiany tary dla szeregu towarów jak również wprowadzały nowe taryfy dla towarów, które cli się obecnie według wagi brutto, a które według nowej taryfy celnej clone będą według wagi netto.

Modyfikacja oraz uzupełnienie tabeli tarowej — ku zadowoleniu importerów — niewątpliwie przyczyni się do przywrócenia dawniejszych przedwojennych opakowań dla niektórych towarów dotąd oclonych brutto za netto, jak sułtanek, rodzynek, które eksportuje się do Polski dla obniżenia celnego w workach zamiast w skrzyniach, opakowaniach znacznie higjeniczniejszych. Towar we workach łatwo wysycha oraz traci na wyglądzie i jakości.

Na posiedzeniu Związku Izb p.-h. R. P., które miało na celu uzgodnienie opinij wszystkich Izb, przedstawiła opracowane wnioski odnośnie tabeli towarowej tylko Izba poznańska, wyrażono więc życzenie, rozesłania odpisów wniosków Izby poznańskiej wszystkim innym Izbom w celu sformułowania przez nie odpowiednich wniosków z punktu widzenia ich okręgów.

Zwroty cła.

Słód. L. 14313.

W związku z zamiarem wprowadzenia przez Francję cła antidumpingowego na słód polski, o ile tenże będzie nadal premjowany, zamierzał Rząd Polski cofnąć zwrot cła przy wywozie słodu do Francji.

Izba memorjałem swym — skierowanym do Ministerstwa Przemysłu i Handlu — sprzeciwiła się stanowczo zniesieniu zwrotu cła przy wywozie słodu względnie obniżenia jego stawki, przyczem zwróciła uwagę Ministerstwu na niedawno wybudowaną na większą skalę słodownię firmy „Browary Huggera" w Poznaniu, która głównie pracuje na eksport do Francji. W roku 1930/31 wywiozła firma ta do Francji 1 350 ton słodu, zaś w kampanji 1931/32 — 2 000 ton, a w kampanji

1932/33 przewiduje wywieźć całą produkcję, czyli około 3 000 ton. Z chwilą zniesienia zwrotu cła, eksport słodu ustałby zupełnie, gdyż fabryka polska nie mogłaby konkurować z innemi krajami, które premjują eksport słodu. Czechosłowacja, eksportująca słód pierwszorzędnej i ustalonej jakości, posiada premję wywozową w wysokości zł 10,— od 100 kg. Wstrzymanie eksportu pociągnęłoby za sobą ograniczenie produkcji słodu do własnych tylko potrzeb, przyczem utraciłoby pracę kilkudziesięciu ludzi. Pośrednio poszkodowanym zostałby przemysł węglowy, — przy produkcji słodu używa się bowiem dość poważnej ilości węgla — pozatem przemysł jutowy, papierniczy, kolej, port oraz żegluga polska. Do słodowni przychodzi mianowicie ok. 400 wagonów jęczmienia, a wychodzi ok. 300 wagonów słodu.

Jak z powyższego wynika, eksport słodu ma duże znaczenie dla gospodarki krajowej, to też Rząd Polski w zrozumieniu tego podwyższył w lipcu 1930 r. stawkę zwrotu cła m. i. dla słodu z 9 na 12,— zł.

Zdobycie rynku francuskiego dla słodu wymagało wiele nakładu i wysiłku, temwięcej, że Polska spotykała się tam ze silną konkurencją innych państw eksportujących słód.

Dzięki jedynie niskiej cenie słodu polskiego udało się — chociaż z trudem — dostać na rynek francuski, gdzie znajduje z roku na rok większy zbyt. — Pomoc eksportowa dla słodu jest w każdym razie konieczna.

W międzyczasie jednak ukazało się już rozporządzenie, obniżające stawki zwrotu cła dla słodu z 12 na 3,— zł, dla jęczmienia z 4 na 2,— zł.

Zwołana w powyższej sprawie konferencja wykazała, że istnieją poważne trudności w utrzymaniu zwrotu ceł w dotychczasowej wysokości ze względu na utrzymanie eksportu do Francji jęczmienia, który jest stosunkowo bardzo poważny. Wobec tego postanowiono w razie niemożności uzyskania stawki zwrotu cła przynajmniej w wysokości 6,50 zł od 100 kg, poczynić starania o przyznanie pomocy eksportowej w innej formie, np. obniżenie stawki przewozowej dla słodu, stopy procentowej etc.

W tym celu Izba zbierała dalsze potrzebne jej materjały, które posłużyć miały do uzasadnienia postulatu.

Konfekcja. L. 2552.

Rozporządzeniem z dnia 30 grudnia 1931 (Mon. Pol. Nr. 299/31) zostały upoważnione Izby p.-h. do wystawiania kwitów eksportowych, uprawniających do otrzymania zwrotu

cła przy wywozie gotowych wyrobów włókienniczych tudzież do pełnienia w związku z tem kontroli nad tym eksportem.

W myśl rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia na wstępie wymienionego, Izba zaprzysięgła jako delegata Izby do kontroli eksportu konfekcji ze swego okręgu p. radcę Stanisława Miądowicza.

Kontrolujący delegaci mają prawo wglądu do fabryki przedsiębiorstwa i do ksiąg handlowych, oraz do faktycznego sprawdzania wszystkich przeznaczonych na wywóz za zwrotem cła towarów, w niektórych wypadkach również do ocechowywania (plombowania) wywożonych towarów.

Przedsiębiorstwa ubiegające się o uzyskanie zaświadczeń eksportowych winny między innemi wykazać się wobec organu powołanego do sprawowania kontroli — posiadaniem:

a) świadectwa przemysłowego lub handlowego,

b) wpisu do rejestru handlowego,

c) dowodów zawartej transakcji.

Ulgi celne.

Rozszerzenie rozporządzenia o ulgach celnych. L. 18837.

Firmy przemysłowe żaliły się niekiedy na wysokie stawki celne dla surowców i półfabrykatów. W związku z tem rozesłała Izba ankietę do 48 firm przemysłowych swego okręgu w sprawie wysunięcia ewentl. wniosków co do rozciągnięcia w rozporządzeniu mającem się ukazać w końcu 1932 r. z terminem ważności do 30 czerwca 1933 r., ulg celnych na niektóre artykuły sprowadzane do produkcji, co do których pobierane cło przedraża w wysokim stopniu gotowe produkty.

Na skutek jednego wniosku wystąpiono do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o przywrócenie w rozporządzeniu o ulgach celnych, ulgi 75%-owej dla nasion drzew iglastych przywożonych w okresie od 1 lutego do 31 maja włącznie. Ulga ta była objęta rozporządzeniem z dnia 22 grudnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 111/31 poz. 871).

Nasiona modrzewiu, daglezji, sosny górskiej, smołowej i wszelkie gatunki świerku prócz świerku pospolitego trzeba w dalszym ciągu sprowadzać z zagranicy, a mianowicie z Austrji i Czechosłowacji.

Obciążenie celne obowiązującego cła wynosi przeciętnie 65% wartości nasion, co jednak nie jest gospodarczo uzasadnione, o ile chodzi o nieprodukowane w kraju nasiona.

Ulga ta została uwzględniona w rozporządzeniu o ulgach celnych z dnia 23 grudnia 1932 r. Dz. U. R. P. nr. 118/32 poz. 970.

Mizdra i odpadki skór. L. 5631.

Do Ministerstwa Skarbu wpłynął wniosek o dalsze zawieszenie cła wywozowego od mizdry i odpadków skór ze względu na trudny zbyt artykułów tych w kraju oraz niskie ceny płacone przez fabryki kleju. — W tej sprawie Izba wydała następującą opinję:

Przy normalnym stanie zatrudnienia polskiego przemysłu kleju skórnego ten ostatni odczuwał stale brak krajowego surowca, z tego też powodu wypływała konieczność ochrony odpadków skórnych przed wywozem zagranicę, tembardziej, iż ceny, ofiarowywane przez przemysł niemiecki, nosiły często charakter dumpingowy. Obecnie przemysł polski kleju skórnego pracuje tylko częściowo i dlatego też nie jest w stanie zużytkować wszystkich ilości odpadków skórnych, znajdujących się na rynku krajowym. W tych warunkach przemysł kleju skórnego zgadza się na zawieszenie na przeciąg dalszych 6-ciu miesięcy cła wywozowego od odpadków skór surowych, zastrzegając sobie jednakże utrzymanie samej pozycji wywozowej, aby w czasach normalnego zatrudnienia znowu móc mieć do dyspozycji cały surowiec krajowy.

Przytoczone w danym wniosku cyfry, nie oświetlały należycie sprawy. Surowcem do wyrobu kleju skórnego są przedewszystkiem odpadki skórne ręczne; cena tych odpadków dochodziła w swoim czasie rzeczywiście do zł 18,— za 100 kg franco fabryka odbiorcza, następnie cena ta wynosiła około 10,— zł za 100 kg, zaś przytoczona cena zł 2,— za 100 kg dotyczy odpadków skórnych maszynowych, które są surowcem znacznie gorszym, ze względu na bardzo niską zawartość w nich kleju. Surowiec ten był poszukiwany w okresie wysokiej konjunktury, gdy ilość odpadków skórnych ręcznych nie wystarczała na pokrycie zapotrzebowania surowców, ale i wtedy cena odpadków maszynowych była kilkakrotnie niższa od ceny odpadków ręcznych. Obecnie odpadków maszynowych, wobec zmniejszenia popytu na surowiec prawie nigdzie nie kupują i tem też tłomaczy się ich niska cena. Zresztą podana cena zł 2,— za 100 kg odpowiada w zupełności cenie zagranicznej mk. 1,45 za 100 kg, jeżeli uwzględnimy, że cena zł 2,— rozumie się franco garbarnia, podczas gdy cena przy eksporcie mk. 1,45 rozumie się franco granica. — Cło wywozowe zawieszono na dalsze 3 miesiące.

Bawełna surowa. L. 13941.

W związku z rozporządzeniem z dnia 19 grudnia 1931 r. Dz. U. R. P. Nr. 112 Izba otrzymała z Ministerstwa Przemy-

słu i Handlu instrukcję o trybie udzielania pozwoleń na ulgowy przywóz bawełny surowej, w myśl której odnośne wnioski muszą być zaopinjowane przez Izby p.-h. Instrukcję tę Izba przesłała zakładom przemysłowym.

Kazeina. L. 9864.

W związku z załatwieniem podań, jakie składały w Ministerstwie Przemysłu i Handlu fabryki dykt w sprawie udzielenia pozwolenia na przywóz kazeiny zagranicznej bez cła do wyrobu dykt klejonych, zapytywało Ministerstwo Izbę, w jakim stanie znajduje się obecnie krajowa produkcja kazeiny, czy były dokonane próby z krajową kazeiną w fabrykach dykt, stosownie do uchwały, powziętej na konferencji w Ministerstwie.

W odpowiedzi swej Izba sprzeciwiając się nadal bezcłowemu przywozowi kazeiny z zagranicy, doniosła o coraz większym upadku produkcji kazeiny.

Spółdzielnia Mleczarska w Lesznie, jak również Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu, posiadają łącznie około 40 tysięcy kilo zapasów kazeiny, którą chcą wyeksportować wobec niemożności pozbycia się ich w kraju. Zdaniem Izby przemysł dyktowy winien wpierw zlikwidować zapasy kazeiny gromadzącej się w kraju, temwięcej, że wobec niskiego cła, cena krajowa jest bardzo korzystna i nie może zaciążyć ujemnie na cenie eksportowej dykt.

Odnośnie jakości kazeiny Izba podawała już w swym memorjale w sprawie administracyjnej podwyżki cła na kazeinę, przesłanym Ministerstwu przy piśmie z dnia 24 grudnia 1931 r., że fabryka dykt w Ostrowie oraz najpoważniejsza miejscowa fabryka mebli jej okręgu, stwierdziły, że krajowa kazeina w zupełności nadaje się do klejenia dykt i zdaniem tych firm import zagranicznej kazeiny jest zbędny. Tak samo tutejsza fabryka kleju t. zw. „Zichla", która sprowadzała dawniej pewne ilości kazeiny zagranicznej (miału), do produkcji tego kleju, obecnie używa wyłącznie kazeiny krajowej.

Orzeczenia powyższe co do jakości kazeiny można uważać o tyle za cenne, że wymienione firmy mają technicznie doskonale urządzone fabryki, dobrych fachowców i eksportują znaczne ilości swoich wyrobów.

Izba również stwierdziła, że fabrykanci dykt, nie idąc po myśli decyzji powziętej na posiedzeniu w Ministerstwie, nie przyjęli próbnych przesyłek krajowej kazeiny i nie podjęli prób, które zadecydować miały o wartości kazeiny polskiej.

Dostawcy sprzedawali kazeinę na dogodnych warunkach płatności; tak np. solidnym odbiorcom udziela tutejszy Zwią-

zek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich kredytu otwartego 45-dniowego i ponadto 3% skonta od podanej ceny. Pomimo to krajowa kazeina nie znajduje reflektantów w przemyśle dyktowym, znajdujących się w innych okręgach Izb.

Na skutek tego pisma Ministerstwo przesłało Izbie protokóły z przeprowadzonych prób z kazeiną krajową, z których dwie próby dały wyniki negatywne a jedna próba wynik pozytywny — donosząc jednocześnie, że nie chcąc wysokiemi kosztami, wynikającemi z różnicy cen kazeiny krajowej i zagranicznej, obciążać przemysłu dyktowego, który przeżywa obecnie bardzo ostry kryzys w związku ze wzmożoną konkurencją fabryk zagranicznych, zdecydowało podanie firmy „Olza", która jest jednym z najpoważniejszych konsumentów kazeiny w przemyśle dyktowym, o zezwolenie na wwóz bez cła 30 000 kg kazeiny, uwzględnić z warunkiem, który sama sobie firma ta postawiła, że 10% do ogólnej zapotrzebowanej przez nią ilości kazeiny nabędzie w kraju. Do czasu więc, gdy wytwornie kazeiny krajowej nie będą produkowały towaru gatunku zupełnie odpowiedniego do produkcji dykt i gdy cena nie będzie więcej przystępna, Ministerstwo Przemysłu i Handlu przy załatwianiu podań o zwolnienie od cła kazeiny, sprowadzanej do produkcji dykt, przeznaczonych na eksport, stosować będzie omawiany wyżej warunek nabycia w kraju kazeiny w 10% w stosunku do ogólnej zapotrzebowanej przez firmę kazeiny.

Otrzymane z Ministerstwa materjały Izba przesłała do przejrzenia wytwórniom kazeiny w celu udzielenia Izbie wyjaśnień.

Olszyna. L. 16782.

Izba rozpatrywała sprawę ulgowego cła wywozowego na olszynę. Opinja w tej sprawie wypadła rozbieżnie, którą ostatecznie uzgodniono na terenie Związku Izb i wysunięto postulat w kierunku utrzymania na okres roczny t. j. do dnia 30 listopada 1933 r. ulgowego cła wywozowego w wysokości 1,50 zł od 100 kg oraz wyznaczenia kontyngentu wywozowego na 40 tysięcy metrów bieżących.

Celuloid. L. 17259.

W związku z wprowadzeniem ulgi celnej na celuloid w celu poparcia eksportu bawełny kolodjonowej, wyrabianej przez Państwową Wytwórnię Prochu w Żagożdżonie, a dostarczanej austrjackiej fabryce celuloidu na zasadach kompensacyjnych wzamian za celuloid, Ministerstwo wydało osobną instrukcję, według której należy opinjować podanie o ulgę

celną na celuloid. Według instrukcji tej przy opinjowaniu podań należy uwzględniać:

a) czy dane gatunki celuloidu mogą być dostarczane przez Państwową Wytwórnię Prochu w Zagożdżonie,

b) czy ceny oferowane przez zagranicę nie są dumpingowemi, oraz

c) czy w wypadku importu celuloidu z zagranicy możliwe jest przestawienie zakupu z krajów nietraktatowych na kraje konwencyjne.

W opinji do wspomnianej instrukcji wysunięto uwagi, że pomijając względy międzypaństwowe z punktu widzenia przemysłowego, nie jest możliwe gwałtowne ucięcie importu celuloidu, używanego przez szereg fabryk przetwórczych w Polsce. Ogólny import celuloidu wynosił w 1931 r. 169 ton, w tem wydaje się częściowe przestawienie się na import z Austrji w tych gatunkach, które Austrja wyrabia, w pozostałych zaś 140 ton z Niemiec, a 14 ton ze Szwajcarji. Jedynie możliwem tylko częściowe rugowanie krajów nietraktatowych na korzyść państw, z któremi posiadamy już traktaty. Te przesunięcia mogą nastąpić oczywiście w drodze ewolucyjnej przez przyznanie krajowym fabrykom prawa przywozu po cle ulgowem od dotychczasowych dostawców w ramach zapotrzebowania na najbliższe dwa do trzy miesiące, obligując je do przeprowadzenia odpowiednich przesunięć celem przestawienia się na import z Austrji, względnie z innych krajów traktatowych. Statystyka wykazuje, że Austrja importuje ogółem 62,4 tonny, eksportuje zaś 13,3 tonny, w tem do Polski 1,7 ton. Z powyższych cyfr wynika, że dotychczasowy import do Polski z Austrji był znikomy, zaś import do Austrji prawie 5-krotnie przewyższa eksport, przyczem przeszło połowa importu pochodzi z Niemiec. Powyższe dane pokrywają się z poglądem fabryk polskich, że gros zapotrzebowania na celuloid muszą pokrywać poza Austrją, i że wysokich gatunków celuloidu poza Niemcami zakupić nie można.

W wyniku szeregu konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu ustalono następujące zasady, na jakich wydawane będą ulgi celne na celuloid: 1) celem gospodarczym jest zwiększenie zbytu bawełny kolodjonowej i zastąpienie dotychczasowego importu z wszelkich krajów importem z Austrji a przywozu z krajów nietraktatowych — przywozem z krajów, konwencyjnych, przyczem specjalną uwagę zwracać się będzie na celuloid wyprodukowany z krajowej bawełny kolodjonowej, 2) podania będą opinjowane w kierunku umożliwienia wymienionego w p. 1 przestawienia importu

w sposób pozwalający krajowym fabrykom przetwórczym na nawiązanie odpowiednich stosunków handlowych z fabryką w Żagożdżonie względnie gdy fabryka ta żądanych gatunków wyrabiać nie będzie, z krajami konwencyjnemi; 3) porównawczym limitem kalkulacji cen celuloidu austrjackiego z celuloidem innego pochodzenia będzie cena franco granica plus koszt transportu plus cło ulgowe 0,72 od 1 kg; 4) na okres przejściowy wydaje się pozwolenie na zastosowanie ulgi celnej wszystkim importerom, którzy złożyli podania w ramach fabrycznego zapotrzebowania na przerób w ciągu 2 miesięcy faktycznej, lub też 3 miesięcznej przeciętnej produkcji.

Filce cięte.

Pewna firma naszego okręgu zwróciła się do Izby o poparcie wniosku o udzielenie pozwolenia na przywóz bez cła pociętych na połowy kapeluszów filcowych, mających służyć do fabrykacji pantofli filcowych, podjętej przez ludność miasta Leszna i okolicy, motywując wniosek tem, że w kraju odczuwa się brak odpowiedniej ilości odpadków filcowych.

Według wydanego orzeczenia Ministerstwa Skarbu filce takie mogłyby być clone jako szmaty nieopłacające cła tylko wówczas, jeżeli przychodzą w skrawkach o szerokości do 4 cm. lub też zostaną pod nadzorem celnym pocięte na takie skrawki, inaczej należy je clić według 198 taryfy celnej, która przewiduje zbyt wysokie cło (780,— zł od 100 kg). Ponieważ do wyrobu pantofli są wymagane stanowczo szersze skrawki, Izba, opierając się na danych dostarczonych przez zainteresowaną firmę, zamierzała wystąpić o stworzenie podstawy prawnej do uzyskania pozwolenia na bezcłowy ich przywóz. W tym celu Izba zasięgała informacyj u dalszych zainteresowanych w produkcji filców Izb p.-h. Niektóre wypowiedziały się przeciw przywozowi z zagranicy bez cła kapeluszów pociętych na połowy, ponieważ przemysł kapeluszniczy znajdujący się w ich okręgu wyraził obawę, iż kapelusze, o ile byłyby pocięte na połowy, — po odpowiedniem odświeżeniu mogą być użyte do wyrobu damskich kapeluszów w zakładach modniarskich, gdyż właśnie w danym sezonie była moda kombinowania filcu z jedwabiem i innemi tkaninami, a w sezonie letnim przewidywała moda kombinowanie filcu ze słomką. Z przyczyny tej nawet stożki filcowe do wyrobu kapeluszów damskich bywają cięte na 2 i 3 części.

Jeżeli zaś dane pantofle nie są plecione, lecz wyrabiane z całych kawałków filcu, to w takim wypadku połówki kapeluszów są namiastką wojłoków i filców, które bardzo często do tych celów są używane i przemysł filcowy mógłby

mieć również poważne zastrzeżenie przeciw tego rodzaju przywozowi.

Izba chcąc dokładnie zbadać możliwości nabycia surowców potrzebnych do produkcji tanich pantofli w kraju, zwróciła się bezpośrednio do polskiej fabryki filców z zapytaniem, w jakiej cenie mogłaby oddać przemysłowi temu filce, względnie odpadki filców, nadających się do wyrobu pantofli. Firma ta zaofiarowała filce po 12,— zł za 1 metr przy zapotrzebowaniu 50 ton rocznie. Z jednego metra zaofiarowanego filcu można otrzymać 22 pary pantofli tak, że koszt filcu na jedną parę wyniósłby 54 grosze. Firma Leszczyńska Hurtownia Surowców doniosła w odpowiedzi na pismo Izby, że filc krajowy kalkuluje się za drogo, gdyż pantoflarze mogą kupować li tylko surowce w cenie 40 do 70 groszy za 1 kg, tymczasem cena jednego kg filcu krajowego wynosi 5—6 złotych.

Ponieważ w okręgu Izby p.-h. w Bydgoszczy pantoflarstwo jest bardzo rozwinięte, zwróciliśmy się do tej Izby o wyrażenie swego poglądu na tę sprawę, szczególnie zaś o stwierdzenie, z jakich źródeł tamtejszy przemysł pantoflarski czerpie surowiec do produkcji. O ile chodziłoby bowiem o sam okręg Izby poznańskiej, to ze względu na stosunkowo małą ilość osób trudniących się tym przemysłem, nie można robić tak poważnego wyłomu w polityce celnej. Ponieważ Izba bydgoska nie wypowiedziała się za przywozem skrawków filcowych ponad 4 cm., Izba nie czyniła dalszych starań w tym kierunku.

Szmaty. L. 1951.

W sprawie bezcłowego wywozu 300 wagonów szmat lnianych, zainicjowanej przez Centralę Związku Kupców w Warszawie, Izba wypowiedziała następującą opinję:

O ileby kontyngent wywozowy miał dotyczyć szmat lnianych, Izba wniosek Związku Kupców popiera, gdyż zwolnienie 300 wagonów szmat bynajmniej nie spowoduje braku tego surowca na rynku krajowym, a pozwolenie na wywóz ożywi nieco handel szmatami, na które obecnie niema prawie wcale zbytu.

Na inne szmaty, t. j. niesortowane, bawełniane i wełniane również niema obecnie w kraju zbytu. Należałoby zatem zbadać możliwość ustalenia kontyngentu wywozowego również i na te szmaty.

Do ew. eksportu nadawałby się jednak jedynie towar sortowany, odpowiednio odrobiony, ew. prany i farbowany. Z kontyngentu wywozowego powinny korzystać jedynie firmy, mające odpowiednio urządzone sortownie szmat.

Owoce południowe i towary kolonjalne. L. 1189.

W styczniu 1932 r. Izba otrzymała do zaopinjowania projekt obwieszczenia Ministra Skarbu o warunkach uzyskania pozwoleń na przywóz w myśl rozporządzenia z dnia 19 grudnia 1931 r. w sprawie częściowej zmiany taryfy celnej (Dz. U. nr. 112 z 1931) za cłem ulgowem jabłek, bananów, cytryn, pomarańcz, mandarynek, kawy, herbaty, kakao. Projekt przewidywał, że ulga udzielona będzie przez Ministerstwo Skarbu pod warunkiem kompensacyjnego wywozu towarów, których wykaz i stosunek ulgi przywozowej do wartości wywożonego towaru będą przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu podawane do wiadomości Izb p.-h. Firmy ubiegające się o dane pozwolenia winny wykazać się zaświadczeniami niektórych Urzędów Celnych o wywozie towarów objętych wykazem. Również firmy będą mogły otrzymać pozwolenia na przywóz za cłem ulgowem wspomnianych towarów pod warunkiem złożenia na cele popierania eksportu na rachunek Międzyministerjalnej Komisji Popierania Eksportu w Banku Gospodarstwa Krajowego kwoty, której wysokość będzie podawana do wiadomości za pośrednictwem Izb p.-h. Projekt ten omówiono szczegółowo w Izbie ze sferami zainteresowanemi na osobnem posiedzeniu, które wykazało, że nie należy wprowadzać do rozporządzenia dwóch alternatyw co do sposobu otrzymywania pozwoleń na cło ulgowe, a pozostawienie tylko jednego warunku, mianowicie uiszczania przez wszystkich importerów jednakowej opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Eksportowego, motywując to koniecznością niestwarzania dla handlu jak niemniej przemysłu nierównych warunków konkurencyjnych, które powodowałyby utrudnienia w obrocie wewnętrznym i zagranicznym i w następstwie mogłyby działać w kierunku odwrotnym do zamierzonego, powodowałyby stan niepewności i tem samem odstręczająco działały na przedsiębiorców, powodowałyby w wielu wypadkach niesłuszne premje dla tych, którym udało się drożej sprzedać lub taniej kupić odnośne zaświadczenie, bez należytego pożytku dla eksportu. To stanowisko Izba podtrzymywała na posiedzeniu Związku Izb w Warszawie. Pomimo, że Związek Izb wyraził taką samą opinję wobec Ministerstwa, ogłoszono wkrótce rozporządzenie według projektu Ministerstwa, z tą zmianą, że wyeliminowano w myśl postulatów Izby z towarów mogących korzystać z ulgi celnej, pomarańcze i mandarynki.

Na podstawie tego obwieszczenia Izba zaopinjowała 36 podań firm o przywóz towarów kolonjalnych za ulgą celną.

Sól. L. 3171.

Po kilkakrotnych osobistych interwencjach w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Izba przedstawiła projekt umieszczenia soli na liście towarów, dopuszczonych do wywozu w charakterze kompensaty za ulgowy przywóz owoców i towarów kolonjalnych, oraz rozszerzenia ulgi celnej na jelita i ewtl. korzenie. W konkretnym wypadku zależało Izbie na uruchomieniu eksportu soli do Afryki Południowej, który jednakże warunkowany był kompensacyjnym importem z tej kolonji. Eksport soli do Afryki Poł. rozpoczęła pewna tutejsza firma, posiadająca wolny skład soli, przy pomocy firmy posiadającej stosunki pokrewieństwa w Durbanie w Afryce Poł. Firma ta zdecydowała się na odbiór polskiej soli tylko za kompensacyjny eksport jelit wołowych i baranich ze względu na ich nadmiar w Afryce Południowej i na konieczność szukania nowych rynków zbytu.

Według przeprowadzonej na podstawie oryginalnych dokumentów kalkulacji, strata na eksporcie soli spowodowana wysokiemi kosztami transportu wynoszącymi przeszło 100% ceny soli, wynosiłaby na 1 000 ton 48 400,— zł. Dla wyrównania tej straty trzebaby obniżyć obecną stawkę celną na jelita importowane przy kompensacyjnym eksporcie o przynajmniej 50%, względnie podwyższyć odpowiednio stawkę celną na jelita importowane bez kompensacyjnego eksportu. Tutejsza firma miała zapotrzebowanie na 50 000 kg jelit miesięcznie, wzamian za które mogłaby wywieźć miesięcznie 350 ton soli. Dla wykorzystania pełnej możliwości eksportowej na sól w wysokości około 3 000 ton miesięcznie, trzebaby wprowadzić zróżniczkowanie stawek celnych na dalsze artykuły importowane z krajów południowych, bez importu którego obyć się nie możemy, jak np. na korzenie (pieprz etc.), które możnaby sprowadzać z Afryki Południowej. — Wniosek ten w roku sprawozdawczym nie został uwzględniony.

W n i o s k i i n d y w i d u a l n e.

Indywidualnych podań o udzielenie pozwoleń na zastosowanie ulg celnych dla maszyn, surowców i półfabrykatów załatwiono 96, podań o wywóz towarów w obrocie reparacyjnym biernym 6 oraz 2 podania o wywóz w obrocie uszlachetniającym.

Przy załatwianiu podań o ulgę celną dla towarów niemieckich, Izba szczegółowo uzasadniała potrzebę przywozu tych artykułów z Niemiec, badając każdorazowo ew. produk-

cję danych przedmiotów w kraju wzgl. w krajach traktatowych.

Przy opinjowaniu wniosków o ulgę celną dla tkanin bawełnianych do wyrobu opon samochodowych, Izba miała zawsze na uwadze tkalnię firmy „Tkalnia w Środzie", która podjęła swego czasu produkcję takich tkanin i dostarczała je fabryce opon. Produkcję tę tkalnia musiała jednak przerwać wskutek braku w kraju wymaganej przędzy bawełnianej. Ostatnio odpowiedziała nam Tkalnia, że w dalszym ciągu nie może otrzymać odpowiedniej przędzy do produkcji tkanin do opon samochodowych. Przyczyną tego stanu rzeczy jest fakt, że żadna krajowa fabryka nie posiada odpowiednich specjalnych maszyn do wielokrotnego skręcania przędzy w sposób gwarantujący absolutną jednolitość skrętek, a co zatem idzie, jednolitość siły i elastyczności nitek. Przędza, którą przed rokiem „Tkalnia" używała, odpowiadała naogół wymaganiom fabryki opon, nie była jednak jednolita i często wykazywała węzły w nitkach. W międzyczasie fabryka opon zmuszoną była podnieść swe wymagania i żądać użycia do tkanin przędzy o wytrzymałości 8,5 kg, a nawet do 11 kg, z wahaniem w granicach 0,5 kg, zaś takiej przędzy w kraju zupełnie nabyć nie można.

Wobec powyższego zachodzi konieczna potrzeba importu potrzebnej tkaniny z zagranicy, czemu nie sprzeciwia się narazie tkalnia, która czyni w dalszym ciągu starania w kierunku ponowienia produkcji tkanin do opon, utrzymując stały kontakt z fabryką opon.

Kwestja większej wagi wynikła z odmownego załatwienia przez Ministerstwo wniosku o ulgę celną dla ryżu łamanego, służącego do wyrobu krochmalu ryżowego. Izba ponawiając sprawę tę w Ministerstwie, podkreśliła trudności stawiane poznańskiej fabryce przez polski kartel ryżowy, który krępowany był w dostawach przez nowo utworzoną konkurencyjną fabrykę krochmalu w Tczewie. Firma wskutek tego zmuszoną była zamówić ryż łamany zagranicą, a nie mogąc otrzymać ulgi celnej, musiała wstrzymać produkcję i tylko uruchamiać sporadycznie, gdy udało się jej nabyć pewne ilości surowca od hurtowników.

Ponieważ tutejsza fabryka powstała znacznie wcześniej od fabryki konkurencyjnej, oraz poniosła ciężkie ofiary w walce konkurencyjnej z niemieckim krochmalem, nie mogła zrezygnować z dalszego utrzymania produkcji, Izba prosiła Ministerstwo również o zbadanie sprawy dostawy ryżu przez kartel oraz ustalenie jednolitej ceny ryżu, na co Ministerstwo

odpowiedziało, że wystąpiło do Polskiego Przemysłu Ryżowego o dostarczenie tutejszej fabryce dostatecznej ilości ryżu. Sprawa ta była przedmiotem kilkakrotnych interwencyj w Ministerstwie. W rezultacie jednak doszło do porozumienia pomiędzy obu konkurencyjnemi firmami, które następnie sfuzjowały swe przedsiębiorstwa i temsamem zlikwidowały trudności, zachodzące przy produkcji krochmalu ryżowego w fabryce poznańskiej.

Taryfikacja celna towarów.

Aparat „Dailygraph". L. 11454.

Firma „Radjoelektor" w Poznaniu powzięła zamiar produkowania we własnych zakładach aparatów do utrwalania i nadawania rozmów i w tym celu sprowadziła 2 takie aparaty jako wzór. Przy cleniu tego aparatu zaszły wątpliwości co do taryfikacji, wobec czego Izba zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o wydanie obowiązującego orzeczenia taryfowego. Ministerstwo orzekło, że aparat ten podlega cleniu według poz. 169 p. 29 lit. a) taryfy celnej, jako wzmacniacz lampkowy z tem, że słuchawki i mikrofony podlegają ocleniu według poz. 169 p. 29 lit. b taryfy celnej.

Wyjaśnienie to wydawało się Izbie mylne, ponieważ aparat powyższy nie jest aparatem radjowym lub podobnym tym aparatom, mając zasięg ograniczony a w każdym razie nie radjowy, lecz należy raczej do kategorji aparatów telefonicznych. Wobec tego Izba prosiła Ministerstwo o ponowne rozpatrzenie sprawy taryfikacji aparatów tych i przyjęcie przytem pod uwagę następujących momentów:

1. Aparat „Dailygraph" służy wyłącznie do obsługi prac i czynności biurowych, ściślej do dyktowania listów i poleceń, celem późniejszego ich odczytania, względnie do rejestracyj, zachodzących w czynnościach biurowych rozmów telefonicznych. Nie ma on natomiast nic wspólnego z aparaturami radjowemi, których zadaniem jest ujmowanie i reprodukcja fal radjowych, wysyłanych przez specjalne stacje radjofoniczne.

2. Pod względem technicznym aparat ten stanowi zespół pewnych oddzielnych przyrządów i aparatów elektrotechnicznych i mechanicznych, złączonych w jedną całość, tworząc kombinowany aparat, w taryfie celnej osobno niewymieniony. Każda osobna część tego zespołu jak motor, słuchawki, mikrofon, wzmacniacz lampkowy, mechanizm ruchowy, magnet, przełączniki elektryczne, transformator sieciowy na rozmaite

napięcia itd., odgrywa w tym aparacie jednakową niezbędną rolę dla całości i dlatego traktowanie całego aparatu jako wzmacniacza lampowego — według taryfowej jakości jednej tylko jego części wydawało nam się niesłusznem, tembardziej, że a) część ta (wzmacniacz) zajmuje w ogólnym zespole minimalną część wagi całości, ważąc ok. 2 kg przy wadze netto całości aparatu 54 kg, oraz b) że wzmacniacz ten stanowi zupełnie odrębną jednostkę, która może być łatwo i bez użycia narzędzi wyjęta, a więc tak jak słuchawki, względnie mikrofon może być clona osobno.

3. Zasadniczo do aparatu tego używane są wzmacniacze najprymitywniejszej konstrukcji, podane do wzmacniaczy do sieci telefonicznych i w żadnym wypadku nie mogą być użyte jako wzmacniacze radjowe, ponieważ wyprostowanie prądu zmiennego sieci oświetleniowej za pomocą tego wzmacniacza jest tak niedostateczne, że wzmocnione fale radjowe przegłuszone by zostały przez brzęk prądu zmiennego, niedostatecznie wygładzonego. Tembardziej zatem traktowanie całości według jakości jednej części (wzmacniacz), której przynależność do p. 29 poz. 169 taryfy celnej wydawało się wątpliwe i mylne.

Ministerstwo Skarbu już niejednokrotnie wyjaśniło Urzędom Celnym, że zespoły kombinowane z oddzielnych przyrządów elektrotechnicznych należy clić według pozycji 169 pkt 15 taryfy celnej, a również, że w zespołach, w skład których wchodzą silniki o nominalnej wadze w stosunku do wagi ogólnej, clić silniki te osobno. Z tego względu Izba stała na stanowisku, iż odpowiedniem byłoby zastosowanie i w danym wypadku przytoczonej zasady i oclenie całości aparatu według poz. 169 pkt. 15 taryfy celnej, względnie według tegoż punktu zasadniczej wagi aparatu, z wydzieleniem wzmacniacza, mikrofonu, słuchawek i motoru, tembardziej, że aparat ten, jak już wyżej powiedziano, nie służy do obsługi radjowej i według przeznaczenia swego istotnie jest elektryczną maszyną biurową.

Do powyższej prośby skłonił Izbę ten moment, że tut. firma „Radjoelektor" — fabryka radjoaparatów i aparatów kin dźwiękowych, nabyła od niemieckiej fabryki macierzystej licencję na wyłączny wyrób aparatów „Dailygraph" na Polskę. Dla rozpoczęcia produkcji firma sprowadziła z Niemiec 2 aparaty „Dailygraph", z których jeden zostanie w tutejszej fabryce całkowicie rozebrany dla wzoru przy produkcji poszczególnych części, a drugi stanowić będzie aparat próbny dla porównywania funkcyj nowowybudowanych aparatów z aparatem próbnym. Cło od powyższych 2 aparatów wyno-

siłoby około 3 700,— zł, którą to sumę niestety firma w dzisiejszych warunkach wyłożyć nie mogła, mając już wielkie wykłady pieniężne w związku z próbną produkcją tych aparatów. Wysokie cło od dwóch wzorów już w samym zaczątku uniemożliwiłoby produkcję.

Jeżeli chodzi o przyszłą ochronę celną krajowej produkcji aparatów „Dailygraph", oświadczyła zainteresowana firma, że jej nie będzie potrzebowała, wobec tego, że licencja na produkcję wyklucza eksport tych aparatów do Polski. Aparaty te produkuje narazie tylko jedna firma, posiadająca odnośny patent.

Ewentualnych nowych fabryk podobnych aparatów, pracujących na innych nowych patentach nie należy się obawiać, wobec bardzo skomplikowanej konstrukcji aparatów.

Po ponownem rozpatrzeniu sprawy Ministerstwo cofnęło uprzednie orzeczenie i wydało nowe po myśli Izby.

Prócz tego Ministerstwo Skarbu wydało na żądanie Izby dla celów informacyjnych następujące orzeczenia taryfowe:

L. 2118. Kamienie do ostrzenia, szlifowania i polerowania w postaci krążków cli się według poz. 66 pkt. 4 lit. b) taryfy celnej narówni z toczalnikami.

L. 61. Opakowania do farb, składające się z wieka żelatynowego i pudełka tekturowego, cli się: pierwszą część opakowania jako wyroby z żelatyny według poz. 43 p. 2 lit. b) taryfy celnej, drugą część opakowania jako wyroby z tektury według poz. 177 pkt. 2 g) taryfy celnej.

L. 16802. Klej Glutolin cli się według poz. 137 p. 5.

Kartotekę orzeczeń taryfowych uzupełniono 42 orzeczeniami Ministerstwa Skarbu.

Traktaty handlowe.

W końcu roku sprawozdawczego Izba przystąpiła do prac z zakresu polityki traktatowej, a to w związku z opublikowaniem w dniu 10 października 1932 r. nowej taryfy celnej, zyskującej moc obowiązującą od dnia 11 października 1933 r. Przewidziany okres roczny musi być wykorzystany dla dostosowania 30 traktatów, któremi Polska związana jest z zagranicą, do wytworzonych przez nową taryfę warunków, co nasuwa konieczność rewizji tych traktatów.

Dla skoncentrowania wszelkich prac przygotowawczych i opracowania końcowej jednolitej opinji sfer gospodarczych

w obliczu rokowań handlowych, powołano do życia „Radę Traktatową samorządów i organizacyj gospodarczych w Polsce", złożoną z przedstawicieli Związku Izb p.-h., organizacyj rolniczych, przemysłowych i kupieckich, a mającą swe „Biuro Traktatowe" w lokalu Izby p.-h. w Warszawie.

Na prośbę Biura Traktatowego, Izba zebrała i opracowała materjały swego okręgu do traktatów handlowych: z Austrją (postulaty ofensywne i defensywne), Grecją, Italją, Anglją. Szczegółów wysuniętych postulatów nie podaje się w sprawozdaniu ze względu na ich poufność. Wspomnieć jednak należy, że eksport polski naogół napotyka na duże trudności wskutek wzmożonej konkurencji innych państw, podwyżek celnych, reglamentacji przywozu i dewiz w poszczególnych państwach.

Odnośnie Austrji, Izba wysunęła postulaty w sprawie zbóż, mąki, trzody i przetworów mięsnych, opon, papieru, maszyn, wyrobów dzianych. Wskutek polityki protekcjonistycznej, uprawianej przez Austrję na rzecz rolnictwa, sytuacja na rynku zbożowym znacznie się zmieniła na korzyść eksportu polskiego, bowiem polskie ceny produktów rolnych spadły nieco, natomiast w Austrji ceny te utrzymały się na stosunkowo wysokim poziomie, tak że nawet przy pełnej stawce celnej, ceny austrjackie przewyższały jeszcze ceny polskie. Niestety przepisy dewizowe nie pozwalały na zupełne wykorzystanie tej sytuacji.

Na rynku angielskim, który był dotąd jeden z najkorzystniejszych dla polskiego eksportu, trudności spotęgowały ostatnio konferencje, przyznane przez Anglję dominjom w umowach ottawskich. Nowe pociągnięcia rządu angielskiego najwięcej dotykają polski eksport zbóż.

Zła konjunktura oraz warunki klimatyczne zmuszają rolnictwo brytyjskie do przekształcenia się coraz więcej na hodowlę, a zatem są widoki wzmożenia się zapotrzebowania rynku angielskiego na zboża zagraniczne. Rolę dostawy zbóż i paszy zapewniła jednak Anglja preferencjami swoim dominjom.

Eksport polski do Anglji przetworów ziemniaczanych, jak mączki ziemniaczanej, dekstryny, napotyka na silną konkurencję Holandji, która popiera eksport swój wysokiemi premjami, dochodzącemi np. przy mące ziemniaczanej do 40 florenów, czyli 13,— zł za 100 kg.

W traktacie angielsko-kanadyjskim Rząd Brytyjski zapewnił Kanadzie bezcłowy przywóz bekonów i szynek dobrego gatunku do najwyższej wysokości 2 500 000 ctn. rocznie.

Kanada może się stać zatem srogim konkurentem państw europejskich. Nie jest jednak wykluczone, że możliwość ta w praktyce nie okaże się taką groźną, jak to się obecnie wydaje, bowiem koszt przewozu w chłodniach z Kanady jest tak znaczny, że eksport ten mógłby się rozwinąć albo w razie przerzucenia się z bekonu świeżego na bekon wędzony, albo też zwyżki cen, co napotyka na poważne zastrzeżenia i może wywołać trudności również natury wewnętrzno-politycznej.

W postulatach dla Italji omawiane były zboża, ziemniaki, mąka ziemniaczana, bydło i masło. Włochy dzięki swej polityce agrarnej doszły obecnie już prawie do samowystarczalności w głównych artykułach rolniczych a zwłaszcza zboża, tak że Polska może liczyć na zbyt zaledwie kilku artykułów swej produkcji, jak jęczmień, strączkowe, ziemniaki, jaja, masło, bydło rogate.

Układ holendersko - belgijski. L. 14083.

W związku z podpisaniem w lipcu 1932 r. układu holendersko - belgijskiego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu podjęło badania nad wpływami, jakie może wspomniana umowa wywrzeć na polskie stosunki handlowe z temi państwami, gdyż wobec ułatwionych warunków obrotu pomiędzy temi krajami, niewątpliwie pewna część artykułów polskich zostanie zastąpiona przez konkurencyjne artykuły belgijskie lub holenderskie — narazie do czasu przystąpienia innych państw do tej umowy.

Szeroko rozpisana ankieta przez Izbę naszą wykazała, że z punktu widzenia okręgu Izby poznańskiej, układ wyżej wspomniany nie nastręcza większego niebezpieczeństwa, jeżeli chodzi o bezpośrednie stosunki handlowe z temi krajami. Z okręgu poznańskiego wywozi się do tych państw głównie produkty rolne (żyto, strączkowe, nasiona, mąkę pszenną), na import których skazane są tak Belgja jak i Holandja.

Polsko - niemiecka umowa kontyngentowa.

Nowa umowa doszła do skutku w grudniu 1932 r., która m. i. zapewnia Polsce pewien kontyngent eksportowy na masło, zgodnie z wysuniętemi przez Izbę postulatami, jednakże nie przyznano Polsce ulgowej stawki konwencyjnej. Ważną była sprawa podziału kontyngentu niemieckiego przez polskie Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Niemcy uzyskali ze strony polskiej kontyngenty na te same towary, na które posiadali kontyngenty w 1931 r. i to tylko na towary z kryzysowej listy zakazów przywozu.

Świadectwa pochodzenia.

Wystawiono 47 świadectw pochodzenia, wymaganych na podstawie umów handlowych z poszczególnemi państwami.

Na wywóz do Anglji:

1 świadectwo na 100 000 kg mąki ziemniaczanej wartości 24 360,07 zł.

Na wywóz do Belgji:

1 świadectwo na 2 787 kg wyrobów mięsnych wartości 3 643 zł.

Na wywóz do Francji:

5	świadectw	na	5 119	kg	wyr. mięsnych	wart.	12 917,—	zł
3	„	„	2 430	„	konfekcji	„	4 261,20	„
1	„	„	45 000	„	mąki żytniej	„	13 736,—	„
10	„	„	63 160	„	jaj	„	70 878,10	„
2	„	„	1 360	„	drobiu bitego	„	3 263,50	„
1	„	„	927	„	masła	„	2 694,70	„
1	„	„	17 000	„	melasy	„	619,50	„

Dla Jugosławji:

5	świad.	na	75 000	kg	mąki ziemniacz.	wart.	21 000,—	zł
3	„	„	55 000	„	nasion bur. cukr.	„	53 075,—	„
6	„	„	329 110	„	ziemniaków	„	12 210,—	„

Dla Łotwy:

4 świad. na 10 955 kg syropu cukierk. wart. 5 494,36 zł.

Dla Szwajcarji:

1 świad. na 5 201,5 kg masła wartości 12 253,— zł.

Dla Włoch:

3	świad.	na	22 800	kg	jaj	wart.	31 200,—	zł
1	„	„	10 000	„	nasion bur. cukr.	„	7 200,—	„

Inne sprawy celne.

Kartel śledziowy. L. 4560.

W powyższej sprawie wysłano do Związku Izb p.-h. poniższą opinję, mającą na celu obronę polskich kupców, importujących śledzie świeże i mrożone z Norwegji przed szkodliwą działalnością kartelu norweskiego, mającego reprezentanta swego w Gdańsku.

W okresie od grudnia do połowy kwietnia łowi się śledzie norweskie. W tym czasie jest również towar angielski i niemiecki. Natomiast w kwietniu łowi się jedynie śledzie niemieckie, a od maja do późnej jesieni niemieckie i angielskie. W okresie tym brak połowów norweskich i szweckich. Ze względu na to, że śledź norweski do fabrykacji konserw rybnych lepiej się nadaje niż angielski, (na niemiecki towar od 8 lutego r. b. istniał zakaz przywozu), kartel norweski wyzyskał sytuację przez to, że 1) podwyższył ceny, 2) uniemożliwił zakup bezpośredni w Norwegji i 3) mógł dyktować ceny, ponieważ reprezentant jego w Gdańsku oddawał towar tylko członkom Zrzeszenia Przetwórców Świeżych Śledzi, które to zrzeszenie udzieliło kontyngent w niedostatecznej ilości polskiej fabryce konserw, powodując konieczność starania się o pozwolenie przywozu z Anglji.

Wobec tego, że polski kartel, jakim było Zrzeszenie w międzyczasie przestał istnieć, należało polskim wytwórniom udzielać kontyngentów przywozowych na świeże śledzie bez ograniczeń i wpłynąć w drodze dyplomatycznej na kartel norweski, by tegoż przedstawiciel gdański nie ograniczał ilości odbiorców.

Stojąc zasadniczo na stanowisku poparcia Gdyni, Izba uważała za słuszne, aby transporty śledzi norweskich i szweckich były jedynie kierowane na porty polskie. Są jednak w roku okresy, kiedy fabryki konserw sprowadzać muszą śledzie angielskie, wobec tego że w tym czasie śledzie norweskie i szweckie nie są łowione. Należało również umożliwić fabrykom nabywanie w okresie przejściowym nabywanie śledzi angielskich i to w drodze zezwoleń na przywóz nietylko drogą morską, lecz i kolejową przez Niemcy (via Hamburg).

O ile śledz angielski zostaje wysłany przez Hamburg, Altonę itd. do Polski, dochodzi do fabryki nader szybciej, aniżeli przez Gdańsk i Gdynię, co naturalnie powoduje, że towar fabryki konserw i wędzarnie otrzymują w stanie świeższym. To też fabryki nawet w Gdańsku śledzie angielskie w znacznej ilości sprowadzają przez Hamburg do Gdańska koleją a nie drogą morską, a na rynku gdańskim angielski t. zw. „Dampferhering” ma niższą cenę od „Bahnheringu”. Jeżeli się ponadto zważy, że transport śledzi z Gdyni np. do Poznania trwa 3 do 6 dni mimo małej odległości, a z Hamburga 2 najwyżej doby, to z natury rzeczy śledź angielski przychodzi przez Niemcy do fabryk w Polsce w stanie świeższym niż drogą morską, tembardziej, że Gdynia posiada linje okrętowe z Londynem i Hullem a nie z portami angielskimi, będącymi miarodajnymi dla połowu śledzi.

Używanie krajowych surowców przez tkalnie krajowe. L. 2105.

Ze względu na ciężkie położenie rolnictwa oraz nadmiar na rynku płótna lnianego produkcji krajowej, władze wojskowe ustanowiły warunek używania przy dostawach tkanin lnianych dla wojska, surowca wyłącznie krajowego. W związku z tem Izba zwracała się do tutejszych tkalni z zapytaniem, czy istnieje możliwość rozpoznania surowca zagranicznego w tkaninach lnianych, wzgl. czy nie może ten warunek umowy spowodować szykan lub niesłusznego zerwania umów. Zdaniem tutejszych tkalni nie można rozpoznać surowca zagranicznego w tkaninach lnianych. Zaś warunek umowy dostarczania tkanin z krajowego surowca nie może spowodować szykan lub niesłusznego zerwania umowy, gdyż w razie udowodnienia tkalniom niedotrzymania umowy odpowiedzialność spadnie na dostawcę przędzy, od którego winna tkalnia zażądać przy zamówieniu gwarancji dostarczenia wyłącznie przędzy ze lnu krajowego. Jeżeli więc dojdzie do nieporozumień między odbiorcą a dostawcą tkanin, to nie na podstawie szykan, lecz na podstawie udowodnienia, że włókno zagraniczne przerobione było na przędzę użytą na tkaniny, które wymagały w myśl umowy, włókna krajowego. Opinja tkalni popiera więc zarządzenia władz wojskowych, które przyczynią się do polepszenia nietylko sytuacji rolnictwa, ale także przędzalni lnianych. Wobec rozwiniętej akcji popierania krajowego lnu, daje się odczuwać coraz to większe zapotrzebowanie na przędzę lnianą z włókna krajowego. — Opinję tę zakomunikowaliśmy Związkowi Izb p.-h. R. P., który osobno zajmował się tą sprawą.

Pobieranie próbek kawy. L. 12878.

Izba otrzymała zawiadomienie od pewnej firmy w Gdyni, iż Urząd Celny w Gdyni, o ile hurtownik kawy chce pobrać z oryginalnych worków, znajdujących się w porcie gdyńskim w myśl zwyczaju, oryginalne próbki z worków, musi wnieść podanie do Urzędu Celnego w Gdyni, przyczem za każdym razem opłacać ma opłatę stemplową od wniosku w kwocie zł 5,50 i cło od próbki, co wywołuje z natury rzeczy duże trudności w hurtowym handlu kawą i powiększa koszty handlowe.

Całkiem inaczej postępuje rzekomo Urząd Celny w Gdańsku, który dozwala na pobranie próbek z oryginalnych worków i nie żąda żadnych podań, opłat stemplowych i opłat celnych.

Izba zwróciła się zatem do Ministerstwa o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby umożliwiły firmom pobieranie oryginalnych próbek z worków zamagazynowanych w Gdyni z kawą analogicznie jak w Gdańsku, co ułatwiłoby konkurencję tegoż portu polskiego z portem gdańskim i zmniejszyłoby koszty w handlu hurtowym kawą, sprzedawaną przez Gdynię.

Wobec tego, że oryginalne worki z kawą wysłane następnie do Polski muszą być oclone, pobierane dodatkowe cła od drobnych próbek jest podwójnem ocleniem towaru, a żądanie za każdym razem specjalnych podań ostemplowanych na kwotę zł 5,50 utrudnia konkurencję z firmami gdańskiemi, trudniącymi się importem kawy do Polski.

Według zwyczaju, istniejącego od lat, nadeszłe z Brazylji transporty kawy przechowywane w portach, zbywane są w kraju w sposób następujący: Importer kawy wysyła hurtowniom kawy w Polsce próbki o wadze 80 do 100 gramów, pobrane z oryginalnych worków kawy, znajdujących się w składach wolnocłowych lub w innych w odnośnym porcie. Hurtownik otrzymawszy próbki wie, iż może otrzymać ten sam gatunek kawy ze względu na to, że próbka jest wzięta z oryginalnego worka z kawą, będącą na składzie w mieście portowym. Jest to zwyczaj międzynarodowy, obowiązujący nietylko w handlu kawą, lecz również w handlu eksportowym innych artykułów, np. zboża, krupy, ryżu etc. — Sprawa nie została załatwiona w roku sprawozdawczym.

Wysłanie delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Drzewną w Wiedniu. L. 9550.

Związek Izb zamierzał na wniosek Izby wileńskiej jako najbardziej zainteresowanej w handlu drzewem, wyznaczyć przedstawicieli Związku do delegacji polskiej na Międzynarodową Konferencję Drzewną we Wiedniu, której zadaniem miało być powołanie do życia międzynarodowego porozumienia państw eksportujących drzewo, opartego na zasadzie kontyngentów eksportowych, przyczem koszty delegacji miały pokryć wszystkie Izby według ustalonego rozdzielnika. Izba nasza wypowiedziała się przeciwko udziałowi Związku Izb przez osobnego delegata w tej konferencji, ponieważ Polska będzie w powyższej konferencji dostatecznie silnie reprezentowaną tak przez sfery rządowe jak i życia gospodarczego, wysyłanych przez Naczelną Radę Związku Przemysłowców Drzewnych. W delegacji tej był również obecny radca Izby naszej p. Bystrzycki, wobec czego Izba uważała, nie mając zresztą zaproszenia na powyższą konferencję Ministerstwa

Przemysłu i Handlu, udział Związku Izb w konferencji za zbędny, a obciążenie związku kosztami delegacji za niecelowe.

Sprawa kar za towary przewiezione przez Gdańsk. L. 7843.

W powyższej sprawie — znanej już z poprzednich sprawozdań — Izba interwenjowała w dalszym ciągu kilkakrotnie pisemnie i ustnie w Ministerstwie Skarbu o darowanie grzywień, nałożonych za sprowadzone towary z kontyngentów gdańskich, a w maju bieżącego roku udała się do Ministerstwa Skarbu delegacja Związku Izb, złożona z pp.: Prezesa Izby p.-h. w Warszawie, Inż. Cz. Klarnera, dyrektora Izby p.-h. w Warszawie St. Wartalskiego i radcy Izby p.-h. w Poznaniu p. Sikorskiego, w sprawie załatwienia memorjału Izby poznańskiej, przesłanego w tej kwestji Panu Ministrowi Skarbu w grudniu 1931 r. Sprawę umorzenia kar zreferował radca B. Sikorski, wysuwając jako główny argument stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które kilkakrotnie podkreślało brak jakichkolwiek sankcyj karnych w stosunku do osób, sprowadzających odnośne towary. Stanowisko to spowodowało, że kupcy, zwłaszcza województw zachodnich, bona fide towary te sprowadzali.

Delegacji tej oświadczył dyrektor departamentu, że Ministerstwo Skarbu przychyli się do wniosku ich, aby firmom skazanym z art. 41 u. k. s. w myśl wyjaśnienia Sądu Najwyższego, darować grzywny, o ile towary sprowadziły z Gdańska przed 1 stycznia 1931 r. i że Ministerstwo wyda odpowiednie zarządzenia.

W dalszych pismach Izba przypomniała Ministerstwu Skarbu, że duża ilość firm wybrała, otrzymawszy grzywny, drogą odwołania się do Sądu Okręgowego. Poza jednym wyrokiem uwalniającym Sądu Okręgowego w Bydgoszczy — Sądy Okręgowe skazały już szereg firm na zapłacenie grzywień. Ze względu na zbliżające się liczne rozprawy w sprawie kontyngentów gdańskich w Sądach Okręgowych w Poznaniu, Lesznie, Ostrowie, Bydgoszczy i na Pomorzu, względnie rozprawy kasacyjne od zapadłych już wyroków w Sądzie Najwyższym, Izba prosiła o wydanie polecenia Dyrekcjom Ceł, aby zwróciły się do wszystkich Sądów Okręgowych o odroczenie na dłuższy przeciąg czasu rozpisania rozpraw karnych za przekroczenia art. 212 ust. 3 umowy polsko-gdańskiej, t. j. do czasu umorzenia tych spraw z art. 152 ustawy karno-skarbowej, i by Ministerstwo to samo zechciało zaproponować Sądowi Najwyższemu.

Izba nadmieniła, że nie ulega wątpliwości, że dopiero ustawa karno-skarbowa z 18. 3. 1932 r. przez wprowadzenie

nowego ustępu (§ 2) punkt a) i b) art. 134 u. k. s. wprowadziła karalność importu do Polski przez Gdańsk towarów kontyngentowych. Wysokość grzywień mimo obniżenia ich do 10% rujnuje szereg placówek handlowych w Wielkopolsce i na Pomorzu, które stały się niezasłużenie ofiarą orzeczenia Sądu Najwyższego i dlatego Izba prosiła o możliwie szybką decyzję Ministerstwa co do przedłożonych wniosków. Jakkolwiek wydano już pewne zarządzenia łagodzące dotychczasowe grzywny, to jednak ostatecznie sprawa ta nie została jeszcze załatwioną.

W związku z tem Izba prowadziła liczną korespondencję z firmami dotkniętemi karami, jak również interwenjowała w wielu wypadkach w Dyrekcji Ceł, Inspektoracie Straży Granicznej itp.

Sprawa przewozu towarów z Gdańska została zaś unormowaną w ten sposób, że towary zagraniczne z Gdańska do Polski mogą przewozić tylko te firmy gdańskie, które poddały się kontroli władz polskich i zrezygnowały z przydziałów z kontyngentu gdańskiego. Firmy te z chwilą przyjęcia tych warunków otrzymują przydziały z kontyngentu polskiego. Dla zabezpieczenia się przed ew. niesłusznem zajęciem przez polską Straż Graniczną towarów, sprowadzanych od wspomnianych firm wzgl. towarów produkcji gdańskiej, które nie podlegają żadnym ograniczeniom przywozowym, Izba polecała firmom, na wszelki wypadek uzyskać każdorazowo zaświadczenie z Głównego Inspektoratu Celnego w Gdańsku wzgl. Komisarza Generalnego R. P. o pochodzeniu towaru.

W dalszym ciągu jednak zachodziły wypadki zajęcia firmom polskim towarów, wyprodukowane bezsprzecznie w Gdańsku a nawet towarów pochodzenia polskiego, jak np. mączki ziemniaczanej, przędzy z włosia i szczeciny, zakupionych w Gdańsku przez kupców i hurtowników pomorskich. Ponieważ Komisarz Generalny w Gdańsku i Inspektorat Celny nie wystawiali świadectw o pochodzeniu towaru, a tylko zaświadczenia o poddaniu się firm gdańskich kontroli władz polskich, Izba zwróciła się z zapytaniem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, czy dla udowodnienia legalnego przywozu towarów gdańskich, wystarczy przedstawienie Straży Granicznej świadectwa pochodzenia wystawionego przez Izbę p.-h. w Gdańsku. Na wypadek, gdyby świadectwo pochodzenia Izby tej nie było dostatecznym dowodem, Izba prosiła Ministerstwo o uzyskanie zarządzenia, by Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku wystawiał świadectwa pochodzenia dla towarów produkcji gdańskiej i polskiej, przyczem Izba zaznaczyła, że Komisarz Generalny wystawia np. świadectwa po-

chodzenia dla towarów polskich, eksportowanych przez Gdańsk. W odpowiedzi na to pismo Ministerstwo P. i H. zakomunikowało, że wysyłający towary z Gdańska do Polski mogą przez uzyskanie na fakturze pieczęci „Ekspozytury Inspektoratu Ceł" upewnić się, że przesyłka nie zostanie zakwestjonowaną z powodu wątpliwości co do pochodzenia zawartych w niej towarów. Wobec tego wystawienie proponowanych świadectw pochodzenia jest niecelowe.

Kary z powodu gdańskiego obrotu uszlachetniającego biernego z Niemcami. L. 2083.

W odpowiedzi na memorjał Izby Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Izbę, że organa Straży Granicznej otrzymały wyjaśnienie, że mają sprawdzać tylko te towary pochodzące z gdańskiego obrotu uszlachetniającego, które zostały wysłane z Gdańska po ogłoszeniu obwieszczenia w nr. 6 „Monitora Polskiego" z dnia 9 stycznia 1932 r. Nie było więc obaw, które wyraziła Izba nasza w swem piśmie do Ministerstwa, że organa Straży Granicznej będą przeprowadzały kontrolę za czas przeszły w firmach handlowych. Przyczyniło to się do uspokojenia tutejszych sfer handlowych.

Rewizje za towarem sprowadzonym z Gdańska po 9 stycznia r. b. miały być uskuteczniane u polskich kupców, przyczem władze celne miały żądać przedstawienia dowodu, że każda przesyłka z Gdańska towaru pochodzącego z obrotu uszlachetniającego została prawidłowo ocloną, a w przeciwnym razie polscy kupcy będą pociągani do zapłaty cła.

Izba zwracała uwagę zainteresowanym, na konieczność żądania od dostawców zaświadczenia Polskiego Inspektoratu Ceł w Gdańsku, że dostawca poddał się polskim przepisom odnośnie uszlachetniającego biernego obrotu, bowiem brak takich zaświadczeń mogło narazić odbiorców na poważne trudności połączone z udowodnieniem prawidłowego oclenia i w konsekwencji na uiszczenie wysokiego cła.

Izba podała również do wiadomości firmom swego okręgu spis towarów, dla których wymagane są zaświadczenia „Polskiego Inspektoratu Ceł". — Pozatem Izba starała się też w Ministerstwie o wydanie polecenia tak Dyrekcjom Ceł jak i Komendzie Straży Granicznej, aby te żądały opłat celnych za towary sprowadzane z Gdańska a pochodzące z obrotu uszlachetniającego, po dniu 23 stycznia, gdyż szersze sfery kupieckie dowiedziały się o komunikacie Ministerstwa z dzienników dopiero około 20 stycznia. Ministerstwo jednak odpowiedziało, że na przesunięcie terminu 6-go stycznia, od którego następuje sprawdzanie towarów pochodzących z upra-

wianego przez Gdańsk nielegalnego obrotu uszlachetniającego na dzień 23 stycznia zgodzić się nie może, gdyż ważność danego przepisu nie może być uzależniona od terminu, w którym czytelnik się z nim zapoznał. Termin byłby zupełnie nieuchwytny.

Uchylenie zakazu przywozu skór. L. 18017.

Rozważana była sprawa zniesienia zakazu przywozu skór surowych, wysunięta przez Polski Związek Przemysłu Garbarzy. Jakkolwiek przed kilkoma miesiącami wypowiedzieliśmy się w związku z projektem wprowadzenia cła na skóry surowe przeciw wszelkim utrudnieniom w międzynarodowym obrocie skórami, to jednak o ile chodzi o zakaz przywozu, Izba w opinji swej stała na stanowisku, iż zniesienie zakazu przywozu na skóry stanowiącego instrument polskiej polityki przywozowej, nie byłby obecnie pożądany. Natomiast z braku niektórych gatunków skór w kraju, wypowiedziała się Izba za podwyższeniem kontyngentu do wysokości całego zapotrzebowania przemysłu garbarskiego na skóry zagraniczne.

Przewożenie towarów nieoclonych drogą wodną do Warszawy. L. 16826.

Pewna firma spedytorska zwróciła się do Ministerstwa w sprawie udzielenia jej pozwolenia na przewożenie towarów pod dozorem Straży Celnej z Gdańska do Warszawy, drogą wodną celem odprawienia tychże towarów w Warszawie.

Izba po zasięgnięciu opinji zainteresowanych sfer swego okręgu, wydała opinję, że nie widzi żadnych przeszkód w udzieleniu takiego pozwolenia.

Utrudnienia w przywozie broni myśliwskiej. L. 16147.

Tutejsze firmy zajmujące się handlem i importem broni myśliwskiej, napotykały na trudności przy uzyskaniu pozwoleń władzy administracyjnej na przywóz broni myśliwskiej wymaganych w myśl p-tu 6 § 17 rozporządzenia o postępowaniu celnem, tak że Izba była zmuszoną w niektórych wypadkach interwenjować w Miejskim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego oraz w Urzędzie Celnym. Ponieważ ograniczenia przywozowe w powyższym punkcie wprowadzone są tylko ze względu na bezpieczeństwo publiczne, którego to niebezpieczeństwa nie nasuwa przywóz broni myśliwskiej, Izba zwróciła się do Ministerstwa Skarbu o wydanie odpowiednich wyjaśnień Urzędom Celnym, że w myśl rozporządzenia o postępowaniu celnem wystarczy przedłożenie przez firmy przy przywozie broni i amunicji myśliwskiej, koncesji na prowa-

dzenie handlu bronią i amunicją, a nie jest potrzebne każdorazowe pozwolenie władzy administracyjnej dla pojedyńczych przesyłek.

Uiszczanie należności celnych i przywozowych systemem bezgotówkowym. L. 10781.

Pewna firma żaliła się na opłacanie należności celnych względnie kolejowych gotówką, przyczem wyrażała obawę łatwego okradania z gotówki osób uskuteczniających dane wpłaty. Firma prosiła Izbę o poczynienie kroków w kierunku stworzenia możliwości wpłacania należności tych systemem bezgotówkowym. Izba po porozumieniu się z tutejszemi władzami celnemi i kolejowemi oraz po przejrzeniu odpowiednich przepisów, wyjaśniła, że instrukcja rachunkowo-kasowa nie przewiduje dla władz i urzędów celnych własnych rachunków w P. K. O., ponieważ należności celne uiszcza się przy odbiorze towarów. O ile towar zostanie później odebrany lub zakredytowany, wpłacać można należności celne przez P. K. O. konta kasy skarbowej na rachunek właściwego urzędu celnego.

Jeżeli zaś towar częściej nadchodzi, Dyrekcja Ceł jest skłonną otworzyć firmom po myśli rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 5 lutego 1925 r. (Dz. Ust. R. P. poz. 120) konto zaliczeniowe.

Rozporządzenie mówi, że osoby, stale trudniące się sprowadzaniem towarów z zagranicy lub wywozem tychże zagranicę, mogą zgóry wpłacać zaliczenia na pokrycie opłat, które będą przypadały od towarów zarówno przy przywozie jak i przy wywozie.

Osoby, chcące wpłacać zaliczenia, winny złożyć podanie do właściwej dyrekcji ceł, która jest uprawniona zarządzić otwarcie im w urzędzie celnym imiennego konta zaliczeniowego.

Z konta zaliczeniowego mogą być odpisywane wszelkie opłaty, przypadające według deklaracyj celnych względnie kwitów celnych.

Zaliczenia mogą być wpłacane do kas urzędów celnych, do kas skarbowych oraz do oddziałów Banku Polskiego. — Na przyjęte zaliczenia kasy urzędów celnych wydają pokwitowania na ogólnych zasadach.

Wpłaty zaliczeń do kas skarbowych lub do oddziałów Banku Polskiego uskutecznia się przy odpowiednich deklaracjach płatniczych z podaniem imienia i nazwiska wpłacającego, sumy, urzędu celnego, na rachunek którego dokonano

wpłaty, oraz tytułu wpłaty zaliczenia na pokrycie opłat z odpraw celnych.

Pokwitowania kas skarbowych względnie oddziałów Banku Polskiego winny strony składać we właściwym urzędzie celnym. Pozostałości zaliczenia mogą być zwracane w całości na żądanie strony, lecz w takim razie konto zaliczeniowe ulega likwidacji.

Odnośnie należności przewozowych istnieje to ułatwienie, że klijentom może Dyrekcja Kolei Państwowych otworzyć półmiesięczny kredyt przewozowy, przyczem wykupywanie listów przewozowych odbywa się zapomocą poleceń. Na zabezpieczenie udzielonego kredytu przewozowego klijent składa kaucję we formie listów gwarancyjnych poważniejszych instytucyj bankowych wzgl. papierów wartościowych.

Po upływie przeznaczonego terminu, t. j. co 14 dni klijent reguluje w Kasie Dyrekcyjnej wyzyskany kredyt przewozowy gotówką lub czekiem na miejscowe banki.

Według powyższych przepisów można więc ominąć przenoszenie gotówki do kas urzędów celnych wzgl. kolejowych na uregulowanie należności celnych lub kolejowych. Oczywiście dla spraw celnych musiałyby firmy otworzyć konto w Banku Polskim.

W odpowiedzi swej odnośna firma wyraziła podziękowanie za wskazanie jej sposobów ułatwiających wpłacanie należności celnych i kolejowych.

Produkcja stolików do herbaty. L. 8816.

Izba otrzymała od jednego z Konsulatów Polskich zapytanie, czy zamierzałaby podjąć inicjatywę w kierunku zainteresowania producentów polskich temi meblami.

Na skutek tego pisma Izba starała się zainteresować tutejsze fabryki produkcją stolików według przesłanej ryciny. Firmy przemysłowe jak i handlowe jednak stwierdziły, że istnieje stosunkowo małe zainteresowanie dla mebli tego rodzaju na tutejszym rynku. Fabryki mebli wykonują sporadycznie stoliki do herbaty i to przeważnie na zamówienie. Stoliki takie kupuje głównie zamożniejsza klijentela, która wymaga specjalnie wykwintnego wykonania tychże, odpowiednio do stylu posiadanych mebli. Stoliki według przedstawionego wzoru, mogą tutejsze fabryki wykonać z łatwością, nie urządzają jednak masowej produkcji tychże ze względu na zbyt małą pojemność rynku wewnętrznego. O tem doniosła Izba danej placówce konsularnej.

Eksport karamelu. L. 8954.

Na odnośne zapytanie Izba otrzymała wiadomość, że z artykułów służących do wyrobu napojów, jedynie koncentraty i masy roślinne, które po rozcieńczeniu samoistnie stają się napojami alkoholowemi, mogą natrafiać na trudności przy przywozie do Stanów Zjednoczonych, jeżeli odnośny projekt noweli do ustawy prohibicyjnej został ostatnio przyjęty.

O ile karamel wzmiankowany nadaje się nietylko do wyrobu napojów, lecz i do innych celów, będzie on clony jako wyrób cukierniczy osobno niewymieniony według poz. 506 taryfy celnej Stanów Zjednoczonych, przewidującej stawkę w wysokości 40% ad valorem. — Eksportem karamelu interesowała się pewna fabryka karamelu naszego okręgu.

Taryfy celne zagraniczne.

Wobec ożywionej wskutek kryzysu gospodarczego polityki celnej we wszystkich krajach, Izba otrzymuje liczny materjał odnośnie zmian stawek celnych taryf zagranicznych, przepisów celnych, warunków przywozu itd., na podstawie których to materjałów uzupełnia się posiadane taryfy zagraniczne i przepisy celne.

Zmiany w polskiej taryfie celnej i przepisach celnych.

Na podstawie odnośnych rozporządzeń uskuteczniono kilkadziesiąt zmian w stawkach i nomenklaturze polskiej taryfy celnej oraz w zbiorze przepisów celnych.

Poza sprawami celnemi opisanemi Izba udzieliła licznych pisemnych, ustnych i telefonicznych informacyj w sprawach celnych oraz interwenjowała często u władz celnych w sprawach niewłaściwego interpretowania przepisów celnych, prolongat terminów licytacyj towarów, wydania towarów do wolnego obrotu bez pożądanych dokumentów celnych itd. oraz udzielała licznych pisemnych i ustnych informacyj, dotyczących ceł krajowych i zagranicznych, opłat manipulacyjnych celnych, zwrotów ceł, ulg celnych, warunków przy- i wywozu.

Popieranie produkcji krajowej.

Produkcja imitacji fornierów szlachetnych.

Dzięki staraniom jednego z radców Izby, pewna łotewska firma zamierzała przenieść swoją fabrykę imitacyj szlachetnych fornierów z Niemiec do Polski. Na skutek wniosku tej firmy Izba podjęła starania w Ministerstwie Skarbu o uzyska-

nie pozwolenia na bezcłowy przywóz maszyn i urządzeń tej fabryki. Po dłuższych usilnych staraniach Ministerstwo przyznało daną ulgę celną, jednakże w międzyczasie fabryka została sprzedaną do innego kraju. Fabryka ta miałaby dla Polski duże znaczenie gospodarcze, gdyż produkcja jej zahamowałaby niewątpliwie w znacznym stopniu import szlachetnych fornierów, który wynosi rocznie około 2 miljonów zł. Pozatem fabryka kontynuowałaby z Polski eksport swych produktów na zdobyte już rynki zagraniczne. Eksport ten miał wynosić pół miljona zł rocznie. Fabryka ta nie byłaby konkurencją istniejącego w Polsce przemysłu fornierskiego, wyrabiającego forniery dębowe, jesionowe itd., ponieważ produkcja imitacji tanich fornierów jak dębowych, jesionowych itd. zupełnie się nie opłaca.

Reglamentacja przywozu.

Jelita. L. 2926.

Wobec wprowadzenia zakazu przywozu na jelita, Ogólnopolskie Zrzeszenie Importerów Jelit wystąpiło do Izby p.-h. w Warszawie z wnioskiem, by system przydziału kontyngentu na jelita oparty był na indywidualnem opinjowaniu przez zaproszonych każdorazowo przez Prezydjum Centralnej Komisji Przywozowej rzeczoznawców z pośród członków wspomnianego Zrzeszenia. Po odbyciu konferencji z tutejszemi importerami jelit, Izba poznańska wypowiedziała się przeciwko poparciu wniosku tego, ponieważ związek ten nie obejmuje importerów z b. dzielnicy pruskiej, nie daje wobec tego gwarancji, że na wypadek przyznania mu prawa opinjowania wniosków o przywóz będzie postępował bezstronnie, a nie uwzględniał jedynie interesów swych członków. Zdaniem Izby byłoby to niepotrzebnem uprzywilejowaniem pewnej organizacji.

Tutejsi importerzy jelit oświadczyli, że z obecnego systemu podziału kontyngentów są zadowoleni.

Ograniczenie importu krochmalu kukurydzianego i pszennego. L. 652.

Na wniosek firmy Lubońska Fabryka Drożdży S. A. zwróciła się Izba do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o niewydawanie pozwoleń na przywóz wyżej podanych artykułów. Produkcja firmy tej wynosi 10 000 q rocznie, wobec czego import tych krochmali wydaje się zupełnie zbędny. Gdyby w niektórych wypadkach zaszła potrzeba wydania takich po-

zwoleń, Izba prosiła o umożliwienie jej zajęcia do poszczególnych wniosków stanowiska.

Sprawa utrudnienia importu krochmali pszennych ma pozatem duże znaczenie dla naszego bilansu handlowego w związku z możliwością eksportu z Polski kleju szewskiego, produktu ubocznego przy produkcji krochmalu. Ilość uzyskanego kleju wynosi ok. 8—10% przerobionej ilości mąki pszennej, czyli ok. 1 600 do 2 000 q rocznie. Na tak poważne ilości niema zbytu w kraju. Tutejsza firma ma już nawiązane stosunki handlowe z firmami zagranicznemi co do eksportu kleju szewskiego. W razie wykorzystania pełnej zdolności produkcyjnej tutejszej fabryki przerobiono by na krochmal około 20 000 q pszenicy.

Ograniczenie importu krochmalu ryżowego. L. 15869.

W interesie tutejszej fabryki krochmalu ryżowego w proszku oraz w kawałkach do krochmalenia sztywnej bielizny, Izba zwróciła się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o ograniczenie przywozu tego krochmalu, który przywozi się jeszcze w większych ilościach z zagranicy.

Ze względu na istniejący niemiecki kontyngent na krochmal, importu tego nie można jednak w całości zahamować. Ostatnia podwyżka celna na krochmal daje wystarczającą ochronę dla krochmalu w kawałkach, natomiast nie zabezpiecza dostatecznie produkcji krochmalu w proszku. Nowe cło bowiem obciąża 1 paczkę krochmalu w proszku o dalsze 5 groszy, co stanowi minimalną nadwyżkę wydatku dla pojedyńczego gospodarstwa domowego, w stosunku do 40 groszy wydawanych miesięcznie na krochmal. Wobec czego podwyżka ta nie zahamuje importu, temwięcej, że ludność wielkopolska przyzwyczajona do znanej przed wojną marki hoffmannowskiej, nie zwraca uwagi na wyroby innych fabryk, a zwłaszcza polskie, pomimo, że nie ustępują jakością zagranicznym.

Przywóz eksponatów targowych.

Podczas trwania tegorocznych „Targów" w Poznaniu, Izba przyjmowała w imieniu „Targów Poznańskich" wnioski o udzielenie pozwoleń na przywóz wystawionych i sprzedanych na targach eksponatów zakazanych do przywozu. Wniosków takich załatwiono 43. W związku z koniecznością wydawania odwrotnej decyzji co do warunkowej odprawy celnej niektórych eksponatów nadeszłych na targi, a zakazanych do przywozu z Niemiec, jak również szybkiego udzielenia pozwoleń dla towarów takich, wolnych do przywozu z innych

państw jedynie za okazaniem świadectwa pochodzenia typu uproszczonego, Izba zwracała się telegraficznie wzgl. telefonicznie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o udzielenie pozwoleń takich telegraficznie urzędowi celnemu w Poznaniu. Wszystkie wnioski Izby zostały przychylnie załatwione.

Zaświadczenia na przywóz modeli.

W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu Nr. D/IV/7070/4/28 z dnia 8 sierpnia 1928 r. (Dz. Urz. Min. Sk. 24) Izba wystawiła 10 poświadczeń dla towarów zakazanych do przywozu, a służących jako wzory wzgl. modele do produkcji we fabrykach krajowych. Na podstawie tych zaświadczeń Urząd Celny wpuszczał towary do wolnego obrotu bez specjalnych pozwoleń przywozu.

Poświadczenia te obejmowały następujące towary:
krzesła drewniane,
aparat do prania bielizny,
oporniki,
maszynę do przyjmowania rozmów,
formy do produkcji form i dętek samochodowych,
sprzęt sportowy dla dzieci t. zw. skoczka,
pierścienie z drutu stalowego do produkcji zagiętej do produkcji opon samochodowych,
papier światłoczuły „Ebonax",
maszynkę do odbierania ziemniaków.

Przywóz towarów nieobjętych kontyngentami.

Wobec wprowadzenia z dniem 1 stycznia 1932 r. nowych zakazów przywozu towarów zagranicznych, wpływały liczne podania o udzielenie pozwoleń na przywóz towarów niemieckich, dla których nie istniały kontyngenty przywozowe. Podania te wymagały szczególnie dużo nakładu pracy, gdyż w każdym wypadku Izba musiała szczegółowo uzasadniać konieczność przywozu towaru tego z Niemiec. W wielu wypadkach firmy, nie liczące się z wprowadzeniem zakazu przywozu, zamówiły i zapłaciły towar krótko przed ukazaniem się rozporządzenia o zakazach przywozu, wobec czego w razie nieotrzymania pozwolenia przywozu narażone byłyby na poważne straty. W takich sprawach Izba interwenjowała po kilka razy pisemnie i ustnie w Ministerstwie P. i H., a nawet na początku lutego specjalnie dla podań niemieckich wyjechał do Ministerstwa dyrektor Izby. Większość tych podań załatwiono na skutek starań Izby przychylnie.

Z początkiem kwietnia wyznaczone zostały kontyngenty przywozowe dla niektórych towarów niemieckich, m. i. na maszyny, wyroby papiernicze, narzędzia itp., które poczęści sprowadzano. Z tą chwilą upadły trudności przy uzyskiwaniu pozwoleń przywozu dla danych towarów. Podań o przywóz towarów niemieckich załatwiono 105 z których poparto 82. Resztę załatwiono odmownie ze względu na istniejącą produkcję takich towarów w kraju lub w krajach traktatowych. W takich wypadkach Izba podawała firmom adresy danych fabryk.

Poparte podania odnosiły się do następujących artykułów: maszyny do produkcji nypli do radjatorów, rdzenia duraluminjowe, maszyny mydlarskie, maszyny do cięcia muślinu opatrunkowego, maszyny do nawijania muślinu, papier parafinowy, oleje roślinne, papier fotograficzny, wyroby z katonu, oporniki do lamp, skóry surowe, śledzie świeże, matryce do wyrobów jubilerskich, jelita wołowe, drożdże browarniane, elektrody wolframowe, klosze do lamp łukowych, masa filtracyjna, maszyna do rytowania, specjalne maszyny do obróbki metali, przeciągacze, cewki do słuchawek do głośników, żarówki do lamp medycznych, narzędzia do montowania mechanizmów pianinowych, tektura łatwoschnąca do produkcji podstawek, generatory elektryczne, przybory elektryczne, części aparatu do przemiany materji, wyroby papierowe, wełna do maszyny wyrobu stempli, centryfuga medyczna, młynek do mielenia kości większego typu, komplet armatury kotłowej, mechaniczna sortownia jaj, koński ząb, narzędzia do obróbki granitu, miarkownik, olej laurowy, kolektor, linoleum, specjalne części instrumentów muzycznych, części do niemieckich maszyn do pisania, świece do silników spalinowych, powłoka korkowa do maszyny drukarskiej, koła zębate, specjalne łańcuchy gąsienicowe, kółka zębate do maszyn do wyrobu igieł gramofonowych, kółka zębate do kompresora, sprężyny do liczników, części radjowe, papiery do maszyn, kroje do sukien, półfabrykaty do produkcji jaj atrapowych, specjalne części do rowerów, niektóre środki chemiczne, niektóre przybory drukarskie, części maszyn do pisania.

Przywóz końskiego zębu przez port hamburski.

W związku z zakazem przywozu wprowadzonym z dniem 1 stycznia 1932 m. i. i na koński ząb zachodziły poważne trudności w uzyskaniu pozwoleń przywozu tego artykułu przez Hamburg. Pozwolenia przywozowe udzielano bez trudności dla transportów, przychodzących drogą morską z kra-

jów traktatowych. Izba po licznych ustnych i telefonicznych interwencjach zbadała sprawę na podstawie przedłożonych jej oryginalnych dowodów i wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z osobnem pismem, w którem przedstawiła potrzebę przywozu końskiego zębu z portu hamburskiego jak następuje:

Za importem przez port hamburski przemawiają przedewszystkiem:

1. względy taniości przewozu Hamburg—Polska, które w stosunku do transportu kolejowego Rotterdam granica Polska (Zbąszyń) są o 650 zł niższe na wagonie 15-tonnowym;

2. znacznie niższe ceny przy zakupie w Hamburgu w porównaniu z Rotterdamem, mianowicie o przeszło 1 986,75 zł na wagonie 15-tonnowym;

3. konieczność dostarczenia nasion rolnictwu najpóźniej z początkiem maja, czego nie możnaby osięgnąć przy morskim transporcie Rotterdam—Gdynia.

Przy bezpośrednim przywozie Hamburg/Polska stosowana jest niemiecka ulgowa taryfa D/V, która jest o 50% niższa od normalnej dla faworyzowania portów niemieckich. Koszta przewozu według tej taryfy 15 ton końskiego zębu Hamburg Zbąszyń wynoszą 210,— Mk. — 450,— zł. Koszta zaś transportu od granicy belgijskiej do Zbąszynia wynoszą około 1 100,— zł. Różnica w wysokości 650,— zł przypadłaby w 90%-ach kolei niemieckiej ze znaczną szkodą kupca polskiego.

Koszta transportu Rotterdam via Gdańsk lub Gdynia do Poznania przewyższają koszty przewozu Hamburg—Zbąszyn o około 300,— zł, a Hamburg—Poznań, ponieważ transport ze Zbąszynia do Poznania kosztuje 190,— zł — o 110,— zł. Nadwyżka kosztów przewozu w wysokości 110,— zł nie odgrywa większej roli dla kalkulacji importu końskiego zębu. Na bezpośredniej linji okrętowej Rotterdam—Polska kursują jednakże statki tylko co 10 dni do 2-ch tygodni. Następna okazja załadowania końskiego zębu do Gdańska lub Gdyni nadarzyłaby się dopiero ok. 21 kwietnia rb. najrychlej. Transport trwa ok. 4—5 dni, natomiast na przeładunek i drogę do Poznania potrzeba ok. 3-ch dni. Pierwsze transporty końskiego zębu mogłyby zatem nadejść do Poznania najrychlej około 1 lub 2 maja. Termin ten oczywiście jest tak spóźniony (na pierwszy tydzień maja przypadają 2 święta), że okoliczność ta uniemożliwiłaby wprost zaopatrzenie rolnictwa w nasiona na termin zasiewu, wobec czego kupiectwo zmuszone byłoby korzystać z drogi kolejowej przez Niemcy, co — jak wy-

żej wykazano — byłoby dla gospodarstwa polskiego wysoce szkodliwe.

Transport morski będzie mógł być zastosowany dopiero w roku przyszłym z chwilą nastawienia się kupiectwa polskiego jak i kupiectwa holenderskiego na tę drogę.

Głównym jednakże momentem, który nakazuje korzystać w obecnym sezonie z portu hamburskiego jest różnica w cenie nasion pomiędzy Hamburgiem a Rotterdamem. Hamburg mianowicie od wielu lat jest nastawiony na import afrykańskiego końskiego zębu dla państw środkowo-europejskich i zaopatruje się rok rocznie w odpowiednie zapasy. Tem też niewątpliwie tłomaczy się znacznie niższa cena, jaką Hamburg ofiaruje w stosunku do Rotterdamu.

Według przedłożonych ofert różnica w cenie kukurydzy holenderskiej a niemieckiej wynosi na niekorzyść kupca polskiego 1 986,75 zł. Z powyższego wynika, że wyeliminowanie Hamburga z dostaw dla Polski końskiego zębu przyniosłoby w sezonie 1932 r. jedynie znaczne korzyści tak kolei niemieckiej jak i pośrednikowi niemieckiemu. Rotterdam nie zdążył się nastawić na wzmożony import polski i nie posiada dostatecznych chwytnych zapasów a zatem przy wzmożonej podaży może podwyższać ceny conajmniej o różnicę przewozów powrotnych Hamburg—Rotterdam.

Wobec takiego stanu faktycznego Izba prosiła o wyjątkowe zrezygnowanie w tym sezonie z wyeliminowania Hamburga dla importu końskiego zębu do Polski. Na skutek tego pisma Ministerstwo wydało pozwolenia przywozu na Hamburg.

Przywóz towarów skontyngentowanych.

Śledzie świeże.

Izba zwróciła się do Dyrekcji Ceł w Poznaniu o wydanie telefonicznego polecenia Urzędowi Celnemu w Drawskim Młynie w sprawie wydania transportów świeżych śledzi angielskich, wysłanych via Hamburg. W myśl okólnika Ministerstwa Skarbu towary przychodzące z Rzeszy Niemieckiej są tak samo traktowane jak towary pochodzące z Niemiec, wobec tego firmy otrzymywały dla importu śledzi przez Hamburg pozwolenia na przywóz z Niemiec. Tymczasem Urząd Celny w Drawskim Młynie nie chciał wpuszczać angielskich śledzi przychodzących z Hamburga na pozwolenia przywozu z Niemiec Izba wystąpiła wobec tego do tut. Dyr. Ceł z prośbą

o pouczenie odnośnego Urzędu Celnego, celem uniknięcia w przyszłości podobnych utrudnień dla firm importowych, które wymieniony towar sprowadzają dla celów przemysłowych.

Sisal.

Ponieważ wnioski firm okręgu Izby naszej na przywóz sisalu zostały odmownie załatwione z powodu przeznaczenia kontyngentu tego dla fabryk zmechanizowanych, wystąpiła Izba z wnioskiem do C. K. P., aby pozwolenia na przywóz sisalu zostały również udzielane warsztatom mechanicznym. Rada Ministrów stała na stanowisku, iż surowiec ten powinien być sukcesywnie zastąpiony surowcem krajowym — konopiem i lnem. Izba zwróciła się do fabryk bekonów, dla których warsztaty mechaniczne wyłącznie pracowały z zapytaniem, czy sznurki sisalowe mogą być zastąpione sznurkami konopnemi. Odpowiedzi wykazały, że firmy angielskie importujące bekony żądają sznurków sisalowych, ponieważ są lepsze w użyciu i nie strzępią się. Sznurki konopne natomiast strzępią się i zabrudzają połówki, przez co towar traci na jakości. Na skutek starań Izby naszej Ministerstwo zgodziło się na udzielenie pozwoleń warsztatom mechanicznym w wysokości 30% obowiązującego kontyngentu.

Podania o przywóz towarów reglamentowanych.

Ogółem załatwiono 1 530 podań o przywóz towarów reglamentowanych.

Ponadto Izba udzielała licznych informacyj dot. przy- i wywozu oraz zwróciła się w 15 wypadkach do Urzędu Celnego w Poznaniu o wydanie na odpowiedzialność Izby zalegających przesyłek bez pozwoleń przywozowych. Były to przeważnie przesyłki, sprowadzane dla celów przemysłowych. Urząd Celny uwzględnił wszystkie wnioski Izby.

Opłaty manipulacyjne Ministerstwa od pozwoleń na przywóz towarów.

Izba zwróciła się w 4-ch wypadkach do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o obniżenie opłat manipulacyjnych od pozwoleń na przywóz towarów reglamentowanych. W powyższych wypadkach Izba przedłożyła oryginalne faktury na dowód, że wartość obliczona przez Ministerstwo jest wyższa od faktycznej wartości sprowadzanego towaru. W wspomnianych wypadkach opłaty proponowane przez Izbę naszą zostały przez Ministerstwo przyjęte.

Reglamentacja wywozu.

Kawa.

W ciągu roku 1932 różne firmy zagraniczne czyniły starania skompensowania importu kawy z eksportem towarów polskich do Brazylji i stworzenia pewnego monopolu. Izba nasza ze względów zasadniczych staraniom tym się przeciwstawiała. Najpoważniejsze były starania holenderskiej firmy Hegoma, która uzyskała zgodę brazylijskiej rady kawowej do przeprowadzenia petraktacyj z Rządem polskim i importerami polskimi. Dla przeciwstawienia firmie tej jednolitego frontu importerów, powstało w Warszawie towarzystwo akcyjne Polska Centrala Importu Kawy, które w porozumieniu z syndykatem szyn kolejowych uzyskała prawo wyłącznego importu kawy za eksport szyn do Brazylji. Uprawnienie to uzyskała Centrala Importu Kawy z dniem 2 grudnia 1932 r. t. zn. od tego terminu wszystkie wnioski o import kawy musiały być kierowane przez to towarzystwo. O fakcie tym została Izba poinformowana na kilka dni przed wejściem w życie tego rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ponieważ importerzy okręgu Izby naszej odnosili się nieufnie do wszelkiego rodzaju monopolu, Izba telefonicznie spowodowała firmy do złożenia wniosków o ulgowy przywóz kawy przed 2 grudnia, dla zaopatrzenia się w pewne zapasy i uniezależnienia się na jakiś czas od Centrali Importu Kawy. Działalność Centrali Importu Kawy nie okazała się szkodliwą, wobec czego importerzy okręgu Izby naszej nabyli również akcje tego towarzystwa i Izba przeciwko niej nie występowała. Wszystkie inne wnioski o ulgowy przywóz importerzy składali nadal do Ministerstwa Skarbu za pośrednictwem Izby naszej.

Masło

i związana z nim kontrola stanowiły w latach 1929, 30 i 31 poważną część działalności wydziału handlowo-celnego Izby p.-h. Rok 1932 przyniósł takie zmiany w zagranicznej polityce handlowej, że kierunek pracy się zupełnie zmienił. Decydującem zdarzeniem było zarządzenie Rządu niemieckiego z stycznia 1932 r., podwyższające cło na masło z krajów nie posiadających traktatów z Niemcami z RM. 50 od 100 kg na RM. 170 od dnia 26 stycznia. Dla innych państw wprowadzono kontyngenty przywozowe za cłem niższym. Eksport

masła polskiego był w 65% skierowany do Niemiec, to też zarządzenie to było równoznaczne z zupełnem zahamowaniem eksportu polskiego i spowodowało zrozumiałą konsternację wśród eksporterów masła polskiego. Po stwierdzeniu — na podstawie przeprowadzonej korespondencji z Poselstwem w Berlinie, — że zarządzenie to ma charakter stały, Izba wytężyła całą swą działalność w kierunku badania innych rynków zbytu przez stwierdzenie stawek celnych, kosztów transportów itd. Jakkolwiek bowiem w sezonie zimowym tak nagłe zahamowanie eksportu nie odbiło się zbytnio na cenach wewnętrznych i całej produkcji, trzeba było się jednak spodziewać fatalnych skutków w sezonie letnim przy wzmożonej produkcji masła, kiedy to około 2 500 000 kg zaciążyłoby na rynku wewnętrznym w okręgu Izby naszej, w wypadku niemożności wyeksportowania je na inne rynki zagraniczne.

Już pierwsze wyniki tych badań wykazały, że prawie niema widoków eksportu masła na inne rynki zagraniczne z powodu zbyt niskich cen, kosztów przewozu i trudności w postaci ceł i kontyngentów, zwłaszcza przy wzmożonej konkurencji innych państw eksportujących pierwszorzędne masło, któremu polskie masło dorównać nie może. Wszystkie te spostrzeżenia zakomunikowała Izba nasza już dnia 8 lutego Izbie warszawskiej. Późniejsza konferencja z dnia 10 lutego z wszystkimi eksporterami okręgu Izby potwierdziła te obawy i wykazała, że również eksport masła do Stanów Zjednoczonych, Grecji i Włoch, gdzie możliwości eksportu widział Państwowy Instytut Eksportowy, był niemożliwy, przedewszystkiem ze względów technicznych np. do Stanów Zjednoczonych. Na konferencji tej zwrócono uwagę na konieczność podniesienia jakości masła. Stwierdzono, że pleśń w maśle, która powstaje po pewnym czasie i byłaby główną przyczyną niemożności wysyłania masła polskiego do Stanów Zjednoczonych, powstaje przez płukanie masła nieodpowiednią wodą w studniach. Sprawą tą zajął się bliżej p. Dr. Kamiński, chemik zakładu badania masła eksportowego Izby w Poznaniu i wykazał, że woda ta jest nieodpowiednia w 50% nadesłanych prób z poszczególnych mleczarń.

W ciągu roku 1932 i inne państwa importujące masło np. Francja, Belgja i później Szwajcarja ograniczały ten import kontyngentami wzgl. stawkami celnemi. Równocześnie okazało się jednakże, że na skutek zmniejszonej z powodu kryzysu w rolnictwie produkcji masła o około 30% i zwiększonego popytu przy niższych cenach wewnątrz kraju nietylko

nie było nadwyżki masła, tak że założona w 1932 r. spółdzielnia mleczarska w Lesznie, która miała zamówienia masła w Belgji na 1 wagon tygodniowo, nie mogła z braku towaru tego masła dostarczyć, lecz nawet pojawiło się masło estońskie w Katowicach i duńskie w Poznaniu po cenach korzystniejszych od krajowych. Ponieważ fakt ten nie był bynajmniej korzystny dla mleczarstwa polskiego, podwyższył Rząd polski cło na masło na skutek wystąpienia kół zainteresowanych z 12,50 zł na 200 zł i tem samem uniemożliwił dalszy import masła zagranicznego.

Wobec zahamowania eksportu i spodziewanej bezczynności zakładów badania masła eksportowego, Izba już w lutym rozwiązała umowę z chemikiem zakładu w Lesznie i dnia 22 kwietnia zwołała eksporterów, korzystających z zakładów Izby na konferencję, celem stwierdzenia, czy zakłady w Lesznie i Poznaniu należy zlikwidować. Obecni na posiedzeniu uchwalili utrzymanie tych zakładów przy zredukowanych do minimum kosztach, i to z tego względu, że w razie wznowienia się eksportu byliby zmuszeni badać masło swe w zakładach prowadzonych przez konkurencję. W sprawie tej Izba porozumiewała się również z Izbą Bydgoską i Gdyńską i zakomunikowała na życzenie Ministerstwa Rolnictwa Izbie w Warszawie jako Urzędującej Związku Izb, że zakłady swe w Lesznie i Poznaniu utrzymuje.

W czerwcu Izba zawarła umowę z chemikiem w Lesznie w tym kierunku, że zamiast stałego wynagrodzenia otrzyma on pewien procent z wpływów z tytułu badania masła eksportowego. W ten sam sposób Izba załatwiła sprawę kosztów w Zakładzie w Poznaniu.

Pierze i puch.

Izba w ciągu roku wydała 215 zaświadczeń na 34 842,85 kg pierza i puchu. Po zlikwidowaniu czyszczalni pierza i puchu firmy „Zjednoczony Polski Przemysł Przeróbczy Pierza i Puchu w Poznaniu" były to tylko małe przesyłki. Izba również udzieliła kilkadziesiąt wyjaśnień w sprawie prywatnych przesyłek.

Na terenie międzyizbowem omawiano kilkakrotnie sprawę zwolnienia z kontroli i z cła pierza kurzego i to ze względu na niską wartość towaru, która nie wytrzymywała kosztów kontroli i trudności zbytu surowca tego zagranicą.

Kontrola wywozu jaj.

Na początku roku sprawozdawczego na terenie Izby było zarejestrowanych 14 eksporterów jaj. W ciągu roku sprawozdawczego wykreślono trzy firmy z rejestru eksporterów, tak, że w końcu roku rejesfr eksporterów liczył 11 firm.

Inspektor kontroli wywozu jaj przeprowadził w tym okresie z ramienia Izby 88 kontroli przedsiębiorstw eksportowych (w r. 1931 — 140).

Z powodu przekroczeń przepisów standaryzacyjnych wywozu jaj Izba przedłożyła Urzędowi Wojewódzkiemu 30 wniosków o ukaranie kierowników firm eksportowych, przyczem zaprojektowane grzywny wahały się od 10 do 50,— zł.

W r. 1932 wydała Izba 264 zaświadczeń na prawo bezcłowego wywozu jaj zagranicę na przesyłki półwagonowe (w r. 1931 — 546), oraz 10 zaświadczeń na przesyłki całowagonowe (w r. 1931 — 18).

Wywóz jaj z okręgu Izby naszej według poszczególnych miesięcy był następujący:

styczeń	387/2	skrzyń	=	21 736	kg. br.
luty	260/2	„	=	14 787	„ „
marzec	528/2	„	=	29 556	„ „
kwiecień	4 899/2	„	=	272 860	„ „
maj	7 304/2	„	=	406 221	„ „
czerwiec	5 260/2	„	=	293 380	„ „
lipiec	3 221/2	„	=	178 527	„ „
sierpień	2 704/2	„	=	151 535	„ „
wrzesień	1 950/2	„	=	109 524	„ „
październik	1 308/2	„	=	77 487	„ „
listopad	866/2	„	=	48 383	„ „
grudzień	64/2	„	=	3 606	„ „
Razem wywiez.	28 823/2	skrzyń	=	1 607 656	kg. br.

w 244 ładunkach pól- wzgl. całowagonowych oraz 40 przesyłkach drobnicowych.

Znaczny spadek eksportu w r. 1932 wykazuje poniższe zestawienie:

W r. 1930 ogólny eksport wynosił 2 340 243 kg, w r. 1932 mniej o 732 587 kg, czyli około 31,3% mniej; w r. 1931 ogólny eksport wynosił 2 996 490 kg ,w r. 1932 mniej o 1 388 834 kg, czyli około 46% mniej.

Kierunkowo eksport przedstawiał się następująco:

	Wywóz w r. 1932			W r 1931 wywóz ten wynosił:
Anglja	2 509/2 skrzyń	=	136 642 kg.	65 995 kg czyli w r. 1932 był wyższy o ok. 51,6%
Argentyna . . .	1 410/2 „	=	74 070 „	—
Czechosłowacja	5 100/2 „	=	289 908 „	261 810 kg czyli w r. 1932 był wyższy o ok. 9,6%
Francja	1 327/2 „	=	75 200 „	323 623 kg czyli w r. 1932 był mniejszy o ok. 76,7%
Niemcy (włącznie reeksport) . .	5 746/2 „	=	317 396 „	1 684 690 kg czyli w r. 1932 był mniejszy o ok. 81,1%
Szwajcarja . . .	11 856/2 „	=	665 364 „	621 147 kg czyli w r. 1932 był wyższy o ok 9,6%
Włochy	875/2 „	=	49 066 „	nie wywieziono
Austrja	—		—	12 500 kg
Kraje nieoznacz.	—		—	26 725 „
Razem: . .	28 823/2 skrzyń	=	1 607 656 kg.	2 996 490 kg

Spadek eksportu w roku sprawozdawczym tłomaczy się ograniczeniem przywozu do Francji wskutek zaprowadzenia kontyngentów oraz premjowaniem eksportu przez państwa konkurencyjne, pozatem błędy naszej standaryzacji eksportu, które w r. 1932 szczególnie odbiły się ujemnie na kalkulacji eksportu.

Dla utrzymania eksportu na poziomie z r. 1931, Izba energicznie zabiegała o zdobycie nowych rynków zbytu, szczególnie Argentyny i Anglji. Dla umożliwienia wywozu do Argentyny, Izba starała się na zwołanych konferencjach spowodować eksporterów do łącznych transportów i skierowania eksportu naszego do tego kraju. Pozatem w związku z powyższem konieczne były zmiany przepisów standaryzacyjnych, skutkiem czego znaczne ilości jaj wywieziono do Argentyny pośrednio via Hamburg.

W sprawie eksportu jaj do Anglji, odbyliśmy kilka konferencyj wspólnie z p. Gawlikowskim, reprezentantem pewnej angielskiej firmy i eksporterami, skutkiem czego zdołano umieścić znaczniejsze ilości jaj na rynku angielskim, dokąd dotychczas wysyłano w mniejszych ilościach. Zwiększenie naszego eksportu okazało się jednakże niemożliwe, ze względu na brak środków obrotowych u naszych eksporterów i na zbyt niskie ceny ofiarowane przez Anglję.

Organizacja „Biura Sprzedaży Jaj".

Wobec załamania się konjunktury eksportowej, Izba nasza starała się o scentralizowanie eksportu celem zapobiegania konkurencji przez firmy eksportowe, co uwieńczone zostało pomyślnym wynikiem i zorganizowaniem Związkowego Biura Sprzedaży Jaj przy Zachodnio-Polskim Związku Eksporterów Jaj, a siedzibą w Poznaniu. Połączenie się eksporterów w osobne biuro sprzedaży jaj, zmierzało przedewszystkiem do wyłączenia konkurencji na rynkach zagranicznych i uzyskania w ten sposób wyższych cen eksportowych, a następnie do usunięcia różnych bolączek przy zakupie jaj na targach, mianowicie do wyłączenia jaj brudnych, i nie prześwietlanych i małych. Biuro to rozpoczęło swoją działalność w sezonie jesiennym i dało bardzo dobre wyniki, mimo krótkiego swego istnienia. Niewątpliwie eksport nasz zmniejszyłby się jeszcze więcej, gdyby organizacja ta nie przyszła do skutku.

Fundusz hodowli drobiu.

Na kilku konferencjach w r. 1931, zwołanych przez Ministerstwo Rolnictwa z udziałem przedstawicieli eksporterów jaj Izb p.-h. oraz zainteresowanych społecznych organizacyj rolniczych, uzgodniono sprawę udzielenia zasiłków na podniesienie hodowli drobiu w Polsce, który miał powstać ze specjalnych dopłat do zaświadczeń na bezcłowy wywóz jaj zagranicę i to w wysokości zł 10,— od zaświadczenia „Serji B" na wywóz przesyłek całowagonowych oraz zł 5,— od zaświadczenia „Serji A" na wywóz przesyłek półwagonowych, wobec czego Izba nasza, stosownie do zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu, począwszy od 1 września 1931 r., pobiera powyższe opłaty od eksporterów okręgu naszego.

Na konferencji w Warszawie, odbytej dnia 20 lutego 1932 r. w sprawie funduszu na podniesienie hodowli drobiu, uchwalono podział uzyskanych z wyżej wymienionych opłat sum, przeznaczyć w wysokości 75% do dyspozycji miejscowych Izb rolniczych i organizacyj rolniczych, które to sumy

powinny być wydatkowane w porozumieniu z Izbami p.-h. wyłącznie na wydatki rzeczowe, a w pewnych wypadkach część funduszu może być przeznaczona na utrzymanie personelu fachowego, oraz 25% przekazywać Centralnemu Komitetowi dla Spraw Hodowli Drobiu w Warszawie z przeznaczeniem na użytkowanie tej sumy na wydatki o charakterze ogólnym, jak np. wydawanie ulotek, plakatów, broszur instrukcyjnych oraz na zasilenie funduszów miejscowych, organizacyj, w tem w miarę możności na utrzymanie personelu fachowego. Wobec powyższego zebrani od eksporterów okręgu Izby naszej w roku sprawozdawczym kwotę 1510,— zł, z której to sumy przekazano Wielkopolskiej Izbie Rolniczej w Poznaniu 75%, czyli 1 132,50 zł a 25%, czyli sumę 377,50 zł przekazano Komitetowi dla Spraw Hodowli Drobiu w Warszawie.

* *

W roku sprawozdawczym Izba nasza rozpatrywała 5 zatargów eksporterów tutejszych z importerami zagranicznemi.

Wydanie zakazu sprzedaży brudnych jaj.

Dnia 12 stycznia 1931 r. Izba zwróciła się do Wydziału Zdrowia i Weterynarji Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu o wydanie zakazu sprzedaży brudnych jaj, wskutek czego Urząd Wojewódzki zawiadomił nas pismem z dnia 8 września 1932 r. Nr. Z. J. II/2/f/1, że polecił Starostom Powiatowym i Prezydentom Miast wydać obwieszczenie w prasie wzgl. w orędownikach powiatowych, ze zwróceniem uwagi na przepis art. 24 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 33. 3. 1928 r. o dozorze nad artykułami żywnościowemi i przedmiotami użytku (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 343) a w szczególności, że zakazuje się sprzedaży brudnych jaj.

Handel zagraniczny.

Zmniejszenie się obrotów z zagranicą i zwężenie możliwości eksportowych, obostrzenia dewizowe w szeregu państw wytworzyły konieczność zintensyfikowania w okresie sprawozdawczym prac referatu handlowego na odcinku handlu zagranicznego.

Prace te szły przedewszystkiem w kierunku podtrzymania, względnie zwiększenia eksportu, wskazywania nowych rynków zbytu, oraz udzielania wszelkiej pomocy przy ich zdobywaniu, w której to dziedzinie należy specjalnie podkreślić pomoc udzieloną przez wprowadzenie transakcyj o charakterze kompensacyjnym.

Eksport ziemniaków.

Kampanja jesienna dała możność Związkowi Producentów Ziemniaka - Sadzeniaka R. P. znajdującego się pod opieką Izby i Izby Rolniczej, wyeksportowania pierwszych wagonów sadzeniaków do Francji, po ustalonych cenach eksportowych, t. zn. 14,— za 1q białomięsnych, 16,— zł za 1q żółtomięsnych loco granica polsko-niemiecka. Transakcja została przeprowadzona ku całkowitemu zadowoleniu producentów i odbiorców. Jest to pierwszy wypadek, że standaryzowane sadzeniaki, pod gwarancją Rządu Polskiego zostały wysłane i osiągnęły podobne ceny. Związek wysłał 10 wagonów do Francji, 3 wagony do Szwajcarji i 1 wagon do Belgji. Wprowadzenie kontyngentu przez Rząd Francuski na ziemniaki odbiło się ujemnie na kampanji jesiennej. Rozdział kontyngentów nastąpił na następującej zasadzie: 90% kontyngentu przydzielono województwom zachodnim, a 10% zatrzymano jako rezerwę dla innych województw. Stosunek podziału pomiędzy województwa zachodnie ustalono dla województwa poznańskiego 60% ogólnego kontyngentu, a 30% dla województwa pomorskiego. Z przydzielonego kontyngentu wykorzystały firmy tylko 60% i to z powodu zbyt niskich cen na rynku francuskim. Kalkulował się jedynie wywóz sadzeniaków uznanych i nieuznanych. Wszystkie kraje odbiorcze, które dotychczas zaopatrywały się w ziemniaki w Polsce prawie zupełnie zawiodły. Z tego powodu poziom cen był bardzo niski. Za ziemniaki eksportowe płacono najwyżej 3,— zł za 100 kg loco stacja załadowania. Ziemniaki-sadzeniaki uzyskiwały cenę blisko o 50% wyższą czyli 4,50 zł za 100 kg.

W sprawie ustosunkowania się tut. eksporterów do Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, Izba zwołała w okresie sprawozdawczym dwa zebrania, jedno w końcu marca, a drugie w początku września. Na pierwszem eksporterzy orzekli jednogłośnie, że powołanie do życia takiej organizacji jest zbędne, ponieważ należą w charakterze członków już do trzech organizacyj zawodowych, a na drugiem zebraniu, po przedstawieniu zamiaru reorganizacji Związku, przez usunięcie wszystkich przeszkód wstrzymujących tutejszych eksporterów od przystąpienia do Związku, — eksporterzy swego pierwotnego stanowiska nie zmienili, nie biorąc udziału w walnem zebraniu Związku, poświęconemu tej reorganizacji.

Eksport gęsi i drobiu.

Na skutek stałej i usilnej akcji ze strony Izb p.-h. reglamentacja została zmodyfikowana w sposób umożliwiający

Izbom wgląd w sprawę reglamentacji i obronę interesów firm eksportowych. Po zlikwidowaniu Syndykatu Wywozu Gęsi przeprowadzono reorganizację Związku Eksporterów Drobiu. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 18 maja 1931 r. Izba zbadała kwalifikacje eksportowe 18 firm swego okręgu. Na podstawie tych kwalifikacyj firmy zostały zapisane do rejestru eksporterów gęsi w Ministerstwie Przemysłu i Handlu i korzystały automatycznie z zaświadczeń na wolny od cła wywóz gęsi do Niemiec bez żadnego ograniczenia co do ilości.

W sprawie standaryzacji drobiu Izba zwołała zebranie na dzień 8 kwietnia 1932 zainteresowanych eksporterów, którzy jednogłośnie wypowiedzieli się przeciwko wprowadzeniu standaryzacji, uważając ją za przedwczesną.

Izba zaopinjowała statut Związku Eksporterów Drobiu w Warszawie i wystąpiła z poprawkami, które zostały uwzględnione przez Związek Izb w definitywnym projekcie statutu przedłożonego Ministerstwu.

Eksport trzody chlewnej.

W związku z potęgującemi się prądami skrajnego protekcjonizmu agrarnego w Austrji i Czechosłowacji, eksport trzody chlewnej napotkał w okresie sprawozdawczym na bardzo poważne trudności. W szczególności Austrja rozbudowała jeszcze silniej system ograniczenia importu trzody przez jego skontyngentowanie. Załamanie się eksportu do Czechosłowacji spowodowane zostało prohibicyjnemi cłami wwozowemi jak i ograniczeniami dewizowemi. Ograniczenia dewizowe w Austrji zostały tak daleko posunięte, że formalnie zaistniała faktyczna niemożliwość wydostania z Austrji należytości za wysłany towar. Skutkiem tego poważne kapitały obrotowe polskich firm eksportowych zostały w Austrji uwięzione. Sytuacja ta spowodowała likwidację Syndykatu Eksporterów Trzody i Bydła i Ministerstwo Przemysłu i Handlu powierzyło w początku kwietnia Związkowi Izb P.-H. R. P. spełnianie niektórych funkcyj poruczonych uprzednio syndykatowi, a mianowicie podział kontyngentów na wywóz wszelkiego mięsa do Francji, opinjowanie subsydjów Międzyministerjalnej Komisji Popierania Eksportu w odniesieniu do eksporterów bydła oraz kontrolę standaryzowanego mięsa. Pozostałe agendy Syndykatu, a mianowicie podział kontyngentu trzody wywożonej do Austrji i cała związana z tem technika miała być przydzielona Związkowi z dniem 1 lipca.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu pod naciskiem Ministerstwa Rolnictwa jednakże zmieniło swe pierwotne stano-

wisko i przez obwieszczenie obu Ministerstw w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu powołano do życia dnia 6 lipca Wywozową Komisję Rozdzielczą, której biuro mieści się przy Państwowym Instytucie Eksportowym. Wywozowa Komisja Rozdzielcza składa się:

a) z 3-ch członków i 2-ch zastępców, wydelegowanych przez Związek Izb p.-h.,
b) 3-ch członków i 2-ch zastępców wydelegowanych przez Izby wzgl. organizacje rolnicze,
c) z przewodniczącego wyznaczonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa.

Jako stali delegaci Związku Izb biorą udział przedstawiciele Izb p.-h. w Lublinie, Lwowie i Poznaniu, jako zastępcy: delegaci Izb w Krakowie i Warszawie. Do zakresu działalności Komisji należy rozdział zaświadczeń M. P. i H. na wolny od cła wywóz trzody chlewnej i mięsa wieprzowego w odniesieniu do rynku austrjackiego, oraz rozdział kontyngentów eksportowych w zakresie bydła rogatego, owiec i koni oraz mięsa wołowego, baraniego i końskiego, wreszcie wypłacanie premij eksportowych, przyznawanych przez Międzyministerjalną Komisję Popierania Eksportu pomiędzy zainteresowanych eksporterów.

Kontyngent austrjacki jest dzielony w myśl porozumienia Rządu Polskiego z Rządem austrjackim w stosunku 50% przez wywozową Komisję Rozdzielczą, a 50% przez gremium wiedeńskich komisjonerów. Po kilkunastu zebraniach, które odbyła w przeciągu roku W. K. R. ustalono przydział dla poszczególnych eksporterów. W kluczu tym posiada rolnictwo 15% tegoż kontyngentu. W. K. R. uchwaliła również w grudniu sankcje karne za stwierdzone przekartowanie zaświadczeń na wolny od cła wywóz trzody z ważnością do innego kraju na Austrję, jak również za udowodnione odstąpienie wzgl. przejęcie tychże zaświadczeń.

Osobno uregulowano sprawę kontyngentu bitej trzody, przyjęto zasadę wzajemnego respektowania cyfry 100%-wego rozdzielnika celem uniknięcia niepożądanych komplikacyj natury technicznej.

Eksport bekonów.

Bekoniarnie w okręgu Izby wykazały dużą żywotność i zrozumienie interesów gospodarczych. Mimo ciężkich i skomplikowanych warunków pracy oraz stosunków gospodarczych utrzymał się eksport bekonów w okresie sprawozdawczym na poziomie r. 1931.

Na skutek lokautu fabryk duńskich wytworzyła się na rynku angielskim w początku ub. r. korzystna konjunktura, która spowodowała wzmożoną aktywność naszych bekoniarń. W drugiej połowie 1932 r. po konferencji w Ottawie w obawie skontyngentowania importu bekonów przez Anglję wszystkie kraje dostarczające bekony do Anglji, a zwłaszcza Danja i Holandja rozpoczęły masowy eksport bekonów dla zapewnienia sobie przydziału jaknajwiększych kwot eksportowych. Objaw ten spowodował poważną zniżkę cen bekonów na rynku angielskim, jednakże bekoniarnie z naszego okręgu w przeciwieństwie do bekoniarń z innych okręgów podtrzymały eksport na tym samym poziomie i wywalczyły w ten sposób przydział kontyngentu angielskiego w wysokości 3 600 000 kg miesięcznie dla Polski.

W grudniu odbyło się w Izbie naszej zebranie bekoniarń z okręgu Izby, na którem zainteresowani wypowiedzieli się jednogłośnie przeciwko projektowi ustawy o uregulowaniu produkcji wywozu bekonów, wysuniętej przez Ministerstwo Rolnictwa. Izba wystąpiła z memorjałem do Ministerstwa Przemysłu i Handlu streszczając uwagi dotyczące najważniejszych punktów wspomnianego projektu. W sprawie reorganizacji problemu przyznawania premji przy wywozie bekonów wysunięto następującą propozycję: Ponieważ Anglja zamierza zamknąć swój rynek dla wszystkich państw, które uprawiają dumping, a obecny sposób premjowania przez Rząd Polski wywozu bekonów zaliczają do dumpingu, należy zasadę tego premjowania zmienić, a mianowicie przez refakcję frachtów kolejowych i morskich oraz udzielanie pewnych ulg przy zakupie surowców do fabrykacji bekonów jak np. sól.

Eksport baraniny.

W sprawie eksportu baraniny ustaliła Izba w porozumieniu z zainteresowanymi eksporterami swe uwagi do planu standaryzacyjnego wysuniętego przez Pomorską Izbę Rolniczą w Toruniu. Ustalono, że do eksportu winny być dopuszczone tylko opasy, niemniej jak 6, a nie więcej jak 12-miesięczne. Waga bitych opasów winna wynosić od 18 do 22 kg co odpowiada wadze żywca od 38 do 48 kg. Kwalifikację zawodową eksporterów należy przeprowadzić według dotychczasowych norm t. zn. że firmy muszą być zapisane w rejestrze handlowym, prowadzić prawidłową książkowość, posiadać patent handlowy I kat. wzgl. conajmniej II kat. i odpowiednie kwalifikacje fachowe i finansowe. Uwagi te przedstawiła Izba Ministerstwu Przemysłu i Handlu oraz Państwo-

wemu Instytutowi Eksportowemu celem uwzględnienia ich przy zaprowadzeniu zamierzonej standaryzacji.

W okresie sprawozdawczym z okręgu Izby wyeksportowano do Francji 2 342 q na ogólny kontyngent polski w wysokości 4 960 q. W eksporcie brały udział 3 firmy, z których dwie otrzymały przydział w III wzgl. IV kwartale. Kontyngent jest dzielony przez Wywozową Komisję Rozdzielczą kwartalnie i przydziały w przeciągu roku kształtowały się następująco:

	I	II	III	IV
ogólny kontyngent:	1 500	1 200	1 000	1 260
przydział dla firm z naszego okręgu w q	720	550	468	604
w %%	48	45,8	46,8	47,9

W grudniu Izba przeprowadziła kwalifikacje czwartej firmy, która jednakże w okresie sprawozdawczym przydziału nie otrzymała.

Eksport koni.

Po wprowadzeniu kontyngentu na konie rzeźne do Francji w czerwcu ub. r. Izba stwierdziła kwalifikacje trzech firm. Z pierwszego przydziału kontyngentu w wysokości 600 koni dla całej Polski, firmy z okręgu naszego otrzymały 82 sztuki. Przydział na trzeci wzgl. czwarty kwartał wynosił 88 wzgl. 115 szt. dla firm z naszego okręgu. Podwyższenie cła francuskiego z 100 na 400 fr. fr. od sztuki w połowie lipca roku sprawozdawczego spowodowało, że eksport ten przestał być opłacalnym. Dopiero powolna poprawa cen na rynku francuskim w czwartym kwartale powoduje, że eksport ten stał się rentowny. Z tego powodu przydział z III kwartału nie został całkowicie przez firmy wykorzystany.

Wywóz kompensacyjny.

Przez obwieszczenie Ministerstwa Skarbu z dnia 16 lutego 1932 Monitor Polski nr. 40 został wprowadzony system morskich ulg celnych dla premjowania eksportu oraz ulgowego importu przez porty polskie. Obwieszczenie to ustaliło warunki na jakich udzielane być mają zezwolenia na przywóz za cłem ulgowem jabłek, bananów, cytryn, kawy, herbaty i kakao. Równocześnie ustaloną została lista towarów, która została dopuszczona do wywozu kompensacyjnego za ulgowy przywóz wspomnianych towarów; początkowo lista ta obejmowała następujące artykuły: 1) drób bity, 2) komplety skrzynkowe, 3) przetwory owocowe i warzywne, 4) odzież,

5) maszyny rolnicze, 6) blacha cynkowa i ocynkowana, 7) wędliny, 8) bibułka papierosowa. Z biegiem czasu lista ta została rozszerzoną i obejmuje z końcem okresu sprawozdawczego 18 artykułów. Technika kompensacyjnego wywozu wymienionych towarów ustalona została w następujący sposób: zezwolenie na import owoców i towarów kolonjalnych udziela się na podstawie przedłożonego przez importera zaświadczenia o dokonanym kompensacyjnym wywozie. Izby p.-h. upoważnione zostały do wystawiania ustalonego typu zaświadczeń o kompensacyjnym wywozie. Po zaopatrzeniu tych zaświadczeń przez Urząd celny w poświadczenie stwierdzające rzeczywiste dokonanie wywozu, zaświadczenia te zakupywane być mogą przez zainteresowanych importerów i służą jako podstawa do uzyskania ulgi celnej na sprowadzony towar.

Na tych zasadach oparty wywóz artykułów korzystających z premji w obrocie kompensacyjnym osiągnął w ciągu okresu sprawozdawczego w okręgu Izby naszej wartość zł 89 059,—.

Z pomiędzy artykułów eksportowanych na powyższych zasadach, wyróżniają się następujące:

1. drób bity 1 083 kg wartości 3 013 zł kraje odbiorcze są Francja, Niemcy i Anglja,
2. przetwory mięsne 11 275 kg wartości 32 081,— zł kraje odbiorcze Austrja, Francja, Niemcy, Stany Zjedn., Belgja, Anglja,
3. odzież 555 kg wartości 7 012,— kraj odbiorczy Francja,
4. mączka ziemniaczana 56 000 kg wartości 15 670,— zł kraje odbiorcze Anglja, Szwecja, Danja,
5. dekstryna biała 30 000 kg wartości 15 483,— zł kraj odbiorczy Anglja,
6. przetwory owocowe 6 735 kg wartości 15 800,— zł kraj odbiorczy Stany Zjednoczone.

Różne.

Muzeum wzorów stale się kompletuje.

Referat handlowy Izby zajmuje się udzielaniem informacyj w sprawie przedstawicielstw firm krajowych i zagranicznych, udziela informacyj w sprawie przetargów, poszczególnych terminów targów i wystaw zagranicznych i krajowych.

Komunikatów prasowych napisano — 25.

Ankiet rozpisano 30, (import 19) — (eksport 11).

Informacyj pisemnych krajowych udzielono 422, pisemnych zagranicznych — 475.

Przy ogólnej liczbie 475 udzielonych informacyj zagranicznych pisemnych, przypada w dziedzinie eksportu 252, w dziedzinie importu 223.

Ustnych i telefonicznych informacyj udziela się przeciętnie 7—10 dziennie.

Kartotekę firm zagranicznych stale się uzupełnia i tak w roku sprawozdawczym przybyło kartek eksportowych (zielonych) 97, a importowych (żółtych) 258, czyli razem 355.

SPRAWY SOCJALNE.

Ustawodawstwo socjalne.

Czy biura spedytorów międzynarodowych są „przedsiębiorstwem natury międzypaństwowej". L. 11854.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu zwróciła się do nas z pismem, treści następującej:

„Urząd Wojewódzki w Kielcach zwrócił się do Izby w kwestji zaopinjowania, czy jedno z towarzystw transportowo-ekspedycyjnych zagranicznych, mające oddział w okręgu naszej Izby, jest przedsiębiorstwem natury międzypaństwowej w zrozumieniu postanowień art. 8 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4. 6. 1927 r. o ochronie rynku pracy (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 472).

W związku z tem Izba prosi uprzejmie o możliwie rychłe wypowiedzenie się, czy — zdaniem WPanów — biura ekspedycyjne mogą być w drodze analogji do przedsiębiorstw żeglugowych, kolejowych, lotniczych itp. — uznane za przedsiębiorstwa „natury międzypaństwowej".

Cytowany powyżej przepis prawny postanawia, że „przepisów o ochronie rynku pracy nie stosuje się do przedsiębiorstw natury międzypaństwowej (żegluga, kolej, lotnictwo itp.)". Innemi słowy: przedsiębiorstwa natury międzypaństwowej mogą zatrudniać pracowników cudzoziemskich bez ograniczeń, wynikających z dekretu z dnia 4 czerwca 1927 r.

Po przeprowadzeniu ankiety zakomunikowaliśmy Izbie p.-h. w Sosnowcu, że — zdaniem naszem — towarzystwo spedytorskie nie może być przedsiębiorstwem natury międzypaństwowej.

Wystąpienie przeciwko artykułowi 58 prawa o wykroczeniach. L. 14174.

Izba p.-h. w Wilnie zwróciła Izbom p.-h. uwagę na konieczność interwencji samorządu gospodarczego w sprawie art. 58 prawa o wykroczeniach, który przewiduje karę aresztu do 3 miesięcy lub grzywnę do 3 000,— zł za niewpłacenie do instytucyj ubezpieczeń społecznych sum potrącanych na rzecz tych instytucyj przy wypłacie pracującym wynagrodzeń.

Artykuł 58 prawa o wykroczeniach oparty jest na błędnem domniemaniu, że sumy buchalteryjne, względnie tylko myślowe, potrącane przy wypłatach — efektywnie wpłynęły do kieszeni przedsiębiorcy i że w tym stanie rzeczy przedsiębiorca nie wpłaca należności faktycznie zainkasowanych na rzecz osób trzecich. W rzeczywistości rzecz się ma w taki sposób, że przedsiębiorca nietylko nie zainkasował żadnych sum, lecz często nie jest w stanie wypłacić w terminie przypadających robotnikom płac. Kilka wyroków Sądów, mocą których przedsiębiorcy zostali skazani za przywłaszczenie, a to wobec niewpłacenia do instytucyj ubezpieczeń społecznych należności, które figurowały jako potrącone od pracowników — zostały następnie uchylone przez wyższe instancje. Dopatrywanie się przestępstw przywłaszczenia, względnie wykroczenia jest tem bardziej niesłuszne, że odnośne ustawy ubezpieczeniowe przewidują płacenie odsetek za zwłokę w wypadkach nieuiszczania składek na czas. Powstanie zaległości, sięgających setek miljonów złotych jak najlepiej świadczy, że niewypłacenie należności z tytułu ubezpieczeń społecznych spowodowane jest nadmiernem przeciążeniem warsztatów pracy w okresie kryzysu. Art. 58 prawa o wykroczeniach nie znajduje bynajmniej uzasadnienia w społecznem wyczuciu winy — jest on zwykłym środkiem presji, zmierzającym do zapewnienia bytu finansowego instytucyj ubezpieczeń społecznych. Z takiem samem powodzeniem możnaby zastosować rygory karne z tytułu niepłacenia w terminie podatków.

Izba nasza, solidaryzując się z Izbą Wileńską, oświadczyła Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., że uważa za konieczne podjęcie właściwych kroków celem realizacji wymienionego na wstępie postulatu.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Izbowa Komisja polityki socjalnej i ubezpieczeń na 4-ch z rzędu posiedzeniach rozpatrzyła projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem.

Projekt niniejszy w bardzo znacznym stopniu posuwa naprzód sprawę ujednostajnienia ustawodawstwa ubezpieczeniowego na obszarze Rzeczypospolitej. Wprowadza on bowiem zupełnie jednolite przepisy ubezpieczenia od wypadków, oraz jednolite prawie dla całego obszaru Rzeczypospolitej ubezpieczenie robotników przemysłowych na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci, oraz zachowuje zasadę jednolitego ustawodawstwa w zakresie ubezpieczenia na wypadek choroby. Rozszerzenie ubezpieczenia na wypadek choroby także na Górny Śląsk jest uzależnione od zgody Sejmu Śląskiego. Podobnie rozszerzenie robotniczego ubezpieczenia inwalidzkiego, przewidzianego w niniejszej ustawie, wymaga porozumienia z autonomicznemi władzami śląskiemi. Pozatem pozostaje jeszcze na uboczu ubezpieczenie na wypadek inwalidztwa pracowników rolnych, gdyż brak danych do ustalenia ryzyka pracy na wsi zniewala do odłożenia tego zagadnienia, z pozostawieniem obowiązującego ustawodawstwa w b. dzielnicy pruskiej.

Ponieważ ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych i ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników najemnych jest już jednolicie unormowane, przeto z wyżej przytoczonemi zastrzeżeniami ustawodawstwo ubezpieczeniowe w Polsce będzie już jednolite.

Pozostaje jeszcze pensyjne ubezpieczenie górnicze na Górnym Śląsku, które obowiązywać będzie nadal i wykonywane będzie przez Spółki Brackie w Tarnowskich Górach i Pszczynie. Ubezpieczenie górnicze w Małopolsce, jako słabo rozwinięte (b. niskie świadczenia) i deficytowe, zostanie zniesione, ponieważ ubezpieczenie na wypadek niezdolności do zarobkowania i na wypadek śmierci, przewidziane w niniejszej ustawie, zapewnia górnikom małopolskim większe świadczenia niż dotychczasowe ubezpieczenie górnicze.

*
* *

Nie ograniczając się do scalenia ustawowego, projekt wprowadza możliwie jednolite ubezpieczenie społeczne, gwarantujące pracownikowi najemnemu pokrycie szkód materjalnych, wynikłych ze zdarzeń losowych, które mogą dotknąć życie lub zdrowie ludzkie, a powodujących czasową lub trwałą całkowitą lub częściową niemożność zarobkowania, jak również gwarantujące pokrycie szkód wynikłych dla pracownika najemnego wskutek choroby lub macierzyństwa członków jego rodziny, a dla rodziny pracownika najemnego szkód, wynikłych wskutek jego śmierci. Projekt zatem zdąża do organicz-

nego połączenia poszczególnych działów ubezpieczeniowych w udzielaniu świadczeń.

* * *

Wreszcie projekt przeprowadza scalenie organizacyjne. Zasady organizacji ubezpieczeń społecznych, jakie zamierza wprowadzić projekt ustawy: 61 Kas chorych przeistoczonych będzie w tyleż kas ubezpieczeń społecznych, które będą działały nietylko w zakresie ubezpieczenia chorobowego, lecz również spełniały szereg czynności (kontrola, pobieranie składek itp.) dla ubezpieczeń emerytalnych i wypadkowych. Liczba kas ubezpieczeń społecznych będzie mogła ulegać dalszej redukcji w miarę usprawnienia aparatu administracyjnego i służby lekarskiej.

Wszystkie zakłady ubezpieczeń społecznych zostaną połączone w jeden zakład ubezpieczeń społecznych z wyjątkiem Inwalidzkiego zakładu ubezpieczeń na Górnym Śląsku i części Rolniczej Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, które będą narazie prowadziły nadal swą działalność na mocy dotychczasowych ustaw. W ten sposób 10 istniejących obecnie zakładów będzie zredukowanych do jednego centralnego zakładu w Warszawie. Równocześnie ulegną likwidacji wszystkie okręgowe związki kas chorych i Ogólno-państwowy związek kas chorych oraz Związek zakładów ubezpieczeń społecznych, których majątek, prawa i obowiązki przejmie przyszły Centralny Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

* * *

Komisja polityki socjalnej i ubezpieczeń bardzo szczegółowo rozpatrzyła projekt, którego główne wytyczne powyżej streszczono. Projekt składa się z 10 części i 317 art. Komisja sformułowała swoje uwagi do projektu, które stanowiły dyrektywy dla delegata Izby, który wziął udział w posiedzeniach Międzyizbowej komisji dla rozpatrzenia projektów socjalnych. Posiedzenia te odbyły się w Warszawie w dniach 20. 12. 1932 i 3. 1. 1933 r.

Projekt noweli do ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu. L. 524.

Na wymienionych w poprzednim ustępie dwóch posiedzeniach Międzyizbowej komisji socjalnej Izba nasza, jako referentka, przedstawiła obszerne dwa memorjały, zawierające uwagi krytyczne w stosunku do wymienionego w nagłówku projektu rządowego. Związek Izb p.-h. uwagi nasze podzielił w całej rozciągłości.

Główne, przez Związek Izb p.-h. uchwalone poprawki szły w następujących kierunkach:

a) Projektodawca rządowy przewidział możność przedłużenia czasu pracy do 9 godzin na dobę w tych zakładach pracy, w których praca odbywa się normalnie przez 5 dni w tygodniu, z tem jednak zastrzeżeniem, że w okresie tygodnia czas pracy w tych zakładach nie może przekraczać 45 godzin. Ponieważ normy międzynarodowe są dla produkcji korzystniejsze, uznaliśmy, że projektowane przez Rząd Polski przedłużenie czasu pracy dopiero wówczas życiu gospodarczemu przyniesie pełną korzyść, gdy w ramach 48-godzinnego tygodnia zniesiona zostanie sztywna norma 8-mio godzinnego dnia pracy, t. j. gdy zaistnieje możność względnie swobodnego przedłużania o 1 godzinę czasu pracy w jedne dnie, kosztem skrócenia czasu pracy w inne dnie.

b) Stałym postulatem kół gospodarczych jest uelastycznienie przepisów oraz ograniczenie ingerencji Państwa w dziedzinie produkcji do najniezbędniejszego minimum. Ponieważ projekt rządowy postulatu tego nie uwzględnia, bowiem przewiduje liczne formalności, wymagające różnych — zbędnych — czynności urzędowych, — zaproponowaliśmy (zgodnie zresztą z normami międzynarodowemi), pozostawienie regulacji czasu pracu umowie stron, z jedynem zastrzeżeniem, że Urząd inspekcji pracy byłby każdorazowo uwiadamiany o zmianach, zachodzących w tym względzie.

c) Z uwagi na specyficzne warunki pracy przemysłu domów składowych publicznych i przedsiębiorstw ekspedycyjnych, należy przemysły te traktować równorzędnie z przemysłem przewozowym, wprowadzając w art. 3 dotychczasowej ustawy z dnia 18. 12. 1919 r. poprawkę, umożliwiającą uregulowanie osobnem rozporządzeniem czasu pracy osób, zatrudnionych w domach składowych publicznych oraz w przedsiębiorstwach ekspedycyjnych.

d) W całym szeregu punktów ustawy zaproponowaliśmy, aby przed wydaniem rozporządzeń wykonawczych Rząd zasięgał opinji Izb p.-h., względnie rzemieślniczych. Uzasadniając ten nasz postulat, powołaliśmy się na ustawowe prerogatywy Izb p.-h. oraz na precedens stworzony przez nowelę z dnia 7. 11. 1931, która w odniesieniu do art. 6 pkt. d ustawy o czasie pracy, wyraźnie przepisała zasięganie opinji Izb p.-h. przed wydaniem rozporządzeń wykonawczych przez Radę Ministrów.

e) Woźnice, szoferzy, służba biurowa i straż ogniowa, są to kategorje pracowników, którzy spędzają znaczną część czasu na wyczekiwaniu potrzeby pracy efektywnej, a praca

efektywna stanowi normalnie stosunkowo drobny ułamek całego czasu obecności na miejscu pracy. Skutkiem tego wypowiedzieliśmy opinję, że normy ochronne w stosunku do tych kategoryj pracowników winny być tak samo luźniejsze, jak w stosunku do innych kategoryj wymienionych w art. 4 dotychczasowej ustawy.

f) Wypowiedzieliśmy się za zmianą dotychczasowego trybu postępowania administracyjnego w stosunku do zakładów pracy, pragnących pracować w godzinach nadliczbowych. Stanowczo wypowiedzieliśmy się przeciwko pozostawieniu w ustawie o czasie pracy przepisu upoważniającego Radę Ministrów do skracania czasu pracy.

g) Przepis, obowiązujący przedsiębiorców do udzielenia jednogodzinnego wypoczynku po każdych przepracowanych 6 godzinach, jest niejednokrotnie trudny do zastosowania i musi ulec ograniczeniu. W tej intencji projekt noweli przewiduje pewne odstępstwa, które muszą mieć charakter grupowy, bądź indywidualny (w stosunku do poszczególnych przedsiębiorstw, a nawet oddziałów). Zdaniem naszem słusznem byłoby, jaknajwiększe uproszczenie procedury w tym przedmiocie i nadanie odnośnych uprawnień Inspektorom pracy, jako obznajmionym w terenie i stykającym się bezpośrednio z poszczególnemi placówkami przemysłowemi i handlowemi.

h) Wypowiedzieliśmy się za pewnem osłabieniem sankcyj karnych w szczególności za skreśleniem postanowienia, mocą którego pracodawca winny ponownego przekroczenia przepisów karany jest wyłącznie aresztem od 2 tygodni do 3 miesięcy. Tutaj zauważyliśmy, że z zasadami sprawiedliwości społecznej nie daje się pogodzić karanie przemysłowców i kupców aresztem za przekroczenie przepisów o czasie pracy.

Projekt noweli do ustawy o urlopach w przemyśle i handlu.

Projekt noweli do wspomnianej wyżej ustawy, jakkolwiek idzie po linji postulatów sfer gospodarczych, jakkolwiek w pewnym stopniu odciąża życie gospodarcze, to jednak nie odciąża go w takiej mierze, w jakiej wymaga obecna krytyczna sytuacja. Ponadto ujemną stroną projektu jest łączenie wejścia w życie noweli z momentem wejścia w życie projektowanej ustawy o ubezpieczeniu społecznem. Przeciwko temu iunctim wypowiedzieliśmy się stanowczo. Nadto zgłosiliśmy następujące poprawki:

a) zastąpienie zasady roku kalendarzowego zasadą roku pracy, t. zn. uzależnienie długości urlopu od długości czasu przepracowanego w odnośnem przedsiębiorstwie;

b) wypowiedzieliśmy się przeciwko przyznawaniu częściowo zatrudnionym robotnikom prawa do korzystania z urlopu;

c) wypowiedzieliśmy się za skreśleniem o połowę okresów urlopowych dla pracowników fizycznych i umysłowych.

Przeciwko centralizacji zakupów dla kas chorych. L. 6790.

Izba p.-h. w Krakowie pismem z dnia 9 kwietnia br. zwróciła się do Ministra Przemysłu i Handlu z prośbą o wywarcie swego wpływu w kierunku zapobieżenia ujemnym skutkom, jakie w konsekwencji utworzenia Centrali Zakupów dla Kas Chorych będą musiały doznać rozmiary dostaw regjonalnego przemysłu i handlu na rzecz Kas Chorych.

Izba nasza dołączyła się do postulatu wysuniętego przez Izbę p.-h. w Krakowie i prosiła ze swej strony Ministra Przemysłu i Handlu, aby raczył wyjednać zasadzie decentralizacji dostaw na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych przynależne jej miejsce w polityce zakupów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Projekt rozporządzeń dot. ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników. L. 5823.

Artykuł 5 A ust. 1 i 2 ustawy z dnia 2 lipca 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet (w brzmieniu ustawy z dnia 7 listopada 1931 r.) stanowią, co następuje:

„Zatrudnianie młodocianych we wszelkich zakładach pracy, podlegających niniejszej ustawie, jest dozwolone w ilości, nie przekraczającej ustalonego procentowego stosunku do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników.

Stosunek ten ustalać będzie dla poszczególnych gałęzi pracy ... Minister Pracy i Opieki Społecznej...”

W wykonaniu powyższego postanowienia Minister Pracy i Opieki Społecznej przesłał nam do zaopinjowania projekty rozporządzeń dot. ustalenia stosunku procentowego młodocianych do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników a) w hutach szklanych, b) w hutnictwie metalowem i przy mechanicznym przerobie metali oraz c) w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym.

W odpowiedzi na zapytanie Ministerstwa, z uwagi na to, że nie posiadamy w okręgu naszym ani hut szklanych, ani hut metalowych, nie zajęliśmy stanowiska w odniesieniu do rozporządzeń w rachubę wchodzących.

W odniesieniu do pozostałych rozporządzeń (za wyjątkiem rozporządzenia dot. przemysłu graficznego) wyraziliśmy następującą opinję:

Zgodnie ze stanowiskiem naszem, zajętem w październiku ub. r. z okazji debat nad nowelizacją ustawy o pracy kobiet i młodocianych, stwierdziliśmy, że zarówno nowela z dnia 7. 11. 1931 r., jak i projektowane rozporządzenia stanowią środki walki ze skutkami, a nie z przyczynami kryzysu. Fakt zatrudnienia robotników dorosłych w miejsce młodocianych odbije się niewątpliwie podrażająco na kalkulacji, co uznać trzeba za sprzeczne z nakazem chwili, głoszącym konieczność potanienia produkcji.

Abstrahując od tego zasadniczego zastrzeżenia, zaproponowaliśmy liberalizację norm, przewidzianych przez projektodawcę, a mianowicie ustalenie norm następujących:

1. w zakładach, zatrudniających do 20 dorosłych robotników, na każdych 3 dorosłych — 1 młodocianego;
2. w zakładach, zatrudniających od 20 do 100 robotników dorosłych, na pierwszych 20 dorosłych — 6 młodocianych, na każdych następnych 5 dorosłych — 1 młodocianego, lecz nie więcej niż ogółem 20 młodocianych;
3. w zakładach, zatrudniających od 100 do 500 dorosłych robotników, na pierwszych 100 dorosłych — 20 młodocianych, na każdych następnych 10 dorosłych — 1 młodocianego;
4. w zakładach, zatrudniających ponad 500 dorosłych robotników, na pierwszych 500 dorosłych — 60 młodocianych, na każdych następnych 20 dorosłych — 1 młodocianego;
5. w zakładach, w których istnieją odrębne warsztaty szkolne dla młodocianych (§ 2 projektu) liczba młodocianych może być zwiększona o 3% ogółu zatrudnionych dorosłych robotników.

W odniesieniu do rozporządzenia dot. przemysłu graficznego, wskazaliśmy na opinję Związku Organizacyj Przemysłu Graficznego i Wydawniczego w Warszawie, z którą godzą się tutejsze koła zainteresowane.

Przesłuchy policyjne w sprawach dot. zaklasyfikowania przedsiębiorstwa według norm taryfy niebezpieczeństwa Wydz. Ubezp. Wypadk. Ubezpieczalni Krajowej. L. 6939.

Ponieważ do wiadomości Izby doszło kilka wypadków, w których władze policyjne wzywały pracodawców na przesłuchy w związku z odwołaniami, złożonemi przez tychże przedsiębiorców od orzeczeń Ubezpieczalni Krajowej, zwró-

ciliśmy się do Wydziału Ubezpieczenia od Wypadków Ubezpieczalni Krajowej z prośbą o wyjaśnienie motywów tej praktyki.

Dowiedzieliśmy się i poinformowaliśmy zainteresowane firmy, że przesłuchy policyjne zarządził nie Wydział Ubezpieczenia Wypadkowego, lecz Wyższy Urząd Ubezpieczeń.

Ubezpieczalnia Krajowa zwróciła się do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń z prośbą o zaprzestanie tych praktyk. Ponieważ jednak Wyższy Urząd Ubezp. na wezwanie to nie reagował, Ubezpieczalnia odniosła się z zażaleniem do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

W sprawie ustalenia charakteru pracowników handlowych. L. 9381.

Punkt wyjścia.

W związku z pracami komisji doradczej dla spraw handlu przy Panu Ministrze Przemysłu i Handlu nad kwestją ulg w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego, wyłoniła się potrzeba poddania gruntownej rewizji problemu, jakie kategorje pracowników handlowych winny być zaliczane do pracowników umysłowych.

Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie z uwagi na konsekwencje, wynikające ze stosowania w stosunku do pracowników umysłowych innych warunków umowy o pracę, terminów urlopów wypoczynkowych, wreszcie innych warunków ubezpieczenia.

W związku z powyższem Pan Minister Przemysłu i Handlu wezwał Związek Izb do przedłożenia mu odpowiedniego projektu.

Obecny stan prawny.

Definicja pojęcia „pracownik handlowy" zawarta jest w dwóch dekretach Prezydenta Rzeczypospolitej, mianowicie: a) w dekrecie z dnia 24. 11. 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych oraz b) w dekrecie z dnia 16. 3. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych. Wymienione dekrety nieco różnią się między sobą w odniesieniu do definicji pojęcia „pracownik umysłowy", różnice te jednak nie dotyczą definicji umysłowych pracowników kupieckich, gdyż ta jest w dekretach identyczna.

Dekrety wyliczają następujące kategorje umysłowych pracowników handlowych:

1. osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze;
2. osoby, spełniające czynności biurowe i kancelaryjne oraz czynności rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne;

3. telefonistów;
4. farmaceutów, drogistów, kasjerów, dysponentów, sprzedawców, podróżujących, akwizytorów;
5. sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich, o ile ukończyli 6 klas szkoły średniej ogólno-kształcącej państwowej, lub prywatnej z prawami szkół państwowych, albo szkołę średnią zawodową, albo, o ile ukończyli zawodową szkołę dokształcającą i odbyli praktykę, której warunki określiło rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 1. 4. 1931 r. (Dz. U. R. P. nr. 49).

Krytyka dotychczas obowiązujących przepisów i postulaty.

Stosując się do powyżej podanej klasyfikacji kategoryj pracowników handlowych, sformułowaliśmy następujące uwagi, jakie nam nastręczają dotychczas obowiązujące normy:

Ad punkt 1-szy. Tutaj nie zgłosiliśmy wniosków, gdyż rozumie się samo przez się, że osoby, spełniające czynności administracyjne i nadzorcze, kwalifikują się na pracowników umysłowych.

Ad punkt 2-gi. Osoby, spełniające czynności biurowe i kancelaryjne oraz czynności rachunkowe, rysunkowe i kalkulacyjne. Przepis ten przy oględnej interpretacji nie nasuwałby poważniejszych zastrzeżeń, albowiem wydawałoby się, że czynności biurowe i kancelaryjne, to są bądź co bądź zajęcia, wymagające pewnej samodzielności, przygotowania itp., posiadają zatem charakter pracy umysłowej; stąd słusznem jest zaliczenie odnośnych osób do rzędu pracowników umysłowych. Ale już pochodzący ze sfer urzędowych komentator (radca ministerjalny Pasternak) wyjaśnia, że:

„Wymienione czynności obejmują nietylko czynności, wymagające pewnej samodzielności, gruntowniejszego przygotowania teoretycznego wzgl. praktycznego, lecz także czynności mechaniczne. Należy tu więc również przepisywanie, kopjowanie, uwielokrotnianie pism. planów, rysunków w sposób mechaniczny, lub chemiczny."

Tego rodzaju wykładnia przyjęła się w życiu i utarła się jako prawidłowa interpretacja, stosowana przez instytucje ubezpieczeniowe. Oczywiście wykładnia ta jest z gruntu fałszywa, podciąga bowiem pod miano pracy umysłowej zwykłą pracę fizyczną. Tutaj należałoby bądź ustalić oficjalną wykładnię, bądź też znowelizować krytykowany przepis, kierując się następującem rozumowaniem:

Za posiadających charakter pracowników umysłowych winni być uważani:

a) książkowy i jego pomocnicy wykwalifikowani,

b) korespondent,

c) magazynier, prowadzący samodzielnie księgowość magazynową,

d) kalkulator i taryfista wykwalifikowany,

e) stenotypistka.

Listę tę należałoby ewentualnie rozszerzyć po przeprowadzeniu ankiety między organizacjami kupieckiemi. W razie wątpliwości należy za pracownika umysłowego uważać osobę, spełniającą czynności o charakterze wymagającym samodzielnego wysiłku umysłowego, natomiast nie należy za pracowników umysłowych uważać osób, spełniających czynności wyłącznie mechaniczne, choćby do ich spełniania potrzebna była znajomość czytania i pisania, jako to przybijanie stampil, powielanie itp.

Ad punkty 3—4. Podobne wyliczenie, jak powyżej ad 2) należałoby zredagować i w odniesieniu do kategorji 3 i 4. Kwestja uznania podróżujących i akwizytorów została załatwiona reskryptem z dnia 16 stycznia 1931 r.

Ad punkt 5. Główną kwestję sporną stanowi sprawa zaliczania sprzedawców i ekspedjentów w poczet pracowników umysłowych. Jak dotychczas z pośród sprzedawców i ekspedjentów sklepowych i księgarskich za pracowników umysłowych uważa się tych, którzy:

a) ukończyli 6 klas szkoły średniej państwowej lub prywatnej z prawami szkół państwowych,

b) ukończyli średnią szkołę zawodową,

c) ukończyli zawodową szkołę dokształcającą i odbyli przepisaną praktykę.

Zdaniem naszem, tylko ci ekspedjenci zasługują na miano pracowników umysłowych, którzy:

a) ukończyli 6 klas szkoły średniej, odbyli przepisową praktykę i zdali egzamin praktyczny przed Izbą przemysłowo-handlową;

b) ukończyli średnią szkołę zawodową i zdali egzamin praktyczny przed Izbą przemysłowo-handlową.

Aby być pełnowartościowym umysłowym pracownikiem handlowym, nie wystarcza — zdaniem naszem — odbycie nauk ogólno-kształcących, lecz trzeba nieodzownie posiadać praktykę, zakończoną egzaminem złożonym przed Komisją

Egzaminacyjną właściwej Izby p.-h. (Tutaj powołaliśmy się zarówno na opinję Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, wyrażoną w piśmie z dnia 24 maja 1932 r., jak i na przesłany Związkowi Izb p.-h. i poszczególnym Izbom nasz projekt wprowadzenia rejestracji i egzaminów uczniów przemysłowych i handlowych.)

Kategorja absolwentów średnich szkół zawodowych posiada najwięcej waruńków kwalifikujących ją na pełnowartościowych umysłowych pracowników handlowych, to też uważaliśmy, że należałoby ją uprzywilejować, nie krępując jej ścisłemi wymogami dot. praktyki, pozostawiając jedynie obowiązek złożenia egzaminu praktycznego przed Izbą p.-h.

Wypowiedzieliśmy się przeciwko zaliczeniu ekspedjentów-absolwentów szkoły dokształcającej w poczet pracowników umysłowych. Ta kategorja pracowników posiada najmniej kwalifikacyj po temu, zaś przy zaostrzeniu przepisów dot. wymienionych powyżej 2-ch kategoryj — korzystałaby narówni z nimi z prerogatyw wypływających z charakteru pracownika umysłowego. Oczywiście, nasz postulat eliminacji tej ostatniej kategorji wymagałby nowelizacji cytowanych dekretów. Gdyby to chwilowo było niemożliwe, uważalibyśmy za wskazane poruczenie komisjom egzaminacyjnym Izb p.-h. obowiązku jak najstaranniejszej, t. j. rygorystycznej selekcji między absolwentami szkoły dokształcającej — kandydatami na pracowników umysłowych.

Wreszcie nadmieniliśmy, że proponowana przez nas eliminacja absolwentów szkoły dokształcającej nie oznaczałaby zamknięcia drogi awansu socjalnego dla tej kategorji pracowników. Jednostki ambitne, wywalczywszy sobie awans z ekspedjenta na kierownika, zostałyby zaliczone w pośród pracowników umysłowych.

O obniżenie opłat z tytułu ubezpieczenia od wypadków. L. 13263.

Izba nasza wzięła udział w kilku posiedzeniach w Ubezpieczalni Krajowej oraz w Związku Pracodawców, na których omawiano kwestję obniżenia opłat z tytułu ubezpieczenia wypadkowego.

Starania wielkopolsko-pomorskich kół gospodarczych dały jako jedyny rezultat: zrezygnowanie przez Ubezpieczalnię Krajową z pobrania w r. 1932 — $1/4$ wysokości składki repartycyjnej, na rok ten przypadającej.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE I ADMINISTRACJA PRZEMYSŁOWA.

Ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej.

Izba nasza poparła wystąpienie Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w sprawie uchylenia ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, a to w związku z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych odnośnie ścisłego wykonywania przepisów w sprawie ujawniania cen na artykułach powszedniego użytku.

Urzędy rozjemcze dla spraw kredytowych.

W sprawie projektu rozporządzenia Prezydenta R. P. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw kredytowych małej własności rolnej Izba wypowiedziała się przeciwko projektowi ze względu na to, że tenże bardzo podważyłby zaufanie do wypłacalności małej własności rolnej. Rozporządzenie to odbiłoby się niekorzystnie przedewszystkiem na składach nawozów sztucznych, spółdzielniach rolniczych i wogóle na handlu prywatnym ze względu na to, iż na skutek tegoż mogą być ograniczone odsetki od spłat długów pieniężnych. Rozporządzenie o lichwie pieniężnej z dnia 29 czerwca 1921 r. dostatecznie chroni rolnictwo przed lichwą, przewidując karalność, o ile odsetki przewyższają 24% rocznie. Organizacje rolnicze mają przeto możność pociągać niesumiennych wierzycieli do odpowiedzialności karnej; niema więc potrzeby tworzenia specjalnych urzędów rozjemczych celem ograniczenia odsetek od długów.

Na wypadek jednak, gdyby projekt forsowano przez rolnictwo, Izba zaproponowała, by urząd rozjemczy, zasięgając opinji o stanie gospodarczym dłużnika i wierzyciela, był ustawowo zobowiązany zasięgać tejże nietylko od Izby Rolniczej i organizacyj rolniczych, lecz również od Izb przemysłowo-handlowych. Dalej uznała Izba za pożądane, ażeby połowa członków urzędów rozjemczych, pochodzących z kół przemysłowo-handlowych wchodziła z nominacji Prezesa Sądu Okręgowego z listy kandydatów, przedłożonej w podwójnej ilości przez Izby przemysłowo-handlowe.

Dozór nad wyrobem i obiegiem octu i esencji octowej. L. 2663.

W opinji dotyczącej odnośnego rozporządzenia Izba zaznaczyła, że przepisom rozporządzenia niema podlegać ocet fermentacyjny i roztwór kwasu octowego. Esencja octowa bo-

wiem może być dopuszczona do sprzedaży tylko w naczyniach zamkniętych mocy 60—80%. Wprowadzenie w handel esencji rozcieńczonej od 3—60% daje sprzedawcom możność wprowadzenia w błąd konsumentów, czyli, że sprzedawcy posiadający rozcieńczony kwas octowy (luźny) mogą go sprzedawać jako ocet fermentacyjny. Nadużycia w tym względzie trudno dadzą się stwierdzić, tem więcej, gdy nieuczciwy sprzedawca zmiesza ocet fermentacyjny z esencją octową do połowy. Pojęcie „ocet" miałoby zdaniem Izby ulec zmianie w tym sensie, że nazywać należy tem mianem produkt o zawartości 3½% do 4%, zamiast — jak projektowano — 3% kwasu octowego. Dalej proponowała Izba zmianę określenia rozmaitych rodzajów octu. Octem stołowym ma być nazwany produkt zawierający najmniej 3½% kwasu octowego (zamiast 3%), „octem do marynat" 6 zamiast 5%. Określenie „ocet podwójny" proponowała Izba skreślić. Zmiany te uzasadniono w ten sposób, że ocet 3%-wy posiada za mało mocy konserwującej, dlatego konieczne jest podwyższenie minimalnej granicy kwasu octowego do 3½%. Co się tyczy octu do marynat, to wprawdzie do niektórych artykułów jak mięsa, ryb, może być zasadniczo używany ocet o mocy 5%, natomiast do marynowania grzybów potrzebna jest silniejsza moc octu, a mianowicie conajmniej 6%. Tego rodzaju ocet do marynat o mocy conajmniej 6% może być używany do wszelkiego rodzaju konserw. Wprowadzenie pojęcia „ocet podwójny" uznała Izba za zbędne, gdyż 3 gatunki octu, różniące się zasadniczo tak nazwą jak i mocą kwasów, wystarczają najzupełniej w obrocie. Warunki, jakim ocet przeznaczony do sprzedaży winien odpowiadać, zaproponowała Izba uzupełnić dodatkiem „nazwy markowej" lub „znakowej" (fantazyjnej). Można ich używać, o ile z dalszej treści etykiety wynika, jakiego pochodzenia jest odnośny wyrób. Publiczność bowiem przywykła już do zaprowadzonych wyrobów, określonych na etykiecie nazwą fantazyjną. Usunięcie tych nazw mogłoby się odbić ujemnie na fabrykantach, którzy wielkim kosztem zdobyli sobie rynek i zaufanie u konsumentów. O ile chodzi o barwienie octu, to poza karmelem winny — zdaniem Izby — być dopuszczone i inne nietrujące barwniki do barwienia artykułów spożywczych, w niektórych gatunkach octu bowiem, karmel powoduje zamętnienie. Izba proponowała dopuszczenie do obiegu ocet, zawierający sól kuchenną w ilości nieprzekraczającej stosunku do bezwodnego kwasu octowego. Stosowanie soli kuchennej przy fabrykacji octu, ma umożliwić fabrykantom octu przeciwdziałanie nadmiernemu rozwojowi węgorzyków octowych.

Poza uwagami powyższemi wniosła Izba szereg poprawek odnoszących się do technicznego urządzenia zakładów, wyrabiających przetwory octowe.

Projekt ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności. L. 2833.

Projekt postanawia, że gmina może dla całego swego obszaru lub części postanowić przymus uboju wyłącznie w rzeźni utrzymywanej przez gminę, lub w rzeźni istniejącej na podstawie upoważnienia gminy, wszystkich lub niektórych gatunków zwierząt oraz przymus wykonywania wyłącznie w tej rzeźni ściśle określonych czynności związanych bezpośrednio z ubojem zwierząt. Izba nasza zauważyła, że projekt zasadniczo nie zmienia odnośnych przepisów prawnych, obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej. Wobec tego, że kwestje związane z ubojem zwierząt są temi przepisami należycie uregulowane, okręg Izby nie jest zainteresowany w wydaniu polskiej ustawy rzeźnianej. — Z uwagi na to, że negatywne stanowisko Związku Izb w odniesieniu do projektowanej ustawy o rzeźniach z prawem wyłączności w rezultacie zgodne było ze stanowiskiem Izby naszej (aprobującem stan obowiązującego tutaj ustawodawstwa i domagającem się jego utrzymania), Izba nie zgłosiła sprzeciwu przeciw wystosowaniu przez Związek Izb memorjału, wypowiadającego się przeciw wprowadzeniu projektu w życie.

Zaliczenie farbiarstwa do rzemiosła. L. 3919.

Izba wypowiedziała się za przychylnem rozpatrzeniem wniosku Izby Rzemieślniczej we Lwowie, t. j. za zaliczeniem farbiarstwa do rzemiosła. Do czasu wejścia w życie polskiego prawa przemysłowego, farbiarstwo tekstylne zaliczone było w b. dzielnicy pruskiej do rzemiosła. Wobec krótkiego czasu, od którego farbiarstwo jest przemysłem wolnym, trudno jest ocenić dodatnie skutki, jakie pociągnąłby za sobą wymóg uzdolnienia. Rozwój farbiarstwa zawdzięcza się głównie przedsiębiorstwom wielkim; one są więcej postępowe, szybko wprowadzają nowe wynalazki i mogą należycie przygotować pracowników. Zakłady zaś małe, konserwatywne, nie mogą dać uczniom takich wiadomości, jak zakłady fabryczne. Niezależnie od tego należałoby jednak — zdaniem Izby — wprowadzić dowód uzdolnienia, gdyż wolne wykonanie farbiarstwa przez drobne warsztaty pozostawia dużo do życzenia i szkodzi nawet rozwojowi całego przemysłu farbiarskiego, gdyż publiczność zraża się złą obsługą ze strony drobnych zakładów, które niejednokrotnie wyrządzają klientom poważne szkody, z powodu zepsucia materjałów. Przez zaliczenie farbiarstwa

do rzemiosła przyczynionoby się choćby częściowo do podniesienia poziomu wykształcenia farbiarzy. — Izba wniosła o zaliczenie do rzemiosła również pralni chemicznych, które jako zajęcie pokrewne, prowadzone są prawie zawsze łącznie z farbiarniami.

Zaliczenie zawodu brukarskiego do rzemiosła.

Byłe cechy brukarzy w Poznaniu i Grudziądzu krótko po wejściu w życie polskiego prawa przemysłowego poczęły robić starania o zaliczenie brukarstwa do rzemiosła. Wniosek ponowny z końca 1932 r. Izba poparła.

Zainteresowane przedsiębiorstwa większych rozmiarów w okręgu Izby zwracają uwagę na to, że brukarstwo uważa się za samoistne rzemiosło prawie we wszystkich krajach Europy Zachodniej. Brak należytego rozwoju zawodu brukarskiego w innych dzielnicach Polski tłumaczy się złym stanem dróg i niedostatecznym ich udoskonaleniem. Obecnie po długich doświadczeniach w Europie Zachodniej z różnemi systemami dróg smołowych i betonowych — wrócono do dróg brukowanych. Momenty te przemawiają za zaliczeniem brukarstwa do rzemiosła, gdyż tylko ludzie fachowo wykształceni dają rękojmię należytego wykonania nawierzchni drogowych. Do kwalifikacji mistrza brukarskiego należałaby znajomość wszelkiego rodzaju kamieni, umiejętność obróbki kamienia na kostkę rządkową, kostkę poligalną, ubijankę, mozaikę-szaber oraz krawężniki proste i łukowe, umiejętności brukowania we wszystkich wiązarkach, układania krawężników prostych i łukowych, brukowania mozaiki według szablonu oraz umiejętności wykonywania zaprawy betonowej, wykonywania nawierzchni z asfaltu lanego i ubijanego oraz wykonywania chodników z flisów i klinkierów, dalej umiejętności układania płyt wszelkiego rodzaju oraz zaprawienia i ułożenia bruku drzewnego.

Izba, mając na uwadze znaczenie, jakie posiada rozwój brukarstwa dla władz samorządu terytorjalnego, zwróciła się do nich o opinję; władze te oświadczyły gotowość popierania rzemiosła brukarskiego przez zlecanie prac brukarskich jedynie przedsiębiorcom wykwalifikowanym, t. j. mistrzom brukarskim, uwzględniając szczególnie tych, którzy zatrudniać będą uczniów brukarskich. Wobec powyższych momentów, Izba wypowiedziała się za zaliczeniem brukarstwa do rzemiosła.

Rozporządzenie o patentach żeglarskich. L. 4045.

Izba domagała się w swojej opinji, żeby komisje egzaminacyjne utworzone były w Poznaniu (Warta i jej dopływy,

w Toruniu — Wisła—Odra) w Warszawie (Wisła, jej ujście i dopływy). W skład komisji egzaminacyjnej winien także wchodzić: delegat Izby przemysłowo-handlowej w miejscu siedziby komisji i prof. Szkoły Morskiej w Gdyni; przedmiotem egzaminu winno być wykazanie przez kandydata uzdolnienia żeglarskiego oraz uzdolnienia handlowego w pojęciu ustaw, na których terytorjach żeglarz będzie wykonywał swój zawód. Zdaniem Izby należałoby żądać wyższych kwalifikacyj dla kapitana i sternika parowego statku rzecznego od kwalifikacyj dla sternika (szypra) barki.

Wywłaszczenie ze względu na wyższą użyteczność. L. 14150.

W odniesieniu do projektu, który był przedmiotem dyskusji Komisji międzyizbowej, Izba nasza zgłosiła niżej podane tezy:

Jako wywłaszczenie należy rozumieć zniesienie lub ograniczenie przez Państwo praw majątkowych, które następuje ze względu na dobro publiczne po przeprowadzeniu postępowania wywłaszczeniowego za zupełnem wynagrodzeniem szkody. — Od właściwego postępowania wywłaszczeniowego różni się „prawo konieczności państwowej", polegające na tem, że państwo w razie koniecznej potrzeby wdziera się w prawa prywatne bez uprzedniego postępowania, a nawet bez wynagrodzenia szkody np. w razie powodzi. Projekt prawa o wywłaszczeniu ze względu na wyższą użyteczność zawiera nietylko przepisy dotyczące właściwego wywłaszczenia, lecz także przepisy dotyczące „prawa konieczności państwowej". Izba wysunęła przeto żądanie, żeby przepisy dotyczące „prawa konieczności państwowej" zostały wyłączone z projektu i ujęte osobną ustawą.

Podstawę prawną do instytucji wywłaszczenia stanowi art. 99 Konstytucji, który wychodząc z założenia, że Rzeczypospolita Polska uznaje wszelką własność i poręczając wszystkim ochronę ich mienia, postanawia, że zniesienie lub ograniczenie własności, czy to osobistej, czy to zbiorowej, może nastąpić tylko w wypadkach ustawą przewidzianych i tylko ze względów wyższej użyteczności — za odszkodowaniem. Projekt prawa o wywłaszczeniu ze względu na wyższą użyteczność jest — zdaniem Izby — sprzeczny z art. 99 Konstytucji, gdyż ocena czy istnieją względy wyższej użyteczności opierać się ma na decyzji władzy. Izba wysunęła przeto żądanie, żeby wywłaszczenie nastąpić mogło tylko w wypadkach przewidzianych ustawą.

Oprócz zasadniczego postanowienia, art. 99 Konstytucji odnosi się do instytucji wywłaszczenia dla poszczególnych ce-

lów oraz szereg ustaw polskich, normujących szczegółowe wypadki wywłaszczenia. Z tego względu wysunęła Izba żądanie, żeby zamiast wydania ustawy o wywłaszczeniu — ze względu na wyższą użyteczność, wydano ustawę o postępowaniu wywłaszczeniowem dla wszystkich wypadków, w których ustawy zadekretują prawo do wywłaszczenia; w ten sposób bowiem stworzonoby jednolite przepisy o postępowaniu wywłaszczeniowem.

Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. L. 16824.

W odniesieniu do projektu, nadesłanego przez Związek Izb Przemysłowo-Handlowych do zaopinjowania, zgłosiła Izba obszerne uwagi, z których najważniejsze są następujące:

Do postanowień, w których mowa o spółkach zagranicznych, dopuszczonych do działalności na obszarze Rzeczypospolitej osobnem zezwoleniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu — proponowała Izba dodatek, że: „Umowy spółkowe spółek zagranicznych, niedopuszczonych do działalności są bezskuteczne i niezaskarżalne”. Rygor ten ma umożliwić obejście starań o zezwolenie na działalność na obszarze Rzeczypospolitej.

Projekt postanawia, że umowy spółkowe, niezgłoszone do zarejestrowania, w ciągu 6 miesięcy od daty zawarcia tracą moc obowiązującą. Izba domagała się skrócenia tego okresu do 60 dni. — Do postanowień, w których mowa jest o obowiązku wspólników do dopłat, proponowała Izba dodanie postanowienia, że „Spólnik, który wpłacił swój udział, może się uwolnić od uiszczenia dopłaty przez porzucenie swojego udziału; oświadczenie spólnika, że swój udział stawia do dyspozycji spółki, winno być złożone wobec spółki do miesiąca po zawiadomieniu o obowiązku uiszczenia dopłaty. Porzucony udział ulega umorzeniu — zgodnie z postanowieniami, przewidzianemi w umowie spółki”. — Izba wychodziła z założenia, że ponieważ konieczność dopłat ma swe źródło w nieporządnej gospodarce, musi być zastrzeżone spólnikowi prawo porzucenia (abandonowania udziału), która to instytucja znana jest w niemieckiej ustawie o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i stanowi hamulec przeciw uchwalaniu dopłat większością głosów spólników.

Izba domagała się dalej, żeby rachunki i sprawozdania, przedkładane przez zarząd spółki organom nadzorczym były miarodajne dla wymiaru podatku dochodowego za pierwszy i drugi rok istnienia spółki, a to z uwagi na postanowienie

art. 78 o państwowym podatku dochodowym. W końcu zgłosiła Izba postulat uzgodnienia niektórych postanowień projektu z obowiązującem prawem o spółkach akcyjnych, w szczególności zaś co do wymogów formalnych — sporządzania bilansów, oceny majątku spółki, umieszczenia postanowień o funduszu zapasowym i t. d.

Rada spożywców. L. 6892.

Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 24 lutego 1932 r. została utworzona Rada Spożywców, jako organ opinjodawczy i doradczy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, powołana do rozważania zagadnień z dziedziny zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe i powszedniego użytku. Zakres prac Rady został ujęty bardzo szeroko, uwzględnia bowiem opinjowanie ustaw i rozporządzeń, mających na celu zabezpieczenie podaży artykułów pierwszej potrzeby, wypowiadanie się w sprawie zakresu i formy współdziałania Min. Spraw Wewnętrznych ze związkami komunalnemi i związkami spółdzielni spożywców w dziedzinie aprowizacji, wypowiadanie się we wszelkich innych sprawach dot. aprowizacji oraz projektowanie wytycznych zwalczania lichwy i współdziałania społeczeństwa z władzami administracyjnemi w tym zakresie.

W skład Rady Spożywców wejść mają, obok przedstawicieli powiatowego samorządu terytorjalnego oraz obok przedstawicieli związków zawodowych (pracowniczych) również i reprezentanci spółdzielczości, szczególnie rolniczej i spożywczej. Mając na uwadze doświadczenia, poczynione w dawniejszych latach z t. zw. polityką konsumencką, w szczególności zaś pamiętając o szkodliwych, bo gospodarczo nieuzasadnionych postulatach, wysuwanych przez pewne ugrupowania spożywców, — Izba domagała się wobec szerokiego zakresu prac Rady wprowadzenia do niej przedstawicieli samorządu gospodarczego. Jest to tem bardziej wskazane, że w Radzie zasiadać mają przedstawiciele samorządu terytorjalnego i spółdzielczości rolniczej, a więc tych czynników, które w dziedzinie aprowizacji mają zapewnioną preferencję ze strony Rządu. Pozatem uzasadniała Izba swój postulat koniecznością współdziałania przedstawicieli producentów z delegatami spożywców, t. j. wzajemnego oddziaływania tychże na siebie. celem pomyślnego ukształtowania stosunków łączących produkcję z konsumcją. Ta szczególnie w dobie kryzysu — doniosła zasada przemawia również za wprowadzeniem delegatów samorządu gospodarczego do Rady Spożywców.

Organizacja Giełd. L. 6936.

Izba nasza wypowiedziała się przeciwko projektowanej przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Lublinie zmianie rozporządzenia o organizacji giełd, mającej na celu poruczenie nadzoru nad giełdami Izbom przemysłowo-handlowym. W styczniu 1931 r. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do nas w analogicznej sprawie. Giełdy wypowiedziały się wówczas stanowczo przeciw ukróceniu ich autonomji, ponieważ dotychczasowy ustrój giełd zbożowych i towarowych nie dał poważnego powodu do jakichkolwiek zmian. We władzach giełdowych mają możność udziału wszystkie czynniki fachowe i zainteresowane. Okoliczność ta sprawiła, że dotąd nie podniesiono ani ze strony władz państwowych ani członków giełdy zarzutu, jakoby rada giełdy w dotychczasowym składzie nie dawała gwarancji, że giełda spełni powierzone jej zadanie. W Niemczech, gdzie giełdy nie posiadają autonomji, lecz są włączone jako część składowa do Izb przemysłowo-handlowych, uznano obecnie ten sposób uregulowania kwestji za przestarzały i niektóre z tamtejszych giełd szerzą akcję, ażeby na wzór giełd zagranicznych przyznać im te same prawa w szeregu jednostek samorządu gospodarczego co Izbom przemysłowo-handlowym. Izba podkreśliła w swojej opinji, że nie godzi się z stanowiskiem Izby Lubelskiej, że współpraca samorządu gospodarczego z giełdami jest możliwa tylko przez objęcie nadzoru nad giełdami, gdyż możność współdziałania giełd z Izbami istnieje obecnie, a o ile chodzi o giełdy poznańskie, to zaznaczyła, że nigdy nie uchylały się one od współpracy. Współdziałanie to ułatwione jest i wskutek tego, że prezesi giełdy pieniężnej i zbożowej są radcami naszej Izby. Mając to na uwadze, Izba wypowiedziała się za pozostawieniem dotychczasowego stanu rzeczy.

Projekt ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

W odniesieniu do projektu, Izba wypowiedziała się jedynie za skreśleniem art. 9 projektu dot. ogłaszania i reklamowania środków leczniczych, preparatów odżywczych i t. p., który zdaniem Izby całkowicie wykracza poza ramy ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej. Co do dalszych artykułów nie zgłosiła Izba żadnych uwag, gdyż ustawa — jako taka — Izby nie interesuje.

W sprawie handlu terminowego. L. 9871.

Izba nasza solidaryzowała się ze stanowiskiem Związku Giełd Zbożowo-Towarowych w Polsce i wypowiedziała się

przeciw wprowadzeniu handlu terminowego ze względu na ujemny wpływ, jaki wywarłaby ta forma handlu na nasze życie gospodarcze.

Opłaty za cenzurowanie filmów. L. 9934.

W odniesieniu do nadesłanego projektu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o opłatach za rozpatrywanie filmów i wystawianie legitymacyj filmowych — Izba zauważyła, że podwyżka opłat za cenzurowanie filmów o 100%, w porównaniu z dotychczasowemi stawkami — jest szkodliwa, zwłaszcza w czasie, w którym branża kinematograficzna przechodzi okres ostrego przesilenia.

Zaopatrywanie maszyn w środki ochronne. L. 10136.

Izba oświadczyła się przeciw wydaniu ustawy, nakładającej na wytwórców maszyn i aparatów obowiązek zaopatrywania tychże w środki ochronne. Opinja Izby pokrywała się z opinją Związku Przemysłowców Metalowych.

Dozór nad wyrobem i obiegiem tłuszczów i olejów jadalnych. L. 12890.

W odniesieniu do projektu noweli, która zmienić miała rozporządzenie w ten sposób, że do obiegu dla celów jadalnych byłyby dopuszczone tylko oleje w stanie rafinowanym, Izba zaznaczyła, że tego rodzaju zmiana rozporządzenia byłaby pożądana ze względów sanitarnych i higjenicznych. Przez rafinowanie bowiem oleje nietylko się oczyszcza, ale pozbawia jednocześnie wolnych kwasów, które są szkodliwe dla zdrowia ludzkiego, jeżeli znajdują się w większych ilościach. Ponadto utrudnionoby w dużej mierze fałszowanie droższych gatunków olejów, gdyż mieszanie olejów rafinowanych nie może nastąpić w tak łatwy sposób, jak w stanie nierafinowanym lub częściowo rafinowanym. Mimo to jednak zajęła Izba w odniesieniu do projektu stanowisko negatywne, a to z tego względu, że proponowana zmiana godziłaby w interesy przemysłu olejarskiego. Prawie żadna olejarnia nie posiada własnej rafinerji, a założenie tejże byłoby nie do pomyślenia, z powodu wysokich kosztów. Projekt rozporządzenia przyniósłby natomiast korzyści rafinerjom, znajdującym się przeważnie na terenie W. M. Gdańska. Postanowienie noweli proponowała Izba odnieść jedynie w stosunku do olejów, sprowadzanych z zagranicy. W danym wypadku możnaby liczyć na zwiększenie produkcji nasion oleistych, zwłaszcza rzepaku i przez to ograniczyć przywóz olejów i surowców z zagranicy.

W końcu zwróciła Izba uwagę na to, że przez wprowadzenie w życie noweli wyrządzonoby szkodę rolnictwu, gdyż podcięłoby się konsumcję olejów produkowanych z nasion krajowych, ponieważ cena tychże olejów po przerafinowaniu byłaby stosunkowo za wysoka w stosunku do olejów sprowadzanych z zagranicy.

Starania gminy wiejskiej o uprawnienia na urządzanie targów wielkich i małych.

Pewna gmina wiejska złożyła wniosek o nadanie jej uprawnień na urządzanie targów wielkich i małych. Izba zajęła wobec jednego i drugiego wniosku stanowisko odmowne. Wniosek o uprawnienie na targi małe motywowany był usprawnieniem zbytu produktów rolnych — w interesie włościan z okolicznych wsi. Izba nie podziela tego zapatrywania stwierdzając, że mieszkańcy danej gminy sami są producentami, nie zaś konsumentami sprzedawanych na targach małych produktów rolnych. W tem znaczeniu interesy rolnictwa nie doznałyby żadnej poprawy. Ponadto zwróciła Izba uwagę na to, że nadanie uprawnień na targi małe gminie wiejskiej wywarłoby niepożądany wpływ na interesy miast, którym zależy na przyjeździe ludności wiejskiej, zbywającej swoje produkty na targach, a zaopatrującej się wzamian za to w produkty przemysłowe u kupców danego miasta.
Co się zaś tyczy nadania uprawnień na urządzanie targów wielkich, Izba zajęła stanowisko odmowne ze względów zasadniczych, a mianowicie z tego powodu, że urządzanie jarmarków ogólnych przynosi tutejszemu kupiectwu osiadłemu szkody wskutek nierównych warunków konkurencyjnych.

Prowadzenie przemysłu przez cudzoziemców.

Cudzoziemiec, rozpoczynający prowadzenie przemysłu, winien mieć, o ile między jego krajem a Polską niema traktatu, zezwolenie Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Wniosek taki winna zaopinjować Izba przemysłowo-handlowa. W odniesieniu do czterech wniosków, nadesłanych nam w okresie sprawozdawczym przez Magistrat m. stoł. Poznania do zaopinjowania — zajęła Izba stanowisko negatywne, wychodząc z założenia, że nie należy dawać obywatelom państw zagranicznych uprawnień na prowadzenie przemysłu, jeśli obywatele nasi z powodu kryzysu nie mają zajęcia. Chodziło mianowicie o prowadzenie agentur handlowych i w jednym wypadku o prowadzenie jadłodajni — restauracji.

Rewizja taryfy autobusowej w powiecie poznańskim.

Izba, na wezwanie ze strony Starostwa, nie przedłożyła konkretnego projektu, gdyż Związek Przedsiębiorstw Autobusowych w Poznaniu został wezwany w ubiegłym roku przez Urząd Wojewódzki do opracowania projektu taryfy dla poszczególnych linij autobusowych. Z tego względu Izba uważała za niecelową zmianę obecnie obowiązujących przepisów, które i tak zostałyby zmienione wskutek ustalenia nowych taryf przez Urząd Wojewódzki.

Dla informacji podała Izba, że przeciętne koszty przewozu jednej osoby autobusem na jeden klm. wynoszą 7—8 gr. Rzeczywiste koszty zależą jednak w dużej mierze od stopnia wykorzystania autobusu, jego wielkości oraz stanu drogi. Należy wziąć pod uwagę także frekwencję danej linji. Biorąc te momenty pod uwagę, Izba określiła maksymalny koszt przewozu jednej osoby na 10 groszy.

W sprawie koncesji na aukcję owoców południowych i śledzi w Gdyni.

Izba nasza w odniesieniu do wniosku firmy prywatnej o koncesję zajęła stanowisko odmowne, gdyż wychodziła z założenia, że przetargi na owoce południowe winna prowadzić osoba prywatna, zamianowana maklerem na sprzedaż owoców południowych i śledzi, ale nie firma handlowa, która trudni się jednocześnie importem owoców południowych do Polski i otrzymuje zezwolenie z Centralnej Komisji Przywozowej na znaczne ilości importowanych owoców. O ile firma tego rodzaju otrzymałaby koncesję na prowadzenie przetargów, nie dawałaby przez to samo zapewnienia bezstronności w prowadzeniu przetargów. Izba podniosła dalej, że firma wnioskująca nigdy nic wspólnego z importem śledzi nie miała; tem bardziej byłoby niepożądane udzielenie jej koncesji na przetargi tym artykułem.

Stosunek liczebny uczniów do pomocników w przemyśle elektrotechnicznym. L. 3040.

Izba wypowiedziała się za uregulowaniem stosunku liczebnego w ten sposób, aby na jednego pryncypała przypadł jeden uczeń, a na każdego pomocnika także jeden uczeń. Na dwóch zatrudnionych monterów ponad 10-ciu — jeden uczeń. Jako „stale zatrudnionego” montera należy uważać montera zatrudnionego przez 250 dni w ciągu roku.

Stosunek liczebny uczniów w przemyśle kominiarskim. L. 3764.

Inspektorat Pracy wystąpił z wnioskiem o znowelizowanie przepisów, normujących stosunek liczebny uczniów w stosunku do pomocników w przemyśle kominiarskim. Izba nasza wobec Urzędu Wojewódzkiego w opinji swojej zaproponowała, żeby na jednego pryncypała przypadał jeden uczeń, a na dwóch stale zatrudnionych pomocników — 1 uczeń, przyczem za stale zatrudnionych pomocników uważa się tych, którzy przepracowali przynajmniej 250 dni w ciągu roku.

Stosunek liczebny uczniów do pomocników handlowych. L. 1981.

Inspektorat Pracy, podobnie jak w innych zawodach, wystąpił z propozycją zmiany przepisów, regulujących stosunek liczebny uczniów do pomocników w zakładach handlowych. Izba uznała zmianę w uregulowaniu stosunku liczebnego uczniów do pomocników za niewskazaną. Coraz to trudniejsze warunki w handlu powodują, że przedsiębiorstwa, zatrudniające większą ilość pracowników, posługują się coraz częściej personelem już wykwalifikowanym, ograniczając w ten sposób ilość uczniów. Na korzyść przedsiębiorców handlowych wyszłoby, gdyby przedsiębiorstwa III kat. handlowej mogły zatrudniać obok siły najemnej jednego ucznia. Dotychczas władze skarbowe interpretują odnośne postanowienia ustawy o podatku przemysłowym w ten sposób, że zaliczają uczniów do zatrudnionych sił najemnych. Przedsiębiorstwo handlowe, które zatrudnia pomocnika i jednego ucznia, musi wykupić świadectwo II kategorji. To wpływa oczywiście na mniejsze stosunkowo przyjmowanie uczniów. Izba zauważyła, że dotychczas obowiązujące rozporządzenie Wojewody z dnia 15 lipca 1928 r. zabezpiecza w dostateczny sposób możność należytego wyuczenia uczniów. Zdarzają się zapewne wykroczenia przeciw temu rozporządzeniu, jednakże to nie uzasadnia konieczności znowelizowania, ale wskazuje na konieczność wzmocnienia kontroli ze strony władz, czy pryncypałowie nie zatrudniają nadmiernej ilości uczniów.

Tok załatwiania wniosków o udzielanie dyspensy na podstawie art. 9 prawa przemysłowego.

Zgodnie z wyżej wymienionym przepisem Izby przemysłowo-handlowe mogą — w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie — złożyć do władzy wojewódzkiej

wniosek o zwolnienie ubiegającego się o koncesję od obowiązku wykazania umiejętności zawodowej w sposób przewidziany w ustępie 2 art. 9 prawa przemysłowego. Zdarzają się często wypadki, że władze, przyjmując wniosek o udzielenie koncesji na podstawie wyżej powołanego przepisu — przeprowadzają dochodzenia i przesyłają z swoim wnioskiem akta do Urzędu Wojewódzkiego. Urząd ten przesyła akta do Izby, celem wypowiedzenia się. Zdaniem Izby, byłoby właściwiej, żeby dochodzenia przeprowadzała Izba, zwracając szczególną uwagę na te momenty, które wzbudzają u niej zastrzeżenia i żądając opinji od osób, których sąd w tej mierze uzna za miarodajny. Zwolnienie od obowiązku wykazania umiejętności zawodowej może nastąpić jedynie na wniosek Izby przemysłowo-handlowej. Ustawodawca zlecił instytucji samorządu gospodarczego ocenę, czy zachodzi wypadek, zasługujący na szczególne uwzględnienie. Nie należałoby przeto krępować Izby zebranemi materjałami, lecz pozostawić jej zupełnie swobodną ocenę stanu faktycznego. Zdaniem Izby, wnioski powinny być kierowane przez petentów bezpośrednio do Izby przemysłowo-handlowej, która po zbadaniu stanu faktycznego wystąpi z wnioskiem do władzy przemysłowej II instancji względnie odmówi petentowi wystąpienia, podając jednocześnie powody. W sprawie tej, jako mającej zasadnicze znaczenie, zwróciła się Izba do Urzędu Wojewódzkiego i do Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Zatrudnianie uczniów w przemyśle graficznym. L. 4310.

Władze przemysłowe I instancji nadsyłały Izbie do zaopinjowania wnioski Inspektoratów Pracy o zmuszenie pryncypałów do zwolnienia uczniów „nadliczbowych” (t. zn. zatrudnionych w liczbie większej, aniżeli zezwalają na to odnośne rozporządzenia Pana Wojewody) i o ukaranie winnych pryncypałów. Izba przemysłowo-handlowa porozumiewała się w tych sprawach z Korporacją Przedsiębiorstw Graficznych i Wydawniczych na Województwo Poznańskie, która prowadzi rejestrację uczniów i po zbadaniu stanu faktycznego przedkładała swoją opinję. Wniosków takich zaopinjowała Izba w okresie sprawozdawczym — 8.

Dowożenie autobusami straganiarzy z Kalisza na targi w województwie poznańskiem.

Urząd Wojewódzki nadesłał Izbie do zaopinjowania wnioski 3-ch właścicieli autobusów z Kalisza. Izba, powołując się na liczne memorjały w sprawie ograniczenia handlu jar-

marcznego i okrężnego w województwie poznańskiem — wypowiedziała się przeciwko przychylnemu załatwieniu wniosków, gdyż uruchomienie wspomnianych przewozów stworzyłoby dla handlarzy jarmarcznych duże ułatwienia i pogłębiłoby jeszcze bardziej różnice między kosztami kupiectwa osiadłego i kupiectwa wędrownego. Ponadto z uwagi na to, że istniejące linje kolejowe i autobusowe czynią zadość w dostatecznej mierze potrzebom komunikacyjnym, nie byłoby powodu stwarzać dla istniejących zakładów komunikacyjnych konkurencji pod postacią autobusów dla celów jarmarcznych.

Ustalenie charakteru przedsiębiorstwa stolarskiego.

Po zaznajomieniu się ze stanem rzeczy, Izba wypowiedziała się za uznaniem pewnego przedsiębiorstwa stolarskiego za przemysł fabryczny, a to z tego względu, że: 1) w wymienionem przedsiębiorstwie przeważa w znacznej mierze (80%) praca mechaniczno-maszynowa, 2) fabryka wykonuje prace określonego typu na zapas, 3) kierownik przedsiębiorstwa mistrz stolarski przeważnie zajmuje się czynnością kierowniczą, 4) rozmiar przedsiębiorstwa oraz jego urządzenie wykazuje, że mógłby on wykonywać w normalnych warunkach dość dużą produkcję, 5) tylko ze względu na obecne ciężkie warunki przedsiębiorstwo zmuszone jest ograniczać liczbę pracujących i posługiwać się uczniami, 6) mistrz stolarski prowadził dawniej mniejszy zakład stolarski jako rzemieślnik, potem wybudował przedsiębiorstwo fabryczne i nazwał je „Fabryka mebli i robót budowlanych". To świadczy o tem, że zawsze uważał swoje przedsiębiorstwo za fabryczno-mechaniczne, a nie jako zwykły warsztat rzemieślniczy.

Projekt rozporządzenia o broni, amunicji i materjałach wybuchowych. L. 14079.

Niejednokrotnie wskazanem jest połączenie w jednem rozporządzeniu treści administracyjno-policyjnej z treścią administracyjno-gospodarczą. Niestety, w nadesłanym nam do zaopinjowania projekcie, połączenie dwóch tych treści nie było na miejscu dla dwóch względów:

a) z racji opracowania części administracyjno-gospodarczej projektu przez niekompetentny resort, mianowicie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz

b) z powodu nadania projektowanemu rozporządzeniu charakteru dekretu Prezydenta, zamiast — w odniesieniu do części gospodarczej — rozporządzenia wykonawczego, wydanego w trybie art. 41 rozporządzenia o prawie przemysłowem.

Skutkiem opracowania całego projektu przez resort niegospodarczy i to wyłącznie pod kątem widzenia policyjnym, z upośledzeniem momentów natury gospodarczej — projekt był nie do przyjęcia. Nasz negatywny stosunek do projektu był również uzasadniony pominięciem jako podstawy prawnej — prawa przemysłowego, stanowiącego dla życia gospodarczego ustawę o charakterze konstytucyjnym. Fakt ten nakłada na samorząd przemysłowo-handlowy obowiązek czuwania nad tem, aby przestrzegano prawo przemysłowe, jako ustawę zasadniczą dla gospodarki narodowej.

Wyraziliśmy życzenie, aby — jeśli istotnie zachodzi tego potrzeba — opracowaniem części gospodarczej projektu zajęło się Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Ze swej strony nadmieniliśmy, że nie mamy powodu, aby podzielić pogląd, wyrażony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w uzasadnieniu do projektu, jakoby „obecnie obowiązujące przepisy nie gwarantowały należytego prowadzenia przedsiębiorstw wyrobu i sprzedaży broni i amunicji". Rozporządzenie o prawie przemysłowem obowiązuje od blisko 5-ciu lat, w którym to czasie nie zauważyliśmy, aby stan bezpieczeństwa uległ pogorszeniu wskutek „niewystarczającej" reglamentacji handlu bronią i amunicją.

Niezależnie od powyżej określonego, zasadniczego stanowiska w sprawie omawianego projektu, zgłosiliśmy następujące szczegółowe uwagi do poszczególnych artykułów projektu:

Ad art. 2 pkt. 1. Bronią w rozumieniu projektu jest „każde narzędzie przeznaczone do zadawania bezpośrednio lub pośrednio urazów cielesnych". W tak obszernej definicji pojęcia broni mieści się również np. rózga, która wszak jest narzędziem do zadawania urazów cielesnych, mimo, iż w ogólnie przyjętem słowa tego znaczeniu nie jest „bronią". Uznaliśmy, iż należałoby definicję broni oprzeć na kryterjum bezpieczeństwa zdrowia i życia, zagrożonym przez broń.

Ad art. 7. Projekt postanawia, że „pozwolenie na handel bronią może równocześnie upoważnić: a) do handlu amunicją do tej broni; b) do wyrabiania i nabijania nabojów do broni palnej myśliwskiej; c) do przechowywania i sprzedaży prochu strzelniczego do użytku osobistego". Nie widzimy racji, dla której należałoby odrębnie traktować handel bronią i handel amunicją. Przedsiębiorstwa tej branży z reguły trudnią się handlem i broni i amunicji. To też uważaliśmy, iż niniejszemu artykułowi należałoby nadać charakter informujący, że pozwolenia na handel bronią równocześnie upoważniają do handlu amunicją itd.

Ad art. 10 ust. 1—2. Projekt postanawia, że „w razie cofnięcia pozwolenia władza wyznaczy odpowiedni termin dla zlikwidowania przedsiębiorstwa". Ponieważ likwidacja połączona jest zawsze ze stratami dla przedsiębiorcy i to tem większemi, im krótszy jest jej okres, należałoby relatywne określenie „odpowiedni termin" zastąpić przez ustalenie minimalnego terminu likwidacyjnego, nie krótszego niż 1 rok.

Ad art. 15. Wysoce niepożądanem, a zarazem zbędnem jest ustalenie dwoistości nadzoru nad przedsiębiorstwami handlu bronią i amunicją. Nadzór, wykonywany przez czynniki administracji ogólnej, jest całkowicie wystarczający i czyni zbędną ingerencję władz wojskowych.

W kwestjach administracyjno - policyjnych, związanych z użytkowaniem broni, powstrzymaliśmy się od zajęcia stanowiska.

Projekt ustawy o buchalterach dyplomowanych. L. 15968.

Izba, zgodnie z opinją tutejszych biegłych księgowych, wypowiedziała się za odrzuceniem projektu, solidaryzując się z rezolucją gremjum zaprzysiężonych księgowych przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie. Izba zauważyła, że Związek Buchalterów - Rzeczoznawców, Buchalterów - Bilansistów i ich Pomocników R. P., który przedłożył Ministerstwu opracowany przez siebie w mowie będący projekt — nie jest powołany do reprezentowania ogółu księgowych, gdyż większość księgowych zrzeszona jest pośrednio w Radzie Głównej Związków Księgowych i Rzeczoznawców w Polsce. Projekt opracowany przez Radę był dyskutowany przed kilku laty na terenie związków prowincjonalnych. Izba zwróciła się do Związku Izb Przemysłowo-Handlowych z prośbą o zwrócenie uwagi Ministerstwa na projekt Rady Związków Księgowych i Rzeczoznawców o rozesłanie tegoż projektu Izbom p.-h. do zaopinjowania.

Projekt ustawy, upoważniającej Ministra Opieki Społecznej do wydawania przepisów, normujących wyrób i obrót środków leczniczych. L. 16279.

Izba wypowiedziała się przeciw wydaniu projektowanej ustawy, wychodząc z założenia, że zdaniem jej, zakres upoważnienia dla p. Ministra Opieki Społecznej jest zbyt obszerny. Zdaniem Izby należałoby wydać, o ile to wogóle jest konieczne, ustawę, która regulowałaby przynajmniej najważniejsze zagadnienia w tej dziedzinie; dalsze zaś szczegółowe przepisy, oparte na tej ustawie, wydawałby Minister Opieki Społecznej. Projektowana ustawa stwarza dla przemysłu

i handlu niepewność, jeśli się zważy, że rozporządzenia ministerjalne znacznie łatwiej ulec mogą zmianie, aniżeli ustawy. Jeśli zaś chodzi o rozwój życia gospodarczego, to moment pewności ma znaczenie zasadnicze. Izba zakwestjonowała konieczność wydania projektowanej ustawy, wskazując na celowość rychłego wydania ustawy aptekarskiej i drogistowskiej, które regulowałyby szereg zagadnień, wchodzących w zakres omawianego projektu ustawy. Na wypadek jednak, gdyby ustawa miała wejść w życie, to domagała się Izba uwzględnienia następujących poprawek:

Do wydawania przepisów, normujących wyrób i obrót środków leczniczych byłby upoważniony Minister Opieki Społecznej tylko w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. Wydawane bowiem na podstawie projektowanej ustawy przepisy mają zasadnicze znaczenie dla interesowanych gałęzi przemysłu i handlu; jest przeto rzeczą uzasadnioną, żeby Minister Opieki Społecznej był obowiązany porozumiewać się w tych wypadkach z Ministrem resortowym. W dalszym ciągu domagała się Izba wyłączenia z projektowanej ustawy sztucznych wód mineralnych, wyjałowionych środków opatrunkowych i specyfików farmaceutycznych, niezawierających silnie działających ingredjencyj. Wymienione artykuły bowiem należą do wolnego obrotu i byłoby zdaniem Izby niesłuszne, żeby podlegały bądź co bądź rygorystycznym rozporządzeniom Ministra Opieki Społecznej. Specyfiki farmaceutyczne w opakowaniach fabrycznych, które nie zawierają trucizn, silnie działających ingredjencyj są b. często dopuszczane do wolnego obrotu po rejestrowaniu przez Wydział Zdrowia M. S. W. Za ich nieszkodliwość przejmuje fabryka odpowiedzialność. W końcu zwróciła uwagę Izba na sankcje karne (areszt do 3 miesięcy i grzywna do 3 000.— zł). Izba stwierdziła, że sankcje karne mogłyby być ustalane w przepisach wykonawczych zbyt wysoko, co dotkliwie odczułoby życie gospodarcze.

Projekt ustawy o popieraniu elektryfikacji. L. 17436.

W odniesieniu do projektu ustawy Izba żadnych zastrzeżeń nie zgłosiła, uważając zasadę udzielania specjalnych ulg zakładom elektrycznym objętych projektem za celową i słuszną.

Projekt ustawy zmieniającej i uzupełniającej przepisy ustawy elektrycznej. L. 16717.

W odniesieniu do projektu ustawy, Izba zgłosiła szereg poprawek. Jeśli chodzi o najważniejsze poprawki, są one następujące:

Pojęcie „zakładów elektrycznych, służących wyłącznie do zasilania własnych urządzeń", które wolno założyć i eksploatować bez uprawnienia elektrycznego, zaproponowała Izba ująć w ten sposób, że będzie ono obejmować zakłady w obrębie jednej posiadłości, choćby ta posiadłość przedzielona była drogami, ulicami lub placami.

Dalej wysunęła Izba postulat, żeby uprawnienie elektryczne mogło być unieważnione tylko w wypadku unieruchomienia przez dłuższy przeciąg czasu. Bezwzględny przepis bowiem, że uprawnienie może być cofnięte w razie unieruchomienia zakładu nawet przez pewien krótki czas, byłoby zbyt dalekoidące. Podobnie za zbyt dalekoidącą uznała Izba możność odjęcia uprawnienia elektrycznego osobom prawomocnie zasądzonym za przestępstwa, przewidziane kodeksem karnym. Zdaniem Izby należałoby określić ściśle charakter przestępstwa, mogącego stanowić powód do unieważnienia uprawnienia elektrycznego. Izba proponowała dalej, żeby słowa ustawy „związki komunalne" zastąpić zwrotem „ciała samorządowe i związki" z uwagi na to, żeby objąć odnośnemi postanowieniami także ciała samorządowe, które do związku nie należą, a posiadają uprawnienia. Projekt ustawy postanawia, że w uprawnieniu elektrycznem może strona zastrzec sobie odwołanie się od nałożonych kar i innych rygorów do sądów powszechnych. Izba proponowała, żeby w uprawnieniach elektrycznych zastrzegano obligatoryjnie możność odwołania się do sądów powszechnych.

Izba oceniła jako wysoce niesłuszne nakładanie na właściciela linji elektrycznej, lub jakiegokolwiek urządzenia elektrycznego, które istnieje zgodnie z prawem, obowiązku wykonania bez odszkodowania, przerobienia, uzupełnienia, przeniesienia lub usunięcia istniejącej linji elektrycznej, lub urządzenia, wychodząc z założenia, że jeżeli względy wyższej użyteczności przemawiają za zmianą istniejących urządzeń, to winna je ponieść strona, która domaga się zmiany obecnych urządzeń. Od orzeczenia dotyczącego usunięcia, lub zmiany urządzeń elektrycznych już istniejących, winno zdaniem Izby przysługiwać odwołanie do właściwego sądu w terminie 30-to dniowym od daty doręczenia orzeczenia.

W sprawie wydania rozporządzenia p. Wojewody dot. ustalenia stosunku liczebnego uczniów do pomocników w przemyśle gastronomiczno-hotelowym.

Okręgowy Inspektor Pracy, wskazując na istniejące bezrobocie wśród pomocników gastronomicznych, wystąpił do Urzędu Wojewódzkiego o wydanie rozporządzenia, określają-

cego maksymalny stosunek liczebny uczniów do pomocników w zakładach gastronomiczno-hotelowych.

Izba zapytana przez Urząd Wojewódzki o opinję, wypowiedziała się przeciw wydaniu tego rodzaju rozporządzenia. Zauważyła ona, że duża liczba bezrobotnych kelnerów rekrutuje się z pośród osób, które nie posiadają odpowiednich kwalifikacyj zawodowych, i którzy w okresie normalnego zatrudnienia z trudem znajdą pracę. Są to przeważnie pomocnicy gastronomiczni, którzy pracują sezonowo w ogrodach restauracyjnych, podczas karnawału itp. Nadmiernej liczbie pomocników gastronomicznych winni są w pewnej mierze sami pomocnicy, którzy sami domagali się w okresie dobrej konjunktury zatrudniania uczni celem pomagania im w pracy. Izba wskazała dalej, że jak ją informowano, nie dzieją się w tej dziedzinie nadużycia. Wystarczają przeto — zdaniem Izby — sankcje przewidziane w prawie przemysłowem, a mianowicie wkroczenie przez władzę przemysłową w indywidualnym wypadku, stwierdzonego nadużycia. Izba wskazała dalej na problematyczną wartość rozporządzenia, jeśli chodzi o zwalczanie bezrobocia wśród kelnerów, gdyż pracodawcy w wypadku, gdy rozporządzenie byłoby zbyt rygorystyczne, zatrudnialiby młodocianych lub kobiety — jako siły pracownicze tańsze.

Projekt ustawy w sprawie specjalnych zastrzeżeń na rzecz sprzedawcy przy sprzedaży niektórych kategoryj towarów.

Izba w odniesieniu do projektu zauważyła, że na połaci Ziem Zachodnich R. P. opiera się zastrzeżenie własności przy sprzedaży na kredyt na przepisie § 455 kodeksu cywilnego, który brzmi: „Jeżeli sprzedawca rzeczy ruchomej zastrzegł sobie własność aż do zapłaty ceny kupna w razie wątpliwości należy przyjąć, że przeniesienie własności następuje pod zawieszającym warunkiem całkowitej zapłaty ceny kupna i że sprzedawca ma prawo od umowy odstąpić, jeżeli kupujący będzie w zwłoce z zapłatą.” Poza tym wypadkiem przy komisie zwykłym, komisie konsygnacyjnym i komisie indetowym, oraz przy poleceniu, w szczególności polecenia zapłaty nawet w wypadku oddanie rzeczy komisantowi lub odbierającemu polecenie, niema miejsca zastrzeżenie własności, lecz towar pozostaje własnością komitenta wzgl. dającego polecenie sprzedaży. Zastrzeżenie własności w szerokiej mierze praktykuje się w sprzedaży na spłaty ratalne lub sprzedaży na kredyt co do wszystkich rodzajów towarów. Dlatego Izba zakwestjonowała celowość projektowanej ustawy, której potrzeby się u nas nie odczuwa, a ze względu na uporządko-

wany na ziemiach zachodnich stan prawny własności ruchomości i jasnego sprecyzowania przez niemiecki kodeks cywilny prawnego znaczenia i doniosłości zastrzeżenia własności przy sprzedaży na kredyt, Izba zgłosiła dalekoidące zastrzeżenia, dlaczego zastrzeżenie własności ma być dopuszczone jedynie w stosunku do pewnych kategoryj towarów, które oznaczy Rada Ministrów w drodze rozporządzenia. Pod względem prawniczym uznała Izba projekt za chybiony raz z powodu nieokreślenia istoty prawnej zastrzeżenia własności przy sprzedaży na kredyt, wreszcie z powodu nieustosunkowania się projektu do postanowień kodeksów cywilnych i handlowych, obowiązujących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Istota prawna zastrzeżenia własności przy sprzedaży na raty winna być zdaniem Izby sprecyzowana w projekcie. Kodeks niemiecki precyzuje jej znaczenie jako warunek rozwiązujący z konsekwencjami związanemi z temi warunkami w chwili zaistnienia zdarzenia warunkującego (niezapłacenie cen); tego brak w projekcie.

Z uwagi na momenty wyżej podane, wypowiedziała się Izba przeciw projektowi, jako całości.

Projekt ustawy o nadzorze nad zbiornikami. L. 19354.

W odniesieniu do projektu ustawy, który upoważnia Ministrów Przemysłu i Handlu, Komunikacji i w niektórych wypadkach Opieki Społecznej — Izba zauważyła, że z uwagi na mnogość władz i urzędów winien być projekt zmieniony w tym kierunku, że wydawanie przepisów o budowie i stanie technicznym zbiorników zostanie przekazany tylko jednej władzy, posiadającej w swem gronie odpowiednich fachowców. Łatwo mogłoby się zdarzyć, że gdyby przepisy o budowie i stanie technicznym zbiorników wydawał Minister Przemysłu i Handlu, a takie same przepisy dla przewozu kolejowego Pan Minister Komunikacji, wreszcie dla bezpieczeństwa zakładu inspektor pracy, następowałyby kolizje, co nietylko powoduje tarcie, lecz wpływa także hamująco na przemysł wytwarzający takie zbiorniki oraz na obrót handlowy, wysyłający w nich ciecze prężne. Wobec tego Izba uznała za wskazane by ustalenie norm, którym mają odpowiadać zbiorniki przekazano Polskiemu Komitetowi Normalizacyjnemu przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

W sprawie obowiązku ujawniania cen. L. 15779.

Ustawa z dnia 2 lipca 1920 o zwalczaniu lichwy wojennej powstała wśród warunków specjalnych, mianowicie

w okresie toczącej się od kilku lat wojny i wywołanego przez nią głodu towarowego. Gdy przeminął wyjątkowy okres, dla którego ustawa była wydana, gdy od dłuższego czasu rynki nasze przestały odczuwać brak przedmiotów pierwszej potrzeby, a obrót towarowy zaczął cierpieć pod wpływem nadmiaru dóbr konsumcyjnych, koła gospodarcze podjęły starania o zniesienie ustawy o lichwie wojennej. Związek Izb np. w czerwcu 1929 r. złożył rządowi projekt dekretu, mającego znieść wspomnianą ustawę, przyczem podniósł, że prawidłowy obrót przedmiotami pierwszej potrzeby zabezpieczony jest w dzielnicowych kodeksach karnych oraz rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 13 sierpnia 1926 r. o zabezpieczeniu podaży przedmiotów pierwszej potrzeby. Mimo, że koła gospodarcze niejednokrotnie ponawiały te starania, nie znalazły one należytego oddźwięku. W ostatnich miesiącach 1932 r. Rząd polecił nawet władzom administracyjnym baczniejsze, niż do niedawna, przestrzeganie rozporządzeń, wydanych na podstawie ustawy o lichwie wojennej. Dopiero w październiku r. b. nastąpił niespodziewanie zwrot w powyższej sprawie. Oto Sąd Najwyższy (Izba II) wydał wyrok (4. K. 629/32), w którym zwraca uwagę na okoliczność, iż ustawa o zwalczaniu lichwy wojennej pozbawiona została sankcyj karnych wyraźnem postanowieniem pkt. 4 art. 5 przepisów wprowadzających kodeks karny (Dz. U. ex. 1932 r. poz. 573). Co więcej, ani w kodeksie karnym, ani w prawie o wykroczeniach, jak twierdzi Sąd Najwyższy, niema postanowień karnych, zastępujących uchylone sankcje karne ustawy o lichwie wojennej. W tych warunkach praktyczna wartość tejże ustawy zawisła pod znakiem zapytania, tembardziej, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swego wyroku tak oto o niej się wyraził:

„Jak już sam tytuł ustawy („o zwalczaniu lichwy wojennej") wskazuje, chodziło ustawodawcy o karanie czynów, występujących na podłożu wyjątkowych i przemijających skutków wojny, — czynów związanych z przerostem ekonomicznym, wywołanym wojną. Przepisy rzeczowe uchylone ze względu na zmianę opinji ogółu co do karalności danych czynów, lecz widocznie ze względu na przekonanie, że szczególnego rodzaju wyjątkowe ustawodawstwo po kilkunastu latach, licząc od ukończenia wielkiej wojny, nie posiada już dostatecznego uzasadnienia z punktu widzenia wyjątkowych stosunków faktycznych."

Wyrok Sądu Najwyższego wzbudził w kołach gospodarczych nadzieję, że ustawa o lichwie wojennej i wydane na tej podstawie rozporządzenia wreszcie zostaną zniesione. Stało

się jednak inaczej. Mianowicie Min. Spraw Wewnętrznych okólnikiem nr. 121 orzekło na podstawie wywodu prawnego, niewątpliwie słusznego, że:

1. w miejsce dotychczasowych przepisów karno-sądowych o lichwie wojennej wchodzi przepis art. 268 k. k.,

2. z dotychczasowej ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej zachowały moc obowiązującą artykuły 1, 2, 3, ust. 1, art. 5 i 6,

3. zachowały moc obowiązującą różne rozporządzenia wykonawcze m. i. rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 21. 2. 1923 r. o obowiązku ujawniania cen.

Wyrok Sądu Najwyższego, aczkolwiek życiowo jest uzasadniony, niestety, z punktu widzenia prawnego, musiał ulec zakwestjonowaniu. Okólnik 121 Min. Spr. Wewn. jest niewątpliwie najzupełniej zgodny z prawem.

Wobec powyższego Izba doniosła pewnej firmie, która Izbę pytała o stan prawny powyższej kwestji, że rozporządzenie z dnia 20. 2. 1923 r. nakładające na właścicieli przedsiębiorstw sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby — obowiązek ujawniania cen, obowiązuje nadal.

Izby przemysłowo-handlowe jednak nie ustaną w żądaniu zniesienia tego rozporządzenia, jak wogóle przepisów o zwalczaniu lichwy wojennej.

Używanie słowa „Szampan". L. 18332.

Izba interwenjowała w tej sprawie wobec jednej wytwórni wina owocowego w okręgu Izby używającej określenia „Szampan" na oznaczenie musującego wina owocowego. Izba zauważyła, że używanie nazwy „Szampan" jest zastrzeżone wyłącznie dla tych producentów, którzy na podstawie prawa obowiązującego we Francji są uprawnieni do używania tych nazw jako regjonalnych na terytorjum Republiki Francuskiej. Zastrzeżenie to wynika z rozporządzenia Rady Ministrów o zakazie używania francuskich nazw regjonalnych z dnia 20 lutego 1929 r. (Dz. U. poz. 136) wydanem na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i konwencji handlowej między Polską i Francją. Nie jest istotnem dla stanu sprawy, czy do nazwy „Szampan" dodano określenie wskazujące, że „Szampan" pochodzi z wytwórni X i wytworzony jest z wina owocowego jako surowca.

Określenie charakteru przedsiębiorstwa, trudniącego się nawijaniem pasm nici na szpulki, kłębki itp. L. 17386.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zasięgnęła opinji naszej, do jakiego rodzaju czynności — przemysło-

wych czy handlowych, należy zaliczyć czynności firmy, która kupuje w stanie zupełnie wykończonym nici konopne, lniane oraz bawełniane w wielkich pasmach, pasma te przewija na kłębki, szpulki, kopsy i kartony, pakuje w paczki lub pudełka i w tym stanie sprzedaje, t. j., czy przewijanie nici wielkich pasm na kłębki i pakowanie w paczki należy uważać za przeRÓb czy też za czynności przygotowawcze dokonywane przed uskutecznieniem sprzedaży w przedsiębiorstwie handlowem. Izba oświadczyła, że jej zdaniem powyższe czynności uważać należy za czynności przygotowawcze do sprzedaży.

Taryfa kominiarska. L. 13984.

W okresie sprawozdawczym Urząd Wojewódzki i kilku starostów nadesłało Izbie celem wypowiedzenia się dezyderaty Związku właścicieli domów i zrzeszeń rolniczych, zmierzające do obniżenia obecnej taryfy kominiarskiej, przyczem projektowane przez zreszenia obniżki taryfy dochodziły do 50%. Z uwagi na to, że kwestja wysokości taryfy kominiarskiej posiada znaczenie nietylko dla poszczególnych ośrodków, lecz dla wszystkich powiatów województwa poznańskiego, Izba zwołała konferencję celem poddania rewizji wytycznych taryfy kominiarskiej, ustalonej przez Izbę na konferencji w dniu 18 maja 1931 r. W konferencji tej, podobnie jak w poprzednich, wzięli udział przedstawiciele Izb przemysłowo-handlowych w Poznaniu i Bydgoszczy, Izby rzemieślniczej w Poznaniu, Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, Korporacji Koncesjonowanych Kominiarzy w Poznaniu i Bydgoszczy i delegaci Urzędu Wojewódzkiego i Magistratu w Poznaniu. W wyniku dyskusji nie poddano dotychczasowych wytycznych zmianie; obniżono je bowiem już 18. 5. 1931 r. — w stosunku do pierwotnie ustalonych w sierpniu 1930 r. — z uwagi na kryzys gospodarczy za zajęciem takiego stanowiska przemawiały następujące względy:

Przemysłowcy kominiarscy nie otrzymują w pełni przynależnego im z tytułu wykonywanego wycieru kominów wynagrodzenia, gdyż właściciele domów w szeregu wypadkach należności nie regulują. Właściciele domów czynszowych nie otrzymują bowiem od wszystkich lokatorów czynszu mieszkaniowego, a właściciele ziemscy i drobnorolni tłomaczą się „kryzysem rolniczym". Za miarodajny dochód danego przemysłowca kominiarskiego należy przeto przyjąć dochód rzeczywisty, a nie jak to się często przyjmuje iloczyn z ilości kominów w okręgu danego przemysłowca i wielokrotnej opłat za wycier.

Ogólne obniżenie taryfy za wycier mogłoby się odbić ujemnie na przemysłowcach kominiarskich, nie dając im dostatecznych środków utrzymania, co odnosi się zwłaszcza do tych, których okręgi zostały w ostatnim czasie zmniejszone.

Izba podkreśliła odpowiedzialność prawno-publiczną przemysłowców kominiarskich za bezpieczeństwo pożarowe, co było jednym z powodów utworzenia okręgów kominiarskich i wprowadzenia taryfy kominiarskiej. Kwestja niedostatecznego wynagrodzenia mogłaby się na bezpieczeństwie pożarowem odbić w niepożądany sposób.

Dalej wskazała Izba na znaczne wydatki związane z prowadzeniem przemysłu kominiarskiego. Tak np. władze skarbowe ustalają 30—40% dochodu brutto jako czysty dochód przemysłowca kominiarskiego (normy średniej zyskowności). W tym stanie rzeczy przeciętne dochody przemysłowca kominiarskiego nie przekraczają słusznych norm. Co się tyczy dalszych prac nad rewizją taryfy kominiarskiej, to zauważyła Izba, że poddanie generalnej rewizji taryfy kominiarskiej możliwe będzie dopiero na podstawie materjałów, ujawnionych w księgach kominiarskich, jakie wprowadzone być mają na podstawie rozporządzenia Ministra Przem. i Handlu. W tej sprawie zwróciła się Izba do Związku Izb p.-h. domagając się, aby wyjednał w Min. P. i H. rozesłanie Izbom p.-h. do zaopinjowania projektów rozporządzeń przedstawionych Ministerstwu przez Centralny Związek Korporacyj Kominiarskich. Projekty te bowiem, regulujące całokształt zagadnień prowadzenia przemysłu kominiarskiego, przewidują m. i. obowiązek prowadzenia ksiąg kominiarskich.

Niemniej Izba zauważyła, że w niektórych powiatach w okręgu Izby wytyczne taryfy kominiarskiej zaproponowane w maju 1931 r. nie są respektowane, tak, że taryfa jest znacznie wyższa, aniżeli zaprojektowane wytyczne. Izba wypowiedziała się za obniżeniem tych taryf do granic taryfy maksymalnej, zaproponowanej ze strony Izby.

Taryfa doróżek samochodowych i konnych. L. 3481.

Z uwagi na wysuwane niejednokrotnie projekty obniżenia taryfy doróżek samochodowych i konnych, zwołała Izba wspólne posiedzenie Komisji komunikacyjnej i przedstawicieli Związku właścicieli doróżek samochodowych i Związku właścicieli doróżek konnych. Za podstawę wzięto taryfę dorożkarską obowiązującą w m. Warszawie. Wynosi ona za pierwszy kilometr 1,— zł, za każdy następny 60 gr. wzgl. 50 gr., w nocy zaś za pierwszy klm. 1,30 zł, a za każdy następny 90 wzgl. 80 groszy. W Poznaniu zaś opłaty dotychcza-

sowe wynoszą za pierwszy klm. 1,10, za każdy następny 70 groszy, jednakże obowiązuje tu taryfa jednolita we dnie i w nocy. W ten sposób opłaty mniejwięcej się równoważą. W Poznaniu istniały jednak opłaty dodatkowe za przewóz dalszych osób ponad 2 osoby (po 50 gr. od każdej osoby) oraz opłaty za bagaż ponad 10 kg. Opłat dodatkowych za przewóz ponad dwie osoby i opłat za bagaż w Warszawie niema. Związek właścicieli dorożek samochodowych zmienił ostatnio dotychczasową taryfę o tyle, że dopłaty pobiera się za przewóz dopiero ponad 4-ch osób i za bagaż ponad 50 kg. — W toku dyskusji zwracano uwagę na to, że w Poznaniu, z uwagi na koncentrację ruchu, często dorożki samochodowe jadą próżno po odwiezieniu pasażera — np. z dworca. — W Warszawie natomiast t. zw. tur próżnych jest znacznie mniej. Duże obciążenie powodują dla właścicieli dorożek samochodowych w Poznaniu ubezpieczenia od wypadków i inwalidowe, których niema np. w Warszawie. Ponadto Magistrat m. Poznania domaga się, żeby właściciel dorożki samochodowej ubezpieczony był od odpowiedzialności cywilno-prawnej pod grozą odebrania mu zezwolenia na kursowanie taksówki. Wszystko to powoduje dla właścicieli dorożek samochodowych zwiększenie kosztów. Niemniej Izba zaproponowała Związkowi właścicieli dorożek samochodowych przedyskutowanie możliwości obniżenia taryfy, zwracając uwagę na to, że zmiana taryfy leży w interesie samych właścicieli dorożek, gdyż obniżenie jej przyczyniłby się mogło do wzmożenia frekwencji i powiększenia globalnych dochodów właścicieli dorożek.

Analogicznie załatwiono sprawę właścicieli dorożek konnych.

SPRAWY TARGÓW I WYSTAW.

Projekt międzynarodowej wystawy budowlanej w r. 1932 w Warszawie. L. 2538.

Wobec ciężkiej ogólnej depresji gospodarczej, Izba uznała projekt urządzenia w r. 1935 międzynarodowej wystawy budowlanej w Warszawie za niecelowy. Niemniej Izba zaznaczyła, iż nie podniesie sprzeciwów przeciwko projektowi, jeśli stolica wyrazi gotowość urządzenia wystawy własnym kosztem, we własnym zarządzie.

Sprawa subwencjowania i objęcia protektoratu przez Związek Izb P.-H. nad Wystawą Ruchomą Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego.

Izba wypowiedziała się przeciwko objęciu przez Związek Izb P.-H. protektoratu nad Wystawą Ruchomą Prób i Wzorów Przemysłu Krajowego, jak również uznała za niemożliwe poniesienie przez Związek Izb deficytu, wykazanego w bilansie wspomnianej wystawy. Analogiczną uchwałę powziął następnie Związek Izb P.-H.

Sprawa powołania do życia organizacji targów i wystaw oraz propagandy gospodarczej.

Izba wypowiedziała się za powołaniem do życia komitetu wystawowego, jako ciała międzyizbowego w łonie Związku Izb P.-H.

Projekt zorganizowania międzynarodowej wystawy morskiej w Gdyni. L. 17161.

Izba zasadniczo wypowiedziała się za tym projektem, zwróciła jednak uwagę na szereg poważnych braków, zachodzących w planie finansowym wystawy. Podniósłszy ujemne strony kalkulacji, Izba zaznaczyła, że — zdaniem jej — istnieje możność urządzenia wystawy w Gdyni, jednakże w skromnym zakresie budżetowym.

Utworzenie Jarmarku Wełny w Poznaniu. L. 17487.

Miejski Urząd Targów Poznańskich podjął inicjatywę zorganizowania Jarmarku Wełnianego w Poznaniu. Pierwszy jarmark odbył się dnia 23 czerwca 1932 r. Celem jarmarku jest oderwanie cen wełny krajowej od poziomu cen światowych i zorganizowanie handlu tym ważnym surowcem. Ponieważ produkcja wełny krajowej pokrywa tylko małą cząstkę surowca potrzebnego fabrykom w Polsce, zaś wymogi władz odnośnie stopnia zawartości wełny krajowej w suknie mundurowem etc. są wysokie, — popyt na wełnę jest silny, jedynie brak organizacji handlowej dotkliwie daje się we znaki. W ścisłym Komitecie Jarmarku zasiada delegat Izby naszej.

Propaganda wyrobów ludowych. L. 14995.

Izba wypowiedziała się przeciwko udzieleniu Centralnemu Bazarowi Przemysłu Ludowego Sp. z o. o. we Lwowie zezwolenia na urządzanie objazdowego jarmarku wyrobów przemysłu ludowego w miastach na terenie całego Państwa.

Izba docenia znaczenie propagandy na rzecz przemysłu ludowego, uważa jednak, że proponowana forma (sprzedaż detaliczna na jarmarku) jest z różnych względów niewskazana, szczególnie zaś dlatego, ponieważ, szkodząc interesom osiadłego kupiectwa, pośrednio odbijałaby się ujemnie na samym przemyśle ludowym.

Izba uznała, że propaganda przemysłu ludowego winna zogniskować się na targach krajowych we Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Katowicach. Ewentualnie mogłyby się również odbywać ruchome wystawy tychże wyrobów w większych miastach, nie posiadających stałych imprez targowych. Na takich jednakże wystawach powinna być dopuszczona jedynie forma sprzedaży hurtowej.

SKŁAD PREZYDJUM IZBY.

Prezes: Seweryn Samulski, Poznań, Słowackiego 57.
Wiceprezesi: Dr. Tadeusz Drzażdżyński, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 7,
Franciszek Maciejewski, Poznań, Siemiradzkiego 2,
Kazimierz Otmianowski, Poznań, Matejki 53,
Stanisław Robiński, Poznań, św. Marcin 23.

SPIS RADCÓW IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ W POZNANIU

na dzień 31. 12. 1932 r.

Sekcja Handlowa:

1. Adamczewski Tadeusz — Poznań, 27 Grudnia 8
2. Andrzejewski Teofil — Poznań, Szkolna 6
3. Antoniewicz Roman — Poznań, Wielkie Garbary 27
4. Benebesel Kazimierz — Wolsztyn, ul. Kościelna 9
5. Brykczyński Roman — Ostrów
6. Gładysz Wiktor — Poznań, Fr. Ratajczaka 19
7. Kaczmarek Jan — Ostrów
8. Kajewski Jan — Poznań, 27 Grudnia 5
9. Kleszczewski Bernard — Środa

10. Maciejewski Stanisław — Poznań, Wrocławska 28/29
11. Majewicz Władysław — Poznań, Stary Rynek 77
12. Malinowski Mieczysław — Poznań, Starościńska 5
13. Marchlewski Oskar — Poznań, Fr. Ratajczaka 15
14. Metelski Jan — Leszno
15. Nowakowski Franciszek — Leszno
16. Nowak Marcin — Poznań, Pl. Wolności 10 a
17. Otmianowski Kazimierz — Poznań, Matejki 53
18. Pertek Antoni — Poznań, Starościńska 7
19. Radomski Władysław — Majętność Rakówko p. Czempin
20. Robiński Stanisław — Poznań, św. Marcin 23
21. Rosiński Dr. Prof. Stefan — Poznań, Konopnickiej 5
22. Rotnicki Michał — Poznań, Emilji Szczanieckiej 1
23. Rutenberg Leon — Poznań, Wielka 21
24. Seydlitz Dr. Włodzimierz — Poznań, Al. Marcinkowskiego 26
25. Sikorski Brunon — Poznań, Grottgera 13
26. Szulc Stanisław — Poznań, Pl. Wolności 5
27. Thomas Aleksander — Poznań, Noskowskiego 5
28. Weber Bolesław — Poznań, Towarowa 20
29. Weiss Zygmunt — Poznań, Pl. Wolności 13
30. Zygarłowski Franciszek — Poznań, Starościńska 16

Sekcja Przemysłowa:

1. Bystrzycki Bolesław — Orzechowo, p. Września
2. Czajka Wawrzyn — Kościan
3. Dąbrowski Dr. Stefan — Jeziorki, p. Poznań
4. Drzażdżyński Dr. Tadeusz — Poznań, Sew. Mielżyńskiego 7
5. Fachinetti Inż. Wacław — Poznań, Ratajczaka 16
6. Głowacki Inż. Stefan — Poznań, Półwiejska 25
7. Grandkowski Aleksander — Poznań, Fabryczna 22
8. Hubert Łucjan — Kościan
9. Kałamajski Stefan — Poznań, Noskowskiego 2
10. Liciński Dr. Hipolit — Opalenica
11. Maciejewski Franciszek — Poznań, Siemiradzkiego 2
12. Majewski Józef — Ostrów
13. Malinowski Franciszek — Śrem
14. Miądowicz Stanisław — Poznań, Chełmońskiego 4
15. Mieczkowski Stanisław — Poznań, Mickiewicza 30
16. Niedbał Ignacy — Poznań, 27 Grudnia 2
17. Oleks Edward — Witaszyce
18. Pawłowski Edward — Poznań, św. Marcin 70
19. Piński Inż. Witold — Poznań, Długa 4
20. Polaszek Franciszek — Gostyń
21. Prymke Stanisław — Poznań, Kochanowskiego 4

22. Psarski Inż. Władysław — Kościan
23. Ratajski Cyryl — Poznań, Chopina 3
24. Samulski Seweryn — Poznań, Słowackiego 57
25. Skorny Dr. Michał — Poznań, Cieszkowskiego 5
26. Stempniewicz Stanisław — Poznań, Chopina 1
27. Stopa Władysław — Poznań, Słowackiego 38
28. Szczepanowski Leon — Poznań, Wyspiańskiego 6
29. Wróblewski Zygmunt — Poznań, Działyńskich 2
30. Żak Henryk — Poznań, Bukowska 37

Zamknięcie dochodów i rozchodów Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu za czas od 1. 1. 1932 do 31. 12. 1932 r.

Dochody budżetowe za czas od 1. 1. do 31. 12. 1932 r.

Dział	Par.	Poz.	Przedmiot	Dochody według pozycji:				Dochody według paragrafu:				Dochody według działu:			
				Preliminowano	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	Preliminowano	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	Preliminowano	Rzeczywiste	Mniej	Więcej
I			**Dochody własne Izby**									343 679,12	209 898,62	133 780,50	
			Dochody zwyczajne:												
	1		Dochody z opłat					87 996,—	43 079,67	44 916,33	—				
		1	Opłaty od świadectw pochodzenia towarów	1 000,—	735,10	264,90	—								
		2	Opłaty od zaświadczeń paszportowych	1 500,—	978,30	521,70	—								
		3	Opłaty od podań o import towarów reglamentacyjnych	20 000,—	24 111,90	—	4 111,90								
		4	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwrotu cła przy wywozie masła	3 000,—	245,22	2 754,78	—								
		5	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu masła	33 000,—	3 495,15	29 504,90	—								
		6	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu jaj	13 000,—	7 814,15	5 185,85	—								
		7	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwrotu cła przy wywozie lnu	—	—	—	—								
		8	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu szczeciny, włosia i sierści	400,—	267,32	132,68	—								
		9	Opłaty od zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu pierza i puchu	1 000,—	1 633,60	—	633,60								
		10	Inne opłaty	15 698,—	3 798,98	11 297,02	—								
	2		Dochód z nieruchomości					26 183,12	22 102,86	4 080,26	—				
		1	Czynsz	23 183,12	18 250,97	4 932,15	—								
		2	Wpływy dodatkowe	3 000,—	3 851,89	—	851,89								
	3		Dochód z wydawnictw					500,—	139,53	360,47	—				
	4		Dochód z agend specjalnych Izby					3 000,—	2 519,99	480,01	—				
		1	Biuro kolejowe	3 000,—	2 519,99	480,01									
		2	Biuro celne	—	—	—	—								
	5		Odsetki od lokowanej gotówki					7 000,—	3 619,07	3 380,93					
			Dochody nadzwyczajne:												
	6		Przelew z funduszu rezerwowego					—	—	—	—				
	7		Subwencja przez Min. W. R. i O. P. na pokrycie odsetek pożyczki na cele budowy WSH.					210 000,—	138 437,50	71 562,50	—				
	8		Pożyczka					—	—	—	—				
	9		Sprzedaż ruchomości					9 000,—	—	9 000,—	—				
II			**Dodatki do ceny świadectw przemysłow.**									257 754,77	244 097,30	13 657,47	—
				117 179,12	67 702,52	55 073,99	5 597,39	343 679,12	209 898,62	133 780,50	—	601 433,89	453 995,92	147 437,97	—

Wydatki budżetowe za czas od 1. 1. do 31. 12. 1932 r.

Dział	Par.	Poz.	Przedmiot	Wydatki według pozycji:				Wydatki według paragrafu:				Wydatki według działu:				
				Preliminowano	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	Preliminowano	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	Preliminowano	Rzeczywiste	Mniej	Więcej	Virement
			Wydatki zwyczajne:													
I			**Wydatki osobowe**									160 823,47	153 100,49	7 722,98		
	1		Płace					134 941,96	126 850,91	8 091,05						— 532,23
		1	Urzędnicy ustaleni i nieustaleni	121 411,60	115 091,91	6 319,69	—									
		2	Djetarjusze	—	—	—	—									
		3	Konsultanci	6 250,—	5 750,—	500,—	—									
		4	Woźni i gońcy (z dodat. na umundurowanie)	7 280,36	6 009,—	1 271,36	—									
	2		Ubezpieczenia					20 083,24	19 919,08	164,16						
		1	Kasa Chorych	8 220,24	8 669,64	—	449,40									+ 449,40
		2	Inne ubezpieczenia	9 000,—	8 386,44	613,56	—									— 449,40
		3	Wpłaty do funduszu emerytalnego Izby	2 863,—	2 863,—	—	—									
	3		Remuneracje i zapomogi					5 798,27	6 330,50	—	532,23					+ 532,23
II			**Wydatki rzeczowe**									38 600,—	42 121,08	—	3 521,08	
	1a		Nieruchomości					19 600,—	22 170,12	—	2 570,12					
		1	Utrzymanie porządku, opał, woda itp.	11 600,—	14 042,41	—	2 442,41									+ 348,68
		2	Światło, utrzymanie porządku w lokalu	3 000,—	3 240,23	—	240,23									
		3	Remont gmachu, lokalu, instalacji	1 000,—	1 236,16	—	236,16									
		4	Ubezpieczenia i podatki	4 000,—	3 651,32	348,68	—									— 348,68
	2		Wydatki biurowe					19 000,—	19 950,96	—	950,96					
		1	Materjały piśmienne	6 000,—	5 826,72	173,28	—									— 173,28
		2	Druki i ogłoszenia	500,—	1 960,53	—	1 460,53									+ 1321,93
		3	Porto i opłaty telegramów	3 000,—	2 459,60	540,40	—									— 540,40
		4	Opłaty telefoniczne	6 000,—	5 855,72	144,28	—									— 144,28
		5	Inwentarz (kupno, naprawa)	1 000,—	536,03	463,97	—									— 463,97
		6	Czasopisma, książki, mapy	1 500,—	1 649,62	—	149,62									
		7	Drobne wydatki	1 000,—	1 662,74	—	662,74									
	3		Środki lokomocji					—	—	—	—					
		1	Kupno samochodu	—	—	—	—									
		2	Utrzymanie samochodu	—	—	—	-									
III			**Wydawnictwa, subwencje, składki**									18 400,—	16 793,95	1 606,05		
	1		Wydawnictwa					4 000,—	3 484,—	516.—						
	2		Subwencje					7 700,—	7 700,—	—	—					
		1	Udział w utrzymaniu szkół handlowych	6 000,—	6 000,—	—	—									
		2	Zapomogi i stypendja dla uczniów szkół handlowych i przemysłowych	1 700,—	1 700,—	—	—									
		3	Zasiłki na prace naukowe, nagrody	—	—	—	—									
		4	Zasiłki na popieranie rozwoju przemysłu i handlu	—	—	—	—									
	3		Składki członkowskie Izby					6 700,—	5 609,95	1 090,05	—					
V			**Agendy specjalne Izby**									3 000,—	2 976,60	23,40		
	1		Biura, instytuty, pokazy					3 000,—	2 976,60	23,40						
		1	Biuro kolejowe	3 000,—	2 976,60	23,40	—									
V			**Wydatki wynikające z czynności zleconych**									49 104,20	31 494,05	17 610,15		
	1		Wydatki zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu masła					33 750,—	17 165,05	16 584,95	—					
	2		Wydatki zaświadczeń dotyczących zwolnień od cła wywozu jaj					14 654,20	13,638,50	1 015,70	—					
	3		Wydatki zaświadczeń dotyczących zwrotu cła przy wywozie lnu					—	—	—	—					
	4		Wydatki zaświadczeń dotyczących zwrotu cła przy wywozie szczeciny, włosia i sierści					200,—	—	200,—	—					— 190,50
	5		Wydatki zaświadczeń dotyczących zwrotu cła przy wywozie pierza i puchu					500,—	690,50	—	190,50					+ 190,50
VI			**Wydatki różne**									117 907,22	63 063,12	54 844,10		
	1		Koszty reprezentacyjne					6 000,—	6 057,60	—	57,60					+ 57,60
	2		Koszty podróży urzędników Izby					9 000,—	7 863,25	1 136,75	—					— 913,60
	3		Zwrot poniesionych kosztów członków Izby					3 000,—	3 257,85	—	257,85					+ 257,85
	4		Spłata długów					60 154,13	12 902,49	47 251,64	—					
	5		Odsetki					38 753,09	31 383,78	7 369,31	—					
	6		Pokrycie deficytu funduszu emerytalnego					—	—	—	—					
	7		Wydatki nieprzewidziane					1 000,—	1 598,15	—	598,15					+ 598,15
VII			**Wydatki nadzwyczajne**									213 600,—	142 037,50	71 562,50		
	1		Budowa gmachu, kupno nieruchomości					—	—	—	—					
	2		Kapitalny remont gmachu					—	—	—	—					
	3		Odsetki od pożyczki 2,5 milj.					210 000,—	138 437,50	71 562,50	—					
	4		Lokal Aleje Marcinkowskiego					3 600,—	3 600,—	—	—					
VIII			**Koszty wyborów**									—	—	—		
				204 325,20	199 567,67	10 398,12	5 641,09	601 434,89	451 586,79	155 005,51	5 157,41	601 434,89	451 586,79	153 369,18	3 521,08	

Zestawienie:

Dochody wynoszą zł 453 995,92

Rozchody wynoszą zł 451 586,79

Nadwyżkę zł 2 409,13 przenosi się do Funduszu rezerwowego

Dyrektor Izby:
(—) Dr. St. Waschko.

Za zgodność powyższego:
Komisja Rewizyjna:
(—) Brunon Sikorski, przewodniczący,
(—) Dr. Hipolit Liciński, (—) Władysław Stopa, (—) Stanisław Szulc.
(—) J. Niedbał, (—) Adamczewski.

Księgowy Izby:
(—) Franciszek Zieliński.

Część II.

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej
okręgu
Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu
w roku 1932

UWAGI WSTĘPNE.

Zgodnie z obowiązkiem ustawowym Izba publikuje niniejsze sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w jej okręgu w roku 1932.

Wzorem lat ubiegłych ta część sprawozdania obejmuje ogólną sytuację gospodarczą w roku 1932 oraz sytuację w poszczególnych gałęziach dziedzin, reprezentowanych przez Izbę. Sytuacja szczegółowa działów przemysłu przetwórczego i handlu istniejących w okręgu Izby, opracowana została głównie na podstawie opinji i materjałów, dostarczonych Izbie przez przedstawicieli, reprezentujących te gałęzie, względnie przez związki zawodowo-gospodarcze.

W charakterystyce ogólnej sytuacji gospodarczej starano się uwypuklić i ująć w pewną całość ogólny przebieg konjunktury gospodarczej roku 1932, z podkreśleniem tych momentów, które najsilniej były odczuwane przez życie gospodarcze.

Przystępując z początkiem roku 1933 do zebrania materjałów do tej części sprawozdania, Izba zwróciła się do pp. radców Izby, związków zawodowo-gospodarczych, jak i około 350 firm i większych instytucyj finansowych z prośbą o nadesłanie informacyj, względnie o umożliwienie wykorzystania posiadanych materjałów. Spotkawszy się z należytem zrozumieniem w tej dziedzinie, Izba poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania tą drogą tym Panom Radcom, którzy uwagi swoje do sprawozdania nadesłali, jak również dziękuje Związkom i poszczególnym przedsiębiorstwom, które przez nadesłanie sprawozdań ułatwiły odtworzenie sytuacji w danym dziale.

OGÓLNA SYTUACJA GOSPODARCZA W ROKU 1932.

W roku 1932 w niektórych krajach zdołano wytworzyć, poniekąd w oderwaniu od gospodarstwa światowego, pewne samorzutne polepszenie konjunktury. Wprawdzie nigdzie jeszcze palący problem bezrobocia nie został rozwiązany, ani nawet w wybitniejszej mierze złagodzony, ale można było już stwierdzić tu i owdzie objawy ożywienia gospodarczego, które zwłaszcza giełdy skwapliwie rejestrowały i dyskontowały. Ożywienie to może najbardziej znamiennem było w Niemczech, gdzie pomimo wybitnie niesprzyjających warunków politycznych wskaźnik wytwórczości przemysłowej od lata do listopada wzrósł, po wyeliminowaniu czynników sezonowych, ponad 20 procent. Wybitniejszym jeszcze był wzrost w przemyśle t. zw. ciężkim, co uważanem było za pomyślny prognostyk dla czynności inwestycyjnych.

Położenie gospodarcze Polski u schyłku roku 1932 kształtowało się w sposób całkiem specyficzny. Nasze związki z gospodarstwem światowem w roku sprawozdawczym osłabły jeszcze bardziej. Zwłaszcza w zakresie finansowym po wyciągnięciu z Polski przez wierzycieli zagranicznych tych pożyczonych jej sum, które wyciągnąć było można, nastąpiła jak gdyby pewna stabilizacja ruchu kapitałów, tembardziej, że ustała również od dłuższego czasu ich ucieczka z Polski. Nasz obrót czysto finansowy z zagranicą ograniczał się coraz bardziej do obsługi dawniej zaciągniętych pożyczek, z wyjątkiem długów międzypaństwowych.

W zakresie ruchu towarowego stwierdzić się dało w roku sprawozdawczym obustronne silne kurczenie obrotów. W związku z postępującą izolacją gospodarczą poszczególnych krajów, przed naszą ekspansją wywozową wyrastały wciąż to nowe trudności. Rozmiary jej siłą rzeczy się redu-

kowały. Redukowało się temsamem, pomimo nadzwyczajnego zmniejszenia przywozu, również i aktywne saldo naszego bilansu handlowego, które dla naszej waluty stanowi tak pierwszorzędnej wagi oparcie.

Jednak wypłacalność wobec zagranicy zachować zdołaliśmy bez żadnych sztucznych zarządzeń. Przejściowo w lecie natychmiastowe wprowadzenie ich w życie było żywo dyskutowane, jednak ostatecznie uznano taki krok za bardziej ryzykowny niż pożyteczny i postanowiono go zaniechać. Przebieg wydarzeń potwierdził słuszność powziętej wówczas decyzji.

Tak więc waluta polska, która szczęśliwie przetrwała burzliwe perypetje roku 1931, i na schyłku roku 1932 posiadała kurs istotnie nienaruszony jako jedna z nielicznych już walut europejskich. Był to wielki sukces. Rzecz inna, że z tą jasną stroną naszego życia gospodarczego sąsiadowała strona ciemna, mianowicie objawy dalszego ogromnego spadku ogólnego dochodu społecznego.

Rolnictwo. Gospodarstwa rolne Zachodniej Polski tworzyły do roku 1929 włącznie zespół przedsiębiorstw o typie fabryczno-rolniczym; rozmiary produkcji wytwórczej i przetwórczej utrzymywano na najwyższym poziomie; wymiana wytworów rolnych i przemysłowych (kupno-sprzedaż) była nadzwyczaj żywa, — obieg kapitałów własnych i obcych w produkcji rolnej bardzo intensywny. Jednakże już pod koniec roku gospodarczego 1929/30 załamuje się częściowo podstawa obopólnej wymiany dóbr (przemysł i rolnictwo) wskutek spadku cen produktów rolnych i rok gospodarczy kończy się w niejednem przedsiębiorstwie rolnem deficytem. Pogorszenie konjunktury na przełomie roku 1930 uważano często jako przejściowy objaw; przedsiębiorcy zależnie od zasobności pokryli deficyt własnemi względnie obcemi kapitałami, które były nieraz łatwo dostępne.

Rok gospodarczy 1930/31 rozpoczyna część gospodarstw trybem normalnym, niejako szablonowym, przyjętym z poprzednich korzystnych lat; jednakże już na przełomie roku gospodarczego 1930/31 występuje prawie powszechny paraliż budżetowo-finansowy w gospodarce wiejskiej. Kierownicy warsztatów rolnych obcinają dość ostro rozchody gospodarcze, lecz nie potrafili się przystosować do szybkiej zmiany warunków gospodarczych. Istotna bowiem cecha produkcji rolnej — długi czasokres wytwórczy — sprzeciwia się zbyt nagle postępującym po sobie zmianom stosunków. W całej

pełni występuje zahamowanie żywotności i produktywności gospodarstwa wiejskiego Zachodniej Polski. Rok gospodarczy 1930/31 zadaje rolnictwu wielkopolskiemu dotkliwy cios finansowy.

Wszelkie podstawowe warunki, sprzyjające dotychczasowemu ustrojowi organizacyjnemu naszych gospodarstw, zanikają prawie całkowicie w ciągu roku 1930/31. Niskie ceny zbóż, zmniejszone kontyngenty buraków cukrowych, zmniejszone kontyngenty gorzelń rolniczych, oto niektóre tylko przyczyny, które wrzynają się głęboko w cały ustrój warsztatu rolnego i wywołują dalsze przewroty organizacyjne w zakresie gospodarki inwentarzowej, nabiałowej, opasowo-obornikowej, rozkładu prac etc. Przerywanie innych głównych węzłów, łączących rolnictwo ze światem (rozpiętość cen, zamrożenie kapitałów etc.) uniemożliwia wymianę dóbr i niszczy podstawy współżycia.

W tych warunkach weszło zatem rolnictwo w rok 1931/32 po przebyciu dwóch lat deficytowych, pozbawione własnych kapitałów obrotowych i mniej lub więcej silnie zadłużone. Ogólne stosunki gospodarczo-finansowe w kraju kształtują się w dalszym ciągu ujemnie. Przedsiębiorcy rolnemu Wielkopolski pozostała jedyna droga wyjścia: radykalna zmiana dotychczasowego sposobu gospodarowania, to jest zastąpienie dotychczasowego systemu intensywnej wymiany i kontaktu gospodarczego ze światem jaknajdalej idącą samowystarczalnością nakładowo - kapitałową w ramach własnego warsztatu rolnego. Na podstawie wyników rachunkowo-statystycznych stwierdzić można, iż rolnictwo Zachodniej Polski w całej pełni na tę drogę wstąpiło. W ostatecznym wyniku gospodarczym tego roku (1931/32) przywrócono w wielu wypadkach równowagę przychodów i rozchodów.

Rolnictwo ziem zachodnich obrało zatem w roku 1931/32 z punktu widzenia prywatno-gospodarczego racjonalniejszy kierunek produkcji, który jednak naogół nie idzie po linji interesu społeczno-państwowego.

W roku gospodarczym 1931/32 załamuje się definitywnie siła produkcyjna rolnictwa zachodnio-polskiego, gospodarstwo wiejskie w Poznańskiem traci swoje żywe tętno zewnętrzne, — odseparowuje się siłą faktu i usiłuje żyć we własnym zakresie własnemi zasobami. Ta próba samowystarczalności powiodła się przynajmniej częściowo w roku gospodarczym 1931/32 kosztem likwidacji tych składników kapitałowych, które w rachunku inwenturowym są prawie nieuchwytne i uwidoczniają się niesłusznie w dochodzie. Pozo-

staje jednak kwestja otwarta, czy i o ile warsztaty rolne potrafią być w latach następnych samowystarczalne i przytem dochodowe, jeśli stare zasoby kapitałowe się wyczerpią a ciężary i koszty stałe się nie zmniejszą.

Przemysł. Sytuacja produkcji przemysłowej kształtowała się w roku 1932 korzystniej, niż w roku 1931. Nie znaczy to bynajmniej, że nastąpiło ożywienie produkcji; okazało się ono (ponadsezonowo) w niektórych gałęziach produkcji, ale było słabo i miało charakter przejściowy. Nie znaczy to, że sytuacja samych warsztatów pracy uległa poprawie, — małe wykorzystanie warsztatów, nikły zbyt wytworów — z wyjątkiem tych gałęzi, gdzie drogą zmów utrzymywane były wysokie ceny — po cenach, ledwo pokrywających, a często nie pokrywających kosztu produkcji, zaniechanie wszelkich już nietylko inwestycyj, ale nawet renowacyj, — wszystko to w miarę dłuższego trwania, pogarszało sytuację warsztatów, a zwłaszcza odbijało się fatalnie na ich sytuacji finansowej, wobec wyczerpywania się rezerw i trudności kredytowych, przyczem niekorzystnie oddziaływała jeszcze powolność zbytu, niepewność w stosunkach kredytowych i płynące stąd straty oraz zła wypłacalność. Nie znaczy to wreszcie, że nastąpiła poprawa sytuacji pracowników; przeciwnie, zarobki, nawet w skali realnej, spadały, a oszczędności i źródła pomocy z zewnątrz kurczyły się do minimum. Jeśli więc można mówić o korzystniejszem kształtowaniu się produkcji przemysłowej w 1932 r. niż w roku 1931, to w tem znaczeniu, że produkcja w 1931 r. jeszcze silnie spadała, zwłaszcza w okresie jesiennym nastąpiło jej gwałtowne załamanie się, natomiast w 1932 r. ustabilizowała się. Już spadku nie było.

Na przełomie I i II kwartału nastąpił nawet lekki wzrost produkcji i później przez cały rok — przeciętnie biorąc — utrzymywała się ona na stałym poziomie. Nie ciążyły już zapasy na rynku, nastąpiło przystosowanie się produkcji do skurczonego zbytu, wystąpiły więc w 1932 r. wszelkie warunki do przejścia w kierunku okresu poprawy, zależnego od powstania specjalnych impulsów; niezakończony został jeszcze proces dostosowania się kosztów produkcji, a przedewszystkiem ciążyła na sytuacji dysproporcja cen, nie pozwalająca na swobodne kształtowanie się rynku i zniekształcająca rozkład obrotów i dochodu.

Przechodząc do liczbowej ilustracji zatrudnienia przemysłu w roku 1932, należy zatrzymać się na wskaźnikach Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen (1928 = 100):

Rok	Miesiąc	Ogólny wskaźnik	Produkcja dóbr wytwórczych	Produkcja dóbr spożycia
1929	kwiecień	105.8	103.8	102.6
1929	październik	97.4	95.9	92.0
1930	kwiecień	80.9	77.9	78.9
1930	październik	82.8	76.2	84 2
1931	kwiecień	71.4	58.0	77.1
1931	październik	65.9	54.5	68.4
1931	grudzień	57.9	46.9	58.4
1932	kwiecień	54.5	40.4	64.2
1932	październik	56.1	43.6	65.1
1932	grudzień	49.2	41 9	50.9

Rynek pracy. Statystyka zatrudnienia (dane Głównego Urzędu Statystycznego) wykazuje, że w końcu 1930 r. było zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle przetwórczym (tylko wielkim i średnim, t. j. w zakładach, zatrudniających conajmniej 20 robotników) i przedsiębiorstwach użyteczności publicznej 655 244 robotników, w końcu 1931 r. tylko 535 905, t. j. o 18% mniej, a w końcu 1932 r. 479 316, czyli w dalszym ciągu mniej o 11% (stopień spadku znacznie mniejszy). W okresie 2-letnim 1931/32 spadek zatrudnienia wyniósł 27%, a w okresie 4-letnim, a więc w stosunku do maksymalnego zatrudnienia — w końcu roku 1928, roku ożywienia konjunkturalnego — spadek stanowił 44½%.

Poza tem zatrudnionych na robotach publicznych było w końcu 1928 r. 17 336, w końcu 1929 r. 16 160, w końcu 1930 r. 11 066, w końcu 1931 r. 13 928 i w końcu 1932 r. 17 455. A więc obecnie zatrudnienie na robotach publicznych powróciło do maksymalnego poziomu z 1928 r. Zauważyć jednak należy, że w ciągu roku zatrudnienie na robotach publicznych było w 1932 r. naogół mniejsze niż w 1931 r., a nawet mniejsze niż w 1930 r., a wzmogło się dopiero pod koniec roku. Zatrudnienie przeciętne w latach 1930 i 1931 było większe, niż w latach poprzednich.

Zmiany stanu zatrudnienia według poszczególnych gałęzi produkcji i rodzaju zakładów dają następujący obraz:

	Koniec 1930	Koniec 1931	Koniec 1932
Górnictwo	148 096	132 052	109 232
Hutnictwo	51 928	42 068	31 491
Przemysł przetwórczy	391 334	300 419	278 038
Elektrownie i wodociągi	7 378	6 707	6 665
Warsztaty kolejowe, wytwórnie wojskowe i fabryki amunicji	56 508	54 660	52 890

Najmniejszy spadek — tak w roku 1931, jak i w 1932 r. wykazują przedsiębiorstwa użyteczności publicznej oraz zakłady wojskowe i kolejowe. Ale gdy w roku 1931 najsilniejszy był spadek zatrudnienia w przemyśle przetwórczym, to w roku 1932 znacznie się zmniejszył, ograniczając się do około 7%, a za to pogłębił się spadek w hutnictwie, a szczególnie w górnictwie. W tych ostatnich gałęziach było to związane z silnem skurczeniem się eksportu.

Co do przemysłu przetwórczego, to, aby lepiej zorjentować się w jego pracy, trzeba wziąć pod uwagę szczegółowe dane: co do uruchomienia zakładów, co do zatrudnienia robotników wyłącznie przy produkcji, a zwłaszcza, co do przeciętnej pracy robotnika i ogólnej sumy wykonanej pracy. Dane te (przeciętne tygodniowe) ukazuje następujące zestawienie:

	Grudzień 1930	Grudzień 1931	Grudzień 1932
Zakłady czynne	4 329	3 848	3 617
„ nieczynne	1 059	1 562	1 717
Robotnicy przy produkcji	414 660	324 264	281 196
Na 1 robotnika przypada tygodniowo godzin pracy	44.1	44.1	39.4
Przepracowano tys. robotniko-godzin tygodniowo	18 292	13 506	11 091

Jak stąd wynika, w 1932 r. liczba zakładów czynnych zmalała, liczba zakładów nieczynnych wzrosła w stopniu o wiele słabszym. Tak samo, znacznie słabszy niż w 1931 r., był w 1932 r. spadek liczby robotników, zatrudnionych przy produkcji, choć był stosunkowo większy, niż spadek ogólnej liczby robotników.

Jak na tle powyższych obliczeń statystycznych przedstawiał się stan zatrudnienia w przemyśle wielkopolskim, obrazuje następująca tablica statystyczna:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników (Dane G. U. S.).

Miesiąc	Woj. poznańskie			Polska		
	1930	1931	1932	1930	1931	1932
I	54 623	44 366	36 128	460 014	463 373	359 275
II	54 658	42 590	36 052	446 217	432 023	365 478
III	55 971	42 384	35 993	445 582	433 500	368 689
IV	56 783	43 846	38 694	453 722	447 967	378 193
V	57 845	44 857	39 574	467 454	454 419	387 498
VI	58 035	45 911	39 290	464 228	464 669	389 683
VII	55 884	45 945	39 430	461 454	452 504	390 315
VIII	57 022	45 998	39 460	471 222	452 124	398 434
IX	57 539	45 732	39 571	477 578	450 966	402 543
X	66 497	59 163	52 722	502 340	473 425	385 703
XI	63 850	49 347	46 728	472 273	440 335	343 099
XII	52 822	36 712	33 573	391 334	361 786	278 038

Płace. Dzięki roztropnej polityce płac Związku Pracodawców w Poznaniu, poziom płac w roku sprawozdawczym nie uległ żadnym fluktuacjom. Pracodawcy, pragnąc utrzymać siłę nabywczą szerokich warstw pracowniczych na niezmienionym poziomie, nie dążyli do obniżania płac zasadniczych, podtrzymując płace, ustalone pod koniec 1931 r. Niestety, mimo tej godnej uznania tendencji pracodawców, wartość zarobków efektywnych zmalała wskutek 1) ograniczenia czasu pracy w licznych przedsiębiorstwach oraz 2) wskutek — idącego po myśli zaleceń rządowych — zatrudniania większej ilości pracowników przez niektóre przedsiębiorstwa.

Mimo wszystko, pod koniec roku sprawozdawczego pracodawcy podjęli rewizję taryf płac i przeprowadzili pewne obniżenie stawek z początkiem 1933 r. Przyczyną tej rewizji taryf było dalsze pogłębienie się przesilenia oraz obniżki taryfowe, dokonane w innych dzielnicach Rzeczypospolitej.

Handel. Jeśli chodzi o stan liczebny kupiectwa wielkopolskiego, charakterystyczne są cyfry statystyczne, obrazujące wykup świadectw przemysłowych kategorji handlowej. Wynika z nich, że w okręgu Izby Skarbowej w Poznaniu wykupiono świadectw przemysłowych kategorji handlowej na rok 1931 ogółem 20 453 świadectw I—IV kat., zaś na rok 1932 20 010.

Obserwując przegrupowania, jakie się dokonały w łonie poszczególnych kategoryj świadectw ,stwierdzamy, że po-

mniejszyła się liczba trzech pierwszych kategoryj (kat. I — 1931 r. — 80, 1932 r. — 70; kat. II — 2 695 — 2 244; kat. III — 12 024 — 11 603; natomiast wzrosła ilość świadectw kategorji IV (z 5 654 na 6 093).

Ubytek placówek handlowych, jak z powyższych cyfr wynika, nie nastąpił skutkiem koncentracji przedsiębiorstw i odpadania mniejszych. Natomiast trwający od dłuższego czasu proces likwidacji większych przedsiębiorstw i przybytku przedsiębiorstw drobnych karłowatych dał się zaobserwować również w okresie sprawozdawczym. Proces proletaryzacji handlu trwał nadal przez cały rok 1932. Jest to zresztą zrozumiałe, gdy się zważy, iż spadek obrotów w handlu w roku 1932 należy ocenić w stosunku do bardzo słabych obrotów 1931 r. na dalsze 30%.

Jeśli chodzi o politykę państwową w stosunku do handlu — poważną próbą syntetycznego ujęcia zagadnień handlowych w dobie kryzysu była powołana w roku 1932 do życia Komisja Handlowa przy Ministrze Przemysłu i Handlu. Wniosła ona istotne, przedewszystkiem metodologiczne walory do akcji nad uzdrowieniem warunków pracy handlu w Polsce.

W postawie kupiectwa wobec zagadnienia kryzysu nastąpiła korzystna przemiana. Dotychczas kupiectwo usiłowało przystosować się do warunków, jakie mu narzucała wciąż pogarszająca się sytuacja gospodarcza — i przetrwać. Ta metoda, raczej bierna, a równocześnie optymistyczna w ocenie rzeczywistości, bo wywodząca się z nadziei na rychłą zmianę stosunków, została w dużej mierze zarzucona. W roku sprawozdawczym kupiectwo uświadomiło sobie potrzebę aktywności w opanowywaniu piętrzących się wciąż trudności. Że zaś wysiłki w tym kierunku mogą być skuteczne, tego dowodem są niektóre — nieliczne wprawdzie, niemniej jednak istniejące placówki handlowe w różnych branżach — pomimo szalejącego kryzysu realizujące zadawalające obroty.

Rynek kapitałowy i pieniężny. Jeśli się weźmie pod uwagę proces kapitalizacji, jako mający dla sytuacji finansowej kraju największe znaczenie, to stwierdzić można szereg objawów niekorzystnych. Tak więc mimo bardzo poważnego spadku cen nie widać zjawiska, które możnaby nazwać „kapitalizacją rzeczową". To znaczy nie widać lokowania kapitałów w nieruchomościach rolnych i miejskich, nabywania przedsiębiorstw przemysłowych, mimo, że można było

w 1932 r. objekty tego rodzaju nabyć za nikłą część ich wartości z czasów, które przywykło się uważać za normalne. Transakcje tego typu dochodziły do skutku raczej sporadycznie, w wypadku niewątpliwie już „okazyjnego kupna".

Również w roku sprawozdawczym przybrała większe rozmiary najgorsza społecznie forma kapitalizacji, mianowicie tezauryzacji. Gdy w ciągu 1931 r., kiedy mieliśmy do czynienia z wielkiemi krachami bankowemi o międzynarodowem znaczeniu (Creditanstalt) i z załamaniem się funta szterlinga, przywieziono do Polski monet złotych za sumę 22,6 milj. zł, to w 1932 r., który był w dziedzinie finansowo-walutowej bez porównania spokojniejszy, aniżeli 1931 r. przywóz ten wyniósł 145,3 milj. zł. Uwzględniając nawet fakt, że w ciągu całego roku 1932 skup złota w kraju przez Bank Polski wyniósł (per saldo) 22,5 milj. zł, i tak okaże się, że tezauryzacja silnie wzrosła w porównaniu z 1931 r. Wprawdzie nie w tym stosunku, jak wzrósł przywóz monet złotych na cele prywatne, t. j. 22,6 milj. i 122,8 milj. (145,3—22,5), gdyż zmniejszyła się w stopniu, bliżej nie dającym się ustalić, tezauryzacja w banknotach zagranicznych (zwłaszcza w dolarach pod koniec roku), w każdym jednak razie wzrost tezauryzacji był niewątpliwy i bardzo poważny.

Wkłady oszczędnościowe — najpopularniejsza w Polsce forma kapitalizacji — wykazują w 1932 r. pewien wzrost, mianowicie o 15,37%. Wzrost ten jest nieco większy niż w 193 1r. (12,94%) jednakże, jak zaznaczono wyżej, rok 1931 był szczególnie niesprzyjający dla przyrostu wkładów. Natomiast, jeśli zestawić rok 1932 z rokiem 1930, to okaże się, że nawet w porównaniu z rokiem kryzysowym, jakim był rok 1930, przyrost wkładów w 1932 r. jest niezmiernie niski: 15,37% i 46,38%.

O ile spadek przyrostu wkładów jest odpowiednikiem wzrostu spożycia, czy rozwoju inwestycyj — ma się do czynienia z objawem pomyślnym dla gospodarstwa narodowego. Jednakże, jak wskazano wyżej, rok 1932 był okresem zarówno spadku spożycia jak i skurczenia się inwestycyj. W tych warunkach spadek przyrostu wkładów (w zestawieniu z 1930 r.) jest wynikiem z jednej strony zubożenia społeczeństwa, z drugiej zaś — rozwijania się innych, mniej pożądanych form kapitalizacji (tezauryzacja).

Statystykę ruchu wkładów oszczędnościowych w 1932 r. podajemy poniżej:

Stan wkładów oszczędnościowych

Data	P. K. O.	Komunalne kasy oszczędn.	Inne kasy	Razem
	w miljonach złotych			
1928 r. 31. XII. .	122	241	36	399
1929 r. 31. XII. .	173	319	47	539
1930 r. 31. XII. .	254	489	45	789
1931 r. 31. I. .	265	509	45	819
31. III. .	283	542	45	879
30. VI. .	304	563	44	911
30. IX. .	292	531	39	862
31. XII. .	332	522	37	891
1932 r. 31 I. .	347	530	38	915
29. II. .	357	535	38	930
31. III. .	370	539	38	947
30. IV. .	378	536	37	951
31. V. .	383	529	37	949
30. VI. .	386	527	36	949
31. VII. .	395	528	37	960
31. VIII. .	397	528	37	962
30. IX. .	401	529	37	967
31. X. .	407	530	37	974
30. XI. .	415	533	38	986
31. XII. .	445	544	38	1028

Jeśli teraz przejść do innej formy kapitalizacji w Polsce, mianowicie do emisji akcyj, to stwierdzić można, co następuje:

W 1932 r. poraz pierwszy obserwujemy wzrost emisji akcyj nieomal dwukrotny (o 90,15%) w stosunku do 1931 r. Widać to z poniższych zestawień:

Emisje akcyj

Data	Nowych spółek	Spółek istniejących
	w miljonach złotych	
1928 r.	109,4	216,1
1929 r.	59,1	185,9
1930 r.	55.2	163,3
1931 r.	18,7	54,4
1932 r.	46,3	92,7

* * *

Przechodząc do analizy sytuacji na rynku pieniężnym, należy stwierdzić, że kształtowała się ona w 1932 r. niepomyślnie.

Czynny bilans handlowy powinien — teoretycznie rzecz biorąc — stanowić źródło dopływu walut i dewiz do Banku Polskiego. Jednakże mimo tego dodatniego salda bilansu handlowego, zapas złota oraz walut i dewiz w Banku Polskim wykazał w roku sprawozdawczym poważny spadek. Spowodowane to było dwoma przyczynami: po pierwsze saldo czynne bilansu handlowego było zbyt małe, ażeby zrównoważyć z nadwyżką odpływu kruszcu i dewiz z tytułu oprocentowania i spłaty zobowiązań zagranicznych, powtóre zaś tezauryzacja, zwłaszcza kruszcu, wyciągała z banku emisyjnego nader poważne kwoty. W rezultacie zapas kruszcu spadł w ciągu roku sprawozdawczego o około 100 milj. (około 15%), zapas zaś walut i dewiz, zaliczonych do pokrycia, o około 40 miljonów (około 45%).

Jak z tych liczb wynika, podstawa emisyjna Banku Polskiego doznała poważnego ubytku, co wyraziło się zmniejszeniem obiegu banknotów o przeszło 200 milj. zł na koniec 1932 r. w porównaniu z końcem 1931 r. To skurczenie obiegu banknotów zostało w pewnym stopniu skompensowane wzrostem emisji skarbowej o 81 milj. zł (z 241,4 milj. na 322,4 milj.), tak, że ogółem obieg pieniężny zmniejszył się o 134,5 miljonów złotych.

Ceny. Tendencja zniżkowa cen hurtowych w Polsce w 1932 r. występowała wyraźniej, niż zagranicą. Wskaźnik cen hurtowych spadł z 70,2 w grudniu 1931 r. na 59,8 w grudniu 1932 r. Tendencję spadkową wykazały zarówno ceny, sprzedawane bezpośrednio przez rolników (53,5 na 39,8), jak i surowce i półfabrykaty przemysłowe (67,5 — 61,2), jak wreszcie gotowe wyroby przemysłowe (81,1 — 70,8).

Na szczególne omówienie zasługuje sztywność wskaźnika „skartelizowanych surowców i półfabrykatów przemysłowych“, który spadł stosunkowo nieznacznie, bo z 107,7 (12. 1931 r.) na 102,6 (12. 1932 r.).

Postępujący stale kryzys w rolnictwie sprawił, że w sferach rządowych powstała koncepcja ratowania tego działu gospodarczego przez obniżkę kosztów własnych, m. i. przez obniżkę cen towarów skartelizowanych. Ta koncepcja stała się punktem wyjścia dla rządowej akcji obniżki cen t. zw. sztywnych, która odbyła się w dwóch etapach: na wiosnę 1932 r. i na przełomie roku.

Ogółem rządowa akcja obniżki cen objęła w roku 1932 następujące artykuły: cukier, węgiel, żelazne produkty walcowniane, benzynę, szkło okienne, cement, odlewy stalowe, rurki izolacyjne, kwas siarkowy, wapno chlorowe, rury że-

liwne, radjatory żeliwne, naczynia emaljowane, papier, worki jutowe, nawozy potasowe i azotowe, kwas solny, sól glauberską, kwas azotowy i amonjak.

PRZEMYSŁ I HANDEL SPOŻYWCZY.

Przemysł spożywczy należy do najsilniej rozwiniętych w okręgu Izby, po załamaniu się w okresie 1929/30 przechodził w roku sprawozdawczym podobne koleje co w latach 1930 i 1931. Poszczególne gałęzie zależnie od charakteru wytwarzanych produktów jak i strukturalnych warunków zaostrzonych konjunkturą roku 1932, doznają dalszego pogorszenia sytuacji, wyrażającej się likwidacją zakładów czynnych oraz ograniczeniem produkcji zakładów uruchomionych. Kształtowanie się sytuacji w poszczególnych gałęziach omówione jest obszerniej w dalszych rozdziałach. Najsilniej skutki kryzysu występują w przemyśle młynarskim, wódczano-likierowym i browarniczym.

Pewne uwypuklenie objawów dalszego przesilenia przemysłu spożywczego daje poniższe zestawienie stanu zatrudnienia:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle spożywczym w zakładach zatrudniających *20* i więcej robotników.
(Dane Głównego Urzędu Statystycznego.)

Miesiąc	Województwo poznańskie			Polska		
	1930	1931	1932	1930	1931	1932
I	11 824	11 591	8 462	57 576	48 569	38 629
II	11 557	10 103	8 684	49 639	45 010	38 628
III	11 662	9 772	8 532	48 461	43 805	37 803
IV	11 716	10 045	9 158	48 320	43 924	39 360
V	11 796	10 099	9 040	49 518	44 799	41 272
VI	11 600	10 287	8 847	49 256	45 568	41 262
VII	11 422	10 299	9 034	49 155	44 336	40 680
VIII	12 138	10 479	9 159	49 603	45 268	41 169
IX	13 279	10 579	9 794	53 223	47 314	42 478
X	24 670	25 599	23 848	88 593	87 740	88 738
XI	24 741	18 141	19 701	90 235	74 662	64 536
XII	19 170	8 785	7 976	64 548	40 373	37 920

Podczas gdy jeszcze w roku 1930, według danych Wojewódzkiego Wydziału Przemysłowego, ilość zakładów przemysłu spożywczego zatrudniających powyżej 20 robotników wynosiła w woj. poznańskiem 118 zakładów czynnych, to w końcu roku 1932 liczba ta spadła do 81. Zakładów zatrudniających do 20 robotników było w woj. poznańskiem w końcu roku sprawozdawczego 174.

Poniższe zestawienie statystyczne ilustruje przemysł spożywczy w roku 1932 w woj. poznańskiem (dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego):

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia				Zakłady zatrudn. powyżej 20 rob.				
	Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie		Przeciętna ilość robotników w zakładzie		Pracowały siłą napędową o mocy		Wyprodukowały		
	do 20 rob.	pow 20 rob.	do 20 rob.	pow. 20 rob.	elektrycznej	innej	ogółem tonn	wartości w zł	W porównaniu z okres. ubiegł. w %
Młynarski	53	12	588	395	—	4455	76900	22434	—
Przerobu ziemniaków	9	5	98	670	1450	810	385963	4233	—
Gorzelniczy	18	1	90	21	—	50	31965	—	—
Drożdżowy	—	1	—	186	500	—	12509	1824	107
Octu winnego	2	—	13	—	—	—	—	—	—
Cukrowniczy	—	16	—	7240	49400	5000	163649	—	—
Piwowarski i słodowniczy	14	7	163	316	380	810	38370	1860	73,5
Cukierków i czekolady	10	6	94	664	60	370	1218	3340	81,5
Mięsny	7	14	35	482	—	—	9600	8137	—
Marmolady i przetworów owocowych	3	1	28	25	—	55	255	447	372
Artykułów spożywczych	52	—	557	200	220	40	770	1003	—
Tytoniowy	—	5	—	2424	508	—	—	66780	401
Wyżej niewymien.	6	15	60	2098	59	—	3720	2011	—

Młynarstwo i handel mąką.

Młyny handlowe ziem zachodnich znajdują się od przeszło trzech lat w trudnem położeniu, które jednak nie zostało wywołane w głównej mierze kryzysem gospodarczym, tak jak w innych przemysłach, lecz przedewszystkiem zmianami zbytu, spowodowanemi polityką zbożową. Konsumcja mąki zmniejszyła się bowiem tylko w pewnym stopniu, a osła-

bienie wypłacalności odbiorców nie przyniosło młynom poważniejszych strat. Straty te zostały zresztą zrównoważone przez to, że młyny, przechodząc na sprzedaż za gotówkę, względnie tylko na bardzo krótki kredyt, potrzebują kilkakrotnie mniej kapitału obrotowego, niż w latach poprzednich. Jest to najważniejszy powód dużej płynności kapitału obrotowego w młynach, z których wiele nadmiar swego kapitału obrotowego ulokowało w zapasach zbożowych, przyczyniając się przez to w dużym stopniu do stabilizacji cen zboża. Jeżeli mimo dobrego położenia finansowego młynów handlowych ich położenie gospodarcze się pogarsza, to przyczyn należy doszukiwać się w zasadniczych zmianach na rynkach zbytu, spowodowanych polityką zbożową w ostatnich 3 latach.

Do roku 1930 poznańskie i pomorskie młyny handlowe zbywały swoją produkcję w około 20% na miejscu w okręgu dyrekcji kolejowej poznańskiej i gdańskiej, a w około 80% w Kongresówce, na Śląsku i w Małopolsce. Wywóz mąki z Poznańskiego i z Pomorza do innych dzielnic wynosił do roku 1930 przeciętnie rocznie 193 000 ton (przeciętna za lata 1927, 1928 i 1929), już w roku 1930 spadł na 129 340 ton, w 1931 na 107 574 ton, a w 1932 według prowizorycznych obliczeń na około 90 000 ton. Wynika z tego, że sprzedaż mąki z tutejszych młynów handlowych do innych dzielnic zmniejszyła się w 1932 r. w porównaniu z okresem z przed 1930 r. o przeszło 100 000 ton mąki. Odebranie młynom handlowym krajowego rynku zbytu w tak wielkim stopniu, bo o przeszło 50%, zostało wywołane eksportową polityką zbożową i sposobem interwencji, dokonywanej przez P. Z. P. Z. — Eksport zboża, idący przedewszystkiem z Poznańskiego i Pomorza w kierunku północno-zachodnim, powodował, że ceny zboża w tych województwach doszły prawie do poziomu równego z cenami w okręgach posiadających niedobory zbożowe, co podcięło zdolność konkurencyjną tutejszych młynów, które w swej kalkulacji muszą ponadto uwzględnić koszty przewozu na odległość kilkuset kilometrów. Stan ten występował tem jaskrawiej wskutek tego, że P. Z. P. Z. uskuteczniały zakupy interwencyjne zboża prawie wyłącznie na ziemiach zachodnich.

Wprawdzie z chwilą rozpoczęcia polityki eksportowej i po wprowadzeniu zwrotu cła przy eksporcie żyta, pszenicy,

jęczmienia i ich przetworów, młyny handlowe rozpoczęły również eksportować mąkę, jednak eksport mąki nie był w stanie zastąpić utraconych krajowych rynków zbytu, bo wynosił, mimo wielkich wysiłków przemysłu młynarskiego z 2 województw zachodnich tylko 27 620 ton w 1930 r., 25 745 ton w 1931 r. i 14 075 ton w 1932 r. Eksport w 1932 r. stanowił zatem tylko 14% w stosunku do 100 tysięcy ton, o które zmniejszyła się sprzedaż mąki do innych dzielnic w 1932 r. P. Z. P. Z. eksportowały w roku 1931 — 20 855 ton mąki, w 1932 r. 15 360 ton mąki, mąka ta została jednak przemielona w 7 młynach państwowych, położonych na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego, wobec czego nie można tych ilości uwzględniać przy omawianiu położenia młynów prywatnych.

W nowym roku gospodarczym 1932/33 polityka P. Z. P. Z. uległa zasadniczej zmianie, bo wskutek braku dostatecznych funduszów na prowadzenie polityki interwencyjnej P. Z. P. Z. ograniczyły swoją działalność prawie wyłącznie do funkcji firmy zbożowej, t. zn. opierającej swoją działalność na zasadach kupieckich, oraz zaprzestały wskutek zakazu Ministerstwa sprzedaży mąki na rynku krajowym.

Ograniczenie działalności interwencyjnej ułatwiło wprawdzie położenie tutejszych młynów handlowych na rynku krajowym, jednak nie mogły one ani w części uzyskać utraconych krajowych rynków, zarówno wskutek tego, że od 3 lat rynki te zaopatruje przemysł młynarski innych dzielnic, jak i wskutek wysokich kosztów przewozu, które wobec spadku ceny mąki znacznie wzrosły w stosunku do jej wartości. Koszty przewozu mąki wzrosły w roku 1932 w stosunku do wartości mąki na odległościach od 300 do 700 km z 8,4% wzgl. 14,7% do 12,6% wzgl. 21,3%, czyli że koszty wzrosły w stosunku do wartości o 4,2% przy 300 km odległości, a o 7% przy 700 km. Znaczenie tej różnicy procentowej uwypukli się wówczas, gdy uwzględni się, że koszty przemiału wynoszą na 100 kg mąki tylko około 10% wartości.

Z powyższych względów młyny poznańsko-pomorskie stale domagają się obniżenia taryfy kolejowej, co tylko częściowo zostało uwzględnione w 1933 r. przez obniżenie taryfy o 10% na odległościach ponad 100 km. Sprawa powyższa nie znajduje dotąd dostatecznego zrozumienia ze strony mia-

rodajnych czynników, mimo, że ma ona decydujące znaczenie dla rozwoju produkcji zbóż ziem zachodnich. Jeżeli bowiem dotychczasowa polityka zbożowa będzie nadal utrzymana, a taryfa na zboże i mąkę w kierunku południowo-wschodnim nie zostanie obniżona przynajmniej na odległościach ponad 300 km, natenczas należy liczyć się z tem, że Poznańskie i Pomorze, które swoje nadwyżki zbóż chlebowych w ilości około 400 do 500 000 ton rocznie lokowały do roku 1930 na rynku krajowym, coraz bardziej będą skazane na eksport. Ilości zboża w ziarnie jak i mąki, sprzedawane do innych dzielnic, będą się stale zmniejszały, przyczem sprzedaż mąki do innych dzielnic zmniejsza się szybciej niż wywóz zboża w ziarnie dlatego, że młyny nie są w stanie, wskutek różnicy poziomu cen, stale dokładać do nierentownego wywozu, co czynią już od dłuższego czasu i co w roku sprawozdawczym było przyczyną wstrzymania przemiału w kilku większych młynach. Dotychczasowe miejsce młynów zachodnich na rynku krajowym, jak to wynika ze statystyki przewozowej, zajmują młyny innych dzielnic. Statystyka ta wykazuje również, że przywóz mąki do okręgów o niewystarczającej produkcji własnej zmniejszył się na skutek kryzysu zaledwie o około 10%.

Powyższy objaw ma poważne znaczenie na przyszłość dla rolnictwa zachodnio-polskiego. Objaw ten wykazuje, że wskutek zmniejszenia zdolności konkurencyjnej zboża ziem zachodnich, jak i mąki na rynku krajowym, wzrasta w innych dzielnicach produkcja zbóż chlebowych, szczególnie żyta. Dzielnice te w coraz większym stopniu uniezależniają się od nadwyżek zbożowych 2 zachodnich województw.

Rok gospodarczy 1931/32 przyniósł znaczne zmniejszenie eksportu mąki szczególnie I kategorji, której eksport w roku 1930/31 wyniósł 52 450 ton, podczas gdy w roku 1931/32 tylko 2 746 ton.*

Eksport mąki śrutowej utrzymał się na poziomie roku 1930/31 i wyniósł 29 005 ton, t. j. tylko o 974 ton mniej niż w roku poprzednim. Głównymi eksporterami mąki były młyny poznańsko-pomorskie, których udział w eksporcie do-

* Dane Związku Eksporterów Zboża Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie wykorzystanych zaświadczeń wywozowych.

chodzący do 80% ogólnego eksportu z Polski spowodowany był przedewszystkiem tą okolicznością, że eksport mąki szedł głównie na północ i zachód do krajów bałtyckich północnych, oraz do Anglji i Francji. Spadek eksportu spowodowany był w dużej mierze polityką interwencyjną P. Z. P. Z., które utrzymywały ceny zboża w Poznańskiem i na Pomorzu nieco ponad parytet ceny światowej plus premje, co bardzo utrudniało młynom eksport.

P. Z. P. Z. jako instytucja interwencyjna posiadały wyjątkowe stanowisko na rynku, to też udział P. Z. P. Z. w eksporcie mąki zwiększył się z 12% przy mące pełnej w roku 1930/31 na 35% w roku 1931/32, a przy mące poślednej z 26% w roku 1930/31 na 39% w roku 1931/32. Starania młynów tutejszych o zakup od P. Z. P. Z. zboża po tej cenie, po której P. Z. P. Z. eksportowały zboże w ziarnie pozostały bezskuteczne. Dopiero nowy rok gospodarczy przyniósł poprawę w konkurencji P. Z. P. Z. z prywatnym przemysłem młynarskim, wskutek zakazu Min. Spraw Wewnętrznych zatrudniania przez P. Z. P. Z. młynów prywatnych w celach sprzedaży mąki na eksport i na rynek krajowy.

Spadek eksportu mąki wywołany został również stosowaniem różnych utrudnień przez państwa importujące mąkę. I tak eksport mąki żytniej do Francji został zahamowany przez podwyższenie cła przywozowego z 30 fr. na 83,50 fr.; eksport mąki pszennej i żytniej do Danji spadł wskutek nieprzydzielania dewiz dla polskiego importu. Podobnie i inne państwa wydały zarządzenia, które utrudniały eksport.

Możliwości eksportu mąki z Polski pogorszyły się dość znacznie. Należałoby w nowych traktatach handlowych, — jakie Polska będzie zawierała w związku z obowiązującą nową polską taryfą celną, — starać się uzyskać lepsze warunki dla przetworów zbożowych, zarówno przez zmniejszenie absolutnej wysokości ceł przywozowych na mąkę, jak i stosunku pomiędzy cłami przywozowemi na zboże w ziarnie i cłami na przetwory zbożowe. Jako najważniejsze kraje odbiorcze wchodzą w rachubę Norwegja (roczny import około 75 000 ton mąki), Danja (około 70 000 ton mąki), Austrja (około 155 000 ton mąki), Francja (około 35 000 ton mąki) oraz Finlandja i Anglja.

Bardzo duże znaczenie dla eksportu mąki posiadają normy dopuszczalnej zawartości popiołu, określone na 0,80% przy I kategorji t. j. mące pełnej, i 2,20% przy kategorji II, t. j. przy mące poślednej i śrutowej. W praktyce okazało się, że granice są zbyt ciasne, ponieważ zawartość popiołu w pszenicy z tegorocznych zbiorów znacznie wzrosła wskutek gorszej jakości ziarna, co wykazały analizy mąki i ziarna, przeprowadzone przez Państwowe Zakłady Badania. Szczególnie znaczny był wzrost popiołu w mące II kategorji wobec czego młynarstwo domagało się podwyższenia granicy przynajmniej do 2,8%, uzyskało jednak tylko podwyższenie do 2,50% przy II kategorji od dnia 1 listopada 1932 r. Przy tej granicy popiołu eksport mąki poślednej do Finlandji nie jest możliwy, ponieważ fińskie przepisy celne zezwalają jedynie na przywóz mąki poślednej o zawartości ponad 3,2% popiołu. Utrudnienie eksportu mąki poślednej ma ten skutek, że firmy niemieckie i gdańskie skupują w Polsce mąkę poślednią po tanich cenach i po odpowiedniem zmieszaniu w wybudowanych w tym celu mieszarkach w wolnych portach, eksportują ją do Finlandji i do innych krajów. Ustalona granica popiołu stanowi również duże utrudnienie przy eksporcie do Norwegji, ponieważ norweski monopol zbożowy kupuje przedewszystkiem gorsze gatunki mąki poślednej, które posiadają znacznie wyższą zawartość popiołu niż 2,5%. Młyny handlowe dlatego są tak zainteresowane w eksporcie mąki poślednej, ponieważ ten gatunek mąki niema prawie żadnego zbytu w kraju, cieszy się natomiast dużym popytem w krajach skandynawskich, które zużywają tę mąkę dla celów pastewnych i przemysłowych.

Pozatem zupełnie uniemożliwiony jest eksport mąki jęczmiennej, zawierający nawet przy I gatunku około 3% popiołu, z dużą szkodą dla młynarstwa, ponieważ na ten gatunek mąki jest dość znaczny popyt na rynkach zagranicznych.

Wysokość zwrotu cła na produkty przemiału pozostała ta sama co w roku poprzednim i wynosiła dla mąki pełnej 10,— zł od 100 kg, dla mąki śrutowej 8,— zł od 100 kg i dla kaszy 12,— zł od 100 kg. Zaświadczenia wywozowe uprawniające do otrzymania zwrotu cła od wyeksportowanej mąki pełnej i mąki śrutował wydawał Związek Eksporterów Zboża R. P. na wniosek Związku Eksporterów Młynów w Polsce.

Liczba młynów czynnych w woj. poznańskiem wynosiła w roku 1932 — 613, podczas gdy w roku 1930 ilość czynnych młynów wyrażała się cyfrą 1797.

Przemysł cukrowniczy.

Organizacja przemysłu cukrowniczego omówiona w sprawozdaniach Izby za lata ubiegłe w kampanji 1932/33 nie ulega zmianie. W okręgu Izby znajduje się 9 cukrowni, które w kampanji 1931/32 pracowały normalnie. Cukrownia w Zdunach w kampanji 1932/33 była nieczynna.

Produkcja. Tymczasowe wyniki kampanji 1932/33 oraz wyniki kampanij ubiegłych w odniesieniu do całego polskiego przemysłu cukrowniczego przedstawiają następujące liczby: (Dane Z. Z. P. P. C.)

	Kampanje			
	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33
Obszar plantacyj w ha . .	242 014	179 912	138 239	ok. 116 458
Przerób buraków tonn . .	5 053 053	4 633 025	2 736 572	„ 2 357 053
Produkcja cukru w wartości cukru białego tonn . . .	825 570	698 861	443 756	„ 395 717

Jak wynika z powyższych liczb, zbiór buraków w kampanji 1931/32 był mniejwięcej średni, wynosząc okrągło 200 q z 1 ha, przyczem liczba ta dla cukrowni woj. poznańskiego wynosi 208 q, dla cukrowni woj. pomorskiego 203 q, a dla cukrowni pozostałych 191 q.

Produkcja cukru w kampanji 1931/32 zmniejszyła się o 36,5% w stosunku do kampanji poprzedniej, a w kampanji 1932/33 nastąpiło dalsze jej obniżenie o 10,8% w stosunku do kampanji 1931/32. To zmniejszenie produkcji było wywołane koniecznością dostosowania jej do bardzo poważnie zwężonych ram pojemności rynków odbiorczych.

Szczegółowe cyfry obszaru plantacyj, przerobu buraków oraz produkcji cukru, jak i cyfry produkcji melasy i wysłodków suszonych dla cukrowni Zachodniej Polski z wyodrębnieniem woj. poznańskiego i okręgu Izby ujmuje następujące zestawienie:

Obszar plantacyj i przerób buraków. [1])

	Obszar plantacyj w ha				Przerób buraków w tysiącach złotych			
	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33	1929/30	1930/31	1931/32	1932/33
Cukrownie Zwiazku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego .	114 269	99 216	72 102	62 658	25 668	28 887	14 808	13 423
Cukrownie województwa poznańskiego	90 665	79 951	55 133	48 859	21 369	23 644	11 318	10 361
Cukrownie okręgu Izby	52 376	45 330	31 088	27 131	12 206	14 113	6 340	6 167

Produkcja cukru, melasy i wysłodków.

	Produkcja cukru w wartości cukru białego w tys. q.			Produkcja melasy w q.			Produkcja wysłodów w q.		
	1930/31	1931/32	1932/33	1930/31	1931/32	1932/33	1930/31	1931/32	1932/33
Cukrownie Związku Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego	4 273	2 402	2 046	746 129	305 112	354 984	1 052 098	456 434	432 052
Cukrownie województwa poznańskiego	3 487	1 845	1 598	649 079	243 003	300 369	894 802	365 913	330 683
Cukrownie okręgu Izby . .	2 071	1 071	942	424 998	154 831	181 909	638 105	260 469	245 377

[1]) Dane Związku Zachodnio Polskiego Przemysłu Cukrowniczego; cyfry dla kampanji 1932/33 tymczasowe.

Sprzedaż cukru. Ogólnopolski obrót cukrem w kampanji 1931/32 ujmują następujące cyfry: (tony w wart. cukru białego)

remanenty per 1. 10. 1931 r.		206 070
produkcja kampanji 1931/32		443 788
do dyspozycji:		649 858
sprzedano na rynek krajowy	298 596	
wysłano na eksport	217 585	516 181
remanent per 1. 10. 1932 r.		133 677
produkcja kampanji 1932/33	około	395 717
do dyspozycji na kampanję 1932/33		529 394

Sprzedaż cukru na rynku krajowym, była w kampanji 1931/32 o 10,8% mniejsza aniżeli w kampanji 1930/31 (334 632 ton). Również pierwsze miesiące kampanji 1932/33 wykazują dalszy spadek konsumcji i to mimo przeprowadzonej przez rząd obniżki ceny cukru o 20,— zł na 1 q (z 104,50 zł do 84,50 zł). Zmniejszenie sprzedaży cukru na rynku krajowym i ponadto obniżenie ceny cukru z dniem 1. 10. 1932 r., pogorszyły sytuację cukrownictwa jak też związanego z nim rolnictwa. Kalkulacja co do produkcji w kampanji 1932/33 i wydane na jej podstawie kontyngenty buraczane, — co musiało nastąpić już na początku wiosny 1932 r., były oparte na krajowej cenie cukru 104,50 zł za 1 kg. Przeprowadzona obniżka tej ceny, którą cukrownictwo zostało zaskoczone, odbija się na cenie buraków w kampanji 1932/33, utrudniając sytuację rolnictwa plantującego buraki.

W 9 cukrowniach, leżących w okręgu Izby, stan produkcji oraz wysyłek cukru na rynek krajowy i zagraniczny per 1. 1. 1933 przedstawiają następujące cyfry:

Cukier biały: remanent per 1. 10. 1932 . .	158 417 q
produkcja w czasie od 1. 10. do 31. 12. 1932 .	750 024 „
do dyspozycji	908 441 „
z tego: przerobiono	11 452 „
wysłano na kraj	190 949 „
„ „ eksport bezpośredni . . .	1 050 „
„ do wolnych składów w Gdyni . .	10 000 „
zapas per 1. 1. 1933	694 990 q
Cukier surowy I rzutu: remanent per 1. 10. 32.	699 q
produkcja od 1. 10. do 31. 12. 1932 . . .	238 450 „
do dyspozycji	239 149 „
z tego: przerobiono	699 „
wysłano do wolnych składów w Gdyni . .	132 500 „
zapas per 1. 1. 1933	105 950 q

Cukier surowy II rzutu: remanent per 1. 10. 32.	18 471 q
produkcja od 1. 10. do 31. 12. 1932 . . .	20 053 „
do dyspozycji	38 524 „
z tego przerobiono	18 321 „
zapas per 1. 1. 1933	20 203 q

W sprawozdaniu Izby za rok 1931 wspomniano o poważnych remanentach cukru w cukrowniach, które objęte kontyngentem krajowym, nie mogły być zrealizowane i stanowiły poważne obciążenie cukrownictwa z tytułu ponoszonych kosztów magazynowania, asekuracji i oprocentowania uwięzionego kapitału. Sprawa ta została w międzyczasie załatwiona drogą zmiany odnośnych przepisów ustawy o obrocie cukrem i na tej podstawie stworzono możność zlikwidowania tych zapasów, które na dzień 1 października 1932 przekraczały ilość 100 000 ton. Przewiduje się stopniowe ich zlikwidowanie w przeciągu trzech lat w ten sposób, że w następnych okresach wyznaczane będą kontyngenty krajowe o odpowiednią ilość zmniejszone. I tak już na kampanję 1932/33 kontyngent ten wyznaczony zostanie o około 30 000 ton mniejszy. Nie naraża to oczywiście w niczem zaopatrywania w cukier rynku krajowego, ponieważ wszelkie zapotrzebowanie ma zapewnione pokrycie w pozostających remanentach kontyngentu krajowego, który w dodatku każdej chwili może być jeszcze powiększony z wyznaczonego corocznie kontyngentu zapasowego.

Co do sprzedaży cukru eksportowego, to ceny cukru na rynku światowym w kampanji 1931/32 kształtowały się nadal niezmiernie niekorzystnie pod naporem dalszej przewlekającej się i zaostrzającej ogólnej depresji gospodarczej. Cena cukru spadła w pewnych okresach do około 12,— zł za 1 q cukru białego loco cukrownia.

Sytuacja na rynkach międzynarodowych. Kampanja 1931/32 była drugim okresem 5-cio lecia, w którem obowiązuje międzynarodowe porozumienie cukrownicze, czyli t. zw. umowa Chadbourne'a. Jak już wspomniano w poprzedniem sprawozdaniu rocznem była to pierwsza kampanja, w której mógł się uwydatnić wpływ postanowień tej umowy w odniesieniu do rozmiarów produkcji cukru krajów uczestniczących w tem porozumieniu. Ponieważ umowę zawarto w dniu 9 maja 1931 r. z tem, że działa ona wstecz od początku kampanji 1930/31 począwszy, przeto w odniesieniu do tej kampanji postanowienia jej mogły się uwydatnić tylko pod względem wysokości eksportu dokonanego z poszczególnych

państw. Od kampanji 1931/32 zaś występuje zupełnie wyraźnie wpływ umowy także w odniesieniu do wysokości produkcji cukru, której dostosowanie do zapotrzebowania ze stopniowem usunięciem narosłych nadmiernych zapasów z poprzednich lat, stanowiło myśl przewodnią całej umowy.

Umowa Chadbourne'a — jeżeli chodzi o oczekiwania co do dodatniego wpływu jej na kształtowanie się ceny cukru, na rynku światowym, jak dotychczas nie dała pożądanego wyniku. Po przejściowych okresach poprawy latem i na jesień 1932 r. pod koniec roku ceny znowu poważnie się obniżyły. Przyczyniły się do tego oczywiście niezawodnie trudne ogólne warunki gospodarcze, obok tego jednakże jest także szereg momentów związanych bezpośrednio ze samym planem Chadbourne'a, względnie ze światowemi stosunkami cukrowniczemi, działającemi hamująco na poprawę cen cukru. Sam obszar działania umowy jest ograniczony, a jakkolwiek przy zawarciu umowy obejmowała ona mniej więcej $^2/_5$ produkcji światowej, to obecnie udział ten obniżył się do około $^1/_4$, ponieważ znacznemu zmniejszeniu produkcji w krajach chadbourne'owskich nie towarzyszyła odpowiednia redukcja w krajach pozostających poza umową. Kraje europejskie należące do umowy obniżyły produkcję o około 50%, nieobjęty umową cukier buraczany o około 25%. Trzy kraje trzcinowe, należące do umowy t. j. Kuba, Jawa i Peru, również obniżyły swoją produkcję o około połowę, natomiast produkcja pozostałego wolnego cukru trzcinowego wzrosła o koło 11%.

Jeżeli umowa chadbourne'owska nie zdołała wywrzeć korzystniejszego wpływu na kształtowanie się ceny cukru na rynku światowym, to druga strona jej zadania, mianowicie usunięcie narosłych nadmiernych zapasów, ciążących na rynkach, niewątpliwie zostanie wykonana, a w krajach europejskich już w trzecim roku działania umowy jest ona osiągnięta. Co do Kuby i Jawy, tych dwóch największych producentów cukru trzcinowego, to tam nie dość rychło przystąpiono do zdecydowanego dostosowania produkcji do ram wskazanych postanowieniami umowy Chadbourne'a. Sytuacja Kuby i Jawy została jeszcze zaostrzona przez bardzo poważne skurczenie się ich rynków zbytu.

Międzynarodowa Rada Cukrownicza. Na terenie Międzynarodowej Rady Cukrowniczej w okresie sprawozdawczym zajmowano się następującemi głównemi sprawami:

W kwestji przystąpienia Rosji do umowy Chadbourne'a — po dłuższych pertraktacjach i konferencji sekretarza gene-

ralnego Rady, odbytej w Moskwie, nie doszło do porozumienia z uwagi na żądania ze strony Rosji, które oparte były przedewszystkiem na postulacie płacenia Rosji pewnego odszkodowania za utrzymanie jej eksportu w określonych ramach; temu postulatowi przeciwstawiła się przedewszystkiem delegacja polska, proponując, by cyfrę eksportu Rosji określono analogicznie, jak ustalono to u wszystkich innych kontrahentów.

Dalej należy wspomnieć o projekcie delegacji polskiej, który zmierzał do pogłębienia planowości w światowej gospodarce cukrowej przez pewne ustalenie rynków zbytu i wyznaczenie liberacyj miesięcznych jakoteż umożliwienie prowadzenia pewnej wspólnej racjonalnej polityki handlowej krajów chadbourne'owskich. Projekt ten nie mógł być zrealizowany przedewszystkiem z uwagi na niezmiernie skomplikowaną sytuację finansową poszczególnych przemysłów cukrowniczych, uczestniczących w umowie, wobec której okazało się niemożliwem ustalenie pewnych wytycznych dla prowadzenia równoległej polityki sprzedażnej.

Wreszcie należy wspomnieć o bardzo przewlekłych obradach nad sprawą dostosowania produkcji Kuby i Jawy do ram wskazanych przez umowę Chadbourne'a i o pewnych modyfikacjach wprowadzonych co do kontyngentu eksportowego Kuby, której przyznano pewne zwiększenie kontyngentu eksportowego do krajów pozaamerykańskich (nastąpiło to na zebraniu Rady w grudniu 1932 r.). Po załatwieniu tych kwestyj wydaje się, że zapewniono już na przyszłość dalszą zgodną współpracę wszystkich uczestników umowy.

Ponadto przedmiotem obrad Międzynarodowej Rady Cukrowniczej było także zagadnienie podniesienia światowej konsumcji cukru (zużytkowanie cukru do celów przemysłowych, projekt stworzenia nagrody za odpowiednio opracowaną metodę, wyszukiwanie i rozszerzenie nowych rynków zbytu, akcja propagandowa w krajach posiadających możliwości rozwoju konsumcji cukru). Na wniosek delegacji polskiej zajmowała się ponadto Rada sprawą zwalczania przemytu sacharyny, postanawiając przekazanie sprawy tej Lidze Narodów w celu uregulowania jej drogą międzynarodowej konwencji na wzór konwencji o zwalczaniu handlu narkotykami.

Przemysł gorzelniczy.

Ilość gorzelni czynnych w całem Państwie jak i w woj. poznańskiem w ciągu ostatnich 4 kampanij ujmuje poniższe zestawienie:

Gorzelnie rolnicze, przemysłowe i produkcja spirytusu. [1])

Kampanje	Gorzelnie rolnicze				Gorzelnie przemysłowe			
	Liczba gorzelń czynnych		Produkcja w hl 100°		Liczba gorzelń czynnych		Produkcja w hl 100°	
	Polska	Woj. poznań.	Polska	Woj. poznańskie	Polska	Woj. poznań.	Polska	Woj. poznań.
1928/29	1 392	428	671 274	218 033	32	3	56 732	7 233
1929/30	1 445	437	829 523	271 804	26	3	48 519	8 032
1930/31	1 459	443	600 304	195 209	27	3	63 300	2 889
1931/32	1 400	419	393 486	122 492	25	4	28 787	1 748

Produkcja spirytusu w porównaniu z poprzednią kampanją 1930/31 wykazuje dalszy spadek o 36%, przyczem produkcja gorzelń rolniczych zmniejszyła się o 34%, gorzelń przemysłowych o 54%. Spadek produkcji spirytusu w woj. poznańskiem jest silniejszy niż w całem Państwie i wyraża się przy gorzelniach rolniczych w 37%.

Z ogólnej ilości 122 273 hl spirytusu wyprodukowanego w kampanji 1931/32 produkcja nadkontyngentowa wyniosła 20 941 hl; z cyfry tej na gorzelnie rolnicze przypada 11 097 hl, na gorzelnie przemysłowe 9 269 hl.

Zużycie surowca do produkcji spirytusu wyniosło w kampanji 1931/32 — 3 602 q ziemniaków, 83 002 q jęczmienia na słód i 90 q żyta. W woj. poznańskiem gorzelnie rolnicze zużyły 1 109 q ziemniaków, co stanowi 2,8% ogólnego zbioru w województwie, a 13% ogólnego zbioru ziemniaków w majątkach gorzelniczych woj. poznańskiego. W ubiegłej kampanji cyfry analogiczne były znacznie korzystniejsze i wyrażały się 4,1% oraz 18%.

Ogólne warunki produkcji, jak i położenie gospodarcze gorzelni nie uległy w porównaniu z kampanją 1931/32 większym zmianom.

Przemysł rektyfikacyjny, sprzedaż spirytusu i przemysł wódczano-likierowy.

Organizacja przemysłu rektyfikacyjnego pozostaje ta sama co w roku 1931. Podobnie i ogólna pojemność zbiorników na spirytus surowy i rektyfikat utrzymuje się w końcu roku sprawozdawczego na poziomie roku ubiegłego.

We wszystkich rektyfikacjach samoistnych oczyszczono ogółem 30 141 000 l. 100° surowego spirytusu, z czego otrzymano rektyfikatu I gatunku i monopolowego 27 526 155 l. 100° i eksportowego 488 657 l. 100°.

[1]) Dane Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Warunki pracy rektyfikacyj „Akwawitu" leżących w okręgu Izby, omówione obszerniej w sprawozdaniach za lata ubiegłe, w roku sprawozdawczym nie doznają zasadniczego polepszenia.

W organizacji sprzedaży spirytusu nastąpiło małe przesunięcie w kierunku wzrostu ilości hurtowni prywatnych na niekorzyść hurtowni państwowych, co uwidacznia poniższe zestawienie:

Ilość hurtowni P. M. S.

	Hurtownie państwowe	komisowe	prywatne	razem
1931 Polska . . .	167	21	24	212
woj. poznań.	16	—	17	33
1932 Polska . . .	147	15	49	211
woj. poznań.	15	—	18	33

W porównaniu do roku 1931 suma przyznanych kredytów zmniejszyła się o 1 135 000,— zł, zaś faktyczne obniżenie o 1 261 823,— zł. Sumy udzielonych kredytów, ilość przedsiębiorstw korzystających z kredytów oraz obciążenie z tytułu pobranego spirytusu według stanu z końca ostatnich 3 lat ilustruje następujące zestawienie:

	Fabryki wódek gatunkowych		Fabr. wyrobów perfumeryjnych		Fabryki chemiczne		Razem		Obciążenie wykorzystanie kredytu w zł.
	Ilość	suma kredyt. zł.	Ilość	suma kredyt. zł.	Ilość	suma kredyt. zł.	Ilość	suma kredyt. zł.	
					w końcu 1930 roku				
Polska .	44	5 367 000	1	9 000	5	130 000	50	5 506 000	3 848 197
Woj. poznańskie	11	1 128 000	1	9 000	1	55 000	13	1 192 000	807 131
					w końcu 1931 roku				
Polska .	48	4 278 000	1	9 000	3	65 000	52	4 352 000	3 175 624
Woj. poznańskie	10	917 000	1	9 000	—	—	11	602 000	509 013
					w końcu 1932 roku				
Polska ·	39	3 130 000	1	9 000	3	75 000	43	3 217 000	1 913 801
Woj. poznańskie	9	747 000	1	9 000	1	30 000	11	786 000	375 999

Całkowite spożycie w kraju napojów alkoholowych mocnych t. j. z wykluczeniem piwa, wina i miodu w ciągu ostatnich 3 lat ujmuje poniższe zestawienie:

w tysiącach ltr. 100°

Rok	Sprzedaż konsumcyjna spirytusu i wódek gatunkowych	Sprzedaż spirytusu do wyrobów wódek gatunkowych	Zwolnienie spirytusu na wyrób wódek gat. w gorzeln. owocowych i pejsach.	Nadwyżka przywozu nad wywozem napojów alkoholowych	Razem:
1930	34 015	3 317	58	100 [1])	37 490
1931	25 861	1 812	91	59	27 883
1932	21 894	913	46	32	22 885

Zestawienie powyższe ilustruje dalszy spadek konsumcji wyrobów alkoholowych, którego nie powstrzymała nawet zniżka cen. Należy jednak podkreślić, że tempo tego spadku w roku 1932 jest słabsze, niż w roku 1931 i procentowo wynosi 17,9%, podczas gdy dla roku 1931 spadek konsumcji w porównaniu z rokiem 1930 wyrażał się 25,6%.

Sytuację **prywatnego przemysłu wódczanego** omówiono obszernie w sprawozdaniach Izby za lata ubiegłe. W roku 1932 przemysł ten, tak silnie rozwinięty w okręgu Izby stanął u progu swej likwidacji. Podczas gdy jeszcze w roku 1929 fabryki wódek gatunkowych w liczbie 218 przerobiły 53 000 hl spirytusu, to w roku sprawozdawczym ilość fabryk spadła do 101, które przerobiły około 7 000 hl spirytusu. W porównaniu do roku 1931 spadek produkcji przekracza 50% i jest silniejszy niż w latach ubiegłych. Stan ten będący procesem szybkiej likwidacji fabryk, przypisać należy nietylko kryzysowi gospodarczemu.

Z chwilą załamania się życia gospodarczego należało przypuszczać, że równocześnie z ogólną tendencją zniżkową cen, ustaną dalsze podwyżki opłat skarbowych, które przemysł wódczany zmuszony był ponosić. Tymczasem mimo zabiegów sfer zainteresowanych w maju roku 1930, a więc w czasie kiedy rozmiary kryzysu występowały już w całej pełni, wprowadzono nową podwyżkę opłaty skarbowej od spirytusu. Podwyżka ta siłą faktu musiała w ówczesnej konjunkturze

[1]) Obliczenie w przybliżeniu przy przyjęciu, że przeciętna moc napojów alkoholowych waha się w granicach około 40°.

odnieść skutek wręcz przeciwny od zamierzonego, t. j. narazić skarb Państwa na zmniejszenie wpływów z opodatkowania spirytusu, a cały przemysł wódczany skazać na załamanie. Rozpoczęło się nietylko zmniejszenie zbytu wódek gatunkowych, lecz również i monopolowych, skutkiem czego Skarb tracił miljony, a prywatny przemysł ubożał z miesiąca na miesiąc. Reakcja na taki stan przyszła stosunkowo dość późno, gdyż dopiero we wrześniu 1932 wprowadzono obniżkę opłaty skarbowej. Przy obniżeniu opłaty skarbowej od spirytusu pokrzywdzono jednak przemysł prywatny, gdyż nie udzielono mu bonifikaty różnicy ceny od zapasów fabrycznych, jakkolwiek przez długie lata stosowano system dodatkowego opodatkowania zapasów fabrycznych na wypadek podwyżki opłaty skarbowej od spirytusu.

Zniżka opłaty skarbowej od spirytusu nie dała jednak do końca 1932 r. spodziewanego efektu, a to z tego względu, że w tym czasie, kiedy ją wprowadzono, okazała się już dla konsumenta niewystarczająca. Szkody z tego tytułu są podwójne, gdyż z jednej strony wyrażają się w stracie pieniężnej, z drugiej w stracie konsumenta, który odzwyczaił się z powodu wysokiej ceny od trunku lepszego gatunku, kosztem tajnego pośrednictwa względnie spirytusu szmuglowanego.

Sprzedaż spirytusu przez Państwowy Monopol Spirytusowy do wyrobu wódek gatunkowych, zwolnienia do wolnych składów oraz zwolnienia z gorzelń owocowych i pejsachowych celem przerobu w fabrykach wódek przedstawiały się w latach 1930—1932 następująco:

w litrach 100°

Rok	Sprzedaż bezpośrednio do fabryk	Sprzedaż do wolnych składów	Zwolnienie z gorzelń owocowych	Zwolnienie z gorzelń pejsachowych	Razem:
1930	3 020 641	296 206	27 905	30 435	3 375 187
1931	1 699 660	168 920	31 388	59 574	1 959 542
1932	722 000	191 000	24 614	21 298	966 116

Warto zaznaczyć, że likwidacja prywatnego przemysłu wódczanego na ziemiach zachodnich postępuje w tempie silniejszem niż w całem Państwie, co uwidacznia poniższe zestawienie:

Fabryki wódek gatunkowych. [1])

	Ilość czynnych fabryk		
	1930	1931	1932
Polska	172	140	101
Województwo poznańskie . .	34	28	16

W okręgu Izby obroty przemysłu wódczanego zmalały w stosunku do roku 1931 o około 30—40%.

Dalsze restrykcje kredytowe, które musiały zastosować fabryki, wobec niepewności odbiorców, działają ujemnie na zbyt wyrobów wódczanych.

Nowelizacja ustawy o Państwowym Monopolu Spirytusowym oraz rozporządzenie do tejże ustawy, które wyszło w roku 1932 nie przyniosły zasadniczych zmian dla fabryk wódek.

Wśród zainteresowanych nurtuje przekonanie, że wyjście z sytuacji, w jakiej znalazł się prywatny przemysł wódczany, leży w jaknajszybszem przyjściu mu z pomocą, chociażby drogą radykalnych zmian. Koniecznością staje się szybkie porozumienie ocalałych fabryk, które może nawet za sobą pociągnąć konieczność właściwej likwidacji szeregu z nich, by pozostałym umożliwić rentowną egzystencję.

Rozwiązanie szybkie obecnej sytuacji leży również w interesie Państwa z uwagi na interes Skarbu Państwa.

Przemysł piwowarski.

Spadek spożycia piwa, występujący od roku 1929 w roku sprawozdawczym trwał nadal. Podczas gdy w roku 1931 ogólno-polskie spożycie piwa wyniosło 1 902 000 hl, to w roku 1932 — 170 czynnych browarów sprzedało 1 410 000 hl t. j. o 27% mniej niż w roku 1931. W porównaniu z rokiem 1929 spadek spożycia wyraża się w 46%.

Przystosowywanie się produkcji do zmniejszonej konsumcji następowało w poszczególnych browarach w różnym stopniu. Szczególnie trudną była sytuacja browarów ziem zachodnich, które poza walką konkurencyjną pomiędzy sobą zmuszone były walczyć z zalewem piwa małopolskiego.

Spadek konsumcji piwa wywołany głównie zubożeniem w ogólnym kryzysie tej warstwy ludności, która jest głównym spożywcą piwa, tłumaczyć należy również wysokiem opodatkowaniem piwa, dochodzącem do 30% ceny pobiera-

[1]) Według danych Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.

nej przez wytwórcę, gdyż same tylko opłaty akcyzowe wynoszą 25% ceny loco browar. Na spadek spożycia piwa wpłynęła również w pewnym stopniu obniżka cen wyrobów alkoholowych, dalej nie bez znaczenia — zdaniem tutejszych przedstawicieli tej gałęzi przemysłu — jest wprowadzony podatek drogowy, który podkopał kalkulację piwa wysyłanego samochodami ciężarowemi w dalsze okolice jak również redukcja koncesji.

W roku sprawozdawczym szczególnie silnie wystąpiła w m. Poznaniu konkurencja wielkich browarów zamiejscowych, które wobec zmniejszenia się zbytu na najbliższych rynkach naturalnych rzuciły się na rynki dalej położone i zaczęły wyrobami swemi zalewać tutejszy rynek. Poszczególne browary chcąc rozszerzyć możliwości zbytu na rynku lokalnym nadal walczyły cenami. Walka ta nie miała jednak tak ostrych form i konsekwencyj jak w roku ubiegłym. Na taki stan wpływały w dużym stopniu usztywnione częściowo składniki kalkulacji jak podatki i koszty transportu, stanowiące same w sobie przeszło 50% ceny piwa.

Silnie zaostrzona walka konkurencyjna poszczególnych browarów, występująca szczególnie wśród browarów prowincjonalnych, wytworzyła dość znaczną rozpiętość cen piwa browarów dużych i małych. W tych warunkach wielkie browary zaczęły forsować w roku sprawozdawczym projekt skartelizowania przemysłu piwowarskiego. Usiłowania grupy 6 wielkich browarów w kierunku stworzenia kartelu browarniczego, opartego o pomoc kapitału francuskiego nie doprowadziły jednak do pozytywnych rezultatów. Browary te podjęły przeto akcję przez Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego R. P. w Warszawie w kierunku zaprowadzenia przymusowej organizacji przemysłu piwowarskiego w drodze ustawy. Wobec projektu rozporządzenia o koncesjonowaniu i regulowaniu stosunków w przemyśle piwowarskim koła gospodarcze tutejszego okręgu zajęły stanowisko negatywne, wypowiadając się przeciw jakiejkolwiek przymusowej kartelizacji, o czem zresztą obszerniej traktuje się w pierwszej części sprawozdania. Do końca roku sprawozdawczego sprawa ta nie przybrała realnych form i zdaje się wobec negatywnego ustosunkowania się większości browarów małych i średnich przestała być aktualną.

Ceny piwa uległy w roku sprawozdawczym zniżce o około 16—28%, podczas gdy ceny surowca spadły do 20% za wyjątkiem chmielu, który z powodu wzmożonego eksportu do Ameryki podniósł się w cenie o przeszło 100%.

Wypłacalność odbiorców w roku sprawozdawczym nie doznaje już dalszego pogorszenia, co tłumaczy się tem, że browary tylko w wyjątkowych wypadkach udzielały kredytów i to przy zwiększonych środkach ostrożności.

Jako postulaty, które umożliwią tej gałęzi przemysłu przetrwanie okresu dekonjunktury i ciężkiej sytuacji, w jakiej znalazł się przemysł piwowarski, wysuwają zainteresowani konieczność obniżenia podatku akcyzowego i obrotowego, uznanie piwa jako artykułu pierwszej potrzeby oraz normalizację cen sprzedaży hurtowej i detalicznej.

Przemysł win owocowych i miodu syconego.

Rok sprawozdawczy był okresem, w którym wytwórnie win i soków owocowych w całej pełni odczuły skutki podwyższenia podatku od wina owocowego.

Cena wina gronowego w ciągu całego okresu sprawozdawczego spadała i w połowie roku lekkie wina zagraniczne były w jednej cenie z pełnemi winami owocowemi. Musiało się to oczywiście odbić na gatunku wina owocowego. Lepsze, a więc droższe gatunki nie znajdowały zbytu, — na rynku pozostały gatunki gorsze, o mniejszej zawartości cukru, a z win pełnowartościowych tylko gatunki specjalnie zaprowadzone. Sytuacja była tem gorszą, że w międzyczasie siła nabywcza ludności spadła, a płatność odbiorców pogorszyła się.

Zbyt win owocowych i produkcję ilustruje następujące zestawienie:

Produkcja i zbyt wina owocowego.

Rok	Produkcja w hl wszystkich napojów winnych	Produkcja w hl wina owocowego	Zbyt w hl wina owocowego
1930	41 946	28 159	28 302
1931	25 741	13 186	16 564
1932	przyp. 10 000	6 000	5 500

Powyższe dane dostarczone przez Główny Urząd Statystyczny, odbiegają nieco od rzeczywistości i brać należy pod uwagę cyfry nieco większe. Ilustrują one jednak bardzo silny spadek zbytu win owocowych, który właściwie rozpoczął się już w okresie przed podwyżką podatku. Cyfry dotyczą zbytu win opodatkowanych. Spadek zbytu win owocowych wynosił w roku sprawozdawczym według obliczeń Związku Wy-

twórców win i Soków Owocowych w Poznaniu około 66%, kiedy w roku 1931 tylko 23%.

Nielepiej przedstawiała się sytuacja na terenie Izby Skarbowej w Poznaniu. Widać to z przytoczonej poniżej tabeli:

Produkcja oraz zbyt napojów winnych na terenie Izby Skarbowej w Poznaniu.

Rok	Produkcja w hl				Zbyt w hl				Ilość zakładów
	wino	moszcz	miód	% spadku	wino	moszcz	miód	% spadku	
1929	14 500	—	—	—	10 900	—	—	—	35
1930	11 200	—	—	20	9 600	—	156	10	35
1931	8 570	1 180	404	25	8 938	1 200	233	10	41
1932	5 382	1 061	702	30	3 102	86	654	62	37
Związek Wytwórców Win i Soków Owocowych w Poznaniu									
1930	5 100	—	—	—	3 500	—	—	—	18
1931	3 250	—	90	40	3 930	—	40	10	16 (19)
1932	1 882	240	45	66	1 202	80	26	68	11 (16)

Na terenie Izby poraz pierwszy widać w roku sprawozdawczym zmniejszenie się ilości wytwórni. Okazało się pozatem, że produkcja wszystkich napojów winnych cofnęła się o 40%, a zbyt nawet o 62% (samego wina owocowego o 66%). Szczególniej dotkliwie ucierpiały najsolidniejsze wytwórnie, skupione w wymienionym Związku. Produkcja wszystkich napojów winnych tych wytwórni spadła o 66%, a zbyt samego wina owocowego nawet o 68%.

Silniejszy spadek produkcji tych wytwórni tłumaczy się tem, że wytwórcy utrzymywali na składzie większe zapasy win celem wypuszczenia na rynek wina odleżałego. Wobec zmienionej konjunktury pozostałe zapasy w zupełności pokrywały możliwości zbytu, skutkiem czego nowa produkcja znajdowała zbyt tylko w minimalnym stopniu.

Spadek zbytu wina odbił się również na dochodach Skarbu Państwa z tego źródła, które poważnie zmalały, mimo dwukrotnego podniesienia podatku od wina.

Wysoki podatek od wina owocowego eliminuje ten produkt z rynku i odzwyczaja ludzi od picia wina krajowego. To też istnieje niebezpieczeństwo, że krajowe wino owocowe stanie się z czasem zbędnem i zostanie zastąpione inną używką.

Starania o przyjście z pomocą krajowym wytwórniom win odniosły częściowy skutek, gdyż rozporządzeniem Min. Skarbu z dnia 21. 9. 1932 r. zniesiono podatek od cukru do

produkcji win owocowych. Potanienie cukru do uzyskanej od przemysłu cukrowniczego ceny zł 0,45 za 1 kg cukru do produkcji wina nie wyrównało jednak zwyżki podatku od wina, gdyż w międzyczasie zdolność nabywcza konsumenta spadła o przeszło 20%.

Produkcja soków. Wytłocznie soków pracowały w roku 1932 w bardzo ciężkich warunkach. Zbyt soków surowych spadł ogromnie razem ze spadkiem zbytu wódek owocowych i soków cukrowych. Największy odbiorca zagraniczny t. j. Niemcy odpadł zupełnie wobec podniesienia stawki celnej z Rmk. 12,— na Rmk. 20,— od 100 kg. Wyniki kampanji są ujemne mimo kupna owoców po bardzo taniej cenie, gdyż wytyczne cen owoców ustalał Związek Wytwórców Win i Soków Owocowych, skutkiem czego usunięto niezdrową rywalizację. Produkcja w stosunku do roku 1931 była większa, zwłaszcza w odniesieniu do soków wiśniowych.

Wytwórnie poniosły poważne straty na zapasach soków, pochodzących z lat poprzednich, zwłaszcza z roku 1930. Cena własna tych zapasów była o około 30% wyższa od cen osiągniętych przy sprzedaży tychże zapasów w roku 1932.

Przemysł octowy.

W organizacji przemysłu octowego rok sprawozdawczy nie przynosi zmian. Położenie gospodarcze fabryk octu w porównaniu do roku 1931 doznaje dalszego pogorszenia.

Szczegółowe cyfry produkcji 6 fabryk okręgu Izby w porównaniu za ostatnie 3 lata ujmuje następujące zestawienie (w litrach), dane Związku Fabr. Octu w Polsce Zachodniej:

	1930	1931	1932
Przerobiono 100% spirytusu .	208 000	199 262	176 317
Wyprodukowano 10% octu .	1 450 000	1 295 203	1 214 095

Spadek produkcji w porównaniu z rokiem 1931 wynosi 6,3%, podczas gdy w roku ubiegłym wyrażał się 13,2%. W roku 1932 fabryki te sprzedały 1 245 014 litrów octu 10%, podczas gdy w roku 1931 sprzedaż wyrażała się liczbą 1 257 970 litrów. Zapasy na dzień 1. 1. 1933 wynosiły 62 825 ltr. wobec 94 764 ltr. octu 10% na dzień 1. 1. 1932 r. Procentowy udział produkcji octu województwa poznańskiego w porównaniu z ogólno-polską produkcją wynosi 22,29%.

Fabryki octu, nie chcąc zwiększyć ilości bezrobotnych, zatrzymały prawie w całości dotychczasowy personel techniczny i roboczy, mimo, że utrzymanie zakładów w ruchu nie wymagało tak wielkiego zatrudnienia. Z konieczności jednak musiano wprowadzić pewne ograniczenia, redukując ilość godzin pracy. Przeciętnie wykorzystano do 60% zdolność przetwórczą przedsiębiorstw octowych.

W dziedzinie kredytu jak i wypłacalności stosunki układają się analogicznie do pokrewnych branż. Prawie wszystkie artykuły — głównie przemysłu spożywczego — doznały w ciągu roku sprawozdawczego zniżki cen. Przy tej ogólnej tendencji zniżkowej cen, klientela domagała się również obniżenia ceny octu w mylnem przekonaniu, że cena surowca podstawowego t. j. spirytusu została również obniżona. Zniżka cen spirytusu jak i wyrobów spirytusowych nie objęła jednak spirytusu przeznaczonego do celów fabrykacji octu. Starania przemysłu octowego o obniżenie ceny spirytusu używanego przy fabrykacji octu nie odniosły żadnego skutku. W tych warunkach, biorąc pod uwagę, że i większość pozostałych składników kosztów produkcji pozostaje bez zmian, przemysł octowy nie mógł obniżyć ceny octu.

Z kół zainteresowanych Izba w dalszym ciągu otrzymuje informacje o silnej konkurencji gdańskiego przemysłu octowego. Zagadnienie konkurencji gdańskiej omówione obszerniej w sprawozdaniach Izby za lata ubiegłe, pozostaje nadal otwartym problemem dla tutejszego przemysłu octowego, godzącym w podstawy jego istnienia.

Jedną z bolączek przemysłu octowego, powodujących ograniczenie produkcji jest brak przepisów o dozorze nad wyrobem i obiegiem octu spirytusowego i esencji octowej, a w szczególności o dozorze nad działalnością rozlewni i kwasu octowego. Wytwórcy bowiem octu spirytusowego stosownie do przepisów rozp. Min. Skarbu z dnia 10. 9. 1932 r. (o monopolu spirytusowym) nie mają prawa wyrabiać i wypuszczać do wolnego obrotu octu zawierającego mniej niż 3,5% kwasu octowego i zobowiązani są do oznaczenia mocy jego na etykietach, podczas gdy rozlewnie pod tym względem nie krępują żadne przepisy.

Przemysł drożdżowy i produktów leguminowych.

Zbyt produkcji drożdżowni w okręgu Izby w porównaniu z ogólno-polskim zbytem drożdży za ostatnie 4 lata ujmuje następujące zestawienie:

Rok	Ogólny zbyt drożdżowni należących do syndykatu w q	Zbyt drożdżowni okręgu Izby q		
		w kraju	w Gdańsku	Razem
1928/29	89 128	15 038	881	15 919
1929/30	85 352	14 383	1 066	15 449
1930/31	89 657	13 802	876	14 678
1931/32	83 445	11 515	1 360	12 885

Spadek konsumcji drożdży, wyrażający się w porównaniu do zbytu z roku 1930/31 w 7%, rozpoczął się na wiosnę 1932 i trwał nieprzerwanie w letnim okresie, dochodząc w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu do 15% w porównaniu z analogicznemi miesiącami roku 1931.

W dniu 15. 4. 1932 Min. Skarbu podwyższyło podatek konsumcyjny od drożdży z 1,25 zł na 1,87 zł od 1 kg. Podwyżkę tę musiał ponieść producent, gdyż Rząd nie zezwolił na podwyższenie ceny drożdży. Cena drożdży nie ulega zmianie od roku 1930 i wynosi w ciągu całego okresu 3,85 zł za 1 kg.

Sprzedaż drożdży odbywała się prawie wyłącznie za gotówkę przy regulacji najpóźniej w ciągu 14 dni po dostawie, a w licznych wypadkach nawet za pobraniem należności za zaliczeniem. Weksle krótkoterminowe przyjmowane były tylko w wyjątkowych wypadkach.

Przemysł ziemniaczany.

Sytuację przemysłu ziemniaczanego w roku sprawozdawczym dostatecznie charakteryzuje poniższe zestawienie produkcji przetworów ziemniaczanych:

Produkcja przetworów ziemniaczanych.
(Tymczasowe dane Głównego Urzędu Statystycznego.)

Artykuły	Produkcja						Wartość przec. 1 q w zł		
	Ilość w kwintalach			Wartość w tys. zł					
	1929/30	1930/31	1931/32	1929/30	1930/31	1931/32	1929/30	1930/31	1931/32
Mączka ziemniaczana i krochmal suchy . . .	259 638	263 178	159 292	10 002	8 744	5 182	38,52	33,22	32,53
Krochmal mokry (zielony)	74 244	73 668	46 294	1 754	1 190	549	23,62	16,15	11,86
Płatki, lub inna suszonka ziemniaczana	148 501	159 040	108 429	2 555	2 728	1 658	17,21	17,15	15,29
Syrop ziemniaczany . .	136 545	96 025	72 036	10 516	7 530	5 583	77,01	78,42	77,50
Glukoza (cukier gronowy)	15 018	11 244	8 304	—	629	653	—	55,94	78,63
Dekstryna	18 742	26 684	10 719	1 141	1 496	484	60,88	56,06	45,20

Udział okręgu Izby w ogólnopolskiej produkcji omówiony w poprzednich sprawozdaniach nie uległ zmianie.

Przewidywania, że produkcja i zbyt przemysłu ziemniaczanego zostaną w roku 1932 skoncentrowane, nie ziściły się i do umowy kartelowej nie doszło; napotkała ona bowiem na poważny opór mączkarni rolniczych większego typu — zwłaszcza w Wielkopolsce — których interesy nie były w obradach wstępnych odpowiednio uwzględniane. Do dobrowolnego porozumienia nie doszło, a Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Przemysłu i Handlu, wobec coraz mniejszej popularności idei kartelowej, zaniechały wprowadzenia w życie zasad przymusowej organizacji.

Na rynku zbytu panowała zatem dalej dość silna wzajemna konkurencja fabryk, która przyczyniła się do obniżki cen, zwłaszcza w okresie kampanji jesiennej, w kampanji wiosennej bowiem ruszyła tylko część fabryk, a konjunktura była raczej korzystna wobec stosunkowo nie tak znacznych zapasów w kraju i niskiej produkcji. Pod koniec roku sprawozdawczego, a zwłaszcza od połowy mniejwięcej kampanji jesiennej, konjunktura zaczęła się wybitnie psuć, gdyż wszelkie widoki na eksport okazały się nieziszczalne, przedewszystkiem skutkiem wysokich premij eksportowych, stosowanych przez Holandję. Cena holenderska w połączeniu z premją eksportową zupełnie uniemożliwiła kalkulację i dlatego też eksport odbywał się tylko w znikomych ilościach do nielicznych krajów.

W dziedzinie płatków ziemniaczanych, które w pierwszych miesiącach jesiennych 1932 r. wytrzymywały kalkulację i były w dość znacznych ilościach eksportowane do Szwajcarji, nastąpiło w końcu okresu sprawozdawczego zupełne załamanie się konjunktury, pozostające w związku z wprowadzeniem prohibicyjnych ceł importowych przez Szwajcarję.

Spadek eksportu ziemniaków i przetworów ziemniaczanych ilustruje poniższe zestawienie:

Eksport ziemniaków i przetworów ziemniaczanych.
(Dane Głównego Urzędu Statystycznego.)

Artykuły	Ilość w q			Wartość w 1 000 zł		
	1930	1931	1932	1930	1931	1932
Ziemniaki	259 113	1 155 087	613 475	1 726	7 896	4 306
Ziemniaki susz., krajanka i płatki ziem.	143 069	149 752	103 407	2 587	2 492	1 878
Mąka i krochmal ziemniaczany	136 136	81 598	20 479	4 924	2 774	728
Syrop ziemniaczany i glukoza	21 067	3 564	23	1 256	178	2
Dekstryna	13 148	8 236	1 274	771	425	69

Wyeksportowane w roku 1932 ilości przetworów ziemniaczanych pochodziły w przeważnej części z kontraktów zawartych w roku poprzednim, gdyż w roku sprawozdawczym nowych kontraktów ze względu na niskie ceny nie dające kalkulacji, prawie że nie zawierano.

W dziedzinie syropiarstwa porozumienie fabryk co do kontyngentów i sprzedaży, istniejące od kilku lat, rozbiło się, a ceny w okresie kampanji jesiennej uległy znacznej zniżce.

Ceny surowca nie ulegały większym wahaniom i ustabilizowały się w czasie całej niemal kampanji jesiennej na poziomie 12—13 groszy za kg % skrobji, franco fabryka. Podaż surowca była wystarczająca choć nie nadmierna, gdyż producenci liczyli się z możliwością eksportu i poprawą cen w miesiącach listopadzie i grudniu, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Do tego jednak nie doszło, a nawet przeciwnie na wiosenną kampanję przewidywana jest zniżka cen na surowiec o około 20% od cen płaconych w kampanji jesiennej.

Konsumcja w kraju uległa zmniejszeniu, a uchwytne zapasy pod koniec roku 1932 były większe od zapasów w tym samym okresie w roku ubiegłym.

Warunki płatności odbiorców naogół poprawiły się. Ilość transakcyj zawieranych na weksle była mniejsza jak dawniej, a zwłaszcza zniknęło już anormalne zjawisko, obserwowane w latach poprzednich, t. j. sprzedaż do okręgu łódzkiego na wielomiesięczne weksle.

Starania Izby o pomoc dla przemysłu ziemniaczanego szły w kierunku uzyskania dla mąki ziemniaczanej premji eksportowej. Po usilnych zabiegach starania te zostały w roku 1933 uwieńczone pomyślnym skutkiem przez przyznanie premji kompensacyjnej.

Przedstawiciele tej gałęzi przemysłu domagają się również przymusowej domieszki mąki ziemniaczanej do mąki zbożowej, gdyż wobec nadmiernych ilości ziemniaków w kraju przy coraz bardziej piętrzących się trudnościach eksportowych istnieją obawy o przyszłość przemysłu ziemniaczanego, a tem samem i opłacalność produkcji ziemniaka.

Przemysł i handel mięsny.

Rok 1932 przyniósł nowe ograniczenia i trudności wywozowe dla polskiego przemysłu mięsnego, szczególnie w postaci zaniechania przez Anglję liberalnej polityki handlowej

i przejścia do ochrony własnej produkcji hodowlanej. Jako wynik powyższego, rząd angielski poszedł śladem Francji i innych państw, wprowadzając w listopadzie 1932 r. kontyngenty przywozowe na bekony oraz ustanawiając cło w wysokości 10% ad valorem na wszelkie inne wyroby mięsne.

O wzrastających trudnościach wywozowych i ich skutkach dla przemysłu mięsnego oraz środkach zaradczych, podjętych przez Polskę, informujemy w części I-szej niniejszego sprawozdania, na stronach 188 i dalszych.

Handel spożywczy.

Załamanie gospodarcze ostatnich trzech lat osłabiło i usunęło z rynku znaczny odsetek przedsiębiorstw spożywczo-kolonjalnych. Skutki kryzysu najsilniej występują w handlu hurtowym. Na rynku pozostały jedynie przedsiębiorstwa silniejsze, które się uodporniły w walce z kryzysem i zdołały przystosować się bez dalszych wstrząsów do zmienionych warunków pracy. To też rok sprawozdawczy nie przynosi już masowej likwidacji przedsiębiorstw kolonjalnych i spożywczych, jak to się działo w latach 1930—1931.

Obroty towarowe w roku 1932 wykazują wobec roku poprzedniego dalsze zmniejszenie się o 15—20%, co prawie w zupełności zaliczyć należy na zmniejszenie ilościowe, gdyż odnośnie do wartości rok sprawozdawczy nie przyniósł już większych zniżek cen. Wobec roku 1928 obroty roku sprawozdawczego w handlu kolonjalnym szacowane są na około 50%. Ilościowo obniżył się obrót szczególnie w towarach wysoko-wartościowych, sprowadzanych z zagranicy. Nie pozostaje to bez wpływu na eksport towarów spożywczych — płodów rolnych — z Polski, który z powodu ogólnie praktykowanej handlowej polityki kompensacyjnej natrafia na bardzo poważne trudności.

W kształtowaniu się cen nie występują większe wahania. Nieznaczne zmiany zostały prawie zupełnie skompensowane zwiększeniem zbytu. W bardzo małym stopniu potaniały niektóre gatunki kawy i herbaty, pieprz, piment i śledzie. Fabrykaty będące przetworami zboża jak mąka, krupy, makaron itp. zmieniały swoją cenę zależnie od kształtowania się cen na zboże. Pewna zniżka cen zaznaczyła się również przy słonych śledziach, których konsumcja jednak dalej spada. Stanowiące przedmiot obrotu handlu kolonjalnego mydła

i proszki do prania zostały w cenie obniżone ze względów konkurencyjnych.

W branży kolonjalno-spożywczej właściwych sezonów w dosłownem tego słowa znaczeniu niema, lecz są okresy przedświąteczne, które prawie zawsze wykazują zwiększenie się obrotów. W roku sprawozdawczym zwiększone zakupy w ostatnich dniach przedświątecznych odbywały się kosztem zupełnego zastoju w tygodniach przed- i poświątecznych. Innemi słowy publiczność chcąc zadośćuczynić tradycji, kupowała na święta przypadające np. w drugiej połowie miesiąca, zwiększone ilości towaru za pieniądze zaoszczędzone przez zmniejszone kupno z początkiem miesiąca. Objawy te występowały z całą jaskrawością szczególnie u klientów pobierających perjodyczne dochody jak urzędnicy itp. W okolicach rolniczych jedyny sezon t. j. okres wykopu kartofli i w tym roku minął bez śladu. Wystąpiło coprawda pewne ożywienie popytu na ryż i na kasze, lecz w bardzo skromnym rozmiarze.

Rok 1932 w stosunku do warunków płatności, oraz wypłacalności odbiorców słusznie jest nazywany rokiem kryzysu zaufania i pod tym kątem widzenia była zawierana większość transakcyj. Wypłacalność pozostała nadal zła, przytem bardzo często występowały wypadki złej woli. Z kół zainteresowanych i wiarogodnych Izba posiada informacje, że chronieni ustawami niektórzy rolnicy, a również i większa własność uważają za wypełnienie obowiązku złożenie podpisu na wekslu prolongacyjnym, pozostawiając zapłacenie dyskonta, a często i kosztów blankietów wekslowych swojemu wierzycielowi. Oczywiście i tu są wyjątki i niejednokrotnie dłużnik, nie mogąc płacić gotówką, stara się upłatę prolongacyjną, odsetki itp. zapłacić dostawą produktów rolnych.

Przemysł stara się przyzwyczaić odbiorców do kupowania za gotówkę, udzielając znacznych skont kasowych. Podobne usiłowania podejmywane przez handel pozostają bez znaczenia. W handlu bowiem istnieje silna konkurencja, tak że niektóre firmy starają się już nie jakością towarów, lecz udogodnieniami różnej natury przyciągnąć klienta. Podobne postępowanie poza chwilowemi korzyściami demoralizuje klienta. Ostatecznie wszelkie umowy o terminy płatności w handlu są w praktyce bez znaczenia, gdyż klient, któremu jeden hurtownik odmówi kredytu, dostanie towar u kilku innych. To też ważniejszem zagadnieniem jest pytanie czy dłużnik ma zamiar wywiązać się ze swych zobowiązań czy nie.

O udzieleniu kredytu decyduje więc wyłącznie osobiste zaufanie kontrahentów do siebie.

W ilości zupełnie niepożądanej szerzy się handel drobny, kramarski i domokrążny. Ten ostatni w branży spożywczej dopiero w ostatnim roku zaczął się rozrastać w Poznaniu i na prowincji. Wyrządza on handlowi spożywczemu dotkliwe straty materjalne i moralne. Straty ponosi również Skarb Państwa z powodu spadku wpływów z podatku obrotowego i dochodowego. Kupiectwo zainteresowane uskarża się również na zaprowadzone przez pocztę „paczki żywnościowe".

Odnośnie do form organizacyjnych i sposobu handlowania, rok sprawozdawczy nietylko nie przyniósł żadnych postępów, lecz raczej pewne cofnięcie. W handlu spożywczym w ostatnim czasie zaczęto stosować formy prymitywne, zupełnie dotychczas nieznane na Zachodzie Polski, że wymienić tylko lepienie torebek przez personel firmy z makulatury, dowożenie towarów na wsi i w miasteczkach wózkiem ciągniętym przez ludzi albo zaprzągniętym w osiołka lub konika.

Polepszenie się warunków w branży kolonjalno-spożywczej jest wyłącznie zależne od zwiększenia się liczby konsumentów i zwiększenia się ich dochodów. Branża spożywcza ma charakter wybitnie konsumcyjny. Zaspakaja potrzeby klienta od ręki do ust, w zależności tylko od środków, któremi dysponuje kupujący. Równolegle do zmniejszenia się środków idzie nawrót klienta do towarów tańszych, — kupujący mniejszą kwotą stara się zaspokoić swe potrzeby. Zjawisko to kryje w sobie pewne niebezpieczeństwo dla przemysłu, gdyż ułatwia zbyt wszelkiej tandecie, która dotychczas tylko ukradkiem na targach i jarmarkach znajdowała kupujących, podczas gdy ostatnio wciska się do zupełnie solidnych przedsiębiorstw.

Handel rolniczy.

Charakterystykę organizacji handlu ziemiopłodami na Ziemiach Zachodnich podano w sprawozdaniach Izby za lata ubiegłe. Rok 1932 nie przynosi zasadniczych nowych warunków pracy.

Okoliczności powodujące jak i cechujące kryzys rolnictwa nie nie straciły na swej sile i napięciu w roku sprawozdawczym. Trwający w dalszym ciągu niski poziom cen wszystkich produktów rolnych utrzymywał warsztaty rolne nadal w stanie nieopłacalności, a temsamem hamował nor-

malną spłatę zobowiązań rolnictwa, pochodzących jeszcze z okresu pomyślnej konjunktury.

Wydane przez Rząd ustawy i rozporządzenia, mające na celu niesienie ulgi rolnictwu w spłacie zobowiązań tak długo- jak i krótkoterminowych, a nieobejmujące całokształtu kredytu rolniczego, gdyż nie dały kredytodawcom analogicznych możliwości jak kredytobiorcom, zacieśniły raczej ramy kredytu, z jakiego rolnictwo korzystało w instytucjach finansowych i handlowych. Wobec takiego stanu rzeczy instytucje te uważały za właściwe stosowanie ostrożniejszej polityki kredytowej, co było niewątpliwie niekorzystne dla rolnictwa, potrzebującego przejściowego kredytu obrotowego.

Rok sprawozdawczy przynosi dalsze zmniejszenie obrotów, które szczególnie silnie wystąpiło w działach zajmujących się sprzedażą towarów rolnictwu, t. j. nawozów sztucznych, węgli, pasz i nasion. Na zmniejszenie się obrotów w działach zakupu wpływała stosowana w pierwszem półroczu roku 1932 intensywna polityka interwencyjna Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych w Poznaniu. Interwencja P. Z. P. Z. szła w kierunku daleko idącego podniesienia cen żyta w kraju, co spowodowało płacenie za żyto kilka złotych ponad poziom cen zagranicznych rynków zbytu, przez co uniemożliwiono eksport firmom prywatnym. W latach ubiegłych poza eksportem dużymi odbiorcami były młyny krajowe. W pierwszem półroczu 1932 r. możliwości sprzedaży zboża młynom były bardzo ograniczone dla wyjątkowo słabego zatrudnienia przemysłu młynarskiego, gdyż i tutaj P. Z. P. Z. stanowiły dużą konkurencję z powodu interwencji w kierunku zwyżki cen żyta, nabywanego po cenach, przy których sprzedaż mąki młynom nie dawała kalkulacji. Pozatem P. Z. P. Z. przemielały również pewne ilości zboża na własny rachunek i sprzedawały mąkę po cenach poniżej normalnej kalkulacji młynarskiej.

W drugiej połowie roku sprawozdawczego t. j. od początku kampanji zbożowej 1932/33 działalność eksportowa P. Z. P. Z. była tego rodzaju, że zasadniczo nie wykluczała prywatnego handlu zbożowego od udziału w eksporcie. Liberalizm ten ze strony P. Z. P. Z. był jednak pozorny i ograniczony, gdyż naogół biorąc, kalkulacja eksportowa P. Z. P. Z. nie była oparta na normalnych kupieckich przesłankach, a sprowadzała się do poziomu bezzarobkowego, a zatem w pojęciu kupieckiem do deficytowego eksportu. Tego rodzaju polityka P. Z. P. Z. nie dała rolnictwu korzyści, które powstają dopiero z chwilą znacznego podniesienia cen ponad

parytet eksportowy drogą interwencji. Obroty w tej części roku były jednak znacznie lepsze niż w pierwszem półroczu.

W ziemniakach dokonano większych obrotów niż w roku 1931. Jakkolwiek na wiosnę roku 1932 z powodu trudności napotykanych przy eksporcie, wywieziono zagranicę mniej ziemniaków niż w latach ubiegłych, to braki te wyrównane zostały przez wzrost obrotów dokonanych w kraju. Na zwiększenie się obrotów wpłynęła większa aktywność w zakupie ze strony fabryk przetworów ziemniaczanych na wolnym rynku.

Pod względem cyfrowego ujęcia wielkości obrotów jedna z największych firm danej gałęzi handlu w Poznaniu osiągnęła w roku 1931 55,49% obrotu z roku 1930, a w roku 1932 46,28% obrotu z roku 1930. Wartościowe porównanie obrotów wyraża się dla roku 1931 — 50,33% dla roku 1932 — 42,41% w stosunku do roku 1930.

Podstawowymi odbiorcami produktów rolnych były młyny, browary oraz fabryki przetworów ziemniaczanych. Młyny z powodu braku dostatecznych kapitałów na udzielanie kredytu hurtownikom mącznym oraz ze względu na prowadzoną przez P. Z. P. Z. interwencję na rynku mącznym w kierunku obniżki cen mąki, o czem wspomniano powyżej, były w okresie całego roku niedostatecznie i nieregularnie zatrudnione, co bardzo ograniczyło możliwości sprzedaży zboża wewnątrz kraju. W okresie interwencji P. Z. P. Z. zbyt częściowo zastępowały P. Z. P. Z., składujące stosunkowo poważne ilości zboża. Zbyt w okresie zakupów przez P. Z. P. Z. był jednak nieregularny i rynek kształtował się nienormalnie dlatego, że w związku z płaceniem cen ponad parytet eksportowy większa część zboża, szczególnie zaś żyta i pszenicy koncentrowała się w P. Z. P. Z., które w krótkich stosunkowo okresach czasu przepełniły swoje magazyny i zniewolone były do zaprzestania na pewien czas zakupów, co wywołało dużą zniżkę cen i dezorganizację rynku.

Browary krajowe, jak to ma miejsce corocznie, rozpoczęły zakup jęczmienia dopiero późną jesienią. Sezon na jęczmiona browarowe był krótki i mało ożywiony. Browary krajowe z powodu zmniejszonej konsumcji piwa i dla braku gotówki przerobiły znacznie mniejsze ilości surowca, niż to miało miejsce w latach ubiegłych.

Zatrudnienie fabryk przetworów ziemniaczanych na wiosnę roku 1932 było słabe dlatego, że rolnictwo mając możność sprzedania zagranicę ziemniaków po stosunkowo wy-

sokich cenach, jako materjał siewny, żądało na ziemniaki przemysłowe odpowiednio wyższych cen, których fabryki przetworów ziemniaczanych dla braku kalkulacji płacić nie mogły. Więcej ożywiony był sezon jesienny. W okresie tym fabryki przetworów ziemniaczanych starały się zakupić i przerobić jak najwięcej surowca w krótkim przeciągu czasu, to też obroty w ziemniakach przemysłowych były — mimo niedostatecznych dowozów — większe, niż w roku ubiegłym.

Sprzedaż nawozów sztucznych w okresie wiosennym roku 1932 w stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego zmniejszyła się i to o 25%. Dotyczyło to przedewszystkiem nawozów potasowych i fosforowych. W sezonie upraw jesiennych różnica sprzedaży wynosiła 33% w stosunku do tego samego okresu roku poprzedniego. Powody były te same, które już w roku 1930/31 prowadziły do redukcji używalności nawozów sztucznych, w pierwszym rzędzie niekorzystny stosunek cen zboża do cen nawozów sztucznych, zwłaszcza w okresie pożniwnym, później coraz cięższa wypłacalność rolnictwa ze starych zobowiązań, obawa firm, udzielających kredytu przed jakiemikolwiek zobowiązaniami wekslowemi i niechęć rolników do angażowania się w nowe kredyty. Wreszcie ustawa o zarządach przymusowych i odroczeniu wypłat, zabiły zupełnie zaufanie do weksli rolniczych, a pogłoski o konwersji krótkoterminowych zobowiązań, mających wejść w życie, uniemożliwiały zaufanie do weksli nawet dobrych i odpowiedzialnych rolników. Jedynym pocieszającym objawem w tej sytuacji było, że zasobniejsi rolnicy mogli jednak uruchomić pewną gotówkę na zakup nawozów sztucznych tak, że sprzedaż odbywała się w $^2/_5$ za gotówkę, a w $^3/_5$ na kredyt z dodatkowemi zabezpieczeniami. Jeżeli chodzi o ceny, to producenci nawozów sztucznych nie mogli naturalnie dostosować swoich cen do cen zboża, z uwagi na zależność od czynników produkcji, jak węgiel, robocizna, świadczenia, ubezpieczenia etc., które nie potaniały. Mimo wszystko nawozy azotowe staniały o 7%, a fosforowe, mianowicie superfosfat z powodu rozbicia się kartelu w sezonie wiosennym o 20 do 25%. Ceny nawozów potasowych obniżyły się pod koniec 1932 r. o około 15%. Na jesień kartel znów się utworzył i zaraz ceny wróciły do poprzedniego poziomu. Import w nawozach sztucznych miał miejsce jedynie w odniesieniu do tomasówki. Ilościowo import ten był minimalny, tembardziej, że ceny tomasówki z powodu małej produkcji wzrosły.

Konjunktura na zboże na rynkach zagranicznych była w dalszym ciągu zniżkowa częściowo z powodu posiadania

przez państwa importujące jeszcze zapasów z ubiegłych żniw oraz częściowo z powodu forsownego podnoszenia własnej produkcji, w celu uniezależnienia się od importu i w celu stworzenia samowystarczalności. W konsekwencji takiej polityki kraje importujące przystąpiły do ustalenia kontyngentów przywozowych, utrudniły obrót dewizami oraz wprowadziły cła, które częściowo działały prohibicyjnie. Anglja poza preferencjami dla zboża pochodzącego z dominjów zaprowadziła stosunkowo wysokie cła przywozowe na ziemniaki; Francja, która była głównym odbiorcą polskiego jęczmienia browarowego, ustaliła jesienią kontyngenty, normujące i ograniczające przywóz jęczmienia; Szwajcarja wprowadziła na wszystkie zboża również kontyngenty; Austrja i Czechosłowacja regulują swoje obroty przywozowe za pomocą ograniczeń dewizowych i wysokich ceł przywozowych, które działają prohibicyjnie. W tych warunkach eksport był trudniejszy, aniżeli w ubiegłych latach.

Nasilenie eksportu ilustrują poniższe dwa zestawienia:

Wykorzystane zaświadczenia eksportowe w roku 1932.
(Dane Związku Eksporterów Zboża.)

Miesiąc	Żyto	Jęczmień	Przenica	Mąka pełna	Mąka śrutowa	Słód	Kasza jęczm.
	tonn	tonn	tonn	tonn	tonn	tonn	tonn
Styczeń . .	11 799,7	12 497,8	670,1	90,8	1 769,7	115,0	—
Luty . . .	11 544,1	7 764,2	2 241,6	200,0	2 829,6	134,3	—
Marzec . .	8 354,1	8 919,6	3 040,4	250,0	1 309,0	258,8	1,5
Kwiecień .	4 549,9	6 787,3	2 347,8	632,7	1 634,3	307,7	—
Maj	1 791,3	2 412,2	550,1	163,0	612,5	90,0	—
Czerwiec .	4 987,2	935,4	7 379,3	265,9	1 178,8	167,0	—
Lipiec . . .	16 344,5	1 575,6	1 445,9	126,0	935,8	90,0	—
Sierpień . .	19 575,9	8 146,3	—	211,6	2 017,5	60,0	—
Wrzesień .	28 186,8	21 481,3	10,0	245,3	3 659,3	—	75,0
Październik	34 105,0	18 344,8	—	248,5	5 422,9	270,0	—
Listopad . .	36 828,5	26 286,7	—	440,3	3 235,9	555,0	5,0
Grudzień .	21 890,7	32 070,5	—	806,6	2 446,1	—	145,3

Wykorzystane w roku 1932 zaświadczenia eksportowe według dzielnic z wyłączeniem P. Z. P. Z.

(Dane Związku Eksporterów Zboża)

	Dzielnica	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Żyto	Zachodnia	—	—	—	—	—	—	—	5 334,8	9 059,9	8 777,0	9 694,3	6 286,6
	Centralna	—	—	—	—	—	—	—	131,5	424,0	841,0	605,0	400,0
	Południowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	W. M. Gdańsk	—	—	—	—	—	—	—	4 263,2	8 686,0	7 108,4	8 778,2	5 551,9
	P. Z. P. Z.	11 780,7	11 544,1	8 354,1	4 549,9	1 791,3	4 987,2	16 344,5	9 846,3	10 016,9	17 381,6	1 775,1	9 652,2
	Razem	11 769,7	11 544,1	8 354,1	4 549,9	1 791,3	4 987,2	16 344,5	19 575,9	28 186,8	34 108,0	36 828,5	21 890,2
Jęczmień	Zachodnia	4 707,3	2 880,7	3 969,4	1 865,0	727,2	785,4	1 125,6	4 275,9	9 069,9	6 879,9	10 461,7	10 965,5
	Centralna	—	—	—	—	—	—	—	—	30,0	—	—	—
	Południowa	—	—	25,0	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	W. M. Gdańsk	5 670,5	4 783,5	3 971,2	3 842,3	1 685,0	150,0	450,0	3 870,4	12 083,4	9 644,9	14 480,0	18 905,7
	P. Z. P. Z.	2 120,0	100,0	954,0	1 080,0	—	—	—	—	298,0	1 800,0	1 345,0	2 199,3
	Razem	12 497,8	7 764,2	8 919,6	6 783,3	2 412,2	935,4	1 575,6	8 146,3	21 481,3	18 344,8	26 286,7	32 070,5
Pszenica	Zachodnia	—	—	—	—	—	15,0	—	—	10,0	—	—	—
	Centralna	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Południowa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	W. M. Gdańsk	—	—	—	93,0	—	285,0	—	—	—	—	—	—
	P. Z. P. Z.	670.1	2 241,6	3 040,4	2 254,8	550,1	7 079,3	1 445,9	—	—	—	—	—
	Razem	670,1	2 241,6	3 040,4	2 347,8	550,1	7 379,4	1 445,9	—	10,0	—	—	—

Wykorzystane w roku 1932 zaświadczenia eksportowe (ciąg dalszy)

		Dzielnica	Styczeń	Luty	Marzec	Kwiecień	Maj	Czerwiec	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik	Listopad	Grudzień
Mąka	Mąka à 10 zł	Zachodnia . .	60,0	30,0	45,0	247,7	58,0	240,0	126,0	171,0	155,0	58,2	197,7	438,0
		Centralna . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		Południowa . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		W. M. Gdańsk .	—	—	—	—	—	—	—	—	10,0	—	15,0	50,0
		P. Z. P. Z. . .	30,8	170,0	205,0	385,0	105,0	25,9	—	40,6	80,3	190,3	227,6	318,6
		Razem . .	90,8	200,0	250,0	632,7	163,0	265,9	126,0	211,6	245,3	248,5	440,3	806,1
	Mąka à 8 zł	Zachodnia . .	809,1	345,0	405,0	984,3	537,5	1 028,6	595,5	1 056,8	1 376,4	1 613,0	1 586,6	1 315,1
		Centralna . . .	—	60,0	41,0	105,0	—	—	60,0	30,0	90,0	45,0	10,0	30,0
		Południowa . .	45,0	209,0	164,8	30,0	15,0	—	—	—	134,9	284.0	239,5	29,8
		W. M. Gdańsk .	—	130,5	120,0	100,0	60,0	125,2	60,0	—	30,0	205,9	397,6	378,4
		P. Z. P. Z. . .	915,6	2 025,1	574,2	415,0	—	25,0	220,0	930,7	2 028,0	3 275,0	952,2	692,8
		Razem . .	1 767,7	2 829,6	1 309,0	1 634,3	612,5	1 178,6	935,5	2 017,5	3 659,3	5 422,9	3 235,9	2 446,1
Razem mąka		Zachodnia . .	869,1	375,0	450,0	1 232,0	595,5	1 268,6	721,5	1 227,8	1 531,4	1 671,2	1 784,3	1 753,1
		Centralna . . .	45,0	60,0	45,0	105,0	—	—	60,0	30,0	90,0	45,0	60,0	30,0
		Południowa . .	—	269,0	164,8	30,0	15,0	—	—	—	134,9	274,0	239,5	20,8
		W. M. Gdańsk .	—	130.5	120,0	100,0	60,0	125,2	60,0	—	40,0	205,9	412,6	428,4
		P. Z. P. Z. . .	946,4	2 195,1	779,2	800,0	105,0	50,9	220,0	973,3	2 108.3	3 465,3	1 179,8	1 011,4
		Razem . .	1 860,5	3 029,6	1 559,0	2 267,0	775,5	1 444,7	1 061,5	2 229,1	3 904,6	5 670,4	3 675,1	3 252,7
Słód		Zachodnia . .	115,0	134,3	258,8	307,7	90,0	167,0	90,0	60,0	—	—	—	—
		Centralna . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		Południowa . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		W. M. Gdańsk .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	270,0	555,0	—
		P. Z. P. Z. . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
		Razem . .	115,0	134,3	258,8	307,7	60,0	167,0	90,0	60,0	—	270,0	555,0	—

Poniżej przytoczono ceny płacone w roku 1932 w Poznaniu w poszczególnych okresach półrocznych, a mianowicie poziom cen najniższy i najwyższy za 100 kg parytet Poznań:

	Od 1. I. do 30. VI. 1932		Od 1. 7. do 31. 12. 1932	
	najwyższa	najniższa	najwyższa	najniższa
Żyto	28,75	21,50	21,50	14,—
Pszenica	30,—	22,75	27,75	20,75
Jęczmień	25,—	21,40	20,—	14,—
Owies	24,25	20,50	24.50	10,75

Charakteryzując ogólną sytuację handlu zbożowego stwierdzić należy, że trudności, w jakich handel ten obecnie się znajduje, przypisać należy zamrożeniu znacznych kapitałów w rolnictwie, przez co rozmiary interesów a temsamem rentowność przedsiębiorstw — uległy już i ulegać będą redukcji, o ile inicjatywa ustawodawcza pójdzie nadal w kierunku ochrony rolnictwa przed płaceniem długów, podczas gdy od handlu wymaga się terminowej regulacji wszelkich zobowiązań.

Uprawa i handel chmielem.

Produkcja chmielu w okręgu nowotomyskim wyniosła w roku sprawozdawczym 800 kwintali. Dla celów eksportowych dał się odczuć brak chmielu, zapotrzebowanie bowiem zagranicą było znaczne i nie mogło być pokryte w całości, zwłaszcza w miesiącach wiosennych. Co się zaś tyczy dostaw dla polskiego przemysłu browarniczego, to pomimo znacznego zredukowania obszarów plantacyj w ostatnich 3 latach produkcja polska o wiele jeszcze przewyższa zapotrzebowanie tego przemysłu.

Tymczasem produkcja browarów wciąż spada. Władze skarbowe tak obciążyły piwo podatkami, że plantatorom chmielu i jęczmienia niszczy się wewnętrzny rynek zbytu.

W roku sprawozdawczym nastąpiła poprawa konjunktury w chmielarstwie, a spowodowało ją silne zredukowanie obszaru chmielników w Europie, w szczególności w krajach produkujących chmiel szlachetny (Czechosłowacja, Niemcy, Polska, Alzacja, Jugosławja). O skoku konjunktury świadczy najlepiej zestawienie cen w Norymberdze, będącej — przynajmniej dotychczas — najważniejszym rynkiem chmielarskim w Europie: i tak przeciętne notowania wynosiły w roku 1931 — mk. 20—25 za centnar (50 kg) a w r. 1932 50—60 mk.

Rozpiętość cen tłumaczy się techniką uprawy chmielu. Uprawa ta połączona jest z bardzo poważnemi inwestycjami, których koszt wynosi 6—8, a czasem nawet do 10 tys. złotych od ha. Chmiel jest przytem rośliną wieloletnią, dającą normalny plon dopiero w trzecim roku uprawy. W latach pogorszenia konjunktury rolnik wobec włożonych kapitałów nie decyduje się tak szybko na zarzucenie plantacji, jakby to zrobił, mając do czynienia z inną rośliną — to też pomimo spadku popytu, wysoka podaż trwa jeszcze długo po nastaniu złej konjunktury, co powoduje spadek cen z 100—110 dolarów na 4 albo 5. Odwrotnie, gdy po latach złych nastają konjunktura pomyślniejsza, rolnik nie ma możności szybkiego dostosowania podaży do rosnącego gwałtownie popytu — musi wszak na zbiór z nowozałożonych plantacyj czekać trzy lata. Stąd — nieproporcjonalnie wielkie skoki cen.

Pomimo wszystko — chmielarstwo wielkopolskie walczy z wielkiemi trudnościami, a to z powodu niezdrowego zjawiska, jakiem jest sprzedaż chmielu na pniu w znacznych rozmiarach. Tłumaczy się to wyjątkowem wyczerpaniem finansowem chmielarzy, w okresie niepomyślnej konjunktury, przy braku dostatecznej pomocy kredytowej. Transakcje sprzedaży chmielu na pniu odbywają się już od lutego, przyczem ceny w pierwszym okresie nie przekraczały 50 procent drugiego okresu. Inne kraje znajdują środki na przeciwdziałanie tego rodzaju sprzedażom, u nas niestety środki te nie znalazły się; nie zwrócono uwagi na to, że pozbawienie plantatorów pomocy kredytowej równa się zmuszeniu ich do sprzedaży chmielu na pniu za byle jaką cenę, co w ostatecznym rezultacie zmniejsza o kilka miljonów w skali rocznej nasze wpływy z eksportu chmielu. Rząd czeski i niemiecki udzieliły swym chmielarzom kredytów, dzięki którym mieli oni możność przetrwać i sprzedawać swoją produkcję po godziwych cenach rynkowych. U nas na taką akcję środków nie znaleziono. Skutek był taki, że gdy Niemiec otrzymywał we wrześniu 1932 r. za swój chmiel dol. 40, Czech dol. 30, to Polak — tylko dol. 10—12, bo tyle mu dawał eksporter.

Konkurencja chmielu zagranicznego była jeszcze niedawno jedną z głównych bolączek chmielarstwa naszego. Na szczęście, ostatnie lata spowodowały zupełny zanik przywozu, o czem świadczą cyfry. I tak importowano chmielu w r. 1929 okrągło za 1 450 000 zł, w r. 1930 za 825 000 zł, w r. 1931 za 182 000 zł, a w r. 1932 za 17 000 zł. Obecnie więc importu prawie niema, a przyczyniła się do tego, obok wysokiej jakości chmielu krajowego, również pogarszająca się sytuacja finansowa browarów, którym coraz trudniej było

płacić cło za chmiel obcy, wynoszące wraz z opłatami około 100 zł od 50 kg. Zakaz wwozu stosunkowo najmniej się przyczynił do spadku importu, bo zakaz objął kraje, które wogóle chmielu nie produkują, a pozostawił swobodę wwozu z Czechosłowacji. Zbyteczność importu podkreślano już niejednokrotnie — chmiel polski nie ustępuje bowiem w niczem najszlachetniejszym gatunkom czeskim i niemieckim. Wykazały to m. i. badania, przeprowadzone w sposób bezstronny w Niemczech. Dowodem wysokiej jakości chmielu polskiego jest i to, że nabywają go browary zagraniczne, produkujące najwyższe gatunki piwa.

PRZEMYSŁ I HANDEL METALOWO-MASZYNOWY.

Maszyny i narzędzia rolnicze.

Ponieważ rozmiary produkcji maszyn i narzędzi rolniczych w pierwszej linji zakreślone są potrzebami rolnictwa, będzie rzeczą celową zorjentowanie się w kwestji, jaki udział stanowiły maszyny rolnicze w rozchodach pieniężnych majątków wielkorolnych i małorolnych w Wielkopolsce w ostatnich latach. Korzystając ze źródłowych danych, zebranych przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, mamy możność ścisłego oświetlenia powyższej kwestji.

Jako miernik porównawczy rozchodów na maszyny w formie nakładów, czy też kosztów naprawy i utrzymania, przyjęto sumę pieniężnych rozchodów gospodarczych. Wobec tego, że wielkość ta występuje w przytoczonych poniżej zestawieniach jako miernik porównawczy spadku rozchodów na maszyny, jest wskazane wyjaśnić, z czego składa się owa wielkość. Pieniężne rozchody gospodarcze składają się z wszystkich rozchodów pieniężnych i to gotówkowych jak i kredytowych, łącznie z podatkami i odsetkami. Różnią się więc one od rozchodów brutto brakiem amortyzacji, świadczeń na rzecz właściciela oraz brakiem różnic inwenturowych.

Poza tem dodajemy wyjaśnienie pojęcia naprawy, w którem mieszczą się jedynie rozchody na materjały, kupione i robociznę obcych rzemieślników. Koszt własnych rzemieśl-

ników tkwi bowiem w robociźnie; również nie wyceniono własnych materjałów, np. drzewa, zużytego do naprawy. Koszt naprawy i utrzymania maszyn obejmuje również kupno drobnych sprzętów gospodarczych, t. j. takich, których się nie amortyzuje nawet w myśl przepisów skarbowych, gdyż zużywają się one częstokroć w ciągu jednego roku. Natomiast nowe maszyny figurują w wysokości rzeczywistych kosztów przyjętych do amortyzacji.

Zestawienie rozchodów na maszyny z pieniężnemi rozchodami gospodarczemi w złotych na jednostkę obszaru oraz ich procentowy spadek w gospodarstwach wielkorolnych w Wielkopolsce.

Rok gospodarczy	Maszyny				Suma pieniężnych rozchodów gospodarczych	
	Nowe maszyny czyli nakłady		Naprawa maszyn			
	w zł na 1 ha użytk. roln.	spadek w %	w zł na 1 ha użytk. roln.	spadek w %	w zł na 1 ha użytk. roln.	spadek w %
1927/28	12,65	16,5	26,79	+ 7,5	560,61	3,0
1928/29	15,14	±	24,91	±	574,32	±
1929/30	6,69	55,9	20,62	17,2	496,51	13,6
1930/31	1,91	87,4	15,47	37,9	384,21	33,1
1931/32	0,19	98,8	14,27	42,7	305,56	46,8

Zestawienie rozchodów na maszyny z pieniężnemi rozchodami gospodarczemi w złotych na jednostkę obszaru oraz ich procentowy spadek w gospodarstwach małorolnych w Wielkopolsce.

Rok gospodarczy	Maszyny				Suma pieniężnych rozchodów gospodarczych	
	Nowe maszyny czyli nakłady		Naprawa maszyn			
	w zł na 1 ha użytk. roln.	spadek w %	w zł na 1 ha użytk. roln.	spadek w %	w zł na 1 ha użytk. roln	spadek w %
1928/29	14,23	±	0,01	±	311,70	±
1929/30	14,17	0,4	19,32	3,4	280,39	10,0
1930/31	7,28	48,8	14,58	27,1	190,22	39,0
1931/32	4,82	66,1	11,45	42,8	155,76	50,0

Jak z powyższych zestawień wynika, spadek rozchodów na maszyny rolnicze jest ogromny w gospodarstwach wielkorolnych (o 98,8% w porównaniu z r. 1928/29) i nieco mniejszy, lecz również znaczny w gospodarstwach małorolnych Wielkopolski (66,1). Swoją drogą, należy sobie uświadomić, że właśnie w zakresie maszyn rolniczych rolnicy poczynili w latach dobrej konjunktury największe inwestycje, więc

obecnie — w dobie kryzysu — mogą ograniczyć się do napraw, zresztą zredukowanych równomiernie ze spadkiem ogółu pieniężnych rozchodów gospodarczych.

Nic dziwnego, że wobec tak gwałtownego spadku zakupów maszyn rolniczych, przemysł odnośny znajduje się w zastoju. Większość fabryk maszyn rolniczych unieruchomiła produkcję i znajduje się w stadjum likwidacji. Jedna z najpoważniejszych fabryk tej branży wykazuje, iż roboty jej w r. 1932 spadły do poziomu 3,5% obrotów z r. 1928.

Na położenie omawianej branży wpływa nietylko zanik zamówień. Ujemnie oddziałują dalsze czynniki, przedewszystkiem konkurencja:

1. używanych maszyn, sprzedawanych zarówno na licytacjach u niewypłacalnych dłużników - rolników, jak również z wolnej ręki przez gospodarzy rolnych, przechodzących na gospodarkę ekstensywną;
2. nowych maszyn, sprzedawanych poniżej kosztów przez mniejszych i większych handlarzy, pragnących wyzbyć się swoich zapasów za każdą osiągalną cenę.

Choć więc w okresie sprawozdawczym ceny fabryczne maszyn rolniczych prawie się nie zmieniły, ceny w handlu detalicznym kształtują się dowolnie, wskutek wykazanej wyżej konkurencji maszyn, używanych i sprzedawanych po cenach dumpingowych.

Nadto ujemnie na położeniu omawianej branży zaciążyły ulgi finansowe „oddłużeniowe", przyznane rolnictwu, które nie znajdują rekompensaty pod inną postacią. Jak bowiem wiadomo, olbrzymia większość fabryk maszyn rolniczych nie korzysta z pomocy Banku Akceptacyjnego. Natomiast działalność egzekucyjna władz skarbowych i ubezpieczalni socjalnych pozostała nadal ożywiona, co omawianej branży sprawia znaczne trudności.

Skutek, jak już wspomniano, jest taki, że większość firm, trudniących się przemysłem i handlem tej branży, bądź już się zlikwidowała, bądź znajduje się w stadjum likwidacji. Rzeczą godną uwagi jest, że stosunkowo najlepiej przetrzymały konjunkturę 1932 r. fabryki, należące do mniejszości niemieckiej. Celem umożliwienia dalszej egzystencji fabrykom oraz ożywienia handlu maszynami rolniczemi, największe fabryki maszyn rolniczych powołały do życia Centralne Biuro Syndykatu Maszyn i Narzędzi Rolniczych. Po pracach organizacyjnych, które trwały do końca grudnia 1931 r., praca poszła w dwóch kierunkach: jeden kierunek obejmował interesy zrzeszonych fabryk, natury ogólnej, a mianowicie interwencje w ministerstwach, w bankach państwowych,

celem wyjednania szeregu ulg, umożliwiających dalsze zachowanie warsztatów pracy; drugi szedł po linji interesu sprzedaży, a zwłaszcza ustalenia cenników, ogólnych warunków sprzedaży, t. j. kredytów, rabatów, prowizji, skonta, selekcji odbiorców, dalej zajmował się zasadami racjonalnej sprzedaży.

Handel żelazem.

Już w sprawozdaniu za lata 1930 i 1931 mówiliśmy o położeniu w handlu żelazem jako o trudnem. W r. 1932 zadawano sobie pytanie ogólne: czy można przyjąć, że przebieg dekonjunktury osiągnął już swój najniższy punkt. Rok sprawozdawczy twierdzącej odpowiedzi na to pytanie, niestety, nie dał odnośnie do położenia gałęzi handlu żelazem. Dopiero pod sam koniec roku można było zaobserwować lekką tendencję w kierunku zmiany nastrojów i oczekiwań nieco mniej pesymistycznych. Jako objaw konkretny stwierdzono, że obroty w listopadzie i grudniu 1932 r. w stosunku do roku poprzedniego już nie zmniejszyły się, lecz przeciwnie, wykazały lekką tendencję zwyżkową.

Znana ogólnie sytuacja w rolnictwie w r. 1932 spowodowała szereg zgoła wyjątkowych posunięć w dziedzinie ustawodawczej na korzyść rolników jako dłużników, co wymagało jednak zastosowania ze strony kupiectwa jeszcze większej ostrożności, niż przedtem w stosunkach handlowych z rolnikami, jako dłużnikami uprzywilejowanymi, korzystającymi z wyjątkowej ochrony prawnej. Fakt ten miał naturalnie doniosłe znaczenie dla kształtowania się handlu żelazem szczególnie w dzielnicy zachodniej, jako dzielnicy o charakterze wybitnie rolniczym, przedewszystkiem w sensie ograniczenia się handlu w stosunku do rolników do obrotów niemal wyłącznie gotówkowych.

Rola przemysłu przetwórczego, jako odbiorcy żelaza w r. 1932, nadal malała, gdyż przemysł ten ściśle związany jest z rolnictwem, jak zresztą prawie wszystkie gałęzie gospodarcze dzielnicy zachodniej.

To samo odnosi się do cukrownictwa, gdzie produkcja znacznie się zmniejszyła, czemu towarzyszył dalszy spadek zapotrzebowania na żelazo.

W dziedzinie przemysłu budowlanego należy stwierdzić, że skromne zapotrzebowanie odnosiło się jedynie do drobnego ruchu budowlanego, w którym zresztą dźwigary zostały w wielkiej mierze w małych miastach i wsiach wyparte przez akcję zarządu kolejowego, który odstępuje wielkie ilości starych szyn, konsumentom i detalistom po jednakowych cenach. Wskazać również należy na to, że w wielu miejsco-

wościach wzrastało używanie drzewa do celów budowlanych, gdyż wogóle daje się odczuwać w pewnej mierze tendencja rozszerzenia budownictwa drewnianego, szczególnie, jeśli chodzi o mniejsze objekty mieszkaniowe.

Konkurencja krajowa jest normowana porozumieniami branżowemi i kontrolą Syndykatu Polskich Hut Żelaznych (P. H. Ż.). Konkurencja zagraniczna w roku sprawozdawczym poczyniła pewne postępy, szczególnie w okręgu gdańskim i gdyńskim, przenikając później nawet do okręgu bydgoskiego i poznańskiego. Wobec tego Syndykat Polskich Hut Żelaznych na wspólnem posiedzeniu z hurtownikami zdecydował się w połowie roku 1932 do ustalenia specjalnych cen w okręgach nadmorskich dla zwalczania konkurencji zagranicznej.

Wobec już wspomnianych stosunków, które panowały w rolnictwie, oddziaływującym w tak przemożny sposób na całość życia gospodarczego rejonu poznańsko-pomorsko-gdańskiego, rok sprawozdawczy był i dla kupiectwa branży żelaznej ciężki. Wskutek kryzysu ogólnego zlikwidowały się w r. 1932 w tutejszym rejonie 4 firmy, jako odbiorcy I kat. Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.

Wprawdzie po obniżeniu cen na żelazo o 8—10%, wprowadzonem w rejonie poznańskim z ważnością od dnia 25 kwietnia 1932 r. zbyt podniósł się, — jednakże tylko nieznacznie i tylko na krótki czas, co potwierdziło w zupełności przypuszczenia, że większy przypływ zamówień należało przypisać jedynie długotrwałemu wstrzymywaniu się od zakupów w okresie poprzednim w związku z oczekiwaniem zniżki cen. Dalszy przebieg konjunktury w ciągu roku również był niekorzystny. Latem — w okresie żniw — zbytu jak zwykle nie było, a drobne zamówienia odnosiły się wyłącznie do części rolniczych bezwzględnie potrzebnych w gospodarstwie rolnem w tym okresie. Nowych zakupów rolnicy nie czynili, bowiem wyszukiwali stare żelazo i w miarę możności przerabiali je we własnym zakresie.

Później natomiast oczekiwana poprawa nie nastąpiła wobec nowych pogłosek prasowych, pojawiających się z coraz większem nasileniem o mającej nastąpić dalszej zniżce cen. W oczekiwaniu tej zniżki wstrzymywano się więc od pokrywania nawet obecnego niezwykle skurczonego zapotrzebowania. Zmuszało to i hurtowników do wstrzemięźliwości przy kompletowaniu swoich zakładów. Coprawda Syndykat Polskich Hut Żelaznych udzielił dnia 23 września 1932 r. hurtownikom klauzuli zniżkowej, uważana ona jednak była przez odbiorców za niewystarczającą, gdyż obejmowała tylko okres

do końca grudnia 1932 r., podczas gdy chwila faktycznego wprowadzenia zniżki była niewiadomą. Taki stan rzeczy wywołał z konieczności, wskutek wytworzonej niepewności, zaniepokojenie u hurtowników, co trwało niestety do samego końca roku sprawozdawczego.

Wypłacalność klienteli poprawiła się w r. 1932, jednakże tylko dlatego, że wszyscy odbiorcy słabsi i gospodarczo mniej zdrowi, zostali w okresie poprzednim wyeliminowani, a nowych kredytów wekslowych udzielało się tylko z wielką ostrożnością i tylko odbiorcom bezwzględnie pewnym. Na interesach ciąży jednak jeszcze sprawa likwidowania długów odbiorców z czasów poprzednich, t. zn. takich odbiorców, którzy majątkowo przedstawiają odpowiednie gwarancje, lecz przy obecnych bardzo skurczonych obrotach nie rozporządzają potrzebnymi środkami płynnemi.

PRZEMYSŁ I HANDEL ELEKTROTECHNICZNY.

Trwające w roku sprawozdawczym przesilenie gospodarcze dotknęło szczególnie silnie przedsiębiorstwa elektroinstalacyjne oraz przedsiębiorstwa, trudniące się odsprzedażą sprzętu elektrotechnicznego. Do tego stanu rzeczy przyczynił się prawie zupełny brak robót instalacyjnych, kompresja budżetów instytucyj państwowych i samorządowych, i to nietylko w zakresie robót inwestycyjnych, lecz również w zakresie konserwacji urządzeń już istniejących. Z powodu krzywdzących przepisów, centralizujących zakupy, tutejszy przemysł naogół nie brał udziału w dostawach państwowych.

W przemyśle elektrotechnicznym sytuacja coprawda pogorszyła się w stosunku do roku 1931, jednak kurczenie się produkcji nie szło w tempie tak gwałtownem, jak w roku ubiegłym. W roku sprawozdawczym zanotowano nawet rozszerzenie rodzajów działalności placówek przemysłowych, jak firmy „Radjoelektor" w zakresie budowy aparatów kinowych-dźwiękowych, firmy „Balta" w zakresie fabrykacji bateryj i ogniw galwanicznych i kilku innych firm mniejszych.

Aczkolwiek pod koniec ubiegłego roku zanotowano pewną nieznaczną poprawę w zapotrzebowaniu rynku elektrotechnicznego, niemniej stan zatrudnienia i przepracowanych robotniko-godzin spadł dosyć znacznie, albowiem placówki przemysłowe starały się w pierwszym rzędzie o wyzbycie się wytworów już gotowych, względnie będących na wykończeniu. Temu objawowi przypisać należy, że zdolność produkcyjna była wykorzystana zaledwie w 40 procentach.

Zdawałoby się, że opisany stan rzeczy spowodować by musiał znaczne potanienie sprzętu elektrotechnicznego. W rzeczywistości ceny na materjały elektrotechniczne pozostały przeważnie na poziomie roku 1931, a jedynie podwyższono rabaty na niektóre artykuły. Z racji przejścia na sprzedaż gotówkową, fabryki udzielały wysokich skont.

W roku sprawozdawczym zauważono w przemyśle elektrotechnicznym dążność do dalszej koncentracji produkcji, odnośne pertraktacje jednak rozbiły się, a jedynie w dziale produkcji rur izolacyjnych doszło do umowy kartelowej, rezultatem czego było podwyższenie ceny na rury izolacyjne o 100%. Przeciwko tej polityce wystąpiły bardzo ostro firmy elektrotechniczne. Kartel złożył Izbie memorjał, wyjaśniający konieczność podwyżki cen, jednak miejscowe organizacje gospodarcze wywodów kartelu nie uznały za przekonywujące. Pod koniec roku sprawozdawczego doszło do rozbicia się syndykatu miedzi, co doprowadziło do obniżenia ceny na mież elektrotechniczną do granic cen światowych. Podkreślić należy, że działalności syndykatów przeciwstawia się szereg małych wytwórni outsiderowskich, które przy równym, pod względem jakości, towarze, skutecznie konkurują z syndykatami, zmuszając je do utrzymania cen na artykuły pierwszej potrzeby w granicach gospodarczo zdrowych.

Pewne korzystne dla produkcji krajowej przesunięcia dokonały się w dziedzinie importu maszyn i artykułów elektrotechnicznych. Wartość importu elektrotechnicznego spadła o 53,9% w porównaniu z r. 1931, t. zn. spadła znacznie silniej, niż wartość produkcji krajowej. Stosunek importu do produkcji krajowej wynosił w roku 1931 175 : 100, zaś w roku sprawozdawczym 85 : 100. Niemniej należy podkreślić, że z racji istniejących stosunków granicznych, zarówno przez Gdańsk jak i przez Górny Śląsk, importowano nadal nielegalnie towar z zagranicy.

Na rynku wewnętrznym warunki płatności uległy dalszemu zaostrzeniu pod względem kredytowym. Transakcyj dokonywano prawie wyłącznie za gotówkę, a kartele i syndykaty, które obejmują znaczną część produkcji przemysłu elektrotechnicznego, udzielały tylko krótkoterminowego kredytu wekslowego poważnym i finansowo zasobnym firmom. Z tych powodów egzystencja małych warsztatów elektroinstalacyjnych znalazła się pod znakiem zapytania, małe warsztaty bowiem, straciwszy kredyt u dostawców i nie mając innych możliwości w kierunku uzyskania gwarancyj kredytowych, musiały bądź silnie ograniczyć swą działalność, bądź też ulec likwidacji.

Stan składów towarowych przemysłu elektrotechnicznego uległ w roku sprawozdawczym dalszej kompresji, prawie wszystkie składy komisowe zostały zlikwidowane, a fabryki jedynie w okresie zbliżającego się sezonu dysponują nieznacznym zapasem towarowym, a do produkcji przystępują dopiero w miarę otrzymywanych zamówień.

Słaby popyt i kolosalna podaż materjału ludzkiego spowodowały, że płace zarobkowe kształtowały się indywidualnie z całkowitem pominięciem taryfy zarobkowej. Pracobiorcy godzili się samorzutnie na obniżenie zarobków, byle nie stracić pracy całkowicie i móc zarobić choćby na minimum egzystencji.

Polepszenie sytuacji w przemyśle elektrotechnicznym przynieść może w pierwszej linji planowa elekryfikacja kraju, następnie: poprawa sytuacji w rolnictwie oraz wreszcie decentralizacja zakupów, dokonywanych przez instytucje państwowe, monopole i przedsiębiorstwa państwowe.

PRZEMYSŁ I HANDEL CHEMICZNY.

Na tle ciężkiej sytuacji ogólnej, położenie przemysłu chemicznego w roku 1932 dalekie było od stanu zadawalającego. Dalszy spadek konsumcji i produkcji był znamienny dla wszystkich gałęzi przemysłu i handlu chemicznego, których sytuację poniżej przedstawiamy.

Ilość zatrudnionych robotników w poszczególnych miesiącach ujmuje następujące zestawienie:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle chemicznym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników

Miesiąc	Województwo poznańskie			Polska		
	1930	1931	1932	1930	1931	1932
I	3 038	2 367	1 956	36 321	34 034	29 342
II	3 035	2 397	2 004	37 306	33 904	29 341
III	2 950	2 271	1 870	37 325	33 123	29 097
IV	2 842	2 171	1 896	37 290	32 158	29 162
V	2 980	1 890	1 889	36 501	32 479	29 327
VI	2 612	1 996	1 815	35 807	32 479	29 274
VII	2 717	2 015	1 719	36 481	32 410	27 578
VIII	2 535	2 113	1 948	36 288	32 305	27 877
IX	2 740	2 246	2 145	37 030	31 998	29 098
X	2 604	1 803	2 143	36 197	30 346	29 288
XI	2 525	1 932	1 664	35 728	30 028	28 495
XII	2 275	1 864	1 672	32 920	29 138	28 152

Najsłabszemi miesiącami pod względem stanu zatrudnienia, jak to wynika z powyższej tablicy statystycznej, były miesiące czerwiec, lipiec, listopad i grudzień.

Ilość zakładów czynnych w woj. poznańskiem przedstawia się następująco:

Przemysł chemiczny w r. 1932 w województwie poznańskiem
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego)

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia				Zakłady zatrudn. powyżej 20 rob.				
	Ilość czynnych zakładów w zatrudniających przeciętnie		Przeciętna ilość robotników w zakładzie		Pracowały siłą napędową o mocy		Wyprodukowały		
	do 20 rob.	pow. 20 rob.	do 20 rob.	pow. 20 rop.	elektrycznej	innej	ogółem tonn	wartości w zł	W porównaniu z okres. ubiegł. w %
Nieorganiczny . .	—	1	--	401	800	1 700	18203	4145	109
Nawozów sztucznych i fosforowych	—	1	—	160	—	1 150	27800	748	—
Nawozów azotowych	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Elektrochemiczny	—	—	—	47	2 520	—	661	2900	84,2
Tłuszczów roślinnych, zwierzęcych i mydlarnie	4	2	40	145	—	165	1282	1659	92,5
Kosmetyczny . .	2	3	11	146	92	—	194,5	1078	62,4
Produktów destylacji węgla i barwników	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Materjałów wybuchowych . . .	1	—	10	—	—	—	—	—	—
Gazów technicznych	3	—	24	—	—	—	—	—	—
Produktów destylacji drzewa . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Środków farmaceutycznych . .	2	1	16	78	54,3	—	40	440	36
Farb i lakierów .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Sztucznego jedwabiu	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ekstraktów garbarskich	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Filmowy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gumowy, sztucznej skóry, ceraty i celuloidu . . .	—	1	—	79	184	—	64,5	451	60,8
Wyżej niewymienione	9	3	82	270	596	122	2773	—	—

Obrót z zagranicą w zakresie produktów chemicznych doznał dalszego skurczenia. Przywóz spadł o dalsze 20% i wyniósł zaledwie 137 milj. zł, co w porównaniu z odpowiednią liczbą największego napięcia importu w roku 1929 (420 milj. zł) wskazuje, jak bardzo skurczyła się pojemność rynku wewnętrznego. Wywóz uległ również zmniejszeniu o 25%, co wywołane zostało skutkami polityki protekcyjnej, stosowanej przez szereg krajów europejskich. W niektórych pozycjach zmniejszenie wartości wywozu zostało wywołane spadkiem cen. Naogół jednak w roku 1932 nastąpiły w wywozie korzystne zmiany, wywołane wyższem kwalifikowaniem eksportu i rozszerzeniem listy artykułów wywożonych.

Przemysł nawozów sztucznych.

Daleko idące zmiany organizacyjne wielkopolskich gospodarstw rolnych musiały siłą rzeczy pociągnąć za sobą również i poważniejsze zmniejszenie się preliminowanych nakładów, szczególnie pieniężnych. Odbiło to się w bardzo znacznym stopniu również na zużycie nawozów sztucznych, które malało z roku na rok, czego najlepszym dowodem, że w r. 1932 pewien procent gospodarstw rolnych, nie stosował ich wogóle. Pewną rolę odegrała tutaj kwestja wysokości cen nawozów samych i cen zboża, a szczególnie wahania tych ostatnich, co w znacznej mierze uniemożliwiało przeprowadzenie jakichkolwiek, przybliżonych nawet kalkulacyj. Nie bez wpływu były trudności i koszty kredytowe. Niemożność nabycia nawozów sztucznych zmusiła rolnictwo do szukania środków zaradczych, t. zn. ogólnego powrotu do stosowania nawozów zielonych i obornika na szeroką skalę, co z biegiem czasu może również poważnie odbić się na zużyciu nawozów sztucznych. Dla zobrazowania, jak się w ostatnich latach kształtowało zużycie nawozów sztucznych w tutejszych warunkach, podajemy poniżej dane, zebrane przez Wydział Ekonomiki Gospodarstw Wiejskich Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Rozchody pieniężne na 1 ha użytków rolnych za wszystkie nawozy sztuczne wynosiły w Wielkopolsce w złotych:

1928/29	1929/30	1930/31	1931/32
108,10	72,65	31,90	28,96

W stosunku do r. 1928/29 spadek wynosił w %

±	— 32,8%	— 70,5%	— 73,5%

W stosunku do r. 1929/30 wynosi spadek w r. 1930/31 — 56,1%, zaś w r. 1931/32 do roku 1930/31 już tylko 10,1%.

Celem określenia wysokości nakładów na nawozy sztuczne w stosunku do cen płodów rolnych, przeliczono kwoty, wydatkowane na nawozy sztuczne na 1 ha użytków rolnych na odpowiednią ilość żyta. Przeciętna cena 100 kg żyta:

1928/29	1929/30	1930/31	1931/32
33,70 zł	22,50 zł	20,60 zł	24,32 zł

Wysokość nakładów nawożenia w przeliczeniu na żyto, według każdorazowej ceny w danym roku, w kg za 1 ha:

1928/29	1929/30	1930/31	1931/32
321 kg	323 kg	155 kg	117 kg

W stosunku do roku 1928/29 spadek wynosił:

	+ 0,6%	— 51,7%	— 63,6%

Przyjmując całkowite zużycie nawozów sztucznych za 100, wynosiły rozchody na poszczególne nawozy w ujęciu procentowem:

	1928/29	1929/30	1930/31	1931/31
Azotowe	64,4	61,7	71,6	70,4
Fosforowe	15,9	16,4	15,2	10,9
Potasowe	16,0	17,8	9,4	14,5
Wapienne	3,7	4,1	3,8	4,2
	100%	100%	100%	100%

Tabela powyższa ilustruje dobitnie, że prawie $^3/_4$ każdorocznych nakładów na nawozy sztuczne przeznacza się na nawozy azotowe.

* * *

Wskutek unieruchomienia w r. 1930 oddziałów Sp. Akc. Dr. Roman May w Starołęce i Włocławku oraz w r. 1931 głównej fabryki tejże firmy w Luboniu, najsilniej reprezentowana dotychczas w okręgu Izby gałęź przemysłu chemicznego, t. j. przemysł nawozów sztucznych, była w roku sprawozdawczym nadal nieczynna. Wstrzymanie fabrykacji zostało spowodowane przeładowaniem magazynów zapasami towarowemi, których likwidacja trwała przez cały rok sprawozdawczy i trwa w dalszym ciągu.

Przemysł mydlarski i środków do prania.

Wytwórczość przemysłu mydlarskiego spadła w roku sprawozdawczym ogółem o mniejwięcej 20 procent. Zapotrzebowanie mydła do prania, które w roku 1928 wynosiło

w Polsce rocznie 3,5 kg na głowę mieszkańca, spadło w roku 1932 na 2 kg.

Poszukiwane są tylko tanie gatunki mydeł. Na tem tle rozgrywała się w roku sprawozdawczym walka konkurencyjna między wielkim przemysłem mydlarskim, a drobną, chałupniczą produkcją tego artykułu. W bardzo licznych wypadkach drobne warsztaty dostarczają towar tandetny, więc tani, dając się przez to poważnie we znaki producentom solidnym, dostarczającym towar jakościowo doskonały, więc — oczywiście — droższy. Dalszą bolączką przemysłu mydlarskiego w okresie sprawozdawczym był wzrost domokrążnego handlu mydłem pochodzenia chałupniczego.

Nadto produkcja była znacznie utrudniona na skutek dalszego zaostrzenia przepisów przywozowych przy imporcie surowców tłuszczowych, podwyższenia opłat manipulacyjno-celnych i opłat, związanych z uzyskiwaniem pozwoleń przywozowych.

W związku z walką o czynny bilans handlowy, powstały w Gdyni olejarnie i rozszczepialnie tłuszczów, jak kokosowego, palmowego, pestkowego itd., co uniezależniło kraj od importu półfabrykatów. Ten skądinąd pomyślny obrót rzeczy, pociągnął jednak pewne ujemne konsekwencje. Mianowicie posiadanie wspomnianych przetwórni gdyńskich umożliwia ich właścicielce — spółce akcyjnej, produkującej m. i. mydła — konkurowanie z innemi fabrykami mydlarskiemi przez takie obniżanie cen mydła, któremu inne fabryki nie mogą dotrzymać kroku.

Przy stałem kurczeniu się obrotów fabrykant narażony jest na wyższe koszty administracyjne, gdyż kupiec, nie magazynując u siebie zapasów towarów, dokonuje częstszych lecz mniejszych zamówień, chcąc, ażeby towar odwrotnie dostarczano. Dostawca musi zatem dostosować swój aparat ekspedycyjny do tych wymagań, które to „pogotowie magazynowe" pochłania znaczną część kosztów handlowych.

Po załamaniu się kursu funta angielskiego, zagraniczni dostawcy ograniczyli sprzedaż surowców do sprzedaży gotówkowej, co wpływa ujemnie na finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych branży mydlarskiej i powoduje, że również producenci mydła sprzedają je odbiorcom za gotówkę.

Przemysł perfumeryjno - kosmetyczny.

W przemyśle perfumeryjno-kosmetycznym dał się zauważyć pocieszający objaw coraz większego zdobywania rynku

przez wyroby krajowe, dzięki ich wysokiej jakości. Przyczynia się do tego propaganda samowystarczalności.

Pozatem należy zanotować bardzo znamienny szczegół, że w coraz szerszych sferach wzmaga się potrzeba używania wyrobów perfumeryjno-kosmetycznych, co jest objawem wzrostu kultury, pomimo depresji ekonomicznej. Np. woda kolońska uważana do niedawna za przedmiot zbytku, dziś staje się niemal artykułem codziennej potrzeby. Z tej też przyczyny ilość produkcji perfumeryjno-kosmetycznej nie uległa zmniejszeniu. Wolumen t. j. objętość wagowa produkcji pozostała na poziomie 1930 r. Natomiast skurczyła się wartość produkcji i to w r. 1932 w stosunku do r. 1930 o 40—45%. Przyczyna tego zjawiska leży nietylko w spadku cen, lecz również w konieczności ograniczenia kredytowych sprzedaży.

Niestety, niezależnie od trudności natury ogólnej, musi przemysł mydlarsko - perfumeryjny zwalczać specyficzne przeszkody branżowe. Te trudności polegają na tem, że powstają drobne przedsiębiorstwa wytwórcze, obliczone na doraźny zysk i nie gardzące metodami konkurencji, sprzecznemi z etyką kupiecką. Według obowiązujących przepisów na każdym artykule krajowym perfumeryjno - kosmetycznym musi być wyraźnie oznaczona firma i siedziba producenta, co stanowi niewątpliwą kontrolę nad dobrocią wyrobów, wytwarzanych w kraju. Okoliczność ta ze względu na łatwość kontroli faktycznie zmusza fabrykanta do utrzymywania swych wyrobów na wysokim poziomie; natomiast wspomniane drobne przedsiębiorstwa anonimowe, w pogoni za łatwym zyskiem, starają się naśladować nazwą, kształtem lub zewnętrznym wyglądem opakowania, wyroby, które zdobyły sobie uznanie publiczności. Przepis prawa, według spostrzeżeń zainteresowanych, nakazujący podawać adres producenta, omijany bywa w ten sposób, że firma drukowana jest nieczytelnie lub umieszczana w miejscach opakowania, na które nabywca zwykle nie zwraca uwagi. Takie przedsiębiorstwa przynoszą rodzimemu przemysłowi szkodę, a walka z niemi jest bardzo utrudniona.

Eksport wyrobów perfumeryjno - kosmetycznych w roku sprawozdawczym zmalał, szczególnie dla tej przyczyny, że kraje, których waluta znajduje się w orbicie funta szterlingów, zmniejszyły zakupy wspomnianych towarów od producentów polskich.

Ilość zatrudnionego personelu uległa pewnej, jednak stosunkowo nieznacznej redukcji. Część zakładów przeszła na pracę 6-ciu godzin na dobę, wprowadzając pozatem przed świętami i po nich t. zw. „świętówki". Poziom płac spadł

w roku sprawozdawczym o 10 do 20% zależnie od kategorji pracownika.

Przemysł farmaceutyczny.

Okres sprawozdawczy charakteryzował się rozwojem produkcji farmaceutycznej. Mimo trudności podjęto, wzgl. kontynuowano prace nad uruchomieniem wytwórczości preparatów dotychczas w Polsce niewytwarzanych. Jako dla przemysłu farmaceutycznego korzystne objawy należy podkreślić dwa następujące:

1. Konkurencja firm gdańskich zmalała wskutek wprowadzenia kontroli nad importem z Gdańska, dzięki czemu wstrzymany został przywóz na rynek polski produktów farmaceutycznych zasadniczo zakazanych do przywozu i objętych t. zw. kontyngentami gdańskiemi.

2. Dużem ułatwieniem działalności przemysłu chemiczno-farmaceutycznego w zakresie zastąpienia produkcją krajową zbędnego importu specyfików zagranicznych, było życzliwe, a przytem objektywne stanowisko Wydziału Farmaceutycznego Departamentu Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych. Współdziałaniu przemysłu z wymienionem Ministerstwem należy zawdzięczać ostateczne i faktyczne wprowadzenie w życie zasady zaopatrywania się instytucyj wojskowych, państwowych i użyteczności publicznych w leki pochodzenia krajowego.

W okresie sprawozdawczym nastąpiła zniżka cen wielu towarów chemicznych. Równocześnie zaostrzone zostały warunki kredytowe, przyczem szczególnie zakup towarów skartelizowanych odbywa się w zasadzie za gotówkę (terpentyna, ałun, boraks etc.).

Zdolność płatnicza odbiorców w dalszym ciągu pozostaje niedoskonała. Jeden z głównych odbiorców przemysłu farmaceutycznego: Kasy chorych zalegają z zapłatą za odebrane leki. Suma tych zaległości w mieście Poznaniu sięga 1 milj. zł. Stosunki na prowincji przedstawiają się podobnie. Trudności płatnicze kas chorych odbijają się oczywiście ujemnie na wypłacalności aptek, co znów godzi w interesy przemysłu farmaceutycznego.

Przemysł farb i lakierów.

Wytwórczość polska w zakresie farb i lakierów obejmuje farby suche, farby ziemne, farby suche sztuczne, wreszcie lakiery, emalje, pokosty itp. Fabryki farb, lakierów i pokrewnych produktów wprowadziły w ostatnich latach szereg

ulepszeń technicznych i stoją całkowicie na wysokości zadania. Niektóre fabryki przewyższają nawet pod względem uposażenia technicznego zakłady zagraniczne, zwłaszcza w Niemczech i we Francji. W ciągu ostatnich lat nastąpiła również poprawa zdolności konkurencyjnej naszego przemysłu w stosunku do Niemiec i Francji, które to kraje biły nas na rynku wewnętrznym niskiemi cenami. Niektóre niekorzystne warunki kalkulacyjne są niezależne od naszych fabryk, jak np.: słabsze żywicowanie naszej sosny, konieczność importu niektórych surowców, a wreszcie drożyzna oleju lnianego, którego ceny w kraju są o przeszło 100% wyższe od cen zagranicznych (1 litr oleju lnianego kosztuje u nas zł 1,15—1,40, zależnie od gatunku, natomiast w Anglji około gr 60), co podraża koszty produkcji. W roku sprawozdawczym została poprawiona nietylko jakość farb i lakierów, ale fabryki rozszerzyły też swój zakres produkcji na gatunki, dotychczas niewyrabiane w kraju. To doprowadziło do stopniowego wyparcia importu.

Wytwórczość wynosiła w 1929 r. w zakresie farb suchych, mineralnych zł 18 100 tys., w zakresie farb malarskich, pokostów i lakierów zł 26 600 tys. W tej kwocie znajdują się również i atramenty, zaliczone przez Główny Urząd Statystyczny do grupy farb i lakierów. Kurczenie się obrotów w okresie kryzysu jest znaczne, zostaje jednak częściowo skompensowane wyparciem importu. W 1930 r. wyprodukowano farb mineralnych i suchych za zł 14 800 tys., a farb malarskich za zł 26 milj. (łącznie z atramentami), w 1931 r. następuje dalszy znaczny spadek do poziomu zł 11 milj. dla farb suchych, mineralnych i zł 20 500 tys. dla farb malarskich i tym podobnych wyrobów. Pod względem ilościowym oszacowano wytwórczość lakierów i farb tartych na około 4 tys. t. Fabryki pracowały w tym roku naogół bez przerw, mniej więcej normalnie, zatrudniając jednak o około 20% mniej robotników niż 2 lata temu. Niektóre mniejsze zakłady były zmuszone wstrzymać swą wytwórczość całkowicie. Przebieg sezonu produkcyjnego farb i lakierów w 1932 r. wykazał w porównaniu do roku poprzedniego przeciętne zmniejszenie wytwórczości o 15%. Niektóre zakłady zostały dotknięte spadkiem produkcji w znacznie wyższym stopniu.

Około połowy swych produktów zbywa przemysł bezpośrednio na rzecz przemysłów konsumujących i przedsiębiorstw państwowych, a zwłaszcza kolei, drugą połowę za pośrednictwem handlu. W tem stosunkowo drobną rolę odgrywa hurt, reprezentowany tylko przez kilka przedsiębiorstw. Okolicznością, sprzyjającą zbytowi, jak i rentow-

ności, jest pewna specjalizacja produkcji i zaprowadzenie przez niektóre fabryki dla wyższych gatunków określonych marek fabrycznych. Okolicznością, obciążającą kalkulację, jest konieczność produkowania wielkiej ilości gatunków farb, lakierów i emalij, które łącznie we wszystkich fabrykach dochodzą do liczby kilkuset. W związku z tem bardzo zróżniczkowanem zapotrzebowaniem stoi napływ zamówień w stosunkowo drobnych ilościach. Zjawisko to spotęgowało się jeszcze w okresie kryzysu.

Istnieje kilka gałęzi przemysłu, wymagających ściśle określonych odmian lakierów i farb, których produkcja w normalnych czasach nie kalkulowała się z uwagi na niewielkie zapotrzebowanie. Obecnie kryzys zmusił fabryki do szukania zbytu również w tym kierunku, przyczem musiały one walczyć z przyzwyczajeniem konsumenta do dotychczas używanych produktów zagranicznych. Rynek zbytu kształtował się w zakresie zapotrzebowania ze strony przemysłu prywatnego i przedsiębiorstw państwowych w ostatnich 2 latach słabiej, gdyż niektóre działy przemysłów konsumujących ograniczyły swe zapotrzebowanie w bardzo wielkim stopniu; najbardziej dotyczy to fabryk maszyn rolniczych; koleje i inne przedsiębiorstwa państwowe zmniejszyły również swe zakupy w znacznym stopniu wobec konieczności przeprowadzenia w swych budżetach oszczędności. Wreszcie i handel, obsługujący drobniejszych konsumentów, dostarczał zmniejszonych zamówień.

Powodowało to zmniejszenie obrotów, zależne również od ogólnej tendencji żądania tańszych gatunków lakierów. Wypłacalność odbiorców pogorszyła się w latach 1930 i 1931 w sposób dotkliwy. Przeciąganie terminów zapłaty, które polegało na udzielaniu ze strony przemysłu 3-miesięcznego terminu wekslowego, było względnie częste, co osłabiło fabryki pod względem finansowym i pozbawiło je w znacznej mierze zysków. Pewne unormowanie rynku nastąpiło po porozumieniu fabryk farb i lakierów w 1930 r. za pośrednictwem związku branżowego, który ustanowił zafiksowane, ale silnie zróżniczkowane ceny dla poszczególnych fabryk. Organizacja fabryk farb suchych była zamierzona, nie doszła jednak do skutku.

Przemysł kleju kostnego.

Ani wysiłki, zmierzające do zmniejszenia kosztów produkcji, ani dalszy spadek cen surowca i środków pomocniczych nie zdołały poprawić sytuacji ogólnej przemysłu klejo-

wego. Przyczyny tego stanu tkwią w stałym spadku spożycia, spowodowanym zupełnym zastojem budowlanym i kryzysem w innych gałęziach przemysłu.

Produkcja, zredukowana w r. 1931 do stanu, stawiającego już rentowność pod znakiem zapytania, została obniżona w roku sprawozdawczym o dalsze 10%; zbyt kleju polskich fabryk zmniejszył się o 17%. Ceny produktów również uległy znacznemu spadkowi, wskutek czego obroty fabryk zmniejszyły się w dalszym ciągu w stosunku do roku poprzedzającego.

Analogiczne położenie rynków zarówno w innych krajach Europy, jak w Ameryce — spowodowało prawie zupełny zanik eksportu, do czego przyczyniło się jeszcze dalsze rozszerzenie celnego systemu protekcyjnego.

Cała produkcja łoju kostnego, którego ceny niepomiernie spadły, znajdowała jednak zastosowanie do przerobu na glicerynę, oleinę i stearynę, dzięki czemu produkt ten był całkowicie wyprzedany. Należy jednak nadmienić, że łój kostny stanowi zaledwie 5—7% przerabianych kości.

Mąka kostna bębnowa i odklejona, stanowiąca uboczny produkt przy przerobie kości, znajdowała w roku ubiegłym zbyt do fabryk superfosfatowych, częściowo zaś na eksport.

Przemysł opon samochodowych.

Przemysł gumowy w okręgu Izby reprezentowany jest przez jedyną w Polsce fabrykę opon samochodowych t. j. firmę „Stomil", Sp. Akc. w Poznaniu. Po pierwszych latach istnienia fabryka opon „Stomil" znajduje się już w tej fazie rozwoju, w której wysiłki kierują się nie w stronę organizacji produkcji, gdyż ta stanęła już na poziomie konkurencyjnym w stosunku do opon samochodowych wszelkich marek, lecz raczej w kierunku eksploatacji zagranicznej produkowanych opon.

Ochrona celna tej gałęzi według relacyj otrzymanych od zainteresowanych była dotychczas nikła, gdyż dawała po uwzględnieniu cła opłaconego przez przemysł krajowy od surowców potrzebnych do produkcji opon zaledwie 9,5% ad valorem. Ochrona celna w tej wysokości nie była w stanie zrównoważyć przewagi jaką posiada przemysł zagraniczny z racji masowej produkcji, możliwości tańszego zakupu surowca i tańszego kapitału a następnie korzyści, jakie zapewnia zaprowadzenie danej marki na rynek. Nowa taryfa celna przynosi wprawdzie zwiększoną ochronę celną o około 70%, należy jednak zaznaczyć, że w równej mierze podwyższono

cło na podstawowe surowce koniecznie potrzebne do produkcji opon, a niewyrabiane w kraju.

Mimo trudnych warunków konkurencyjnych ceny opon krajowych dostosowane były do cen opon zagranicznych. Dalsza obniżka ceny jest możliwą i to nawet do poziomu, z którym nie mogłyby konkurować opony zagraniczne. Należy tylko podnieść produkcję o kilkanaście tysięcy sztuk, które z łatwością mogłyby znaleźć zbyt na rynku krajowym, gdyby właściciele autobusów i samochodów uświadomili sobie, że popieranie przemysłu krajowego jest ich obowiązkiem i leży w ich interesie.

Jakościowo opona „Stomil" nietylko dorównuje, ale pod wielu względami nawet przewyższa opony zagraniczne. Fabryka produkuje ostatnio około 40 różnych wymiarów, mogąc zaspokoić zarówno właścicieli samochodów ciężarowych i autobusów, jak i najbardziej nowoczesnych samochodów luksusowych.

Farbiarnie i pralnie chemiczne.

Okres sprawozdawczy był okresem deflacji, gdyż zarówno rozmiary produkcji zwężyły się o mniejwięcej 30% w stosunku do roku 1930, jak i ceny spadły o 40% a ponadto stan zatrudnienia uległ redukcji. Natomiast ceny zasadniczych surowców, jak węgla i farb nie uległy obniżce, benzyna staniała zaledwie o 8%. Również nie zostały obniżone ani podatki, ani świadczenia socjalne, ani też stawki przewozowe.

„Nożyce" między kosztami produkcji, a cenami własnemi powodują niezwykle trudne położenie farbiarni i pralni chemicznych. Do pogłębienia depresji przyczyniają się dwa następujące momenty:

Dotkliwie daje się we znaki konkurencja t. zw. „domowych pracowni", które, nie płacąc żadnych podatków, nie wykupując świadectw przemysłowych, nie opłacając żadnych świadczeń socjalnych, wykonują prace po cenach niższych. Pracownie te nietylko szkodzą solidnym przedsiębiorstwom, lecz również grożą niebezpieczeństwem lokatorom domów, w których się znajdują.

Na zmniejszenie produkcji farbiarni i pralni chemicznych ma także pewien wpływ sprzedaż farb i różnych środków, służących do wywabiania plam. Są to przeważnie produkty zagraniczne o nikłym stopniu skuteczności.

Wypłacalność odbiorców pogorszyła się znacznie. Filje fabryczne przeładowane są zleceniami, które wykupuje się po długiem przechowaniu. Powstają z tego powodu dodat-

kowe straty dla przedsiębiorstwa, ponieważ trzeba rzeczy konserwować, dodatkowo czyścić itd. O zubożeniu dowodzą fakty obecnie częste, że należności 6—8—10 zł są spłacane ratami, a często także te małe kwoty nie mogą być zapłacone.

Handel drogeryjny.

W roku 1932 obroty w hurcie drogeryjnym znacznie spadły. Przyczynę zmniejszenia się obrotów nie można przypisywać wyłącznie obniżeniu wartości towarów, lecz w głównej mierze ilościowemu zmniejszeniu się obrotu towarowego. Spadek obrotu w handlu hurtowym branży drogeryjnej ocenia się na około 20%.

Jako przyczynę uważać należy zmniejszoną siłę kupna. Poważniejsze naprawy w przemyśle, rolnictwie i nieruchomościach nie mogły być podjęte z powodu braku funduszów. Zmniejszenie produkcji i częściowe wstrzymanie ruchu przemysłowego podziałały również na spadek obrotu.

O kształtowaniu się cen informują następujące cyfry:

Ceny zakupu handlu hurtowego:	Początek 1932 r.	Koniec 1932 r.
Pokost holenderski	około 135,— zł	około 134,— zł
„ krajowy	„ 122,— „	„ 126,- „
Terpentyna biała, rekt. krajowa	„ 122,— „	„ 90,— „
„ żółta, „ „	„ 105,— „	„ 82,— „
Żywica krajowa, ciemna	„ 67,— „	„ 62,— „
„ ameryk., średnio-jasna H. J.	„ 67,— „	„ 67,— „
Biel cynkowa (Małopolska) czerwona pieczęć	„ 85,- „	„ 85,— „
Biel ołowiana	„ 195,— „	„ 195,— „
Minium górnośląskie	„ 126,— „	„ 115,— „
Szelak lemon	„ 380,— „	„ 275,— „
„ orange	„ 300,— „	„ 220,— „
Olej rzepakowy	„ 120,— „	„ 122,— „
Tran brązowy	„ 70,— „	„ 55,— „
Siarczan miedzi górnośląski	„ 125,— „	„ 106,— „
Litopan	„ 80,— „	„ 74,50 „
Klej	„ 205,— „	„ 180,— „

Krajowe zakłady wymagają coraz więcej regulacji gotówkowych; również zachodzi brak kredytów ze strony zagranicznych dostawców. Handel hurtowy, zmuszony do utrzymania większych zapasów, poniósł z powodu tego (zniżka cen) w r. 1932 ciężkie straty.

Ograniczenie kredytu odbiorcom wpłynęło o tyle dodatnio, że uchroniło hurtowników od dalszych strat finansowych, obniżyło jednak w wielkim stopniu obrót towarowy.

PRZEMYSŁ I HANDEL MINERALNY.

Sytuacja przemysłu mineralnego wykazuje w roku 1932 w porównaniu z rokiem poprzednim stosunkowo znaczną poprawę. Fakt, iż np. produkcja przemysłu ceramicznego wzrosła o 230% w porównaniu z rokiem 1931, świadczy dobitnie o poprawie konjunktury. Rzecz inna, że podstawę porównania, t. j. rok 1931, stanowi okres wprost katastrofalnego położenia przemysłu mineralnego, co należy wziąć pod uwagę, rozpatrując następujące zestawienie:

Przemysł mineralny w r 1932 w województwie poznańskiem.

(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego).

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie do 20 rob.	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie pow. 20 rob.	Stan zatrudnienia: Przeciętna ilość robotników w zakładach do 20 rob.	Stan zatrudnienia: Przeciętna ilość robotników w zakładach pow 20 rob.	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Pracowały siłą napędową o mocy w HP elektrycznej	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Pracowały siłą napędową o mocy w HP innej	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Wyprodukowały ogółem ton	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Wyprodukowały wartości w zł	Zakłady, zatrudn. powyżej 20 rob.: Wyprodukowały W porównaniu z r. ubiegłym w %
Ceramiczny . . .	30	48	367	2109	210	4430	247000	49160	230
Porcelany i fajansu	—	2	—	893	98	300	1709	1871	102
Cementowy i wapienniczy . . .	—	2	—	470	2180	1570	151600	1728	126
Szklany	5	3	53	252	155	—	1650	325	141
Wyżej niewymien.	7	3	42	667	500	850	37200	3259	—

Przemysł budowlany.

Ponieważ decydujące znaczenie dla przemysłu ceramicznego, szczególnie zaś ceglarskiego, ma konjunktura w przemyśle budowlanym, wysuwamy tenże na czoło naszego zainteresowania.

Konjunktura w przemyśle budowlanym w roku 1932 była pomyślna. Budownictwo w roku sprawozdawczym zasadniczo różniło się od budownictwa w latach poprzednich. Dawniej ruch budowlany prawie zupełnie nie był finansowany przez kapitał prywatny. W ruchu budowlanym prawie wyłączny udział brał kapitał publiczny (banki państwowe i samorządy). W roku 1932 punkt ciężkości przy finansowaniu ruchu budowlanego przeniósł się na inicjatywę prywatną. Kapitał publiczny — z powodu wyschnięcia źródeł skarbowych — przestał finansować ruch budowlany w tej mierze, co dawniej. Natomiast zarysował się silny dopływ oszczędności prywatnych do ruchu budowlanego, co tłumaczy się:

1) wzrostem rentowności wskutek znacznego spadku kosztów budowy, 2) zmniejszeniem się bezpieczeństwa lokat w papierach procentowych oraz na hipotekach (akcja oddłużania, w szczególności obniżenie stopy procentowej w kredycie długoterminowym), oraz w gotówce (spadek walut, w szczególności spadek dolara i wytworzona na skutek tego atmosfera ogólnej niepewności rynku walutowego na całym świecie).

Na szczególne uwypuklenie zasługują dwa momenty konjunkturalne: 1) spadek kosztów budowy oraz 2) pomoc państwowa:

Obniżenie się kosztów budowy, stanowiące najsilniejszy czynnik, podsycający ruch budowlany, nie przedstawia się jednolicie we wszystkich ośrodkach i dla wszystkich typów budowli. W marcu br. spadek cen fabrycznych najważniejszych materjałów budowlanych przedstawiał następujący obraz (według Inst. Bad. Konj. Gosp. i Cen):

	Spadek cen w marcu 1933 r. w porównaniu z marcem 1932 (w procentach)	Spadek cen w marcu 1933 r. w porównaniu z marcem 1928 (w procentach)
żelazo	6	14
cement	26	22
wapno	12	19
szkło	23	11
cegła	17	52
drewno sosnowe tarte	17	62

Spadek ten nie doszedł w całości do konsumenta. Złagodziły go stosunkowa sztywność kosztów przewozu, obciążają-

cych ceny materjałów budowlanych oraz organizacja handlu materjałami skartelizowanemi, które sprawiły, że ostatnie zniżki nominalne cen nie zawsze w pełni dochodzą do konsumenta.

Obniżyły się również płace robotnicze i to bardzo znacznie w porównaniu z latami dobrej konjunktury. Daje się również zauważyć silny spadek cen parcel.

Wszystkie powyższe fakty obniżają znacznie wysokość kapitału, potrzebnego przy inwestycjach budowlanych.

W ostatnich miesiącach Państwo zespoliło cały szereg środków celem pobudzenia budownictwa. Przedewszystkiem więc rozszerzono zakres ulg podatkowych dla nowowznoszonych budowli, przyznano ulgi w zakresie opłat hipotecznych i sądowych, związanych z budownictwem, obniżono opłaty administracyjne, związane z zatwierdzaniem planów budowlanych itp., opracowano wzorowe typy małych domków, przeznaczono na cele budowlane w szeregu miast tereny państwowe, które mają być zbywane budującym na szczególnie dogodnych warunkach i wreszcie zmobilizowano 15 milj. zł na akcję kredytowania drobnego budownictwa.

Maksymalna suma kredytu, pochodząca z 15-miljonowego funduszu, oznaczona została na 4 000 zł na 1 domek z tem, że musi się mieścić w 50 procentach kosztów budowy.

W dobie kryzysu budowa wielkich bloków mieszkalnych nie zabezpiecza dostatecznie rentowności inwestowanego w nie kapitału. Mamy na myśli zmniejszoną zdolność płatniczą lokatorów, która powoduje konieczność ustalania czynszów na niskim poziomie. To oczywiście nie zachęca kapitałów do lokowania się w wielkich budowlach, pomimo spadków kosztów budowy.

W budownictwie drobnem niema momentu ryzyka, niema obawy, że czynsz nie pokryje amortyzacji kosztów budowy. Mały domek wymaga przedewszystkiem zaangażowania stosunkowo niewielkiego kapitału. Po drugie decyduje wzgląd na to, że będzie on niepodzielną własnością budującego.

Streszczonym powyżej czynnikom należy przypisać znaczny rozwój drobnego ruchu budowlanego, który np. w m. Poznaniu znalazł wyraz w poniżej zamieszczonej tablicy przyrostu mieszkań i izb w okresie od roku 1912—1931:

Przyrost mieszkań i izb w okresie od roku 1912— 1931.
(Według danych Miejskiego Urzędu Statystycznego).

Rok gospodarczy	Mieszkań ogółem	Przybyło (+) względnie ubyło (—) mieszkań o izbach						Lokali handl.-przem. przybyło
		1	2	3	4	5	6 i więcej	
1912	+ 1568	— 7	+ 158	+ 516	+ 510	+ 234	+ 158	+ 275
1913	+ 491	— 28	+ 33	+ 239	+ 170	+ 32	+ 45	+ 77
1914	+ 671	+ 8	+ 70	+ 288	+ 224	+ 46	+ 35	—
1915	+ 212	+ 4	+ 6	+ 80	+ 38	+ 47	+ 37	—
1916	+ 45	+ 1	+ 1	—	+ 34	+ 6	+ 3	—
1917	+ 6	—	—	+ 1	—	+ 1	+ 4	—
1918	+ 30	— 15	— 16	— 1	—	—	+ 2	—
1919	+ 8	— 7	+ 8	+ 5	—	+ 1	+ 1	—
1920	+ 6	— 7	+ 6	+ 17	— 2	— 11	+ 3	—
1921	— 3	— 1	—	+ 6	— 2	— 5	— 1	—
1922	+ 106	+ 7	+ 67	+ 9	+ 6	—	+ 17	—
1923	+ 47	+ 8	+ 13	+ 21	+ 6	— 2	+ 1	+ 95
1924	+ 67	+ 9	+ 19	+ 42	+ 10	— 3	+ 8	+ 244
1925	+ 184	+ 2	+ 110	+ 40	+ 16	— 3	+ 19	+ 194
1926	+ 467	— 1	+ 231	+ 98	+ 62	+ 42	+ 35	+ 93
1927	+ 424	+ 147	+ 66	+ 62	+ 89	+ 27	+ 33	+ 88
1928	+ 572	+ 48	+ 243	+ 142	+ 55	+ 53	+ 31	+ 45
1929	+ 448	+ 51	+ 159	+ 120	+ 47	+ 37	+ 34	+ 45
1930	+ 1220	+ 284	+ 392	+ 383	+ 85	+ 39	+ 17	—
1931	+ 1119	+ 43	+ 357	+ 391	+ 211	+ 82	+ 35	—

Widzimy tu stopniowe rozwijanie się ruchu budowlanego w czasach powojennych. Również zauważamy przesunięcie się cyfr na korzyść budowy małych mieszkań. O ile przed wojną budowało się najwięcej mieszkań 3 i 4-izbowych, to obecnie buduje się najwięcej mieszkań 2-izbowych (kuchnia i pokój). Wynika z tego, że typ mieszkań po wojnie zmienia się zasadniczo, ludność dąży do zapewnienia sobie minimalnych warunków mieszkaniowych.

W Niemczech w większych miastach przypada średnio na mieszkanie:

małe (1—3 izb)	około 51,4%	w Poznaniu 68,9%	w Warszawie 82%
średnie (4—6 izb)	„ 41,7%	„ „ 27,3%	„ „ 13%
wielkie (7 i w. izb)	„ 6,9%	„ „ 3,8%	„ „ 5%

W mieszkaniach 1-izbowych mieszkało	w Poznaniu . .	4,8% ludności
„ „ „	w Warszawie .	28,7% „
„ „ „	w Krakowie .	31,6% „
„ „ „	we Lwowie . .	26,6% „
„ „ „	w Berlinie . .	3,0% „
„ „ „	w Gdańsku . .	1,4% „

Rozwój ruchu budowlanego w poszczególnych dzielnicach w latach 1921—1931 wykazuje tabela podająca ilość nowowybudowanych budynków:

Dzielnica	1921	1922	1923	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	Razem
Miasto p. brzeg Warty . . .	1	—	—	2	4	2	—	2	9	11	21	52
Miasto l. brzeg Warty . . .	—	1	1	2	6	9	3	6	7	3	5	43
Wilda	—	5	3	5	2	2	10	15	8	15	10	75
Jeżyce i Sołacz	4	4	6	5	11	0	7	32	9	12	35	155
Święty Łazarz i Górczyn . .	1	3	4	6	5	25	15	20	21	32	53	185
Główna . . .	—	—	—	—	2	—	1	3	9	8	17	40
Komandorja .	—	—	—	—	3	—	1	—	—	—	3	6
Rataje	—	—	—	—	1	—	1	3	1	8	12	26
Starołęka Mała	—	—	—	—	—	1	—	5	3	4	3	16
Dębiec	—	—	—	—	3	5	3	5	9	13	25	63
Winiary . . .	—	—	—	—	1	5	15	6	7	32	16	82
Naramowice d.	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	1	3
Razem budynków rocznie	6	13	14	20	37	59	56	97	114	138	201	753

Widzimy tu stały rozwój ruchu budowlanego, niesłabnącego pomimo panującego kryzysu gospodarczego. Najwięcej budynków wybudowano w dzielnicach o luźnej zabudowie, t. j. na Łazarzu i Górczynie (185), Jeżycach i Sołaczu (155), najmniej w Naramowicach (3).

Perspektywy rozwojowe budownictwa w Poznaniu są pomyślne. W samym Poznaniu braknie 20 500 mieszkań (według obliczeń p. inż. Wł. Czarneckiego). Należałoby więc ruch budowlany w ciągu najbliższych lat zwiększyć do średniej cyfry budowy 2 500 nowych mieszkań rocznie, ażeby nadrobić niedobór z lat poprzednich. Cyfra ta — zdaniem rzeczoznawców — nie wydaje się iluzoryczną.

Przemysł ceramiczny.

Cegielnie wielkopolskie pod względem technicznym należą do najlepiej wyposażonych w Polsce. W samym tylko okręgu poznańskiej Izby p.-h. znajdują się 173 cegielnie i fabryki dachówek.

Obecna konjunktura dla cegielni jest inna dla zakładów małych i średnich, inna zaś dla zakładów wielkich, bowiem, podczas gdy konjunktura dla mniejszych fabryk cegieł jest znośnia, dla większych fabryk jest ona fatalna i niema widoków na poprawę w bliższej przyszłości. Czem tłumaczy się ta różnica w powodzeniu?

Oto, drobne cegielnie, nastawione na pokrywanie zapotrzebowania lokalnego, dzięki rozwojowi drobnego budownictwa, mają zapewniony zbyt zarówno w okolicach Poznania, jak i w pobliżu takich miast prowincjonalnych, jak Jarocin, Leszno, Ostrów, Pleszew. Nadto, jako odbiorca produkcji małych cegielni, wchodzi w rachubę — wieś. Wzmożony ruch parcelacyjny wchłania znaczną część produkcji cegielń prowincjonalnych. Tak więc lokalny rynek zbytu cegieł jest, jak na czasy depresji, wcale ożywiony.

Inaczej mają się rzeczy z cegielniami wielkoprzemysłowemi. Zakłady te, nastawione głównie na produkcję wyrobów wielkościennych, znajdują się w sytuacji złej. Nie posiadając lokalnego rynku zbytu, względnie posiadając rynek ten w bardzo skromnym zasięgu, cegielnie wielkoprzemysłowe nie są w stanie (ze względu na nieproporcjonalnie wysokie — w stosunku do ceny — koszty przewozu koleją) dostarczać cegły na odleglejsze rynki zbytu, zwłaszcza do Gdyni, gdzie ruch budowlany jest stosunkowo najwyższy. Na trudne położenie wielkoprzemysłowych cegielni poznańskich wpływa jedna jeszcze okoliczność: oto małe cegielnie w takim stopniu obniżyły ceny, że dla wielkich cegielń „wywóz" na odleglejsze rynki przestaje się kalkulować.

Lignit. W okresie sprawozdawczym uruchomiono kopalnię węgla brunatnego „Wanda" pod Międzychodem. Kopalnia ta zatrudnia 100 robotników i brykiety jej skutecznie konkurują z węglem kamiennym na obszarze obydwu województw zachodnich.

Lignit, czyli węgiel brunatny stanowi, pod względem chemicznym, ogniwo przejściowe pomiędzy torfem i węglem kamiennym. Formacja lignitowa w Polsce Zachodniej jest dalszym ciągiem występowania lignitów w północnych Niemczech. Niestety, w przeciwieństwie do sąsiedniego kraju, złoża węgla brunatnego u nas są uboższe i nie mogą odegrać tak wielkiej roli dla gospodarstwa narodowego, jak torf.

Torf. Torfowiska zajmują w Polsce obszar mniejwięcej 3 milj. ha, z czego na woj. pomorskie, poznańskie i śląskie przypada blisko 400 000 ha. Przytem zachodnio-polskie torfowiska posiadają najwyższą wartość użytkową, gdyż w dużej mierze są to t. zw. torfowiska wysokie. Z ogólnej ilości trzech miljonów hektarów przeszło 90% przypada na torfowiska niskie, a tylko kilka procent na mieszane i wysokie. 60% tych ostatnich przypada właśnie na Wielkopolskę i Pomorze. Różnica między wspomnianemi kategorjami torfu na tem polega, że torfy wysokie, jako powstałe z roślin o małej zawartości części mineralnych, dają przy spaleniu mało popiołu,

natomiast torfy niskie, wytworzone z resztek roślin o większej zawartości substancyj nieorganicznych i zalewane ongiś często wodami, niosącemi namuły, pozostawiają po spaleniu znaczne ilości popiołu.

To też, dzięki dużej zawartości popiołu i azotu, a często kwasu fosforowego i wapna, torfy niskie bardziej nadają się do kultury rolnej, niż do celów przemysłowych. Rzecz to niewątpliwie bardzo cenna, ale chwilowo meljoracja torfowisk dla celów rolniczych nie jest na czasie, choćby tylko dlatego, że koszt takiej meljoracji sięga 1 000 zł na 1 ha.

Natomiast zużytkowanie torfu (szczególnie wysokiego) dla celów przemysłowych jest możliwe i aktualne. O ile w krajach, sąsiadujących z Polską, przemysł torfowy rozwinął się szeroko i ogarnia coraz szersze horyzonty (w Niemczech produkcja torfu opałowego wynosi rocznie przeszło 2 milj. ton), to w Polsce wskutek bogactwa pokładów węgla i łatwości dostania drzewa, przemysł torfowy nie rozwinął się odpowiednio do naturalnych bogactw kraju. Obecnie wskutek wysokich cen węgla i drzewa, zużytkowanie torfu na opał dla celów przemysłowych nabiera coraz większego znaczenia.

W okresie sprawozdawczym, wskutek pauperyzacji wsi, rolnictwo zużywało o wiele więcej torfu, niż w latach ubiegłych, na czem ucierpiał zbyt węgla kamiennego.

Kreda. W jedynej — w Wielkopolsce — kopalni kredy pracowano tylko w ciągu 5-ciu miesięcy (maj—wrzesień). Wartość produkcji w porównaniu z rokiem 1931 zmalała nieznacznie.

PRZEMYSŁ I HANDEL DRZEWNY.

Struktura zachodnio-polskiego tartacznictwa. Do racjonalnej polityki leśnej i drzewnej sprawą pierwszorzędnego znaczenia jest kwestja racjonalnego rozmieszczenia tartaków jako głównych podstawowych zakładów przemysłu drzewnego. Racjonalnem rozmieszczeniem będzie takie, które uwzględnia nietylko rozmieszczenie kompleksów leśnych w kraju, lecz również bierze pod uwagę dynamikę stosunków społeczno-gospodarczych w samym okręgu.

W chwili obecnej faktyczne rozmieszczenie tartaków w Polsce ukształtowało się pod przemożnym wpływem polityki gospodarczej b. państw zaborczych, nie uwzględniającej wcale istotnych żywotnych interesów rozwoju gospodarczego ziem polskich, jako jednolitego organizmu gospodarczego.

W województwach zachodnich nadmierny w stosunku do posiadanych własnych źródeł surowca, rozwój tartacznictwa wynikał ze specjalnej polityki niemieckiej, dążącej do ściągania surowca z zagranicy i przerabiania w tartakach w Poznańskiem i na Pomorzu celem wysyłania w głąb Niemiec. Dysproporcja między ilością tartaków a stanem zalesienia pozostaje w Wielkopolsce nadal dość znaczna, o czem informują załączone tablice statystyczne (Kwart. Stat. 4/1932):

Powierzchnia leśna w liczbach bezwzględnych i względnych w ha oraz wskaźnik charakterystyki racjonalności rozmieszczenia traków.

	Powierzchnia leśna	Liczba traków czynnych	Powierzchni leśnej ha		% lesistości	Wskaźnik „C"
			na 1 trak	na 1 mieszk		
Polska	8 321 781	2 868	2 902	0,26	22,0	0;8
Woj. poznańskie .	504 651	397	1 271	0,24	19,1	0,3

	Liczba tartaków								Liczba traków czynnych
	Ogółem	nieczynnych	czynnych	posiadających traków					
				1	6	3 do 5	6 więcej	1-o napędzie koła wodn.	
Polska	1 821	167	1 654	828	584	186	29	27	2 868
Woj. poznańskie .	225	22	203	82	84	32	4	1	397

Tartaki o napędzie parowym.

	Liczba tartaków czynnych											
	Ogółem	posiadających traków										
		1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
Polska	1 479	720	546	122	44	12	9	6	4	4	2	1
Woj. poznańskie .	196	78	82	23	5	4	—	1	1	1	—	1

Odbijająca się w cyfrach stanu zatrudnienia ostrożna dyspozycja przemysłu drzewnego, który, zwłaszcza w sferze wpływów inicjatywy prywatnej, starał się dostosować swą produkcję do rozmiarów zmniejszonego zapotrzebowania, zdołała w drugiej połowie roku opanować ruch zniżkowy.

Ceny. Wynika to jasno z załączonej tablicy, stanowiącej zestawienie ceduł średnich cen targowych za drewno w okręgu Izby naszej w czasie od 1 czerwca 1932 r. do dnia 15 stycznia 1933 r. Wspomniane ceduły stanowią owoc notowań, podjętych w dniu 15 lipcu 1932 r. przez nowopowstałą przy Izbie naszej Komisję Cennikowo-Drzewną.

Średnie ceny targowe w obrocie krajowym (z wykluczeniem tranzakcyj eksportowych) za 1 m³ względnie przy drzewie opałowem za 1 m p loco las, przy materjałach tartych loco stacja załadowcza P. K. P. za czas od 1 czerwca 1932 r. do 15 stycznia 1933 r. ustalone przez Komisję Cennikowo-Drzewną przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

	1. 6. do 15. 7. 32.	16. 7. do 15. 8. 32.	16. 8. do 15. 9. 32.	16. 9. do 15. 10. 32.	16. 10. do 15. 11. 32.	16. 11. do 15. 12. 32.	16. 12. do 15. 1. 33.
	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł
D r e w n o u ż y t k o w e							
Grupa A. Drewno sosnowe w stanie okrągłym.							
I. Drewno kopalniane:							
od 8 cm średnicy w czubie 1,50 m długie i wyższe	11,—	11,—	11,—	11,—	11,—	11,—	11,—
II. Drewno dłużycowe w całych dług. najmniej 14 cm w czubie:							
do 20 cm średnicy zrównanej . . . . . / 21 cm do 30 cm „ „ przeciętnie . / 31 cm do 40 cm „ „ . . . . . . / 40 cm i wyżej „ „	16,—	16,—	16,—	15,—	15,—	19,—	18,50
Drewno sosnowe w stanie tartym.							
III. Deski i brusy (blochy) sosnowe obrzynane:							
a) 3—6 m dł. 10 cm i wyższe szer. 23, 26, 30, 35 mm grub. .	55,—	55,—	55,—	55,—	55.—	55,—	55,—
b) 3—6 „ „ 10 „ „ „ 42, 52. 65, i 80 „ „ .	60,—	60,—	60,—	60,—	60,—	60,—	60,—
c) od 2—6 m dł. 10 „ „ „ (szalówka) 20 „ „ .	35,—	35,—	35,—	35,—	35,—	35,—	35,—
d) od 2—6 „ „ 10 „ „ „ 15 „ „ .	35,—	35,—	35,—	35,—	35,—	35,—	35,—
e) od 2—6 „ „ 10 „ „ „ 13 „ „ .	38,—	38,—	38,—	38,—	38,—	38,—	38,—
IV. Deski i brusy (blochy) stolarskie sosnowe, odziemkowe nieobrzynane z wykluczeniem klasy III.							
a) 3—6 m dł. 10 cm i wyższe szer. 23, 26, 30, 35 mm grub. .	75,—	75,—	75,—	75,—	75,—	75,—	75,—
b) 3—6 „ „ 10 „ „ „ 42' 52, 65 i 80 „ „ .	90,—	85,—	85,—	85,—	85,—	85,—	85,—
c) 3—6 „ „ 10 „ „ „ 20 „ „ .	70,—	65,—	65,—	65,—	65,—	65,—	65,—
d) 3—6 „ „ 10 „ „ „ 15 „ „ .	85,—	85,—	85,—	85,—	85,—	85,—	85,—
e) 3—6 „ „ 10 „ „ „ 13 „ „ .	85,—	85,—	85,—	85,—	85,—	85,—	85,—

	1. 6. do 15. 7. 32.	16. 7. do 15. 8. 52.	16. 8. do 15. 9. 32.	16. 9. do 15. 10. 32.	16. 10. do 15. 11. 32.	16. 11. do 15. 12. 32.	16. 12. do 15. 1. 33.
	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł
V. Deski i brusy (blochy) sosnowe od 1 m wyższe budowlane ale poniżej 2 m długości (t. zw. króciaki) we wszystkich pozycjach jak III. a) do e)	25,—	25,—	25,—	25,—	25,—	25,—	25,—
Deski i brusy (blochy) sosnowe specjalnych grubości, szerokości i długości	według umowy						
Drewno kantowe.							
VI. Kantówki i rygle tarte według wykazu:							
a) 3—6 m długości 8×8 i wyższe grube	48,—	47,—	48,—	46,—	46,—	45,—	45,—
b) 6—8 „ „ 8×8 „ „	52,—	52,—	52,—	50,—	50,—	48,—	48,—
c) ponad 8 m długie 8×8 i wyższe grube	według umowy						
d) belkowina 3—6 m długa 18×18 i wyższa gruba	54,—	45,—	54,—	53,—	53,—	50,—	50,—
e) „ powyżej 6 m długa	60,—	60,—	55,—	57,—	57,—	55,—	55,—
VII. Łaty rżnięte:							
a) 3—6 m długości 30×50 i 40×60 mm grube	60,—	60,—	60,—	60,—	55,—	55,—	55,—
VIII. Deski sosnowe heblowane na pióro i wpust:							
3—6 m długości 10—18 cm szerokości klasy I.	95,—	95,—	90,—	90,—	85,—	85,—	85,—
3—6 „ „ 10—18 „ „ „ II.	75,—	75,—	70,—	70,—	70,—	70,—	70,—
Grupa B. Drewno dębowe.							
I. 1. Kloce debowe fornierowe od 50 cm wzwyż grube	—	—	—	—	—	—	—
2. Dłużyce od 3 m długie i wyżej							
a) od 50 cm średnicy; b) 40—49 „ „ (bez kory); c) 30—39 „ „ przeciętnie; d) 20—29 „ „ i wyżej	38,—	32,—	32,—	32,—	32,—	65,*)	35,—
II. Materjał tarty 3 m długi i wyższy:							
a) odziemki w bloki złożone	175,—	165,—	165,—	165,—	165,—	115,—	165,—

*) Uwaga: Tranzakcja dotyczy wyłącznie drewna wyborowego, zawierającego ca 8% dykt fornierowych.

	1. 6. do 15. 7. 32.	16. 7. do 15. 8. 32.	16. 8. do 15. 9. 32.	16 9. do 15. 10. 32.	16. 10 do 15. 11. 32	16. 11. do 15. 12. 32.	16. 12. do 15. 1. 33.
	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł
b) deski nieobrzynane (luźny towar)	75,—	75,—	75,	75,—	75,—	75,—	75,—
c) deski i brusy (blochy) brz. tow. paryski od 1½ m w górę .	205,—	198,—	198,—	198,—	198,—	198,—	198,—
d) deski i brusy (blochy) obrzynane od 1 m długości i wyżej	130,-	125,—	125,—	125,—	125,—	125,—	125,—
e) fryzy od 25 do 45 cm grubości	125,—	120,—	120,—	120,—	120,—	120,—	120,—
f) fryzy 75 cm długie i wyżej	155,—	150,—	150,—	150,—	150,—	150,—	150,—
g) drewno kantowe stolarskie	230,—	220,—	220,—	220,—	220,—	220,—	220,—
h) drewno kantowe budowlane	150,—	145,—	145,—	145,—	145,—	145,—	145,—
i) deszczółki i fryzy posadzkowe od 4—9 am szer. za 1 m² .	7,75	7,50	7,25	7,—	7,—	6,75	6,50
j) listewki do podłóg za m bieżący	0,30	0,25	0,25	0,25	0,25	0,25	0,25
Grupa C. Drewno bukowe.							
I. Kloce tartaczne:							
od 26 cm grubości (bez kory) w czubie i wyżej	—	—	22,—	—	—	—	—
II. Materjały tarte nieobrzynane:							
od 3 m i wyższej długości i 26 mm grubości i wyżej	—	—	75,—	70,—	70,—	70,—	70,—
Grupa D. Drewno olchowe.							
I. Kloce 3 m długie i wyżej:							
a) 22—29 cm grube	b e z	t r a n s a k c y j					
b) od 30 cm grubości i wyżej							
II. Materjał tarty od 2 m długości i wyżej:							
a) 13 mm grubości od 10 cm szerokości i wyżej	—	—	—	70,—	70,—	65,—	62,—
b) 10 „ „ „ „ „ „ „	—	—	—	70,—	70,—	65,—	62,—
c) 26/105 „ „ „ „ „ „	—	—	—	70,—	70,—	65,—	62,—

	1. 6. do 15. 7. 32.	16. 7. do 15. 7. 32.	16. 8. do 15. 9. 32.	26. 9. do 15. 10. 32.	16. 10. do 15. 11. 32.	16. 11. do 15. 12. 32.	16. 12. do 15. 1. 33.
	zł	zł	zł	zł	zł	zł	zł
Grupa E. Drewno brzozowe.							
I. Kloce od 3 m długie i wyżej:							
a) do 21 cm średnicy							
b) od 22—29 cm średnicy	bez transakcyj						
c) od 30 cm średnicy i wyżej							
II. Okrąglaki na dyszle		„			„		
III. Materjał tarty od 2 m długości i wyżej:							
a) 13 mm grubości od 10 cm szerokości i wyżej	—	—	—	65,—	65,—	—	—
b) 20 „ „ „ „ „ „ „	—	—	—	65,—	65,—	—	—
c) 26/100 „ „ „ „ „ „	55,—	55,—	—	65,—	65,—	—	—
Grupa F.							
Należność za przetarcie jednego m³ drewna okrągłego							
I. Drewna miękkiego:							
a) pojedyńczo	10,—	10,—	10,—	10,—	10,—	10,—	10,—
b) podwójnie	o 35% drożej						
II. Drewna twardego:							
1. a) pojedyńczo	16,—	16,—	16,—	16,—	16,—	14,—	14,—
b) podwójnie	o 50% drożej						
c) cena za przetarcie rozumie się za drzewo dostarczone loco plac tartaczny, przy odbiorze tarcicy również, loco plac tartaczny w stanie luźnym.							
2. Cena za przetarcie waha się od położenia i stosunków miejscowych tartaków.							
3. Odpadki, kora i trociny są własnością tartaku.							
Drewno opałowe							
I. 1 m p. drewna przeschniętego bukowego, grabowego, jaworu, dębu, brzeziny i olszyny	13,—	13,—	12,—	12,—	12,—	11,—	11,—
II. 1 m p. drewna przeschniętego sosnowego	10,—	10,—	10,—	10,—	10,—	8,—	10,—

Rynek wewnętrzny. Podobnie, jak w innych krajach, sytuacja na rynku drzewnym w Polsce poddała się ogólnym wpływom kryzysu. Powszechnie odczuwane trudności, osiągające w 1932 r. poziom wysokiego napięcia, zniewoliły do wyrzeczenia się najbardziej niezbędnych inwestycyj. Wskaźnik ogólny ruchu inwestycyjnego obniżył się w grudniu 1932 r. do punktu 25,5 (1928 = 100).

Wydatne ograniczenie dopływu kredytów ze źródeł publicznych tamowało szybkość ruchu budowlanego w większych ośrodkach miejskich. Rozwinęło się natomiast — objaw bardzo znamienny — budownictwo małych domów i osad na peryferjach wielkich miast, we wsiach i miasteczkach, znajdujące podnietę w taniości podstawowych materjałów budowlanych, a w pierwszym rzędzie — drewna.

Ten mały ruch budowlany, silnie rozproszony w terenie i dlatego nie dający się dokładnie wymierzyć, wywarł wcale pokaźny wpływ na dynamikę wewnętrznej konsumcji drewna, która wykazuje w 1932 r. nadspodziewanie dużą odporność. Można śmiało powiedzieć, że drobne oszczędności „małych" ludzi, budujących małe domy, podtrzymały poziom popytu na drewno, poważnie zagrożony przez spadek wielkiego ruchu inwestycyjnego.

Siła oporu wzmocnionej przez te czynniki konsumcji wewnętrznej hamowała szybkość spadku produkcji przemysłowej, która zmniejszyła się w stopniu znacznie słabszym od eksportu półfabrykatów i wyrobów drzewnych.

Statystyka stanu zatrudnienia. O rozmiarach zmniejszonej produkcji daje pewne wyobrażenie statystyka stanu zatrudnienia w zakładach przemysłu drzewnego.

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle drzewnym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników.
(Dane Głównego Urzędu Statystycznego.)

Miesiąc	Województwo poznańskie			Polska		
	1930	1931	1932	1930	1931	1932
I	5 103	3 274	2 720	46 374	43 567	25 780
II	5 890	3 493	2 580	48 478	36 408	27 227
III	6 072	3 199	2 770	51 977	36 975	28 460
IV	6 165	4 529	2 742	51 821	38 777	28 083
V	6 466	3 882	2 809	51 858	37 771	28 122
VI	6 296	4 013	2 590	51 047	38 971	28 064
VII	5 855	3 771	2 717	47 901	36 463	26 719
VIII	5 327	3 796	2 510	44 825	32 930	25 462
IX	5 157	3 731	3 530	41 165	30 480	24 481
X	5 208	3 458	2 940	40 571	27 537	23 543
XI	5 473	3 319	2 260	37 564	26 689	24 210
XII	3 921	2 677	2 023	32 096	23 743	23 771

PRZEMYSŁ I HANDEL WŁÓKIENNICZY.

Stan przemysłu włókienniczego w woj. poznańskiem w roku sprawozdawczym przedstawiał się stosunkowo pomyślnie. Ilość zatrudnionych robotników doznaje podobnie jak w roku ubiegłym dalszego nieznacznego wzrostu, co uwidacznia następujące zestawienie:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle włókienniczym w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników.

Miesiąc	Województwo poznańskie			Polska		
	1930	1931	1932	1930	1931	1632
I	263	307	490	133 104	118 816	100 715
II	267	344	518	131 834	121 260	108 619
III	399	285	490	125 923	122 260	110 561
IV	342	329	486	126 046	127 601	109 110
V	330	334	495	131 252	123 796	108 412
VI	303	345	507	126 910	128 612	107 576
VII	305	905	422	128 588	120 865	109 072
VIII	183	450	476	136 193	122 610	114 123
IX	277	396	545	141 341	225 381	120 327
X	353	443	545	129 717	119 173	119 839
XI	277	444	516	132 438	112 427	109 533
XII	278	481	543	120 535	100 009	91 388

Wrost stanu zatrudnienia w okręgu Izby mimo dalszego spadku ilości zatrudnionych robotników w całej Polsce tłómaczy się tem, że przemysł ten w okręgu reprezentowany jest przez dwa zakłady, produkujące tkaniny techniczne o sztywnym zbycie, mianowicie płótno lniane na zamówienia państwowe. Szczegółowy stan przemysłu włókienniczego ujmuje następujące zestawienie:

Przemysł włókienniczy w roku 1932 w woj. poznańskiem.
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego.)

Rodzaj Przemysłu	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie do 20 rob.	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie pow 20 rob.	Przeciętna ilość robotników w zakładzie do 20 rob.	Przeciętna ilość robotników w zakładzie pow. 20 rob.	Zakłady zatrudn. powyżej 20 rob.: Pracowały siłą napędową o mocy HP elektrycznej	Pracowały siłą napędową o mocy HP innej	Wyprodukowały ogółem ton	Wyprodukowały wartości w zł	Wyprodukowały W porównaniu z okres ubiegł. w %
Bawełniany - przędzalnie-tkalnie .	—	1	—	48	—	38	14	215,8	78,5
Wyroby dziane .	1	1	6	51	2,5	—	3,8	155	147,5
Lniany	—	1	—	283	120	—	202	740	125
Juta i konopie . .	2	1	17	50	25	—	12	100	—
Przędzalnie wełny	1	—	10	—	—	—	—	—	—
Fabryka dywanów i pluszu	1	1	19	41	—	—	—	27	—

Do największych zakładów tej gałęzi przemysłu należy „Płótno", Sp. Akc. w Stęszewie. Maszyny przędzalnicze tejże firmy były w roku 1932 zatrudnione wszystkie t. j. 1 712 wrzecion; z 114 krosien tkackich zatrudnionych było tylko około 30%. Roszarnia była tylko częściowo zatrudniona — przeważnie czyszczeniem pakuł.

Produkcja w ciągu ostatnich 3 lat wyniosła:

Rodzaj:	Ilość w kilogramach			Wartość w zł		
	1930	1931	1932	1930	1931	1932
Włókno . .	8 754	5 000	2 698	8 754	5 000	2 698
Pakuły . .	27 354	9 350	2 503	6 545	6 505	1 296
Przędza lniana . . .	53 424	150 000	260 732	200 000	100 000	431 790
Tkaniny lniane . . .	38 000	422 662	286 737	3 200	14 000	290 000

Wzrost produkcji przędzalni należy przypisać głównie uzyskaniu zamówień na worki dla Monopolu Solnego oraz prześcieradeł i płócien lnianych na bieliznę żołnierską. Redukowanie zamówień na tkaniny lniane przez Państwowy Bank Rolny spowodowało zmniejszenie zatrudnienia tkalni. Roszarnia z powodu nieopłacalności przeróbki słomy lnianej na włókno ograniczyła się prawie wyłącznie do czyszczenia pakuł dla własnych potrzeb.

Odnośnie do konkurencji zagranicznej przemysł lniarski chroniony jest przez cło na przędzę jak i na tkaniny lniane. Zainteresowana gałęź domaga się, aby przędza zagraniczna lniana nie przychodziła do kraju na podstawie ewentualnych ulgowych zniżek celnych. Dalej aby importowaną bawełnę, konopie i jutę obłożyć większem clem i zapobiec bodaj częściowo używaniu w kraju tkanin robionych z zagranicznego surowca. Wprowadzenie przymusu używania w obrocie wewnętrznym dla soli, cukru itp. worków lnianych zamiast jutowych, przyczyniłoby się do zwiększenia plantacji lnu. Worek lniany chociaż droższy może z powodzeniem konkurować z jutą tańszą, gdyż jest znacznie wytrzymalszy i może być kilkakrotnie po wypraniu używany.

Ceny tak przędzy jak i tkanin lnianych osiągnęły w roku 1932 bardzo niski poziom, z uwagi jednak na równoczesną zniżkę cen bawełny zniżka ta nie przyczyniła się do zwiększenia zbytu tkanin lnianych.

Produkcją płótna impregnowanego, nieprzemakalnego — brezentu — trudni się firma Konstanty Wejman, Poznań.

Firma wyposażona jest w warsztaty tkackie typu najcięższego do wyrobu płócien żaglowych i typu lekkiego do wyrobu zwykłych brezentów. Większość produkcji znajduje zbyt przy dostawach wojskowych na potrzeby armji. Firma produkuje głównie płachty nieprzemakalne, namioty, wiaderka wojskowe, karmiaki itp. Ze względu na wysoki gatunek towaru jak i specjalną jakość impregnacji na pleśń, wyroby poznańskie z powodzeniem konkurują z wyrobami 3 wielkich zakładów Polski, nastawionych między innemi również na produkcję odnośnych gatunków płócień.

Handel włókienniczy. W handlu hurtowym i detalicznym branży włókienniczej, ilość kupujących, względnie konsumentów, stale się zmniejsza. Kupujący i kupcy pokrywają tylko najpotrzebniejsze artykuły do uzupełnienia swoich składów, a — o ile chodzi o klientelę detaliczną, to i ta również pokrywa tylko to, co jest najpotrzebniejsze. W branży sukiennej ruch sezonowy zanikł prawie w zupełności. Nieco żywiej przedstawiał się ruch w branży bławatnej i to dzięki organizowaniu t. zw. „białych tygodni". Zimą roku 1932 był ruch nieco ożywiony w handlu artykułami dzianemi (trykotami), lecz tylko przez krótki czas. Zanik obrotów wyraża się w spadku od 20 do 50% w stosunku do lat ubiegłych.

Zmiany, które zaszły w r. 1932 w stosunku do obrotów materjałami zagranicznemi są bardzo pokaźne. Nie importowano materjałów angielskich i czeskich prawie wcale, a zapotrzebowanie bieżące pokrywano częściowo zapasami lub zastąpiono materjałami wyrobu krajowego.

Ceny na dobre materjały wełniane w r. 1932 (zależnie do jakości) obniżyły się normalnie od 20—30%, natomiast materjały tańsze, zniżkowały od 30—40%. W samym stanie zapasów towarów zaszły wielkie zmiany na niekorzyść kupców, zmniejszyły się one poważnie. Szczupłe obroty a mały zysk, przy braku możności odpowiedniego obniżenia kosztów handlowo-administracyjnych, doprowadzają przedsiębiorstwa do coraz to trudniejszej sytuacji.

Znaczna ilość kupców czerpie z substancji kapitałowej, a o ile jej nie posiada, poddaje się nadzorowi lub popada w upadłość.

Warunki płatności, ofiarowane przez dostawców branży manufakturowej, w ostatnim roku nie uległy zasadniczej zmianie. Żąda się przeważnie pokrycia gotówką za udziele-

niem 8—10% skonta w terminie do 30 dni, licząc od daty faktury. Transakcje wekslami przeprowadza się znacznie rzadziej, niż do tej pory.

Reorganizacja handlu w r. 1932 nie zaznaczyła się jeszcze w znaczniejszym stopniu, bo w dziedzinie werbowania i zjednywania sobie klientów, jak i pod względem reklamy, czy dekoracji okien itp., nie zastosowano wielu do dyspozycji stojących środków.

PRZEMYSŁ I HANDEL KONFEKCYJNY.

Położenie przemysłu konfekcyjnego uległo w r. 1932 dalszemu znacznemu pogorszeniu. Rozmiary wytwórczości wykazały w r. 1932 w porównaniu z r. 1931 zmniejszenie o 15 do 20%, obroty zaś naogół zmniejszyły się w granicach 25 do 30%. W stosunku do 1928 r. obroty w r. 1932 kształtowały się w granicach 25 do 30%, a rzadko dochodziły tylko do 40%.

Niekorzystny od szeregu lat stan zatrudnienia obrazują następujące dane wskaźnikowe, zaczerpnięte z publikacyj Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, przy podstawie r. 1928 = 100 (z usunięciem sezonowości): wskaźnik przepracowanych robotniko-godzin w przemyśle odzieżowym i bieliźnianym odnośnie Wielkopolski wahał się w r. 1932 pomiędzy 38,7 i 65,5. W styczniu 1932 r. t. j. w okresie zastoju międzysezonowego, wskaźnik zatrudnienia wynosił 44,7. W miesiącach wiosennych nastąpiło pewne ożywienie wytwórczości przemysłu odzieżowego i bieliźnianego, jednak względnie nieznaczne, zwłaszcza w poważniejszych zakładach. Najwyższy stan zatrudnienia w sezonie letnim przypada na kwiecień (63,3). W okresie międzysezonowym w lipcu wskaźnik przepracowanych robotniko - godzin spadł do 47,0, a w sierpniu, dzięki zamówieniom zimowym, podniósł się do 53,1; w październiku nastąpiła znów reakcja i wskaźnik spadł do 50,4. Najwyższy stan zatrudnienia przypada na listopad (65,5), podczas gdy w dawnych latach sezon trwał w całej pełni aż do grudnia. Tym razem wskaźnik za grudzień wykazał ogromny spadek do nienotowanej jeszcze liczby 38,7. O tych zjawiskach informuje poniższe zestawienie:

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle odzieżowym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników
(Dane Głównego Urzędu Statystycznego).

Miesiąc	Województwo poznańskie			Polska		
	1930	1931	1932	1930	1931	1932
I	1 095	771	554	13 402	11 262	8 257
II	1 513	1 019	663	13 766	10 494	8 830
III	1 663	1 261	843	14 397	12 118	8 584
IV	1 791	1 280	968	14 302	12 143	9 103
V	1 720	1 267	863	14 680	12 765	9 470
VI	1 399	1 024	788	13 088	9 136	7 411
VII	1 173	991	625	11 811	7 289	7 327
VIII	1 373	1 067	678	12 944	8 864	8 562
IX	1 522	1 222	717	13 333	10 140	8 440
X	1 477	1 107	692	13 664	11 012	10 438
XI	1 171	891	734	12 776	10 588	10 009
XII	741	610	670	11 212	7 858	4 795

Charakterystyczne jest przytem bardzo znaczne zmniejszenie się ilości zakładów przemysłu konfekcyjnego, zatrudniających ponad 20 robotników, t. j. właśnie poważniejszych zakładów, o charakterze fabrycznym i o szerokim zasięgu sprzedaży.

Wykorzystanie zdolności wytwórczej zakładów przemysłu konfekcyjnego nie przekraczało w 1932 r. naogół 25% możliwości technicznych. Wielką szkodę przynoszą wielkopolskim fabrykom konfekcyjnym producenci chałupniczy z okolic Łodzi i Kalisza, którzy drogą dumpingu socjalnego zduszają cenę do poziomu nigdy w Poznaniu nienotowanego.

W handlu wyrobami konfekcyjnemi zaznaczył się w kwietniu dosyć ożywiony ruch. Natomiast w maju obroty w handlu miały przebieg spokojny. W zupełności zaś zawiódł zbyt w czerwcu, który odznaczał się stosunkowo zimną aurą, nie zachęcającą do zakupów odzieży letniej, zwłaszcza damskiej. Sezon jesienno-zimowy przyniósł kupcom zaledwie średnie rezultaty.

Kurczenie się pojemności rynku ma swą przyczynę przedewszystkiem w stałym zaniku siły nabywczej ludności na wsi, a następnie w pogarszaniu się warunków zarobkowych ludności miejskiej. Niskie często wyrobienie kupieckie w branży konfekcyjnej i brak wszelkich rezerw finansowych powodują, że kupcy ustępują na skutek żądania klienteli z cen, nie licząc się z kalkulacją, co przyczynia się do chaosu cen i zaostrza dezorganizację rynku. W roku sprawozdawczym fatalnie dawała się we znaki plaga t. zw. „łapactwa“,

przy pomocy którego niesolidne placówki kupieckie starały się odciągnąć klientelę od solidnych przedsiębiorstw.

Prawie kompletny brak hurtu sprawia, że niepowodzenie detalistów w sezonach odbija się bezpośrednio na wytwórcach, którzy cierpią na skutek coraz bardziej zaznaczającej się nieprzejrzystości rynku.

Zbyt na rzecz instytucyj rządowych, jak wojska, kolei, K. O. P., policji itd. odgrywa stosunkowo małą rolę, ponieważ niektóre z tych instytucyj (jak np. wojskowość) posiadają własne warsztaty; należy zresztą zaznaczyć, że dostawami w drodze przetargów na rzecz tych instytucyj trudni się kilkanaście przedsiębiorstw, specjalizujących się jakoby w tym kierunku.

Ceny wyrobów konfekcyjnych kształtowały się w roku sprawozdawczym nadal zniżkowo, aczkolwiek rządowa akcja zniżki cen zakończona została już w początku 1931 r. Zniżka ta jest tylko częściowo uzasadniona spadkiem cen towarów włókienniczych, o czem świadczy wskaźnik cen, podany przez Instytut Badania Konjunktur. O ile bowiem wskaźnik cen tkanin (1928 = 100) obniżył się z 74,6, w styczniu do 65,6, w grudniu 1932 r., to wskaźnik cen hurtowych odzieży i obuwia spadł w tym czasie z 73,6 do 57,9, przyczem jest znamienne, że rok temu, t. j. w grudniu 1931, wskaźniki te były sobie prawie równe 76,4 i 76,6. Spadek cen hurtowych konfekcji od grudnia 1931 r. do grudnia 1932 r. wynosił zatem około 19 punktów. Skoro przyjmiemy, że obniżka jakościowego poziomu towaru nie wyrównała tego spadku i że nastąpiło dalsze obniżenie się obrotów, a płace nie są decydującym czynnikiem w kalkulacji, staje się rzeczą jasną, że rentowność zakładów doznała dalszego pogorszenia, pomijając ogromne straty na klienteli. To też poważna część większych zakładów konfekcyjnych pracuje od 2 lat ze stratami.

Nasilenie konkurencji zagranicznej na rynku krajowym zmalało w roku sprawozdawczym bardzo znacznie w związku z podwyższoną ochroną celną na odzież i bieliznę i rozszerzeniem systemu reglamentacji na większość artykułów konfekcyjnych. Rozmiary przywozu w tym dziale w 1932 r. obniżyły się do 1 108 q wartości 5 922 tys. zł, podczas gdy w 1931 r. przywóz stanowił 2 144 q wartości 10 917 tys. zł (według danych i terminologji Głównego Urzędu Statystycznego, który wlicza do wyrobów konfekcyjnych również kołdry, koce, pledy, firanki i wyroby dziane, nie uwzględnia natomiast wyrobów galanteryjnych, jak parasoli i guzików). Najpoważ-

niejsze pozycje przywozowe przypadają nadal na bieliznę bawełnianą w kwotach 195 q wartości 956 tys. zł, dalej wyroby dziane — 133 q wartości 707 tys. zł, gorsety — 82 q wartości 307 tys. zł, odzież damską — 43 q wartości 233 tys. zł, odzież męską — 40 q wartości 170 tys. zł. Należy zaznaczyć, że statystyka urzędowa wykazuje przywóz starej odzieży i bielizny w 1932 r. w ilości 352 q wartości 2 715 tys. zł (około 45% ogólnej wartości przywozu odzieży i konfekcji w 1932 r.) Przywóz ten jest jednak wyrównany z nadwyżką wywozem starej odzieży i bielizny, który w 1932 r. stanowił 921 q wartości 3 930 tys. zł. Obrót ten odbywa się w przeważającej części z Niemcami; chodzi tu o obrót uszlachetniający (farbowanie ubrań i pranie bielizny) pomiędzy W. M. Gdańskiem a Niemcami.

PRZEMYSŁ I HANDEL GARBARSKI I SKÓRZANY.

Mimo, iż rok 1932 w sensie absolutnym był dla omawianej branży bardzo trudny, jednak w sensie relatywnym był on lepszy od roku 1931.

Szczególnie w przemyśle garbarskim dała się zauważyć pewna poprawa. Przemysł ten, mimo trudnych warunków, w jakich się znajduje, ze względu na stały brak środków obrotowych, który zmusił wiele fabryk do zaniechania własnej produkcji, a trudnienia się tylko przerobem cudzego surowca, oraz mimo przygnębienia, jakie panowało w r. 1931, spowodowane wprost katastrofalnem położeniem tej gałęzi przemysłu, wykazywał w roku sprawozdawczym dużą dozę żywotności i umiejętności dostosowania się do zmienionych warunków egzystencji.

Ceny skór surowych posiadały w pierwszej połowie roku tendencję zniżkową. W miesiącach lipcu i sierpniu zdawało się, że ceny wreszcie się ustabilizują. Niestety, po stosunkowo krótkiem trwaniu tendencji mocniejszej, nastąpił dalszy spadek cen, tak, że w rezultacie, w porównaniu

z r. 1931, ceny skór surowych w r. 1932 obniżyły się o około 15 procent. W ciągu $2\frac{1}{2}$ lat ceny spadły o mniejwięcej 65 procent. Ten gwałtowny spadek cen surowca przysparza znacznych strat zarówno przemysłowi, jak i handlowi, dewaluując wartość zapasów. Na szczęście, ilość zapasów w r. 1932 nie była wielka. Równolegle ze spadkiem cen skór surowych spadały również i ceny skór gotowych.

Nadto — równolegle ze spadkiem cen skóry gotowej, malała konsumcja, która w okresie sprawozdawczym wynosiła mniejwięcej $\frac{1}{5}$ część konsumcji normalnej. Licząc, że przeciętnie, normalne zużycie np. skóry podeszwowej, wynosić powinno rocznie około 2 kg na osobę; zatem w Polsce roczna konsumcja powinna osiągnąć cyfrę około 60 milj. kg skóry podeszwowej, podczas gdy w rzeczywistości garbarnie w kraju sprzedają nie więcej, jak 10—12 milj. kg tego produktu.

Tak więc nietylko pod względem wartości, lecz i ilości, produkcja garbarń okręgu Izby zmalała w roku sprawozdawczym. Spadek ten był tem dotkliwszy dla producenta, ponieważ szereg czynników, wpływających na kalkulację cen fabrykatu, wykazał obniżkę nieznaczną, przy niezmienionych kosztach przewozu kolejowego, wysokości podatków, świadczeń socjalnych itp.

Jeśli mimo wszystko uznaliśmy rok sprawozdawczy za lepszy w porównaniu z r. 1931, to dlatego, że proces przystosowywania się przemysłu skórnego do konjunktury uczynił w r. 1932 znaczne postępy, co rokuje pewną — jeśli nie poprawę — to conajmniej stabilizację warunków egzystencji warsztatów pracy.

Proces przystosowawczy wyraził się pod różnemi postaciami: 1) kompresja wydatków handlowych przejawiła się m. i. w tej formie, że niektóre hurtownie zlikwidowały w roku sprawozdawczym swe oddziały hurtowe i skumulowały je z oddziałami detalicznej sprzedaży; 2) przejście na sprzedaż gotówką, aczkolwiek stanowi niewątpliwie przykry manewr deflacyjny, jest jednak wynikiem konieczności samoobrony przemysłu i hurtu, który na udzielaniu kredytów poniósł bardzo dotkliwe straty; 3) niemniej bolesną koniecznością była redukcja personelu, o której rozmiarach informuje załączone zestawienie.

Ilość przedsiębiorstw omówionej branży pozostała ta sama, co w roku poprzednim. Skuteczne uporanie się z tylu trudnościami świadczy chlubnie o odporności tutejszych placówek przemysłu skórnego.

Przemysł produktów zwierzęcych w r. 1932 w województwie poznańskiem.
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego.)

L. p.	Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie do 20 robotników	Stan zatrudnienia: Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie powyż. 20 rob.	Stan zatrudnienia: Przeciętna ilość robotników w zakładzie do 20 robotników	Stan zatrudnienia: Przeciętna ilość robotników w zakładzie powyż. 20 rob.	Zakłady zatr. powyżej 20 rob.: Pracowały siłą napędową o mocy w HP. elektrycznej	Zakłady zatr. powyżej 20 rob.: Pracowały siłą napędową o mocy w HP. innej	Zakłady zatr. powyżej 20 rob.: Wyprodukowały Ogółem ton	Zakłady zatr. powyżej 20 rob.: Wyprodukowały wartość w zł	Zakłady zatr. powyżej 20 rob.: Wyprodukowały W porównaniu z okres. ubiegł. w %
1	Garbarski	4	2	29	292	200	550	665	3370	119
2	Obuwia i wyrobów skórzannych . . .	8	3	65	234	105	—	—	1141	87
3	Wyrobów z włosia i szczeciny	3	1	29	21	—	33	17	83	—

Robotnicy, zatrudnieni w przemyśle skórzanym w zakładach, zatrudniających 20 i więcej robotników
(Dane Głównego Urzędu Statystycznego).

Miesiąc	Województwo poznańskie 1930	Województwo poznańskie 1931	Województwo poznańskie 1932	Polska 1930	Polska 1932	Polska 1933
I	417	430	313	4 645	4 506	3 558
II	425	337	251	4 621	3 905	3 633
III	438	354	256	4 597	4 115	3 788
IV	429	341	257	4 556	4 106	3 822
V	430	379	288	4 743	4 248	4 066
VI	487	380	323	4 600	4 344	4 282
VII	492	410	323	4 519	3 956	4 340
VIII	478	416	343	4 651	4 008	4 342
IX	482	413	353	4 903	4 125	4 713
X	493	381	340	5 031	4 110	4 874
XI	411	367	348	4 885	4 239	4 951
XII	437	366	314	4 483	3 590	4 385

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Stan zatrudnienia przemysłu papierniczego za ostatnie 3 lata przedstawia poniższe zestawienie:

Robotnicy zatrudnieni w przemyśle papierniczym w zakładach zatrudniających 20 i więcej robotników.
(Dane Głównego Urzędu Statystycznego.)

Miesiąc	Województwo poznańskie			Polska		
	1930	1931	1932	1930	1931	1932
I	1 064	946	813	12 864	11 027	10 949
II	961	778	814	12 898	11 466	10 893
III	865	905	688	13 106	11 827	10 926
IV	951	904	838	13 637	11 467	11 124
V	962	922	857	13 616	11 963	11 226
VI	832	941	669	13 369	12 060	10 948
VII	963	924	698	13 114	11 638	11 203
VIII	963	891	870	13 116	11 576	11 672
IX	1 120	876	758	12 940	11 468	11 008
X	991	807	1 005	12 631	10 877	11 260
XI	993	880	969	13 555	11 270	11 442
XII	603	583	911	12 996	10 585	11 020

Przemysł papierniczy w woj. poznańskiem reprezentowany jest przez papiernie oraz fabryki trudniące się przeróbką papieru jak fabryki torebek papierowych, kartonów, ksiąg handlowych, kajetów itp. Szczegółowe cyfry ujmuje następujące zestawienie:

Przemysł papierniczy w roku 1932 w woj. poznańskiem.
(Dane Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego.)

Rodzaj przemysłu	Stan zatrudnienia				Zakłady zatrudn. powyżej 20 rob				
	Ilość czynnych zakładów zatrudniających przeciętnie		Przeciętna ilość robotników w zakładzie		Pracowały siłą napędową o mocy		Wyprodukowały		
	do 20 rob.	pow. 20 rob.	do 20 rob.	pow. 20 rob.	elektrycznej	innej	ogółem tonn	wartości w zł	W porównaniu z okres. ubiegł. w %
Papierniczy . . .	—	2	--	201	1 550	690	4600	2433	114
Tektury i papy smołowcowej .	4	3	49	183	—	450	1353	581	—
Wyżej niewymien.	12	7	122	567	310	—	2945	2807	167

Fabryki papieru. Na terenie Wielkopolski znajdują się 4 fabryki papieru. Z tego dwie w okręgu działalności Izby t. j. Fabryka Papieru „Malta“ Sp. z o. o. Poznań, oraz Fabryka Papieru „Czerwonak“ Sp. z o. o. Czerwonak p. Poznaniem; dwie znajdują się poza terytorjum działalności Izby, a mianowicie Fabryka Tektury i Papieru „Fordon“ Sp. z o. o. w Fordonie pod Bydgoszczą oraz Wielkopolska Papiernia, Sp. Akc. w Bydgoszczy. „Malta“ produkuje papiery: drukowe, kopertowe, piśmienne, ilustracyjne, wklęsłodrukowe, kartony duplexowe i okładkowe, tekturki jedno- i wielobarwne. Fabryka w Czerwonaku produkuje głównie papiery pakowe, szrencowe, tekturki duplex, jawę i papier à la „Natronag“. „Malta“ posiada dwie maszyny papiernicze, podczas gdy fabryka w Czerwonaku posiada tylko jedną maszynę papierniczą.

Polski przemysł papierniczy, w porównaniu z innymi przemysłami w latach 1930—1932 naogół słabiej odczuwał skutki kryzysu, co uwypukla choćby tylko przytoczone zestawienie stanu zatrudnienia. Fakt ten tłómaczy się tem, że zbyt papieru jest naogół mniej uzależniony od konsumenta wiejskiego niż przy innych produktach.

Jeśli mimo to — decydujący do oceny sytuacji gospodarczej, proces rentowności doznał bardzo znacznego pogorszenia w krajowym przemyśle papierniczym, to przyczyn szukać należy w pierwszym rzędzie w refleksie ostrego pogorszenia sytuacji na międzynarodowym rynku papierniczym i nacisku na nasz rynek spadku światowych cen eksportowych papieru, przed czem nie broniła dostatecznie rynku krajowego państwowa polityka gospodarcza, a także w charakterze walki konkurencyjnej, jaką poprzedziło powstanie w okresie sprawozdawczym ogólnopolskiego syndykatu sprzedaży papieru p. f. „Centropapier“, Sp. z o. o., koncentrującego sprzedaż produkcji 22 papierni i 98% ogólnej wytwórczości papierniczej w Polsce.

W roku sprawozdawczym ogólnopolska produkcja papieru wyniosła 115 738 ton papieru z czego na 20 fabryk należących do Związku Zawodowego Papierni Polskich przypada 106 609 ton, na 4 fabryki pozazwiązkowe 9 129 ton (4 fabryki w tem jedna związkowa były przez cały rok 1932 nieczynne). Produkcja woj. poznańskiego (4 fabryki) wyniosła w 1932 r. 10 941 ton papieru wobec 12 381,7 ton w roku 1931. Produkcja dwu fabryk okręgu Izby wynosi około 50% produkcji woj. poznańskiego. Produkcja ogólnopolska w porównaniu z rokiem 1931 (129 365 ton) spadła o około 10,5%.

Biorąc pod uwagę, że import papieru w roku 1932 wyniósł 5 382 ton, dalej, że stan zapasów fabrycznych pozostał niemal bez zmiany (w końcu roku 1932 przewyższał o około 600 ton stan z końca 1931 r.), a stan zapasów u odbiorców doznał pewnej, lecz niedającej się bliżej określić zniżki, można konsumcję papieru w roku 1932 określić na 120 000 ton, co wynosi 3,7 kg na głowę ludności. W porównaniu z rokiem 1931 ogólna konsumcja papieru w Polsce spadła o około 8%, a w porównaniu z rokiem 1930 o około 19,3%.

Na 58 maszyn papierniczych, zainstalowanych w 28 fabrykach papieru w Polsce w roku sprawozdawczym było stale nieczynnych 7 maszyn; pozostałe maszyny były zatrudnione zmiennie zależnie od stanu zamówień, przyczem częstym objawem było, że stan zatrudnienia poszczególnej maszyny schodził do granicy od 2—8 dni w miesiącu. Przeciętne wykorzystanie maszyn będących w roku 1932 w ruchu wahało się w granicach od 50—60%.

Import papieru doznał niewielkiego zmniejszenia głównie wywołanego spadkiem importu papierów bezdrzewnych, które nie były objęte polityką ulg celnych, zastosowaną w roku 1932 przez Rząd. Ogółem w roku 1932 przywieziono na obszar celny Polski 6 561 ton tektury, papieru i wyrobów z papieru, łącznej wartości 8 909 000,— zł z czego na papier przypada 5 382 ton, na tekturę 1 009 ton, na wyroby papiernicze — 170 ton.

Eksport w roku sprawozdawczym wyniósł 1 590 ton, z czego na papier pakowy przypada 513 ton, na bibułę papierosową 284 ton, na papiery różne 11 ton, na tekturę 704 ton i na wyroby z papieru 78 ton.

Przemysł przetwórczo-papierniczy. Stan przemysłu przetwórczo-papierniczego omówiony w sprawozdaniach Izby za lata ubiegłe, nie uległ w roku 1932 zasadniczym zmianom. Sytuacja w przemyśle przetwórczo-papierniczym kształtowała się w zależności od ogólnej konjunktury panującej w handlu i przemyśle, jako że ta gałęź przemysłu papierniczego jest silnie związana z obrotem wyrobami papierowymi w handlu.

Najsilniej spadek obrotów wystąpił w dziale fabrykacji **torebek i opakowań.** Według relacyj Związku Fabrykantów w Poznaniu spadek w tym dziale w stosunku do lat poprzednich szacuje się przeciętnie na 60%. Częste próby zaprowadzenia porozumienia między fabrykantami torebek co do cen i warunków sprzedaży pozostawały bezskuteczne, mimo że walka konkurencyjna na tem polu — prowadzona bez podsta-

wowych zasad kalkulacyjnych — zaostrzyła już i tak ciężkie położenie poszczególnych fabryk. W grudniu wkroczył w tę sprawę syndykat papierniczy i doprowadził początkowo do pewnego luźnego porozumienia, które się zacieśniło przez utworzenie Związku Fabrykantów Torebek i Wyrobów Papierowych.

W dziale fabrykacji **kartonaży** sytuacja kształtowała się pomyślniej, niemniej jednak i ten dział notuje w porównaniu z rokiem 1931 spadek obrotów o około 20%, a w stosunku do roku 1930 o około 40%. Ceny w stosunku do roku 1930 uległy redukcji o 25%.

Stosunkowo najmniejszy spadek obrotów wykazuje dział fabrykacji **ksiąg handlowych, kopert i kajetów.** W tym dziale spadek obrotów w stosunku do roku ubiegłego jest nieznaczny i wynosi około 10%. Ceny ksiąg, kopert i kajetów spadły przeciętnie w ciągu roku 1932 o 5%.

W handlu papierniczym — według informacyj zebranych od poszczególnych firm — sytuacja kształtowała się nierównomiernie. W porównaniu z rokiem 1931 nie występują charakterystyczniejsze zmiany. Spadek obrotów w poszczególnych firmach waha się w granicach od 10—40%.

PRZEMYSŁ POLIGRAFICZNY I WYDAWNICZY.

Pauperyzacja społeczeństwa pociągnęła za sobą dalszy spadek konsumcji produktów graficznych w roku 1932.

Pod wpływem przesilenia najbardziej ucierpiały **drukarnie** t. zw. akcydensowe i dziełowe, czyli zakłady graficzne zarobkowe, uzależnione w egzystencji swej w zupełności od wpływu zamówień z zewnątrz. Natomiast przedsiębiorstwa, dysponujące własnemi wydawnictwami perjodycznemi, zależnie od podstaw, stworzonych w okresie pomyślnej konjunktury, borykały się wprawdzie również z trudnościami, lecz stały stosunkowo lepiej, niż drukarnie akcydensowe.

Zanik zamówień akcydensowych, dziełowych, urzędowych spowodował bezkalkulatywne przelicytowanie się przy przetargach oraz zaostrzył niebywale walkę konkurencyjną.

Brak danych statystycznych, natury ogólniejszej, uniemożliwia coprawda ścisłą ocenę stanu rentowności w wielkopolskim przemyśle graficznym, jednak z pewnych fragmentarycznych danych wywnioskować można, iż stan ten znacznie pogorszył się w roku sprawozdawczym.

W tym sensie dają nam pewne wyjaśnienia — bilanse poważniejszych zakładów graficznych, ustawowo obowiązanych do ogłaszania rachunku zysków i strat. Podczas, gdy jeszcze w 1930 r. przeważna ich część zamknęła bilans plusem, w roku 1932 wynik pracy rocznej wyraził się bilansowo mniejszym lub większym minusem.

Dalszym przyczynkiem do zorjentowania się w stanie tutejszego przemysłu graficznego jest statystyka stanu zatrudnienia.

Na terenie woj. poznańskiego osiadłych było z początkiem 1932 r. 1 020 wykwalifikowanych pracowników drukarskich. Według przeprowadzonej przez Korporację zakładów graficznych statystyki, zatrudnionych było w 136 zakładach 740 pracowników wykwalifikowanych i 399 uczniów. Stosunek ten przedstawiał się w różnych działach przemysłu poligraficznego, jak następuje:

na 369 składaczy ręcznych	. 242	uczniów
„ 147 maszynistów-drukarzy	. 71	„
„ 14 litografów . .	. 20	„
„ 20 kamieniodrukarzy .	. 18	„
„ 12 fotografów . .	. 9	„
„ 17 chemigrafów .	. 16	„
„ 6 offsecistów . .	. 5	„
„ 5 fotograwurzystów .	. 2	„

Wśród podanych siedmiuset pracowników znaczna część zatrudniona była tylko częściowo tak, że stan bezrobotnych w rzeczywistości przekraczał daleko liczbę 300. Posiadaliśmy więc prawie 50% bezrobotnych przy czterystu uczniach.

Ostre współzawodnictwo między zakładami graficznemi, o czem mowa była powyżej, wyraziło się m. i. w nadmiernem zatrudnianiu uczniów i usuwaniu pracowników wyuczonych. Był to objaw niewątpliwie niezdrowy gospodarczo i społecznie. To też przemysł graficzny z zadowoleniem powitał rozporządzenie Wojewody Poznańskiego z dnia 18. 4. 1932 r. „w sprawie stosunku liczebnego uczniów do pomocników w przemyśle graficznym“ (Pozn. Dziennik Wojew. nr. 18/32 r.), w którem to rozporządzeniu wspomniany stosunek liczebny określony został następująco:

a) w drukarni, litografji i offsecie:

1. przy zatrudnieniu do 5 pomocników najwyżej 1 uczeń.

2. przy zatrudnieniu 6 do 10 pomocników najwyżej 2 uczniów,
3. przy zatrudnieniu 11 do 20 pomocników najwyżej 3 uczniów, oraz na każdą dalszą zapoczątkowaną liczbę 10 pomocników 1 uczeń;

b) w chemigrafji, rotograwurze i stemplarni do 3 pomocników najwyżej 1 uczeń, oraz na każdą dalszą zapoczątkowaną liczbę 3 pomocników najwyżej 1 uczeń.

Pod pojęciem zatrudnionego pomocnika należy rozumieć takiego wykwalifikowanego pomocnika, który przepracował przynajmniej 275 dni w roku.

Przechodząc z kolei do rozpatrzenia sytuacji **przemysłu wydawniczego**, stwierdzić należy, iż pod wpływem kryzysu ucierpiał on stosunkowo mniej, niż inne przemysły. W szczególności prasa codzienna i perjodyczna, gdyby nie spadek ilości inseratów, nie miałaby powodu do uskarżania się. Dane urzędowe (ogłoszone przez Min. Poczt i Telegrafów) wykazują, iż największe czytelnictwo gazetowe zauważyć się daje w Polsce Zachodniej. Tu bowiem przypada na jednego mieszkańca rocznie 14,3 wydawnictw (w dyrekcji poznańskiej 19,5 wydawnictw, w dyrekcji bydgoskiej 13,4 i w dyrekcji katowickiej 7,7).

Najmniejsze zaś czytelnictwo wykazują województwa względnie część dyrekcji lubelskiej i dyrekcja wileńska (1,2).

Przeciętnie w województwach centralnych i wschodnich na jednego mieszkańca przypada rocznie 3,3 egzemplarzy wydawnictw, przesyłanych pocztą i w województwach południowych 5,1 (dyrekcji warszawskiej 6,1 i lwowskiej 3,1).

Celem bardziej wyraźnego zobrazowania rzeczy możnaby, przy oznaczeniu liczbą 100, maksymalnej frekwencji wydawnictw pocztą przesyłanych, w woj. poznańskiem, określić czytelnictwo:

w dyrekcji bydgoskiej	. .	na 88,7
„ „ katowickiej	.	„ 39,5
„ „ warszawskiej	.	„ 34,7
„ „ krakowskiej	.	„ 31,3
„ „ lwowskiej	.	„ 15,9
„ „ wileńskiej	.	„ 6,2
„ „ lubelskiej	.	„ 3,1

Rozpiętość — bardzo duża.

Ale dane te są tylko miarodajne co do wydawnictw prasowych, wysyłanych pocztą bez uwzględnienia sprzedaży ulicznej, zwłaszcza w dużych miastach.

PRZEMYSŁ I HANDEL ZŁOTNICZO-ZEGARMISTRZOWSKI.

Zubożenie społeczeństwa, zwłaszcza doniedawna zamożnej w Wielkopolsce warstwy ziemiańskiej, pozbawiło zawody złotnicze kontyngentu dobrych odbiorców. Niedość na tem. Zubożałe społeczeństwo wyzbywa się przedmiotów wartościowych, pozostałych z dawniejszych czasów, — rozwija się więc handel pokątny temi przedmiotami, uszczuplając i tak już skromne obroty handlu legalnego. W wyniku tych stosunków, obroty w r. 1932 w omawianych branżach spadły w handlu o dalsze 30% w stosunku do roku poprzedniego, a w rzemiośle spadły jeszcze znaczniej. Nawet ruch gwiazdkowy, w branży złotniczej tak ważny, był bardzo słaby. Obrót grudniowy równał się zaledwie obrotowi mniej niż przeciętnego miesiąca w czasach normalnych.

Wobec braku popytu na towary, wytwórczość jest minimalna, a stan zatrudnienia nikły. Np. w warsztatach złotniczych, zatrudniających dawniej 10—12 pracowników, pracuje dziś właściciel sam, posługując się tylko dorywczo siłami pomocniczemi.

W wielu wypadkach obrót nie daje zarobku wystarczającego na utrzymanie, nic dziwnego więc, że właściciele składów i pracowni szukają zarobkowania w innych dziedzinach życia gospodarczego. W roku sprawozdawczym zanikło kilka większych i starych przedsiębiorstw branży jubilersko-zegarmistrzowskiej.

Sprzedaży dokonuje się prawie wyłącznie za gotówkę. Kredyty bowiem z lat dawnych są dotychczas niepokryte, często nieściągalne, weksle zaś ulegają przeważnie przewlekłym prolongatom. Pretensje w teorji ściągalne, — wskutek powolnego działania sądów — są trudne do wyegzekwowania.

Przedmiotem handlu są prawie wyłącznie artykuły krajowe. Import, wskutek trudności, połączonych z manipulacjami celnemi i wysokich stawek celnych, zanikł prawie zupełnie. Kształtowanie się wzajemnych stosunków polsko-gdańskich zredukowało prawie do zera stosunki handlowe z Gdańskiem.

W roku sprawozdawczym ceny za szlachetne kamienie oraz szlachetne metale — z wyjątkiem złota — kształtowały się chwiejnie i zniżkowo. Brak popytu obniżał cenę pracy. Skutkiem tego, konkurencja, zduszająca ceny pracy, pozbawiała poszczególne warsztaty nawet drobnego godziwego zy-

sku. Tendencja na artykuły gotowe była stale zniżkowa. Wobec tego w handlu detalicznym, ograniczającym nowe zakupy tylko do najkonieczniejszych rozmiarów, sprzedawało się zapasy przeważnie niżej ceny własnego zakupu, żyjąc tym sposobem z substancji.

Ciężary socjalne, koszty patentów, wysokie wymiary podatków oraz zarządzenia władz skarbowych, przyczyniały się również do depresji w tej branży.

Celem ożywienia ruchu organizacyjnego podjęto wprawdzie różne próby zainteresowania publiczności wyrobami branży, niestety jednak bez większego skutku.

HANDEL WYROBAMI PRECYZYJNEMI.

Przyrządy optyczne i instrumenty precyzyjne. Rok sprawozdawczy w tej gałęzi handlu przyniósł zmniejszenie obrotów w stosunku do roku ubiegłego o około 15—25%. Spadek obrotów tłumaczy się dalszem kurczeniem rozmiarów zbytu, zarówno na rynku prywatnym jak i w odniesieniu do instytucyj publicznych. W dziale szkła okularowego nastąpiło pewne ustabilizowanie zapotrzebowania i poszukiwane były wyłącznie gatunki tańsze.

Gramofony, płyty, instrumenty muzyczne. Obroty w branży muzycznej spadły w porównaniu z rokiem 1931 o około 30%. Spadek ten wywołany został głównie spadkiem cen na najważniejszy obecnie artykuł tej branży t. j. płyty gramofonowe, które z standartowej ceny 6,— zł spadły od 1. 4. 1932 r. na 4,— zł. Płyty w gorszych gatunkach potaniały w tym samym stosunku. Ceny gramofonów i innych instrumentów muzycznych zostały również znacznie obniżone. Zniżka cen wpłynęła na częściowe zwiększenie zbytu.

Transakcję przeprowadzano przeważnie za gotówkę względnie na bony Towarzystwa „Kredyt", które ma poważne zasługi w dziedzinie zdrowego kredytu.

Płyty i gramofony za wyjątkiem membran wyrabia się całkowicie w kraju; nie ustępują one niczem fabrykatom zagranicznym. W innych instrumentach muzycznych istnieje jeszcze znaczna zależność od zagranicy.

Artykuły fotograficzne. Najsilniejszy spadek obrotów z działu wyrobów precyzyjnych wykazuje handel artykułami fotograficznemi. Spadek obrotów waha się w granicach od 30—40%, przyczem najsilniejsze tempo tego spadku wystąpiło w ostatnich miesiącach roku sprawozdawczego. Spadek obrotów tej branży pozostaje w związku z jednej strony z docieraniem niejednokrotnie fabryk bezpośrednio do konsumenta z ominięciem handlu, z drugiej z rozdrobnieniem handlu, szczególnie w formie zainteresowania się artykułami fotograficznemi ze strony przedsiębiorstw innych gałęzi handlu.

Ogólno-polski Związek Kupców Gałęzi Fotograficznej i Kinematograficznej wobec wygaśnięcia dotychczasowego porozumienia z poszczególnemi fabrykami podjął ponownie swą akcję ze Zrzeszeniem Przedstawicieli przemysłu fotograficznego, realizującem zasadę jednolitej polityki przemysłu w stosunku do handlu.

PRZEMYSŁ SPEDYCYJNY.

Rok 1932 był dla całego przemysłu spedycyjnego rokiem dalszego zaostrzenia kształtowania się warunków pracy.

Obrót towarów w porównaniu do roku 1931 uległ dalszemu zmniejszeniu. W związku z tem dział przewozowy wykazał zniżkę, czy to pod względem technicznego pogotowia, czy też pod względem wykorzystania ładowności towaru. W dodatku przewożone transporty uległy rozdrobnieniu i tam, gdzie dowóz towarów miał przedtem charakter masowy, obecnie nabrał charakteru drobnicowego. Wpłynęło to również ujemnie na zmniejszenie wykorzystania magazynów własnych, gdyż kupiectwo i przemysł utrzymywało na magazynach spedytora coraz mniejsze i coraz więcej rozdrobnione ładunki. Większa konkurencja zmuszała przedsiębiorstwa spedycyjne do dalszego obniżania stawek lub rezygnowania z interesów, w których inne przedsiębiorstwa spedycyjne ofiarowywały stawki, schodzące poniżej granicy jakiejkolwiek racjonalnej kalkulacji kupieckiej.

Działy celne, obsługujące obrót towarowy zagraniczny, zostały zredukowane do minimum, gdyż obroty te zmalały do tego stopnia, że wynoszą np. w jednej z największych

firm w Poznaniu przeciętnie 8% obrotów w porównaniu z rokiem 1927.

Charakteryzując ogólnie rok 1932 stwierdzić należy, że jedynie w sierpniu, wrześniu i październiku nastąpiła lekka poprawa i pewne ożywienie, które stopniowo zmniejszało się w listopadzie, aż wreszcie w grudniu nastąpiło niebywałe zmniejszenie się obrotu towarowego i kompletny zastój, mimo że w okresie przedświątecznym w ubiegłych latach miało miejsce zwykle poważniejsze ożywienie.

GIEŁDA PIENIĘŻNA W POZNANIU.

Skład członków Giełdy nie uległ w ciągu roku sprawozdawczego zmianom i wynosił przez cały okres 21 członków.

Pogłębienie kryzysu światowego w roku sprawozdawczym pogorszyło w dalszym ciągu położenie na rynku kapitałowym. Fakt ten jak i dalsza polityka protekcjonistyczna oraz reglamentacja dewiz we wszystkich prawie państwach spowodowały dalsze kurczenie się międzynarodowych obrotów kapitałowych. Nowe emisje zostały prawie w zupełności wstrzymane, a poziom kursów papierów procentowych jak i akcyj wykazał prawie wszędzie duże wahania, a w krajach o słabej kapitalizacji dalszy spadek.

Szczegółowe cyfry obrotów Giełdy Pieniężnej w Poznaniu ujmuje następujące zestawienie:

(Suma efektywna obrotów w tysiącach złotych)

Rok	Obroty akcjami i papierami procentowemi – kwartały				Razem
	I	II	III	IV	
1930	3 390	2 608	3 790	3 300	13 089
1931	3 238	3 871	3 005	3 080	13 197
1932	2 160	1 741	1 651	2 341	7 894

Cyfry powyższe wskazują, że ogólna efektywna suma obrotów spadła w porównaniu z rokiem ubiegłym o przeszło 40%. Spadek obrotów akcjami jest znacznie silniejszy i wynosi około 64%, podczas gdy obrót papierami procentowemi

spadł o 38,5%. Z akcyj notowano prawie wyłącznie akcje Banku Polskiego. Z dniem 2. 1. 1933 r. skreślono z notowań oficjalnych akcje elektrowni „Gródek".

Na spadek wartości kursowej obrotów giełdowych poza ogólnemi momentami, które w szczególności przy papierach agrarnych wpłynęły na obniżenie kursu, — poważny wpływ wywarło ustawodawstwo kryzysowe. Głównie agitacja na rzecz przymusowej konwersji papierów procentowych odbiła się już na parę miesięcy przed ukazaniem się odnośnej ustawy, na kształtowaniu się poziomu kursów. Tem tłumaczyć również należy silniejszy spadek obrotów efektywnych, aniżeli nominalnych.

GIEŁDA ZBOŻOWA I TOWAROWA W POZNANIU.

Porównanie ogólnej ilości członków i uczestników Giełdy za ostatnie 3 lata ujmuje następujące zestawienie:

(dane na koniec roku)

	1930	1931	1932
Sp. Akc. kupieckie	8	10	6
Sp. Akc. młynarskie	8	6	6
Młyny parowe	14	21	39
Firmy kupieckie z siedzibą w Poznaniu	46	42	41
„ „ „ poza Poznaniem	83	109	144
Producenci rolni	6	4	2
Oddziały Sp. Akc.	2	5	3
Uczestnicy	11	21	—
Olejarnie	—	1	1
Oddziały firm kupieckich	—	—	5
Razem:	179	219	247

W ciągu roku 1932 skreślono z listy członków 46 firm i to przeważnie wskutek przymusowej likwidacji przedsiębiorstwa, natomiast na nowych członków przyjęto 84 firmy. Ogólna ilość członków wzrosła tem samem w ciągu roku sprawozdawczego o 38 firm.

Transakcyj giełdowych dokonano w roku sprawozdawczym 62 972 w ilości 1 139 tys. ton, o ogólnej wartości zł 243 608 tys. Poniższe zestawienie ilustruje obrót giełdy głównemi towarami:

Rodzaj towaru	Ilość tonn	Ilość tranzakcyj	Suma zł
Żyto	411 392,171	12 352	77 251 271,40
Mąka	178 282,251	24 191	68 282 757,97
Pszenica	184 007,155	8 468	44 727 213,76
Jęczmień	96 344,394	3 899	19 238 664,10
Otręby	77 936.348	6 250	9 933 549,14
Owies	38 358,735	2 066	6 548 837,95
Groch	16 071,149	1 390	3 839 033,80
Ziemniaki	99 815,500	1 073	3 783 189.84
Koniczyna	1 458,619	479	2 313 500,94
Rzepak	4 240.549	297	1 413 512,73
Łubin	5 682,699	352	866 339,50
Nasiona	1 680,023	315	766 656;15
Makuchy	2 768,250	211	580 699,50
Mak	536,352	141	508 024,10
Płatki ziemniaczane	2 210,000	99	333 886,—
Gorczyca	663,630	119	321 149,04
Słoma	5 707,500	322	315 444,—
Seradela	848.340	137	281 736,15
Olej	251,900	9	288 874,—
Wytłoki	1 916,170	110	180 583,40
Siano	1 661,100	70	132 413,70
Kukurydza	193,530	55	116 114,—
Wyka i Peluszka	3 189,655	274	687 302.45
Siemię lniane	1 601,810	38	453 239.90
Wełna	81,361	42	106 730,75

Poza wymienionemi w powyższem zestawieniu artykułami, handlowano jeszcze 25 innemi towarami, w szczególności robiono dużo transakcyj nasionami. Poraz pierwszy w roku 1932 ukazały się w obrocie giełdowym wytłoki, mąka i płatki ziemniaczane, olej, nawozy sztuczne, kartoflanka, ogórki, kapusta, cebula, węgle, koks, buraki, wełna itd. W ten sposób Giełda poznańska poza zbożową staje się coraz bardziej towarową. Dla porównania warto zaznaczyć, że w roku 1929 obrót Giełdy wynosił tylko około 12 000 ton, w roku 1931 wzrósł już do 360 000 ton, by w roku sprawozdawczym osięgnąć cyfrę 1 140 000 ton. Do tak poważnego wzrostu transakcyj giełdowych przyczyniły się okólniki Ministerstwa Skarbu, w myśl których zwolniono wskutek starań giełd, transakcje ziemiopłodami, mąką, otrębami i kaszami od podatku przemysłowego.

Z zasadniczych uchwał Rady Giełdy należy wymienić uchwalenie nowych warunków handlowych, praktyka bowiem Sądu Rozjemczego wykazała, że dotychczasowe warunki handlowe stały się z biegiem czasu niewystarczające. Z powodu ciągłego rozwoju życia ekonomicznego uchwalenie nowych warunków przyczyni się w pewnej mierze do ujednostajnienia handlu międzynarodowego, co odbije się korzystnie na interesach eksportowych Polski. Unormowano dalej sprawę wołka zbożowego.

We wrześniu 1932 r. uchwalono następujące standardy:

Żyto . . .	70,6 kg	(120,1 f. w. h.)
Pszenica . .	72,95 „	(124,0 — „ —)
Owies . . .	43,55 „	(74,1 — „ —)

Standardu na jęczmień nie ustalono, lecz podzielono go na trzy kategorje: a) 64—66 kg, b) 68—69 kg, c) browarowy.

Jako towar przeciętnej jakości uważa się żyto, które posiada porostu do 1%, pszenica do 2%, a owiec do 3% włącznie.

BANKI.

Po wielkich wstrząśnieniach, jakie bankowość prywatna przeszła w roku 1931 i po utracie powyżej 50% swych wkładów, w roku sprawozdawczym dało się zaobserwować pewne uspokojenie. Odpływ wkładów trwa coprawda nadal, nie nosi jednak charakteru ucieczki kapitałów jak to miało miejsce w roku 1931, a wpływa jedynie jako konsekwencja kurczących się obrotów życia gospodarczego. Odpływ wkładów waha się w granicach 10%. W tym stanie rzeczy banki prywatne miały przed sobą za zadanie likwidację skutków przesilenia z roku 1931 i przystosowanie się do nowych warunków, wynikających ze znacznie ograniczonej podstawy ich działania. Przeprowadzenie likwidacji skutków kryzysu było tem trudniejsze, że jednocześnie przeprowadzona była akcja ze strony Rządu, mająca na celu przyznanie dłużnikom, a w szczególności dłużnikom rolniczym, ulg w zakresie obciążenia kredytowego. Poważną również przeszkodą były per-

traktacje na rynku pieniężnym, wywołane wahaniem kursu dolara.

Wkłady w 19 bankach związkowych zmniejszyły się w ciągu roku sprawozdawczego z 531 milj. zł na 31. 1. 1932 do 479 milj. zł na 31. 12. 1932 r. Wszechświatowe załamanie bankowości prywatnej z roku 1931 odbiło się w znacznym stopniu na psychice i nastawieniu wkładców polskich. Mimo, że banki polskie okazały podziwu godną odporność na skutki kryzysu i były w możności, bez uciekania się do jakichś nadzwyczajnych źródeł pomocy czy to ze strony Skarbu Państwa, czy ze strony banku emisyjnego, a tylko przez upłynnienie udzielonych przez nie kredytów sprostać zapotrzebowaniu wkładców i wypłacić powyżej 50% lokat, — to jednak okres sprawozdawczy nie przyniósł powrotu zaufania do banków u prywatnych wkładców. Większem zaufaniem cieszyły się instytucje kredytowe, mające swoje oparcie o Państwo, bądź o związki samorządowe. To też jako charakterystyczne zjawisko roku 1932 występuje zmniejszenie się wkładów w bankach prywatnych przy równoczesnym wzroście lokat w komunalnych kasach oszczędności, a przedewszystkiem P. K. O. Ogólna suma wkładów we wszystkich instytucjach kredytowych polskich wskazuje w związku z tem niewielki przyrost i to z 2686 milj. zł z dn. 31. 12. 1931 r. na 2722 milj. w dn. 31. 12. 1932 r.

Silniejszy dopływ wkładów do komunalnych instytucyj kredytowych miał swe podłoże również w wysokości odsetek płaconych od wkładów. Kasy komunalne płaciły od wkładów na książeczki oszczędnościowe 9% i wyżej, podczas gdy banki prywatne stosowały przy tym typie wkładów stawkę 7%. P. K. O. płaciła od wkładów oszczędnościowych 6%, wkłady te jednak ze względu na swobodę dysponowania funduszami, odpowiadały raczej a vistowym wkładom bankowym, które były oprocentowane na 5%. Rozpiętość stopy procentowej pomiędzy poszczególnemi grupami instytucyj kredytowych winna być ujęta w określone ramy.

Oprocentowanie poszczególnych typów wkładów w bankach prywatnych wynosiło w ciągu 11 miesięcy 1932 r. od 5—8%. Od 1 grudnia roku sprawozdawczego, w związku z obniżeniem stopy debetowej, oprocentowanie uległo obniżeniu o około 1%.

Ruch wkładów w bankach związkowych Polski Zachodniej wykazuje w roku sprawozdawczym podobny przebieg jak u ogółu banków prywatnych w Polsce, co uwidacznia następujące zestawienie w milj. zł:

Dnia	Wkłady terminowe	Wkłady bezterminowe i rach. bież.	Banki „Loro“	Razem wkłady wszelkich typów
31. XII. 1929	114,3	110,1	15,0	239,4
31. XII. 1930	118,6	114,4	15,2	248,2
31. XII. 1931	95,2	72,5	13,3	181,0
31. III. 1932	53,2	43,1	8,8	105,1 [1])
30. VI. 1932	48,9	41,6	7,9	98,4
30. IX. 1932	46,9	44,4	8,4	99,7
31. XII. 1932	45,0	39,4	8,1	92,6

W porównaniu z końcem roku 1931 ogólna suma wkładów wszelkich typów spadła w ciągu roku sprawozdawczego w bankach Polski Zachodniej o 88,4 milj. zł t. j. prawie o 50%. Najkorzystniej kształtował się ruch wkładów w ciągu III kwartałów.

Jeszcze w silniejszym stopniu niż stan wkładów spadła działalność kredytowa banków. Ogólna suma kredytów zmniejszyła się o 141 milj. zł t. j. o 16%. Przyczyn tego silnego skurczenia działalności kredytowej banków należy szukać w braku odpowiedzialnych kredytobiorców, jak również w dążeniu banków do utrzymania płynności kasowej. Zmniejszenie sumy kredytów występuje nietylko w bankach prywatnych, lecz również w innych instytucjach kredytowych. Głównie wykazują zmniejszenie operacje dyskontowe, co pozostaje w związku ze znacznem obniżeniem się obiegu wekslowego.

Operacje kredytowe banków związkowych Polski Zachodniej w porównaniu z poprzedniemi latami ujmuje następujące zestawienie:

	Weksle zdyskontowane	Otwarty kredyt
31/XII 1931	159,2 milj. zł	163,1 milj. zł
31/III 1932	113,9 „ „	134,3 „ „
30/VI 1932	112,8 „ „	115,0 „ „
30/IX 1932	108,8 „ „	94,2 „ „
31/XII 1932	97,9 „ „	106,2 „ „

Stopa procentowa, pobierana przez instytucje kredytowe, została w końcu roku 1932 obniżona w drodze rozporządzenia Ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z 11% na 9½%. Zarzą-

[1]) Dane za rok 1930 dotyczą 11 banków, za rok 1931 10 banków, za rok 1932 8 banków.

dzenie to było jednym z etapów polityki rządowej, zmierzającej do obniżenia kosztów produkcji przemysłowej i do wyrównania rozpiętości między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Konsekwencją tego zarządzenia dla banków było obniżenie stopy procentowej od wkładów. Obniżenie stopy od wkładów nie mogło jednak być przeprowadzone w tych samych granicach, co zniżka stopy dyspontowej, a to z uwagi na konkurencję w tej dziedzinie kas komunalnych i P. K. O., dalej z uwagi na niebezpieczeństwo odpływu wkładów przy stosowaniu zbyt niskiego oprocentowania. Obniżenie odsetek od wkładów w bankach prywatnych wynosiło $^3/_4$% do 1%. Taki stan rzeczy musiał za sobą pociągnąć obniżenie rentowności przedsiębiorstw bankowych.

Na osłabienie rentowności banków prywatnych wpływała również ostrożna polityka kasowa stosowana przez banki, która wymagała ze względu na chwiejność stosunków na rynku pieniężnym utrzymywania przez banki wysokiego pogotowia kasowego. Stosunek płynnych środków do zobowiązań natychmiast płatnych nie schodził w ciągu całego roku poniżej 22%, w ostatnim miesiąca roku sprawozdawczego zwiększył się nawet do 33%.

POZNAŃSKA IZBA ROZRACHUNKOWA.

Liczba uczestników Poznańskiej Izby Rozrachunkowej uległa w roku 1932 zmianie wskutek wystąpienia Poznańskiego Banku Ziemian i wynosiła w końcu roku — 13 uczestników.

Największe obroty wykazuje II dekada grudnia, najmniejsze I dekada lipca.

Porównanie obrotów za ostatnie 3 lata przedstawia następujące zestawienie:

Rok	Dowody przedstawione do zapłaty				Przeciętne wyrówn.	
	sztuk	kwota zł	w tem czeków		przez kompensatę	przelewami żyrowemi
			sztuk	kwota zł	w procentach	
1930	328 433	907 979 796,—	18 426	197 427 139,11	60,805	30,105
1931	250 299	806 241 615,—	17 432	166 146 129,—	60,768	39,232
1932	212 286	639 597 570,—	14 209	145 204 382,—	64,483	35,517

Spadek obrotów występujący poraz pierwszy w roku 1931, w roku sprawozdawczym nie doznał zahamowania, przyczem biorąc pod uwagę ogólną kwotę dowodów przedstawionych do zapłaty, to ta w porównaniu z rokiem ubiegłym spadła o 116 milj. zł, podczas gdy w roku 1931 w porównaniu z rokiem 1930 o 101 milj. zł.

UBEZPIECZENIA.

A. Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu.

(B. Krajowe Ubezpieczenie Ogniowe w Poznaniu.)

Rok sprawozdawczy zapoczątkował nowy okres w dziejach ubezpieczeń na zachodzie Polski. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27. 10. 1932 r. powstał dnia 1. 12. 1932 r. z połączenia Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu i Pomorskiego Stowarzyszenia Ubezpieczeń w Poznaniu — „Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu". Nowy statut Zakładu nie zmienił zasadniczego kierunku działania obu dotychczasowych instytucyj.

Dziedzinę ubezpieczeń charakteryzował w roku sprawozdawczym przedewszystkiem silny i niemal ogólny spadek sum ubezpieczenia oraz ilości składek, przyczem wydatki utrzymywały się zazwyczaj na niewspółmiernie wysokim poziomie. Aby móc sprostać wymaganiom finansowym, szereg towarzystw ubezpieczeniowych dążył od 1931 r. do podwyższenia taryf.

Mimo trudności konjunkturalnych ogólny wynik całorocznej działalności Zakładu, zwłaszcza w odniesieniu do województwa poznańskiego był dodatni, głównie dzięki relatywnie dobremu napływowi składek, obniżeniu palności i utrzymaniu kosztów administracyjnych na niskim poziomie.

W parze z ogólnym spadkiem cen zniżkowała wartość objektów ubezpieczonych od ognia. Idąc po linji rozwojowej cen, Zakład obniżył indeks kosztów budowlanych, służących za podstawę do ustalania sum ubezpieczonych dla budynków. W roku 1932 wskaźniki budowlane wynosiły w pierwszych miesiącach 2,10—3,00 zł, a od lipca 1,90 do 2,50 zł za 1 mk. przedwojennej wartości budowlanej.

Stan ubezpieczeń ogniowych na koniec roku 1932 wyrażał się ilością polis ogniowych 235 228 (w roku 1932 — 232 198) z sumą ubezpieczenia 5 504 tys. zł (6 018 tys. zł). Z sum tych przypada na dział ubezpieczeń budowli 151 721 polis na 1 206 tys. zł, przyczem ilość ubezpieczonych budynków wynosiła ogółem 633 100 — na ubezpieczenie mienia ruchomego przypada 83 507 polis na sumę 1 047 tys. zł.

Inkaso składek w roku sprawozdawczym nietylko nie pogorszyło się, lecz nawet doznało poprawy w porównaniu z rokiem ubiegłym, co jest objawem bardzo dodatnim, a nawet wyjątkowym w okresie obecnego przesilenia gospodarczego. Mimo to zaległości składek ogniowych doznały dalszej zwyżki, która jednak była o 60% mniejsza niż w roku 1931.

Drugim dodatnim momentem zasługującym na podkreślenie był spadek szkodowości. Spadek szkód w cyfrach absolutnych jak i relatywnych był znaczny, suma odszkodowań za cały rok 1932 jest o 1 564 tys. zł mniejsza w porównaniu z rokiem ubiegłym, a szkodowość (suma odszkodowań w stosunku do zbioru składek) niższa o okrągłe 9 jednostek procentowych. Ogólna szkodowość (ubezpieczenie budowli i mienia ruchomego tak w interesie bezpośrednim jak i pośrednim) wynosiła do końca 1932 r. 63,33%, podczas gdy w roku 1931 — 72,01%.

Porównanie rozwoju działu ogniowego b. Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu za ostatnie 4 lata ujmuje następujące zestawienie:

(w tysiącach złotych)

Rok	Zbiór składek			Odszkodowanie		
	Dział ubezpieczeń		Razem	Dział ubezpieczeń		Razem
	budowli	mienia ruchomego		budowli	mienia ruchomego	
1929	7 503,5	5 024,9	12 528,4	5 764,2	3 506,4	9 270,7
1930	7 735,2	5 084,8	12 820.1	5 832,2	5 509,2	9 431,4
1931	7 273,2	4 695,1	11 966,0	6 753,2	2 863,5	8 616,8
1932	6 882,9	4 192,0	11 074,9	4 530,4	2 519,8	7 025,7

Rok	Wzrost w stosunku do roku ubiegłego w % %		Stosunek % % szkód do składek	Procent składek przekazanych reasekurantom
	składek	szkód		
1929	19,12	29,12	74,00	30,16
1930	2,33	1,73	73,57	31,41
1931	6, 7	8, 7	72,01	31,93
1932	7,46	18,05	63,33	30,96

Dział gradowy b. Krajowego Ubezpieczenia Ogniowego w Poznaniu kształtował się w roku 1932 również dodatnio chociaż już nie tak korzystnie jak w roku 1931. Ilość polis doznała nalszego nieznacznego spadku, który jest wynikiem ciężkiego położenia wsi oraz wysokich taryf ubezpieczeń od gradobicia. Ogólna ilość polis gradowych wynosiła 6 316 na sumę ubezpieczenia 35 495 tys. zł (w roku 1931 było 6 624 polis na sumę 45 522 tys. zł).

Zbiór składek spadł podobnie jak suma ubezpieczenia znacznie silniej niż ilość polis. Wynosił on w roku 1932 łącznie z 10% dodatkiem administracyjnym 932 tys. zł. podczas gdy w roku 1931 — 1 216 tys. zł, spadek zbioru składek wyraża się 23,36%.

Szkodowość miała w roku 1932 przebieg korzystny, mimo że była większa jak w roku poprzednim. Odszkodowania pochłonęły 66,53% zbioru składek (w roku 1931 — 29,9%).

B. Zakład Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu.

(B. Krajowe Ubezpieczenie na Życie w Poznaniu.)

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 27. 10. 1932 Krajowe Ubezpieczenie na życie otrzymało nowy statut oraz nazwę „Zakład Ubezpieczeń na Życie w Poznaniu“. Statut ten ustalił dla instytucji kapitał zakładowy w wysokości 1 000 000 zł i rozszerzył działalność jej na obszar województwa pomorskiego. Zasadnicza linja działania Zakładu pozostała niezmieniona.

Rynek ubezpieczeń życiowych przechodzi w ostatnich latach swoiste przemiany.

Przed wojną na gros portfelów ubezpieczeniowych składały się w pierwszym rzędzie ryzyka, pochodzące z klas średnio-zamożnych. Ubezpieczenia na wybitnie wysokie sumy były stosunkowo rzadkie.

Wojna światowa, prześcia inflacyjne i niezdrowa konjunktura powojenna zmieniły całkowicie podłoże ekonomiczne, na jakiem się opierały ubezpieczenia życiowe. Pewne i to zazwyczaj najsolidniejsze warstwy społeczne zubożały. Inne wzbogaciły się szybko i niewspółmiernie, dostarczając ubezpieczeniu życiowemu anormalnie wysoki odsetek ubezpieczeń na sumy wyższe. Kryzys gospodarczy spowodował ponowne zmiany struktury ubezpieczeń życiowych. Usunął niemal całkowicie gros naleciałości powojennych t. j. owe ryzyka niezdrowe o wygórowanych sumach ubezpieczeniowych, obciął znacznie ubezpieczenia średniej wielkości, a po-

większył ilość ubezpieczeń małych. Dbanie o przyszłość pozostało bowiem nadal właściwością warstw, które się dotąd ubezpieczały, a potrzebowały jedynie nowych dróg do osiągnięcia tego celu. Dowodem tego jest żywiołowy w wielu stronach pęd do zakładania instytucyj o charakterze ubezpieczeniowym, jakiemi są np. kasy pośmiertne przy różnych zrzeszeniach.

Rok sprawozdawczy zapoczątkował szeroką akcję Zakładu Ubezpieczeń na Życie, zmierzającą do utworzenia gęstej sieci ubezpieczeń małych. Znaczny przyrost nowych ubezpieczeń bez badania lekarskiego, jaki miał miejsce w roku 1932, jest wynikiem tej akcji. Zakładowi przybyło przedewszystkiem ubezpieczeń grupowych. Akcja na tym terenie była tem więcej pożądaną, że ten rynek ubezpieczeniowy leżał odłogiem i rozwijał się na skutek braku prawidłowej organizacji, w kierunku niejednokrotnie niekorzystnym dla samych ubezpieczonych.

Mimo wzrostu ubezpieczeń grupowych, rok 1932 w sumie przyniósł Zakładowi obniżkę portfelu starego, zaakwirowanego przeważnie w czasie dobrej konjunktury lat 1926—1929. Starych ubezpieczeń ubyło w dziale z badaniem lekarskiem na złotych 2 255 tys., a w dziale bez badania lekarskiego na zł 568 tys. sumy ubezpieczenia. Akwizycja nowych ubezpieczeń wykazała w stosunku do roku ubiegłego pewną poprawę. Zdołano zaakwirować 264 ryzyk na sumę 1 267 tys. zł w dziale z badaniem lekarskiem oraz 780 ryzyk na sumę 536 tys. zł w dziale bez badania lekarskiego. Wpływ składek zmalał nieznacznie, głównie dzięki usprawnieniu inkasa. Stan zaległości składkowych zmniejszył się o 18,5%.

Śmiertelność miała ilościowo przebieg korzystny. Zamiast przewidywanych statystycznie 30 wypadków śmierci, było ich tylko 17.

Dążąc do jaknajszybszego ogarnięcia swoją działalnością nowego terenu oraz do rozszerzenia jej na dotychczasowym obszarze, Zakład wyszkolił na specjalnych kursach kadrę inspektorów powiatowych i akwizytorów, których zadaniem między innemi jest również szerzenie wśród społeczeństwa idei ubezpieczeń życiowych.

C. **Ubezpieczalnie prywatne.**

Ubezpieczalnie prywatne wykazują w roku sprawozdawczym przebieg operacyj naogół korzystny. Osiągnięte rezultaty zwłaszcza w okresie tak ostrego przesilenia gospodarczego nabierają tem znamienniejszego znaczenia.

Inkaso składek mimo znacznych utrudnień postępowało zadawalniająco. Poszczególne działy notują jednak dalsze obniżenie się rezultatów akwizycyjnych i zmniejszenie stanu ubezpieczeń. Najsilniej spadek polis wystąpił w dziale ubezpieczeń auto-casco, gdzie jedna z największych ubezpieczalni notuje w końcu roku 1932 ilość polis 238, godczas gdy w końcu roku 1931 ilość polis wynosiła 408, — oznacza to spadek o 41,7%.

Przebieg szkód we wszystkich działach był korzystnym.

Dzięki nadzwyczaj ostrożnej polityce finansowej całoroczne zamknięcia rachunkowe wykazują poza nadwyżką w postaci czystego zysku wzmocnienie podstaw finansowych instytucyj ubezpieczających, które gwarantują sprawne funkcjonowanie tychże instytucyj w latach następnych.

XI MIĘDZYNARODOWE TARGI W POZNANIU.

Akcję podstawową do XI Międzynarodowych Targów Poznańskich oparto na ogólnych zasadach polityki gospodarczej stosowanej przez Państwo w roku sprawozdawczym. Głównie starano się o zbliżenie wytwórcy do handlu i przez pokazanie, co się w Polsce produkuje, usunięcie trudności, wynikłych z wprowadzenia zakazów przywozu na dalsze stokilkaset rodzajów towarów. W odniesieniu do eksportu starano się o przestawienie importu z zagranicy na te kraje, które biorą udział w eksporcie Polski. Dalej starano się o nawiązanie kontaktu z krajami, z któremi Polska nie pozostaje dotychczas w stosunkach handlowych, by w ten sposób zdobywać nowe odległe, a korzystne rynki zbytu. W epoce przemiany strukturalnej popytu i podaży, w okresie szukania nowych dróg dla tych gałęzi przemysłu, których rentowność zanika, szereg wytwórni pragnie zapoznać jaknajszersze warstwy, z nowem nastawieniem swej produkcji lub z całkowitem jej przestawieniem. Targi dając bezpośredni kontakt z nabywcą hurtowym i detalistą, mogą w tym kierunku odegrać rolę wybitnie twórczą.

Akcję propagandową zakreślono na znacznie mniejszą skalę, i to tak w kraju jak i zagranicą.

Charakter Targów roku sprawozdawczego był wybitnie „targowy", bez jakichkolwiek tendencyj jarmarcznych. Charakter ten znajduje odbicie w fakcie, że 99,7% wystawców, byli to fabrykanci i wytwórcy. Liczba wystawców z handlu hurtowego zmniejszyła się o 25%, co podkreśla charakter Targów, jako czynnika łączącego bezpośrednio przemysł z detalistą.

Metraż zajęty wzrósł nieco i wynosił 30,4%, podczas gdy w roku 1931 wynosił 24,95%. Udział zagranicy był uskutecznieny w poważnej mierze przez bezpośrednie pertraktacje z rządami. Warto podkreślić, że polityczno - gospodarcze względy doprowadziły do wstrzymania się od udziału oficjalnego tych państw, które już określiły wielkość swego udziału, przyczem jedno z tych państw zaakwirowało nawet firmy prywatne, które w stoisku oficjalnem miały wystawiać swe wyroby. Ilość firm, która w ten sposób odpadła, oblicza się na 165. Ilość wystawców z poszczególnych krajów za ostatnie 4 lata ujmuje następujące zestawienie:

Państwo	1928 %	1930 %	1931 %	1932 %
Ameryka	6,40	2,91	3,50	7,29
Anglja	6,75	5,99	13,84	29,16
Austrja	15,70	13,87	18,50	8,35
Belgja	2,17	2,12	0,88	14,58
Czechosłowacja	4,80	9,49	20,08	8,35
Estonja	—	—	4,42	—
Francja	29,05	7,03	7,01	17,70
Holandja	0,21	—	0,88	—
Jugosławja	—	7,03	1,76	5,20
Grecja	0,87	—	1,76	—
Łotwa	—	1,46	0,88	—
Niemcy	29,45	37,23	17,60	6,25
Rumunja	—	—	—	1,04
Szwajcarja	3,68	3,81	3,52	—
Szwecja	1,84	3,65	1,76	1,04
Włochy	—	0,73	3,52	—

Z pośród państw obcych biorących udział w Targach, zwiększyły się procentowo udziały Ameryki, Anglji, Belgji i Francji. Biorąc pod uwagę cyfry ostatnich lat, uderza stały spadek udziału Niemiec, które z 37,23% w roku 1930 spadły na 6,25% w roku 1932. Warto zaznaczyć, że w roku 1925 udział Niemiec w Targach wynosił 45,5%. Dane te wskazują na usamodzielnienie się rynku polskiego od niemiec-

kiego. Charakterystycznym jest również stały wzrost udziału Anglji, która, odbierając produkty spożywcze z Polski, stara się o uplasowanie wzmamian na rynku polskim swoich wyrobów, zastępując niemi w poważnej mierze wytwórczość niemiecką.

Udział krajowy za ostatnie trzy lata w stosunku do województw przedstawia w cyfrach procentowych następujące zestawienie:

Województwo	1930 %	1931 %	1932 %
Białostockie	0,51	0,2	—
Krakowskie	7,83	10,0	6,49
Kieleckie	2,02	1,4	0,46
Lwowskie	2,52	4,7	1,82
Lubelskie	—	0,5	0,46
Łódzkie	3,53	2,6	5,76
Pomorskie	2,02	3,0	3,20
Poznańskie	50,25	48,5	47,94
Śląskie	6,82	3,5	5,11
Stanisławowskie	0,51	0,5	—
Tarnopolskie	—	0,3	—
Warszawskie	21,97	21,4	27,39
Wołyńskie	0,25	0,3	—
Wolne miasto Gdańsk .	1,52	3,0	1,37

Cyfry powyższe wskazują na dalszy proces zespalania gospodarczego województw centralnych z Polską Zachodnią. Podczas gdy w roku 1930 woj. centralne reprezentowane były przez 25,5% wystawców, to w roku 1931 cyfra ta wzrosła do 27,1%, a w roku 1932 do 34,1%. W ten sposób Targi Poznańskie noszą coraz bardziej charakter ogólnopolski i pomimo kryzysu zamiast koncentracji geograficznej wystawców, naodwrót wyłania się pewien kompleks geograficzny jako zaplecze gospodarcze Polski Zachodniej. Zaplecze to składa się w dużej części z województw środkowej Polski, z któremi wymiana handlowa jest coraz żywsza.

W odniesieniu do podziału na branże odchylenia w ostatnich 3 latach są bardzo małe. Znaczniejszy przyrost wykazuje grupa spożywcza, papiernicza, włókiennicza i turystyczna. Pierwsze trzy grupy obejmują artykuły konsumcyjne, a wzrost ich podkreśla ogólnie znaną tendencję większej odporności w kryzysie tego rodzaju właśnie wytwórni. Udział przemysłu turystycznego i reklamy turystycznej wzrasta w miarę znaczenia gospodarczego dla państwa rozwoju turystyki.

Obroty niektórych gałęzi na Targach były niejednokrotnie wbrew oczekiwaniom zadawalające. Z kilkuset firm, biorących udział w Targach, zaledwie kilka nie zrobiło żadnych obrotów. Około 80 firm miało większe obroty, niż w roku ubiegłym. Maszyny rolnicze notują większe obroty, mimo, że poważniejsze objekty pozostały bez nabywców. Obrót maszynami młyńskiemi spadł w porównaniu z rokiem ubiegłym o 50%. W dziale elektrotechnicznym znacznym pokupem cieszyły się aparaty radjowe. Znaczne obroty zostały również dokonane w dziale żyrandoli i materjałów elektrotechnicznych, jak również akumulatorów. W pozostałych działach obroty naogół zadowoliły wystawców. Transakcje nosiły w 90% charakter gotówkowy. Kredytu udzielano jedynie w wyjątkowych wypadkach lub przy zakupach przez instytucje państwowe i samorządowe.

Frekwencja na Targach w roku sprawozdawczym znacznie przywyższyła frekwencję roku ubiegłego, gdyż była przeszło dwa razy większą. Jednorazowych biletów wstępu wykupiono o 13 726 więcej, jak w roku ubiegłym. 16% osób, które zwiedziły Targi, korzystało w drodze powrotnej ze zniżek kolejowych na odległościach powyżej 50 km. Ogółem 30% zwiedzających było z poza Poznania.

Należy również zaznaczyć, że w roku sprawozdawczym poraz pierwszy postarano się o udział w Targach wełny krajowej, mając na myśli usamodzielnienie sprzedaży wełny, jako stałą funkcję Targów, w postaci j a r m a r k ó w n a w e ł n ę, któreby się odbywały kilka razy do roku. Targ na wełnę uskutecznił sprzedaż całej wełny, jaka była zgłoszona, przeważnie po cenach powyżej limitu. Kilka większych partyj wełny przysłano podczas trwania Targów. Zostały one również sprzedane.

Realizacja jarmarków wełny przybrała konkretne formy już w roku sprawozdawczym. Z chwilą wprowadzenia przymusu domieszki wełny krajowej do materjałów dostarczanych na zamówienia urzędów państwowych, wynikła potrzeba unormowania handlu wełną krajową. Dla stwierdzenia spożycia wełny krajowego pochodzenia zaprowadziło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zaświadczenia, wystawiane przez Izby Rolnicze i Związki Hodowców Owiec. Od dnia 15 stycznia 1933 roku zlecono Targom Międzynarodowym w Poznaniu wystawianie świadectw krajowego pochodzenia wełny na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Niema zatem wełny w materjałach dostarczanych urzędom państwowym bez świadectwa wystawionego przez Targi Poznańskie. Świadectwo to wystawia się po szczegółowem zbadaniu

liczbowego stanu stada i dat strzyżenia. 30—40% domieszka wełny krajowej do materjałów przy wszystkich dostawach państwowych, zmusza fabrykantów do szukania polskich weł najlepszych, t. zn. weł dobrze pielęgnowanych o wysokiej wydajności (rendemont), niewilgotnych, niezaobroczonych, niezabrudzonych i wyrównanych.

Jarmarki Wełny nie wymagają zgóry od producentów żadnych nakładów przy sprzedaży wełny, gdyż kredytują, przy 50% uldze kolejowej, transport wełny na Jarmark do 3-ch miesięcy, ubezpieczają wełnę od ognia na swój koszt, udzielają lombardu do 50% ceny szacunkowej, wypożyczają za opłatą worki z lnu polskiego, przeprowadzają badania większych partyj wełny w Polskim Instytucie Wełnoznawczym na własny koszt. Jarmarki pobierają 5% komisowego przy sprzedaży, premjując pozatem wełny na pokazach przy Jarmarku. Nie wykluczając handlu z wolnej ręki, gromadzą wełnę na Jarmarkach, a przez licytacje osiągają najwyższe ceny płacone bezpośrednio przez fabrykantów lub handel. Aukcje odbywają się publicznie w obecności przemysłu, handlu i rolnictwa, pod kontrolą delegatów poszczególnych Ministerstw. Dotychczasowe Jarmarki Wełny podniosły ceny wełny krajowej o 25% ponad parytet światowy.

W roku 1932 odbyły się 2 jarmarki wełny. Na pierwszym jarmarku w czerwcu sprzedano 7 149 kg wełny z woj. poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego, łódzkiego, białostockiego, lubelskiego, wołyńskiego i kieleckiego. Na jarmarku drugim w listopadzie sprzedano 21 178½ kg wełny z województw, które brały udział w pierwszym jarmarku oraz doszła wełna woj. poleskiego i lwowskiego.

Ilość wykupionych świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych z wyliczeniem na grupy handlu.

Stan w dn. 1. III. 1932 r. w/g danych G. U. S.

Branże handlowe	Okręg Izby P.-H. w Poznaniu							Województwo Poznańskie							Polska						
	Ogółem	Kategorje świad. przem.						Ogółem	Kategorje świad. przem.						Ogółem	Kategorje świad. przem.					
		I	II	III	IV	Va	Vb		I	II	III	IV	Va	Vb		I	II	III	IV	Va	Vb
1. Skup zawodowy wszelkiego rodzaju	1 127	3	62	192	866	—	4	1 528	3	90	309	1 120	1	5	17 574	58	606	4 118	12 723	6	63
w tem: a) produktów rolnych .	151	1	34	80	36	—	—	230	1	53	123	53	—	—	7 447	8	226	2 257	4 954	1	1
b) zwierząt gospodarskich .	440	1	10	61	367	—	1	631	1	14	105	510	—	1	3 209	39	100	547	2 513	—	10
c) artykułów wytwórczości roślinnej i zwierzęcej .	429	1	14	33	379	—	2	530	1	18	55	452	1	3	4 577	8	186	755	3 582	4	42
2. Artykuły spożywcze: kolonjalne (wyłącznie)	4 632	2	142	2 907	1 564	15	2	7 224	5	230	4 654	2 304	27	4	88 574	24	2 268	42 734	43 024	118	406
3. Artykuły spożywcze: kolonjalne łącznie z innemi artykułami niespożywczemi (bez wina i wódek)	1 148	1	47	801	292	2	5	1 691	1	73	1 186	422	2	7	38 978	3	599	27 529	10 636	33	178
4. Mięso, tłuszcze i przetwory mięsne (wyłącznie) . . .	1 609	2	35	1 094	476	—	2	2 466	3	75	1 785	599	2	2	28 445	11	427	13 593	14 369	6	39
5. Zakłady gastronomiczne z wyszynkiem i bez wyszynku	2 257	10	357	1 770	120	—	—	3 548	11	617	2 734	186	—	—	29 560	74	4 018	22 447	3 021	—	—
6. Wina, wódki i piwo (ewtl. łącznie z towarami spożywczo-kolonjalnemi)	265	2	93	158	12	—	—	431	2	132	276	21	—	—	6 388	11	2 474	3 667	233	—	3
7. Wyroby monopolu tytoniowego	261	—	68	106	87	—	—	371	—	102	173	126	—	—	12 945	—	629	2 621	9 694	—	1
8. Manufaktura	243	1	63	100	31	6	42	389	1	91	156	49	11	81	15 306	24	1 589	6 447	6 244	66	936
9. Manufaktura łącznie z konfekcją, galanterją, odzieżą i obuwiem	696	—	72	363	149	8	104	1 110	—	160	588	195	17	150	6 718	1	613	3 345	1 736	53	970
10. Konfekcja i galanterja . .	936	—	96	473	320	—	47	1 373	—	132	723	434	1	83	17 629	4	954	7 079	8 997	25	570
11. Ubrania, części ubrań, futra i wyroby futrzane	176	—	33	97	41	1	4	249	—	47	137	57	2	6	7 627	—	566	2 225	4 744	16	76

Ilość wykupionych świadectw przemysłowych. (Ciąg dalszy)

Branża handlowa	Okręg Izby P.-H. w Poznaniu							Województwo Poznańskie							Polska						
	Ogółem	Kategorje świad. przem.						Ogółem	Kategorje świad. przem.						Ogółem	Kategorje świad. przem.					
		I	II	III	IV	Va	Vb		I	II	III	IV	Va	Vb		I	II	III	IV	Va	Vb
12. Obuwie	365	—	15	208	138	—	4	541	—	27	321	189	—	4	6 541	—	277	2 191	4 045	2	26
13. Obuwie łącznie ze skórami i przyborami szewskiemi .	129	—	15	88	25	—	1	178	—	23	126	28	—	1	3 403	1	116	2 049	1 229	2	6
14. Skóry wszelk. rodzaju i wyroby z nich (bez obuwia) .	76	—	10	43	23	—	—	115	—	20	65	30	—	—	3 918	1	209	1 495	2 202	2	9
15. Maszyny, narzędzia i artykuły techniczne (z wyjątkiem rolniczych)	232	—	67	150	15	—	—	323	—	99	205	19	—	—	1 434	16	648	704	65	—	1
16. Artykuły budowl. i opałowe	448	4	53	216	175	—	—	645	5	96	320	224	—	—	9 506	42	644	3 377	5 421	16	6
17. Meble i wszelkie wyroby z drzewa	178	—	20	84	74	—	—	269	—	31	134	104	—	—	2 495	1	318	1 042	1 115	3	16
18. Żelazo, wyroby żel., emaljowane, aluminjowe (ew. łącznie z innemi towarami . .	189	4	61	104	20	—	—	267	6	88	147	26	—	—	5 275	31	601	3 108	1 507	1	27
19. Naczynia kuchenne, wyroby porcelanowe, fajans., szklane, szyby i lustra	199	—	29	139	31	—	—	344	1	43	238	61	—	1	3 682	1	342	1 535	1 769	11	24
20. Mydło, świece, farby, benzyna, nafta, oleje mineralne, smary (mydlarnie)	183	—	28	132	18	—	5	309	1	44	232	24	—	8	4 729	17	607	2 793	1 265	14	33
21. Instrumenty muzyczne, optyczne, chirurgiczne, aparaty i przybory fotograficzne . .	27	—	12	13	2	—	—	44	—	21	21	2	—	—	578	1	249	294	32	—	2
22. Wyroby zegarmistrzowskie, jubilerskie i platerowane .	153	—	18	119	16	—	—	237	—	31	178	26	—	2	1 733	2	334	1 094	287	5	11
23. Aparaty, wyroby elektrotechniczne, radjotechniczne oraz wszelk. przybory oświetlen.	57	—	23	31	3	—	—	88	—	40	44	4	—	—	840	12	329	456	42	—	—

24. Apteki	100	1	17	82	—	—	—	160	2	30	128	—	—	—	1 886	15	358	1 507	6	—	—
25. Składy apteczne, sklepy perfumeryjne i kosmetyczne .	182	2	50	110	20	—	—	314	2	92	179	41	—	—	2 534	10	570	1 808	138	—	8
26. Artykuły gumowe, cerata, linoleum, kalosze, opony, dętki, plandeki itp.	16	—	11	2	2	—	1	21	—	15	3	2	—	1	219	5	118	57	38	—	1
27. księgarnie, materjały piśmienne i wyroby papiernicze (ew. łącznie z innemi tow.)	369	—	39	248	82	—	—	581	—	50	398	126	—	7	5 286	4	435	3 139	1 572	9	127
28. Maszyny, narzędzia i artykuły rolnicze	173	6	77	75	15	—	—	285	6	128	123	28	—	—	1 525	18	399	628	473	7	—
29. Syndykaty i spółdzielnie rolniczo-handlowe	87	—	—	87	—	—	—	153	—	—	153	—	—	—	577	—	19	549	9	—	—
30. Banki, kantory wymiany i inne instytucje kredytu krótko i długoterminowego . .	178	16	2	12	148	—	—	313	19	6	27	261	—	—	1 377	175	98	98	1 006	—	—
31. Przedsiębiorstwa ekspedycyjne, przewozowe i komunikacyjne	427	4	24	89	310	—	—	565	5	35	124	401	—	—	2 767	40	464	1 073	1 188	—	2
32. Przedsiębiorstwa innych usług (czytelnie, lecznice, magle, łaźnie, garaże, sale)	126	—	8	48	70	—	—	190	—	11	65	113		1	3 635	8	169	690	2 765	1	2
33. Hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane	94	—	7	38	49	—	—	161	—	13	57	91	—	—	1 678	5	212	773	688	—	—
34. Teatry, kina i inne widowiska	38	1	7	27	—	3	—	61	1	14	37	1	8	—	557	25	199	292	10	24	7
35. Towarz. ubezpieczeniowe .	27	1	26	—	—	—	—	35	1	33	1	—	—	—	228	18	189	21	—	—	—
36. Biura: komisowe, pośredn. handlowego, ogłoszeń itp. .	152	3	59	57	33	—	—	216	3	73	92	48	—	—	2 034	28	765	830	411	—	—
37. Pozostałe przedsiębiorstwa wyżej niewymienione . .	200	—	21	110	55	1	13	290	—	42	158	76	1	13	2 359	6	299	1 149	825	17	63
38. Karty niewypełnione co do branży	293	—	18	108	138	3	26	443	—	26	179	192	8	38	4 365	—	203	1 858	2 074	30	204
	18 048	63	1 785	10 481	5 420	39	260	27 528	78	2 880	16 729	7 630	80	414	344 905	692	23 914	170 415	145 603	467	3 810

23*

Ilość wykupionych świadectw przemysłowych w latach 1931 i 1932 w poszczególnych powiatach z rozbiciem na kategorje świadectw handlowych, przemysłowych, zajęcia przemysłowe i karty rejestracyjne.

(Zestawienie sporządzone na podstawie danych dostarczonych przez Izbę Skarbową w Poznaniu).

Urząd Skarbowy	Rok	Kategorji handlowej I Rocz.	I Półr.	II Rocz.	II Półr.	III Rocz.	III Półr.	IV Rocz.	IV Półr.	V a Rocz.	V a Półr.	V b Rocz.	V b Półr.	Razem Rocznie	Razem Półrocznie
Gostyń	1931	—	—	39	1	406	13	213	33	2	2	13	3	673	52
	1932	—	—	32	1	395	16	203	47	3	—	10	3	643	67
Jarocin	1931	—	—	125	1	716	65	285	47	4	—	19	1	1149	114
	1932	—	—	100	8	684	38	300	62	5	—	16	—	1105	108
Kępno	1931	—	—	109	5	741	41	448	101	4	—	19	—	1321	147
	1932	—	—	94	2	642	38	406	81	4	2	13	3	1159	126
Kościan . . .	1931	—	—	91	1	677	25	314	72	4	1	32	1	1118	101
	1932	1	—	68	3	640	53	319	136	3	—	22	4	1052	196
Krotoszyn . .	1931	1	—	106	3	680	31	325	70	—	1	22	3	1134	108
	1932	—	—	75	1	642	42	305	70	—	—	26	2	1048	115
Leszno	1931	4	—	138	6	566	19	283	33	3	1	24	5	1018	64
	1932	4	—	117	1	526	38	266	93	1	—	28	7	942	139
Międzychód .	1931	—	—	49	—	288	16	72	16	—	—	12	—	421	32
	1932	—	—	32	3	277	24	78	45	1	—	15	—	403	72
Nowy Tomyśl .	1931	1	—	127	9	898	31	389	43	6	1	24	4	1445	88
	1932	1	—	99	6	798	56	418	125	2	—	16	9	1334	196
Oborniki . . .	1931	1	—	77	2	467	20	156	19	5	—	8	—	714	41
	1932	1	—	58	1	445	23	148	33	6	—	6	—	664	57

Ostrów	1931	—	—	131	4	718	34	400	98	9	—	17	3	1275	139
	1932	—	—	111	5	693	41	456	91	4	—	16	3	1280	140
Poznań 1 . . .	1931	49	2	604	11	481	32	154	18	—	—	6	—	1294	63
	1932	45	—	555	32	530	64	172	29	2	—	7	2	1311	127
Poznań 2 . . .	1931	7	—	184	8	727	44	488	68	4	—	30	1	1440	121
	1932	4	—	154	6	872	92	560	162	1	1	18	2	1609	263
Poznań 3 . . .	1931	2	2	86	6	690	52	511	94	4	1	33	2	1326	157
	1932	2	—	86	5	708	53	673	160	1	—	21	7	1401	225
Poznań 4 . . .	1931	11	—	350	13	564	51	233	49	6	—	24	—	1188	113
	1932	9	—	310	7	622	49	280	49	5	—	20	2	1246	107
Poznań 5 . . .	1931	1	—	51	2	549	34	193	36	10	1	19	1	823	74
	1932	1	—	35	—	434	47	236	62	7	3	12	3	725	115
Rawicz	1931	2	1	74	1	502	24	233	48	1	—	22	3	834	72
	1932	2	—	47	3	451	25	254	42	—	—	18	2	772	72
Szamotuły . .	1931	—	—	103	5	592	29	241	32	2	—	16	—	954	66
	1932	—	—	80	—	569	38	259	26	3	1	16	—	927	65
Śrem	1931	1	—	69	2	515	25	208	50	2	—	20	1	815	78
	1932	—	—	46	5	481	45	249	69	1	—	20	2	797	121
Środa	1931	—	—	73	3	347	16	165	45	—	—	9	2	594	66
	1932	—	—	53	3	360	27	178	41	—	—	6	—	597	71
Wolsztyn . . .	1931	—	—	55	4	467	29	190	39	5	1	5	1	722	74
	1932	—	—	50	4	425	28	182	74	5	—	7	1	669	107
Września . . .	1931	—	—	54	1	433	15	153	11	2	—	7	3	649	30
	1932	—	—	42	3	409	13	151	21	4	1	6	3	612	41
Razem . .	1931	80	5	2695	88	12024	646	5654	1017	75	8	381	34	20907	1800
	1932	70	—	2244	100	11603	850	6093	1518	61	9	319	55	20396	2530

Ilość wykupionych świadectw przemysłowych w latach 1931 i 1932

(Ciąg dalszy)

Urząd Skarbowy	Rok	Kategorji przemysłowej I Rocz.	I Półr.	II Rocz.	II Półr.	III Rocz.	III Półr.	IV Rocz.	IV Półr.	V Rocz.	V Półr.	VI Rocz.	VI Półr.	VII Rocz.	VII Półr.	VIII Rocz.	VIII Półr.	Razem Rocznie	Razem Półrocznie
Gostyń	1931	1	—	—	—	—	—	2	—	10	—	19	—	24	3	195	8	251	11
	1932	1	—	—	—	—	—	1	—	8	—	17	1	17	—	568	27	612	29
Jarocin	1931	1	—	—	—	1	—	9	—	21	—	51	2	35	1	286	16	404	19
	1932	1	—	—	—	1	—	6	1	11	—	60	1	30	3	837	77	946	82
Kępno	1931	—	—	—	—	—	—	5	—	22	1	52	4	34	1	325	20	438	26
	1932	—	—	—	—	—	—	3	—	16	2	44	4	31	1	805	24	899	31
Kościan	1931	1	—	—	—	—	—	6	—	11	—	35	—	49	2	387	20	489	22
	1932	1	—	—	—	—	—	2	1	9	1	44	—	34	4	962	88	1052	94
Krotoszyn	1931	1	—	—	—	2	—	2	—	16	1	38	—	39	1	441	19	539	21
	1932	1	—	—	—	—	—	5	—	14	2	29	3	29	3	983	45	1060	53
Leszno	1931	1	—	1	—	—	—	3	—	16	—	42	1	63	2	425	19	551	22
	1932	1	—	—	—	—	—	2	—	18	—	24	2	50	3	943	61	1038	66
Międzychód . . .	1931	—	—	—	—	—	—	1	—	1	2	26	—	36	—	110	3	174	5
	1932	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	22	1	34	2	426	34	482	38
Nowy Tomyśl . .	1931	1	—	—	—	—	—	8	2	15	1	50	2	43	2	490	22	607	29
	1932	1	—	—	—	—	—	7	—	14	—	47	1	32	2	969	117	1070	120
Oborniki	1931	—	—	—	—	1	—	5	—	12	—	41	—	34	—	187	6	280	6
	1932	—	—	—	—	1	—	1	—	13	—	39	—	31	2	564	12	649	14

Ostrów	1931	—	—	1	—	1	—	7	—	21	2	28	—	39	—	291	17	388	18
	1932	—	—	1	—	—	—	8	—	16	1	22	3	36	3	736	59	819	66
Poznań 1	1931	—	—	—	—	—	—	16	—	26	—	54	—	126	3	287	17	509	20
	1932	—	—	—	—	—	—	10	—	23	1	36	1	119	3	472	55	660	60
Poznań 2	1931	—	—	1	—	2	—	17	—	34	—	50	1	110	2	515	28	729	31
	1932	—	—	1	—	1	—	16	—	28	—	24	2	64	5	713	84	847	91
Poznań 3	1931	2	—	2	—	3	1	31	—	30	4	34	1	78	5	436	22	616	33
	1932	1	—	—	1	3	—	28	—	29	—	35	—	60	6	722	70	878	77
Poznań 4	1931	—	—	1	—	—	—	12	—	40	2	29	—	84	6	330	21	496	29
	1932	—	—	—	—	—	—	7	—	24	1	34	1	66	1	479	38	610	41
Poznań 5	1931	1	—	1	—	1	1	11	—	20	—	47	—	42	—	227	10	350	12
	1932	1	—	—	—	2	—	11	1	13	2	31	2	17	4	623	79	698	88
Rawicz	1931	1	—	—	—	—	—	9	—	13	1	14	—	19	4	266	10	322	15
	1932	1	—	—	—	—	—	5	—	11	1	18	1	13	1	684	34	732	37
Szamotuły	1931	1	—	1	—	—	—	6	—	11	2	39	2	29	2	340	16	427	22
	1932	1	—	1	—	—	—	7	—	8	—	37	1	24	1	746	28	824	30
Śrem	1931	—	—	—	—	1	—	6	—	9	—	27	—	21	1	222	10	286	11
	1932	—	—	—	—	1	—	5	—	8	—	27	—	15	—	544	66	600	56
Środa	1931	1	—	—	—	—	—	4	—	10	1	31	2	13	1	213	7	272	11
	1932	1	—	—	—	—	—	4	—	6	1	26	—	17	1	454	31	508	33
Wolsztyn	1931	—	—	—	—	—	—	3	—	6	1	28	—	13	—	210	8	260	9
	1932	—	—	—	—	—	—	3	—	4	—	27	2	14	2	804	48	852	52
Września	1931	1	—	—	—	1	—	4	—	7	—	21	—	20	1	194	18	248	19
	1932	1	—	—	—	—	—	5	—	6	—	18	—	18	2	467	46	515	49
Razem .	1931	13	—	8	—	13	2	167	2	351	21	756	15	940	36	6387	317	8646	390
	1932	12	—	3	1	9	—	136	3	282	1	660	26	751	51	14501	1123	16352	1205

Ilość wykupionych świadectw przemysłowych w latach 1931 i 1932

(Ciąg dalszy)

Urząd Skarbowy	Rok	Kategorji zajęć przemysłowych I		II		III		IV		Razem		Ogółem świadectw bez karty rejestr.		Karty rejestracyjne		Ogółem świad. bez kart rej. na rok 1931		na rok 1932		Ogółem kart rejestracyj. na rok 1931		na rok 1932	
		Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.	Rocz.	Półr.
Gostyń . .	1931	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—	927	63	10	—	927	63	1259	96	10	—	12	—
	1932	—	—	—	—	3	—	1	—	4	—	1259	96	12	—								
Jarocin . .	1931	—	—	2	3	2	—	1	—	5	3	1558	136	32	1	1558	136	2057	190	32	1	36	—
	1932	—	—	4	—	1	—	1	—	6	—	2057	190	36	—								
Kępno . .	1931	—	—	1	—	10	—	3	—	14	—	1773	173	87	1	1773	173	2061	158	87	1	62	—
	1932	—	—	—	1	2	—	1	—	3	1	2061	158	62	—								
Kościan . .	1931	—	—	1	3	2	—	2	—	5	3	1612	126	58	—	1612	126	2107	292	58	—	46	3
	1932	—	—	3	1	—	1	—	—	3	2	2107	292	46	3								
Krotoszyn .	1931	—	—	1	2	1	—	1	—	3	2	1676	131	44	3	1676	131	2112	168	44	3	34	5
	1932	—	—	1	—	1	—	2	—	4	—	2112	168	34	5								
Leszno . .	1931	—	—	8	2	5	1	—	—	13	3	1582	89	62	—	1582	89	1991	206	62	—	67	—
	1932	—	—	5	1	4	—	2	—	11	1	1991	206	67	—								
Międzychód	1931	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	596	37	32	—	596	37	888	111	32	—	28	2
	1932	—	—	—	1	3	—	—	—	3	1	888	111	28	2								
N. Tomyśl .	1931		—	8	2	4	—	—	1	12	3	2064	120	45	1	2064	120	2410	316	45	1	29	4
	1932	—	—	5	—	1	—	—	—	6	—	2410	316	29	4								
Oborniki .	1931	—	—	3	—	1	—	1	1	5	1	999	48	28	1	999	48	1317	72	28	1	29	—
	1932	—	—	3	1	1	—	—	—	4	1	1317	72	29	—								

Ostrów . .	1931	—	—	4	1	4	—	4	—	12	1	1675	158	68	—	1675	158	2107	214	68	—	57	2
	1932	—	—	5	4	2	—	1	4	8	8	2107	214	57	2								
Poznań 1 .	1931	—	—	13	1	4	—	21	—	38	1	1841	84	117	1	1841	84	2002	190	117	—	121	4
	1932	—	—	11	2	6	—	14	1	31	3	2002	190	121	4								
Poznań 2 .	1931	—	—	11	—	2	—	29	1	42	1	2211	153	52	1	2211	153	2500	354	52	1	40	—
	1931	—	—	11	—	1	—	32	—	44	—	2500	354	40	—								
Poznań 3 .	1931	—	—	6	1	—	—	24	2	30	3	1972	193	69	2	1972	193	2390	304	69	2	75	1
	1932	—	—	4	—	—	—	17	2	21	2	2390	304	75	1								
Poznań 4 .	1931	—	—	6	2	1	—	23	4	30	6	1714	148	94	2	1714	148	1878	150	94	2	73	2
	1932	—	—	4	—	1	—	17	2	22	2	1878	150	73	2								
Poznań 5 .	1931	—	—		—	—	—	—	—	—	—	1173	86	15	1	1173	86	1423	203	15	1	8	—
	1932	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1423	203	8	—								
Rawicz . .	1931	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1157	87	22	—	1157	87	1505	111	22	—	22	—
	1932	—	—	—	2	1	—	—	—	1	2	1505	111	22	—								
Szamotuły .	1981	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	1382	88	35	—	1382	88	1752	95	35	—	31	—
	1932	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	1752	95	31	—								
Śrem . . .	1931	—	—	1	—	—	—	1	—	2	—	1103	89	17	—	1103	89	1393	177	17	—	19	—
	1932	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1397	177	19	—								
Środa . . .	1931	—	—	—	—	3	—	—	—	3	—	869	77	42	—	869	77	1110	104	42	—	35	—
	1932	—	—	—	—	5	—	—	—	5	—	1110	104	35	—								
Wolsztyn .	1931	—	—	—	—	2	—	—	—	2	—	984	83	54	3	984	83	1524	159	54	3	48	1
	1932	—	—	—	—	2	—	1	—	3	—	1524	159	48	1								
Września .	1931	—	—	—	—	2	—	1	—	3	—	900	49	36	—	950	49	1130	90	36	—	31	—
	1932	—	—	—	—	1	—	2	—	3	—	1130	90	31	—								
Razem .	1931	—	—	56	17	48	1	114	8	235	27	29772	2218	1119	17								
	1932	—	—	58	13	33	1	88	6	183	23	36920	3760	903	24								

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ I.

Sprawozdanie wewnętrzne z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1932.

CZĘŚĆ II.

Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej okręgu Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu w roku 1932.

ERRATA.

Na str. 17, w rozdziale p. t. „Prace komisyj izbowych" należy wpisać do zestawienia: Komisja Skarbowa odbyła 4 posiedzenia, w których frekwencja wyniosła 22, przy pełnej obsadzie: 44 i usprawiedliwionej nieobecności 13.

Na str. 25 w tytule „Regulamin w przedmiocie..." należy wstawić między słowa „rzeczoznawców przy" słowo „księgowości".

Na str. 30, w 6-tej linji od góry, zamiast „kontrakt" winno być „kontakt".

Na str. 48, w 4-tej linji od dołu, zamiast „do zatrudnienia" winno być „przy zatrudnieniu".

Na str. 54, w 24-tej linji od dołu, zamiast „bm." winno być „IX".

Na str. 151, w 4-tej linji od dołu, zamiast „Żagożdżonie" winno być „Zagożdżonie". Idem, na str. 152, w 4-tej linji od góry.

Na str. 161, w linji 19-tej od dołu, winno być zamiast „jeden" — „jednym"; w linji ostatniej od dołu, zamiast „najwyższej" — „maksymalnej".

Na str. 164, w linji 18-tej winno ulec skreśleniu jedno słowo „nabywanie".

Na str. 165, linja 8-ma tekstu winna brzmieć: „umowy spowodować komplikacyj lub niesłusznego zerwania umów". Linja 12-ta winna brzmieć: „Komplikacyj lub niesłusznego zerwania umowy, gdyż w razie udo-". Linja 18-ta winna brzmieć: „Komplikacyj, lecz na podstawie udowodnienia, że włókno zagra-".

Na str. 168, w ust. 5-tym, linja 2-ga zamiast „wyprodukowane" winno być „wyprodukowanych".

Na str. 169, w ust. 4, linja 5, zamiast „mogło" „mógł".

Na str. 176, w ust. 3, linja 11, zamiast „odbierania" winno być „obierania".

Na str. [illegible] st „z Rzeszy Niemieckiej" winno b[illegible]owych, a przeładowane w portach niem[illegible]

Na str. 184, w [illegible] miesiąc październik winien wykazać: 1 380/2 skrz[illegible]iesiąc grudzień 3 660 kg br.

Na str. 185, w zestawieniu procentów ma być: Anglja — zamiast 54,6% — 107%, Czechosłowacja — 10,7%, Francja 330%, Niemcy — 430%, Szwajcarja — 7,1%.

Na str. 187, w ust. 1, linja 10 zamiast „zebrani" winno być „zebrano".

Na str. 197, w ust. 2, linja 3, po słowie „ustawy" winno być „są".